

PRZEGLĄD
ARCHIWALNY

INSTYTUTU
PAMIĘCI
NARODOWEJ

TOM 1



ISSN 1899-1254

WARSZAWA 2008

PRZEGLĄD ARCHIWALNY
INSTYTUTU PAMIĘCI
NARODOWEJ

PRZEGLĄD ARCHIWALNY
INSTYTUTU PAMIĘCI
NARODOWEJ

TOM 1



WARSZAWA 2008

Recenzenci

Bohdan Ryszewski
Antoni Dudek

Zespół Redakcyjny

Tomasz Balbus, Jerzy Bednarek (redaktor naczelny), Rafał Dyrz, Rafał Leśkiewicz, Bartłomiej Noszczak, Paweł Perzyna (sekretarz redakcji)

Projekt graficzny

Krzysztof Findziński

Redakcja techniczna

Andrzej Broniak

Skład i łamanie

Wojciech Czaplicki

Korekta

Wanda Chudzik

Tłumaczenie streszczeń na język angielski

Matylda Górzyńska

Druk i oprawa

Instytut Technologii Eksploatacji
ul. Pułaskiego 6/10, 26-600 Radom

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

ISSN 1899–1254

Wydział Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł
Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów
Instytutu Pamięci Narodowej
00-869 Warszawa, ul. Towarowa 28
tel. (0 22) 581 86 01, faks (0 22) 581 89 48, e-mail: buiad@ipn.gov.pl

PRZEGLĄD ARCHIWALNY INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ TOM 1



SPIS TREŚCI

Przedmowa	9
Od Redakcji	11
 I. ARCHIWUM	
Paweł Perzyna, Marta Polańska-Bergman Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – aspekty prawne funkcjonowania i udostępniania materiałów archiwalnych w latach 2000–2007	13
Stefan Białek Proces przekazywania dokumentów przez Komendę Wojewódzką Policji w Opolu do archiwum Oddziału IPN we Wrocławiu (2002–2007)	35
 II. ZASÓB ARCHIWALNY	
Marcin Majewski Dokumenty dotyczące Ericha Kocho w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie	41
Przemysław Wojciechowski Ofiary drugiej wojny światowej w powiecie kluczborskim na Opolszczyźnie w świetle akt spraw uznania za zmarłego	69
Rafał Leśkiewicz Badanie procesów archiwotwórczych na przykładzie akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu (1946–1955)	85
Janusz Oszytko Repertoria Wojskowego Sądu Rejonowego w Opolu jako źródło do badań nad represjami komunistycznymi w województwie opolskim w latach 1950–1954	117
Monika Kobyłańska Sprawy o kryptonimach „Zmowa” i „Korporacja”. Przykłady działań Służby Bezpieczeństwa wobec Niezależnego Zrzeszenia Studentów w filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie (1980–1981)	133
 III. DOKUMENTY	
Jerzy Bednarek Przestępczość wśród funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w latach 1946–1950 w ocenie Biura do spraw Funkcjonariuszy MBP	141

Bogusław Kopka
**Aparat bezpieczeństwa wobec V Światowego Festiwalu Młodzieży
i Studentów w Warszawie (31 lipca – 14 sierpnia 1955 r.)** 209

Piotr Byszewski
**Zmącony spokój oprawy. Nieznany list Adama Humera
do I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani z 20 marca 1981 r.** 249

IV. VARIA

Rafał Michalski
Ostatni ślad. Karty pocztowe jako świadectwo wojennych losów Polaków 259

Artur Brożyniak
**Kontrowersje wokół napadu sotni UPA „Burlaki” na milicjantów w Sólcy
(28 czerwca 1946 r.)** 271

Waldemar Handke
**Agentura Wydziału IV Służby Bezpieczeństwa KW MO w Poznaniu
w latach 1977–1983. Analiza zachowanych danych statystycznych** 287

V. RECENZJE

**Jacek Pawłowicz, *Ludzie płockiej bezpieki. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
w Płocku 1945–1956*, Warszawa 2007 (Mariusz Żuławnik)** 297

VI. KRONIKA

**„Kościół w PRL – blaski i cienie”. Panel dyskusyjny zorganizowany
13 kwietnia 2007 r. w Warszawie przez Instytut Pamięci Narodowej
z okazji XIII Targów Wydawców Katolickich (Anna Karolina Piekarska)**. 303

**Konferencja międzynarodowa „Prawo archiwalne. Stan obecny i perspektywy
zmian”. Toruń 20–21 kwietnia 2007 r. (Agata Zabrocka-Jędrzejczyk)** 306

**„I Toruńskie Konfrontacje Archiwalne. Archiwistyka na uniwersytetach,
archiwistyka w archiwach”. Toruń 6–7 grudnia 2007 r. (Wojciech Kujawa)**. 309

WYKAZ SKRÓTÓW ARCHIWALNYCH 312

INFORMACJA O AUTORACH 313

SUMMARIES 315

PRZEGLĄD ARCHIWALNY INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ
VOLUME 1



Preface 9

Editorial 11

I. ARCHIVE

Paweł Perzyna, Marta Polańska-Bergman

Legal grounds for the Institute of National Remembrance (IPN)

Archives operation and for the availability of records in the period of 2000–2007 . . 13

Stefan Białek

The process of handing over archival documentation to the IPN

(Institute of National Remembrance Branch Office) in Wrocław by Opole

Voivodeship Police within 2002–2007 35

II. ARCHIVAL STOCK

Marcin Majewski

The documentation concerning Erich Koch stored in the IPN

(Institute of National Remembrance) Archives in Warsaw 41

Przemysław Wojciechowski

World War II casualties within Kluczbork area in the light of files pertaining

to those pronounced dead 69

Rafał Leśkiewicz

Research on the archives-generation procedure on the basis of documentation

generated by the District Martial Court (WSR)

in Poznań in the period of 1946–1955 85

Janusz Oszytko

The Records Registry of the District Martial Court (WSR) in Opole

as the source of material for the research on communist repressions

in Opole Voivodeship in the period of 1950–1954 117

Monika Kobylańska

The examples of secret activities: „Zmowa” (Conspiracy) and „Korporacja”

(Corporation), performed by Security Service (SB)

against Independent Students’ Organization (NZS) of Silesian University

in Cieszyn in the period of 1980–1981 133

III. DOCUMENTS

Jerzy Bednarek

Crime committed by Security Service (SB) functionaries in the period of 1946–1950, as investigated by the Bureau responsible for Public Security Ministry (MBP) Functionaries. 141

Bogusław Kopka

Communist security apparatus vis-à-vis the 5th World Festival of Youth and Students in Warsaw (held since 31 July till 14 August 1955) 209

Piotr Byszewski

The damaged reputation of the Ministry of Public Security – the unpublished letter of Adam Humer to Stanisław Kania, the First Secretary of Central Committee (KC) 249

IV. VARIA

Rafał Michalski

The last trace: postcards as the evidence of Poles' war fate. 259

Artur Brożyniak

The controversy over the ambush of the Ukrainian Insurgent Army (UPA) unit for Citizens' Militia (MO) in Sólca on 28 June 1946. 271

Waldemar Handke

Fourth Security Service (SB) Section of Poznań Voivodeship Citizens' Militia (KW MO) in the period of 1977–1983: the analysis of statistical data 287

V. BOOK REVIEWS

Jacek Pawłowicz, *Ludzie płockiej bezpieki. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Płocku 1945–1956*, Warszawa 2007 (Mariusz Żuławnik) 297

VI. CHRONICLE

„Kościół w PRL – blaski i cienie”. The discussion panel organized on 13th of April 2007 in Warsaw by the Institute of National Remembrance on the occasion of the thirteenth Book Fair of Catholic Publishers (Anna Karolina Piekarska). 303

International conference „Prawo archiwalne. Stan obecny i perspektywy zmian”. Toruń from 20th to 21st of April 2007 (Agata Zabrocka-Jędrzejczyk) 306

„I Toruńskie Konfrontacje Archiwalne. Archiwistyka na uniwersytetach, archiwistyka w archiwach”. Toruń from 6th to 7th of December 2007 (Wojciech Kujawa) . . . 309

THE LIST OF ABBREVIATIONS 312

ABOUT AUTHORS 313

SUMMARIES 315

PRZEDMOWA

W tym roku minie już dziesięć lat od chwili, gdy Sejm na 39. posiedzeniu, w dniu 18 grudnia 1998 r., uchwalił ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Dwa dni później akt prawny został opublikowany w „Dzienniku Ustaw” i wszedł w życie w styczniu 1999 r.

Pomimo to Instytut przez następne półtora roku nie mógł rozpocząć działalności z powodu sporów politycznych, dotyczących kandydatury na stanowisko jego prezesa. Dopiero w czerwcu 2000 r., w chwili powołania przez Sejm pierwszego prezesa Instytutu, po dziesięciu latach od upadku w Polsce komunizmu zrealizowana została w praktyce idea utworzenia instytucji, której podstawowym zadaniem jest zachowanie pamięci o ogromie ofiar i szkód poniesionych przez Naród Polski w latach II wojny światowej i po jej zakończeniu, o jego patriotycznych tradycjach zmagania z okupantami, nazizmem i komunizmem, o walce w obronie takich wartości jak wolność i ludzka godność. U podstaw tak określonych zadań leży przeświadczenie o powinności zadośćuczynienia wszystkim pokrzywdzonym przez państwo łamiące prawa człowieka oraz fundamentalna zasada, że żadne bezprawne działania państwa przeciwko obywatelom nie mogą być chronione tajemnicą ani nie mogą ulec zapomnieniu.

Instytut Pamięci Narodowej nie byłby w stanie sprostać obowiązkowi, nałożonemu na niego przez ustawodawcę, ani też coraz głośniejszym społecznym oczekiwaniom, gdyby nie działający w jego strukturze pion archiwalny. To właśnie w zakresie działalności archiwalnej Instytut gromadzi, zabezpiecza, ewidencjonuje, przechowuje, opracowuje i udostępnia dokumenty zbrodni oraz dokumenty ukazujące fakty i okoliczności dotyczące losów Narodu Polskiego w latach 1939–1990, a także informujące o poniesionych ofiarach i wyrządzonych szkodach.

Archiwum Instytutu, które tworzą: Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (BUiAD) w Warszawie, oddziałowe biura udostępniania i archiwizacji dokumentów oraz wydziały udostępniania i archiwizacji dokumentów w delegaturach, odpowiedzialne jest za zasób archiwalny liczący obecnie ponad 86 km akt. Odpowiedzialność ta jest tym większa, że zgodnie z ustawą z marca 2007 r. o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, zgromadzone przez Instytut akta stanowią zasób archiwum wyodrębnionego, które podlega bezpośrednio prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej, a nie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Dodać należy, że jest to największe archiwum wyodrębnione w kraju.

Po nowelizacji w 2007 r. ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej oraz uchwaleniu ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów, dostęp do materiałów archiwalnych, znajdujących się w archiwum Instytutu, stał się prawem powszechnym. Ograniczenia w dostępie do akt dotyczą jedynie tych osób, które były pracownikami, funkcjonariuszami oraz tajnymi współpracownikami organów bezpieczeństwa państwa. Osoby te mają prawo wglądu w dokumenty ich dotyczące, z wyłączeniem materiałów wytworzonych w związku z wykonywaną pracą, służbą lub tajną współpracą. Natomiast każdy obywatel ma prawo dostępu do dokumentów osobowych pracowników i funkcjonariuszy komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa, a także do dokumentów osób publicznych, wymienionych w ustawie o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa. Dodatkowo oprócz dostępu do dokumentów osób publicznych, każdy obywatel może wnioskować o udostępnienie

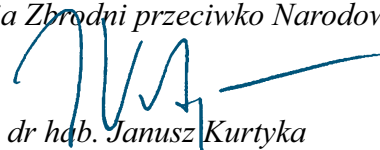
informacji dotyczących osób, które sprawowały funkcje kierownicze w organach Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Demokratycznego, jak również tych osób, które były członkami Rady Ministrów państwa komunistycznego w okresie do dnia 23 sierpnia 1989 r. Ponadto każdy obywatel ma prawo wglądu w kopie akt postępowań lustracyjnych, zakończonych prawomocnym wyrokiem, a znowelizowana ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej przyznała prawo dostępu do jego zasobów archiwalnych także dziennikarzom.

W chwili obecnej najważniejsze zadanie, stojące przed pionem archiwalnym dotyczy zbudowania systemu zarządzania informacją, który w radykalny sposób usprawniłby korzystanie ze zgromadzonego zasobu archiwalnego. Wstęp do jego opracowania stanowiło przygotowanie i uruchomienie jesienią 2006 r. zintegrowanej bazy danych, zawierającej informacje o sygnaturach jednostek archiwalnych znajdujących się w zasobach oddziałów Instytutu Pamięci Narodowej na terenie całego kraju. Wkrótce jednak pion archiwalny Instytutu zmierzy się z największym i najbardziej ambitnym wyzwaniem przyszłości – digitalizacją zasobu archiwalnego i przekształceniem go w archiwum cyfrowe.

Stosowanie najnowszych technologii informatycznych do zarządzania zasobem archiwalnym nie powinno jednak zwalniać archiwistów od prób podejmowania prac badawczych z zakresu teorii, metodyki archiwalnej i archiwoznawstwa. Takie podejście daje gwarancję nie tylko stałej progresji wiedzy, ale i właściwego rozwoju praktyki archiwalnej. Archiwiści zatrudnieni w Instytucie Pamięci Narodowej są świadomi takiego stanu rzeczy. Stąd też i inicjatywa powołania do życia czasopisma archiwalnego, które byłoby forum dyskusji nie tylko o zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej, ale i miejscem wymiany doświadczeń oraz opinii, nie ograniczonym wyłącznie do środowiska archiwistów Instytutu.

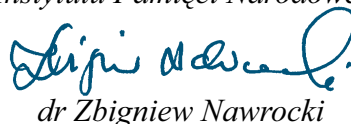
Mamy nadzieję, że oddawany do rąk czytelników nowy periodyk – „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” – sprosta tym oczekiwaniom.

*Prezes Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*



dr hab. Janusz Kurtyka

*Dyrektor Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów
Instytutu Pamięci Narodowej*



dr Zbigniew Nawrocki

OD REDAKCJI

Proces gromadzenia materiałów archiwalnych, rozpoczęty przez Instytut Pamięci Narodowej w drugiej połowie 2000 r., a przez jednostki terenowe w 2001 r., dobiegł praktycznie końca. Zarówno pod względem conceptualnym, jak i logistycznym była to operacja skomplikowana i jak dotąd bez precedensu w polskiej archiwistyce. Należy przypomnieć, że Instytut był zobowiązany do przejęcia z szeregu instytucji państwowych, a następnie zabezpieczenia i zewidencjonowania w swoim archiwum całej zachowanej dokumentacji wytworzonej przez cywilne i wojskowe organy bezpieczeństwa państwa, m.in.: Resort Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, jednostki organizacyjne Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległe im jednostki terenowe, Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza, Zarząd Główny Służby Wewnętrznej jednostek wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Informację Wojska Polskiego, Wojskową Służbę Wewnętrzną oraz Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. W zasobie archiwalnym Instytutu znalazły się również wytworzone przez powszechne oraz wojskowe sądy i prokuratury akta osób represjonowanych z motywów politycznych. Stale rosnącą część zasobu tworzą materiały przekazywane przez osoby prywatne jako dary. Materiały te dotyczą często przełomowych wydarzeń w powojennych dziejach Polski, a nadsyłane bądź przekazywane osobiście, nierzadko są cennymi prywatnymi pamiątkami.

Ponad 86 km akt zgromadzonych w archiwum Instytutu to ogromny i nie do końca spenetrowany zasób informacji z przeszłości. Jest to materiał aktowy, mając na względzie jego proveniencję i specyfikę, w wielu przypadkach kluczowy dla badania najnowszej historii Polski. Bez przesady można też postawić tezę, że żadne materiały archiwalne nigdy nie budziły w Polsce takich emocji społecznych i medialnych, jak „teczki” z Instytutu Pamięci Narodowej. Wystarczy przypomnieć o elektryzujących cały kraj w styczniu 2005 r. doniesieniach o tzw. liście Wildsteina – spisie materiałów archiwalnych dotyczących funkcjonariuszy, współpracowników i kandydatów na współpracowników organów bezpieczeństwa państwa, udostępnianym w czytelni akt Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Spis upubliczniony przez dziennikarza „Rzeczypospolitej” doprowadził do ogólnokrajowej dyskusji o zasobach aktowych Instytutu. Rok później, w marcu 2006 r. prawie wszystkie serwisy informacyjne w kraju donosiły o 300 workach z nieuporządkowanymi dokumentami, które znajdują się w magazynach archiwalnych Instytutu, prześcigając się w domysłach o ich zawartości. Gdy natomiast kilka miesięcy później rozpoczęła się publiczna debata o nowych rozwiązaniach prawnych w zakresie ujawnienia dokumentów komunistycznego aparatu represji, zawód archiwisty praktycznie znalazł się w centrum uwagi Polaków.

Pion archiwalny Instytutu musi wypełniać swoje ustawowe zadania bez względu na informacyjny zgiełk i szczególne wyczulenie opinii publicznej. Zresztą osiem lat funkcjonowania tego archiwum to pokaźny już bilans doświadczeń i refleksji w zakresie praktyki archiwalnej. Praktyka archiwalna musi być jednak oparta na stosowaniu metod naukowych. Począwszy od gromadzenia zasobu, poprzez jego przechowywanie, opracowywanie i wreszcie udostępnianie – wszystkie te podstawowe funkcje archiwum implikują konieczność korzystania z naukowej metody archiwalnej. W innym przypadku żadne współczesne archiwum nie mogłoby spełniać zarówno wymaganych od niego funkcji administracyjnych (zarządzanie

zasobem archiwalnym w ramach obowiązującego stanu prawnego), jak i funkcji naukowych (udostępnianie zasobu opracowanego zgodnie z metodami badawczymi archiwistyki).

Kierując się tym przeświadczeniem, wyszliśmy z inicjatywą przygotowania nowego wydawnictwa, które spełniłoby oczekiwania związane z prowadzeniem i koordynacją naukowej debaty o archiwum Instytutu, jego organizacji, funkcjach i zgromadzonym zasobie archiwalnym. Chcielibyśmy, aby nowy periodyk zatytułowany „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” służył prezentowaniu zagadnień dotyczących szeroko rozumianej archiwistyki w kontekście funkcjonowania archiwum Instytutu Pamięci Narodowej i charakteru zgromadzonego w nim zasobu. Na łamach pisma poruszane więc będą kwestie dotyczące kształtowania i przechowywania zasobu archiwalnego, jego ewidencjonowania, metod opracowywania, trybu udostępniania oraz zagadnienia związane z budową informatycznego systemu zarządzania zasobem archiwalnym. Duże znaczenie będziemy przywiązywać do badań archiwoznawczych i aktoznawczych, a także do problematyki źródłoznawczej i popularyzacji zgromadzonego zasobu poprzez krytyczne omówienia oraz edycje najcenniejszych dokumentów archiwalnych. Liczymy też na głos środowiska historyków dziejów najnowszych, szczegółową analizę ich potrzeb w odniesieniu do archiwum Instytutu i postulaty w tym zakresie.

Zaproponowana wewnętrzna budowa czasopisma, oparta na stałych działach: „Archiwum”, „Zasób archiwalny”, „Dokumenty”, „Varia”, „Recenzje” i „Kronika”, nie wyklucza równocześnie jego otwartej formuły i modyfikacji. Będziemy bowiem oczekiwali opinii w sprawach dotyczących archiwum Instytutu ze strony badaczy z innych ośrodków naukowych i archiwów. Dzięki temu archiwiści zatrudnieni w Instytucie będą mieli możliwość wymiany doświadczeń i poglądów na sprawy archiwalne ze specjalistami spoza własnego zawodowego mikrośrodowiska.

Jerzy Bednarek

Paweł Perzyna, Marta Polańska-Bergman

ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ – ASPEKTY PRAWNE FUNKCJONOWANIA I UDOSTĘPNIANIA MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH W LATACH 2000–2007

W wydanej pod koniec 2006 r. pracy *W kręgu „teczek”. Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej* autorzy artykułów przedstawili, na niespotykaną w środowisku archiwistów IPN skalę, wyniki badań z zakresu teorii i metodyki archiwalnej, archiwoznawstwa i źródłoznawstwa¹. Niedługo potem powstała w pionie archiwalnym IPN komórka organizacyjna zajmująca się zagadnieniami badań archiwalnych i edycji źródeł, ruszyły prace związane z wydaniem czasopisma archiwalnego oraz monograficznych wydawnictw źródłowych. Działania te przyćmiła jednak w ostatnim okresie debata publiczna na temat kształtu polskiej lustracji oraz stopnia dostępu społeczeństwa do materiałów zgromadzonych w archiwum Instytutu. Przyszedł zatem czas na poruszenie aspektów prawnych działalności archiwum w kontekście zmian przepisów regulujących ustawowe zadania Instytutu Pamięci Narodowej w ostatnich siedmiu latach. W artykule zostaną omówione kwestie związane z usytuowaniem archiwum w strukturze IPN, jego funkcjonowaniem w polskim systemie prawa oraz zakresem i zasadami udostępniania zgromadzonych w nim materiałów archiwalnych.

Ze zrozumiałych względów za czasów PRL wgląd w dokumenty wytworzone bądź gromadzone przez służby specjalne był niemożliwy, a dyskusja na temat rozliczenia przeszłości i ujawnienia akt organów bezpieczeństwa państwa, prowadzona zazwyczaj głosami pełnymi uniesienia i emocji, rozgorzała w Polsce po upadku komunizmu. Dopiero po ośmioletnich sporach, którym towarzyszyły nagłaśniane przez media kłótnie polityków, często z udziałem niepełniących już funkcji publicznych przedstawicieli byłych ugrupowań opozycyjnych, uchwalona została ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 1998 r., nr 155, poz. 1016 z późn. zm.). Trochę wcześniej, bo w kwietniu 1997 r., światło dzienne ujrzała ustawa z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz.U. z 1999 r., nr 42,

¹ *W kręgu „teczek”. Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*, red. J. Bednarek, P. Perzyna, Łódź–Toruń 2006.

poz. 428 z późn. zm.), potocznie nazywana „ustawą lustracyjną”². Zarówno ustawa o IPN, jak i ustawa lustracyjna zawierały identyczny katalog organów bezpieczeństwa państwa³.

Pierwszy z wymienionych aktów prawnych stał się podstawą powstania w Polsce Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Ustawodawca zagwarantował finansowanie Instytutu z budżetu państwa, a kierującemu nim prezesowi – niezależność w sprawowaniu urzędu od organów władzy państwowej⁴. Zaskakująco szczegółowo, jak na akt prawny tak wysokiej rangi, określono strukturę nowo powoływanej instytucji, odsyłając w kwestiach ustawą nieuregulowanych do statutu, przyjmowanego przez Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej na wniosek jego prezesa⁵. Według przyjętej

² Została ona znowelizowana 18 VI 1998 r., po stwierdzeniu przez Trybunał Konstytucyjny, że trzy przepisy, o których zbadanie wystąpił Prezydent RP, są zgodne z Konstytucją (wyrok z dnia 21 X 1998 r. w sprawie o sygn. K 24/98) i weszła w życie z dniem 27 listopada. W wykładni Trybunału Konstytucyjnego, zawartej w wyroku K 39/97 z dnia 10 XI 1998 r. wydanym po rozpoznaniu skargi grupy posłów na Sejm RP, aby można było uznać daną osobę za t.w., musiała ona spełniać łącznie pięć warunków: kontaktować się z organami bezpieczeństwa państwa i przekazywać im informacje, zdawać sobie sprawę, iż nawiązała współpracę z tymi właśnie organami, być świadoma tego, że fakt współpracy stanowił tajemnicę, a ponadto bycie t.w. musiało się wiązać ze zdobywaniem informacji drogą operacyjną, czyli nie mogło ograniczać się tylko do samej deklaracji woli, ale materializować się w świadomie podejmowanych działaniach. Obowiązkowi złożenia oświadczenia, dotyczącego pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z tymi organami w okresie od 22 VII 1944 r. do 10 V 1990 r., zostali poddani kandydaci na najwyższe stanowiska państwowe, osoby ubiegające się o nominacje sędziowskie, prokuratorskie, adwokackie oraz stanowiska w TVP S.A., PR S.A., PAP, PAI. Oświadczenie mogła złożyć do sądu, w ramach tzw. autolustracji, również osoba, która przed dniem wejścia w życie ustawy pełniła funkcję publiczną, a która została publicznie pomówiona o fakt pracy, służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi. Badaniem wiarygodności oświadczeń zajmował się Rzecznik Interesu Publicznego. Postępowania lustracyjne wszczynane były na wniosek rzecznika lub jego zastępcy po ustaleniu, że przedłożone materiały archiwalne, głównie z archiwum IPN, wskazywały na możliwość złożenia niezgodnych z prawdą oświadczeń. Właściwym do orzekania o zgodności z prawdą oświadczeń, dotyczących pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z tymi organami był Sąd Apelacyjny w Warszawie (V Wydział Lustracyjny).

³ 1) Resort Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, 2) Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, 3) Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, 4) jednostki organizacyjne podległe organom wymienionym w pkt 1–3, 5) jednostki organizacyjne Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległe im jednostki terenowe w wojewódzkich, powiatowych i równorzędnych komendach Milicji Obywatelskiej oraz w wojewódzkich, rejonowych i równorzędnych urzędach spraw wewnętrznych, 6) Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza, 7) Zarząd Główny Służby Wewnętrznej jednostek wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległe mu komórki, 8) Informacja Wojska Polskiego, Zarząd Informacji Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, Kierownictwo Informacji Wojska Polskiego, Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego oraz jednostki podległe tym organom, 9) Wojskowa Służba Wewnętrzna, 10) Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, 11) inne służby Sił Zbrojnych prowadzące działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze, w tym w rodzajach broni oraz w okręgach wojskowych. Organami bezpieczeństwa państwa, w rozumieniu ustawy, są również jednostki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które z mocy prawa podlegały rozwiązaniu w chwili zorganizowania Urzędu Ochrony Państwa, oraz te jednostki, które były ich poprzedniczkami, a także organy i instytucje cywilne i wojskowe państw obcych o zadaniach podobnych do zadań organów wymienionych w pkt 1–11.

⁴ Art. 8 ust. 2 i art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 1998 r., nr 155, poz. 1016 z późn. zm.).

⁵ Art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 1998 r., nr 155, poz. 1016 z późn. zm.). Zgodnie z art. 23 ust. 2 ustawy, Kolegium IPN zajmuje stanowisko w następujących sprawach: 1) pełnego przejęcia do zasobów archiwalnych Instytutu dokumentów spraw, o których mowa w art. 1, i oceny ich kompletności, 2) ustalania zasad archiwizacji dokumentów przy ich ocenie, porządkowaniu, udostępnianiu, przechowywaniu i administrowaniu, 3) ustalania zasad wglądu w dokumenty oraz zasad ich publikowania, 4) ustalania priorytetów w sprawach wniosków poszczególnych osób i próśb instytucji oraz organów władzy publicznej i innych podmiotów, 5) oceniania polityki ścigania przez IPN przestępstw, o których mowa w art. 1 pkt 1 lit. a, 6) ustalania

terminologii zasadniczym pionom organizacyjnym nadano, funkcjonujące zresztą do dnia dzisiejszego, następujące nazwy:

- 1) Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu,
- 2) Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów,
- 3) Biuro Edukacji Publicznej.

Jednocześnie ustawodawca założył, że zadania Instytutu będą wykonywane w ramach oddziałów tworzonych w miastach stanowiących siedziby sądów apelacyjnych, dopuszczając dodatkowo możliwość powoływania delegatur Instytutu w innych miejscowościach. W praktyce działalność wymienionych wyżej jednostek organizacyjnych rozpoczęła się z ogromnym opóźnieniem, spowodowanym przedłużającą się debatą nad obsadą funkcji prezesa Instytutu. Nastąpiło to dopiero w 2000 r., po dokonaniu przez Sejm wyboru i po zaprzysiężeniu na to stanowisko prof. dr. hab. Leona Kieresa.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w strukturze Instytutu i odbiorze społecznym BUiAD jest identyfikowane z terminem archiwum, rozumianym jako komórka organizacyjna, zajmująca się ewidencjonowaniem, gromadzeniem i udostępnianiem akt wytworzonych przez polskie organy bezpieczeństwa państwa od 22 lipca 1944 r. do 31 grudnia 1989 r., a także przez organy bezpieczeństwa III Rzeszy Niemieckiej i Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich w okresie II wojny światowej. Powyższe zadania mieszczą się zatem w konstytucyjnym obowiązku władz publicznych opisanym w art. 51 oraz art. 61 polskiej ustawy zasadniczej. W swojej działalności archiwum opiera się przede wszystkim na ustawie o IPN, niemniej jednak funkcjonując w systemie prawa jako całości, zobowiązane jest do przestrzegania przepisów innych ustaw, z których najistotniejsze to kodeks postępowania administracyjnego (kpa) i ustawa z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz.U. z 2005 r., nr 196, poz. 1631 z późn. zm.). Zasygnalizować należy, że od 15 marca 2007 r. realizacja wymienionych wyżej zadań pionu archiwalnego odbywa się z wyłączeniem przepisów ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2002 r., nr 101, poz. 926 z późn. zm.). W myśl art. 71 ustawy o IPN w aktualnym brzmieniu wspomniane wyłączenie obejmuje działalność Instytutu określoną w art. 1, gdzie w pkt 3 wymienia się „ochronę danych osobowych osób, których dotyczą dokumenty zgromadzone w archiwum Instytutu”.

Ustawowo archiwum Instytutu jest traktowane jako spójny organizm, to znaczy jedno archiwum z zasobem zgromadzonym w warszawskiej Centrali i jedenastu, zgodnie z podziałem na okręgi apelacyjne, terenowych jednostkach organizacyjnych. W praktyce można mówić o sieci archiwów, posiadających historycznie ukształtowaną strukturę zasobu, obsługiwanych odpowiednio przez BUiAD oraz oddziałowe biura udostępniania i archiwizacji dokumentów.

Od momentu powołania prezesa najważniejszym wyzwaniem stało się utworzenie archiwum IPN. Przejęcie akt od ich aktualnych dysponentów, w tym ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz szefa ówczesnego Urzędu Ochrony Państwa potraktowano jako priorytet, albowiem bez nich Instytut nie mógł realizować ustawowych zadań. Proces gromadzenia archiwaliów, rozpoczęty przez Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w drugiej połowie 2000 r., a przez jednostki terenowe w 2001 r., dobiegł końca w roku 2003. Co prawda pojedyncze jednostki archiwalne napływają nadal, jednakże w stosunku do lat 2001–2003 są to ilości niewielkie⁶.

programów badawczych w zakresie opracowywania działalności organów bezpieczeństwa państwa, a także informowania oraz edukacji społeczeństwa.

⁶ J. Kuligowski, *Gromadzenie zasobu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej w latach 2000–2005* [w:] *W kręgu „teczek”...*, s. 24.

W obecnym stanie prawnym można jedynie przyjąć, że zakończył się pewien etap gromadzenia akt, albowiem nowelizacja ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, która weszła w życie z dniem 15 marca 2007 r., wymusza niejako jego kontynuację z uwagi na wydłużenie o trzy miesiące okresu, w którym akta zostały wytworzone lub były gromadzone przez cywilne organy bezpieczeństwa państwa. Przez pierwszych sześć lat działalności Instytut przejmował do swojego archiwum akta powstałe od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 6 maja 1990 r.; w ustawie znowelizowanej górną datę graniczną określono na dzień 31 lipca 1990 r.

Jedną z wyróżniających cech archiwum IPN w porównaniu z rozwiązaniami zastosowanymi w innych krajach postkomunistycznych jest fakt, iż nie był to jedyny rodzaj gromadzonych materiałów archiwalnych. W zakresie dokumentów wytworzonych przez organy bezpieczeństwa państwa w okresie od 22 lipca 1944 r. do 6 maja (obecnie do 31 lipca) 1990 r., ustawowy obowiązek przemieszczenia materiałów archiwalnych do zasobu IPN spoczywał na ministrze spraw wewnętrznych i administracji oraz organach jemu podległych (jednostkach policji i straży granicznej), jak również szefie Urzędu Ochrony Państwa (obecnie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu). Do przekazania dokumentów wytworzonych przez wojskowy aparat bezpieczeństwa państwa w okresie od 22 lipca 1944 r. do 31 grudnia 1990 r. zobligowany został minister obrony narodowej oraz jednostki jemu podległe, m.in. Wojskowe Służby Informacyjne (obecnie Służba Kontrwywiadu Wojskowego, Służba Wywiadu Wojskowego) i archiwa wojskowe, np.: Centralne Archiwum Wojskowe, Archiwa Wojsk Lądowych, Archiwum Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej, Archiwum Marynarki Wojennej. Minister sprawiedliwości oddał do dyspozycji IPN całość dokumentacji wytworzonej przez aparat więziennictwa PRL do dnia 31 grudnia 1956 r., akta, zbiory danych, rejestry i kartoteki gromadzone przez jednostki podległe Wydziałowi Ochrony Centralnego Zarządu Zakładów Karnych do dnia 31 grudnia 1989 r. oraz akta osób represjonowanych ze względów politycznych. Obowiązek przekazania materiałów archiwalnych do Instytutu spoczywał również na prezesach sądów powszechnych i wojskowych oraz prokuratorach kierujących prokuraturami powszechnymi i wojskowymi, którzy w podległych archiwach posiadali akta osób represjonowanych z powodów politycznych. Dyrektorzy archiwów państwowych zobowiązani zostali do przekazania dokumentów wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa PRL. Materiały archiwalne z archiwów państwowych IPN przejął do zasobu na zasadzie użyczenia, co wynikało z podpisanej w dniu 16 kwietnia 2002 r. umowy pomiędzy naczelnym dyrektorem Archiwów Państwowych i prezesem IPN.

W myśl ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. z 2006 r., nr 97, poz. 673 z późn. zm.) zgromadzone przez Instytut akta stanowią część narodowego zasobu archiwalnego⁷. Stosownie do art. 31 ust. 3 przywołanej ustawy zasób ten podlega prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej, tworząc archiwum państwowe wyod-

⁷ Stosownie do treści art. 1 ustawy z dnia 14 VII 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. z 2006 r., nr 97, poz. 673 z późn. zm.) materiałami archiwalnymi wchodzącymi w skład narodowego zasobu archiwalnego są wszelkiego rodzaju akta i dokumenty, korespondencja, dokumentacja finansowa, techniczna i statystyczna, mapy i plany, fotografie, filmy i mikrofilmy, nagrania dźwiękowe i wideofonowe, dokumenty elektroniczne w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 II 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz.U. z 2005 r., nr 64, poz. 565 z późn. zm.) oraz inna dokumentacja, bez względu na sposób jej wytworzenia, mająca znaczenie jako źródło informacji o wartości historycznej o działalności państwa polskiego, jego poszczególnych organów i innych państwowych jednostek organizacyjnych oraz o jego stosunkach z innymi państwami, o rozwoju życia społecznego i gospodarczego, o działalności organizacji o charakterze politycznym, społecznym i gospodarczym, zawodowym i wyznaniowym, o organizacji i rozwoju nauki, kultury i sztuki, a także o działalności jednostek samorządu terytorialnego i innych samorządowych jednostek organizacyjnych – powstała w przeszłości i powstająca współcześnie.

rębnione, tzn. niezależne organizacyjnie i funkcjonalnie od naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych jako centralnego organu administracji rządowej w sprawach państwowego zasobu archiwalnego. Sposób i tryb udostępniania materiałów archiwalnych, znajdujących się w archiwach wyodrębnionych miała określić Rada Ministrów w drodze rozporządzenia. W uzasadnieniu wyroku z dnia 26 października 2005 r., sygn. akt K 31/04 (Dz.U. z 2005 r., nr 222, poz. 1914), Trybunał Konstytucyjny wyraził niepokój z powodu niewykonania obowiązku wydania aktu wykonawczego, regulującego szczegółowe okoliczności, w tym także warunki udostępniania dokumentacji dotyczącej osób fizycznych tym osobom dla celów własnych. Kuriozalnie, rozporządzenie wydano z datą 25 października 2005 r., z tym że w jego treści nie zostało uwzględnione – jako jedyne spośród archiwów wyodrębnionych – archiwum podległe prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej⁸.

Dopiero nowelizacja ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, uchwalona 2 marca 2007 r., wyłączyła w art. 1 pkt 4 spod kompetencji rządu ustanawianie wyżej wspomnianej regulacji w odniesieniu do archiwum IPN (Dz.U. z 2007 r., nr 64, poz. 426), przekazując stosowną delegację ustawową prezesowi Instytutu.

Oczywiście początkowy brak rozporządzenia, z uwagi choćby na wykonawczy charakter przepisów, nie mógł stanowić przeszkody w przystąpieniu przez Instytut do wykonywania ustawowo określonych zadań, spośród których zakres i zasady udostępniania dokumentów budziły (i nadal budzą) największe zainteresowanie społeczne. W tym miejscu nadmienić należy, że mocą art. 39 ustawy część dokumentów archiwalnych została wyłączona z udostępniania ze względu na istotne znaczenie dla stanu bezpieczeństwa państwa. Wspomniane dokumenty stanowią wyodrębniony, tajny zbiór w archiwum Instytutu, podlegający szczególnej ochronie.

Od chwili wejścia w życie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej do dnia dzisiejszego daje się zaobserwować cztery fazy realizacji procesu udostępniania dokumentów, wyznaczone koniecznością dostosowania podejmowanych w tym zakresie czynności do obowiązującego w danym momencie stanu prawnego. Istotne zmiany w podejściu do kwestii udostępniania akt przyniósł najpierw wyrok Trybunału Konstytucyjnego (TK) z dnia 26 października 2005 r., sygn. akt K 31/04 (Dz.U. z 2005 r., nr 222, poz. 1914), następnie zaś ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U. z 2006 r., nr 218, poz. 1592 i z 2007 r., nr 25, poz. 162)⁹, a także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2007 r., sygn. akt K 2/07 (Dz.U. z 2007 r., nr 85, poz. 571). Trzeba jednak zaznaczyć, że ostatnie orzeczenie TK nie spowodowało w sferze udostępniania, poza czasowym zawieszeniem realizacji wniosków naukowo-badawczych i dziennikarskich, tak drastycznych zmian jak poprzednie akty prawne.

W pierwotnej wersji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej prawo wglądu w zgromadzone dokumenty przysługiwało:

⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 X 2005 r. w sprawie sposobu i trybu udostępniania materiałów archiwalnych, znajdujących się w archiwach wyodrębnionych, podporządkowanych ministrowi obrony narodowej, ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, ministrowi właściwemu do spraw zagranicznych, ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych, szefowi Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, szefowi Agencji Wywiadu, szefowi Kancelarii Sejmu, szefowi Kancelarii Senatu i szefowi Kancelarii Prezydenta (Dz.U. z 2005 r., nr 219, poz. 1847).

⁹ Stosownie do wymogu określonego w art. 3 ustawy z dnia 14 II 2007 r. o zmianie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów i ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 2007 r., nr 25, poz. 162), w dniu 11 IV 2007 r. w Dzienniku Ustaw nr 63 pod poz. 425 został ogłoszony tekst jednolity ustawy.

1) osobom, które uzyskały status pokrzywdzonego (art. 31 ust. 1 ustawy), a w przypadku śmierci pokrzywdzonego – osobom im najbliższym (art. 6 ust. 2 ustawy),

2) organom władzy publicznej, instytucjom, organizacjom i osobom w celach:

a) realizacji zadań, wynikających z ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. U. z 1997 r., nr 142, poz. 950 z późn. zm.) oraz ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz.U. z 1999 r., nr 42, poz. 428 z późn. zm.) – art. 36 pkt 2 i 3 ustawy,

b) ścigania zbrodni nazistowskich, komunistycznych i innych przestępstw, stanowiących zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne, popełnionych na Polakach w okresie od dnia 1 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1989 r. (art. 36 pkt 4 ustawy),

c) prowadzenia badań naukowych (art. 36 pkt 5 ustawy).

Już w fazie procedowania projektu ustawy katalog uprawnionych do wglądu w dokumenty budził poważne kontrowersje. Krytykowano zwłaszcza instytucję pokrzywdzonego, podkreślając, iż przyznawanie statusu – prowadzące do wyodrębnienia grupy uprzywilejowanej – nie gwarantuje sprawiedliwego i nieskrępowanego dostępu do dokumentów, jaki otrzymali na przykład mieszkańcy Niemiec i Czech. Po pewnych zawirowaniach legislacyjnych, spowodowanych początkowym vetem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalona przez parlament ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej przyznała szczególną pozycję prawną osobom pokrzywdzonym, tzn. takim, o których organy bezpieczeństwa państwa zbierały informacje na podstawie celowo gromadzonych danych, w tym w sposób tajny, a które nie stały się następnie funkcjonariuszami, pracownikami lub współpracownikami organów bezpieczeństwa państwa. Już w początkowej fazie stosowania przytoczona definicja zaczęła budzić problemy interpretacyjne, bowiem według literalnego jej brzmienia status pokrzywdzonego mógł teoretycznie zostać przyznany osobie współpracującej w przeszłości z komunistycznymi służbami bezpieczeństwa, o ile po okresie współpracy stała się ona figurantem sprawy operacyjnej. Zastosowanie takiej wykładni byłoby sprzeczne z intencją ustawodawcy, wyrażoną w preambule do ustawy, w której podkreślona została m.in. powinność zadośćuczynienia wszystkim pokrzywdzonym przez państwo, łamiące prawa człowieka.

W wyroku z dnia 27 maja 2004 r., sygn. akt II SA 4678/03, Wojewódzki Sąd Administracyjny (WSA) w Warszawie doszedł do wniosku, że użyte w definicji słowo „następnie” wskazuje na pewną konsekwencję czasową, co oznacza, że ustawodawca pozbawił uprzywilejowanego statusu osoby, które swoim działaniem przekreśliły dotychczasowe zasługi. Według cytowanego orzeczenia wnioskodawca, który wcześniej bądź pomiędzy działaniami o charakterze niepodległościowym był współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa, a następnie zaprzestał tej działalności, spełniając przesłanki z art. 6 ustawy, ma prawo skorzystać ze statusu pokrzywdzonego, z tym że status ten byłby ograniczony czasowo. Takiej interpretacji nie podzielił Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie, podkreślając w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 stycznia 2005 r., sygn. akt OSK 1586/04, że przyjęcie stanowiska przedstawionego przez WSA w praktyce uniemożliwiłoby Instytutowi Pamięci Narodowej realizację zadań przewidzianych w ustawie. Uznanie danej osoby raz za pokrzywdzonego, raz za tajnego współpracownika wykluczyłoby mianowicie możliwość przestrzegania art. 1 pkt 3 ustawy, nakazującego ochronę danych osobowych pokrzywdzonych, jak i kolejnych przepisów ustawy, sankcjonujących ograniczenie dostępu do dokumentów archiwalnych osób będących pracownikami, funkcjonariuszami i współpracownikami organów bezpieczeństwa państwa. Bez względu jednak na wyniki wykładni językowej, celowościowej i systemowej

omawianego przepisu zauważyć należy, że ułomność użytego w definicji sformułowania – jako oczywista – nie podlegała specjalnym dyskusjom czy sporom¹⁰.

Nie można tego powiedzieć natomiast o wykształconej w Instytucie praktyce potwierdzania faktu bycia pokrzywdzonym, jak również stwierdzania braku takiego statusu – w formie zaświadczenia. O ile pierwszy przypadek, z racji pozytywnego rozstrzygnięcia zapytania, nie budził specjalnych sprzeciwów, o tyle w drugim podważano stosowanie uproszczonej formuły prawnej, zwracając uwagę na „pomijanie” w dokumencie urzędowym uzasadnienia i pouczenia odnośnie do środków odwoławczych, przysługujących zainteresowanemu. W wyroku z dnia 23 lutego 2005 r. Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie, sygn. akt OSK 1185/04, uznał nawet, iż art. 6 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej stanowi normę materialnoprawną wymagającą konkretyzacji w formie decyzji administracyjnej, stwierdzając, iż władczego orzeczenia o przyznaniu statusu osoby pokrzywdzonej nie można traktować jako urzędowego potwierdzenia faktu lub stanu prawnego¹¹. Zauważyć należy, że w odbiorze społecznym zaświadczenie o treści negatywnej budziło poczucie niesprawiedliwości, albowiem kojarzone ono było jednoznacznie z potwierdzeniem współpracy ze służbami specjalnymi minionego reżimu, choć – statystycznie rzecz ujmując – najczęstszy powód jego wydania stanowił negatywny wynik kwerendy, która po prostu nie doprowadziła do odnalezienia jakichkolwiek dokumentów na temat wnioskodawcy ze względu na dokonane zniszczenia bądź też brak zainteresowania daną osobą ze strony organów bezpieczeństwa państwa. W samym tylko 2006 r. na łączną liczbę wydanych 13 648 zaświadczeń, dotyczących statusu pokrzywdzonego, prawie 83 proc. stanowiły zaświadczenia o treści negatywnej z powodu braku dokumentów¹².

Oprócz wglądu w dokumenty, ustawodawca przyznał pokrzywdzonym szereg innych uprawnień o charakterze przedmiotowym. Najważniejsze z nich, budzące najwięcej kontrowersji i uwag ze strony przeciwników ujawniania akt tajnej policji państwowej, dotyczyły podawania danych identyfikujących funkcjonariuszy, pracowników i współpracowników organów bezpieczeństwa państwa, którzy zbierali lub oceniali dane o pokrzywdzonym, oraz innych osób, które go denuncjowały (art. 32 ust. 1 ustawy). Spełnienie żądania pokrzywdzonego w tym przedmiocie zostało uwarunkowane występowaniem nazwisk funkcjonariuszy bądź pseudonimów donosicieli w udostępnionych dokumentach oraz uzależnione od możliwości jednoznacznego określenia ich dalszych danych osobowych na podstawie dokumentów danego organu bezpieczeństwa państwa. Do innych ustawowych przywilejów pokrzywdzonych należały w szczególności:

- prawo do otrzymania kopii dokumentów (art. 31 ust. 1 ustawy),
- prawo załączania do zbioru dokumentów własnych uzupełnień, sprostowań, uaktualnień, dokumentów lub ich kopii (art. 33 ust. 1 ustawy),
- prawo zwrotu przedmiotów znajdujących się w archiwum Instytutu, które w momencie utraty stanowiły własność pokrzywdzonego lub były w jego posiadaniu (art. 33 ust. 4 ustawy),

¹⁰ K. Persak, *IPN – powinni tego zabronić!*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 11, s. 12.

¹¹ Stosownie do art. 217 § 1 ustawy z dnia 14 VI 1960 r., kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2000 r., nr 98, poz. 1071 z późn. zm.) organ administracji publicznej wydaje zaświadczenie na żądanie osoby ubiegającej się o zaświadczenie. Zaświadczenie wydaje się, jeżeli: 1) urzędowego potwierdzenia określonych faktów lub stanu prawnego wymaga przepis prawa, 2) osoba ubiega się o zaświadczenie ze względu na swój interes prawny w urzędowym potwierdzeniu określonych faktów lub stanu prawnego.

¹² *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2006 r. – 31 grudnia 2006 r.*, maszynopis powielony, Warszawa 2007, s. 48.

- prawo żądania anonimizacji własnych danych (art. 34 ust. 1 ustawy),
- prawo wniesienia zastrzeżenia o nieudostępnianiu do celów naukowych przez okres nie dłuższy niż 90 lat od daty wytworzenia dokumentu danych osobowych, niepodlegających anonimizacji i zebranych w sposób tajny w toku czynności operacyjno-rozpoznawczych (art. 37 ust. 1 ustawy).

Z powyższych uprawnień, zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy, mogły – w razie śmierci pokrzywdzonego – skorzystać osoby mu najbliższe w rozumieniu kodeksu karnego¹³. Funkcjonariuszom, pracownikom i współpracownikom organów bezpieczeństwa państwa zagwarantowano możliwość uzyskania kopii świadectwa służby albo pracy oraz kopii opinii o służbie albo o pracy, a także – po uprzednim złożeniu oświadczenia o fakcie służby, pracy lub współpracy – prawo uzyskania informacji o dotyczących wnioskodawcy dokumentach, znajdujących się w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (art. 35 ustawy) oraz dołączenia do zbioru tychże dokumentów własnych uzupełnień, sprostowań, uaktualnień i wyjaśnień (art. 33 ust. 2 ustawy). Teoretycznie, powyższe unormowania miały ograniczyć współpracownikom, pracownikom i funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa państwa dostęp do wytworzonych przez nich dokumentów oraz utrudnić im badanie zawartości archiwum Instytutu pod kątem składania oświadczeń lustracyjnych. W praktyce ominięcie tych przepisów okazało się proste. Warunkiem przyjęcia do realizacji wniosku o udostępnienie dokumentów było jego osobiste złożenie przez potencjalnego pokrzywdzonego w siedzibie Instytutu, a w przypadku osoby mającej stałe miejsce zamieszkania za granicą – w polskiej placówce konsularnej. Po złożeniu wniosku zainteresowany mógł ustanowić pełnomocnika do wykonywania przysługujących mu praw wynikających z ustawy. Zgodnie z art. 33 § 1 kpa wystarczyło, by pełnomocnikiem strony została osoba fizyczna, posiadająca zdolność do czynności prawnych, czyli na przykład byli tajni współpracownicy lub funkcjonariusze UB i SB. Wgląd do dokumentów osób trzecich, w tym pokrzywdzonych, mogły powyższe osoby uzyskać również, prowadząc badania naukowe poparte odpowiednimi rekomendacjami placówek naukowo-badawczych.

Tab. nr 1. Udostępnianie dokumentów do 3 listopada 2005 r.

UPRAWNIENIA	POKRZYWDZONY	NIEPOKRZYWDZONY
Wgląd w dokumenty	Tak	Nie
Kopie dokumentów	Tak	Nie
Dane informatorów	Tak	Nie
Sprostowania, wyjaśnienia	Tak	Nie/Tak (funkcjonariusz)
Zastrzeżenia	Tak	Nie
Informacja o rodzajach dokumentów (bez wglądu)	–	Tak
Kopie świadectwa pracy/służby i opinii o pracy/służbie	–	Tak

Kolejną grupę uprawnionych do korzystania z zasobów archiwalnych IPN stanowiły osoby prowadzące badania naukowe, które uzyskały zgodę prezesa Instytutu na wgląd w archiwa-

¹³ Według art. 115 § 11 ustawy z dnia 6 VI 1997 r., kodeks karny (Dz.U. z 1997 r., nr 88, poz. 553 z późn. zm.) osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu.

lia i ich wykorzystanie do tychże badań. W praktyce regulujący tę kwestię przepis art. 36 pkt 5 ustawy wywoływał trudności interpretacyjne, zwłaszcza w kontekście art. 44 ustawy, dopuszczającego możliwość wykorzystania uzyskanych informacji również do celów publicystycznych. Na marginesie warto zauważyć, że warunek dotyczący wspomnianej wyżej zgody prezesa wprowadziła do ustawy jej pierwsza nowelizacja, uchwalona 9 kwietnia 1999 r. (Dz.U. z 1999 r., nr 38, poz. 360). Można dyskutować na temat zasadności tej zmiany w kontekście art. 43 ustawy, z którego wynika obowiązek stosowania przepisów kodeksu postępowania administracyjnego w sprawach ustawą nieunormowanych. Wymieniona ustawa nie reguluje kwestii statusu prezesa IPN jako organu administracji publicznej, stąd uprawnione jest korzystanie z definicji zawartej w kpa. Zgodnie z art. 5 § 2 pkt 3 kodeksu, przez organy administracji publicznej rozumie się między innymi organy państwowe, powołane z mocy prawa do załatwiania spraw indywidualnych, rozstrzyganych w drodze decyzji administracyjnych.

Zmiany w podejściu do udostępniania akt bezpieczeństwa oraz rozliczania przeszłości przyniosły skandale lustracyjne, polegające na ukrywaniu przeszłości przez prominentnych polityków oraz ferowaniu przez sądy wyroków uniewinniających tajnych współpracowników policji politycznej z braku dostatecznych dowodów. W 2005 r. wybuchła chyba największa afera dotycząca upubliczniania wiedzy na temat zasobu archiwum Instytutu. Związana ona była z ogłoszeniem przez Bronisława Wildsteina na stronach internetowych katalogu, a właściwie spisu materiałów archiwalnych (indeksu) funkcjonariuszy, współpracowników i kandydatów na współpracowników organów bezpieczeństwa państwa udostępnianego w czytelni akt IPN¹⁴. Ukazanie się powyższego spisu w internecie stało się podstawą kontrowersyjnej nowelizacji ustawy, polegającej na wprowadzeniu do niej art. 29a. Obowiązek wydawania zaświadczeń osobom ubiegającym się o nie ze względu na swój interes prawny w urzędowym potwierdzeniu określonych faktów lub stanu prawnego, na podstawie prowadzonych przez organ administracji publicznej ewidencji i rejestrów, wynika bowiem wprost z art. 218 § 1 w zw. z art. 217 § 2 pkt 2 kpa. I to był pierwszy problem. Zaświadczenia stwierdzające, czy dane osobowe wnioskodawcy są tożsame z danymi osobowymi, które znajdują się w „katalogu” funkcjonariuszy, współpracowników, kandydatów na współpracowników organów bezpieczeństwa państwa oraz innych osób, udostępnionym w Instytucie od dnia 26 listopada 2004 r., można było wydawać na podstawie przepisów kpa bez „ogładania się” na ustawodawcę. Drugi problem tkwił i tkwi w niewłaściwej nomenklaturze. Opublikowany przez redaktora Wildsteina spis materiałów archiwalnych nigdy nie był katalogiem, a określenie „dane osobowe” nie odpowiadało definicji tego pojęcia zawartej w ustawie z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. W rozumieniu art. 6 tejże ustawy za dane osobowe uważa się każdą informację dotyczącą osoby fizycznej, pozwalającą na określenie jej tożsamości. Imiona i nazwiska wraz z odsyłaczami w postaci sygnatur archiwalnych, stanowiące podstawę tzw. listy Wildsteina, w większości przypadków trudno uznać za informacje identyfikujące daną osobę.

Przedstawione wyżej zasady udostępniania dokumentów, po wejściu w życie w dniu 4 listopada 2005 r. wyroku Trybunału Konstytucyjnego, sygn. akt K 31/04 (Dz.U. z 2005 r., nr 222, poz. 1914), uległy znacznym modyfikacjom, zwłaszcza w aspekcie kategoryzacji osób uprawnionych do wglądu w archiwalia po organach bezpieczeństwa państwa. W orzeczeniu nie zostały podważone szczególne uprawnienia, jakie ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej przyznała pokrzywdzonym, albowiem ze względu na represyjny charakter działań, podejmowanych wobec nich w przeszłości, za zasadne uznano objęcie tej grupy

¹⁴ P. Perzyna, *Problem uporządkowania terminologii archiwalnej w działalności Instytutu Pamięci Narodowej* [w:] *W kregu „teczek”...*, s. 43.

odrębnymi regulacjami. Prowadząc postępowanie w sprawie ustalenia statusu pokrzywdzonego, należało, według stanowiska Trybunału, odwoływać się wprost do definicji pojęć „współpracownika” organów bezpieczeństwa państwa i „współpracy”, zawartych w ustawie lustracyjnej oraz korzystać z orzecznictwa sądowego¹⁵.

Trybunał nie znalazł również podstaw do zakwestionowania faktu wydzielenia w zasobie IPN zbioru zastrzeżonego, stwierdzając w uzasadnieniu wyroku, iż tego rodzaju ograniczenie podyktowane jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli, a przede wszystkim – ich bezpieczeństwem. Najistotniejsze z perspektywy funkcjonowania archiwum okazało się orzeczenie TK (pkt 1–3 wyroku) w części stwierdzającej niezgodność art. 30 ust. 1, art. 31 ust. 1 i 2, art. 33 ust. 1 oraz art. 35 ust. 2¹⁶ z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie, w jakim powyższe przepisy pozbawiły osoby nieposiadające statusu pokrzywdzonego prawa do:

- 1) uzyskania informacji o posiadanych i dostępnych dotyczących ich dokumentach, a także o sposobie uzyskania w nie wglądu,
- 2) załączenia do zbioru dotyczących ich dokumentów własnych uzupełnień, sprostowań, uaktualnień, wyjaśnień oraz dokumentów lub ich kopii.

Tym samym Trybunał stworzył warunki do bezpośredniego zastosowania normy z art. 51 ust. 3 ustawy zasadniczej, co w sposób znaczący rozszerzyło krąg osób posiadających prawo wglądu w materiały archiwalne ich dotyczące. Dając każdemu możliwość zapoznania się z dokumentami urzędowymi i zbiorami danych, bez uszczuplenia praw pokrzywdzonych, w istocie Trybunał obniżył faktyczną rangę tej grupy, która dotychczas – jako jedyna – mogła zapoznawać się z aktami. W konsekwencji nastąpiła likwidacja koniecznego do tej pory dla otrzymania prawa wglądu w dokumenty etapu uprzedniego uzyskania statusu pokrzywdzonego. Omawiane orzeczenie w pierwszej kolejności zmieniło sytuację prawną funkcjonariuszy i byłych tajnych współpracowników organów bezpieczeństwa państwa. Możliwość skorzystania z normy konstytucyjnej nie objęła jednak wszystkich dokumentów, związanych z daną osobą w jakikolwiek sposób, ale wyłącznie te, w których osoba zainteresowana występowała jako obiekt. Tym samym nastąpiło wyłączenie prawa do udostępnienia dokumentów i zbiorów danych wytworzonych przez funkcjonariuszy, pracowników i współpracowników komunistycznych służb specjalnych osobiście lub przy ich współudziale w związku z wypełnianiem zadań powierzonych w ramach pełnienia wskazanych funkcji. W wyniku omawianej regulacji przywilej wglądu w akta otrzymały również osoby, na temat których zachowały się dokumenty „neutralne”, tzn. nieświadczące ani o współpracy, ani

¹⁵ Według art. 4 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 11 IV 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz.U. z 1999 r., nr 42, poz. 428 z późn. zm.) współpracą w rozumieniu ustawy jest świadoma i tajna współpraca z ogniwami operacyjnymi lub śledczymi organów bezpieczeństwa państwa w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji; współpracą w rozumieniu ustawy nie jest współdziałanie pozorne lub uchylanie się od dostarczania informacji, pomimo formalnego dopełnienia czynności lub procedur wymaganych przez organ bezpieczeństwa państwa oczekujący współpracy.

¹⁶ Art. 30. 1. Pokrzywdzonemu należy, na jego wniosek, udzielić informacji o posiadanych i dostępnych dotyczących go dokumentach. Art. 31. 1. Pokrzywdzonego albo osobę mu najbliższą IPN informuje o istnieniu w archiwum Instytutu dotyczących go dokumentów oraz o sposobie uzyskania w nie wglądu. Art. 31. 2. Na wniosek pokrzywdzonego wydaje się mu kopie dotyczących go dokumentów. Art. 33. 1. Pokrzywdzony ma prawo załączyć do zbioru dotyczących go dokumentów własne uzupełnienia, sprostowania, uaktualnienia, wyjaśnienia oraz dokumenty lub ich kopie. Dane już zawarte w dokumentach nie ulegają jednak zmianie. Art. 35. 2. Funkcjonariusza, pracownika lub współpracownika organów bezpieczeństwa państwa, po uprzednim złożeniu przez niego oświadczenia w Instytucie Pamięci Narodowej o fakcie jego służby, pracy lub współpracy z tymi organami, informuje się na jego wniosek o dotyczących go dokumentach, znajdujących się w archiwum.

o zainteresowaniu nimi organów bezpieczeństwa państwa, na przykład: akta paszportowe, dokumentacja dotycząca wydawania książeczek żeglarskich czy wykonywania prac wymagających dostępu do tajemnicy państwowej. Jednocześnie grupie uprawnionych do wglądu we własne dokumenty Trybunał Konstytucyjny przyznał możliwość dołączania do nich własnych sprostowań, uaktualnień, wyjaśnień, dokumentów i ich kopii. W uzasadnieniu wyroku podkreślono ponadto, że prawa konstytucyjne nie mogą być realizowane z narażeniem na jakąkolwiek szkodę prawa do prywatności innych osób, a przede wszystkim ofiar upadłego reżimu. W obszarze obowiązków IPN w zakresie udostępniania dokumentów orzeczenie zaskutkowało koniecznością anonimizacji dokumentów przed ich udostępnieniem wnioskodawcy. Trybunał Konstytucyjny nie rozpatrywał, gdyż tego problemu nie obejmował wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, pięcioletniej praktyki udzielania przez IPN pozytywnej lub negatywnej odpowiedzi na pytanie, czy dana osoba jest pokrzywdzonym, w formie zaświadczenia. Stwierdził, co prawda, że odmowa przyznania statusu pokrzywdzonego ze względu na brak jakichkolwiek dokumentów powinna być „w odpowiednim dokumencie [...] właściwie odzwierciedlona, tak aby nie było najmniejszej wątpliwości”. Z kolei odmowa przyznania statusu z innych przyczyn wymagała, zdaniem TK, „zajęcia przez IPN stanowiska merytorycznego w takiej formie, która jednoznacznie przesądzałaby o możliwości złożenia odwołania do sądu administracyjnego”¹⁷. Po wyroku Trybunału w Instytucie Pamięci Narodowej wydawano dalej zaświadczenia o statusie pokrzywdzonego o treści pozytywnej lub negatywnej, przy czym kolejny wniosek o przyznanie statusu należało traktować jako żądanie wydania zaświadczenia o treści zgodnej z wolą wnioskodawcy. Odmowa wydania takiego zaświadczenia następowała w formie postanowienia, na które służyło zażalenie, a następnie po wydaniu postanowienia o utrzymaniu w mocy pierwotnego postanowienia – skarga do sądu administracyjnego.

Tab. nr 2. Udostępnianie dokumentów od 4 listopada 2005 r.

UPRAWNIENIA	POKRZYWDZONY	WNIOSKODAWCA PO WYROKU TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO (W TYM NIEPOKRZYWDZONY)
Wgląd w dokumenty	Tak	Tak (z wyłączeniami)
Kopie dokumentów	Tak	Nie
Dane informatorów	Tak	Nie
Sprostowania, wyjaśnienia	Tak	Tak
Zastrzeżenia	Tak	Nie
Informacja o rodzajach dokumentów (bez wglądu)	–	–
Kopie świadectwa pracy/służby i opinii o pracy/służbie	–	Tak

Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 26 października 2005 r. (sygn. akt K 31/04) odniósł się również do problematyki udostępniania dokumentów w celu prowadzenia badań naukowych (art. 36 pkt 5) oraz wykorzystywania informacji w celach naukowych i publicznych

¹⁷ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 X 2005 r. (sygn. akt K 31/04). Sentencja została ogłoszona 4 XI 2005 r. (Dz.U. z 2005 r., nr 222, poz. 1914).

stycznych (art. 44). Stwierdził, iż cechą wyróżniającą osoby prowadzące badania naukowe od innych kategorii podmiotów, otrzymujących dostęp do dokumentów, jest brak osobistego stosunku do tychże materiałów archiwalnych. Przyjmując, że materiałami o charakterze osobistym w rozumieniu przepisów ustawowych o pokrzywdzonym są dokumenty „jego” dotyczące, należało je wyłączyć z udostępniania osobie prowadzącej badania naukowe. Cel, jakim jest prowadzenie badań naukowych, powinien być przez taką osobę wyraźnie wskazany i uzasadniony. Samo wskazanie celu publicystycznego nie zostało uznane przez Trybunał za wystarczający warunek uzyskania zgody na wykorzystanie dokumentów z archiwum IPN.

Po wyborach parlamentarnych w październiku 2005 r. temat szerszego dostępu do akt policji politycznej odżył na nowo. Przez parlament i media przetoczyła się ożywiona dyskusja, z której wypływał jeden podstawowy wniosek: należy zmienić dotychczasowy model lustracji i umożliwić szerszy dostęp społeczeństwu do akt komunistycznych służb specjalnych. Ostatecznie, w dniu 18 października 2006 r. uchwalona została ustawa o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U. z 2006 r., nr 218, poz. 1592), likwidująca instytucję Rzecznika Interesu Publicznego i „sąd lustracyjny”, a w konsekwencji – obowiązujące dotąd zasady przeprowadzania lustracji. Osobom pełniącym funkcje publiczne i kandydatom do ich objęcia narzucono obowiązek uzyskania z Instytutu Pamięci Narodowej zaświadczenia, stanowiącego urzędowe potwierdzenie w przedmiocie istnienia w archiwach IPN dokumentów na ich temat. W praktyce oznaczało to przejście przez pion archiwalny funkcji lustracyjnych. Treść wspomnianego potwierdzenia miała służyć ocenie kwalifikacji moralnych¹⁸, której wynik mógł stanowić podstawę rozwiązania umowy o pracę, odwołania z zajmowanego stanowiska lub wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Zamiar wdrożenia tak restrykcyjnych przepisów wywołał falę oburzenia i sprzeciwów. W ich efekcie przywołana wyżej ustawa nie ujrzała światła dziennego. Prezydent RP zgłosił własną nowelizację, która – po zmianach dokonanych w Sejmie i Senacie – radykalnie zmieniła zakładane w pierwotnej wersji rozwiązania systemowe. Ustawa wraz z prezydencką nowelizacją weszła w życie z dniem 15 marca 2007 r.

Rozliczenie przeszłości osób pełniących funkcje publiczne oraz piastujących określone stanowiska w sferze politycznej, społecznej i gospodarczej przejął Instytut Pamięci Narodowej. W tym celu został powołany w Instytucie czwarty pion – lustracyjny, organizacyjnie umiejscowiony w Biurze Lustracyjnym i oddziałowych biurach lustracyjnych. Wśród najważniejszych zadań tej komórki, w art. 52a ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, ustawodawca wymienił: prowadzenie internetowego rejestru oświadczeń lustracyjnych, analizę treści oświadczeń i przygotowywanie postępowań lustracyjnych oraz przygotowywanie i publikowanie katalogów:

- 1) osób, wobec których zachowały się dokumenty świadczące o współpracy z organami bezpieczeństwa państwa,
- 2) pracowników, funkcjonariuszy i żołnierzy służb bezpieczeństwa,
- 3) osób, na temat których organy bezpieczeństwa zbierały informacje na podstawie celowo gromadzonych danych, w tym w sposób tajny,
- 4) osób, które zajmowały kierownicze stanowiska w Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym i Stronnictwie Demokratycznym, a także były członkami Rady Ministrów państwa komunistycznego do

¹⁸ Zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy były to: nieskazitelność charakteru, nieposzlakowana opinia, nienaganna opinia, dobra opinia obywatelska bądź przestrzeganie podstawowych zasad moralnych – wymaganych dla zajmowania funkcji publicznych.

dnia 23 sierpnia 1989 r. lub były w tym okresie kierownikami centralnych organów administracji państwowej.

W ustawie wśród organów bezpieczeństwa państwa wymieniono dodatkowo:

– Akademię Spraw Wewnętrznych – resortową uczelnię MSW, działającą w latach 1972–1989. Studia dzienne lub zaoczne magisterskie, podyplomowe i doktoranckie podejmowali w niej oficerowie Milicji Obywatelskiej, Służby Bezpieczeństwa i Wojsk Ochrony Pogranicza.

– Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, powołany dekretem Krajowej Rady Narodowej z dnia 5 lipca 1946 r., wraz z wojewódzkimi i miejskimi urzędami kontroli prasy, publikacji i widowisk oraz Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk, powołany na mocy ustawy z dnia 31 lipca 1981 r. o kontroli publikacji i widowisk, a zlikwidowany wraz z okręgowymi urzędami w 1990 r. Urzędy te były w PRL głównym narzędziem cenzury rewolucyjnej, służącej tłumieniu wszelkiej niezależnej od władz myśli w środkach masowego przekazu, kulturze i sztuce.

– Urząd do spraw Wyznań, powołany w 1950 r. po podpisaniu porozumienia pomiędzy rządem a episkopatem Polski, oraz terenowe organy administracji państwowej o właściwości szczególnej do spraw wyznań stopnia wojewódzkiego. Urząd, jak powszechnie wiadomo, był częścią komunistycznego aparatu kontroli i represji wobec kościołów i związków wyznaniowych oraz ściśle współpracował z organami bezpieczeństwa. Oficjalnie zajmował się m.in. sprawami związanymi z obsadzaniem stanowisk kościelnych, cmentarzami wyznaniowymi, upaństwowieniem nieruchomości kościelnych, nadzorem nad seminariami duchownymi.

Najbardziej kontrowersyjne wydaje się wpisanie do katalogu organów bezpieczeństwa państwa Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Z uwagi na nieprecyzyjne przepisy dekretu z 1946 r. cenzorzy posługiwali się w swojej działalności instrukcjami opracowywanymi w Głównym Urzędzie na podstawie zaleceń komitetów wojewódzkich oraz Komitetu Centralnego PZPR. Wydziały propagandy tychże komitetów organizowały specjalne odprawy dla cenzorów i przedstawicieli prasy w celu przekazania informacji, co – zdaniem partii – można publikować, a czego nie. Instrukcje dla cenzorów wydawano w postaci utajnionej księgi zapisów, która obejmowała wszelkie dziedziny życia społecznego. Ustawa z 1981 r. uściśliła niektóre bardziej ogólnikowe przepisy, jakie istniały w obowiązującym wcześniej dekrete. Ingerencje cenzury mogły być już zaznaczone jawnie w publikowanych tekstach, z czego korzystała prasa, a ponadto od decyzji Urzędu przysługiwało prawo odwołania do Naczelnego Sądu Administracyjnego¹⁹. Funkcjonowanie cenzury bez wsparcia i współpracy z wojskową i cywilną bezpieką w realiach PRL było praktycznie niemożliwe, ale zważyć należy, iż główny ośrodek wydawania dyspozycji wobec tej instytucji stanowiła komunistyczna partia.

Od dziesięciu lat problem ustawodawcy w kwestii ustalenia przejrzystego katalogu organów bezpieczeństwa państwa polega prawdopodobnie na tym, że słuszne założenie wkom-

¹⁹ B. Kozłowski, *Uchwalenie Dekretu o Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk*. Data: 5 lipca 1946, <http://wiadomości.polska.pl/kalendarz/kalendarium/article.htm?id=49892>, 10 VII 2007 r. Zgodnie z art. 2 ustawy z 31 VII 1981 r. o kontroli publikacji i widowisk (Dz.U. z 1981 r., nr 20, poz. 99) w publikacjach i widowiskach zabraniano m.in. godzenia w niepodległość lub integralność terytorialną PRL, nawoływania do obalenia, wyszydzania lub poniżania konstytucyjnego ustroju PRL, godzenia w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej PRL i jej sojusze, uprawiania propagandy wojennej, naruszania uczuć religijnych i uczuć osób niewierzących, propagowania treści szkodliwych obyczajowo, a w szczególności alkoholizmu, narkomanii, okrucieństwa i pornografii.

ponowania w zasób archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej materiałów szeroko pojętego aparatu kontroli i represji reżimu komunistycznego próbuje niewłaściwie opisać, bowiem „rozciga w nieskończoność” wykaz organów bezpieczeństwa państwa wymienionych w art. 5 ustawy o IPN, a mógł przecież wprowadzić do art. 25 nazwy urzędów i instytucji z okresu PRL (aktotwórców), których spuściznę aktową Instytut powinien zgromadzić w swoim archiwum.

Zasadnicza zmiana w prezydenckiej nowelizacji ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach polegała jednak na likwidacji określenia „osobowe źródła informacji”, skonstruowanego na potrzeby udostępniania dokumentów i publikowania katalogu takich źródeł. Zastąpiono je w niektórych przypadkach pojęciem „współpracy”, którego definicji ustawodawca w ustawie o Instytucie nie przewidział, ale zawarł ją w art. 3a ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach. W ustawie o IPN przytoczono nawet w kilku artykułach (art. 30 ust. 2 pkt 1, art. 31 ust. 1 pkt 1 oraz art. 52a pkt 5a) fragment definicji współpracy, jako „czynności wykonywanej przez tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji”.

Prawo dostępu do dokumentów znajdujących się w archiwum Instytutu stało się od 15 marca 2007 r. prawem powszechnym. Ograniczenia w dostępie do akt dotyczą jedynie byłych pracowników, funkcjonariuszy oraz tajnych informatorów czy też pomocników przy operacyjnym zdobywaniu informacji. Mają oni prawo wglądu w dokumenty ich dotyczące z wyłączeniem – na podstawie decyzji administracyjnej – materiałów wytworzonych przez nich lub powstałych przy ich udziale. Do chwili wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2007 r. nie udostępniano także tych dokumentów, z których wynikało, iż dana osoba udzielała informacji, była „zadaniowana” bądź też traktowana jako informator lub pomocnik przy operacyjnym zdobywaniu informacji (art. 30 ust. 2 pkt 2). W konsekwencji doszło do rozszerzenia ilości materiałów wyłączonych z udostępniania w porównaniu z zasadami przyjętymi przy realizacji prawa wglądu w dokumenty po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 października 2005 r. Stwierdzenie przez Trybunał niezgodności z Konstytucją RP art. 30 ust. 2 pkt 2 znowelizowanej ustawy o IPN spowodowało w omawianym obszarze powrót do stanu poprzedniego. Wydanie decyzji o wyłączeniu z udostępniania niektórych dokumentów skutkuje, mocą ustawy, odmową realizacji praw do otrzymania kopii dokumentów, ujawnienia nazwisk oraz dalszych danych identyfikujących tożsamość pracowników, funkcjonariuszy i tajnych współpracowników bezpieki, a także odzyskania przedmiotów stanowiących w momencie utraty własność bądź będących w posiadaniu wnioskodawcy (art. 33 ust. 2 ustawy).

Każdy obywatel, bez względu na przynależność do mniej lub bardziej uprzywilejowanej grupy podmiotów, o których mowa w ustawie, zyskał prawo dostępu do:

- dokumentów osobowych pracowników i funkcjonariuszy komunistycznych organów bezpieczeństwa państwa (art. 35c ust. 1),
- dokumentów osób publicznych wymienionych w art. 22 nowej ustawy lustracyjnej, przy czym IPN został zobowiązany do publikowania ich zawartości w internetowym Biuletynie Informacji Publicznej,
- dokumentów dotyczących osób, które sprawowały funkcje kierownicze w organach Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Demokratycznego, jak również tych osób, które były członkami Rady Ministrów państwa komunistycznego w okresie do dnia 23 sierpnia 1989 r.,
- kopii akt postępowań lustracyjnych, zakończonych prawomocnym wyrokiem.

Tab. nr 3. Udostępnianie dokumentów od 15 marca 2007 r.

UPRAWNIENIA	KOMU PRZYŚLUGUJĄ
Wgląd w zanonimizowane kopie dokumentów	KAŻDY (z wyłączeniem lub bez wyłączeń)
Wgląd w oryginały lub kopie niezanonimizowane	KAŻDY (z wyłączeniem lub bez wyłączeń)
Kopie dokumentów	OSOBA, której udostępniono dokumenty bez wyłączeń
Dane informatorów	OSOBA, której udostępniono dokumenty bez wyłączeń
Zastrzeżenia	KAŻDY (zakres zastrzeżeń zróżnicowany)
Sprostowania, wyjaśnienia	KAŻDY
Wgląd w dokumenty osób publicznych	KAŻDY
Wgląd w dokumenty zakończonych postępowań lustracyjnych	KAŻDY
Wgląd w dokumenty osobowe pracowników i funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa	KAŻDY
Kopie dokumentów osobowych pracowników i funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa	PRACOWNIK I FUNKCJONARIUSZ organów bezpieczeństwa państwa

Znowelizowana ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej przyznała też prawo dostępu do zgromadzonych w IPN materiałów archiwalnych dziennikarzom. Zgodę na udostępnienie akt miał wydawać w takich przypadkach prezes Instytutu Pamięci Narodowej, podobnie jak przy realizacji wniosków o udostępnienie dokumentów do prowadzenia badań naukowych (art. 36 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o IPN). W gestii prezesa pozostawało również wydawanie zaświadczeń na podstawie omawianego już wcześniej art. 29a. Zauważyć należy, że cytowane przepisy miały charakter szczególny w stosunku do art. 43 ust. 2, który stanowi, iż w kwestiach rozstrzyganych decyzją administracyjną organem pierwszej instancji jest dyrektor oddziału, a organem odwoławczym – prezes Instytutu. Pod rządami ustawy sprzed omawianej nowelizacji zasada dwuinstancyjności, opisana w art. 15 kodeksu postępowania administracyjnego, nie obowiązywała. Osoba niezadowolona z treści otrzymanej decyzji mogła wówczas korzystać z prawa złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy w trybie art. 127 § 3 kpa.

Będąca przedmiotem niniejszych rozważań nowelizacja ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej przyniosła szereg zmian w obszarze udostępniania akt służb specjalnych, jednakże ten aspekt działalności Instytutu pozostał niemal niezauważony w porównaniu z regulacjami dotyczącymi lustracji, a zwłaszcza obszernego katalogu osób do niej zobowiązanych, obejmującego m.in. środowiska akademickie i dziennikarzy. Biorąc pod uwagę sygnalizowane na wstępie negatywne opinie, odnoszące się do przyznawania statusu pokrzywdzonego, a ściślej rzecz ujmując – nieprzyznawania z powodu braku dokumentów – likwidację tego statusu ocenić należy pozytywnie. Niestety, nie wszystkie rozwiązania przyjęte przez ustawodawcę są tak samo czytelne i zrozumiałe, nawet pomimo prób zastosowania zasady *ratio legis*, zmierzających do ustalenia sensu niektórych zapisów.

Po pierwsze, warto zwrócić uwagę na przepis art. 33 ust. 1, warunkujący wgląd w niezanonimizowane dokumenty (w oryginałach lub kopiach) od uprzedniego zapoznania się z treścią kopii poddanych anonimizacji. Na przykład w praktyce łódzkiego Oddziału IPN nie zdarzyło się od chwili wejścia w życie ustawy, aby wnioskodawca zaniechał – po obejrzeniu kopii z usuniętymi danymi osób trzecich – złożenia wniosku o udostępnienie do wgląd-

du dokumentów bez anonimizacji. W dodatku na realizację takiego żądania, możliwego do wykonania bez zbędnej zwłoki, przewidziano aż cztery miesiące, wprowadzając jednocześnie wymóg zawiadomienia wnioskodawcy o udostępnieniu przynajmniej na siedem dni przed jego terminem (art. 33 ust. 3 w związku z art. 34 ust. 4 ustawy). Na marginesie warto dodać, że w przypadkach bardziej skomplikowanych żądań ustawodawca przewidział krótsze terminy ich realizacji. Co ciekawe, z opisanego wyżej uprawnienia wglądu w oryginały akt, z pominięciem dokumentów wyłączonych z udostępnienia na mocy decyzji administracyjnej, korzystać mogą również m.in. byli tajni współpracownicy organów bezpieczeństwa państwa. W odniesieniu do wniosków o udostępnienie i wydanie kopii dokumentów bez anonimizacji ustawodawca skrupulatnie określił miejsce ich składania, wyznaczając jako właściwy oddział, na obszarze działania którego wnioskodawca zamieszkuje bądź inny, wskazany przez niego. Dlaczego w przypadku wniosku określonego w art. 30 ust. 1, uruchamiającego niejako procedurę kolejnych żądań – taką regulację pominięto?

Również wymóg osobistego złożenia wniosku bądź za pośrednictwem poczty, pod warunkiem notarialnego potwierdzenia podpisu, budzi kontrowersje. Obowiązuje on w przypadku wniosków o wgląd w kopie dokumentów, ich oryginały lub kopie niezanonimizowane, wniosków o wydanie przedmiotów oraz wniosków o udostępnienie informacji dotyczących osób pełniących funkcje publiczne, wymienione w art. 22 ustawy lustracyjnej. Takiego warunku ustawodawca nie przewidział w odniesieniu do wniosków o podanie danych identyfikujących informatorów (art. 35 ustawy o IPN), o dołączenie do zbioru dokumentów własnych sprostowań (art. 35b), o udostępnienie do wglądu akt osobowych pracownika lub funkcjonariusza organów bezpieczeństwa państwa (art. 35c ust. 1) oraz o wydanie kopii tychże akt byłemu funkcjonariuszowi lub pracownikowi (art. 35c ust. 3), jak również wniosków o zamieszczenie danych osoby trzeciej w katalogu, o którym przed wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego stanowił art. 52a pkt 5 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej (art. 33 ust. 4).

Pracę archiwistów zatrudnionych w oddziałowych biurach udostępniania i archiwizacji dokumentów skomplikował również przepis art. 35c, zezwalający każdemu na wgląd w dokumenty osobowe pracownika lub funkcjonariusza służb specjalnych upadłego reżimu²⁰. Przyjęte tu unormowanie jest niespójne z treścią art. 31 ust. 1, dotyczącego odmawiania, w drodze decyzji administracyjnej, dostępu do dokumentów wytworzonych przez wnioskodawcę bądź przy jego współdziałaniu w ramach czynności wykonywanych w związku z pracą lub służbą w organach bezpieczeństwa państwa. Warto zauważyć, że wspomniana decyzja, w myśl art. 31 ust. 2 ustawy, może nie zawierać uzasadnienia faktycznego lub winna je ograniczyć w zakresie, w jakim uniemożliwiłoby ono realizację nowej ustawy lustracyjnej. Powyższe regulacje budziły wątpliwości interpretacyjne również w kontekście art. 52d ust. 2 ustawy o IPN, stanowiącego, iż na wniosek osoby, której dane zostały zamieszczone w katalogu opisanym w art. 52a pkt 5 i która złożyła oświadczenie lustracyjne, każdemu przysługuje wgląd do kopii dokumentów dotyczących tej osoby. Przepis, odsyłający w kwestiach jego stosowania do treści art. 30, pomija jego ust. 2, traktujący o wyłączeniu z udostępniania dokumentów, świadczących o współpracy i pracy w organach bezpieczeństwa.

²⁰ Funkcjonariusz, pracownik organów bezpieczeństwa państwa, może na podstawie wniosku o udostępnienie do wglądu zanonimizowanych kopii dotyczących go dokumentów otrzymać swoje dokumenty osobowe z wyłączeniem materiałów wytworzonych przez siebie w związku z wykonywaną pracą, służbą lub powstałych przy jego udziale. W konsekwencji nie będzie mu przysługiwało prawo do otrzymania kopii udostępnionych dokumentów. Składając natomiast wniosek, o którym mowa w art. 35c ust. 1, ten sam funkcjonariusz, pracownik bezpieczeństwa, otrzyma te same dokumenty, tak jak każdy inny obywatel, bez wyłączeń. Co więcej, na odrębny wniosek (art. 35c ust. 3) odbierze także kopie swoich dokumentów osobowych.

W art. 33 ust. 2 ustawodawca podjął nieudaną próbę rozszerzenia – o żołnierzy wojskowej bezpieki – katalogu osób, których dane można ujawnić uprawnionym wnioskodawcom „na zasadach i w zakresie określonym w ustawie”. Niestety, ani zasad, ani zakresu udostępniania danych żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa w ustawie nie uregulowano (por. art. 35).

Dyskutować można również na temat rozwiązań legislacyjnych, odnoszących się do ujawniania informacji o osobach publicznych, wskazanych w art. 22 ust. 1 ustawy lustracyjnej, osobach, które wyraziły zgodę na kandydowanie lub objęcie wymienionych w tym przepisie funkcji, pełniły je od dnia 24 sierpnia 1989 r. bądź też zajmowały kierownicze stanowiska w PPR, PZPR, ZSL i SD, były członkami Rady Ministrów państwa komunistycznego lub kierownikami centralnych organów administracji państwowej. Wniosek w sprawie udostępnienia akt składa się w tym przypadku do dyrektora oddziału Instytutu Pamięci Narodowej właściwego ze względu na miejsce zamieszkania osoby, której informacje dotyczą. Nie jest jasne jednak, w jaki sposób ustalić miejsce zamieszkania lub zweryfikować dane zamieszczone na ten temat we wniosku, a tym samym – określić właściwość organu pierwszej instancji. Problem staje się nurtujący w odniesieniu do osób nieżyjących. Dodatkowo warto zauważyć, że ustawodawca przewidział ewentualność odmowy udostępnienia dokumentów dotyczących osoby publicznej, choć jeden z dwóch wymienionych w ustawie powodów został sformułowany niezwykle ogólnikowo: „organ odmawia udostępnienia informacji w przypadku, gdy udostępnienie informacji nie jest możliwe” (art. 27 ust. 1).

W dniu 8 stycznia 2007 r. grupa posłów na Sejm RP skierowała do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o stwierdzenie niezgodności przepisów ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów z Konstytucją RP oraz z Konwencją Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Pismem procesowym z dnia 28 marca sprecyzowano uzasadnienie zarzutów, aktualizując jednocześnie pierwotne wystąpienie ze względu na uchwaloną w dniu 14 lutego 2007 r. zmianę ustawy²¹. W dniach 28 lutego oraz 9–11 maja 2007 r. Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie rozpoznał wspomniany wniosek, badając zasadność 42 zawartych w nim zarzutów. Na marginesie należy dodać, że w przerwie między posiedzeniami Trybunału, w dniu 13 kwietnia 2007 r. Sejm uchwalił nowelizację ustaw o IPN oraz lustracyjnej (Dz.U. z 2007 r., nr 83, poz. 561), która weszła w życie z dniem 11 maja 2007 r.

Sentencję wyroku K 2/07 podano do publicznej wiadomości w dniu 11 maja 2007 r., a treść orzeczenia zamieszczono w Dzienniku Ustaw nr 85 cztery dni później. Najważniejsze kwestie wynikające z wyroku odnoszą się do przyjętego w ustawie o ujawnianiu informacji systemu lustracyjnego, stąd istotna wydaje się choćby sygnalizacja w niniejszym artykule podstawowych rozstrzygnięć.

Powołując się na naruszenie zasady poprawnej legislacji, Trybunał uznał za niezgodne z polską ustawą zasadniczą użycie w preambule ustawy lustracyjnej wyrażenia „osobowe źródło informacji”. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, iż cytowane pojęcie nie jest definiowane ani definiowalne na tle ustawy o ujawnianiu informacji, a jego odkodowanie nie może dokonywać się na gruncie odesłania do niejawnych instrukcji państwa totalitarnego, niestanowiących źródeł prawa. Z kolei definicja współpracy, wyrażona w art. 3a ust. 1 i 2, jest w ocenie Trybunału zgodna z Konstytucją, pod warunkiem jednakże, że stwierdzenie

²¹ Równoległe ta sama grupa posłów zwróciła się do Trybunału o wstrzymanie wszelkich czynności związanych z wykonaniem znowelizowanej ustawy, ale w dniu 11 IV 2007 r. TK postanowił wniosku w tej sprawie nie uwzględniać.

tej współpracy nie odbywa się na podstawie samego aktu woli współdziałania z organami bezpieczeństwa, lecz faktycznych działań świadomie urzeczywistniających współpracę. Tym samym aktualność zachowała definicja współpracy, zawarta w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 listopada 1998 r. w sprawie K 39/97²².

W zakresie badania przeszłości osób publicznych za niezgodny z Konstytucją Trybunał uznał m.in.: wzór oświadczenia lustracyjnego, zamieszczanie rejestru oświadczeń w Biuletynie Informacji Publicznej, pozbawienie osoby lustrowanej prawa do wniesienia kasacji oraz ograniczenie możliwości wyłączenia jawności rozprawy przez sąd. Z obowiązku poddania się procedurom lustracyjnym wykluczono: rektorów i prorektorów niepublicznych szkół wyższych, dyrektorów szkół niepublicznych, pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych lub dydaktycznych, zatrudnionych na stanowiskach od profesora do starszego wykładowcy, członków zarządów lub rad nadzorczych osób prawnych, a także osoby fizyczne, które uzyskały koncesje na rozpowszechnianie programów telewizyjnych i radiowych, wydawców, redaktorów naczelnych i dziennikarzy w rozumieniu prawa prasowego, biegłych rewidentów, doradców podatkowych oraz członków organów zarządzających lub kontrolnych związków sportowych i spółki kapitałowej, kierującej ligą zawodową.

Z zakresu przepisów ustawy o IPN Trybunał orzekł o niezgodności z Konstytucją art. 52a pkt 5, obejmującego przygotowanie i publikowanie przez Biuro Lustracyjne katalogów, zawierających dane osób traktowanych przez organy bezpieczeństwa jako tajni informatorzy lub pomocnicy przy operacyjnym zdobywaniu informacji, a także art. 52c, przewidującego tworzenie odrębnych katalogów dla każdej grupy osób, zgodnie z kategoriami współpracy. Odrzucony został również załącznik do ustawy o Instytucie, określający kategorie współpracy z organami bezpieczeństwa państwa. TK nie dopatrył się natomiast niezgodności z Konstytucją art. 52a pkt 6, 7 i 8, które odnoszą się do katalogów pracowników, funkcjonariuszy i żołnierzy organów bezpieczeństwa państwa, osób inwigilowanych oraz osób zajmujących kierownicze stanowiska w PPR, PZPR, ZSL, SD, członków Rady Ministrów i kierowników centralnych organów administracji państwa komunistycznego.

Przystępując do próby oceny wpływu wyroku Trybunału na prawne aspekty funkcjonowania archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, trzeba przyznać, iż najwięcej zastrzeżeń wzbudziły przepisy ustawy dotyczące lustracji, a zdecydowanie mniej uchybień odkryto w regulacjach znowelizowanej ustawy o IPN, odnoszących się do gromadzenia i udostępniania akt. Zauważalne niekonsekwencje w stwierdzaniu niekonstytucyjności analogicznie brzmiących przepisów obydwu ustaw są wynikiem takiej a nie innej formuły wniosku złożonego w pośpiechu przez grupę posłów. Stosownie bowiem do unormowań określonych art. 66 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz.U. z 1997 r., nr 102, poz. 643 z późn. zm.) Trybunał orzekając, jest związany granicami wniosku, pytania prawnego lub skargi.

Dla przykładu omówić tu można kwestię niekonstytucyjności rozszerzenia katalogu organów bezpieczeństwa państwa o Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, a następnie Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk wraz z podległymi im urzędami, a także Urząd ds. Wyznań oraz terenowe organy administracji państwowej o właściwości szczególnej do spraw wyznań stopnia wojewódzkiego. Trybunał uznał mianowicie, iż organy cenzury oraz administracji sprawami wyznaniowymi nie dysponowały ogniwami operacyjnymi ani śledczymi i nie prowadziły działań o takim charakterze, stąd potraktowanie ich jako organów bezpieczeństwa państwa świadczy o całkowitej dowolności przy ich

²² Pięć warunków współpracy wynikających z powyższego wyroku omówiono w przypisie nr 2.



wyodrębnieniu w katalogu, co w konsekwencji narusza zasady poprawnej legislacji wyrażone w art. 2 Konstytucji. Jednocześnie TK nie zakwestionował zaliczenia do takich organów Akademii Spraw Wewnętrznych, argumentując swą decyzję faktem prowadzenia w wymienionej uczelni nauczania, mającego na celu posługiwanie się w praktyce technikami operacyjno-śledczymi. Za niekonstytucyjne uznano natomiast zamieszczenie w omawianym katalogu organów i instytucji cywilnych i wojskowych państw obcych o zadaniach podobnych do organów wymienionych w art. 2 ust. 1 kontrolowanej ustawy. Brak jasno określonych kryteriów „podobieństwa” powoduje w ocenie Trybunału zbyt obszerny zakres uznaniowości przy kwalifikowaniu poszczególnych zadań konkretnych organów i instytucji jako „podobnych”. Opisany powyżej fragment orzeczenia odnosi się jedynie do art. 2 ust. 1 pkt 6, 13, 14 oraz ust. 2 ustawy o ujawnianiu i nie wprowadza analogicznych zmian w ustawie o IPN, gdyż zarzutu wobec niego nie zgłosiła grupa posłów, składająca w dniu 8 stycznia 2007 r. wniosek o stwierdzenie niezgodności przepisów ustawy lustracyjnej z Konstytucją RP.

Dla pracowników pionu archiwalnego bardzo ważne okazało się zakwestionowanie art. 30 ust. 2 pkt 2 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, ograniczającego udostępnianie do wglądu kopii dokumentów, z których treści wynika, że wnioskodawca (lub osoba najbliższa) był traktowany przez organy bezpieczeństwa jako tajny informator lub pomocnik przy zdobywaniu informacji, zobowiązał się do ich dostarczania lub świadczenia jakiegokolwiek pomocy w działaniach operacyjnych bądź realizował zadania zlecone przez organy. W konsekwencji dokumenty wytworzone przez funkcjonariuszy UB/SB na temat tajnego współpracownika, powstałe bez udziału tego ostatniego, stały się dla niego dostępne. Powyższa zmiana może mieć ogromny wpływ na prowadzenie postępowania lustracyjnego, ale, trzeba przyznać, jest konsekwencją wyroku Trybunału K 31/04 z 2005 r. Niespójność obecnego brzmienia art. 30 ust. 2 w porównaniu z aktualną treścią art. 31 ust. 1 ustawy, w którym to przepisie nie usunięto punktu 2 o brzmieniu identycznym jak zakwestionowane w artykule

poprzednim wynika, podobnie jak w przypadku przepisów dotyczących katalogu organów bezpieczeństwa państwa, z treści wniosku poselskiego. Literalne odczytywanie przywołanych przepisów prowadziłyby do absurdalnego rozwiązania, polegającego na faktycznym udostępnianiu dokumentów przy jednoczesnym wyłączeniu ich z udostępnienia na podstawie decyzji administracyjnej. Powyższa interpretacja prowadziłyby zatem do kreowania stanu prawnego niezgodnego z Konstytucją RP.

Trybunał orzekł również niekonstytucyjność pominięcia niektórych danych wrażliwych w art. 22 ust. 3 pkt 1, który z podlegających udostępnianiu dokumentów, zawierających informacje o osobach publicznych wyłączył dane odnoszące się do pochodzenia etnicznego lub rasowego, przekonań religijnych, przynależności wyznaniowej, stanu zdrowia i życia seksualnego. Odwołując się do art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, wytknął brak w tym katalogu informacji dotyczących kodu genetycznego, nałogów, orzeczeń wydawanych w postępowaniu sądowym i administracyjnym, poglądów politycznych i filozoficznych.

Za niezgodne z ustawą zasadniczą Trybunał uznał także przepisy art. 36 ust. 1 pkt 2 i 3, które do czasu wejścia w życie wyroku stanowiły podstawę udostępniania dokumentów archiwalnych, będących w posiadaniu IPN, w celu prowadzenia – za zgodą prezesa Instytutu – badań naukowych i działalności dziennikarskiej. W uzasadnieniu tej części orzeczenia podkreślono, iż brak jakichkolwiek kryteriów udzielania wspomnianej zgody powoduje całkowitą uznaniowość w omawianym obszarze. Odnosząc się do kwestii dostępności dziennikarzy do zgromadzonych akt, Trybunał zwrócił uwagę na „konflikt wartości konstytucyjnych (wolność informacji – autonomia informacyjna), który musi być zminimalizowany przez ustawodawcę m.in. w drodze określenia granic demarkacyjnych, zapewniających ochronę obu wartości bez nadmiernego (nieproporcjonalnego) uszczerbku dla jednej kosztem drugiej”. Przerwa w udostępnianiu akt we wskazanych celach nie trwała zbyt długo, albowiem w dniu 11 lipca 2007 r. Senat RP przyjął bez poprawek ustawę z dnia 29 czerwca 2007 r., regulującą powyższe kwestie. Ostatecznie, kolejna nowelizacja ustawy o IPN weszła w życie z dniem 2 sierpnia, czyli w momencie jej opublikowania w Dzienniku Ustaw (nr 140, poz. 983). Przywróciła ona badaczom i dziennikarzom prawo dostępu do dokumentów, znajdujących się w zasobie archiwalnym Instytutu. Zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 36 ust. 1 pkt 2 i 3, Instytut udostępnia zgromadzoną w archiwum dokumentację na potrzeby badań naukowych oraz publikacji materiału prasowego w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – prawo prasowe. Warunkiem uzyskania prawa dostępu do akt jest złożenie pisemnego wniosku, skierowanego do dyrektora oddziału IPN właściwego ze względu na miejsce zamieszkania lub siedzibę wnioskodawcy. Ponadto, w przypadku prowadzenia badań naukowych, osoby niebędące pracownikami naukowymi powinny zadbać o wpisanie lub załączenie do wniosku rekomendacji pracownika naukowego uprawnionego do prowadzenia badań naukowych w dyscyplinach nauk humanistycznych, społecznych, gospodarki lub prawa. Natomiast w przypadku dziennikarzy, zobowiązani są oni dołączyć do wniosku pisemne upoważnienie redakcji albo wydawcy. Zgodę na udostępnienie dokumentów wydaje dyrektor właściwego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, przy czym nie ogranicza się ona tylko do materiałów zgromadzonych w archiwum podległego oddziału, ale obejmuje również archiwalia z obszaru działalności pozostałych dziesięciu terenowych jednostek organizacyjnych.

Sytuacja ta dodatkowo komplikuje kwestię umiejscowienia archiwum w strukturze IPN. W sensie prawnym nie ma już archiwum centralnego. Zadania Instytutu w zakresie gromadzenia, ewidencjonowania, przechowywania, opracowywania, zabezpieczania i udostęp-

niania dokumentów są wykonywane wyłącznie w ramach oddziałów. Zgodnie z regułami, obowiązującymi w archiwistyce faktycznie funkcjonuje sieć archiwów terenowych. Z uwagi jednakże na realizację art. 36 ustawy o IPN można mówić o jednym archiwum, którego zasób, bez względu na rozmieszczenie akt, jest udostępniany przez każdego z jedenastu dyrektorów oddziałów. Najbardziej pożądane wydaje się przywrócenie właściwości terytorialnej przy realizacji zadań ustawowych Instytutu, czyli takiego modelu, w którym dyrektor wyraża zgodę na udostępnianie dokumentów zgromadzonych jedynie w podległym mu oddziale. Będzie wtedy można mówić o sieci archiwów IPN nie tylko w sensie archiwalnym, ale i prawnym.

W omawianej nowelizacji ustawodawca wyraźnie określił powody odmowy przez organy pierwszej instancji udostępnienia archiwaliów. Może to nastąpić w drodze decyzji administracyjnej jedynie w czterech przypadkach: 1) jeżeli złożony wniosek nie spełnia warunków formalnych, określonych w art. 36 ust. 1–4; 2) dokumenty wytypowane do udostępnienia zostały wytworzone przez wnioskodawcę lub przy jego udziale w ramach czynności wykonywanych w związku z jego pracą lub służbą w organach bezpieczeństwa państwa albo w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji; 3) wnioskodawca, który uzyskał wgląd w nieanonimizowane kopie dotyczących go dokumentów zastrzegł, że jego dane osobowe zebrane w sposób tajny w toku czynności operacyjno-rozpoznawczych organów bezpieczeństwa państwa nie będą udostępniane przez okres nie dłuższy niż przez 50 lat od daty ich wytworzenia; 4) wskazane we wniosku materiały pochodzą z tajnego, wyodrębnionego zgodnie z art. 30 ustawy, zbioru w archiwum Instytutu. Od decyzji dyrektora oddziału wnioskodawcy przysługuje odwołanie do prezesa IPN. Prezes rozpatrując je, po zasięgnięciu opinii Kolegium Instytutu, utrzymuje w mocy decyzję lub uchyla ją i przekazuje do ponownego rozpatrzenia organowi pierwszej instancji.

W znowelizowanej ustawie o IPN doprecyzowano tryb udostępniania dokumentów zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej w celu wykonywania zadań ustawowych – art. 36 ust. 1 pkt 1. Wnioskodawcy ubiegający się o udostępnienie dokumentów zobowiązani są złożyć wniosek zawierający te same informacje, które są wymagane w przypadku wniosków naukowo-badawczych oraz dziennikarskich. Dodatkowo wskazać powinni podstawę prawną, dotyczącą wykonywania zadań ustawowych. W myśl art. 36 ust. 5 ustawy o IPN odpowiedzialność prawną za sposób wykorzystania dokumentów udostępnionych w trybie przywołanego przepisu ustawy ponoszą podmioty, którym je udostępniono.

Jak wynika z powyższego przeglądu rozwiązań prawnych, będących podstawą funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, działające w jego ramach archiwum posiada bardzo szerokie kompetencje. Wykonuje swoje zadania w ramach odrębnego urzędu, dysponuje różnicowanym zasobem, na który składają się nie tylko akta bezpieki cywilnej i wojskowej, ale również materiały sądowe, prokuratorskie i zakładów karnych. Posiada wreszcie zasady udostępniania akt zainteresowanym obywatelom, które zostały wypracowane w trakcie siedmioletniej działalności i były modyfikowane stosownie do zmieniających się unormowań legislacyjnych.

Należy mieć nadzieję, iż podjęta przez autorów artykułu problematyka stanie się impulsem do dalszych badań i dyskusji na temat aspektów prawnych działania archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w przeszłości i obecnie, zwłaszcza w perspektywie kolejnych zmian ustawowych. Te ostatnie są niezbędne przede wszystkim ze względu na omówiony powyżej wyrok Trybunału Konstytucyjnego, konieczność dostosowania niektórych uregulowań prawnych do rozwiązań funkcjonujących w praktyce oraz potrzebę korekty kontrowersyjnych przepisów, co sygnalizacyjnie przedstawiono w artykule.



Fot. AIPN

Stefan Białek

PROCES PRZEKAZYWANIA DOKUMENTÓW PRZEZ KOMENDĘ WOJEWÓDZKĄ POLICJI W OPOLU DO ARCHIWUM ODDZIAŁU IPN WE WROCŁAWIU (2002–2007)¹

Gromadzenie dokumentów przez Instytut Pamięci Narodowej odbywa się na podstawie ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tekst jednolity: Dz.U. z 2007 r., nr 63, poz. 424 z późn. zm.)².

Zgodnie z postanowieniami Tymczasowego Regulaminu Organizacyjnego IPN z 24 kwietnia 2007 r., w oddziałach IPN za gromadzenie dokumentów odpowiedzialne są oddziałowe biura udostępniania i archiwizacji dokumentów, a w szczególności funkcjonujące w ich ramach referaty gromadzenia, opracowywania i obsługi magazynów. We wrocławskim Oddziale IPN referat taki rozpoczął pracę wiosną 2001 r. (Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów – OBUiAD – działało już od grudnia 2000 r.).

Należy podkreślić, że kompetencje terytorialne Oddziału IPN we Wrocławiu, także w zakresie przejmowania archiwaliów, pokrywają się z obszarem oddziaływania Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, co wynika wprost z ustawy o IPN (art. 17). Apelacja wrocławska obejmuje swym zasięgiem obecne województwa dolnośląskie i opolskie, a przed archiwistami OBUiAD we Wrocławiu stanęło zadanie zgromadzenia dokumentacji wytworzonej przez różnego rodzaju instytucje działające w granicach tych województw³.

Równocześnie z intensywną, trwającą od początku lutego 2001 r. pracą, związaną z przyjmowaniem wniosków o udostępnienie dokumentów, podjęto działania zmierzające do przejęcia

¹ Referat wygłoszony w dniu 5 VI 2007 r. w Turawie k. Opola na seminarium szkoleniowym zorganizowanym dla funkcjonariuszy pionu archiwalnego oraz ochrony informacji niejawnych jednostek policji woj. opolskiego.

² Zagadnienie gromadzenia zasobu archiwalnego IPN w skali ogólnopolskiej omówił ostatnio J. Kuligowski, *Gromadzenie zasobu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej w latach 2000–2005* [w:] *W kręgu „teczek”*. Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, red. J. Bednarek, P. Perzyna, Łódź–Toruń 2007, s. 17–28. Działalność OBUiAD we Wrocławiu w tym zakresie podsumował S. Białek, *Gromadzenie materiałów archiwalnych przez Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN we Wrocławiu. Próba podsumowania* [w:] *Z Archiwum IPN*, t. 2, red. L. Smółka, Warszawa–Wrocław 2005, s. 8–11.

³ Szerzej problematykę stosowania zasady pertynencji terytorialnej w IPN przedstawił R. Leśkiewicz, *Zasady proveniencji i pertynencji terytorialnej w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej na przykładzie Oddziału IPN w Poznaniu* [w:] *W kręgu „teczek”*..., s. 46–52.

materiałów archiwalnych⁴, mających utworzyć zasób archiwalny wrocławskiego Oddziału IPN. W pierwszej kolejności podjęto w tym względzie bardzo intensywną i czasochłonną współpracę z delegaturami Urzędu Ochrony Państwa we Wrocławiu i Opolu, Policją, sądami i prokuraturami powszechnymi oraz jednostkami organizacyjnymi więziennictwa⁵.

Współpracę Wydziału Prezydyjnego Komendy Wojewódzkiej Policji (KWP) w Opolu z OBUiAD we Wrocławiu, w zakresie przekazywania materiałów archiwalnych w pierwszym okresie (tj. od sierpnia 2002 r. do kwietnia 2006 r.), regulowały postanowienia art. 25 ust. 1 i 5 w związku z art. 5 ust. 1 ustawy o IPN. Zgodnie z nimi, na ministrze spraw wewnętrznych i administracji ciążył obowiązek przygotowania do przekazania archiwum IPN dokumentów, zbiorów danych, rejestrów, kartotek oraz akt funkcjonariuszy wytworzonych i zgromadzonych przez organy bezpieczeństwa państwa w okresie do dnia 6 maja 1990 r. W praktyce, w trakcie procesu przekazywania materiałów archiwalnych z archiwów Policji do IPN interpretowano zapisy ustawowe tak, że przekazaniu podlegały wszystkie dokumenty Milicji Obywatelskiej (MO) wytworzone w okresie jej podległości Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, tj. do grudnia 1954 r., ponadto akta osobowe funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (SB), którzy zakończyli służbę w MO lub Policji, z wyłączeniem dokumentów dotyczących tej służby, oraz akta paszportowe.

Na przygotowanie dokumentacji do przekazania ustawodawca wyznaczył wyżej wymienionym organom niemożliwy do dotrzymania termin 60 dni od daty utworzenia IPN. Realizując obowiązek ustawowy, Wydział Prezydyjny KWP w Opolu rozpoczął przekazywanie materiałów archiwalnych do OBUiAD we Wrocławiu w dniu 26 sierpnia 2002 r.

O ile przygotowanie do przekazania archiwaliów z lat 1945–1954 oraz akt osobowych funkcjonariuszy SB spoczęło wyłącznie na archiwistach KWP w Opolu, o tyle długotrwały i wymagający dużego nakładu pracy proces przejmowania przez OBUiAD we Wrocławiu dokumentacji paszportowej (akt, kartotek i książeczek paszportowych) realizowany był – podobnie jak to miało miejsce w przypadku przejmowania materiałów archiwalnych z KWP we Wrocławiu – niemal wyłącznie przez archiwistów IPN, przy zabezpieczeniu środków technicznych i transportu przez stronę policyjną.

Przejmowanie akt paszportowych trwało od końca grudnia 2002 r. do 11 kwietnia 2003 r., w związku z czym realizowane w trudnych warunkach lokalowych i wiążące się z uciążliwymi dojazdami archiwistów IPN prace prowadzono także w niekorzystnych warunkach atmosferycznych.

Wiosną 2006 r. doszło do rozmów pomiędzy przedstawicielami Biura Ochrony Informacji Niejawnych Komendy Głównej Policji a dyrekcją Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (BUiAD) IPN w Warszawie w kwestii uzgodnienia warunków dalszej współpracy. Ich skutkiem było m.in. wystosowane do wszystkich komendantów wojewódzkich Policji, a przesłane do wiadomości dyrektorów oddziałów IPN, pismo Komendanta Głównego Policji – gen.

⁴ W momencie przystąpienia do prac związanych z przejmowaniem akt przyjęto zasadę, że wszystkie dokumenty, gromadzone przez OBUiAD we Wrocławiu, będą w jego zasobie traktowane jako materiały archiwalne, nawet jeśli zostały zaliczone przez wytwarzającą je instytucję do dokumentacji niearchiwalnej. W założeniu tym kierowano się kilkoma istotnymi przesłankami, wśród których na pierwszym miejscu wymienić należy zapis preambuły do ustawy o IPN, mówiący m.in., że: „żadne bezprawne działania państwa przeciwko obywatelom nie mogą być chronione tajemnicą ani nie mogą ulec zapomnieniu”. Nierzadko przejęte akta zakwalifikowane zostały przez ich wytwórcę do dokumentacji niearchiwalnej, mimo iż posiadają bezdyskusyjne znaczenie historyczne. Dotyczy to m.in. materiałów o charakterze operacyjnym, administracyjnym oraz akt osobowych funkcjonariuszy UB, SB i MO, akt postępowań prokuratorskich i sądowych oraz akt osób represjonowanych z motywów politycznych, osadzonych w zakładach karnych, aresztach śledczych i obozach odosobnienia. Zob. R. Leśkiewicz, *op. cit.*, s. 52.

⁵ Zob. S. Białek, *op. cit.*, s. 8–9.

Marka Bieńkowskiego – z 13 kwietnia 2006 r., które zainicjowało kolejny etap przekazywania materiałów archiwalnych organów bezpieczeństwa państwa z archiwów policyjnych do IPN.

Komendant Główny nie wykluczał sytuacji, że w archiwach Policji mogą jeszcze pozostać dokumenty, wytworzone przez organy bezpieczeństwa państwa, nieprzekazane do archiwów IPN. Równocześnie polecił podjęcie czynności zmierzających do wydzielenia tego rodzaju dokumentów i przekazanie ich do właściwego miejscowo oddziału IPN⁶.

Na komendantów wojewódzkich Policji nałożono obowiązek przekazania do IPN oryginałów akt byłych funkcjonariuszy SB, służących aktualnie w Policji. W okresie wcześniejszym akta te, zawierające tylko dokumenty wytworzone do dnia 6 maja 1990 r., przekazywano do IPN dopiero po zakończeniu służby lub pracy w Policji przez byłych funkcjonariuszy lub pracowników SB⁷.

W przypadku, gdy jakiegokolwiek akta byłej SB, w tym także akta osobowe, zostały przekazane do IPN w postaci kopii, zalecono ich zamianę na oryginały w terminie i trybie uzgodnionym z właściwym miejscowo oddziałem IPN. Ponadto Komendant Główny poinformował, że w IPN zostanie przygotowany katalog ważnych wydarzeń historycznych, a materiały dokumentujące udział w nich funkcjonariuszy MO powinny być przekazane do Instytutu. W związku z tym wstrzymano proces brakowania przez archiwa policyjne dokumentacji niearchiwalnej, wytworzonej przed 1990 r., do czasu otrzymania katalogu oraz przeprowadzenia ekspertyzy pod kątem przydatności tych dokumentów dla IPN.

Wytyczne zawarte w piśmie z 13 kwietnia 2006 r. zostały następnie uzupełnione w piśmie Komendanta Głównego Policji z 9 sierpnia, które także zostało przesłane do wiadomości dyrektorów wszystkich oddziałów IPN. Do pisma załączony był wspomniany „Katalog wydarzeń historycznych”. Archiwistom policyjnym polecono wówczas dokonanie przeglądu środków ewidencyjnych w celu wyselekcjonowania dokumentów według tematów zamieszczonych w „Katalogu”, zezwalając na ewentualny udział archiwistów IPN w tych pracach.

Równocześnie odwołany został zakaz brakowania dokumentacji wytworzonej przed 31 lipca 1990 r. Wprowadzono procedurę oceny wartości archiwalnej dokumentacji, której okres przechowywania upłynął, przez archiwistów oraz przedstawicieli wytwórców dokumentów lub ich następców prawnych. Zatwierdzone przez komendantów wojewódzkich Policji protokoły brakowania polecono poddać ocenie przedstawicieli IPN, którzy ją formalnie potwierdzali pisemną opinią dołączoną do każdego protokołu. Dokumenty będące w zainteresowaniu IPN, w tym także dokumentację kat. „Bc”, zalecono wyłączyć z brakowania i przekazać właściwemu terenowo oddziałowi IPN.

Ponadto dyspozycje z 9 sierpnia 2006 r. nałożyły na archiwa policyjne obowiązek przekazania do IPN oryginałów dokumentów wytworzonych przed dniem 13 grudnia 1954 r. oraz wszystkich dokumentów dotyczących SB. W sytuacji, gdy dokumenty dotyczyły zarówno służby w MO, jak i SB, polecono także przekazać ich oryginały.

Pismo z sierpnia 2006 r. zawierało również szereg szczegółowych wytycznych, dotyczących postępowania z aktami osobowymi funkcjonariuszy. Wprowadzono obowiązek pozostawienia w archiwach Policji „pełnej, kompletnej kopii akt funkcjonariuszy MO i Policji, którzy wcześniej pełnili służbę w organach bezpieczeństwa państwa, oraz innych dokumentów dotyczących spraw osobowych, np. rozkazów personalnych, dokumentacji finansowej”⁸.

⁶ Zob. Pismo Komendanta Głównego Policji przekazane do OBUiAD IPN we Wrocławiu pismem przewodnim BUiAD w Warszawie z 13 IV 2006 r., znak: BU-II-0745-2(2)/06.

⁷ Data 6 V 1990 r. jest cezurą końcową dokumentacji przekazanej przez MSWiA i gromadzonej przez IPN, wprowadzoną zapisem art. 25 ust.1 pkt 1 ustawy o IPN.

⁸ Pismo Komendanta Głównego Policji przekazane do OBUiAD IPN we Wrocławiu pismem przewodnim BUiAD IPN w Warszawie z 20 IX 2006 r., znak: BU-II-0745-2(25)/06.

Także dokumenty rozdziałów I („Materiały wstępne”, „Personalia pracownika”) i rozdziałów II („Kontrola specjalna”) akt osobowych byłych policjantów, którzy wcześniej służyli w SB, polecono przekazać w oryginale, podobnie jak dokumenty osób pełniących służbę w MO, a „zawieszonych na wolnym etacie” SB. Natomiast druki „Przebieg służby” funkcjonariusza, wspólne dla okresu służby w SB i Policji, podlegały przekazaniu w postaci wyciągu, obejmującego tylko czas służby do dnia 31 lipca 1990 r. Przypomnieć należy, że w latach poprzednich do zasobu IPN przekazywane były dokumenty z akt osobowych funkcjonariuszy SB, które zostały wytworzone do dnia 6 maja 1990 r. Wprowadzona omawianym pismem zmiana uwzględniała poniekąd zapisy zawarte w projekcie ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1990 oraz treści tych dokumentów (art. 37)⁹.

Dodatkowo Komendant Główny Policji polecił rozpoczęcie prac związanych z przygotowaniem do przekazania do IPN akt Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ZOMO), w tym także zbioru akt osobowych ich byłych funkcjonariuszy.

Mając na uwadze wytyczne zawarte w obu omówionych powyżej pismach Komendanta Głównego, przedstawiciele Wydziału Prezydzialnego i Wydziału do spraw Ochrony Informacji Niejawnych KWP w Opolu omówili, podczas wspólnego spotkania z kierownictwem OBUiAD we Wrocławiu w dniu 26 października 2006 r., szczegóły dalszej współpracy w zakresie przekazywania materiałów archiwalnych. Ustalono m.in. procedury oceny przeznaczonej do brakowania dokumentacji przez archiwistów IPN. Ponadto uzgodniono wstępny harmonogram przekazywania poszczególnych grup archiwaliów, podlegających przejściu przez IPN.

Reasumując, od października 2006 r. KWP w Opolu przekazała do zasobu OBUiAD we Wrocławiu 5,70 mb. materiałów archiwalnych (według stanu z 30 kwietnia 2007 r.), w tym m.in. dokumentację wyselekcjonowaną na podstawie „Katalogu wydarzeń historycznych” oraz dokumenty wyłączone z rozdziałów I i II akt osobowych funkcjonariuszy, obejmujące okres ich służby w UB i SB.

Zgodnie z przedstawionymi powyżej wytycznymi Komendanta Głównego Policji, do przekazania OBUiAD we Wrocławiu pozostały jeszcze następujące materiały, spełniające kryteria określone w „Katalogu”: dokumentacja wskazana przez pracowników IPN w sporządzanych na bieżąco opiniach do przekazywanych protokołów brakowania, dokumentacja sprawozdawcza i statystyczna jednostek organizacyjnych MO, która dotyczyła zarówno pionu milicyjnego, jak i pionu SB, dokumentacja Wydziału Politycznego KW MO/WUSW w Opolu oraz dokumentacja wytypowana w archiwach komend powiatowych Policji, z których akta nie zostały dotąd przekazane IPN (komendy w Głubczycach, Krapkowicach i Prudniku).

Ponadto OBUiAD we Wrocławiu w dalszym ciągu oczekuje na przekazanie wszystkich wytworzonych do dnia 31 lipca 1990 r. dokumentów z akt osobowych funkcjonariuszy i pracowników UB oraz SB, którzy zakończyli służbę w MO lub Policji – dotyczy to dokumentów odnoszących się do służby w pionie milicyjnym.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w dniu 11 maja 2007 r. minister spraw wewnętrznych i administracji wydał decyzję nr 107 w sprawie przekazania przez archiwa Policji akt ZOMO, które Instytut uwzględnił w „Katalogu wydarzeń historycznych”. Na jej mocy przekazaniu podlegają także akta Nieetatowych Oddziałów Milicji Obywatelskiej (NOMO),

⁹ Zob. <http://www.senat.gov.pl/k6/dok/sejm/016/799.pdf>, gdzie zamieszczono projekt tzw. ustawy lustracyjnej w sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw o zmianie ustawy o IPN – KŚZpNP oraz projektu ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego z dnia 17 VII 2006 r.



Archiwiści Oddziału IPN we Wrocławiu w trakcie transportu akt paszportowych przekazywanych przez KWP w Opolu w lutym 2003 r.

Rezerwowych Oddziałów Milicji Obywatelskiej (ROMO) i Batalionów Centralnego Przyporządkowania (BCP)¹⁰.

Dotychczasowa współpraca wrocławskiego Oddziału IPN z KWP w Opolu w zakresie przejmowania materiałów archiwalnych oceniana jest przez kierownictwo Oddziału IPN we Wrocławiu pozytywnie. Godna podkreślenia jest sumienność archiwistów policyjnych w wykonywaniu przydzielonych im zadań oraz gotowość do dialogu i udzielania niezbędnych informacji. Wypada mieć nadzieję, że w przyszłości współpraca ta będzie kontynuowana w podobny sposób. Akta przekazane przez archiwa policyjne stanowią bowiem największą, obejmującą 6145,99 mb., część zasobu archiwalnego zgromadzonego przez OBUiAD we Wrocławiu, który według stanu z dnia 30 kwietnia 2007 r. wynosił 9469 mb.¹¹

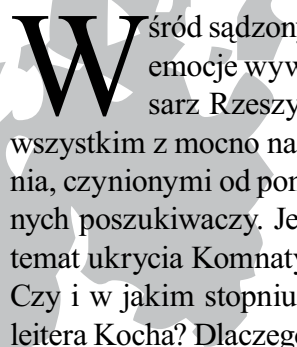
W tej grupie materiałów archiwalnych znaczny jest udział dokumentacji przekazanej przez Wydział Prezydialny i Wydział do spraw Ochrony Informacji Niejawnych KWP w Opolu. Do 30 kwietnia 2007 r. przejęto z tych komórek organizacyjnych blisko 1901,84 mb. różnego typu archiwaliów, w tym: dokumentacji paszportowej – 1820,15 mb., pozostałej dokumentacji aktowej – 78,69 mb. (na co składają się ogółem 8354 j.a., w tym: 3293 j.a. stanowią tzw. materiały administracyjne, 4831 j.a. to akta osobowe funkcjonariuszy, 230 j.a. to akta operacyjne MO) oraz 3 mb. kartotek.

¹⁰ Kopia decyzji przekazana do OBUiAD IPN we Wrocławiu pismem przewodnim BUiAD IPN w Warszawie z 11 VI 2007 r., znak: BU-II-511-1(5)/07.

¹¹ Proporcje te znajdują również odzwierciedlenie w zasobie archiwalnym całego IPN. Por. J. Kuligowski, *op. cit.*, s. 27–28.

Marcin Majewski

DOKUMENTY DOTYCZĄCE ERICHA KOCHA W ZASOBIE ARCHIWALNYM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W WARSZAWIE



Wśród sądzonych po wojnie w Polsce niemieckich zbrodniarzy wojennych szczególnie emocje wywołuje wysoki dygnitarz hitlerowski, gauleiter Prus Wschodnich i komisarz Rzeszy na Ukrainę SA Obergruppenführer Erich Koch. Wiąże się to przede wszystkim z mocno nagłaśnianą sprawą tzw. Bursztynowej Komnaty i próbami jej odnalezienia, czynionymi od ponad sześćdziesięciu lat przez kilka państw europejskich, a także prywatnych poszukiwaczy. Jeśli nadmienię, że Koch wielokrotnie sugerował, iż posiada wiedzę na temat ukrycia Komnaty, to istotnie rodzi się wiele pytań, na które trudno znaleźć odpowiedź. Czy i w jakim stopniu słynna Komnata była elementem przetargowym w grze o życie gauleitera Kocha? Dlaczego Koch został skazany w Polsce na karę śmierci, ale wykonanie wyroku zostało zawieszono? Dlaczego główny odpowiedzialny za zbrodnie popełnione na Ukrainie w latach II wojny światowej nie został przekazany do ZSRR w celu osądzenia?

W archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie zachowało się kilkadziesiąt jednostek archiwalnych dotyczących Ericha Kocha, jego procesu i długoletniego pobytu w polskich zakładach karnych. W przeszłości część tych materiałów (przede wszystkim materiały sądowe) była wykorzystywana przez historyków, a także przez dziennikarzy. Jednak *gros* dokumentów – akta więzienne oraz materiały wytworzone przez Służbę Bezpieczeństwa PRL – do tej pory nie było dostępne dla badaczy.

Celem niniejszego artykułu nie jest jednak udzielenie odpowiedzi na nurtujące poszukiwaczy sensacji pytania, a jedynie krótkie zaprezentowanie materiałów dotyczących Ericha Kocha, znajdujących się w zasobie Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Warszawie.

Koch jako hitlerowski dygnitarz

Warto przyjrzeć się bliżej kolejom losu samego Kocha. Erich Koch urodził się 19 czerwca 1896 r. w Elberfeld w Nadrenii, nieopodal Wuppertalu (obecnie część Wuppertalu) w wielodzietnej rodzinie protestanckiej. Był synem Adolfa i Alwiny z domu Mathes¹. Ojciec Ericha

¹ AIPN, SWwW 742, t. 1, Akt oskarżenia przeciwko E. Kochowi z 5 II 1955 r., k. 2; AIPN, SWwW 746, t. 5, Tłumaczenie wyjaśnień własnych E. Kocha odczytanych podczas rozprawy głównej w dn. 23–27 X 1958 r., k. 4; *Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942–1945*, oprac. G. Motyka, J. Szapował, Warszawa–Kijów 2005 („Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku”, t. 4, cz. 1, s. 65). W dokumentach polskich często: Albina z domu Mathens, w niektórych publikacjach natomiast Mathys (por. S. Orłowski, R. Ostrowicz, *Erich Koch przed polskim sądem*, Warszawa 1959, s. 32). W niniejszym artykule

był początkowo robotnikiem, później majstrem kolejowym. Niewiele czasu poświęcał dzieciom, a ich wychowaniem zajmowała się przede wszystkim matka. Do końca swoich dni Koch darzył ją olbrzymim sentymentem. Na przykład w swoim testamencie z 1971 r. Koch zarządził przekazanie rodzinnego domu miejscowej parafii luterańskiej z przeznaczeniem dla biednych. Fundacja patronująca temu przedsięwzięciu miała nosić imię właśnie jego matki².

Po ukończeniu szkoły powszechnej Koch uczęszczał do czteroklasowej szkoły średniej, a następnie do Szkoły Handlowej w Elberfeld. Po jej ukończeniu początkowo pracował w drukarni, ale wkrótce ojciec obiecał załatwić mu posadę na kolei w rodzinnym mieście. W maju 1914 r. Koch został robotnikiem kolejowym, z czasem awansował na zwrotniczego. Wkrótce wybuchła I wojna światowa i Koch przerwał pracę na kolei – w 1915 r. odbył dziesięciomiesięczne przeszkolenie wojskowe. Został skierowany na front wschodni, gdzie walczył jako zwykły żołnierz od 1916 r. do jesieni 1918 r. Koch ze szczególną nostalgią wspominał walki pod Baranowiczami, gdzie po raz pierwszy zetknął się z żołnierzami o poglądach socjalistycznych³.

W grudniu 1918 r. został zdemobilizowany, powrócił do Elberfeld i ponownie podjął pracę na kolei. W tym czasie, pod wpływem doświadczeń wojennych i „dyktatu wersalskiego” Koch stał się bezkompromisowym socjalistą. Nadrenia znajdowała się pod okupacją francuską, co budziło w nim poczucie rozgoryczenia i krzywdy. Koch aktywnie uczestniczył w antyfrancuskich wystąpieniach. Brał także udział w zamieszkach w Zagłębiu Ruhry. Prawdopodobnie w 1920 r. za działalność wywrotową został aresztowany w Koblenji przez Francuzów⁴.

Po zwolnieniu z więzienia Koch nadal pracował na kolei (do 1926 r.). W 1921 lub 1922 r., niewątpliwie zainspirowany lekturą „Hakenkreuz”, Erich Koch wstąpił do Narodowo-Socjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej i otrzymał legitymację partyjną nr 88 lub 90⁵. Początkowo związał się z Albertem Leo Schlageterem, następnie swoją partyjną karierę połączył z braćmi Strasserami. Niewątpliwie Koch był członkiem lewego skrzydła NSDAP i do końca nim pozostał. W tym okresie wstąpił także w szeregi SA⁶.

Dzięki poparciu Strasserów szybko piął się po szczeblach partyjnej kariery. Początkowo należał do grupy gminnej (Ortsgruppe) NSDAP w Elberfeld, ale już w 1927 r. został kierownikiem rejonu (Bezirk) NSDAP w Essen, a następnie gauleiterem NSDAP w Zagłębiu Ruhry. Nawet Adolf Hitler, pomimo nieukrywanej niechęci wobec popleczników Strasserów, docenił jego talent organizacyjny i w 1928 r., po namowach samego Strassera, mianował Kocha gauleiterem Prus Wschodnich. W Prusach Koch kierował NSDAP do kwietnia 1945 roku⁷.

Teren Warmii i Mazur nie należał do łatwych dla działaczy partii narodowo-socjalistycznej. Przeważały tereny rolnicze, brakowało przemysłu. Możliwości rozwoju partii socjalistycznej były ograniczone. Koch doskonale rozumiał, że NSDAP powinna mieć organ pra-

zastosowano zapis z własnoręcznie spisanych przez Kocha wyjaśnień (zob. AIPN, SWwW 746, t. 5, Kurze Skizze über den politischen Lebenslauf des Angeklagten Erich Koch, k. 40 i nn.).

² AIPN, Nabytki 665, Pełnomocnictwo E. Kocha dla R. Hausmann, b.p.

³ AIPN, SWwW 746, t. 5, Tłumaczenie wyjaśnień własnych E. Kocha odczytanych podczas rozprawy głównej w dn. 23–27 X 1958 r., k. 5. Por. także S. Orłowski, R. Ostrowicz, *op. cit.*, s. 33–34.

⁴ AIPN, SWwW 746, t. 5, Tłumaczenie wyjaśnień własnych E. Kocha odczytanych podczas rozprawy głównej w dn. 23–27 X 1958 r., k. 7; AIPN, SWwW 759, Protokół przesłuchania E. Kocha z 24–27 IV 1950 r., k. 1333; AIPN, 1820/10, t. 1, Stenogram rozmowy prof. Olderogge z E. Kochem przeprowadzonej 21 IX 1964 r., k. 28.

⁵ AIPN, SWwW 742, t. 1, Akt oskarżenia przeciwko E. Kochowi z 5 II 1955 r., k. 2; AIPN, 1820/10, t. 1, k. 11, 16, 26; AIPN, SWwW 759, Protokół przesłuchania E. Kocha z 24–27 IV 1950 r., k. 1335.

⁶ AIPN, SWwW 746, t. 5, Tłumaczenie wyjaśnień własnych E. Kocha odczytanych podczas rozprawy głównej w dn. 23–27 X 1958 r., k. 8–9; AIPN, 1820/10, t. 1, Uzupełnienie notatki z 21 IX 1964 r. z rozmowy z E. Kochem, k. 11–12.

⁷ AIPN, 1820/10, t. 1, Uzupełnienie notatki z 21 IX 1964 r. z rozmowy z E. Kochem, k. 10–11.

sowy, który mógłby oddziaływać na szerokie rzesze ludności, w tym rolników. W 1929 r. założył tygodnik „Ostdeutscher Beobachter”, a od 1931 r. był wydawcą „Preussische Zeitung”. Oczywiście, stworzenie prasy miało posłużyć wyborczemu zwycięstwu. W marcu 1930 r. Koch wystartował w wyborach do Reichstagu. Po zdobyciu mandatu, od września 1930 do początku 1945 r. nieprzerwanie zasiadał w hitlerowskim parlamencie. Jednak jego działalność nie ograniczała się jedynie do partii i Reichstagu. W 1931 r. Koch był jednym z głównych inicjatorów zorganizowania „Ostpreussischen Bauern und Siedlerbund” – związku włościan i osadników wschodniopruskich, który miał być zapleczem dla NSDAP. Założył także własną fundację („Erich Koch Stiftung”)⁸.

Po dojściu Hitlera do władzy, jesienią 1933 r. Koch został mianowany nadprezydentem Prus Wschodnich. Do końca nie jest jasne, dlaczego kariera Kocha nie załamała się wraz z upadkiem Strasserów oraz w związku z czystką w SA. Ponoć eliminacje przywódców SA Koch przeczekał w ukryciu. W swoich powojennych kontaktach, między innymi z przedstawicielami ambasady ZSRR, ale i z prof. Dmitrijem A. Olderogge⁹ z Leningradu twierdził, że Strasser zlecił mu zakonspirowanie się, aby przeżyć i tworzyć lewicę w partii. Koch twierdził ponadto, że były co najmniej dwa zamachy na jego życie w latach trzydziestych¹⁰. Nie wiadomo, kto był inspiratorem takich zamachów i czy rzeczywiście miały one miejsce.



Gauleiter Erich Koch, lata trzydzieste

⁸ AIPN, SWwW 742, t. 1, Akt oskarżenia przeciwko E. Kochowi z 5 II 1955 r., k. 12–15; AIPN, SWwW 746, t. 5, Tłumaczenie wyjaśnień własnych E. Kocha odczytanych podczas rozprawy głównej w dn. 23–27 X 1958 r., k. 12; S. Orłowski, R. Ostrowicz, *op. cit.*, s. 17.

⁹ Dmitrij Aleksiejewicz Olderogge (1903–1987?), prof., członek Akademii Nauk ZSRR, twórca radzieckiej szkoły afrykanistyki; w l. 1928–1929 studiował języki afrykańskie w Belgii, Holandii i Niemczech; w l. 1932–1940 dyrektor Muzeum Antropologii i Etnografii w Leningradzie, jednocześnie kierownik Wydziału Etnografii Afryki Państwowego Uniwersytetu w Leningradzie; w l. 1946–1986 kierownik Wydziału Afrykanistyki Państwowego Uniwersytetu w Leningradzie. W aktach błędne formy nazwiska: m.in. Oberogge, Oberrogge.

¹⁰ AIPN, 1820/10, t. 1, Stenogram rozmowy prof. Olderogge z E. Kochem przeprowadzonej 21 IX 1964 r., k. 24–26.

W 1934 r. Koch opublikował we Wrocławiu książkę *Aufbau in Osten*. W pracy z entuzjazmem pisał o osiągnięciach ZSRR. Były to swoiste peany na cześć systemu sowieckiego i Stalina¹¹. Być może „dzieło” to stało się przyczyną nazywania go „bolszewikiem” przez prezydenta Paula Hindenburga¹².

Socjalistyczne czy wręcz komunistyczne przekonania Kocha nie przeszkadzały mu jednak w zgromadzeniu pokaźnego majątku. Odbywało się to zapewne z wykorzystaniem stanowiska w niemieckiej administracji i pozycji w partii. Dla przykładu Koch w okresie swojej prezydentury w samym Królewcu wszedł w posiadanie dwóch willi – w 1943 r. majątek Kocha oceniano na 400 milionów marek¹³. W trakcie sprawowania urzędu prezydenckiego Koch przejawiał skłonności do ciągłego oddawania się różnym przyjemnościom, przede wszystkim polowaniom. Z upodobaniem odbywał także podróże zagraniczne. W 1936 r. gościł na przykład z dwutygodniową wizytą u prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej¹⁴.

Po agresji niemieckiej na Polskę w 1939 r. Koch zaczął czynić zabiegi, aby rozciągnąć swoją władzę również na niektóre tereny Rzeczypospolitej Polskiej. Początkowo nie wiadomo było, czy Mazowsze zostanie wcielone do Prus Wschodnich, czy też zostanie utworzony osobny okręg (Gau) Prusy Wschodnie Południe. Koch czynił jednak wszystko, aby przynajmniej północne Mazowsze trafiło w jego ręce¹⁵. Już pod koniec września częściowo zrealizował ten cel. Dwudziestego ósmego września 1939 r. dowódca wojsk lądowych gen. płk Walther von Brauchitsch mianował Kocha szefem zarządu cywilnego na Mazowszu. Oczywiście w momencie utworzenia Generalnego Gubernatorstwa (GG), przejęcie przez Kocha całego Mazowsza stało się przedsięwzięciem nierealnym. W tym wypadku Koch musiał zadowolić się jego północną częścią.

Po wcieleniu północnego Mazowsza do Rzeszy utworzono na tym terenie rejencję ciechanowską, której administratorem został początkowo nadprezydent prowincji Koch, później prezydent rejencji. Jak można się domyślać, taki podział ziem polskich jednak do końca nie satysfakcjonował Kocha, szczególnie że część jego prowincji (Prusy Wschodnie) przyłączono do okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie¹⁶. Straty nadprezydent usiłował rekompensować kosztem GG. W latach 1940–1941 Koch przeprowadził intensywne działania, mające na celu wcielenie do Prus Wschodnich powiatu Ostrów Mazowiecka, niezwykle bogatego w lasy¹⁷.

¹¹ K. Berkhoff, *Harvest of Despair. Life and Death in Ukraine under Nazi Rule*, Cambridge (MA)–London 2004, s. 36.

¹² C. Gmyz, *Testament Ericha Kocha*, „Wprost” 2003, nr 1099 (www.wprost.pl, 9 IV 2004 r.). Hindenburg miał być przeciwny nominacji Kocha na nadprezydenta Prus – groził własną dymisją (zob. AIPN, 1820/10, t. 1, Stenogram rozmowy prof. Olderogge z E. Kochem przeprowadzonej 21 IX 1964 r., k. 29). Towarzysze partyjni z NSDAP nazywali Kocha „Czerwonym Erichem” (zob. A. Gogun, *Stalinowska wojna partyzancka na Ukrainie 1941–1944*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2, s. 311). Również Hjalmar Schacht nazywał Kocha bolszewikiem (por. AIPN, SWwW 746, t. 5, Tłumaczenie wyjaśnień własnych E. Kocha odczytanych podczas rozprawy głównej w dn. 23–27 X 1958 r., k. 19).

¹³ S. Orłowski, R. Ostrowicz, *op. cit.*, s. 11.

¹⁴ AIPN, 1820/10, t. 1, Stenogram rozmowy prof. Olderogge z E. Kochem przeprowadzonej 21 IX 1964 r., k. 48.

¹⁵ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1: Warszawa 1970, s. 65. W swoich wyjaśnieniach z 1958 r. Koch twierdził, że późniejszą rejencję ciechanowską przyłączono do Prus Wschodnich bez jego wiedzy (por. AIPN, SWwW 746, t. 5, Tłumaczenie wyjaśnień własnych E. Kocha odczytanych podczas rozprawy głównej w dn. 23–27 X 1958 r., k. 28).

¹⁶ C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 65. Mowa o rejencji Prusy Zachodnie.

¹⁷ D. Skorwider, *Organizacja władz niemieckich na terenie dystryktu warszawskiego w latach 1939–1945* [w:] *Raporty Ludwiga Fischera, gubernatora Dystryktu Warszawskiego 1939–1944*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz i in., Warszawa 1987, s. 43.

Koch nasyłał na przykład do powiatu rozmaite komisje i urzędników oraz policjantów jako-by powołanych na stanowiska. Władze Generalnego Gubernatorstwa nie uległy jednak naciskom i kwestie ewentualnych korekt granicznych przesunięto na okres powojenny¹⁸.

Przez cały okres okupacji w rejencji ciechanowskiej rządili bliscy współpracownicy Kocha – początkowo Hermann Bethke, potem Paul Dargel. Ponadto wszyscy mianowani komisaryczni starostowie z okresu zarządu wojskowego zostali zastąpieni przez ludzi Kocha¹⁹. To jednak przede wszystkim Koch był odpowiedzialny za politykę eksterminacji, wywłaszczeń oraz usuwania chłopów z niektórych gospodarstw w rejencji. Podczas wywłaszczania na początku 1940 r. wielu ziemian przesiedlono do Generalnego Gubernatorstwa lub deportowano do obozów koncentracyjnych²⁰. W ten sposób Koch zagarnął majątek Krasne, należący do księżąt Czetwertyńskich – utworzył tam co prawda fundację dla inwalidów wojennych, ale było to raczej działanie tylko formalne²¹. W końcu 1942 r. Niemcy przeprowadzili drugą falę wysiedleń, tym razem bezrolnych i małorolnych. Administracja Kocha podobnie postępowała w okręgu Białystok – tam do wiosny 1943 r. wysiedlono kilkadziesiąt tysięcy Polaków, kierując ich na roboty do Niemiec²². Wszystkie te przedsięwzięcia miały zaspokoić głód ziemi wśród niemieckich rolników.

W kwietniu 1940 r. w rejencji ciechanowskiej Niemcy zastosowali represje w stosunku do inteligencji, która była postrzegana jako baza dla odbudowy niepodległej Polski. Do największych aresztowań doszło w Płocku. Aresztowanych kierowano początkowo do obozu w Działdowie. Stąd wysyłano ich do obozów koncentracyjnych lub rozstrzeliwano. Koch miał pełną wiedzę na temat eksterminacji, ponadto miał swój udział w utworzeniu obozu w Działdowie, a także pośrednio w fizycznej eliminacji duchowieństwa diecezji płockiej. W procesie w 1959 r. Kochowi zarzucano m.in., że na jego polecenie obrabowano muzea płockie ze skarbem katedry płockiej na czele²³.

W związku z niemieckim atakiem na ZSRR Koch bardzo szybko zauważył możliwość powiększenia swojego stanu posiadania o kolejne podbite obszary. Szczególnym jego zainteresowaniem cieszył się rejon Białegostoku, ale nie tylko. Wkrótce okazało się, że Koch może być brany pod uwagę jako zarządca ziem na wschodzie. Jego kandydaturę na stanowisko komisarza Bałtyki lub Ukrainy forsował marszałek Rzeszy Hermann Goering, natomiast minister ds. ziem na wschodzie Alfred Rosenberg chciał, aby Koch był komisarzem w Moskwie. Ostatecznie jednak zdecydował Hitler, który dał się przekonać Goeringowi, a także Martinowi Bormannowi.

Już 16 lipca 1941 r. Hitler formalnie mianował Kocha komisarzem Rzeszy na Ukrainę. Koch oczywiście miał podlegać ministrowi ziem wschodnich. Wkrótce jednak okazało się, że pozycja Kocha jest na tyle silna, iż mógłby przeciwstawić się swojemu nowemu przełożonemu. We wrześniu 1941 r. Koch objął swój nowy urząd. W tym czasie Komisariat Rzeszy „Ukraine” (RKU) obejmował jedynie Wołyń i prawobrzeżną Ukrainę, ale wraz z postępami Wehrmachtu na wschodzie Komisariat powiększał się, osiągając 1 września 1942 r. punkt kulminacyjny rozrostu²⁴.

¹⁸ Raport szefa dystryktu warszawskiego z dn. 11 IX [1941 r.] [w:] *Raporty Ludwiga Fischera...*, s. 377.

¹⁹ C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 78–79.

²⁰ Zob. AIPN, SWwW 746, t. 5, Lista aresztowanych ziemian w Lipnie w dn. 23 X 1939 r., k. 85e.

²¹ C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 447.

²² *Ibidem*, s. 448–449.

²³ AIPN, SWwW 742, t. 1, Akt oskarżenia przeciwko E. Kochowi z 5 II 1955 r., k. 76.

²⁴ K. Berkhoff, *op. cit.*, s. 36.

Koch na Ukrainie zdecydował się przyjąć ostry i bezpardonowy kurs względem Ukraińców. W działaniu tym wykazywał wyjątkową brutalność. Jak mawiał Koch: „Ukraina nie istnieje. Nie wolno nam zapominać, że jesteśmy narodem Panów”²⁵.

Również od podwładnych Koch wymagał, aby traktowali ludność w sposób surowy i bezkompromisowy, ponadto zakazał swoim członkom sztabu i komisarzom generalnym kontaktów z Ukraińcami²⁶. Celował także w dobieraniu sobie bezwzględnych w stosunku do Ukraińców współpracowników – sprawdzonego już w Polsce Dargela i Helmutha Körnera, szefa Wydziału Rolnego RKU²⁷. Jak słusznie zauważył Andrzej Sowa: „[...] sytuacja miejscowej ludności uległa drastycznemu pogorszeniu. [...] Erich Koch przyjął zdecydowanie represyjny kurs wobec ludności ukraińskiej, koncentrując się jedynie na jej ekonomicznej eksploatacji”²⁸.

Warto nadmienić, że jeszcze wcześniej – w połowie sierpnia 1941 r. Koch zdołał przyłączyć do Prus Wschodnich okręg białostocki. Początkowo został szefem administracji cywilnej okręgu białostockiego, wkrótce jednak, wraz z odejściem na wschód Wehrmachtu, okręg Białystok stał się pasem łączącym Prusy Wschodnie z powstającym Komisarjatem Rzeszy „Ukraine”. Władza Kocha sięgnęła od Bałtyku po Morze Czarne²⁹.

Koch traktował Ukrainę jak niemiecką kolonię, którą można eksploatować bez ograniczeń. Bardzo szybko pamięć Wielkiego Głodu i bolszewickich zbrodni na Ukrainie została przyćmiona przez bestialstwa administracji Kocha. W trakcie niemieckiej okupacji Ukrainy zostało zamordowanych około 4 mln ludzi. Nie ulega wątpliwości, że w wyniku działalności Kocha Ukraińcy ostatecznie zwrócili się przeciwko Niemcom. Według rosyjskiego badacza Aleksandra Goguna, Koch był ukrajinofobem i to w pewnym stopniu mogło warunkować jego zachowanie na Ukrainie. Paradoksalnie Kocha na Ukrainie, ale także w kręgach partii narodowosocjalistycznej, nazywano „drugim Stalinem”. Według Goguna Koch zdecydowanie zasłużył na to przezwisko³⁰.

Na swoją siedzibę Koch obrał Równe, ale rezydował głównie w Królewcu. Według holenderskiego badacza Karela Berkhoffa, gauleiter łącznie spędził na Ukrainie mniej niż 6 miesięcy. Berkhoff twierdzi także, że Koch wymagał od swoich podwładnych, aby tytułowali go gauleiterem, a nie komisarzem³¹.

Jak wspomniano, pozycja Kocha od początku była na tyle silna, że groziło to poważnymi spięciami pomiędzy nim a Rosenbergiem. I rzeczywiście, wobec zaostrenia kursu wobec Ukraińców jesienią 1941 r. – uderzeniem w obie frakcje Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, likwidacją Ukraińskiej Rady w Kijowie, zamykaniem ukraińskojęzycznych gazet – Koch stał się obiektem krytyki ze strony Rosenberga, a od 1942 r. wszedł z nim w ostry spór w kwestii zarządzania Komisarjatem. Apogeum konfliktu miało miejsce w marcu

²⁵ S. Orłowski, R. Ostrowicz, *op. cit.*, s. 19–20. Bezwzględność Kocha jako administratora podkreślał Waldemar Macholl (por. AIPN, SWwW 746, t. 5, Zeznanie W. Macholla dot. E. Kocha z 27 VII 1949 r., k. 97).

²⁶ K. Berkhoff, *op. cit.*, s. 37.

²⁷ C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 300.

²⁸ A. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947*, Kraków 1998, s. 133.

²⁹ C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 129–130, 211.

³⁰ A. Gogun, *op. cit.*, s. 311; C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 470.

³¹ K. Berkhoff, *op. cit.*, s. 36. Według Aleksieja Popowa Koch panicznie bał się partyzantów (por. A. Popow, *Diwersanty Stalina. Diejatielnost' organow Gosbiezopasnosti na okupowanej sowieckiej terytorii w gody Wielikoj Otieczestwiennoj wojny*, Moskwa 2004, s. 224). Można odnieść wrażenie, mając na uwadze niezwykle krótkie pobyty Kocha na Ukrainie, że przebywał tam tylko po to, aby konferować z Paulem Siebertem, czyli Nikołajem Kuzniecowa funkcjonariuszem 4 Zarządu NKWD ZSRR. Nasuwa się pytanie, dlaczego sowieccy wywiadowcy oszczędzili życie Kocha, chociaż mieli możliwości przeprowadzenia jego likwidacji.



Od lewej Rudolf Hess i Erich Koch. Wizyta w Królewcu



Przybycie Rudolfa Hessa do Królewca (Erich Koch drugi od prawej)



Wizyta w Prusach Wschodnich Josefa Goebbelsa. Na lotnisku Goebbelsa wita Erich Koch (drugi od lewej)

1943 r., kiedy to Rosenberg poprosił Hitlera o zdymisjonowanie Kocha. Jak się wkrótce okazało, próba dymisji spełzła na niczym (spór co prawda załagodzony i wezwano Kocha do posłuszeństwa). Rosenberg wielokrotnie podkreślał, że w rozsądnie zarządzanym dystrykcie Galicja panuje praktycznie spokój, a w wyniku błędnej polityki Kocha na Wołyniu trwa powstanie³². Komisarz Rzeszy na Ukrainę był krytykowany nie tylko przez ministra do spraw ziem wschodnich, ale także przez Wehrmacht, wywiad niemiecki (Theodor Oberlander), policję bezpieczeństwa i SD, komisarza Białorusi Wilhelma Kube, a nawet komisarza generalnego Melitopola Alfreda Frauenfelda – swojego podwładnego.

Największym problemem Kocha w Komisariacie byli partyzanci – Sowieci i Ukraińska Powstańcza Armia. Jednak Koch nie przyjmował do wiadomości, że to on jest odpowiedzialny za taki stan rzeczy. Oskarżał o tę sytuację Himmlera, który według niego nie radził sobie z prowadzeniem wojny przeciwko partyzantom³³.

Po likwidacji Komisariatu Rzeszy „Ukraine” i ewakuacji jego administracji na teren GG w lutym 1944 r. Koch został komisarzem do spraw ewakuacji ziem wschodnich (Komisarz Rzeszy do spraw Obrony Rzeszy) przy Grupie Armii Środek – był odpowiedzialny za rozbudowę pozycji San – Wisła. Pobyt Kocha na terenie GG był niezbyt mile widziany przez Hansa Franka i jego administrację³⁴. Latem 1944 r. Koch, którego władza rozciągała się rów-

³² A. Gogun, *op. cit.*, s. 311.

³³ C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 163. Koch widział w nim groźnego konkurenta, ograniczającego jego władzę jako gauleitera NSDAP (por. C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 289).

³⁴ *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, red. S. Płoski, t. 2, Warszawa 1970, s. 386.

niez na część dystryktu warszawskiego, wszedł w spór kompetencyjny z Ludwigiem Fischerm, gubernatorem dystryktu warszawskiego. W końcu lipca Fischer kategorycznie odmówił przyjmowania poleceń od Kocha³⁵. Działalność gauleitera jako komisarza obrony przypominała rabunek, co niejednokrotnie wywoływało protesty lokalnej administracji niemieckiej.

W związku z odnowieniem się sporu z początku wojny z Frankiem, jesienią 1944 r. Koch ponownie i ostatecznie znalazł się w Prusach Wschodnich. Jeszcze na początku 1945 r. nawoływał do przeciwstawienia się Sowietom i „trwania” w Prusach. Sam jednak wyjechał drogą morską do Danii, a potem przedostał się do Szlezwiku-Holsztynu.

Koch i jego proces

Wraz z zakończeniem działań wojennych Koch znalazł się w północnych Niemczech. Początkowo podszywał się pod niemieckiego oficera Wehrmachtu, następnie przybrał nazwisko Rolf Bergera i zaczął ukrywać się w Hasenmoor, na północ od Hamburga, w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Zgolił włosy i podawał się za robotnika rolnego. Po jakimś czasie jednak zaczął wychodzić z domu³⁶. Prawdopodobnie w kwietniu 1949 r. został rozpoznany i 27 maja 1949 r. zatrzymany na polecenie brytyjskich władz³⁷. Przewieziony początkowo do więzienia



Wycinki z niemieckiej prasy dotyczące procesu, zgromadzone przez E. Kocha

³⁵ K. Dunin-Wąsowicz, *Raporty Ludwiga Fischera* [w:] *Raporty Ludwiga Fischera...*, s. 31; Raport gubernatora dystryktu warszawskiego z dn. 26 lipca 1944 r. [w:] *Raporty Ludwiga Fischera...*, s. 796.

³⁶ S. Orłowski, R. Ostrowicz, *op. cit.*, s. 8.

³⁷ AIPN, SWwW 755, Pismo szefa Allied Liaison & Protocol Section do Polskiej Misji Wojskowej z dn. 2 lipca 1949 r., k. 42 (inny egzemplarz pisma: AIPN, SWwW 749, k. 112).

śledczego w Hamburgu, został następnie doprowadzony na rozprawę przed sądem (Spruchgericht) w Bielefeld. Po rozprawie był przetrzymywany w więzieniu w Hamburgu do 7 października 1949 r., kiedy to został przekazany Brytyjczykom jako domniemany zbrodniarz wojenny. Być może miał zeznawać jako świadek w procesie feldmarszałka Ericha Mansteina. Trudna sytuacja, w jakiej znalazł się Koch, uległa dalszej komplikacji, ponieważ już 6 sierpnia 1949 r. wniosek ekstradycyjny w ambasadzie brytyjskiej w Moskwie złożyli przedstawiciele ZSRR, natomiast 24 sierpnia podobny polski wniosek został złożony w Bad Salzuflen³⁸. Dwunastego października 1949 r., a więc po pięciu dniach od przekazania Kocha, były gauleiter stanął przed Trybunałem Ekstradycyjnym w Hamburgu. W dniach 8 i 9 listopada odbyła się rozprawa główna, podczas której, ku niezadowoleniu i przerażeniu Kocha, zapadła decyzja o ekstradycji. Najprawdopodobniej z powodów formalnych wniosek radziecki został odrzucony, w efekcie Brytyjczycy przychyliłi się do wniosku strony polskiej. Od tej pory Koch był przekonany, że brytyjskie służby specjalne stoją za upadkiem jego osoby, III Rzeszy oraz są współtwórcą znieprawdzonej przez Kocha Republiki Federalnej Niemiec (RFN).

Po ogłoszeniu wyroku Koch został przewieziony do więzienia w Werl, na północny wschód od Dortmundu. Tu po raz pierwszy zaczął symulować chorobę. W ten sposób dążył do odroczenia terminu wydania go władzom Rzeczypospolitej Polskiej. Brytyjczycy posłużyli się jednak podstępem i pod pretekstem przeniesienia do innego więzienia wywieźli go nad granicę z Niemiecką Republiką Demokratyczną (NRD). Dziesiątego stycznia 1950 r. brytyjskie władze okupacyjne przekazały Kocha przedstawicielom Polskiej Misji Wojskowej (PMW) w Helmstedt nieopodal Wolfsburga na granicy RFN i NRD, następnie przewieziono go na granicę RP z NRD i przekazano żołnierzom Wojsk Ochrony Pogranicza oraz funkcjonariuszom bezpieczeństwa publicznego. Prawdopodobnie z najbliższego lotniska samolotem przerzucono Kocha na Okęcie, a następnie przewieziono na ul. Rakowiecką do Centralnego Więzienia Warszawa I (Mokotów)³⁹.

Dopiero 28 stycznia 1950 r. na mocy postanowienia I Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego (NTN) Koch został aresztowany. Nie wiadomo, jak formalnie rozwiązano jego dotychczasowy pobyt w więzieniu. Ósmego lutego 1950 r. tenże prokurator NTN wniosł do dyrektora Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (GKBZN) o zebranie materiału dowodowego w sprawie Kocha. Początkowo proces miał się odbyć przed NTN, podobnie jak w przypadku innych tak „wysoko postawionych” zbrodniarzy.

Od początku przeciwko Kochowi prowadzili śledztwo funkcjonariusze Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Było ono nadzorowane przez mjr. Józefa Duszę. Zapewne o wynikach szczegółowo informowano gen. bryg. Romana Romkowskiego. Oficerem śledczym bezpośrednio przesłuchującym Kocha był m.in. por. Antoni Trończyk, a także prawdopodobnie por. Henryk Bereś.

Oprócz funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, sporadyczne przesłuchania prowadzili prokuratorzy. Pod koniec kwietnia 1950 r. Koch został przesłuchany przez wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie, natomiast od końca listopada 1950 r. do 4 stycznia 1951 r. Koch był wielokrotnie przesłuchiwany przez wiceprokuratora Generalnej Prokuratury RP oraz członka GKBZN w Polsce⁴⁰.

³⁸ AIPN, SWwW 749, Pismo szefa PMW do GKBZH z 26 VIII 1949 r., k. 123; *ibidem*, Pismo PMW do MSZ z 13 IX 1949 r., k. 125; *ibidem*, Pismo MSZ do PMW z 18 VIII 1949 r., k. 121.

³⁹ AIPN, 1820/10, t. 1, Stenogram rozmowy prof. Olderogge z E. Kochem przeprowadzonej 21 IX 1964 r., k. 43; S. Orłowski, R. Ostrowicz, *op. cit.*, s. 12. Koch dopiero od marca (data przybycia to 23 III 1950 r.) figurował w ewidencji więziennej.

⁴⁰ AIPN, SWwW 759, t. 18, Protokół przesłuchania podejrzanego E. Kocha z 24–27 IV 1950 r., k. 1324–1333; *ibidem*, Protokół przesłuchania oskarżonego E. Kocha z 29 XI 1950 r. – 4 I 1951 r., k. 1345–1360.

Zbrodnie Kocha

W związku z mającym się odbyć we wrześniu w Warszawie procesem zbrodniarza wojennego, Erica Kocha, Agencja Robotnicza Informuje o następujących faktach, dotyczących zbrodni przez niego popełnionych.

Eric Koch był Nadprezydentem i Gauleiterem Prus Wschodnich (do których włączony został w październiku 1939 r. tzw. okręg Ciechanowski). Szefem Zarządu Cywilnego na tzw. okręg Białystok, Pełnomocnikiem Niemczyzny oraz Komisarzem Krzeszy na tzw. Ukrainie. Umocnieniem Himmlera do działań w chwili zakończenia działań wojennych w 1939 r. Koch zaczął realizować na podległych mu terenach polski, hitlerowski program fizycznego wyniszczenia ludności polskiej i żydowskiej.

W akcji eksterminacyjnej na terenie tzw. okręgu Ciechanów rozstrzelano 10 marca 1940 r. w Lesie Łęckim — 19 działaczy Związku Zawodniczego, w sierpniu 1942 r. w Słubczynie dokonano publicznej egzekucji 20 Polaków, 18 września 1942 r. powieszono w Płocku 12 osób, 15-19 stycznia 1945 r. rozstrzelano w lesie Brwinia 350 więźniów.

W obozie koncentracyjnym 2 Działówce zamordowano ponad 2 tys. osób. W obozie koncentracyjnym w Pomiechowie koło Modlińca — w lutym 1944 r. stracono 134 więźniów. Tylko według danych zachowanych w oficjalnych sprawach hitlerowskich, stracono w obozach hitlerowskich w Białymostku od połowy 1942 r. do 1944 r. — 2176 osób. Zlikwidowano ludność 12 wal. aresztowano 1291 osób, spalono 18 wal.

Tylko ryma 1942-43 wymordowano ponad 130 tys. Żydów. W sierpniu 1942 r. zlikwidowano m. in. getto w Białymostku, w którym znalazło się ponad 26 tys. Żydów. Na śmierć ponad 26 tys. Polaków, polskich terenach podległych Kochowi zamordowanych zostało co najmniej 72 tys. Polaków, w tym 13 tys. kobiet i 19 tys. dzieci. Z tych samych terenów wywieziono do obozów niemieckich z ich trzucania chłopów polskich z ich niewolniczymi i konfiskowanymi ich majątkami. Koch wyprzedził akcją wyłączenia z życia społecznego i ekonomicznego ludności polskiej i żydowskiej, zakaz łączenia z karta śmierci, zakaz przystąpienia przez ludność polską do życia publicznego i komunikacji, wstępu do lokali publicznych itd.

Pod rządami Kocha, jako Komisarza Krzeszy dla tzw. Ukrainy, wymordowano na Ukrainie 4 mln obywateli radzieckich, nie 4 mln obywateli wielu zła osób, spośród których wielu złączonych zostało w obozach śmierci.

Na wieść o mającym się odbyć w Warszawie procesie, szereg osób zgłasza się do Sądu z prośbą o przesłuchanie ich, jako bezpośrednich świadków zbrodni popełnionych przez Kocha.

stockim od połowy 1942 r. do 1944 r. — 2176 osób. Zlikwidowano ludność 12 wal. aresztowano 1291 osób, spalono 18 wal.

Tylko ryma 1942-43 wymordowano ponad 130 tys. Żydów. W sierpniu 1942 r. zlikwidowano m. in. getto w Białymostku, w którym znalazło się ponad 26 tys. Żydów. Na śmierć ponad 26 tys. Polaków, polskich terenach podległych Kochowi zamordowanych zostało co najmniej 72 tys. Polaków, w tym 13 tys. kobiet i 19 tys. dzieci. Z tych samych terenów wywieziono do obozów niemieckich z ich trzucania chłopów polskich z ich niewolniczymi i konfiskowanymi ich majątkami. Koch wyprzedził akcją wyłączenia z życia społecznego i ekonomicznego ludności polskiej i żydowskiej, zakaz łączenia z karta śmierci, zakaz przystąpienia przez ludność polską do życia publicznego i komunikacji, wstępu do lokali publicznych itd.

Pod rządami Kocha, jako Komisarza Krzeszy dla tzw. Ukrainy, wymordowano na Ukrainie 4 mln obywateli radzieckich, nie 4 mln obywateli wielu zła osób, spośród których wielu złączonych zostało w obozach śmierci.

Na wieść o mającym się odbyć w Warszawie procesie, szereg osób zgłasza się do Sądu z prośbą o przesłuchanie ich, jako bezpośrednich świadków zbrodni popełnionych przez Kocha.

Proces E. Kocha odroczony bezterminowo

28 stycznia br. miał się rozpocząć w Warszawie proces jednego z hitlerowskich zbrodniarzy wojennych Erica Kocha, który był kolejno gauleiterem i nadprezydentem Prus Wschodnich i tzw. Okręgu Ciechanowskiego, nadprezydentem Okręgu Białystok oraz szefem okupacyjnych władz hitlerowskich na Ukrainie. Ze względu na ciężki stan zdrowia oskarżonego proces został odroczony bezterminowo.

E. Koch przebywa w więzieniu polskim od 1946 r. kiedy to w drodze ekstradycji okupacyjne władze angielskie przekazały go polskiemu władzom sądowym. Po kapitulacji Niemiec Koch dziłszy czas ukrywał się na terenie Niemiec zachodnich i tylko dlatego nie był on sądzony przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze.

Jak dowiaduje się sprawozdawca sądu PAP — stan zdrowia E. Kocha mimo stałej opieki lekarskiej jest bardzo poważny. Ciępi on m. in. na ostrą niestrawność, choroby kręgosłupa i tętna oraz szereg innych dolegliwości. Dlatego też przebywa on w szpitalu więziennym w Warszawie.

Prowadzone przeciwko Kochowi śledztwo było niezwykle uciążliwe gdyż odmawiał on składania wyjaśnień i wszelkiego rodzaju zeznań. Akta sprawy E. Kocha obejmują 12 grubych tomów maszynopisu.

... jest jego naród»

Eric Koch przed sądem

(Dokończenie ze str. 1)

Po przerwie, do wniosku pełnomocnika powoda cywilnego ustosunkowuje się obrona oskarżonego. Treścią powództwa jest zamordowanie na bezpośredni rozkaz gauleitera Kocha babki powoda cywilnego 70-letniej staruszki Balli Planko oraz zesłania całej jego rodziny do Oświęcimia. Obrona oskarżonego kwestionuje formalne podstawy zasadności wniosku. Zdaniem mec. Słiwowskiego Koch nie może odpowiadać za to, co działo się na terenie Oświęcimia, a prawo do wnoszenia powództwa cywilnego w imieniu osób zmarłych ma tylko prawny ich spadkobierca.

Z tego powodu wywiązują się pomiędzy obrońcami oskarżonego adw. Słiwowskim i Węglińskim, a pełnomocnikiem powoda mec. Kunigiszem — Kierskim polemika, po której sąd postanowił wniosek przyjąć i wezwać odpowiednich świadków. Od tej pory trwa wymiana zdań pomiędzy obrońcą oskarżonego i oskarżeniem na tematy proceduralne.

Obroncy Kocha stoja na stanowisku, że ponieważ podaława rozprawę ma być akt oskarżenia sporządzony 5.11.34 r., który w 5. na 7 punktach jest nieaktualny w świetle ustawy amnestyjnej z kwietnia 1936 r., akta sprawy należy zerwać i prokuraturze celem sporządzenia nowego, odpowiadającego nowej sytuacji prawnej aktu oskarżenia.

Powodem odroczenia rozprawy jest również, zdaniem obrony, fakt nie zapoznania oskarżonego z materiałami śledztwa i jego stan zdrowia. W związku z tą ostatnią okolicznością obrona wniosła o komisyjne przebadanie oskarżonego, zapowiadając, że tylko w wypadku uznania go zdolnym do uczestniczenia w rozprawie nie będzie wniosła o jej odroczenie. Jednocześnie obrońcy Kocha wniosła o powołanie w charakterze biegłego adw. prof. Binkiewskiego również prof. dr. J. Sawickiego, motywując to koniecznością wyjaśnienia nie tylko prawnych, ale i zwoyczajnych aspektów prawa międzynarodowego.

W obszerniej replice prok. Wojtaszewski wyjaśnia, że 1) sędziowie są w stanie oddzielić podlegające i nie podlegające amnestii zarzuty aktu oskarżenia, odmówił tego, Sąd zrobił wszystko w tej sprawie, co było w jego mocy, nawet przewodniczący Trybunału osobiście udał się przed kilkoma dniami do więzienia, aby zapoznać oskarżonego z aktami i spisał się z odmową. Co do wniosku o powołanie dodatkowego biegłego urząd prokuratorski nie oponuje.

Następnie zabiera głos oskarżony. Początkowo głosem ciężko chorego człowieka prosi sąd o zapoznanie się ze stanem jego zdrowia i to w obecności przedstawicieli prasy.

— Od 8 lat czekam, aby przed narodem polskim móc złożyć sprawozdanie ze swojej działalności — mówi Koch. — Niestety, mój stan zdrowia nie pozwala na to w pełni. Od chwili wypisania mnie ze szpitala żyję w piekle.

Tu następują drobniejsze opowiadania o rzekomych przesładowaniach ze strony współwięźniów, rzekomo w warunkach w...



Eric Koch na ławie oskarżonych. Foto CAP — Baracz

przed polskim sądem. Koch sugeruje, że jest ni mniej ni więcej tylko... ofiarą berliwszczyzny.

— Zabierzcie mnie z tego świata i dajcie do szpitala, a mógł zdać sprawozdanie z jej działalności przed narodem polskim, który nauczył się szanować, — kończy Koch swoim podniesionym, niemal napaściwym.

Oskarżonemu odpowiedział prok. Generalnej Prokuratury Smoleński:

— Oskarżony natwał więzienie, w którym przebywa i więzienie w ogóle piekłem — powiedział on m. in. — Ciekawie to powie 8 obozie w Działdowie, o którym niejednokrotnie w trakcie tej rozprawy będzie się mówiło. To było piekło.

Polemika pomiędzy obrońcą oskarżonego i oskarżonym trwa aż do godziny 16, kiedy to przewodniczący sędzia Binkiewicz, zgodnie z orzeczeniem lekarzy, ogłosił przerwę na pięciogodzinne...

ZASÓB ARCHIWALNY

Wycinki z polskiej prasy dotyczące procesu, zgromadzone przez E. Kocha

Nie wiadomo, jaki był przebieg śledztwa prowadzonego przez funkcjonariuszy MBP. Dotąd nie odnaleziono protokołów przesłuchań i wszystko wskazuje na to, że zostały one, tak jak w przypadku materiałów MBP dotyczących SS Brigadeführera Paula O. Geibla, w połowie lat osiemdziesiątych zniszczone. Nieliczne dokumenty, które się zachowały, to obszerna dokumentacja ambulatoryjna, pozwalająca odtworzyć historię pobytów Kocha w szpitalach, a także notatki dotyczące Kocha przeznaczone dla władz NRD wraz z raportem z wizyty strony polskiej we Wschodnich Niemczech w 1952 r. Celem wspomnianej podróży było uzyskanie pomocy prawnej i dostępu do materiałów archiwalnych, które przypuszczalnie mogły rzucić światło na sprawę nadprezydenta Prus Wschodnich. Jak wynika z raportu, po początkowych trudnościach władze niemieckie pozytywnie ustosunkowały się do próśb strony polskiej⁴¹.

Nie ulega wątpliwości, że w latach 1950–1955 Koch był przesłuchiwany również przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa państwowego ZSRR (MGB-KGB). W trakcie śledztwa Koch zapewne składał pisemne lub ustne propozycje, mające go uchronić przed karą śmierci. Oczywiście kartą przetargową mogła być tzw. Bursztynowa Komnata, ale i inne tajemnice III Rzeszy. Wszak Koch utrzymywał, że widział się z Martinem Bormannem już po upadku Berlina.

Zachowały się nieliczne materiały, z których wiadomo na przykład, że Koch kierował jesienią 1950 r. do prezydenta RP Bolesława Bieruta jakieś pisemne propozycje i memoranda⁴². Czy był to element rozpoczętej gry, trudno jednoznacznie stwierdzić. W każdym razie po tych propozycjach proces zaczął się oddalać. Jednocześnie stan zdrowia Kocha pogorszył się raptownie, przynajmniej w oficjalnej dokumentacji ambulatoryjnej i szpitalnej. Jedenastego października 1952 r. Koch trafił do szpitala więziennego po raz pierwszy na dłuższe leczenie. Po raz drugi trafił do szpitala 19 września 1953 r. i przebywał w nim do 17 października 1954 r.! Ponownie, po krótkim pobycie w celi, Koch był hospitalizowany od 23 listopada 1954 do 14 sierpnia 1955 r. Stan Kocha w tym czasie określano jako bardzo poważny, według lekarzy istniało realne zagrożenie życia⁴³.

Pomimo przedłużającego się leczenia, w styczniu 1955 r. Koch został powiadomiony o stawianych mu zarzutach. Akt oskarżenia przeciwko Kochowi został sporządzony 5 lutego 1955 r. przez Prokuraturę Generalną PRL i przesłany do Wydziału IV Karnego Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy (SWwW). Koch został oskarżony z art. 1, 2, 4 dekretu sierpniowego.

Piątego lutego 1955 r. Koch na krótko opuścił więzienie i został skierowany do dyspozycji sądu, ale następnie w związku z pogarszającym się stanem zdrowia ponownie trafił do szpitala więziennego. Tu 31 marca 1955 r. sędzia sprawozdawca i przewodniczący Wydziału IV Karnego SWwW Edward Binkiewicz okazał mu akt oskarżenia, jednak postanowieniem SWwW postępowanie karne zawieszono ze względu na chorobę.

W związku z ogłoszeniem amnestii w kwietniu 1956 r. nie można było już Kocha osądzić za przynależność do NSDAP. Przeciągające się kwestie formalne spowodowały, że 9 listopada 1956 r. SWwW postanowił częściowo umorzyć postępowanie przeciw Kochowi. Jednocześnie sąd kontynuował prowadzenie postępowania karnego. Było ono utrudniane przez samego oskarżonego. Do umiejętnie wykorzystywanych schorzeń, bądź ich symulacji, Koch

⁴¹ AIPN, 01179/28, Raport z podróży służbowej do NRD dla wiceministra R. Romkowskiego z 18 VI 1952 r., k. 19–21.

⁴² AIPN, 1820/10, t. 1, Stenogram rozmowy prof. Olderogge z E. Kochem, przeprowadzonej 21 IX 1964 r., k. 24, 37; *ibidem*, Tłumaczenie notatki prof. Olderogge z 21 IX 1964 r., k. 79.

⁴³ AIPN, Nabytki 661, t. 1, Orzeczenie komisji lekarskiej z 14 VII 1955 r., k. 27v.

dołączył odmowy zapoznania się z aktami, czy też odmowy podpisania okazanych dokumentów. Planowana na okres 28 stycznia – 6 lutego 1957 r. rozprawa nie odbyła się. Postanowieniem sądu z 28 stycznia 1957 r. zawieszono i tym razem postępowanie karne⁴⁴.

Wiosną 1958 r. powrócono do sprawy. Dwudziestego dziewiątego maja 1958 r. Centralny Szpital Więziennictwa poinformował Wydział IV Karny SWwW, że Koch jest zdolny do rozprawy. Jak napisali Sławomir Orłowski i Radosław Ostrowicz: „Stan jego zdrowia nie był aż tak zły, jak starał się to przedstawić oskarżony, aby w ten sposób odwlec termin procesu”⁴⁵. W rezultacie 8 września 1958 r. SWwW podjął decyzję o podjęciu postępowania karnego⁴⁶. W październiku 1958 r. wspomniani dziennikarze Orłowski i Ostrowicz (Agencja Publicystyczno-Informacyjna) oraz fotoreporter „Kurieria Polskiego” Leonard Dudley odwiedzili Kocha w jego celi. Ten przybył na rozmowę na noszach. Według dziennikarzy był to element symulacji, chociaż osłabienie mogło wynikać z systematycznego wyniszczania się przez Kocha fizycznie⁴⁷.

Terminy rozpraw wyznaczono na 20, 21, 22, 27, 28, 29, 30 i 31 października oraz 3 i 4 listopada 1958 r. Kolejne rozprawy odbyły się 14 listopada i w następnych miesiącach. Sprawa toczyła się do 5 marca 1959 r., a wyrok ogłoszono 9 marca tr. Koch został skazany na karę śmierci, utratę praw publicznych, utratę obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia⁴⁸.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok 10 listopada 1959 r. Co więcej, Rada Państwa decyzją z 12 lutego 1960 r. nie skorzystała z prawa łaski⁴⁹. Wyglądało, że sprawy przybrały niekorzystny dla Kocha obrót i wykonanie wyroku stało się nieuchronne. Jednak tylko z pozoru. W marcu 1960 r., rok po ogłoszeniu wyroku, zaczęły się dziać rzeczy co najmniej dziwne. Dwudziestego czwartego marca 1960 r. Polskie Radio ogłosiło, że Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski w stosunku do Kocha, jednakże wykonanie kary nie jest możliwe z powodu obłożnej choroby skazanego. Dwudziestego piątego marca 1960 r. podobny komunikat opublikowała „Trybuna Ludu”. Co warto podkreślić, w tym czasie oficjalnie nikt nie zlecał zbadania skazanego. Z takim wnioskiem, tj. o badanie lekarskie, Prokuratura Wojewódzka wystąpiła do SWwW dopiero 6 (lub 9) kwietnia 1960 r., prawie dwa tygodnie po wyżej wymienionych publikacjach. Jeszcze wcześniej – 4 kwietnia 1960 r. – Generalna Prokuratura PRL wystąpiła do SWwW z wnioskiem o odroczenie kary z powodu obłożnej choroby, pomimo braku oficjalnego orzeczenia lekarskiego.

Nie ulega wątpliwości, że decyzję o skierowaniu takiego wniosku podjął Generalny Prokurator PRL Andrzej Burda na polecenie otrzymane z Rady Państwa. Czy na taką decyzję miał także wpływ Wydział Administracyjny KC PZPR? Wydaje się, że raczej nie. A zatem prawdopodobnie komunikaty w radiu i „Trybunie Ludu” były również inspirowane przez Radę Państwa lub któregoś z jej członków⁵⁰.

Wydawać by się mogło, że wszystko to będzie nieistotne w obliczu orzeczenia lekarskiego. Dwudziestego pierwszego kwietnia 1960 r. komisja lekarska Centralnego Więzienia Warszawa I (Mokotów) orzekła, że schorzenia Kocha **nie wykazują** [wyróżnienie – M.M.] cech choroby obłożnej. Pomimo to prokuratura wojewódzka, jak wydaje się z odgórnej inspiracji, wnioskuje 14 maja 1960 r. o odroczenie kary, oczywiście ze względu na obłożną chorobę.

⁴⁴ AIPN, 1820/10, t. 4, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z dn. 8 IX 1958 r., k. 14.

⁴⁵ S. Orłowski, R. Ostrowicz, *op. cit.*, s. 6.

⁴⁶ AIPN 1820/10, t. 4, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z dn. 8 IX 1958 r., k. 14.

⁴⁷ S. Orłowski, R. Ostrowicz, *op. cit.*, s. 29.

⁴⁸ AIPN, SWwW 753, Wyrok w imieniu PRL z 9 III 1959 r., k. 1521–1522.

⁴⁹ AIPN, 1820/10, t. 1, Notatka informacyjna dot. E. Kocha z listopada [przed 10] 1964 r., k. 5; AIPN, SWwW 753, Wyrok SN w Warszawie w sprawie E. Kocha z dn. 10 XI 1959 r., k. 1810.

⁵⁰ AIPN, 1820/10, t. 1, Notatka informacyjna dot. E. Kocha z listopada [przed 10] 1964 r., k. 5–5v.

Wobec orzeczenia komisji lekarskiej Generalny Prokurator PRL, po konsultacji z wiceprokuratorem gen. Marianem Mazurem, polecił przesłać wniosek prokuratora wojewódzkiego z 14 maja 1960 r. o odroczenie do dyrektora Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości Maurycego (?) Grudzińskiego. Już 1 czerwca Grudziński zwrócił Mazurowi wniosek jako niezasadny po wcześniejszym porozumieniu się właśnie z Mazurem. Poinformował go, że SWwW mógłby ewentualnie odroczyć wykonanie kary z innych powodów, np. na podstawie materiałów z akt sprawy. Czternastego czerwca 1960 r. SWwW nie zastosował się jednak do tych sugestii i odroczył wykonanie wyroku, podając jako przyczynę obłożną chorobę.

Sposób, jak i motywy odroczenia wyroku od początku budziły wątpliwości tak w resorcie spraw wewnętrznych, jak i w Komitecie Centralnym. W notatce na temat E. Kocha sporządzonej 5 listopada 1964 r. przez Biuro Śledcze MSW dla kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR gen. Kazimierza Witaszewskiego dyrektor Biura płk Idzi Bryniarski stwierdził, że odroczenie kary ze względu na obłożną chorobę „[...] według posiadanych przez nas informacji nie było w pełni zgodne z opinią lekarzy”⁵¹. W piśmie skierowanym do wiceministra spraw wewnętrznych gen. Henryka Piętka, zastępcy dyrektora Biura Śledczego MSW płk Stanisław Dereń pisał dobitnie: „Z analizy akt wynika, że orzeczenie komisji lekarskiej z 21 IV 1960 r. dawało możliwość wykonania wyroku, jednak sąd nie wydał zarządzenia w tej sprawie. Powody niewydania zarządzenia o wykonaniu wyroku wyjaśnić może Generalna Prokuratura i Ministerstwo Sprawiedliwości”⁵².

Kilka lat później inspektor Wydziału Administracyjnego KC PZPR w notatce sporządzonej w oparciu o dokumentację tegoż wydziału, Prokuratury Generalnej PRL oraz rozmowy z przedstawicielami resortów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych stwierdził: „Według informacji uzyskanych z Sądu na ten temat (wiceprezes Sądu Wojewódzkiego Kleniewski), decydujący wpływ na podjęcie tej decyzji miały nie stan zdrowia skazanego, lecz ogłoszenie w prasie i radio komunikatów PAP, o których była mowa wyżej, a które zostały ogłoszone przed podjęciem ogłoszenia przez Sąd”⁵³. Ponadto w podsumowaniu wspomniany inspektor dodał: „W świetle przeprowadzonych rozmów oraz [po] zapoznaniu się z posiadаныmi materiałami nasuwają się następujące wnioski: a) Decyzja o odroczeniu wykonania kary śmierci w stosunku do Kocha nie miała swojego uzasadnienia merytorycznego i została podjęta, mimo że istniało orzeczenie komisji lekarskiej z 21 kwietnia 1960 r. [...] b) Sąd Wojewódzki podjął decyzję o odroczeniu wykonania kary śmierci w warunkach odbiegających od normalnego trybu załatwiania tego typu spraw. Wpłynęło na to m.in. wcześniejsze ogłoszenie komunikatów radiowego i prasowego oraz dotarcie wiadomości do sądu, że zapadła decyzja na posiedzeniu Rady Państwa w dniu 12 lutego 1960 r., by wyroku nie wykonywać (choć nigdzie nie zaprotokółowano tego i żadnych dokumentów nie ma i trudno jest dzisiaj ustalić, czy faktycznie tak było), mimo że Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski”⁵⁴.

Odbywanie kary

W efekcie karę odroczone, nie zamieniając jej – jak to się powszechnie sądzi – na dożywocie. Koch znalazł się w dziwnej sytuacji skazanego, latami przebywającego w celi śmierci. Wobec takiego obrotu spraw rozpoczął on starania o zwolnienie i wyjazd do RFN. Czy

⁵¹ *Ibidem*, Notatka dot. Ericha Kocha z 5 XI 1964 r., k. 93.

⁵² AIPN, 0678/274, Pismo zastępcy dyrektora Biura Śledczego MSW do wiceministra spraw wewnętrznych z 21 IV 1973 r., k. 15.

⁵³ *Ibidem*, Notatka inspektora Wydziału Administracyjnego KC PZPR J. Ossowskiego w sprawie E. Kocha z października 1970, k. 4.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 9.

NIEMCY ZACHODNIE I NADCHODZĄCA WOJNAPRO MEMORIA

przez Ericha K o c h a

1. Erich Koch

Warszawa, w październiku 1950 r.

PRO MEMORIA

W kwietniu, rb. zanim jeszcze przystąpiłem do spisywania mojej politycznej kariery, napisałem z wewnętrznej potrzeby i twóski szkic polityczny, oparty na moich wiadomościach i obserwacjach, o przyszłym rozwoju sytuacji w Niemczech Zachodnich.

Rozwój politycznej sytuacji w Niemczech Zachodnich i w Europie Zachodniej musi poważnych rewolucyjnych socjalistów napełniać głęboką troską.

Europejski Zachód pod niedwuznacznym wpływem Rzymu uzależni się całkowicie od Ameryki.

Każdy myślący polityk, który choć do pewnego stopnia przeniaka te powiązania, wie, że następna europejska wojna już została postnowiona. Nie będzie można jej uniknąć.

Dramat światowy o ukształtowaniu 20-go stulecia, którego uwertura została odegrana w latach 1914-18, zaś w roku 1919-33 rozegrał się pierwszy akt, a w roku 1933-45 drugi akt, czeka na ostatni akt. Jaki będzie finał?

Pisałem w kwietniu, a więc w okresie, kiedy zarówno w Europie, jak i w Niemczech nic nie wiadano o przyszłym rozwoju wypadków. Na podstawie moich wiadomości i obserwacji oraz powiązań napisałem następujący szkic polityczny.

Kwiecień 1950 r.

POLITYCZNA SYTUACJA W NIEMCZECH ZACHODNICH I TRZECIA WOJNA ŚWIATOWA

Autor niniejszego, który na podstawie swego 3/4-letniego doświadczenia zna dokładnie siły polityczne, powiązania wypadków i osoby, miał w latach 1945-1949 na skutek swych kontaktów i działalności okazję obserwować i studiować rozwój sytuacji politycznej w Niemczech Zachodnich.

w tych staraniach kartą przetargową była Bursztynowa Komnata, tego nie wiadomo. Natomiast przypuszczenia, że wiedza Kocha mogła stać się przyczyną niewykonania na nim wyroku, nie są pozbawione podstaw.

Warto dodać, że strona radziecka była na pewno przez cały okres pobytu Kocha w polskich więzieniach na bieżąco informowana o jego propozycjach. W 1962 r. u Kocha był nawet radziecki ambasador, który według prof. Dmitrija Olderogge stwierdził: „Jak długo Koch nie powie, gdzie znajduje się sala bursztynowa, nie ma o tym mowy, nie zgadzamy się na to [odesłanie do RFN]”⁵⁵. Jak się wydaje, Koch najwyraźniej nie chciał zdradzić miejsca ukrycia bez wcześniejszego zwolnienia lub, co równie prawdopodobne, żądał żelaznych gwarancji. Praktycznie do połowy lat siedemdziesiątych Koch sugerował, że zna miejsce ukrycia Komnaty, ale dogadywać się w kwestii zwolnienia chciał tylko i wyłącznie ze stroną radziecką⁵⁶.

Pod wpływem więziennych warunków Koch ulegał różnym paranojom, m.in. zaczął uważać, że wszystkiemu (uwięzienie, los Niemiec i świata) winne są brytyjskie służby specjalne. Również katolicy (a przede wszystkim jezuici) w mniemaniu gauleitera byli przyczyną wszelkiego zła, a „[...] katolicka Bawaria – [jest] agentem rzymsko-katolickiej reakcji”⁵⁷. Ponadto szczególną nienawiścią darzył kanclerza Konrada Adenauera, o którym zwykł mawiać, że to agent francuskiego wywiadu. W końcu długoletnie więzienie utwierdziło Kocha w przekonaniu, że w ogóle to on sprzeciwiał się polityce Hitlera i od 15 lat w więzieniu przebywa zupełnie niewinnie⁵⁸.

Latem 1964 r. Koch zaproponował stronie radzieckiej odbycie podróży do Królewca, aby przeprowadzić wizję lokalną w celu odnalezienia Bursztynowej Komnaty. Warunkiem, jaki postawił Koch, była absolutna tajność przedsięwzięcia. Zadanie miało być tak przeprowadzone, aby nawet w więzieniu nie wiadano, dokąd się udaje. Dla osób postronnych miała być stworzona legenda, że gauleiter jest przewożony do lekarza specjalisty⁵⁹. Wszystko na to wskazuje, że strona radziecka zgodziła się wstępnie na taki pomysł.

Jak już wspomniano, o tej podróży do Królewca mieli wiedzieć tylko przedstawiciele władz radzieckich oraz minister sprawiedliwości Marian Rybicki⁶⁰. Jednak propozycje te nie zostały zrealizowane, przynajmniej brak takiego śladu w aktach Kocha. Jeszcze 19 listopada w tej sprawie odwiedzał Kocha w celi pracownik ambasady ZSRR M. Bachwałow⁶¹.

Wkrótce w Ministerstwie Sprawiedliwości zdecydowano, że Koch zostanie przeniesiony do więzienia poza Warszawą. Wybór padł na Barczewo, w którym m.in. wyrok odsiadywał przez pewien czas niemiecki starosta Warszawy Ludwig Leist. W Centralnym Więzieniu Warszawa I (Mokotów) Koch przebywał do 13 marca 1965 r., w ostatnim okresie w więziennym

⁵⁵ AIPN, 1820/10, t. 1, Stenogram z rozmowy prof. Olderogge z E. Kochem przeprowadzonej 23 IX 1964 r., k. 56.

⁵⁶ *Ibidem*, Notatka dot. E. Kocha z 5 XI 1964 r., k. 94–95; *ibidem*, t. 6, Pismo dyrektora Departamentu II MSW do dyrektora Departamentu Śledczego MSW z 23 III 1972 r., k. 58–59; *ibidem*, Notatka dotycząca E. Kocha z 10 VI 1972 r., k. 63–64.

⁵⁷ *Ibidem*, t. 1, Tłumaczenie notatki prof. Olderogge z 21 IX 1964 r., k. 79.

⁵⁸ *Ibidem*, Uzupełnienie notatki z 21 IX 1964 r. z rozmowy z E. Kochem, k. 9.

⁵⁹ *Ibidem*, Notatka z rozmowy prof. Olderogge z E. Kochem z 22 IX 1964 r., k. 15. Sam Koch proponował, żeby stworzyć następującą legendę: „Po prostu wyjechałem w związku z leczeniem mego żołądka czy na kurację” (por. *ibidem*, Stenogram rozmowy prof. Olderogge z E. Kochem przeprowadzonej 21 IX 1964 r., k. 54–55).

⁶⁰ *Ibidem*, Notatka z rozmowy prof. Olderogge z E. Kochem, 23 IX 1964 r., k. 80.

⁶¹ *Ibidem*, Pismo zastępcy dyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa do dyrektora Biura Śledczego MSW z 18 XI 1964 r., k. 104; *ibidem*, Wyciąg z rozmowy z E. Kochem z dn. 19 XI 1964 r., k. 105–108.

MINISTERSTWO
SPRAW WEWNĘTRZNYCH

W-wa, dnia 28.III. 1963. r.

Dyrektor
Departamentu IV

TAJNE

69

L. dz. Ug 0743/73

Tow. PŁK M. KRUPSKI

DYREKTOR DEPARTAMENTU II MSW

*T. Goryx do
Alwisa kontrole
wydział II, kw 40*

W załączeniu przesyłam informację dot. podjmo-
wania starań rodziny Ericha Kocha o zwolnienie go z więzienia.

Z. Goroński
płk mgr Z. Goroński

Tar. Brzezynk

*do realizacji zgodnie z poleceniem Tar. Dys.
Krupskiego. Z dokumentem proszę zająć
Dokumenty: Sektors Tar. Majora.*

- Dyr. Dep. I MSW
- Dyr. Dep. III. MSW
- Dyr. Biura Sledczego MSW

BB
28.03.73

DEPARTAMENT II
WROCLAW III
wpłynęło 28.03
nr 200
2. III 1963
ODK-210/73

Pismo przewodnie dyrektora Departamentu IV MSW do dyrektora Departamentu II MSW w sprawie Kocha

szpitalu⁶². Następnie został przewieziony do Barczewa. Tu stan zdrowia Kocha jeszcze bardziej pogorszył się. Wobec takiego obrotu sprawy, na najwyższym szczeblu władz państwowych została podjęta decyzja o przewiezieniu skazanego na operację do szpitala w Łodzi. Miało to miejsce 6 października 1967 r. Koch przebywał na leczeniu do 5 marca 1968 r., następnie został ponownie przetransportowany do Zakładu Karnego (ZK) Barczewo⁶³.

Po powrocie Koch zajął się prowadzeniem zapisek oraz staraniami o objęcie jego osoby opieką konsularną przez ambasadę RFN. Ponadto na początku lat siedemdziesiątych uzyskał zgodę na widzenie z rodziną. Wkrótce Kocha odwiedziła jego siostrzenica Ruth Hausmann z domu Sattler. Wizyty te powtórzyły się kilkakrotnie⁶⁴.

W tym czasie Służba Bezpieczeństwa (SB) prowadziła rozpracowanie operacyjne pod kryptonimem „Komnata”. Zainteresowanie SB dotyczyło m.in. notatek Kocha oraz jego wszelkich prywatnych papierów. SB przeprowadziła kilka przedsięwzięć operacyjnych, w trakcie których m.in. sfotografowano zapiski gauleitera⁶⁵.

Nie wiadomo, w wyniku jakich działań, a przede wszystkim przez kogo inspirowanych, osobą Kocha w końcu zainteresowała się ambasada RFN. Prawdopodobnie strona niemiecka poczyniła naciski na polskie MSZ. W każdym razie, pomimo stanowczych protestów dyrektora Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich (GKBZH), w końcu Koch otrzymał zgodę na to, aby ambasada otoczyła go opieką konsularną. W okresie stanu wojennego w 1982 r. Kochowi wystawiono nawet paszport RFN.

Starania o zwolnienie i przekazanie do RFN nie odniosły jednak pożądanego przez więźnia rezultatu. Koch zmarł 12 listopada 1986 r. o godz. 3.50 w Barczewie z przyczyn naturalnych⁶⁶. To jednak formalnie sprawy nie zakończyło. Dopiero 3 marca 1987 r. umorzono postępowanie wykonawcze wobec Kocha.

* * *

Materiały dotyczące Ericha Kocha, znajdujące się w zasobie IPN, zasadniczo obejmują lata 1949–1991, ale zdarzają się dokumenty wytworzone wcześniej, w latach II wojny światowej, nawet w 1939 r. W sumie odnaleziono 44 jednostki aktowe dotyczące Kocha, łącznie ok. 2,5 mb. akt. Materiały te są rozproszone. Jeśli chodzi o ich pochodzenie, to jak już wspomniano, zostały one wytworzone przez Sąd Wojewódzki w Warszawie, Prokuraturę Generalną PRL, Prokuraturę Wojewódzką w Warszawie, GKBZN/GKBZH, Służbę

⁶² AIPN, Nabytki 661, t. 1, Karta więźnia E. Kocha, k. 1. W trakcie pobytu w więzieniu mokotowskim Koch był inwigilowany m.in. przez agenta celnego ps. „Lux”, także Niemca (por. AIPN, 1820/10, t. 6, Notatka dot. E. Kocha z 10 VI 1972 r., k. 63). Według raportu transportowego Koch ubył ze stanu Centralnego Więzienia w Warszawie w dn. 12 III 1965 r. (por. AIPN, 1423/11678, Raport transportowy z 12 III 1965 r., b.p.)

⁶³ AIPN, 1820/10, t. 6, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu II do naczelnika Wydziału II SB KW MO w Łodzi z 7 X 1967 r., k. 11; AIPN, Nabytki 661, t. 1, Karta więźnia E. Kocha, k. 1; AIPN, 1423/11678, Raport transportowy z 5 III 1968 r., b.p.

⁶⁴ AIPN, 1820/10, t. 6, Informacja sporządzona przez kpt. Henryka Urbana z 12 VII 1973 r., k. 125–129; *ibidem*, Doniesienie TW „Jana Stanisławskiego” z 2 IV 1973 r., k. 74–76; *ibidem*, Doniesienie TW „Jana Stanisławskiego” z 4 VIII 1973 r., k. 98; *ibidem*, Meldunek specjalny naczelnika Wydziału II KW MO w Olsztynie do naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW z 29 XII 1973 r., k. 139–140.

⁶⁵ *Ibidem*, Meldunek operacyjny nr 19/76 z dn. 2 IV 1976 r. naczelnika Wydziału II KW MO w Olsztynie, k. 156, 156v.

⁶⁶ AIPN, 633/3, Telex nr 274/86 Centralnego Zarządu Zakładów Karnych do MSZ z 12 XI 1986 r., k. 421. Koch prawdopodobnie został pochowany na cmentarzu komunalnym (dawny więzienny) w Barczewie. Akt zgonu nr 115/86 został wystawiony przez USC Barczewo (zob. AIPN, SWwW 768A, Odpis skrócony aktu zgonu z 2 IX 1987 r., k. 165).

Bezpieczeństwa PRL i Zakład Karny w Barczewie. Materiały wytworzone przez Sąd Wojewódzki i prokuraturę trafiły do archiwum SWwW, następnie do archiwum GKBZH. W 2000 r. zostały przekazane do IPN. Również materiały z Zakładu Karnego w Barczewie trafiły do GKBZH, a następnie także do IPN. Dokumenty wytworzone przez MSW zostały przekazane w 1990 r. do Biura Ewidencji i Archiwum Urzędu Ochrony Państwa, by w 2001 r. znaleźć się w IPN.

Co do fizycznego stanu zachowania, jest on dobry. Część materiałów wytworzonych przez MSW nie jest zszyta, ale na przykład dokumenty z zespołu „Nabytki” przeszły niedawno proces konserwacji. Generalnie materiały nie są zmikrofilmowane, z wyjątkiem jednostek opatrzonych sygnaturą IPN BU 1820/10 – z tych akt jeszcze przed 1989 r. w MSW sporządzono mikrofilmy. W przeważającej części dokumenty zostały napisane w języku polskim. Występują także dokumenty w języku niemieckim, angielskim, rosyjskim i ukraińskim.

Warto dodać, że jedynie w wydawnictwie źródłowym *Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942–1945* został podany do druku we fragmentach akt oskarżenia Kocho⁶⁷.

Akta sądowe

Najobszerniejszym materiałem dotyczącym Kocho są składające się z 28 tomów akta sprawy przeciwko niemu, oznaczone sygnaturą IPN BU SWwW 742 do 768A. Akta te liczą w sumie ponad siedem tysięcy kart. Zostały one wytworzone przez kilka instytucji związanych z wymiarem sprawiedliwości oraz ściganiem zbrodniarzy wojennych i są istotne szczególnie dla odtworzenia przebiegu procesu, a także jego mechanizmów. Warto przynajmniej pobieżnie zasygnalizować zawartość poszczególnych tomów.

W tomie pierwszym, oznaczonym sygnaturą SWwW 742, znajduje się m.in. akt oskarżenia z 1955 r., wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę, a także postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. W tomie drugim (SWwW 743) natrafimy na korespondencję w sprawie wezwań świadków. Są tu także dokumenty poruszające kwestie tłumaczeniowe, załączona jest również korespondencja w sprawie biegłych i wykorzystania w procesie publikacji naukowych. W tomie znajduje się ponadto korespondencja z Ministerstwem Sprawiedliwości. Tom trzeci (SWwW 744) zawiera rachunki oraz różnego rodzaju zarządzenia dotyczące przyznania wynagrodzenia tłumaczom i biegłym. Jeden z mniejszych objętościowo tomów – czwarty (SWwW 745) zawiera jedynie protokół ogłoszenia wyroku. W tomie piątym (SWwW 746) możemy odnaleźć wycinki prasowe dotyczące Kocho, własnoręczne wyjaśnienia Kocho odczytane na rozprawie głównej, ale także wykaz rodzin pomordowanych w okręgu białostockim w lipcu 1943 r., sporządzony przez Prezydium PRN w Białej Podlaskiej. W tomie znajdują się również informacje o wywiezieniu Bursztynowej Komnaty, opinie biegłych oraz obwieszczenia z okresu okupacji. Kolejny tom – szósty (SWwW 747) zawiera protokoły przesłuchań świadków, szkice sytuacyjne, dokumenty dostarczone przez biegłych, przede wszystkim wytworzone przez okupanta niemieckiego, oraz wycinki prasowe. W tomie siódmym (SWwW 748) znajdują się opinie biegłych, wycinki prasowe oraz m.in. zeznanie skazanego po wojnie na karę śmierci SS Hauptsturmführera Waldemara Macholla z placówki gestapo w Białymstoku⁶⁸ i fotokopie niemieckich akt personalnych SS Gruppenführera Otto Hellwiga, m.in. dowódcy SS i policji w Żytomierzu (od października

⁶⁷ *Polacy i Ukraińcy...*, s. 65–85.

⁶⁸ Por. S. Datner, *Niemiecki okupacyjny aparat bezpieczeństwa w okręgu białostockim (1941–1944) w świetle materiałów niemieckich (opracowanie Waldemara Macholla)*, „Biuletyn GKBZH” 1965, t. XV, s. 5–65.

1941 r.), potem dowódcy SS i policji w Białymstoku (od maja 1943 r.), aresztowanego przez Brytyjczyków 17 maja 1945 r. na terenie północnych Niemiec. W tomie ósmym (SWwW 749) znajdują się „dokumenty złożone na rozprawie” – materiały dotyczące ekstradycji Hellwiga – m.in. streszczenie rozprawy z 1948 r. trybunału w Lubece, akta karne Polskiej Misji Wojskowej Biura Zbrodni Wojennych dotyczące Hellwiga, akta prokuratury białostockiej w sprawie prowadzonej przeciwko Hellwigowi oraz teczka ekstradycyjna Kocha z zaświadczeniem z 7 stycznia 1950 r. stwierdzającym, że Koch jest zbrodniarzem wojennym. Zaświadczenie zostało wystawione w celu przebycia sowieckiej strefy okupacyjnej. Posiada ono na odwrocie wizę radziecką (pomimo istnienia już NRD)⁶⁹. Ponadto w tomie znajduje się pismo mjr. W. Kozłowskiego, szefa Misji Wojskowej Biura Zbrodni Wojennych do komendanta granicznej placówki kontrolnej Wojsk Ochrony Pogranicza z informacją o przekazaniu aresztowanego Kocha. Trzy kolejne tomy (nr. 9–11, sygn. SWwW 750–752) zawierają protokół rozprawy głównej, w tomie dziewiątym jest m.in. wyjaśnienie oskarżonego Kocha i przesłuchania świadków (w tym ofiary represji i historyka Szymona Datnera)⁷⁰, natomiast w tomie jedenastym – przemówienia adwokatów i ostatnie słowo oskarżonego. W tomie dwunastym, oznaczonym sygnaturą SWwW 753, znajduje się wyrok z 9 marca 1959 r., jego uzasadnienie, dodatkowe zeznania i korespondencja więzienna. Tu odnajdziemy także wyrok Sądu Najwyższego z 10 listopada 1959 r., utrzymujący w mocy wyrok SWwW z 9 marca, rachunki związane z procesem, zwroty dowodów do GKBZH w Polsce oraz decyzję Rady Państwa z 16 listopada 1959 r. w sprawie aktu łaski. Tom trzynasty (SWwW 754), liczący jedynie 11 kart, zawiera korespondencję poprocesową, m.in. podanie Ruth Sattler do ministra sprawiedliwości Mariana Rybickiego z prośbą o ułaskawienie Ericha Kocha. Tom czternasty (SWwW 755), a także piętnasty (SWwW 756) to „akta GKBZH w sprawie Kocha”. Jest to m.in. wykaz dowodów rzeczowych, korespondencja z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ministerstwem Sprawiedliwości, protokoły przesłuchań świadków, fotografie Kocha, prośby skierowane do MBP o odblokowanie prohibitów, telegramy, wycinki prasowe, protokoły oględzin m.in. publikacji naukowych oraz akt osobowych członków NSDAP i SS. W tomie szesnastym (SWwW 757) odnajdziemy protokoły oględzin dokumentów, protokoły przesłuchań, w tym protokół przesłuchania oficera do specjalnych zleceń przy Kochu SS Gruppenführera Jakoba Sporrenberga, tłumaczenie fragmentów akt personalnych dowódcy Einsatzgruppe „C” SS Brigadeführera Otto Rascha, korespondencję oraz postanowienia. W tomie siedemnastym (SWwW 758) znajdują się protokoły oględzin dokumentów, protokoły przesłuchań świadków, korespondencja GKBZN/GKBZH w Polsce z powiatowymi komendami MO oraz władzami diecezji płockiej. Tom osiemnasty (SWwW 759) także zawiera korespondencję, protokoły przesłuchań i oględzin, a tom dziewiętnasty (SWwW 760) to „akta Generalnej Prokuratury w Warszawie” zawierające protokoły przesłuchań Kocha, namiestnika Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie Alberta Forstera, dowódcy SS i policji dystryktu warszawskiego SS Brigadeführera Paula Geibla i wspomnianego już Jakoba Sporrenberga. W tym miejscu należy podkreślić, że szczególnie cenny jest protokół przesłuchania Geibla oraz protokół przesłuchania Kocha. Ponadto w tomie znajdują się protokoły przesłuchań świadków, przeprowadzone przez Naczelną Prokuraturę NRD oraz orzeczenia lekarskie. W tomie dwudziestym (SWwW 761) i dwudziestym pierwszym (SWwW 762) znajdziemy oględziny dokumentów oraz fotokopie prasy niemieckiej. Niewątpliwą ciekawostką jest fragment z „Preussische Zeitung”, informujący o 124. zwycięstwie

⁶⁹ AIPN, SWwW 749, Zaświadczenie dotyczące E. Kocha z 7 I 1950 r., k. 150 i 150v.

⁷⁰ Por. AIPN, SWwW 750, Protokół rozprawy głównej z 4 XI 1958 r., k. 128–131v.

powietrznym asa Luftwaffe kpt. Waltera Nowotnego. Następne tomy (22 i 23) to akta Sądu Wojewódzkiego. Skoroszyt pierwszy to dowody rzeczowe – fotokopie dokumentów niemieckich, w skoroszycie drugim fotokopie dokumentów, zdjęcia i akta personalne m.in. Ottona Rascha oraz Jakoba Sporrenberga. W tomie dwudziestym czwartym (SWwW 765) możemy znaleźć prasę, protokół rozprawy ekstradycyjnej, prasę „gadzinową”, prasę niemiecką, a w tomie dwudziestym piątym (SWwW 766), w skoroszycie trzecim, znajdują się fotokopie dokumentów niemieckich. Następny tom (SWwW 767) zawiera rozkazy, listy oraz dokumenty dotyczące zbrodni administracji Kocha, popełnionych na terenie USRR. Tom dwudziesty siódmy (SWwW 768) to protokoły przesłuchań świadków, przeprowadzonych przez pracowników prokuratury USRR i funkcjonariuszy zarządów KGB obwodów rówieńskiego i wołyńskiego. W ostatnim tomie (SWwW 768A) znajduje się odpis wyroku, korespondencja, orzeczenia lekarskie oraz odpis skrócony aktu zgonu. Ten ostatni jest dokumentem tym cenniejszym, że nie udało się odnaleźć oryginału ani innego odpisu w materiałach więziennych i nabytkach dotyczących Kocha.

Ponadto oprócz ww. materiałów w zasobie przechowywana jest jednostka archiwalna o sygn. IPN BU 383/10. Są to akta Działu Wyrokowo-Penitencjarnego Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie w sprawie E. Kocha (założona 11 listopada 1960 r.). Znajdują się tu odpisy wyroku SW w Warszawie z 9 marca 1959 r., wyroku SN z 10 listopada 1959 r. oraz liczne postanowienia SW w Warszawie z lat 1960–1970 dotyczące przede wszystkim odroczeń wykonania kary na Kochu.

Centralny Zarząd Więziennictwa

Akta oznaczone sygnaturami IPN BU 633/1–3 to dokumenty w sprawie wykonania kary pozbawienia wolności wobec Kocha. W pierwszym tomie (lata 1959–1973) uwagę zwraca pismo dyrektora Biura Śledczego MSW do dyrektora Departamentu Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie informacji o kradzieży dokumentów z procesu Kocha przez jednego z zagranicznych dziennikarzy, a następnie przekazaniu ich za granicę. Ponadto znajdują się tu dokumenty wytworzone przez okupanta niemieckiego, zdjęcia Kocha z hitlerowskimi dygnitarzami, ale także zapisy rozmów Kocha z naczelnikami więzienia, orzeczenia lekarskie (np. z 20 lutego 1973 r., stwierdzające brak wskazań do udzielenia Kochowi przerwy w odbywaniu kary), notatki służbowe nt. Kocha. W tomie drugim (lata 1967–1986) można znaleźć podania Kocha (m.in. do SWwW), notatki służbowe na jego temat (m.in. dotycząca listu Kocha do ambasady RFN w sprawie opieki konsularnej)⁷¹, odpisy orzeczeń lekarskich oraz np. wizytówka siostrzenicy Kocha – Ruth Hausmann. Ciekawym dokumentem jest pismo z Centrali Sądownictwa Krajowego ds. Wyjaśnienia Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu z 2 września 1976 r., skierowane do GKBZH w Polsce z pytaniem, czy Koch jeszcze żyje, a jeśli zmarł, to kiedy nastąpił zgon. W odpowiedzi z 14 października 1976 r. dyrektor Głównej Komisji Czesław Pilichowski napisał: „[...] GKBZH w Polsce nie jest wiadome, aby Erich Koch zmarł. W tej sytuacji nie mogę podać ani daty, ani miejsca śmierci”⁷². W tomie trzecim znajdują się dokumenty dotyczące opieki duszpasterskiej, rozmaite listy, także pisma kierowane np. z „Tygodnika Powszechnego” do Zarządu Więziennictwa z prośbą o zgodę na wywiad z Kochem. Centralny Zarząd Więziennictwa odpowiedział, że zgoda nie zostanie udzielona, ponieważ Koch nie przyjmuje dziennikarzy.

⁷¹ AIPN, 633/2, Notatka z 21 VI 1977 r., k. 172.

⁷² *Ibidem*, Pismo dyrektora GKBZH w Polsce do Centrali Sądownictwa Krajowego ds. Wyjaśnienia Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu z 14 X 1976 r., b.p.

Ponadto w tomie tym znajduje się wniosek emerytalny oraz pismo od niemieckiego historyka do władz więziennictwa z prośbą o rozmowę z Kochem. To podanie z kolei zostało odrzucone „ze względu na stan zdrowia Kocha”. Niewątpliwie wiele do powiedzenia w tych kwestiach miał dyrektor GKBZH w Polsce, który wielokrotnie sprzeciwiał się ewentualnym wywiadom Kocha z dziennikarzami, badaczami czy próbom nagrania filmu dokumentalnego z udziałem Kocha.

Nabytki

Nabytki dotyczące Kocha oznaczone są sygnaturami 665 i 661/1–3. Dotychczas materiały te nie były udostępniane badaczom, w tym także pracownikom IPN. Wiązało się to m.in. z ich stanem zachowania i koniecznymi pracami konserwatorskimi. W teczce 665 warto przede wszystkim zwrócić uwagę na pismo przewodnie z Ministerstwa Sprawiedliwości adresowane do GKBZH – IPN z 22 maja 1987 r. z załączonym testamentem Kocha w języku niemieckim, a sporządzonym w Barczewie 16 października 1971 r. Jest to, jak się wydaje, ostatni z zachowanych w zasobie IPN testamentów Kocha. Równie ciekawy jest kolejny dokument – pismo dyrektora GKBZH do dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ z 15 października 1984 r., stanowiące odpowiedź na wcześniejsze zapytanie MSZ i wyjaśniające, że Koch jest skazanym zbrodniarzem hitlerowskim i, zdaniem dyrektora GKBZH, nie powinien i nie może być objęty przez RFN opieką konsularną. Ciekawostką jest to, że dyrektor GKBZH w Polsce nie był na bieżąco informowany o wydarzeniach z życia skazanego. Koch już był objęty opieką konsula RFN, wystawiono mu także paszport. Dyrektor Głównej Komisji podkreślał także, że w razie śmierci gauleitera jego zwłoki nie mogą być wydane rodzinie zamieszkałej w RFN i powinny być pochowane w sposób praktykowany do tej pory w przypadku zbrodniarzy hitlerowskich (pochówki w bezimiennych grobach) albo poddane kremacji, a prochy rozrzucone (przypadek Rudolfa Hoessa). Trzeci dokument to pismo zastępcy dyrektora E. Banasińskiego do podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Józefa Musioła z 5 lutego 1986 r., dotyczące spodziewanych reakcji po śmierci Kocha i taktyki strony polskiej. Banasiński, licząc się ze zgonem Kocha i prośbami rodziny w RFN o pochówek na terenie Niemiec, zwrócił się z prośbą do Musioła o rozważenie potrzeby wystąpienia do ministra sprawiedliwości z wnioskiem o zmianę rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 29 marca 1984 r. w sprawie postępowania ze zwłokami osób zmarłych w zakładach karnych w czasie odbywania kary pozbawienia wolności oraz osób straconych na podstawie wyroków orzekających karę śmierci. Według rozporządzenia zwłoki zmarłych w zakładach karnych przekazywane były rodzinie, która urządziła pochówek na własny koszt. Banasiński proponował wprowadzenie punktu trzeciego, stwierdzającego, że przepisy paragrafu 2, pkt 1 i 2 wyżej wymienionego rozporządzenia nie mają zastosowania do zbrodniarzy wojennych lub, w drugim wariantcie, nie mają zastosowania do pochówku zwłok osoby straconej na podstawie wyroku lub osoby zmarłej przed wykonaniem wyroku. Ponadto w teczce 665 znajduje się kilka kopii tłumaczenia wspomnianego testamentu z 1971 r., pełnomocnictwa dla siostrzenicy Kocha Ruth Hausmann oraz kilka kopii testamentu i pełnomocnictwa, sporządzonych w języku niemieckim.

Materiały oznaczone sygnaturą 661 składają się z trzech jednostek archiwalnych (t. 1–3). Są to materiały przekazane przez Zakład Karny w Barczewie. Dotyczą głównie okresu pobytu Kocha w więzieniu, ale także znajdują się tu materiały z lat 1950–1954. Są to głównie karty przyjęć, więzienne karty ewidencyjne, ale np. także nakaz tymczasowego aresztowania wydany przez Najwyższy Trybunał Narodowy 28 stycznia 1950 r. oraz prośba Kocha do naczelnika więzienia Warszawa I z 28 sierpnia 1950 r. w sprawie paczek. Ponadto znajdują się tu materiały procesowe, odpis wyroku w sprawie Kocha, dokumenty dotyczące odra-

czania kary, a także wykaz prywatnej korespondencji. Oprócz tego w tomie pierwszym znajduje się m.in. notatka służbowa por. Henryka Beresia, oficera śledczego MBP, z 18 lutego 1954 r., dotycząca odmowy zapoznania się Kocha z postanowieniem o tymczasowym aresztowaniu, opinia naczelnika więzienia Warszawa I (Mokotów) o Kochu, orzeczenie lekarskie z 19 października 1954 r. (w tomie występują jeszcze m.in. orzeczenia z 19 marca 1956 r., 21 marca 1956 r., 17 stycznia 1958 r., 29 maja 1958 r., 13 czerwca 1961 r., 5 lipca 1961 r.), prośba Kocha z 26 czerwca 1955 r. skierowana do naczelnika więzienia Warszawa I dotycząca czasopism i książek, orzeczenie komisji lekarskiej z 14 lipca 1955 r. oraz pismo wicedyrektora Centralnego Zarządu Więziennictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (CZW MSW) do naczelnika mokotowskiego więzienia, polecające otoczenie Kocha specjalną opieką. Wicedyrektor nakazywał umieszczenie Kocha w dobrze wyposażonej celi, zaopatrzenie w czasopisma i książki, dodatkowe zakupy żywności. Ponadto w tomie są charakterystyki, na przykład sporządzona w Areszcie Śledczym w Łodzi w marcu 1968 r., oraz korespondencja z siostrzenicą Kocha Ruth Hausmann, raporty, meldunki, prośby Kocha kierowane do naczelników więzienia, a także notatka służbowa z 23 października 1958 r. na temat zachowania się Kocha i obaw, czy nie popełni samobójstwa. Sprawa została wywołana po tym, jak współwięźniowie oddali władzom więziennym zakrwawioną igłę. Kierownictwo więzienia zobowiązało wspomnianych współwięźniów do ciągłego dozoru nad Kochem.

Tom drugi zawiera korespondencję z jego żoną Klarą Koch (zm. 1962 r.) oraz siostrzenicą Ruth Sattler (Hausmann), orzeczenia lekarskie (np. z 26 maja 1965 r.), skonfiskowane listy kierowane do adresatów w RFN, pisma z PKO, prośby o widzenia, a także wykazy zawartości paczek przesyłanych z RFN. Ciekawostką, zważywszy na ogólne zdyscyplinowanie więźnia, jest meldunek o popełnieniu wykroczenia przez Kocha dnia 16 marca 1966 r.

Z kolei tom trzeci zawiera, podobnie jak tom drugi, korespondencję, ale także pisma z lat 1968–1972 w sprawach skierowania do rozmów z Kochem członków GKBZH w Polsce, orzeczenia komisji lekarskich (m.in. z 22 sierpnia 1970 r.), zaświadczenia lekarskie oraz pisma adwokata w sprawie widzeń z Kochem.

Depozyt Kocha

Przechowywany w IPN w Warszawie depozyt Kocha to materiał unikalny. Dotychczas nie był on udostępniany badaczom. Został przekazany pismem z 28 grudnia 1990 r. z ZK w Barczewie do GKBZH – IPN w Warszawie. Depozyt zawiera rzeczy codziennego użytku, a także dokumentację szpitalną. W pudłach znajduje się m.in. zegarek, budzik, aparat do mierzenia ciśnienia, aparat do masażu, szachy, kilkanaście książek w języku niemieckim oraz m.in. *Podręczny słownik niemiecko-polski*. Znajdują się tu też rzeczy wartościowe, jak np. obrączka. W depozycie jest również paszport RFN wystawiony

MINISTERSTWO
SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Dyrektor
Departamentu

L. dz. Ug 0743

*T. Jozak do
Alena kontrola
wydanie II, KW*

wania starań

Jar. Braczy

*do realizacji
Krupski p.o.
Dotyczy: Sals*

Dyr. Dep. I MSW

Dyr. Dep. III. MS

Dyr. Biura Śledcz

25 marca 1982 r. na nazwisko Kocha, ważny do 4 marca 1987 r., z jednym z ostatnich zdjęć gauleitera. Oprócz wspomnianych rzeczy znajdują się tu elektrokardiogramy, można zapoznać się także z kartami ambulatoryjnymi, wynikami badań, zdjęciami rentgenowskimi. Wszystkie te materiały pochodzą z lat 1952–1960. Nie są osygnowane i uporządkowane.

Akta MSW

Jednostka archiwalna o sygnaturze IPN BU 01179/28 to także materiał unikatowy. W teczce znajdują się tylko dwa dokumenty, tj. przygotowana dla władz NRD notatka na temat Kocha, opracowana przez por. Trończyka i wicedyrektor Departamentu II Prokuratury Generalnej prokurator Czesławę Marysz oraz raport z podróży służbowej do NRD delegacji MBP i Prokuratury Generalnej RP, skierowany do ministra Romkowskiego, a pochodzący z 1952 r. Warto w tym miejscu dodać, że z lat 1950–1954 zachowały się nieliczne dokumenty wytworzone przez MBP.

W archiwum IPN zachowały się również „Akta osobowe cudzoziemca ob. Kocha Ericha” o sygn. IPN BU 1423/11678. Jednostka zawiera raporty transportowe z 1965, 1967 i 1968 r., zapytanie o karalność ze stycznia 1966 r. i kartę ewidencyjną więźnia.

Jednostka archiwalna o sygn. IPN BU 0678/274 to materiały Biura Śledczego MSW dot. Ericha Kocha. Znajdziemy tu m.in. notatkę inspektora Wydziału Administracyjnego Komitetu Centralnego PZPR J. Ossowskiego w sprawie Kocha z października 1970 r. przesłaną przez kierownika Wydziału Administracyjnego PZPR do ministra spraw wewnętrznych Kazimierza Światły. Ponadto znalazły się tu informacje na temat zabiegów rodziny Kocha o jego zwolnienie, notatka dotycząca Kocha z 20 kwietnia 1973 r., sporządzona przez zastępcę naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW, stenogram z 29 marca 1973 r. z rozmowy Ruth Hausmann z Kochem oraz informacja z 18 kwietnia 1973 r. dotycząca jej pobytu w Polsce, sporządzona przez dyrektora Departamentu II MSW wraz z załącznikiem, dotyczącym m.in. pamiętników Kocha.

Niezwykle istotnym materiałem dla poznania więziennych losów Kocha są jednostki archiwalne opatrzone sygn. IPN BU 1820/10 i liczące sześć tomów, zatytułowane „Dokumenty dot. Ericha Kocha (zbrodniarza wojennego)”. Są to akta kontrolno-śledcze wytworzone i zgromadzone przez aparat bezpieczeństwa.

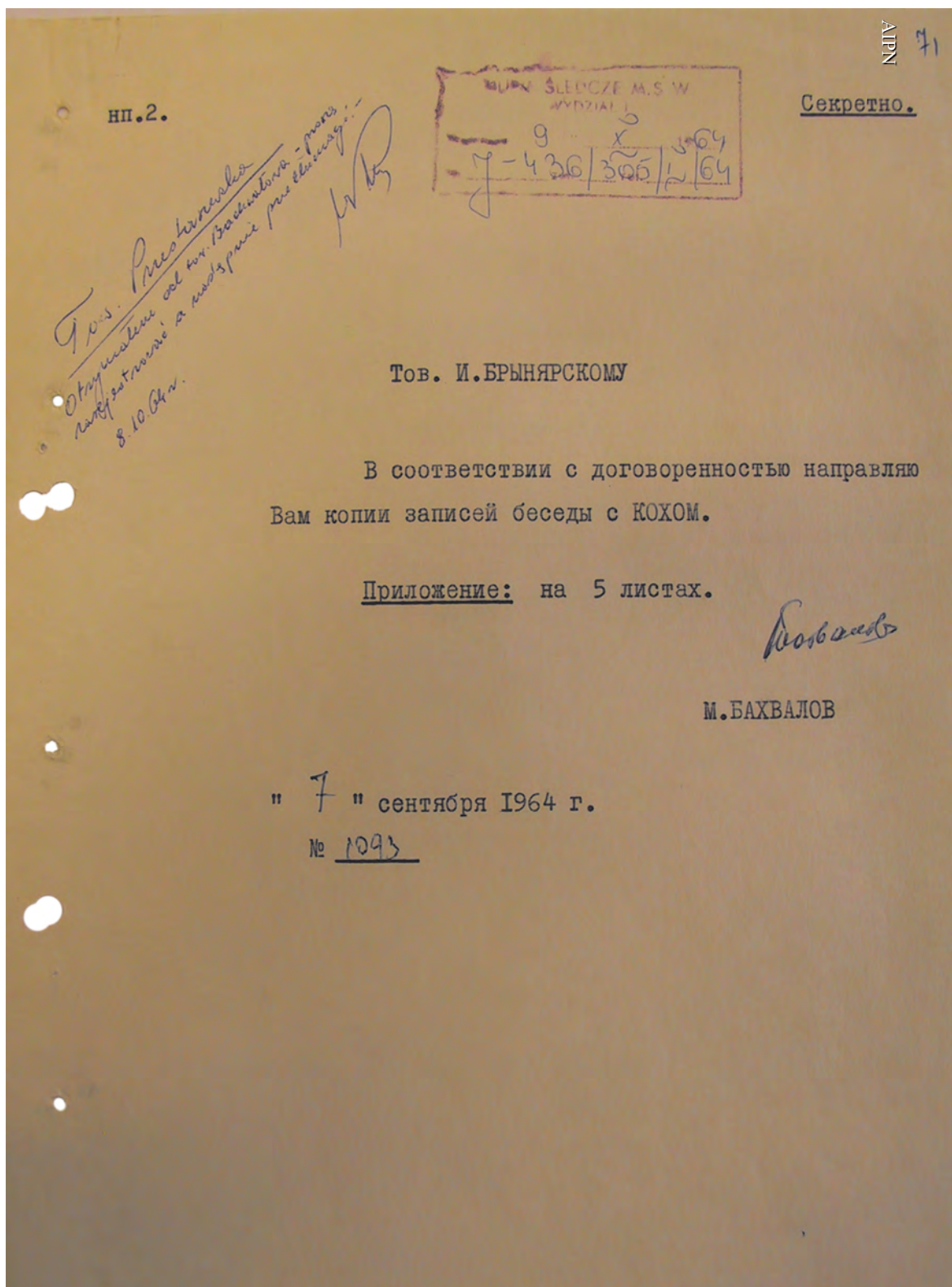
Tom pierwszy (obejmujący lata 1964–1967) zawiera m.in. tłumaczenie artykułu o Kochu z magazynu „Stern” z 22 marca 1964 r. autorstwa Hansjakoba Stehle⁷³ i wycinek z tego czasopisma. Ponadto znajduje się tu bardzo cenna notatka informacyjna z listopada 1964 r., dotycząca sprawy Kocha – są to rezultaty ustaleń komisji MSW, Ministerstwa Sprawiedliwości i Generalnej Prokuratury PRL w sprawie odroczenia kary. Warto podkreślić, że w konkluzji członkowie wspomnianej komisji jednoznacznie stwierdzili brak podstaw do odroczenia wykonania kary śmierci⁷⁴.

Równie interesująca jest notatka z rozmowy Kocha z prof. Olderogge z Leningradu na temat Bursztynowej Komnaty. W tomie znajdują się także dwa różne stenogramy z rozmowy Kocha z prof. Olderogge z 21 września 1964 r., notatka profesora z rozmowy z Kochem w dniu 21 września 1964 r. w języku rosyjskim i jej przekład, notatka profesora z rozmowy z Kochem z 23 września 1964 r. oraz listy Kocha do siostrzenicy. Ponadto odnajdziemy tu m.in. pisma Kocha do ambasadora ZSRR w Polsce, dotyczące Bursztynowej Komnaty

⁷³ Hansjakob Stehle (ur. 1927) był m.in. autorem książek: *Nachbarn Polen* (1963 r.), *Deutschlands Osten, Polen Westen. Eine Dokumentation* (1965 r.), *Die Ostpolitik der Vatikanus 1917–1975* (1975 r.).

⁷⁴ AIPN, 1820/10, t. 1, Notatka informacyjna dot. E. Kocha z 10 XI 1964 r., k. 5–8 (kopia dokumentu także w aktach o sygn. AIPN, 633/1).

z 1 listopada 1964 r. i 12 grudnia 1964 r., trzy notatki por. Janiny Przystaszewskiej z MSW z rozmów zastępcy naczelnika więzienia z Kochem w sprawie żądań więźnia oraz notatkę z rozmowy Kocha z adwokatem Węglińskim. W tomie znajduje się również pismo Kocha



Pismo przewodnie pracownika ambasady ZSRR, dotyczące przekazania kopii stenogramu z rozmowy z Kochem



Paszport Kocha wystawiony przez ambasadę RFN w Polsce w czasie stanu wojennego

do Centrali Krajowego Sądownictwa ds. Wyjaśnienia Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu z 14 lutego 1965 r. w sprawie wszczęcia procesu przeciwko niemu. Należy dodać, że będące elementem intrygi pismo Kocha zostało skonfiskowane i nigdy nie dotarło do niemieckiego adresata.

Tomy od drugiego do piątego to prywatne rzeczy Ericha Kocha, głównie dokumenty procesowe, które posiadał w swojej celi. I tak w tomie drugim znajdują się przekłady na język niemiecki dokumentów dotyczących apelacji („Revisinsklage in der strafsache Erich Koch”), ale także gromadzone przez Kocha w trakcie procesu wycinki z prasy polskiej i niemieckiej. Tom zawiera ponadto jeden z kilku testamentów Kocha (datowany na 20 sierpnia 1962 r.) oraz własnoręczny memoriał Kocha w języku niemieckim pt. „Niemcy Zachodnie i nadchodząca wojna. Pro Memoria” napisany prawdopodobnie pomiędzy październikiem a grudniem 1950 r. Memoriał, jak się wydaje, skierowany później do Bolesława Bieruta, został przekazany podczas przesłuchania funkcjonariuszom bezpieczeństwa publicznego 6 grudnia 1950 r.

Tom trzeci zawiera listy w języku niemieckim z lat 1949–1962 do Kocha od żony Klary, a także od znajomych. Szczególną uwagę zwracają prośby z lat 1956–1957 o zwolnienie z więzienia Kocha, kierowane do Józefa Cyrankiewicza, Władysława Gomułki i wojewody warszawskiego. Ponadto w tomie znajdują się szpitalne karty chorobowe i przekład własnoręcznego memoriału „Niemcy Zachodnie i nadchodząca wojna. Pro Memoria”, przekazanego, jak już wspomniano, 6 grudnia 1950 r.

Tom czwarty zawiera tłumaczenia na język niemiecki: opinii sporządzonych przez biegłych, materiałów procesowych, uzasadnienia wyroku SWwW z 9 marca 1959 r. oraz sentencji wyroku Sądu Najwyższego.

W tomie piątym znajdują się notatki Kocha (projekty pism), przekłady opinii biegłych i dokumentów procesowych, ale także rękopisy projektów pism przygotowanych przez Kocha oraz oryginał wezwania Kocha na rozprawę sądową w dniu 20 października 1958 r.

Tom szósty różni się zasadniczo od poprzednich pięciu. Są to akta operacyjne Wydziału III Departamentu II MSW o kryptonimie „Bursztynowa Komnata”. Akta zostały wytworzone w latach 1967–1976. Z lektury dokumentów można się dowiedzieć, że we wrześniu 1967 r. doszło do podejrzanego incydentu, związanego z jednym ze strażników barczewskiego więzienia. Sprawą natychmiast zainteresował się kontrwywiad. W wyniku śledztwa ustalono, że strażnik więzienia w Barczewie był przepytany przez cudzoziemców na temat Kocha i ewentualnych możliwości dostępu do jego osoby. W wyniku prowadzonych działań operacyjnych ustalono również, że podczas pobytu Kocha na leczeniu w Łodzi samochód przewożący więźnia był śledzony⁷⁵. W tomie znajduje się także korespondencja na temat rzekomych świadków, którzy utrzymywali, że znane im było miejsce ukrycia Komnaty. Znajdują się tu również pisma w sprawie Kocha i jego „gry” – sprzedaży informacji o Komnacie w zamian za uwolnienie z polskiego więzienia. Trzeba dodać, że Koch jeszcze w latach siedemdziesiątych wyraźnie dawał do zrozumienia, że zna miejsce ukrycia Komnaty. Znaleźć tu można także doniesienia agenturalne, dotyczące osób odwiedzających Kocha i pisma w sprawie wizyty siostrzenicy Kocha w lipcu oraz od grudnia 1973 r. do stycznia 1974 r. w Barczewie. W tym miejscu warto dodać, że siostrzenica Kocha po raz pierwszy odwiedziła swojego wuja we wrześniu 1971 r. i było to pierwsze widzenie Kocha z rodziną⁷⁶. W tomie znajdują się ponadto notatki z przeprowadzonych z Kochem przez funkcjonariuszy SB rozmów operacyjnych, materiały dotyczące zabezpieczenia wizyt siostrzenicy, notatki w sprawie potajmnego mikrofilmowania prywatnych materiałów Kocha (np. pamiętników), a także protokół przesłuchania Kocha z 7 maja 1976 r., sporządzony przez pracownika GKBZH w Polsce w sprawie zbrodni popełnionych przez Niemców we Lwowie w lipcu 1941 r. Warto nadmienić, że sprawa Bursztynowej Komnaty została zakończona 15 czerwca 1976 r.

Jeszcze pod koniec lat siedemdziesiątych wyżej omówione akta zostały w większej części zmikrofilmowane. Nie dokonano mikrofilmowania jedynie niektórych kopert z tomów 2–5. Obecnie mikrofilm ten jest oznaczony sygnaturą IPN BU 01917/22.

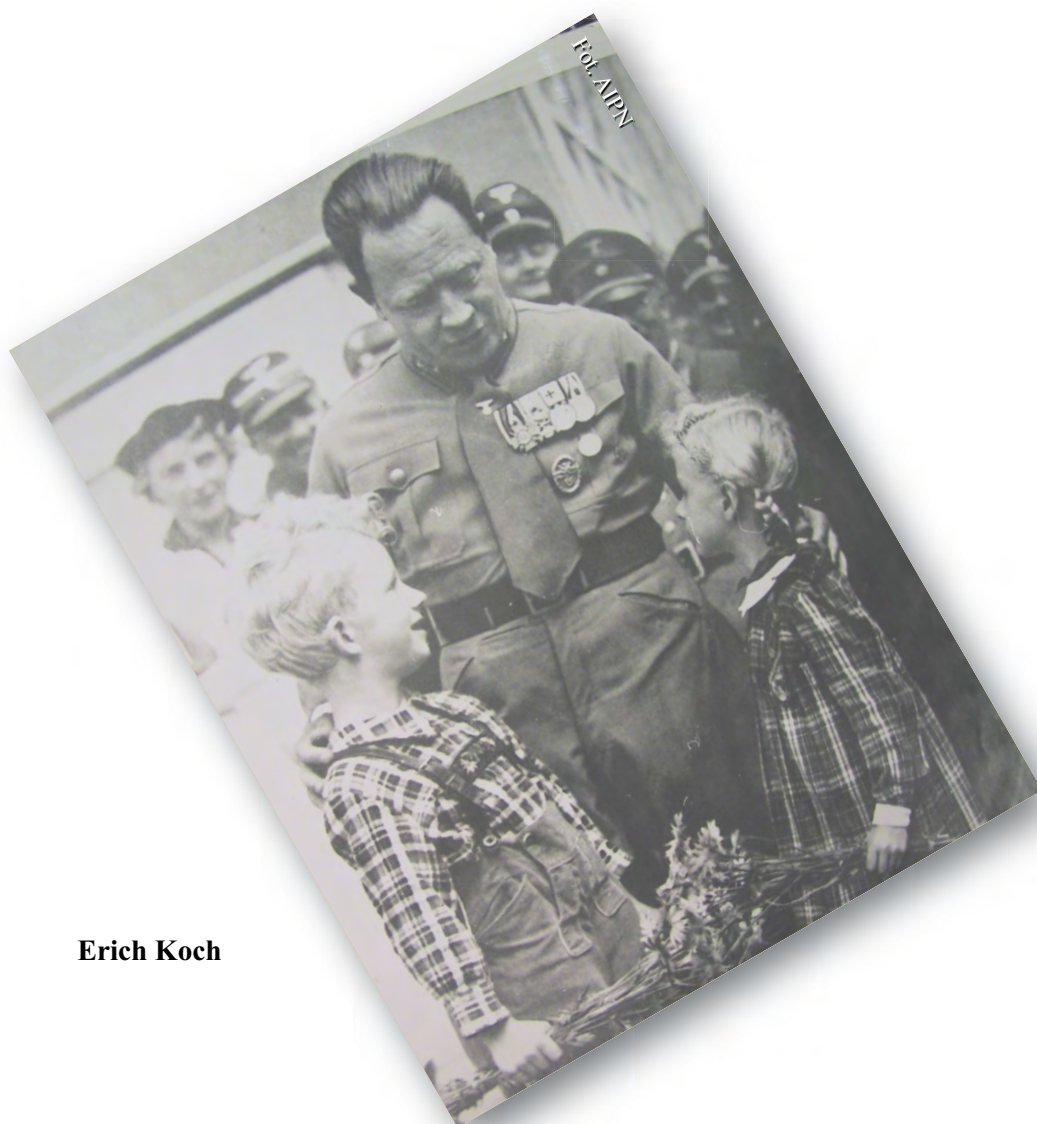
Dzięki dokumentom przechowywanym w archiwum IPN w Warszawie można także prześledzić kulisy powstania książki o procesie Kocha⁷⁷. Niewątpliwie zastanawiające jest udzielenie, w nie do końca zgodnych z prawem okolicznościach, zgody na widzenia z Kochem dziennikarzowi Orłowskiemu przez władze więzienne. Z dokumentów wynika jasno, że Służba Bezpieczeństwa nie była o tych wizytach poinformowana. Afera wybuchła w momencie, gdy okazało się, że dziennikarz przesyłał za granicę paczki od Kocha. W tej sytuacji cofnięto zgodę na dalsze widzenia i przeprowadzono postępowanie wyjaśniające. Pomimo takiego obrotu sprawy książka ukończona została prawdopodobnie w sierpniu 1959 r., wydrukowana w listopadzie, do księgarń trafiła przed Bożym Narodzeniem 1959 r. Można przypomnieć, że redaktorem wydanej przez Wydawnictwa MON książki był stalinowski prokurator wojskowy Stefan Michnik. W 1961 r. w Moskwie ukazało się wydanie rosyjskie publikacji.

⁷⁵ AIPN, 1820/10, t. 6, Pismo naczelnika Wydziału II Komendy MO m. Łodzi do naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW z 5 I 1968 r., k. 12.

⁷⁶ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Olsztynie do dyrektora Departamentu II MSW z 5 IV 1976 r., k. 157.

⁷⁷ S. Orłowski, R. Ostrowicz, *Erich Koch przed polskim sądem*, Warszawa 1959.

Materiały archiwalne dotyczące Kocha, zgromadzone w zasobie archiwalnym IPN w Warszawie, stanowią obszerną bazę źródłową dla badacza nie tylko biografii Kocha, ale także dziejów Komisariatu Rzeszy „Ukraine”, niemieckiego systemu administracyjnego w Prusach Wschodnich oraz na terenach wcielonych do Rzeszy (rejencja ciechanowska i okręg białostocki), wreszcie dla badaczy niemieckich zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości. Ponadto materiały te są dobrym przykładem działania sądownictwa w państwie totalitarnym i metod pracy aparatu bezpieczeństwa wobec szczególnie istotnych dla państwa więźniów.



Erich Koch

Przemysław Wojciechowski

OFIARY DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ W POWIECIE KLUCZBORSKIM NA OPOLSZCZYŹNIE W ŚWIETLE AKT SPRAW UZNANIA ZA ZMARŁEGO

Funkcjonowanie człowieka we współczesnym społeczeństwie i państwie podlega licznym regulacjom prawnym. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że każdy przejaw naszej działalności, niemal każda dziedzina życia od chwili narodzin aż po śmierć zostały określone ścisłymi ramami artykułów i paragrafów. W momencie narodzin stajemy się osobami prawnymi, ze wszystkimi tego konsekwencjami w postaci praw i obowiązków. Podobnie jest w przypadku śmierci. Faktycznie dla państwa przestajemy istnieć w chwili sporządzenia aktu zgonu lub – w sytuacjach szczególnych – wydania przez sąd orzeczenia o uznaniu za zmarłego.

Temu aspektowi w kontekście historycznym, związanym z ofiarami drugiej wojny światowej, poświęcony jest niniejszy artykuł. Wzajemne powiązanie pojęć „wojna” i „ofiara wojny” wydaje się tak oczywiste, że nawet nie zastanawiamy się szczególnie nad tą relacją, traktując ją jako coś naturalnego. Wychodząc z tych teoretycznych założeń, przyjrzyjmy się aktom uznania za zmarłego, znajdującym się w zasobie archiwalnym Delegatury IPN w Opolu¹ i odnoszącym się do ofiar wojny w powiecie kluczborskim. Akta te stanowią dokumentację wytworzoną w wyniku postępowań nieprocesowych przed Sądem Grodzkim w Kluczborku, od 1955 r. przed Sądem Powiatowym w Kluczborku, a od 1975 r. przed Sądem Rejonowym w Kluczborku. Materiały te powstawały w latach 1946–1987 i liczą 524 j.a. Należy pamiętać, że ten 41-letni okres nie był jednolity w ujęciu ilościowym. Lata 1946–1950 charakteryzują się stopniowym wzrostem liczby postępowań niespornych. W przeliczeniu na poszczególne lata sytuacja przedstawia się następująco: na 1946 r. przypada siedem j.a., z 1947 r. nie posiadamy żadnych materiałów, natomiast już 1948 r. przynosi 125 j.a. postępowań o uznanie za zmarłego. Dla 1949 r. znajdujemy 88 sygnatur, przy czym jedna j.a., oznaczona sygnaturą sądową III Zg 134/49, znajduje się w zasobie archiwum Oddziału IPN we Wrocławiu i została tam przekazana z Sądu Rejonowego w Kluczborku w 2003 r.²

Rok 1950 zaowocował 34 sprawami. Podobnie jak w przypadku roku poprzedniego, we wrocławskim archiwum IPN znaleźć można również jedną j.a. o sygnaturze sądowej

¹ W dniu 8 III 2007 r. wszystkie aktowe materiały archiwalne przechowywane w Delegaturze IPN w Opolu zostały przekazane do Oddziału IPN we Wrocławiu.

² AIPN Wr, 124/1.

III Zg 13/50³. Lata 1951–1954 przynoszą lukę w opisywanym zbiorze archiwalnym. Z tego okresu nie posiadamy ani jednej sprawy. Natomiast na akta spraw niespornych w liczbie sześciu tomów, pochodzących z 1954 r. i dotyczących mieszkańców powiatu kluczborskiego, można natrafić w zasobie Oddziału IPN we Wrocławiu⁴. Od 1955 r. ilość j.a. w zasobie opolskiej Delegatury IPN, przypadająca na poszczególne lata, przedstawia się następująco: 1955 r.– 25 tomów akt, 1956 r.– 17 tomów, 1957 r.– 41 tomów, 1959 r.– 40 tomów, 1960 r.– 26 tomów, 1961 r.– 9 tomów, 1962 r.– 15 tomów, 1963 r.– 21 tomów. W tym miejscu warto nadmienić, że ww. j.a. z zasobu archiwalnego opolskiej Delegatury IPN nie stanowią całości spraw o uznanie za zmarłego, jakie we wspomnianych latach prowadził Sąd Powiatowy w Kluczborku. Pewną ilość tych akt, a dokładniej 69 j.a. z lat 1956–1964 posiada Oddział IPN we Wrocławiu. W poszczególnych latach liczba tomów wymienionych wyżej akt rozkłada się następująco: 1956 r.– 13, 1957 r. – 9, 1958 r.– 33, 1959 r.– 3, 1960 r.– 4, 1961– 5, 1962 r.– 1, 1964 r.– 1⁵.

Lata 1964–1965 przynoszą kolejne braki w aktach spraw niespornych Sądu Powiatowego w Kluczborku. W tym miejscu zaznaczyć należy, że 37 tomów akt, dotyczących uznania za zmarłego z 1964 r., znajduje się w aktach Sądu Powiatowego w Namysłowie. Dokumenty te zostały wytworzone w 1964 r. przez Sąd Powiatowy w Kluczborku, a następnie przekazane do Sądu Powiatowego w Namysłowie. Obecnie przechowywane są one w archiwum Delegatury IPN w Opolu⁶. Natomiast w sierpniu 2003 r. Sąd Rejonowy w Kluczborku przekazał do Oddziału IPN we Wrocławiu 14 tomów odnoszących się do 1965 r., jeden tom do 1967 r., dwa tomy do 1968 r., jeden do 1969 r., dwa tomy do 1988 r. i po jednym tomie akt odnoszących się do lat 1973, 1989, 1990, 1991 i 1992⁷. Rok 1966 obfituje w 23 j.a.

Lata 1967–1987 odznaczają się tendencją spadkową w ilości akt spraw niespornych, wytworzonych przez Sąd Powiatowy, następnie Sąd Rejonowy w Kluczborku i przechowywanych w archiwum Delegatury IPN w Opolu. W przeliczeniu na poszczególne lata sytuacja przedstawia się następująco: z 1967 r. mamy 8 j.a., z 1969 r.– 9, z 1970 r.– 6, z 1971 r.– 11, z 1972 r.– 1, z 1973 r.– 5, z 1974 r.– 3, z 1977 r.– 1, z 1982 r.– 1, z 1983 r.– 1, z 1984 r.– 2, zaś z 1987 r.– 1.

Przechodząc do omówienia poszczególnych spraw należy nadmienić, że postępowanie nieprocesowe jest stosunkowo młodym trybem w polskim systemie prawnym. Do 1939 r., mimo licznych prac nad ujednoczeniem systemu prawnego II Rzeczypospolitej Polskiej, nie udało się opracować jednolitego prawa postępowania nieprocesowego.

Praktycznie rzecz biorąc, dopiero dekret Krajowej Rady Narodowej (KRN) z dnia 18 lipca 1945 r.⁸ wprowadził w życie z dniem 1 stycznia 1946 r. kodeks postępowania niespornego. Najszybciej nowa władza uregulowała kwestie prawne związane z postępowaniem o uznanie za zmarłego. Nastąpiło to już w dniu 29 sierpnia 1945 r. na mocy dekretu KRN⁹.

Wszystkie akta spraw o uznanie za zmarłego stanowią niezwykle cenne źródło informacji o osobach, których dotyczą, jak również o okolicznościach i miejscu zgonu tych osób. Odnosi się to zarówno do ofiar wojny, jak również do ofiar represji powojennych. W tym kontekście w niniejszym artykule nie ograniczono się tylko do osób, które straciły życie

³ AIPN Wr, 124/2.

⁴ AIPN Wr, 124/95–100.

⁵ AIPN Wr, 124/3–70.

⁶ AIPN Wr, 84/34–69.

⁷ AIPN Wr, 124/72–103.

⁸ Dz.U. z 1945 r., nr 27, poz. 169.

⁹ Dz.U. z 1945 r., nr 40, poz. 226.

wskutek działań wojennych. Definicję ofiar rozszerzono również na te osoby, które zginęły lub zaginęły w początkowym okresie po wkroczeniu wojsk sowieckich na teren powiatu kluczborskiego, czyli w dniach od 18 stycznia do 18 marca 1945 r. Datę 18 marca 1945 r. podano nieprzypadkowo, ponieważ właśnie w tym dniu prawobrzeżna część Śląska Opolskiego została formalnie przekazana pod zarządek władz polskich.

Sytuacja polityczna, jaka zaistniała po 1945 r. na terenie Śląska Opolskiego, nie pozostawała bez wpływu na powstające wówczas w Sądzie Grodzkim w Kluczborku akta spraw niespornych.

Pierwszy wniosek o uznanie za zmarłego wpłynął do Sądu w Kluczborku w dniu 8 marca 1946 r. i dotyczył Tadeusza Walczaka. Z treści wniosku dowiadujemy się, że wyżej wymieniony został zamordowany przez Ukraińców 5 listopada 1943 r. w Podborcach¹⁰.

Analizując akta z 1946 r. widzimy wyraźnie, że dominują w nich sprawy dotyczące cywilnych ofiar wojny narodowości polskiej, które zginęły lub zaginęły w wyniku działań Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). Taki skład narodowościowy nie był dziełem przypadku. Przyczyn tego stanu rzeczy można się doszukiwać wśród kilku czynników, które kształtowały ówczesne relacje na linii władza – obywatel. Pierwszym z nich był dekret z 28 lutego 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów¹¹. Natomiast od maja 1945 r. obowiązywała ustawa o tym samym tytule¹². Obydwie te regulacje sprawiły, że Ślązacy zamieszkujący Opolszczyznę poddani zostali akcji weryfikacyjnej, prowadzonej przez specjalnie do tego celu powołane komisje. Na terenie powiatu kluczborskiego komisja rozpoczęła pracę 11 czerwca 1945 r. Do końca roku pozytywnie rozpatrzyła ona 4263 podania o przyznanie obywatelstwa polskiego. Akcja ta trwała jeszcze w 1946 r., a zakończyła się ostatecznie w październiku 1947 r. W tym okresie powiat opuściło 1040 Niemców¹³. Niemal praktyką stało się to, że osoby objęte weryfikacją nie wносиły do sądów spraw o uznanie za zmarłego, zwłaszcza wtedy, gdy sprawy te dotyczyły ich najbliższych, którzy stracili życie, walcząc w formacjach zbrojnych III Rzeszy. W wielu przypadkach w grę wchodziła obawa, że ujawnienie faktu, iż członkowie rodziny walczyli w wojsku niemieckim, może wpłynąć negatywnie na wynik weryfikacji. Co więcej, nawet osoby już zweryfikowane, składając wnioski w sprawach niespornych, w ani jednym przypadku (jeśli chodzi o powiat kluczborski) nie podały informacji, że poległy wstąpił do wojska niemieckiego na ochotnika. Analizując język wniosków bez trudu zauważamy, że wszyscy polegli na froncie Niemcy „zostali wcieleni do wojska”, lub po prostu „poszli na wojnę”. Podobnie rzecz się przedstawia, jeśli chodzi o oznaczenie formacji wojskowych. Najczęściej spotyka się twierdzenie, że dana osoba służyła w wojsku niemieckim, bez konkretnego oznaczenia jednostki, a nawet bez rozróżnienia, czy chodzi o żołnierza walczącego w Wehrmachcie, Luftwaffe, Kriegsmarine, nie wspominając już o formacjach SS i Waffen SS. Nieco inaczej wygląda sprawa wcielonych do Volkssturmu. W tych przypadkach rodziny ofiar nie ukrywały faktu przynależności ich bliskich do tej formacji.

Równocześnie z akcją weryfikacyjną na Ziemiach Zachodnich prowadzona była akcja „repatriacyjna”. Powołany do życia 8 kwietnia 1945 r. Państwowy Urząd Repatriacyjny skierował na ten teren pierwszą grupę repatriantów z okolic Stanisławowa i Kołomyi. W maju przybyły następne grupy. Ludność ziemi kluczborskiej pod koniec 1945 r. liczyła 42 166 osób.

¹⁰ AIPN Wr, 87/1.

¹¹ Dz.U. z 1945 r., nr 7, poz. 30.

¹² Dz.U. z 1945 r., nr 17, poz. 96.

¹³ F. Hawranek, *Wypisy z dziejów Kluczborka i ziemi kluczborskiej*, Opole 1983, s. 145.

Większość stanowili w tym okresie repatrianci (ok. 50 proc.), udział przesiedleńców i reemigrantów kształtował się w granicach 10 proc., a ludności miejscowej – ok. 40 proc.¹⁴ Wśród czynników wpływających na skład narodowościowy spraw niespornych wymienić należy kwestię bariery językowej wśród ludności tubylczej.

Powyższe uwarunkowania mają również swoje odzwierciedlenie w sprawach uznania za zmarłego, rozpatrywanych w okresie powojennym przez Sąd Grodzki w Kluczborku. Pierwszą sprawą, dotyczącą osoby o przynależności państwowej niemieckiej, jest sprawa o sygnaturze sądowej Zg 83/48¹⁵. Dotyczy ona Fryderyka Preussa, zastrzelonego w dniu 19 stycznia 1945 r. przez żołnierzy sowieckich, wkraczających na teren powiatu kluczborskiego. Wniosek w tej sprawie złożono 23 marca 1948 r. Natomiast dwa dni później wpłynął do Sądu Grodzkiego w Kluczborku pierwszy wniosek o uznanie za zmarłego, dotyczący osoby o przynależności państwowej niemieckiej – wojskowej ofiary wojny¹⁶.

W aktach spraw niespornych z roku 1948 znajdujemy również informacje dotyczące realizacji rozkazu NKWD z 6 lutego 1945 r. Zgodnie z jego założeniami wszyscy Niemcy w wieku od 17 do 50 lat podlegali mobilizacji do przeprowadzania robót¹⁷. Bardzo często mobilizacja ta była równoznaczna z wywózką w głąb ZSRR. Pierwszą sprawą dotyczącą deportacji ludności autochtonicznej do ZSRR jest sprawa Piotra Plewnia. Jak wynika z wniosku złożonego w dniu 30 marca 1948 r., wyżej wymieniony został aresztowany przez władze sowieckie i wywieziony do ZSRR na roboty, gdzie zmarł w obozie na Zaporozżu¹⁸. Podobnych spraw jest w aktach z 1948 r.– 4, z 1949 r.– 2, z 1963 r.– 3, z 1966 r.– 1, z 1967 r.– 1, a z 1968 r.– 2.

Akta spraw uznania za zmarłego ukazują również realia pierwszych dni po wkroczeniu Armii Czerwonej na teren Śląska Opolskiego. W dokumentach tych znaleźć można nie tylko potwierdzenia wywózek do ZSRR, ale również informacje o egzekucjach na ludności cywilnej. Przykładem może tu być sprawa Anny Widery. Jak wynika z wniosku i zeznań świadków, w gospodarstwie wyżej wymienionej w Łowkowicach w powiecie kluczborskim ponoć znaleziono mundury niemieckie. W związku z powyższym została ona w marcu 1945 r. aresztowana i osadzona w budynku sądu w Kluczborku, natomiast w dniu 9 marca 1945 r. około godz. 21 rozstrzelana¹⁹. Podobny charakter ma sprawa Franciszka Gandery. Z protokołów przesłuchań świadków wynika, że ww. został w dniu 16 maja 1945 r. aresztowany przez UB i zmarł podczas przesłuchań w dniu 21 maja 1945 r. na posterunku UB w Kluczborku przy ul. Ogrodowej²⁰.

Interesujące i jednocześnie wymowne pod względem uzasadnienia orzeczenia o śmierci są akta dotyczące Jana Drewnioka. Otóż wspomniany Jan Drewniak, zgodnie z zeznaniami świadków i wnioskiem do sprawy, został w dniu 2 lutego 1945 r. wyprowadzony z domu przez żołnierzy sowieckich i zastrzelony na własnym podwórzu. Jednakże w uzasadnieniu do orzeczenia sądu o uznaniu ww. za zmarłego na próżno można szukać informacji o tym, że mordu tego dokonali żołnierze sowieccy. Sąd stwierdził tylko, że Jan Drewniak zmarł

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ AIPN Wr, 87/13.

¹⁶ AIPN Wr, 87/14.

¹⁷ S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005, s. 35.

¹⁸ AIPN Wr, 87/17.

¹⁹ AIPN Wr, 87/23.

²⁰ AIPN Wr, 87/52.

Sprawa

o stwierdzeniu zgonu Franciszka Gandery

Kat. B. Przechować w archiwum sąd.
przez lat ~~5~~ całe akta karty
po czym sprzedać spalic.

Przed zniszczeniem wyłączyć karty
akt. jako należące do kat. A

4649 MB

Sędzia:

Złoczo do archiwum ----

Nr. wykazu ----

Nr. porządkowy wykazu ----

Sekretarz:

III Zg 123/48

Bei Erfinden um Rechtsilfe:
Bezeichnung der Angelegenheit

hörde,
hellers

1
Stamm
laufen
fort
Gahrt

AllgemeinesRe

JPN Wr 87/52

Okladka akt dotyczących Franciszka Gandery (sygn. IPN Wr 87/52)

Mgr. HENRYK GOLA
ADWOKAT
Kluczbork, ul. Prez. Bieruta. 17 II. p.
telefon 210

ALPN Wr

123/48

Sąd Grodzki w Kluczborku
Wysłano dnia 1 Czerwiec 1948
Za: 2
L. dz:

Do

Sądu Grodzkiego
-Oddział Miesporny-

w Kluczborku.

Wniosek

Wiktoria G a n d e r a, zam. w Łowkowicach Nr. 69 powiat
Kluczbork Gmina Łowkowice,
dział. przez pełnomocnika Mgr. H. G o l a, adwokata
w Kluczborku,

Przem 28.6.48 g. 10. o stwierdzenie zgonu Franciszka G a n d e r y,
wzrost 1,25 m, cięży 70 kg, nieślubny, niepełnoletni urodz. dnia 3 października 1890 r. w Łowkowicach.

wygl. 22/6.48 g. history

Załączniki:

- 1) pełnomocnictwo,
- 2) wyciąg z aktu urodzenia.



*Skasowano
opł. wzd. na 1705
11-6-48*

Wniosek o uznanie za zmarłego Franciszka Gandery (sygn. IPN Wr 87/52)

Wnioskodawczyni wnosi o wydanie orzeczenia:

Sąd stwierdza, iż Franciszek G a n d e r a, s. Augusta i Krystyny z domu Pielot, urodz. dn. 3 października 1890r. w Łowkowicach powiat Kluczbork, zmarł dnia 16 maja 1945r. w Kluczborku.

Uzasadnienie:

I. Franciszek G a n d e r a, s. Augusta t. j. mąż wnioskodawczyni został w dniu 16 maja 1945r. aresztowany przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kluczborku i osadzony w więzieniu w Kluczborku, ulica Ogrodowa.

Dowód: świadkowie:


- 1) Jantos Paweł, sołtys Łowkowice,
- 2) Jendrosek Roman, Kluczbork ul. Byczyńska 29, oraz przesłuchanie wnioskodawczyni.

II. Po aresztowaniu Franciszka Gandery słuch o nim zaginął. Dopiero w r. 1946 wnioskodawczyni dowiedziała się od Pawła Jantosa i Romana Jendroska, iż Franciszek Gandera zmarł w niedługi czas po aresztowaniu go, o czym zawiadomili ich jeden z funkcjonariuszy U.B. w Kluczborku.

Dowód: wymienieni pod I) świadkowie oraz przesłuchanie wnioskodawczyni.

W tym stanie rzeczy, skoro zachodzą warunki do stwierdzenia, iż śmierć Franciszka Gandery mimo niesporządzenia aktu zejścia jest niewątpliwa, przeto wniosek o stwierdzenie zgodny jest uzasadniony.-

Za wnioskodawczynią pełnomocnik:


(Mgr. H. G o l a)
adwokat.

Kluczbork, dn. 10.6.1948r.

w dniu 2 lutego 1945 r.²¹, nie określając przyczyn i okoliczności zgonu. Od tej pory informacje zawarte w uzasadnieniach stają się lakoniczne i mówią, że np. dana ofiara została aresztowana przez władze sowieckie, bez „zbytecznego” precyzowania, czy władzę tę reprezentowały jednostki NKWD, czy też zwykli żołnierze sowieccy. Tendencję tę potwierdzają również sprawy dotyczące cywilnych ofiar wojny wśród obywateli polskich. Można tutaj chociażby przypomnieć o okolicznościach aresztowania przez NKWD we Lwowie w marcu 1940 r. Wiktora Arendy²².

Pamiętać należy w tym przypadku, że spośród dokumentacji wytworzonej w toku postępowania wnioskodawca otrzymywał najczęściej właśnie postanowienie o uznaniu osoby za zmarłą. Co za tym idzie, nie można było w oficjalnych urzędowych dokumentach potwierdzać zbrodniczej działalności jednostek Armii Czerwonej i NKWD, gdyż nie wpływałyby to pozytywnie na wizerunek kształtującej się nowej władzy.

Z analizy ilości spraw niespornych rozpatrzonych w 1948 r. wynika, że na 125 j.a. 67 dotyczy ofiar wojny wśród osób o przynależności państwowej niemieckiej, z czego szesnaście to cywilne ofiary wojny. Natomiast 32 sprawy odnoszą się do osób narodowości polskiej, z tego wojskowych ofiar jest piętnaście, zaś siedemnaście osób to ofiary cywilne.

W niniejszym artykule skupiono się na przytoczeniu tylko najciekawszych spraw z lat 1949–1987.

Na ogólną liczbę 88 spraw uznania za zmarłego z 1949 r., 73 j.a. dotyczą ofiar wojny. Z tego dziewięć postępowań dotyczyło niemieckiej ludności cywilnej, natomiast 48 – to akta związane z Niemcami poległymi w walkach na froncie.

Ciekawa jest sprawa Alberta Sillmana. Rzuca ona pewne światło na działania wojsk sowieckich wobec ludności cywilnej w pierwszych dniach po ich wkroczeniu na teren Kluczborka.

Zgodnie z treścią akt, Albert Sillman w dniu 22 lutego 1945 r. wraz z innymi mieszkańcami miasta został wypędzony do Olesna oddalonego o 20 km. Podczas tego marszu zmarł²³. Jak nietrudno się domyślić, w uzasadnieniu do postanowienia o uznaniu go za zmarłego nie ma ani słowa o wspomnianym wypędzeniu.

W przypadku polskich ofiar wojny, w świetle akt z 1949 r. we wnioskach o uznanie za zmarłego odnaleźć można cztery osoby cywilne i trzynastu wojskowych. Interesująca jest sprawa dotycząca Romana Grzymały-Tarnogórskiego. Jak wynika z akt, został on zmobilizowany 13 sierpnia 1939 r. i walczył przeciwko Niemcom w wojnie obronnej, a następnie dostał się do sowieckiej niewoli. Ostatnia wiadomość od niego przysłała 21 stycznia 1940 r. z Ostaszkowa, po czym wszelki ślad po nim zaginął²⁴.

Z kolei z roku 1950 zachowały się 34 j.a. dotyczące spraw niespornych Sądu Grodzkiego w Kluczborku, z czego 28 spraw związanych jest z osobami poległymi i zaginionymi

²¹ AIPN Wr, 87/90.

²² AIPN Wr, 87/66.

²³ AIPN Wr, 87/142.

²⁴ AIPN Wr, 87/207. Informacja na temat miejsca pochówku i okoliczności śmierci Romana Grzymały-Tarnogórskiego znajduje się na stronie internetowej Katedry Polowej Wojska Polskiego (<http://www.katedrapolowa.pl>). Figuruje tam zapis: „kpt. Sap. Rez. Roman Grzymała-Tarnogórski ur. 1892-03-12, geodeta, 2 baon saperów, zm. 1940 Miednoje”. Por. też: *Lista Katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk zaginięni w Rosji Sowieckiej*, oprac. A. Moszyński, Warszawa 1989, s. 193, 254 (w pracy wymienia się dwukrotnie kpt. Tarnogórskiego: po raz pierwszy – nieznanego imienia – jako jeńca obozu w Ostaszkowie, po raz drugi jako jedną z ofiar NKWD zamordowanych w lasku katyńskim).

Sąd Grodzki w Kluczborku
dnia 30 czerwca 1948 r
III. 7g. 123/48

Sąd Grodzki w Kluczborku w osobie Mgr. Jozefa Bednarczyka, as. sąd. na posiedzeniu niejawnym w dniu 30 czerwca 1948 r po rozpoznaniu wniosku Wiktorii Gandera zam. w Łowkowicach Nr.69 pow. Kluczbork o stwierdzenie zgonu Franciszka Gandery

postanowił:

stwierdzić, że Franciszek Gandera syn Augusta i Krystyny z domu Pielot ur. dnia 3 października 1890 r w Łowkowicach pow. Kluczbork i tam ostatnio zamieszkały, zmarł w dniu 21 maja 1945 r w więzieniu w Kluczborku.

Uzasadnienie.

Fakt zgonu Franciszka Gandery stwierdzony został zeznaniami świadków Romana Jędrosek i Pawła Jantosa, a gdy akt zejścia wymienionego nie został spisany należało postanowić jak w sentencji po myśli art. 10 i dekretu z 29.8. 1945 r /Dz.U.Nr.40 poz. 226/ -

Sędzia:
Mgr. Jozef Bednarczyk
Mgr. Jozef Bednarczyk

as. sąd.

*Procesy i unieważnienia
z sądu w Łowkowicach Nr. 69 pow. Kluczbork
m. 3.*

*wypr. 27/7. 48
L. J.*

*Patras diem celbior
wyjściu tego postanowienia.*

Dni 23/7. 1948

Wiktorii Gandery

Postanowienie sądu o uznaniu Franciszka Gandery za zmarłego (sygn. IPN Wr 87/52)

mi podczas drugiej wojny światowej. W ujęciu liczbowym, przy zastosowaniu kryterium podziału narodowościowego, można uzyskać interesujące dane. Wśród Niemców jest jedenastu poległych w walkach żołnierzy i dwie ofiary cywilne. W przypadku obywateli polskich liczba ofiar wojskowych (jest ich dziesięć) przewyższa liczbę ofiar cywilnych (pięć). W tym przypadku można przypomnieć o dwóch sprawach. Pierwsza dotyczy Franciszka Kuscha, który w dniu 12 lutego 1945 r. został internowany w obozie (punkcie zbornym) w Ligocie Górnej (pow. kluczborski), skąd wywieziono go w głąb ZSRR, gdzie zmarł²⁵. Drugą jest sprawa Kazimierza Grabowskiego, który w styczniu 1944 r. został wcielony do „ludowego” Wojska Polskiego, a następnie poległ 20 września 1944 r. na Saskiej Kępie w Warszawie²⁶.

Dla 1955 r. w zasobie archiwalnym Delegatury IPN w Opolu znajduje się 25 spraw uznania za zmarłego, z tego dwanaście dotyczy poległych żołnierzy niemieckich, a trzy niemieckich cywilów. W przypadku Polaków sytuacja przedstawia się następująco: z 1955 r. jest dwanaście wniosków związanych z wojskowymi ofiarami wojny i trzy z ofiarami cywilnymi, w tym dwoma zamordowanymi przez UPA. Na 1956 r. przypada zaledwie siedemnaście spraw, z których jedenaście odnosi się do niemieckich ofiar wojskowych, a jedna sprawa dotyczy osoby cywilnej. W tymże 1956 r. były zaledwie dwie sprawy związane z Polakami poległymi w czasie działań wojennych.

Rok 1957 przyniósł gwałtowny wzrost liczby spraw o uznanie za zmarłego. Na 41 j.a. 22 dotyczą osób o przynależności państwowej niemieckiej, z czego siedemnaście to żołnierze. Natomiast jedenaście spraw odnosi się do ofiar wojennych narodowości polskiej – dwóch cywilów i dziewięciu wojskowych.

Na uwagę zasługuje sprawa dotycząca Karola Czubaka. Będąc policjantem w Kołomyi został on w dniu 27 listopada 1939 r. roku wywieziony przez NKWD do tzw. świadczących wojennych. Ostatnia wiadomość, jaką przesłał rodzinie, pochodziła z grudnia 1939 r. z Ostaszkowa, po czym wszelki ślad po nim zaginął²⁷.

Kolejnym rocznikiem spraw niespornych, znajdującym się w zasobie archiwalnym opolskiej Delegatury IPN, jest 1959 r. W odniesieniu do tego rocznika zachowało się 40 j.a., z czego 33 dotyczą cywilnych i wojskowych ofiar wojny. Przyglądając się im pod kątem podziału według kryterium narodowościowego, można zauważyć, że szesnaście spraw opisuje okoliczności śmierci żołnierzy niemieckich, zaś cztery – osób cywilnych. Wśród Polaków odnotowano trzy przypadki ofiar wojskowych i osiem ofiar cywilnych, w tym siedem zamordowanych przez UPA.

Do ciekawszych należą w tym roczniku dwie sprawy. Pierwsza dotyczy Piotra Malinowskiego urodzonego w Lisowcu powiat Zaleszczyki. Został on w 1939 r. powołany do Wojska Polskiego i walczył w wojnie obronnej. Po klęsce wrześniowej przedostał się na Zachód. Ostatecznie poległ w dniu 14 kwietnia 1945 r. w walkach w Holandii²⁸. Druga interesująca sprawa dotyczy okoliczności śmierci Józefa Kansy. Z wniosku do postępowania niespornego dowiadujemy się, że ww. został w 1939 r. aresztowany przez gestapo za działalność antyfaszystowską i osadzony w obozie koncentracyjnym koło Weimaru, gdzie zmarł 7 marca 1940 r.²⁹

²⁵ AIPN Wr, 87/ 225.

²⁶ AIPN Wr, 87/ 249.

²⁷ AIPN Wr, 87/ 319. W przypadku Karola Czubaka, w toku przeprowadzonych przez autora poszukiwań, nie udało się natrafić na jakąkolwiek informację, potwierdzającą okoliczności jego śmierci.

²⁸ AIPN Wr, 87/368.

²⁹ AIPN Wr, 87/374.

Ns 292/62
Sygn. 210

ALPH W F

Założono dn. 6 listop. 1962

Ukończono dn. 195 r.

Terminy:

17/12. 1962. 9. 13.
29/12. 62. 9. 13

Sprawozdawca Sędzia
K. Zachoriewicz

AKTA

Złożono do archiwum
dnia 15.11.1965

sprawy niespornej

Krzysztof Roszka Korneła
o uznanie za zmarłego Kulakowskiego Stanisława

Sąd powiatowy w Kłobucku Sąd Wojewódzki

Wydział Wydział

Kat. A. Przechowywać w składnicy akt przez lat
po czym przekazać do właściwego Archiwum
Państwowego.
SĘDZIA (podpis i data)
Złożono do składnicy akt
Nr wykazu
Nr porządkowy wykazu
SEKRETARZ (podpis)

Kat. B. Przechowywać w składnicy akt przez lat 5 całe
akta karty *) po czym akta przeka-
zać na makulaturę po pocięciu *)
Przed pocięciem wyłączyć karty akt
..... jako należące do kat. A.
SĘDZIA (podpis i data) 15.11.1965
Złożono do składnicy akt
Nr wykazu
Nr porządkowy wykazu
SEKRETARZ (podpis)
*) Zbędne wytrzy skreślić.

(Gdy sprawa przechodzi po raz drugi lub trzeci do instancji odwoławczej, poprzednią sygnaturę teje instancji należy przekreślić na ukos czerwonym atramentem).

Sygn. akt Ns 292/62

C. n. s. l.

M. S. Okładka do akt cywilnych niespornych

ČWD, MS, Cns okl. 1. zam, Nr 1733/Wa
WDA, 584, 25.2.59 100.000 E4x2

JPN Wr 87/428

Okładka akt dotyczących Stanisława Kulakowskiego (sygn. IPN Wr 87/428)

Kulakowski Stanisław
Kluczbork

ul. Prochowskiego 14/3.

Nr: 292/62
Sygn. 210
Sąd Powiatowy
w Kluczborku
dnia 14.10.1962

IPN Wr

70
Sądu Powiatowego
w Kluczborku

Upraszam prosić o przeprowadzenie zmiany sygnatury
Kulakowskiego Stanisława, sygn. Emil i Marii
z d. Hrabowskiej, urodzonego dnia 18.1.1893r.
w Kąkulewicach pow. Proszowice woj. tarnobr.,
ostatnio zamieszkałego w Olchowie pow. Proszowice
zamieszkałego w 1939r. do miasteczka L.S.P. 2, sędzi
ostymańskim ostatniej rejestracji liksom
w 1940r. z miejscowości Ostaszów.
Proszę o powyższe zastąpienie mojej sprawy.

Kulakowski Stanisław



Skasowano na
kwotę 50 zł

14.10.62 g. 13

braku: m. 1300.

14.10.62

8/11 wzm. o opł. 50 zł

Postanowienie

Dnia 30 maja 1963 r.

Sąd Powiatowy w Kluczborku Wydział Cywilny
w osobie Sędziego K. Zachariasiewicza

w obecności Protokolanta G. Sikory

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 1963 r.

na posiedzeniu niejawnym

wniosku Kornelii Kułakowskiej zam. w Kluczborku, ul. Kochanowskiego 14/3

o uznanie Stanisława Kułakowskiego
za zmarłego

POSTANAWIA:

Stanisław Kułakowski - rolnik

(imię lub imiona i nazwisko oraz zawód)

posiadającą przynależność państwową polską

(jeżeli nie jest polaką)

zamieszkałą ostatnio w Nięborku, pow. Kopiczyńce

urodzoną w Wasylkowcach dnia 18.I.1893 r.

(dzień, miesiąc i rok lub przypuszczalny wiek)

syna (osobę) Emila Kułakowskiego

(imię i nazwisko, a jeżeli żyje także zawód ojca zaginionego-cj)

zamieszkałą w nieżyjącego

(jeżeli żyje)

oraz Marii zd. Hrankowska

(imię i nazwisko, a jeżeli żyje także zawód matki zaginionego-cj)

zamieszkałą w nieżyjącej

(jeżeli żyje)

męża Kornelii Kułakowskiej zd. Luboeka

żonę

(imię i nazwisko, a jeżeli żyje także zawód współmałżonka)

zamieszkałą w Kluczborku, ul. Kochanowskiego 14/3

(jeżeli żyje)

uznać za zmarłego oznaczyć chwilę jego śmierci na dzień

2 grudnia 1940 r.

(dzień, miesiąc i rok oraz godzina)

IPN Wr

Postanowienie sądu o uznaniu
Stanisława Kułakowskiego za zmarłego
(sygn. IPN Wr 87/428, s. 1)Uzasadnienie do postanowienia sądu o uznaniu
Stanisława Kułakowskiego za zmarłego
(sygn. IPN Wr 87/428, s. 2)

UZASADNIENIE

Na podstawie zeznan wnioskodawczynie i świadków Elżbiety Karczewskiej i Franciszka Czajkowskiego Sąd ustalił, że Stanisław Kułakowski został we wrześniu 1939 r. po wkroczeniu wojsk radzieckich wywieziony do ZSRF i od grudnia 1940 r. nie ma o nim żadnej wiadomości.

Dnia 18 grudnia 1962 r. dokonano ogłoszenia o wszczęciu niniejszego postępowania, a wobec upływu terminów przewidzianych w art. 17 przep. ogóln. prawa cywilnego i art. 7 dekr. z dnia 29.VIII.1945 r./Dz.U. r. 48 poz. 226/ z późniejszymi zmianami, należało postanowić jak wyżej.

Sędzia
/-/ K. Zachariasiewicz

I Zarządzenie:

1) odpis postanowienia z uzasadnieniem doręczyć

wnioskodawczynie

2) akta sprawy przedłożyć po upływie 3-ch tygodni od doręczenia
odpisów postanowienia uczestnikom.

Sędzia

II Zarządzenie:

Odpis prawomocnego postanowienia przesłać Urzędowi Stanu Cywilnego w Warszawie, Śródmieście.

Sędzia

IPN Wr

W dokumentach z 1960 r. na łączną liczbę 26 j.a. znajdują się dwie sprawy dotyczące polskich wojskowych ofiar wojny i tyleż samo ofiar cywilnych. W przypadku Niemców w aktach jest mowa o ośmiu żołnierzach i czterech cywilach. Na wyróżnienie zasługują akta, dotyczące Józefa Adamowa urodzonego w Wierzchowcu powiat Trembowla. Okazuje się, że został on aresztowany przez Niemców i wysłany na roboty przymusowe do lagru nr 5 w Auschwitz-Monowitz, gdzie w 1945 r. wszelki ślad po nim zaginął³⁰.

Rok 1961 przynosi stosunkowo niewielką ilość spraw, liczącą zaledwie dziewięć teczek. Z tego dwie sprawy dotyczą cywilnych ofiar wojny wśród Polaków. Teczki odnoszące się do ofiar niemieckich są z 1961 r. cztery, w tym trzy dotyczą żołnierzy.

Jeśli chodzi o 1962 r., to w zasobie archiwalnym opolskiej Delegatury IPN znajduje się piętnaście tomów akt, z czego siedem dotyczy ofiar wojny. Wśród nich wyszczególnić należy akta w sprawie o uznanie za zmarłego Stanisława Kułakowskiego. Został on w 1939 r. zabrany do niewoli w ZSRR, a ostatnia wiadomość od niego pochodziła z grudnia 1940 r. z Ostaszkowa³¹. Jak nietrudno się domyślić, w uzasadnieniu do postanowienia o stwierdzeniu zgonu nie ma informacji o miejscu i okolicznościach śmierci wspomnianego Stanisława Kułakowskiego. W zamian za to możemy przeczytać, że ww. zginął w ZSRR, a datę jego śmierci wyznaczono na 2 grudnia 1940 r.³²

Kolejny rok przynosi 21 j.a., z tego czternaście odnosi się do ofiar wojny wśród osób o przynależności państwowej niemieckiej. W aktach tych napotykamy trzy przypadki osób cywilnych, internowanych w lutym 1940 r. w łagrach sowieckich. Byli to Jan Smolin – wysłany do Dniepropawłowska³³, oraz Jan Dzierżon³⁴ i Teodor Wodara *vel* Winkler³⁵ – wywiezieni na Zaporozże. Wszystkie te osoby zmarły po maju 1945 r. w sowieckich obozach.

W omawianym zbiorze znajduje się także sprawa potwierdzająca fakt osadzania przez NKWD osób cywilnych w byłych hitlerowskich obozach koncentracyjnych. We wniosku do sprawy niespornej Jana Szuberta (Schuberta) można przeczytać m.in., że został on w czerwcu 1945 r. aresztowany i osadzony w Buchenwaldzie, gdzie zmarł w 1947 r.³⁶

Ostatnim rocznikiem, w którym znajduje się większa ilość akt spraw uznania za zmarłego w powiecie kluczborskim, przechowywanych w Delegaturze IPN w Opolu, jest rocznik 1966. Zachowały się 23 j.a. wytworzone w ciągu tego roku. Ofiar wojny w świetle tych akt jest 24, a pięć osób zmarło śmiercią naturalną. Wytłumaczeniem przewagi liczby ofiar nad liczbą spraw jest fakt, że w aktach na nazwisko Maria Pielot znajdują się cztery wnioski uznania za zmarłego. Dotyczą one wspomnianej już Marii Pielot, jej dwóch córek – Ruty (7 lat) i Elzy (11 lat) oraz syna Helmuta (14 lat). Wszyscy oni zostali rozstrzelani w dniu 4 marca 1945 r. w miejscowości Biadacz w powiecie kluczborskim przez żołnierzy sowieckich pod pretekstem udzielania pomocy partyzantom, a ich gospodarstwo spalono³⁷. Podobną sytuację podwójnego wniosku napotykamy w aktach, opisujących okoliczności śmierci braci

³⁰ AIPN Wr, 87/392.

³¹ AIPN Wr, 87/428.

³² *Ibidem*. Informacja o losie Stanisława Kułakowskiego jest dostępna na stronie internetowej Ośrodka Karta (<http://www.indeks.karta.org.pl>). W Indeksie Represjonowanych figuruje tu następujący zapis: „Kułakowski Stanisław ur. 1894, obóz – Ostaszków, mord – Twer”. Natomiast pewien zapis nazwiska: „Kuła... wachm. (LZK) – Kuła *vel* Kułakowski” widnieje w rozdziale poświęconym ofiarom katyńskim w opracowaniu *Lista katyńska...* s. 105.

³³ AIPN Wr, 87/437.

³⁴ AIPN Wr, 87/447.

³⁵ AIPN Wr, 87/449.

³⁶ AIPN Wr, 87/430.

³⁷ AIPN Wr, 87/453.

Antoniego i Tomasza Kinderów, służących w armii niemieckiej. Z akt tych dowiadujemy się, że Antoni zginął w 1944 r. na froncie wschodnim, a jego brat Tomasz zginął w 1943 r. pod Leningradem³⁸.

Począwszy od 1967 r., ilość zachowanych akt Sądu Powiatowego w Kluczborku, przechowywanych w Delagaturze IPN w Opolu zaczyna się zmniejszać. Na 1967 r. przypada już tylko osiem spraw, z czego siedem dotyczy ofiar wojny. Z 1968 r. spraw niespornych zachowało się dziewięć, w tym siedem odnoszących się do osób, które zginęły lub poniosły śmierć na skutek działań wojennych. Z roku następnego są to już tylko dwie ofiary wojenne, natomiast w aktach z 1970 r. są cztery takie przypadki. Okres między 1971 r. a 1974 r. przynosi 15 j.a., związanych z ofiarami drugiej wojny światowej (sześć z 1971 r., jedna z 1972 r., pięć z 1973 r. i trzy z 1974 r.). Interesująca jestteczka dotycząca Stanisława Dyńskiego z 1972 r. Z treści wniosku wiadomo, że ww. został w październiku 1939 r. wywieziony przez Niemców z Częstochowy do KL Dachau, a następnie transportem z 13 grudnia 1940 r. przekazany do KL Auschwitz, gdzie zmarł 26 czerwca 1942 r.³⁹

Z lat 1977–1987 zachowało się tylko sześć j.a., z czego pięć dotyczy ofiar drugiej wojny światowej.

Na koniec należy również wyjaśnić, skąd się bierze tak duża dysproporcja w prezentowanych przykładach pomiędzy liczbami cywilnych ofiar wojny i wojskowych. Wynika ona z faktu, iż w przypadku akt spraw uznania za zmarłego osób, które zginęły lub zginęły na frontach drugiej wojny światowej, okoliczności i miejsca zgonu są w wielu przypadkach niemożliwe do określenia. W przeważającej liczbie wniosków do spraw niespornych rodziny poległych podawały informacje o tym, w którym roku dany żołnierz został powołany do wojska, a w którym poszedł na wojnę i wszelki ślad po nim zginął. Bardzo często z informacji (np. na podstawie ostatniej listownej wiadomości) zawartych w aktach, dotyczących wojskowych ofiar wojny, można jedynie domyślać się miejsca i czasu zgonu. W związku z powyższym sąd, orzekając o zgonie stwierdzał, że dana ofiara zmarła np. na froncie wschodnim, a za datę śmierci przyjmował 9 maja 1945 r.

Z uwagi na znaczną ilość akt spraw uznania za zmarłego w artykule przytoczono te, które wydają się najciekawsze i najdokładniej określają miejsce i okoliczności zgonu ofiar drugiej wojny światowej. Liczba 524 j.a. nie wyczerpuje wszystkich tego typu przypadków w powiecie kluczborskim. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest fakt, że wielu z potencjalnych wnioskodawców opuściło Śląsk Opolski, uciekając przed zbliżającym się frontem lub w okresie powojennym nie przeprowadziło spraw niespornych dotyczących swoich bliskich.

³⁸ AIPN Wr, 87/462.

³⁹ AIPN Wr, 87/513.

Rafał Leśkiewicz

BADANIE PROCESÓW ARCHIWOTWÓRCZYCH NA PRZYKŁADZIE AKT WOJSKOWEGO SĄDU REJONOWEGO W POZNANIU (1946–1955)¹

Od momentu powstania Instytutu Pamięci Narodowej na mocy ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, trwa proces gromadzenia materiałów archiwalnych². W artykule 25 ustawy wskazano, które jednostki organizacyjne zobowiązane zostały do przekazania Instytutowi dokumentacji, znajdującej się w ich zasobach. Zasadnicza część prac związanych z gromadzeniem i magazynowaniem archiwaliów odbyła się w latach 2001–2004³. Według stanu na 31 grudnia 2006 r., w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej znajduje się około 86 km różnego rodzaju dokumentacji archiwalnej⁴. Z uwagi na jej ilość oraz krótki okres, w jakim materiał zgromadzono, nie było jak dotąd warunków do podjęcia na szerszą skalę dyskusji, dotyczącej potrzeby badań archiwalnych w oparciu o zgromadzone zasób. Nie znaczy to, że archiwiści Instytutu nie podejmowali inicjatyw ukierunkowanych na problematykę badań archiwalnych w ogóle. Wystarczy chociażby wspomnieć o czterech konferencjach szkoleniowo-metodycznych zorganizowanych: w 2003 r. w Białowieży; w 2004 r. w Warszawie i Szklarskiej Porębie oraz w 2005 r. w Łodzi. Efekty każdej z nich zostały opublikowane w postaci materiałów pokonferencyjnych⁵. Śledząc dotychczasowe piśmien-

¹ Niniejszy artykuł prezentuje wybrane zagadnienia, dotyczące badania procesów archiwotwórczych, w związku z przygotowywaną przez autora rozprawą doktorską pt.: „Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955). Procesy archiwotwórcze”.

² Dz.U. z 1998 r., nr 155, poz. 1016, z późn. zm.

³ Por. J. Kuligowski, *Charakterystyka zasobu aktowego Instytutu Pamięci Narodowej* [w:] *Z archiwum IPN*, t. 1, red. B. Gronek, Warszawa 2005, s. 7–12; *idem*, *Gromadzenie zasobu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej w latach 2000–2005* [w:] *W kręgu „teczek”. Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*, red. J. Bednarek, P. Perzyna, Łódź–Toruń 2006, s. 17–28.

⁴ *Informacja o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie 1 stycznia 2006 r. – 31 grudnia 2006 r.*, maszynopis powielony, Warszawa 2007, s. 38.

⁵ *Opracowanie i konserwacja zasobu archiwalnego. Materiały z konferencji archiwalnej w białostockim Oddziale IPN*, Białowieża 22–23 października 2003 r., red. E. Korneluk, Białystok 2005; *Z archiwum IPN*, t. 1, red. B. Gronek, Warszawa 2005; *Z archiwum IPN*, t. 2, red. L. Smółka, Warszawa–Wrocław 2005; *W kręgu „teczek”... . Oprócz czterech dużych konferencji, odbyła się także konferencja zorganizowana przez poznań-*

nictwo poświęcone problematyce archiwalnej w IPN, można zauważyć, że zdecydowana większość artykułów i rozpraw jest poświęcona zagadnieniom archiwoznawczym i źródło-
znawczym. Nieliczne teksty odnoszą się w sposób bezpośredni lub pośredni do zagadnień
teorii i metodyki archiwalnej, uwzględniającej specyfikę organizacji i zasobu archiwum
Instytutu Pamięci Narodowej⁶. Wydaje się, że właśnie teraz nadszedł czas na podjęcie szero-
ko zakrojonych badań, mających na celu wytyczenie kierunków prac archiwalnych prowa-
dzonych w Instytucie⁷.

Jednym z zadań, mających bez wątpienia niebagatelne znaczenie, jest ukierunkowanie prac
badawczych na rekonstrukcję procesów archiwotwórczych. Badanie procesów archiwotwór-
czych należy poprzedzić gruntowną analizą struktury zasobu archiwalnego. Jest to ważne
zwłaszcza wówczas, kiedy mamy do czynienia z nierozpoznanymi zasobami archiwów, tak
jak to ma miejsce w przypadku archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Ten brak pełnej
orientacji jest efektem szybkiego gromadzenia dokumentacji w bardzo krótkim czasie. Należy
pamiętać, że proces przejmowania akt rozpoczął się na dużą skalę wiosną 2001 r. i *de facto*
trwa do dzisiaj, chociaż główny zrąb dokumentacji trafił do archiwów do końca 2004 r.

Punktem wyjścia w badaniach archiwalnych inicjowanych przez Instytut powinna być
naukowa analiza struktury zasobu archiwalnego. Zasada strukturalna została sformułowana
kilkanaście lat temu w związku z prowadzonymi badaniami dotyczącymi komputeryzacji
archiwów⁸. Zakłada ona, że porządkowanie akt powinno się opierać najpierw na zbadaniu
całej struktury zasobu archiwalnego. Dopiero po jej przeprowadzeniu można rozpocząć pro-
ces wydzielania, ewentualnie scalania zespołów archiwalnych – najważniejszych elementów
struktury zasobu, mających podstawowy walor o charakterze informacyjno-ewidencyjnym.
W takim rozumieniu zasadę strukturalną należy traktować jako rozwinięcie zasady prowe-
nencji⁹.

Właściwe zdefiniowanie struktury zasobu archiwalnego to wypadkowa dla określenia
funkcjonalności informacyjnej zgromadzonych zbiorów, dostosowanej do potrzeb zbudowa-
wania poprawnego i użytecznego systemu informacyjnego. System taki powinien być opra-
cowany w środowisku informatycznym, a jego trzon musi odbijać uporządkowanie całego
zasobu w archiwum, jak również musi odzwierciedlać porządek organiczny (ustrojowy)

ski Oddział Instytutu Pamięci Narodowej nt. „Wielkopolska w dokumentach aparatu represji – prezentacja
materiałów archiwalnych zgromadzonych w Oddziałowym Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów
IPN w Poznaniu”. Wystąpienia uczestników spotkania zostały zamieszczone na stronie internetowej Instytutu
pod adresem: www.ipn.gov.pl – strona z 18 V 2007 r.

⁶ Najpełniej zagadnienia związane z metodyką archiwalną zostały poruszone w cytowanej w przypisie
nr 3 pracy: *W kręgu „teczek”...* Na uwagę zasługują artykuły Janusza Kuligowskiego (*Gromadzenie zasobu
archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej w latach 2000–2005*, s. 17–28); Pawła Perzyny (*Problem uporząd-
kowania terminologii archiwalnej w działalności Instytutu Pamięci Narodowej*, s. 29–44); Katarzyny Lisie-
ckiej (*Zagadnienie wyodrębniania zespołów archiwalnych na przykładzie zasobu archiwum Oddziału IPN
w Gdańsku*, s. 62–82); Radosława Petermana (*Zasób archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej a komputery-
zacja archiwów*, s. 83–98); Rafała Leśkiewicza (*Zasady proveniencji i pertynencji terytorialnej w archiwach
Instytutu Pamięci Narodowej na przykładzie Oddziału IPN w Poznaniu*, s. 45–61).

⁷ Jest to zasadne zwłaszcza obecnie, gdy w strukturze pionu archiwalnego IPN został powołany Wydział
Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł.

⁸ Zasada strukturalna determinuje „poszanowanie i rekonstrukcję całej struktury zasobu archiwalne-
go ze wszystkimi jej elementami”. Szerzej zob. B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń
1994, s. 26.

⁹ *Idem*, *Struktura zasobu ze szczególnym uwzględnieniem kwestii zespołowości w archiwistyce i praktyce
archiwów* [w:] *Komputeryzacja archiwów*, t. 4: *Problemy struktury zasobu archiwalnego w perspektywie kom-
puteryzacji archiwów*, red. H. Robótka, Toruń 1998, s. 11.

w obrębie poszczególnych zespołów archiwalnych¹⁰. Tylko system informacyjno-archiwalny, spełniający te warunki, może być uważany za w pełni użyteczny i efektywny. Miarą efektywności systemu musi być zatem norma mówiąca, że efektywność informacyjną mierzy się zdolnością do wykonywania stawianych przed nim zadań.

Z drugiej strony, konieczne jest podjęcie jak najszerszych badań nad kancelarią. Badanie kancelarii urzędu ma niebagatelne znaczenie dla określenia jego funkcji i charakteru działalności. W XIX i na początku XX wieku nastąpiły liczne przemiany form kancelaryjnych. Najpierw w kancelarii koncentrowały się czynności aktotwórcze *sensu stricto*, a czynności merytoryczne – będące rzeczywistą przyczyną powstawania akt, należały do komórek merytorycznych. Wówczas kancelaria była komórką czuwającą nad obiegiem pism w urzędzie. Istotne zmiany dokonały się w początkach XX wieku. Wtedy czynności aktotwórcze uległy pogłębiającej się decentralizacji. Zmiany poszły w takim kierunku, że jedynie niektóre czynności aktotwórcze powstawały w kancelarii, a inne na stałe wykonywane były przez poszczególne komórki merytoryczne. Od tego czasu można mówić o kancelarii jako ogóle komórek organizacyjnych urzędu, instytucji czy też przedsiębiorstwa, wytwarzających akta¹¹. Powstawanie akt to jeden z elementów procesu archiwotwórczego, drugim z nich jest archiwizacja.

W niniejszym artykule skoncentrowano się na przedstawieniu wybranych problemów związanych z badaniem procesów archiwotwórczych. Przedmiotem analizy objęto dokumentację Wojskowego Sądu Rejonowego (WSR) w Poznaniu. Poniżej opisano funkcjonowanie kancelarii tego typu sądów od strony teoretycznej i praktycznej. W dalszej części artykułu skoncentrowano się na procesie archiwizacji, zarówno u twórcy zespołu, jak i po likwidacji wojskowych sądów rejonowych wiosną 1955 r., a następnie aż do momentu złożenia tej dokumentacji w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

Warto wspomnieć, że o ile sama organizacja i funkcjonowanie wojskowych sądów rejonowych, w tym także poznańskiego WSR, doczekały się w ciągu ostatnich lat kilku interesujących publikacji¹², o tyle problematyką ściśle archiwalną, odnoszącą się badawczo do

¹⁰ Stąd też termin inwentaryzacja zastępuje się powoli określeniem opis. Dla potrzeb opisanego zbiorów w archiwach stosuje się zaś standardy opisu archiwalnego, opracowane w oparciu o wytyczne o charakterze ogólnym np. ISAD(G). W Polsce stworzony został rozbudowany model opisu archiwaliów FOPAR (szerzej zob. B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji...*, s. 41–58). Praktyczne zastosowanie obu standardów znalazło swój wyraz w Decyzji nr 4 naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych z 1 II 2005 r. w sprawie struktury i zawartości komputerowych baz danych tworzonych i użytkowanych w archiwach państwowych. Zob. www.archiwa.gov.pl/repository/decyzje/dec_4_2005.pdf – strona internetowa z 18 V 2007 r.

¹¹ B. Ryszewski, *Rozwój form kancelaryjnych w Polsce w XIX i XX wieku. Stan badań i postulaty badawcze* [w:] *Nauki Pomocnicze Historii na XI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Toruniu*, red. A. Tomczak, Warszawa–Łódź 1976, s. 74–75. Zob. także: S. Nawrocki, *Rozwój form kancelaryjnych na ziemiach polskich od średniowiecza do końca XX wieku*, Poznań 1998, s. 198–214; I. Radke, *Kancelaria współczesna*, „Archeion”, t. C, Warszawa 1999, s. 28–49; *idem*, *Teoretyczne problemy opracowywania akt z XIX–XX w.* [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, red. S. Nawrocki i S. Sierpowski, Poznań 2001, s. 114–141.

¹² B. Łukasiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955. Szkic do monografii*, Olsztyn 2000; F. Musiał, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955). Organizacja, funkcjonowanie, wyroki śmierci*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 17; *idem*, *Sądownictwo wojenne i wojskowe 1943–1955*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19/20; *idem*, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005; J. Żelazko, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 5; *eadem*, *Organizacja i obsada personalna Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1; R. Leśkiewicz, *Organizacja i działalność Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu (1946–1955)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 3. Warto też zaznaczyć, że w ciągu ostatnich kilku lat pojawiły się również monografie, dotyczące osób skazanych na karę śmierci przez WSR np.: *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu 1946–1955*, red. K. Szwarzgrzyk, Wrocław 2002; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946–1954*,

dokumentacji wytworzonej przez te sądy, poza nielicznymi wyjątkami, raczej się nie zajmowano¹³.

Proces archiwotwórczy to, według współczesnej definicji, „ciąg działań dokonujących się w ramach funkcjonowania instytucji, w wyniku którego powstają dokumenty (akta) i następują relacje między nimi, prowadzące do ukształtowania się registratury oraz kolejnych działań, dokonujących się w ramach archiwum, które przekształcają registraturę w zespół archiwalny”¹⁴. W ścisłym rozumieniu pojęcia możemy wyróżnić jego dwie części składowe czyli: proces aktotwórczy i proces archiwizacji. Oba procesy mogą być badawczo rozpatrywane razem lub odrębnie, przy czym w pierwszym ujęciu stanowią one istotę procesu archiwotwórczego jako odzwierciedlenia pewnej rzeczywistości archiwalnej. Analiza procesu archiwotwórczego ma w swym zamierzeniu doprowadzić do uchwycenia wszystkich związków i relacji, zachodzących pomiędzy twórcą a otoczeniem zewnętrznym i wewnętrznym. Następnie zaś ma doprowadzić do odkrycia wszystkich przesłanek, determinujących proces selekcji i oceny wartości akt w archiwizowanej registraturze. Ostatnim etapem, wieńczącym cały proces archiwotwórczy, jest opracowanie archiwalne, czyli rekonstrukcja lub przebudowa układu kancelaryjnego, a następnie nadanie aktom układu archiwalnego i sporządzenie pomocy archiwalnych¹⁵.

Proces aktotwórczy można zdefiniować jako „proces utrwalania się w dokumentach informacji, przepływającej w ramach całej struktury z uwzględnieniem jej powiązań zewnętrznych, w ciągu całego okresu działalności danego twórcy”¹⁶. Inaczej – jest to etap, podczas którego powstają akta w toku działalności twórcy zespołu archiwalnego. Wyznacznikiem tak rozumianego procesu jest właściwe uchwycenie, przetworzenie i zaprezentowanie informacji, determinującej powstanie i organizację obiegu dokumentacji w urzędzie. W jego toku najpierw powstaje dokument, potem jednostka kancelaryjna, aż w końcu tworzy się registratura¹⁷. W tym miejscu pojawia się pytanie o charakter badania procesu aktotwórczego. W archiwistyce są dwie metody, z których jedna zakłada rekonstrukcję obiegu informacji z jednoczesnym utrwalaniem się w dokumentach wiadomości, związanych z przyznanymi i faktycznymi kompetencjami ich wytwórców, druga natomiast polega na zbadaniu pracy kancelaryjnej twórcy zespołu, a następnie obiegu pism i powstawaniu jednostek kancelaryjnych. W ostatniej fazie tej metody analizie poddaje się narastanie registratury¹⁸.

red. T. Bereza i P. Chmielowiec, Rzeszów 2004; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 1946–1955*, oprac. T. Kurpierz, Katowice 2004; J. Żelazko, *Wykaz osób skazanych na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi oraz zmarłych w czasie odbywania wyroku pozbawienia wolności [w:] Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, red. J. Wróbel i J. Żelazko, Warszawa 2004, s. 152–181; F. Musiał, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955)*, red. W. Handke i R. Leśkiewicz, Poznań 2006.

¹³ Wyjątkiem jest artykuł K. Lisieckiej, *Akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Koszalinie – problem rozproszenia zespołu oraz brak usankcjonowanych prawem możliwości jego scalenia*, [www. ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl) – strona internetowa z 20 V 2007 r.

¹⁴ B. Ryszewski, *Problemy i metody badawcze archiwistyki*, Toruń 1985, s. 89.

¹⁵ *Ibidem*, s. 88; H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 18. W ostatnich latach powstało kilka prac dotyczących badania procesów archiwotwórczych, w tym m.in. M. Dereszyńska-Romaniuk, *Kancelaria Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu w latach 1919–1939*, Warszawa 1998; L. Wakuluk, *Akta miast Rejencji Bydgoskiej (1815–1919). Procesy archiwotwórcze*, Warszawa 1998; W. Bagiński, *Procesy archiwotwórcze akt miejskich na Mazowszu na przykładzie Piaseczna w latach 1815–1950*, Warszawa 1999.

¹⁶ B. Ryszewski, *Problemy i metody...*, s. 87.

¹⁷ H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *op. cit.*, s. 18.

¹⁸ L. Wakuluk, *op. cit.*, s. 45–46.

Zastanowić się wypada, czy badać formę akt (proces aktotwórczy *sensu stricto*), czy również czynności, w wyniku których powstaje treść akt (proces aktotwórczy *sensu largo*)¹⁹. Analizę procesu aktotwórczego należy rozpocząć od poznania twórcy zespołu, jego wewnętrznej organizacji i wykonywanych funkcji²⁰. Stąd też poznanie kancelarii jest punktem wyjścia dla zbadania układu akt, co w konsekwencji ma decydujące znaczenie w wyszukiwaniu potrzebnych informacji. Poprzez gruntowną krytykę należy ustalić formy źródeł, a następnie prześledzić drogę tworzenia się treści²¹.

Drugi etap procesu archiwotwórczego to archiwizacja, dokonująca się w dwóch miejscach: registraturze oraz archiwum. W trakcie tego procesu registratura zostaje poddana selekcji (jednorazowej lub wielokrotnej), odbywającej się zarówno u twórcy zespołu, jak i w archiwum. Przez selekcję należy rozumieć proces merytoryczny i techniczny zarazem. Polega on na wyodrębnieniu i przeznaczaniu do wieczystego przechowywania tej dokumentacji, która odzwierciedla typowe i specyficzne funkcje twórcy zespołu archiwalnego. Tym samym zakłada m.in. wybrakowanie wszelkiej wtórnej dokumentacji. Ostatnim etapem jest opracowanie archiwalne, w wyniku którego następuje przekształcenie kancelaryjnego (registraturalnego) systemu informacyjnego w system archiwalny czyli zespół archiwalny²².

Reasumując należy stwierdzić, że badanie procesów archiwotwórczych to z jednej strony przedmiot badań sam w sobie, a z drugiej – element pozwalający poznać urząd.

Podjmując się badania procesów archiwotwórczych w konkretnym zespole archiwalnym, trzeba wziąć pod uwagę ogół czynników determinujących powstanie zespołu. Dlatego też faza aktotwórcza musi zakładać połączenie dwóch metod badawczych, od niedawna dość powszechnie wykorzystywanych w archiwistyce współczesnej. Należy zatem połączyć podejście systemowe z historycznym. Innymi słowy, ten etap badań polega na „odtworzeniu historycznej zmienności elementów i sprzężeń, a także badaniu materiału źródłowego o charakterze historycznym”²³.

Aby właściwie przeprowadzić całą procedurę badawczą, nieodzowne jest skoncentrowanie się na dokładnej identyfikacji faktycznych funkcji twórcy zespołu, jego kompetencji i zakresu działalności. Dlatego też na początku procedury badawczej konieczna jest analiza otoczenia, w którym twórca zespołu funkcjonował. Bez wątpienia jest to najważniejszy determinant wpływający na strukturę organizacyjną i funkcjonalną urzędu (twórcy zespołu archiwalnego poddawane badaniu).

Obok ustalenia rzeczywistych kompetencji twórcy zespołu, konieczna jest identyfikacja procesu obiegu informacji. Każdy urząd w okresie swojego istnienia jest specyficznym układem, działającym dzięki sprzężeniom²⁴. Stąd też, aby właściwie zrekonstruować procesy obiegu informacji należy: po pierwsze ustalić wszystkie strumienie przepływu informacji, a po drugie odtworzyć algorytmy przetwarzania i utrwalania w dokumentach informacji związanych z poszczególnymi czynnościami²⁵.

¹⁹ B. Ryszewski, *Rozwój form kancelaryjnych...*, s. 75–76.

²⁰ L. Wakuluk, *op. cit.*, s. 45.

²¹ B. Ryszewski, *Problemy i metody...*, s. 86.

²² Praktycznie zostało to czytelnie zaprezentowane w pracy M. Dereszyńskiej-Romaniuk, *op. cit.*, s. 172–192.

²³ B. Ryszewski, *Problemy i metody...*, s. 91.

²⁴ Szerzej zob. H. Barczak, *Archiwistyka a cybernetyka*, „Archeion” 1979, t. LXVII, s. 79–96.

²⁵ Szerzej zob. B. Ryszewski, *Problemy i metody...*, s. 93. Autor słusznie zauważa jednak, że badanie procesu obiegu informacji jest w wielu przypadkach niemożliwe, gdyż brakuje odpowiedniego i wartościowego materiału źródłowego, potrzebnego do takich badań.

W sytuacji, kiedy rekonstrukcja obiegu informacji nie jest pełna, można podążyć dłuższą, bardziej pracochłonną, ale pewną metodą, zmierzającą do takiej rekonstrukcji, w której bardzo dużo uwagi poświęca się badaniu samej kancelarii i jej czynnościom²⁶. Takie postępowanie badawcze zakłada z jednej strony omówienie pracy kancelaryjnej, a z drugiej – obieg dokumentów i powstawanie jednostek kancelaryjnych. Trzeci etap to zbadanie tworzenia się registratury. Efektem finalnym będzie więc rekonstrukcja całego układu kancelaryjnego²⁷.

Organizację kancelarii w pierwszych latach funkcjonowania tzw. Polski Ludowej warunkowały okoliczności, w jakich znalazł się kraj po zakończeniu działań wojennych. Miasta były zdevastowane, budynki urzędów zniszczone, brakowało podstawowego wyposażenia biurowego. W początkowym okresie do organizacji kancelarii tworzących się urzędów wykorzystywano więc wszelkie przedmioty, które ocalały z wojennej zawieruchy. Pisma sporządzano na niemieckich maszynach do pisania, a jako materiał kancelaryjny wykorzystywano poniemieckie formularze czy pisma urzędowe. Powszechnie stosowaną praktyką było przygotowywanie nawet czystopisów na niezapisanych stronach takich właśnie druków²⁸. Dotyczyło to w równej mierze administracji państwowej, jak również organów wymiaru sprawiedliwości. Działalność kancelaryjna w zasadzie wszystkich urzędów opierała się na trzech podstawowych normatywach kancelaryjnych, czyli: instrukcji kancelaryjnej, jednolitym wykazie akt i instrukcji o działalności archiwum zakładowego²⁹. Należy jednak zaznaczyć, że wprowadzenie w życie wyżej wymienionych normatywów zwykle nie następowało od razu. Początkowo urzędy i instytucje państwowe funkcjonowały bez tego typu regulacji, a stosowanie wszelkich norm kancelaryjnych i archiwalnych było wypadkową doświadczenia zawodowego zatrudnionych w nich urzędników.

Jako jedną z pierwszych, po zakończeniu działań wojennych, zorganizowano sieć sądów³⁰. Obok sądów powszechnych stworzono rozbudowaną strukturę sądów wojskowych, które w związku z przyznaną im przez komunistów rolą miały być ważnym narzędziem w walce z opozycją.

W sądownictwie wojskowym szczególną rolę odgrywały wojskowe sądy rejonowe. Zostały one powołane do życia na podstawie rozkazu nr 023/Org. ministra obrony narodowej z 20 stycznia 1946 r.³¹ Z uwagi na fakt, że organizacja i funkcjonowanie kilku spośród wojskowych sądów rejonowych doczekały się opracowań monograficznych, w niniejszym artykule ograniczono się jedynie do przypomnienia najważniejszych zagadnień, mających znaczenie dla prezentowanej problematyki³².

Wojskowe sądy rejonowe obejmowały zasięgiem swojego działania obszar województwa. Otrzymały uprawnienia do orzekania w sprawach osób cywilnych oskarżonych o przestęp-

²⁶ *Ibidem*, s. 96.

²⁷ *Ibidem*, s. 96–98.

²⁸ S. Nawrocki, *Rozwój form...*, s. 201.

²⁹ *Ibidem*, s. 202–204.

³⁰ O organizacji sądownictwa zob. m.in. M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000; G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce*, Warszawa 2002; A. Tomporek, *Organizacja sądownictwa polskiego w latach 1945–2000* [w:] *Archiwa instytucji wymiaru sprawiedliwości w służbie państwa i obywateli*, red. J. Baranowski i U. Zarzycka-Sutter, Łódź 2001, s. 27–61.

³¹ Przedruk rozkazu, którego oryginał znajduje się w Centralnym Archiwum Wojskowym, opublikował M. Zaborski, *Oni skazywali na śmierć... Szkolenie sędziów wojskowych w Polsce w latach 1944–1956* [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła*, red. R. Bäcker i in., Warszawa 1997, s. 142–145. Zob. także: *idem*, *Początki ludowego wymiaru sprawiedliwości w Łodzi – wybrane zagadnienia* [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi...*, s. 11–24.

³² Porównaj przypis nr 12.

stwa przeciwko państwu³³, jak również funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, urzędów bezpieczeństwa, Straży Więziennej, żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Wojsk Ochrony Pogranicza (od 1949 r.). Według słów teoretyków prawa PRL, wojskowe sądy rejonowe „znajdowały się w pierwszym szeregu walki klasowej [...]. Na wojskowe sądy rejonowe nałożone zostały takie zadania, którym nie mógłby podołać nowo kształtujący się wówczas aparat sądów powszechnych, przeżywający zresztą olbrzymie trudności kadrowe”³⁴. W związku z wprowadzoną wyżej wspomnianym rozkazem reorganizacją sądownictwa wojskowego, szefowie wojskowych sądów okręgowych (WSO) zostali zobowiązani okólnikiem nr 08 z 19 lutego 1946 r. do udzielenia szefom wojskowych sądów rejonowych wszelkiej pomocy organizacyjnej, we współpracy z wojewódzkimi urzędami bezpieczeństwa publicznego. Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego (NSW) Aleksander Michniewicz podkreślał, że szefowie WSO są osobiście odpowiedzialni za terminowe uruchomienie WSR. Zgodnie z jego wytycznymi, wszystkie wojskowe sądy rejonowe powinny zostać uruchomione w terminie 2–3 tygodni od otrzymania ww. okólnika³⁵.

Funkcjonowanie powołanych do życia na początku 1946 r. wojskowych sądów rejonowych wynikało z dyspozycji zawartych w art. 38–43 prawa o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej³⁶. Tryb prowadzenia spraw karnych przed sądami wojskowymi regulowały natomiast postanowienia kodeksu wojskowego postępowania karnego (KWPK) z 23 czerwca 1945 r.³⁷ Każdy z sądów opracowywał własne wytyczne, najczęściej w postaci rozkazów dziennych, wewnętrznych, organizacyjnych oraz instrukcji, które szczegółowo regulowały działalność urzędu.

Omawiany w artykule sąd stanowi w ujęciu informacyjnym pewien system, działający w określonych warunkach zewnętrznych. Wydaje się więc, że słuszne byłoby zastosowanie pewnych rozwiązań z cybernetyki dla właściwego scharakteryzowania tego układu. Zgodnie z definicją, cybernetyka to „nauka o rodzajach i sposobie gromadzenia, przechowywania, przetwarzania i wykorzystania informacji”, to także „nauka o sterowaniu skomplikowanymi i dynamicznymi systemami i procesami”³⁸. W archiwistyce polskiej już na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku zwrócono uwagę na możliwości zastosowania niektórych teorii cybernetycznych do badania pewnych zagadnień archiwalnych³⁹. Szerzej, i jak dotychczas najpełniej, problematykę zastosowania cybernetyki i nauk systemowych przedstawił Bohdan Ryszewski w cytowanej już pracy *Problemy i metody badawcze archiwistyki*. W jego rozumieniu badanie procesów archiwotwórczych w fazie

³³ W przypadku cywilów chodziło przede wszystkim o odpowiedzialność za przestępstwa kwalifikowane z kodeksu karnego Wojska Polskiego z 23 IX 1944 r., art. 85–88 – zbrodnie stanu (Dz.U. z 1944 r., nr 6, poz. 27), dekretu o ochronie państwa z 30 X 1944 r. (Dz.U. z 1944 r., nr 10, poz. 50) oraz dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa z 16 XI 1945 r. (Dz.U. z 1945 r., nr 53, poz. 300). Szerzej zob. m.in. Z. A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997; P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko Państwu*, Warszawa 2004.

³⁴ *Zarys organizacji i działalności sądownictwa wojskowego w Polsce Ludowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr specjalny, s. 37.

³⁵ AIPN Kr, 85/31, Okólnik nr 08 z 19 II 1946 r., k. 11–12.

³⁶ Dz.U. z 1944 r., nr 6, poz. 29.

³⁷ Dz.U. z 1945 r., nr 36, poz. 216.

³⁸ S. Nawrocki, *Możliwości zastosowania cybernetyki i jej pojęć w archiwistyce* [w:] *idem, Archiwistyka i regionalizm*, Poznań 1995, s. 108.

³⁹ Pisał o tym H. Barczak. Według niego, w archiwistyce można by wykorzystać np. teorię systemów, teorię sprzężeń, teorię regulacji, teorię informacji, teorię decyzji, teorię prognozowania, teorię gier czy też teorię organizacji. Szerzej zob. H. Barczak, *op. cit.*, s. 83.

aktotwórczej powinno być rekonstruowane w oparciu o metodę łączącą podejście systemowe z historycznym. Zespoły archiwalne wojskowych sądów rejonowych są z jednej strony pewnymi układami, czyli zbiorami elementów i sprzężeń, z drugiej zaś strony podlegały zmianom w czasie funkcjonowania, w wyniku działalności szeregu czynników zewnętrznych oraz wewnętrznych. Rolą procesu aktotwórczego jest zatem odkrycie i zrekonstruowanie owej historycznej zmienności poprzez badanie materiału źródłowego o charakterze historycznym.

Podejmując się rozważań dotyczących badania procesu aktotwórczego, należy zacząć od analizy przepisów regulujących kwestie biurowości w urzędzie.

W przypadku sądownictwa wojskowego, pierwsze jednolite regulacje pracy kancelaryjnej o charakterze szczegółowym zaczęły się pojawiać dopiero pod koniec 1946 r., a więc po kilku miesiącach od rozpoczęcia przez WSR działalności. Do tego czasu wszelkie inicjatywy w zakresie uporządkowania pracy kancelaryjnej podejmowane były przez szefów tych sądów. Należy jednak pamiętać, że swego rodzaju substytutem przepisów kancelaryjnych były akty prawne o charakterze dekretowym, regulujące na przykład tryb postępowania w sprawach karnych przed sądami wojskowymi. Przede wszystkim chodzi tu o KWPK z 23 czerwca 1945 r., który – co należy wyraźnie podkreślić – obejmował swym zakresem podmiotowym jedynie tryb postępowania karnego, a nie pracy kancelaryjnej⁴⁰.

W początkowym okresie funkcjonowania komunistycznego wojskowego wymiaru sprawiedliwości można zauważyć duże braki w zakresie organizacji pracy kancelaryjnej⁴¹. Oprócz braku odpowiednio wykwalifikowanej kadry prawniczej lub jej małej liczby, nie wspominając o budynkach, salach rozpraw czy też papierze i maszynach do pisania, nie było przede wszystkim jednolitych i spójnych przepisów kancelaryjnych⁴². Z biegiem czasu organizacja pracy nabierała pewnego uporządkowanego charakteru. Wynikało to zarówno z przenoszenia pewnych nawyków przez przedwojenny personel sędziowski i sekretarski, jak również opracowywania odpowiednich regulacji prawych.

Wojskowe przepisy regulujące kwestie kancelaryjne mają charakter generalny i szczegółowy⁴³. Przepisy generalne były wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Chodzi tu zarówno o zarządzenia, jak i instrukcje obowiązujące z zasady we wszystkich jednostkach organizacyjnych Wojska Polskiego. Drugą grupę stanowiły przepisy szczegółowe, wydawane przez władze poszczególnych formacji i jednostek wojskowych. Najczęściej miały formę instrukcji lub pism okólnych wydawanych na bieżąco i były konsekwencją kontroli lub obserwacji funkcjonowania urzędu.

Pierwszym aktem normatywnym, odnoszącym się w sposób ogólny do kwestii związanych z kancelarią, była instrukcja o prowadzeniu tajnej korespondencji w jednostkach oraz instytucjach Wojska Polskiego, wprowadzona w życie rozkazem nr 0142 Naczelnego

⁴⁰ Dz.U. z 1945 r., nr 36, poz. 216.

⁴¹ O tych trudnościach pisali w mało krytyczny sposób m.in. J. Drohomirecki, H. Kostrzewa, *XXX-lecie sądownictwa wojskowego PRL*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1973, nr 3, s. 317.

⁴² W zakresie genezy tworzenia się przepisów kancelaryjnych jeszcze w okresie działań wojennych zob. R. L. Polkowski, *Tworzenie akt i działalność praktyczna kancelarii LWP w latach 1943–1945* [w:] *Wybrane zagadnienia z teorii i praktyki wojskowej służby archiwalnej*, Warszawa 1967, s. 68–73.

⁴³ Omówienie przepisów kancelaryjnych w okresie funkcjonowania Polski Ludowej zaprezentował S. Grobelny, *Wpływ wojskowych przepisów kancelaryjnych i archiwalnych na kształtowanie zasobu archiwalnego w latach 1945–1955*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1983, nr 12, s. 18–22.

AIPIBp

WOJSKO POLSKIE
Wojewódzcy Prokurator
Okręgu Poznańskiego

Nr _____
_____ 194 r.

Aresztant

WOJSKO POLSKIE
Wojskowy Sąd Okręgu
Poznańskiego

Nr _____
_____ 194 r.
0544/46

B. G. O. 1016/46

B

*Skł. w sprawie w ko.
Szwerykowi Piotrowi s. Piotr
okr. art. 4 § 1a. Dola.
o Delin. fanatyzm*

J
Nr 1 / 46

17 66

Postępowanie zakończone
dn. **20/3 1946**
Do archiwum Sądu!
Zniszczyć po upływie
40 lat t.j. w roku 1986
Poznań, dn. **7/6 1948**
Ester
Wojskowy Sąd Okręgowy
J. J. J.

Akt w trybie art. 20-3, 1946 r.
Akta złożone do archiwum

K. 1. B. Przechowywać w aktach sprawy, nie całe akta - karty	
Przed zniszczeniem wyłączyć z akt	
Przed zniszczeniem wyłączyć z akt	
Przed zniszczeniem wyłączyć z akt	
Przed zniszczeniem wyłączyć z akt	
Przed zniszczeniem wyłączyć z akt	
Przed zniszczeniem wyłączyć z akt	
Przed zniszczeniem wyłączyć z akt	
Przed zniszczeniem wyłączyć z akt	
Przed zniszczeniem wyłączyć z akt	

Sprawy rozpoznano dnia 25 V 46
0544/46

1

Okladka akt sprawy karnej zarejestrowanej jako pierwsza w Repertorium WSR w Poznaniu w 1946 r.

Dowódcy Wojska Polskiego z 9 lipca 1945 r.⁴⁴ Była to pierwsza, pełna regulacja organizująca obieg dokumentacji niejawnej we wszystkich jednostkach Wojska Polskiego po wojnie⁴⁵.

W paragrafie 17 instrukcji scharakteryzowano trzy klauzule tajności dokumentów funkcjonujących w wojsku. Były to gryfy: „ściśle tajne specjalnego znaczenia”, „ściśle tajne” i „tajne”⁴⁶.

Omawiana instrukcja to dokument regulujący kwestie związane z obiegiem dokumentów, ze szczególnym uwzględnieniem opracowywania, ewidencjonowania, przyjmowania, przesyłania oraz przekazywania akt do archiwum⁴⁷. Instrukcja regulowała podstawowe zasady, dotyczące prowadzenia tajnej i ściśle tajnej korespondencji we wszystkich jednostkach Wojska Polskiego. Przede wszystkim akta spraw mogły być prowadzone jedynie w kancelarii tajnej. Tworząc pisma niejawne, wykonawca zobowiązany był wpisać gryf tajności, adres, ilość drukowanych egzemplarzy i numer akt, do których miała być wszyta kopia danego dokumentu. Ponadto pod tekstem musiał się podpisać sam wykonawca. Na końcu pod tekstem powinno się wymienić ilość załączników, jak również numer wpływu.

Jeśli chodzi o drukowanie materiałów niejawnych, mogły to robić jedynie maszynistki dopuszczone do prac tajnych w pomieszczeniach izolowanych. Dla tak sporządzanych dokumentów prowadzony był dziennik ewidencyjny. Stąd też każdy wykonawca, przekazujący dokument do wydruku, zobowiązany był do osobistego zarejestrowania go w dzienniku za pokwitowaniem maszynistki. Restrykcyjnie przestrzegano zasad wydawania maszynistkom kalek i blankietów, natomiast nadzór nad ich wydawaniem sprawowała kancelaria tajna.

Dokumenty oznaczone klauzulami tajności były rejestrowane w odpowiednich narzędziach ewidencyjnych, prowadzonych osobno dla korespondencji wchodzącej i wychodzącej. W ramach jednej sprawy dopuszczalne było grupowanie akt o różnych klauzulach tajności pod warunkiem, że teczka aktowa, w której przechowywano materiały, miała klauzulę dokumentu o najwyższym stopniu tajności. Dla wszystkich teczek należało prowadzić opisy spraw⁴⁸. Opis teczek akt sprawy powinien wyglądać następująco: na zewnętrznej stronie akt (okładce) wpisywano bez skrótów nazwę jednostki, numer akt, oznaczenie zagadnień, dla których ją zaprowadzono, stopień tajności, datę rozpoczęcia i ukończenia sprawy oraz ilość stron. Po ponumerowaniu wszystkie dokumenty należało wszyć do akt i wciągnąć do opisu. Na końcu spisu należało zapisać ilość stron akt. W przypadku wyłączenia z akt jakiegoś dokumentu, trzeba było w jego miejsce włożyć „zaświadczenie zastępcze”. Istniał obowiązek ponumerowania według stron, przesnurowania i opieczętowania lakową, herbową pieczęcią wszystkich ksiąg i dzienników ewidencji, dotyczących tajnej korespondencji. Ilość stron powinna być poświadczona podpisem dowódcy jednostki lub instytucji. Wszystkie zapisy w dziennikach mogły być dokonywane tylko przy użyciu atramentu. W przypadku naniesienia jakichkolwiek poprawek należało opatrzyć je odpowiednim komentarzem i poświadczyć podpisem. Dla każdej sprawy zakładano również kartę zastępczą, w której odnotowywano cały ruch akt⁴⁹.

⁴⁴ CAW, Kolekcja Wydawnictw Fachowo-Wojskowych, 15267.

⁴⁵ Równocześnie z wprowadzeniem omawianej instrukcji unieważniono dyrektywę Sztabu Głównego WP nr 0040 z 10 VIII 1944 r., zbiór pytań do prowadzenia tajnej korespondencji w Wojsku Polskim oraz wszelkie inne wskazówki w zakresie prowadzenia tajnej i ściśle tajnej korespondencji.

⁴⁶ CAW, Kolekcja Wydawnictw Fachowo-Wojskowych, 15267, s. 5. W załączniku dołączono orientacyjny przegląd ściśle tajnych i tajnych zagadnień. Klasyfikacja tajności dokumentacji miała być dokonywana w oparciu o ten wykaz. Warto jednak nadmienić, że gryf tajności „ściśle tajne specjalnego znaczenia” zarezerwowany był dla dokumentów MON oraz departamentów i oddziałów Sztabu Generalnego, frontów armii i okręgów.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 18.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 16.

⁴⁹ S. Grobelny, *op. cit.*, s. 19.

Kolejnym normatywem o charakterze generalnym była instrukcja o biurowości jawnej we władzach naczelnych i okręgowych z 1948 r.⁵⁰ Zdefiniowano w niej pojęcie biurowości, za którą uznano: „opracowywanie rozkazów, zarządzeń, raportów i meldunków, załatwianie korespondencji i czynności kancelaryjnych”. Do czynności kancelaryjnych zaliczono zaś: przyjmowanie pism, sporządzanie czystopisów, wysyłanie pism oraz rejestrację i przechowywanie akt⁵¹. Funkcjonowanie kancelarii opierało się na rzeczowym wykazie akt, skonstruowanym w systemie klasyfikacji dziesiętnej⁵².

Innym dokumentem, regulującym jawny obieg kancelaryjny, była instrukcja o prowadzeniu biurowości jawnej w wojsku z 1949 r., która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1950 r.⁵³ Unieważniała wspomnianą powyżej instrukcję o biurowości jawnej we władzach naczelnych i okręgowych z 1948 r.

Nowa instrukcja regulowała zasady prowadzenia biurowości jawnej w wojsku. Już na wstępie wyraźnie zaznaczono, że forma pisemna powinna być stosowana jedynie w sytuacjach uzasadnionych rzeczywistymi potrzebami. Jeżeli zaś „nie ucierpi na tym sprawa, a sposób jej załatwienia nie wywoła większych kosztów, należy ją załatwić ustnie drogą raportów i osobistego zetknięcia się lub na okresowych odprawach”⁵⁴. Wyraźnie również podkreślono, że prawo do prowadzenia korespondencji w instytucjach wojskowych mieli wyłącznie dowódcy i ich zastępcy (ci ostatni na podstawie rozkazów wewnętrznych szefów). Każdy dokument wychodzący musiał być podpisany przez dowódcę (szefa). W przypadku zastępstwa osoba upoważniona (zwykle zastępca) mogła podpisać pismo, stosując określenie „wz”, a w przypadku rozkazu „zr” – z rozkazu. Gdy istniała większa liczba egzemplarzy jednego pisma, oryginał podpisywał dowódca (szef), natomiast kopie za zgodność – kierownik kancelarii lub właściwy dla sprawy referent.

Instrukcja regulowała także formę pisma. Pismo urzędowe powinno się składać z: nagłówka (pieczęci służbowej), adresu, treści, podpisu oraz rozdzielnika. Pod treścią pisma należało zamieścić załączniki i ilość arkuszy. W każdym piśmie trzeba było podać ściśle określenie adresata. Dane adresowe winny były zawierać stanowisko służbowe adresata i miejscowość. Na marginesie pisma po lewej stronie należało umieścić krótką treść pisma (dla przykładu „dot. delegacji”). W urzędowych pismach wojskowych standardowo margines miał szerokość 1/5 arkusza. W przypadku pism obustronnych, margines na drugiej stronie mógł mieć 1,5 cm (w celu wszycia dokumentu do akt). W treści każdego pisma musiano powołać się na numer pisma wszczynającego i datę jego wystawienia. Jeśli chodzi o pisma wychodzące, kopię zawsze należało dołączyć do akt.

Szefowie jednostek, na przykład sądów, regulowali pracę poprzez wydawanie rozkazów wewnętrznych. Zgodnie z instrukcją, do obowiązków kancelarii należało prowadzenie ewidencji wydanych rozkazów⁵⁵. Rozkazy dzienne miały być numerowane kolejno. Po zebraniu wszystkich rozkazów z danego miesiąca były one zszywane w osobną teczkę, a rozkazy roczne oprawione w książkę. W przypadku WSR w Poznaniu szef sądu wydawał kilkadziesiąt rozkazów rocznie, wobec tego gromadzono je w sposób ciągły i dopiero po upływie

⁵⁰ CAW, Org. Plan., 2/48, Instrukcja o biurowości jawnej we władzach naczelnych i okręgowych z 1948 r.

⁵¹ *Ibidem*, s. 9.

⁵² S. Grobelny, *op. cit.*, s. 19.

⁵³ CAW, D – 697, Instrukcja o prowadzeniu biurowości jawnej w wojsku z 1949 r.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 3.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 5.

roku łączono w osobną teczkę⁵⁶. Wszystkie rozkazy wewnętrzne poznańskiego sądu były czytane i parafowane przez pracowników w dniu ich wydania.

We wszystkich jednostkach wojskowych tworzone kancelarie dla, jak to określono, „wykonywania czynności technicznych związanych z korespondencją”⁵⁷. W myśl tych postanowień za całokształt pracy kancelarii odpowiedzialny był szef danej jednostki (tudzież sądu). Na czele kancelarii stał kierownik, podlegający bezpośrednio szefowi sądu. Jego odpowiedzialność skupiała się na organizacji i kontroli całej pracy kancelaryjnej, w szczególności zaś na rozdziale pracy pomiędzy podległy mu personel i nadzorce nad wykonywanymi czynnościami. Ów nadzór dotyczył monitorowania właściwego prowadzenia dzienników ewidencyjnych korespondencji wchodzącej i wychodzącej, przyjmowania i wysyłania korespondencji oraz nadawania numerów zgodnych z dziennikami. Do obowiązków kierownika kancelarii należało również sprawne przedstawianie dowódcy całej spływającej do sądu korespondencji i dopilnowanie terminowego załatwienia dekretowanych spraw. Kierownik kancelarii był również odpowiedzialny za przygotowywanie sprawozdań terminowych i ich wysyłanie, potwierdzanie zgodności odpisów z oryginałami dokumentów (np. odpisy dyplomów ukończenia studiów itp.), ewidencję i przechowywanie akt oraz dopilnowanie, by kompletowano pisma wg spraw przed ich wszyciem do jednostek aktowych. Miał on ponadto obowiązek przechowywania wszelkich instrukcji i regulaminów oraz rozkazów dziennych. Kompetencje kierownika kancelarii były na tyle szerokie, że odpowiadał on również za aktualizowanie obsady personalnej sądu wraz z adresami zamieszkania, przechowywanie pieczęci i stempli pocztowych, kontrolę przestrzegania tajemnicy, a także przedstawianie dowódcy (szefowi) wykazu pism niezakończonych w wyznaczonym terminie. Ostatnia grupa czynności dotyczyła prowadzenia książki doręczeń, książki pocztowej oraz sprawowania nadzoru nad właściwym technicznym przygotowaniem akt przed ich przekazaniem do archiwum⁵⁸.

Na koniec warto wspomnieć o wprowadzonej w życie w 1951 r. instrukcji o prowadzeniu biurowości tajnej w wojsku, będącej niejako uzupełnieniem wcześniej wspomnianej instrukcji z 1945 r.⁵⁹

Dla funkcjonowania wojskowych sądów rejonowych bez wątpienia najważniejszym normatywnym, regulującym szeroko rozumianą biurowość, był „Tymczasowy regulamin urzędowania sądów i prokuratur wojskowych. Część I. Biurowość w sprawach karnych”. Został on wprowadzony w życie rozkazem nr 311 ministra obrony narodowej z 23 grudnia 1946 r.⁶⁰ Mimo tymczasowości, dokument ten stał się podstawowym aktem prawnym, regulującym kwestie biurowości w sprawach karnych wojskowych sądów rejonowych przez cały okres ich funkcjonowania⁶¹. Omawiany regulamin został wydany w oparciu o przepis art. 41 lit. c dekretu prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej i wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1947 r.⁶²

Dokument ten nie zachował się w aktach Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu, mimo że są liczne potwierdzenia otrzymywania jego egzemplarzy przez poszczególnych

⁵⁶ Zachowały się rozkazy za lata: 1946–1949 oraz 1951–1953 (zob. AIPN Po, 398/3; *ibidem*, 398/7; *ibidem*, 398/10; *ibidem*, 398/12; *ibidem*, 398/18; *ibidem*, 398/21; *ibidem*, 398/26).

⁵⁷ CAW, D-697, Instrukcja o prowadzeniu biurowości jawnej w wojsku z 1949 r., s. 10.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 10–11.

⁵⁹ S. Grobelny, *op. cit.*, s. 21.

⁶⁰ AIPN Rz, 122/12, Rozkaz nr 311 z 23 XII 1946 r., k. 45.

⁶¹ Z. Skoczek, *Organizacja pracy w sądach i prokuraturach wojskowych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1948, nr 1–2, s. 57.

⁶² AIPN, 807/189, k. 132v.

sędziów wojskowych⁶³. Pod koniec grudnia 1946 r. Departament Służby Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony Narodowej (DSS MON) wydał dokument wprowadzający i jednocześnie omawiający przepisy regulaminu⁶⁴. Zgodnie z treścią tego pisma cała biurowość w sprawach karnych miała się odbywać w oparciu o przepisy zawarte w regulaminie⁶⁵. Natomiast jeśli chodzi o biurowość w innych sprawach, należało stosować pozostałe przepisy kancelaryjne, obowiązujące w Wojsku Polskim⁶⁶.

Rozdział I regulaminu, zatytułowany „Sekretariat”, regulował kwestie funkcjonowania tej komórki w sądach wojskowych. Sekretariat składał się z czterech samodzielnych komórek organizacyjnych:

- kierownik sekretariatu,
- kancelaria ogólna,
- kancelaria tajna,
- kancelaria sędziów⁶⁷.

W tym miejscu należy wskazać, że w rozumieniu ściśle archiwalnym ogół komórek zdefiniowany w regulaminie jako sekretariat był *de facto* kancelarią urzędu⁶⁸. Wynika to z przyznanych sekretariatowi kompetencji i faktycznie realizowanych przezeń zadań.

Kierownik sekretariatu był osobą odpowiedzialną za realizowanie poleceń szefa sądu w zakresie działań biurowych i administracyjnych. Ponadto sprawował nadzór nad wszystkimi pracownikami personelu kancelaryjnego w sądzie. Generalnie jego kompetencje koncentrowały się na realizacji spraw kancelaryjnych, administracyjnych i personalnych. W zakresie tych pierwszych do zadań kierownika sekretariatu należało m.in. zaopatrywanie sądu we wszystkie potrzebne przybory kancelaryjne, co musiało być udokumentowane w odpowiednich księgach rachunkowych. Obowiązkiem jego było również przygotowywanie i przedstawianie do podpisu sprawozdań i meldunków. Nadto zobowiązany był do ich terminowego wykonywania i wysyłki. Do kompetencji kierownika należało także załatwianie korespondencji, jak również wykonywanie zleceń szefa sądu (sędziów) w zakresie wystawiania zaświadczeń, odpisów z akt itp. Ważnym zadaniem było prowadzenie terminarza rozpraw i posiedzeń niejawnych. Sprawa ta była niezwykle istotna dla porządku pracy

⁶³ Tymczasowy regulamin urzędowania sądów i prokuratur wojskowych został odnaleziony w aktach rzeszowskiego WSR (AIPN Rz, 122/12).

⁶⁴ AIPN Rz, 122/12, Pismo DSS MON z 28 XII 1946 r., k. 42.

⁶⁵ Równocześnie poinformowano, że zostaną wydane kolejne trzy części regulaminu. Część II miała obejmować postępowanie przed prokuraturami wojskowymi; część III – postępowanie w sądach wojskowych oraz część IV, która miała dotyczyć wprowadzenia przepisów o wykonaniu orzeczeń, o postępowaniu ułaskawieniowym itp. Według zapowiedzi kolejne części dokumentu miały być gotowe do końca 1947 r. Żadna z nich nie została jednak opracowana.

⁶⁶ AIPN Rz, 122/12, Pismo DSS MON z 28 XII 1946 r., k. 42.

⁶⁷ *Ibidem*, Tymczasowy regulamin urzędowania sądów i prokuratur wojskowych, k. 46. Porównaj schematy organizacyjne wojskowych sądów rejonowych w Rzeszowie i Poznaniu: J. Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowszczyzna 1944–1954*, Warszawa 2004, s. 208; R. Leśkiewicz, *Organizacja i działalność...*, s. 88.

⁶⁸ W tym miejscu należy zauważyć, że zgodnie z terminologią archiwalną pod pojęciem „kancelaria” rozumie się „komórkę organizacyjną lub zespół komórek organizacyjnych w urzędzie, zajmujących się przyjmowaniem, rejestracją i rozdzielaniem pism wpływających, przygotowywaniem, rejestracją i wysyłaniem pism wychodzących oraz przechowywaniem akt danego urzędu”. Szerzej zob.: *Polski słownik archiwalny*, red. W. Maciejewska, Warszawa 1974, s. 40. Według B. Ryszewskiego, „kancelaria” to „komórka (organ) zajmująca się wytwarzaniem akt lub ogół komórek organizacyjnych urzędu [...] wytwarzających akta” (zob. B. Ryszewski, *O niektórych podstawowych pojęciach archiwalnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1969, z. 35, Historia V, s. 100.

biurowej w sądzie, bowiem dotyczyła zasadniczych kwestii, wynikających z kompetencji organów wojskowych. Tok realizacji kolejnych czynności w zakresie prowadzenia terminarza zakładał, że sprawy karne były do niego wpisywane według kolejności zgłoszeń przez sekretarzy sędziów, zaraz po wyznaczeniu terminu rozprawy bądź posiedzenia niejawnego przez szefa sądu. Następnie, na podstawie wypełnionego terminarza, kierownik przygotowywał listę spraw wyznaczonych na rozprawę główną w czterech egzemplarzach. Egzemplarz nr 1 trafiał do szefa sądu, nr 2 do prokuratora (nie później niż dwa dni przed rozprawą), nr 3 do przewodniczącego składu sędziowskiego, zaś nr 4 wywieszany był w dniu rozprawy na drzwiach sali rozpraw, ewentualnie w poczekalni⁶⁹.

W sekretariacie sądu krzyżowały się wszystkie strumienie obiegu informacji. Dla sędziego sprawa zaczynała się w momencie otrzymania akt sprawy karnej, a kończyła w momencie wydania wyroku. Cała reszta zobowiązań spływała na barki personelu sekretariatu, w tym poszczególnych kancelarii. W opinii zastępcy szefa DSS MON płk. Zygmunta Skoczka, sądy i prokuratury wojskowe nie przykładają należytej wagi do sprawnego zorganizowania pracy podległych sobie sekretariatów⁷⁰. W zgodnej opinii kierownictwa wojskowego wymiaru sprawiedliwości, na barkach szefów sądów wojskowych spoczywał obowiązek należytego zorganizowania pracy w podległych im jednostkach organizacyjnych. Pierwszym i najważniejszym zadaniem, jakiemu powinien sprostać szef sądu, winno być dokładne określenie własnych obowiązków. Zakres kompetencji szefa determinował działalność całego sądu. Obowiązki szefa sądu były ustalone odgórnie i skupiały się na kierowaniu sądem, nadzorze służbowym oraz reprezentowaniu sądu na zewnątrz⁷¹. Szef sądu był przełożonym wszystkich żołnierzy, zarówno oficerów służby sprawiedliwości, jak też służby zasadniczej oraz pracowników cywilnych (kontraktowych). W tym wypadku jego obowiązki dotyczyły należytego załatwiania spraw personalnych oraz przechowywania teczek akt personalnych oficerów, podoficerów zawodowych, jak również podległego mu personelu kontraktowego⁷². Nadzór szefa dotyczył także kwestii gospodarczych, pieniężnych, biurowości jawnej i tajnej oraz sporządzania sprawozdań opisowych.

Ponadto, poza typową pracą o charakterze administracyjnym, szef sądu wykonywał obowiązki sędziego. Odpowiadał także za nadzór nad przestrzeganiem wszelkich procedur prawnych w trakcie trwania przewodu sądowego. Przewodnictwo szefa w rozprawach dotyczyło zazwyczaj tylko tych spraw karnych, które miały wyjątkowe politycznie znaczenie. Szef sądu przewodniczył także posiedzeniom niejawnym.

Jednym z najważniejszych zadań szefa był właściwy podział czynności w podległej mu jednostce. Dokonywał tego rozkazami wewnętrznymi. Wyraźnie podkreślano, że ów podział czynności powinien mieć charakter stały, tak by nie był zależny od osób piastujących poszczególne stanowiska.

Personel kancelaryjny był przydzielany do poszczególnych kancelarii w obrębie sekretariatu. Przydziału do komórek organizacyjnych dokonywał szef sądu, wydając odpowiednie rozkazy wewnętrzne. Kwestię tę wyraźnie zasygnalizował rozkaz nr 01/52, którym szef sądu ppłk Jan Radwański uporządkował biurowość podległej mu jednostki⁷³.

Regulując czynności kancelaryjne, omawiany regulamin artykułował najważniejsze punkty zatrzymania pism. Dystrybutorem korespondencji w sądzie wojskowym był kierownik sekretariatu. To on przyjmował całą korespondencję kierowaną do sądu, potwier-

⁶⁹ AIPN Rz, 122/12, Tymczasowy regulamin urzędowania sądów i prokuratur wojskowych, k. 38.

⁷⁰ Z. Skoczek, *op. cit.*, s. 57.

⁷¹ *Ibidem*, s. 58.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ AIPN Po, 398/21, Rozkaz organizacyjny nr 01/52 z 18 I 1952 r., k. 1–3.

dzał jej odbiór i otwierał. Następnie stemplował pismo przewodnie pieczętąką wpływu, po czym potwierdzał wpływ w książce kontroli wpływów. W dalszej kolejności korespondencja wędrowała do szefa sądu. Po przejrzaniu przez szefa korespondencja powinna wrócić do kierownika, który rozdzielał ją pomiędzy poszczególne osoby, uprzednio wpisując do książki doręczeń. Odbiór korespondencji następował na podstawie potwierdzenia odbioru. Sprawy otrzymane sędziowie wpisywali do swoich książek podręcznych (bez wpisywania kolejnych pism w tych sprawach, jednak należało je niezwłocznie dołączyć do akt sprawy).

Od początku funkcjonowania WSR w Poznaniu, jego kierownictwo borykało się z wieloma trudnościami natury organizacyjnej⁷⁴. Przede wszystkim we znaki dawały się braki w wyposażeniu sądu w meble i akcesoria piśmiennicze. Co prawda WSR przejął cały „inventarz ruchomy” po rozformowanym Wojskowym Sądzie Okręgowym w Poznaniu, jednakże odczuwano brak biurka, stołów, krzeseł oraz maszyn do pisania⁷⁵. Zwłaszcza brak tych ostatnich był dokuczliwym problemem. Wprawdzie w Poznaniu można było znaleźć wiele dobrych maszyn, pozostawionych przez urzędników niemieckich, ale posiadały one niemiecką czcionkę i jako takie nie nadawały się do użytku. Dwie maszyny do pisania przejęte po Wojskowym Sądzie Okręgowym były w bardzo złym stanie technicznym i wymagały ciągłych napraw. Dlatego też zatrudnione w sądzie maszynistki kontraktowe miały olbrzymie trudności z wypełnianiem swoich obowiązków służbowych i przygotowaniem na czas korespondencji oraz wyroków. W listopadzie 1946 r., w związku z koniecznością sporządzania kart karnych, szef sądu mjr J. Zaborowski zwrócił się do działów gospodarczego i finansowego Dowództwa Okręgu Wojskowego (DOW) nr III w Poznaniu o zgodę na zakup nowej maszyny do pisania z polską czcionką z kredytu przeznaczonego na zakup materiałów kancelaryjnych⁷⁶.

Kierownictwo sądu starało się naprędce skompletować konieczny do realizacji zadań sprzęt biurowy. I tak np. pierwszy szef sądu ppłk Władysław Garnowski zamówił pod koniec marca 1946 r. w Centralnym Obozie Pracy w Potulicach dwa komplety mebli biurowych, które miały zostać dostarczone w terminie do końca maja.

W ciągu roku Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu zużywał znaczne ilości papieru, którego niedobór był bolączką wymiaru sprawiedliwości w całym kraju. Tylko w listopadzie 1946 r. zużyto ok. 8 tys. arkuszy papieru, 400 arkuszy kalki biurowej i cztery taśmy do maszyn do pisania⁷⁷. Z brakami papieru radzono sobie w różny sposób. Pod koniec listopada 1946 r. „zorganizowano” np. 58 kg papieru gazetowego z intendencji DOW, który we własnym zakresie pocięto na ponad 16 tys. arkuszy papieru biurowego.

Rozkazem nr 6/47 z 10 czerwca 1947 r. zarządzone, by w celu obniżenia kosztów zakupu materiałów kancelaryjnych Departament Żywnościowo-Mundurowy MON od trzeciego kwartału 1947 r. kupował papier biurowy i przekazywał go następnie do dowództw okręgów wojskowych. Potrzebne na zakup pieniądze miały być potrącane z ryczałtów na materiały kancelaryjne poszczególnych dowództw⁷⁸.

Problemy z materiałami kancelaryjnymi starano się rozwiązać w rozmaity sposób. Dla przykładu w grudniu 1946 r. mjr J. Zaborowski, będąc w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Zielonej Górze, otrzymał w „prezencie” od szefa tegoż urzędu 5 tys.

⁷⁴ Zob. także R. Leśkiewicz, *Organizacja i działalność...*, s. 68.

⁷⁵ AIPN Po, 398/1, Sprawozdanie z pracy Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu za miesiąc marzec 1946 r., k. 6.

⁷⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu za miesiąc listopad 1946 r., k. 138.

⁷⁷ *Ibidem*, k. 139v.

⁷⁸ AIPN Rz, 122/12, Rozkaz nr 6/47 z 10 VI 1947 r., k. 155–155v.

kopert oraz 15 skoroszytów poniemieckich. Podobnie w styczniu 1947 r. udało się „zorganizować” prawie 25 kg papieru kancelaryjnego, który został przekazany po niskiej cenie przez Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy⁷⁹. Poważniejszym problemem dla pracy sądu był brak druków wyroków, protokołów rozpraw albo ksiąg repertoryjnych. Tego typu trudności starano się rozwiązywać na przykład poprzez samodzielne wykonywanie druków⁸⁰.

Braki papieru były dotkliwą uciążliwością w pierwszych latach funkcjonowania sądu. Dlatego też kierownictwo sądu wydawało kategoryczne dyspozycje w zakresie oszczędności. W rozkazyce dziennym nr 23 z 27 marca 1947 r. szef sądu mjr J. Zaborowski nakazał, aby „wszelkie pisma wychodzące w miarę możliwości uszczuplać do najmniejszego formatu. Przy przekazywaniu pism wg właściwości innym władzom odezwe w oryginale pisać (jeśli to możliwe) na samym piśmie”⁸¹. W tym samym dokumencie zwrócono uwagę na konieczność robienia notatek na brudno, wykorzystując do tego wyłącznie makulaturę. Ponadto zarządzone, by nie wykonywać kopii druków urzędowych w zbędnych ilościach.

Brak papieru do bieżących prac biurowych był na tyle uciążliwy, że w DSS MON został wydany specjalny rozkaz, regulujący kwestie formy poszczególnych pism⁸². Według podanych wytycznych zalecono, by w korespondencji używać papieru w rozmiarach 210 na 148 mm (tzw. ćwiartka). W szczególnych przypadkach, gdy treść dokumentu była na tyle duża, że nie mieściła się na kartce, można było stosować tzw. połówki, czyli karty o rozmiarach 210 na 297 mm. We wszystkich typach korespondencji należało, ze względu na oszczędność, stosować jak najmniejsze odstępki pomiędzy wierszami. Do sporządzania notatek, jak również prowadzenia korespondencji wewnętrznej, nakazano wykorzystywać wszelką dostępną makulaturę. Ponadto wydano polecenie, by jak najczęściej załatwiać pisma, umieszczając treść na dokumentach wpływających. Zalecono również, aby wykazy statystyczne, zapytania o karalność, wojskowe karty karne, zawiadomienia o rozesłaniu listów gończych lub ich odwołaniu, jak również informacje o zatarciu skazania, warunkowym zwolnieniu skazanego czy też odwołaniu takiego zwolnienia były przysyłane do centrali DSS MON (Sekcji Statystycznej i Wojskowego Rejestru Skazanych) bez pism przewodnich.

Odpowiedzią na powyższe wytyczne był chociażby rozkaz wewnętrzny nr 70 szefa sądu, przypominający dyspozycje Departamentu Służby Sprawiedliwości w zakresie racjonalizacji zużycia papieru⁸³.

Poważnym wyzwaniem dla kierownictwa sądu była pierwsza amnestia z lutego 1947 r. W związku z jej wprowadzeniem sąd musiał być przygotowany na zwiększone natężenie pracy. Z uwagi na konieczność terminowego załatwiania spraw, szef sądu postanowił przedłużyć godziny pracy do 22.00. Ponadto zarządził, aby od 28 marca dwie osoby z personelu przystąpiły do wpisywania w repertoria treści postanowień Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Poznaniu w sprawie amnestii. Następnie jeden z pracowników miał obowiązek włączenia ich do akt⁸⁴. W związku z tym postanowiono, że wydawanie akt z archiwum może następować jedynie na podstawie ogólnego pokwitowania. W owym czasie pomiesz-

⁷⁹ AIPN Po, 398/4, Sprawozdanie z pracy Wojskowego Sądu Rejonowego za miesiąc styczeń 1947, k. 5.

⁸⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu za miesiąc grudzień 1946, k. 18v. Normalnie druki urzędowe, niezbędne dla funkcjonowania WSR, wykonywały Drukarnie Państwowe w Zielonej Górze lub Gorzowie.

⁸¹ AIPN Po, 398/7, Rozkaz dzienny nr 23 z 27 III 1947 r., k. 22.

⁸² AIPN Rz, 122/12, Rozkaz nr 11/47 z 21 X 1947 r., k. 203.

⁸³ AIPN Po, 398/7, Rozkaz wewnętrzny nr 70 z 24 X 1947 r., k. 71.

⁸⁴ *Ibidem*, Rozkaz dzienny nr 22 z 20 III 1947 r., k. 21.

czenie archiwum było równocześnie miejscem pracy maszynistek kontraktowych⁸⁵. Mając na uwadze, że opracowywanie akt spraw karnych (zszycie i sporządzenie kart przeglądowych) było zbyt czasochłonne, szef sądu zezwolił na składanie akt do archiwum bez zszycia⁸⁶. Po kilku dniach zmienił decyzję i nakazał, by od 25 marca kompletowano i starannie zszywano akta. Przed ich zszyciem należało jednak przesłać do Wojskowego Rejestru Skazanych zawiadomienie o zastosowaniu amnestii. Fakt wysłania zawiadomienia miał być odnotowany na postanowieniu o amnestii w dolnej części pisma, pod tekstem⁸⁷.

Pod koniec pierwszego roku działalności sądu pojawił się problem opracowania jednolitych wytycznych w sprawie funkcjonowania archiwum. Mjr J. Zaborowski był świadom potrzeby uporządkowania i zarchiwizowania akt spraw karnych zakończonych, które zalegały w sekretariacie sądu oraz w pokojach sędziów. Okazało się przy tym, że na 1038 akt spraw załatwionych jedynie 155 znalazło się w archiwum. Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja z przekazywaniem do archiwum akt spraw zakończonych w grudniu 1946 r., bowiem w ciągu miesiąca złożono 163 sprawy, co dało w sumie liczbę 318⁸⁸. Należy przy tym zauważyć, że przed przekazaniem teczek spraw do archiwum należało sporządzić tzw. karty karne. Służyły one celom ewidencyjnym i były wysyłane do DSS MON. W związku z tym, że sekretariat sądu miał olbrzymie zaległości w zakresie sporządzania tychże kart, nakazano opracowanie ich pomocy ewidencyjnych w jak najkrótszym czasie (do końca listopada sporządzono karty w sprawach do numeru 250⁸⁹). Niestety nie udało się zrealizować tych zamierzeń z uwagi na trudności natury organizacyjnej. Brakowało maszyn do pisania o odpowiednio długim wałku, niezbędnym do sporządzania takowych kart. Ostatecznie problem odrobienia zaległości w zakresie opracowywania kart karnych znalazł swój finał w rozkazy wewnętrznym nr 28 z 19 kwietnia 1947 r.⁹⁰ Mjr J. Zaborowski nakazał natychmiastowe sporządzanie kart do wszystkich zakończonych spraw, zaczynając od tych z 1946 r. W rozkazy znalazły się dokładne dyspozycje, w jaki sposób sporządzać karty i na jakie detale zwracać szczególną uwagę. Chodziło tu przede wszystkim o odnotowanie postanowień o złagodzeniu kary lub jej darowaniu na mocy amnestii.

Z zachowanej dokumentacji archiwalnej można odtworzyć rodzaje teczek spraw, znajdujących się w sekretariacie sądu. Można tego dokonać w oparciu o jednostki archiwalne, noszące tytuł „Teczki opisu spraw”, prowadzone odrębnie dla spraw jawnych i niejawnych za okres 1946–1954⁹¹. Spośród wszystkich spraw jawnych i niejawnych, prowadzonych w kolejnych latach kalendarzowych, można wyodrębnić następujące grupy akt: akty normatywne, stanowiące najliczniejszą grupę (w tym: rozkazy MON, rozkazy NSW, rozkazy dzienne DOW III, zarzą-

⁸⁵ *Ibidem*, Rozkaz dzienny nr 13 z 13 II 1947 r., k. 12.

⁸⁶ *Ibidem*, Rozkaz dzienny nr 19 z 3 III 1947 r., k. 18.

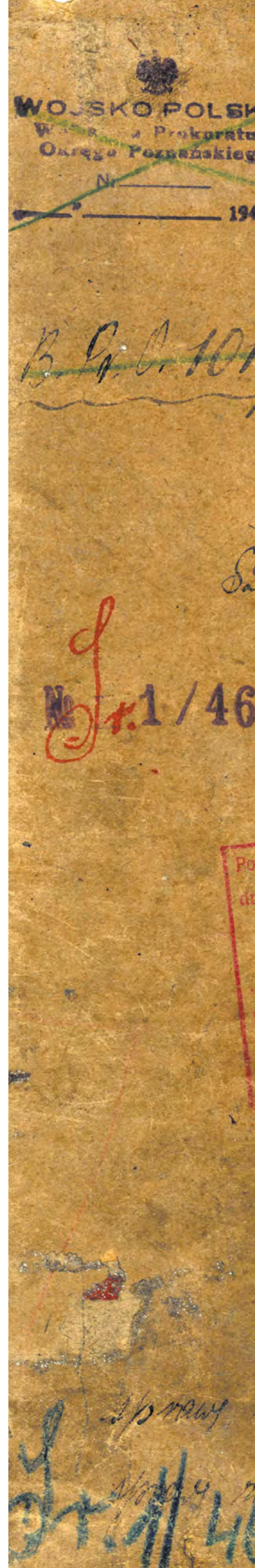
⁸⁷ *Ibidem*, Rozkaz dzienny nr 22 z 20 III 1947 r., k. 21.

⁸⁸ AIPN Po, 398/4, Sprawozdanie z pracy Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu za miesiąc grudzień 1946, k. 17v.

⁸⁹ AIPN Po, 398/1, Sprawozdanie z pracy Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu za miesiąc listopad 1946 r., k. 138.

⁹⁰ AIPN Po, 398/7, Rozkaz wewnętrzny nr 28 z 19 IV 1947 r., k. 28.

⁹¹ Teczki znajdują się w archiwum poznańskiego Oddziału IPN (AIPN Po, 398/31 i 398/33).



dzenia Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, okólniki NSW, rozkazy dzienne WSR); sprawy personalne (w tym: sprawy ławników i obrońców wojskowych); sprawy gospodarcze; dzienniki ewidencji korespondencji wchodzącej i wychodzącej.

Kierownictwo sądu przeprowadzało wewnętrzne kontrole podległych komórek organizacyjnych. Jedną z kontroli sekretariatu odbyła się 29 marca 1949 r.⁹² W założeniu miała trwać dwa dni, obejmując swym zakresem całokształt prac związanych z funkcjonowaniem sekretariatu. Przede wszystkim zostały jej poddane repertoria oraz wszelkie inne księgi sądowe (np. skorowidze do repertoriów). Skontrolowano proces realizacji czynności w przypadku rozpisywania rozpraw czy też zapoznawania się pracowników z treścią rozkazów wewnętrznych, wydawanych przez szefa sądu od stycznia 1949 r. Szef sądu ppłk dr Mieczysław Janicki sprawdził książkę obecności w pracy oraz listę obrońców wojskowych⁹³.

W konkluzji do wniosków pokontrolnych stwierdzono, że wszystkie pomoce ewidencyjne są prowadzone w sekretariacie w sposób właściwy, a procedura rozpisywania rozpraw przebiega sprawnie i bez większych zakłóceń. Zwrócono jednak uwagę na fakt wielokrotnego braku podpisów pracowników sądu pod treścią rozkazów szefa. Poważnym uchybieniem był brak aktualnej książki obecności, której nie prowadzono od 9 grudnia 1948 r. Wytknięto ponadto korzystanie z nieaktualnej listy obrońców wojskowych, będącej do wglądu w sekretariacie. Zgodnie z poleceniem szefa sądu wszystkie niedociągnięcia i niedoróbki miały być usunięte w przeciągu trzech dni. Doprecyzowano przy tym zasady funkcjonowania i obiegu dokumentów w sprawach związanych z pracą całego sądu. Dla przykładu, z dniem 1 kwietnia 1949 r. została założona nowa książka obecności, w której literą „W” miano odznaczać wyjazdy służbowe⁹⁴. Za wykonanie wszystkich zadań, określonych we wnioskach pokontrolnych, odpowiedzialny został kierownik sekretariatu.

Oprócz kontroli wewnętrznych, w WSR w Poznaniu przeprowadzano także cykliczne inspekcje z Warszawy. Prowadził je m.in. były zastępca szefa poznańskiego sądu wojskowego, ppłk Franciszek Szeliński – inspektor sądów wojskowych. Jedną z nich miała miejsce w dniach 10–12 sierpnia 1948 r.⁹⁵

Poza regularnymi kontrolami, w poznańskim WSR organizowano systematycznie przeglądy inwentaryzacyjne. Ich podstawowym zadaniem było porównanie stanu faktycznego dokumentacji z wykazami klasyfikacyjno-inwentaryzacyjnymi. Na tej podstawie można ustalić, jakiego typu literatura oraz wszelkie inne „pomoce prawne” znajdowały się w sekretariacie i poszczególnych kancelariach sądu. Według wykazu sporządzonego na dzień 1 stycznia 1949 r. znajdowały się tam m.in.: *Wstęp do teorii marksizmu, Zagadnienia leninizmu, Marksizm, Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego, Kodeks Karny Wojska Polskiego, Kodeks Karny i Prawo o wykroczeniach, Proces karny – zasady ogólne, Prawo karne*. Oprócz tego na wyposażeniu sekretariatu znajdowały się mapy polityczne Polski, godła oprawione, godła gipsowe oraz portrety⁹⁶.

⁹² AIPN Po, 398/12, Rozkaz wewnętrzny nr 80 z 23 III 1949 r., k. 10.

⁹³ *Ibidem*, Rozkaz wewnętrzny nr 81 z 30 III 1949 r., k. 10–11.

⁹⁴ *Ibidem*, k. 11v.

⁹⁵ AIPN Po, 398/10, Rozkaz wewnętrzny nr 37 z 16 VIII 1948 r., k. 37.

⁹⁶ AIPN Po, 398/11, Wykaz klasyfikacyjno-inwentaryzacyjny w WSR w Poznaniu na dzień 1 I 1949 r., k. 12v. W tym miejscu należy dodać, że początkowo sądy dostawały Dzienniki Ustaw i Monitory Polskie z przydziału centrali. Jednak tuż po rozpoczęciu funkcjonowania wojskowych sądów rejonowych, w marcu 1946 r., prezes NSW płk Aleksander Michniewicz zdecydował, że sądy miały same zorganizować sobie regularne dostawy druków urzędowych. Zakupy miały być pokrywane z przydzielonych kredytów kancelaryjnych. Podobnie rzecz się miała z czasopismami fachowymi tj. „Wojskowym Przeglądem Prawniczym” i „Demokratycznym Przeglądem Prawniczym”. Zob. AIPN Kr, 85/38, Okólnik nr 16 z 9 III 1946 r., k. 3.

Sekretariat w toku wykonywania czynności urzędowych używał kilkunastu różnych pieczęci. Zgodnie z poleceniem Wydziału Organizacyjno-Mobilizacyjnego i Uzupełnień DOW nr III w Poznaniu z 27 października 1948 r., kierownictwo sądu przesłało wszystkie odciski i opisy pieczęci używanych w WSR⁹⁷. W pracy kancelaryjnej wykorzystywano pieczęcie i stemple⁹⁸. Pieczęcie można podzielić na kilka grup. Były wśród nich stemple do oznaczania gryfu tajności: ściśle tajne, tajne, pieczęć nagłówkowa z orłem i napisem „Wojsko Polskie Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu”, pieczęcie używane przy wysyłaniu (ekspedycji korespondencji), np. stempel nagłówkowy „Wojsko Polskie Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu nr [sprawy i data]”, pieczęcie okrągłe (gumowa i metalowa) z napisem „Wojsko Polskie Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu dla pakietów” jak również „Przyjęto do ekspedycji dn...” i „Sprawa Urzędowa. Opłatę uiszcza adresat”. Inne stemple używane były do potwierdzenia wykonania pewnych czynności kancelaryjnych i sądowych. Dla czynności kancelaryjnych przy korespondencji wpływającej używano stempli „Wojsko Polskie Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu Wpłynęło dn. [data] nr [sprawy] zał. [ilość załączników], na kopiach pism wysyłanych przybijano pieczęć „Weszło dn. [data] Przepisano dn. [data] Porównano dn. [data] Ekspediowano dn. [data]”. Dla czynności *stricte* sądowych używano pieczęci „Stwierdzam prawomocność i wykonalność wyroku Poznań, dnia [data]”, „Kartę karną sporządzono i wysłano dnia [data]”, „Dokument złożony na rozprawę przez... Dnia [data] Przewodniczący”, „Akta w trybie nadzoru przeglądnąłem dnia [data]”, „Akta złożony do archiwum”, „O załatwieniu prośby o ułaskawienie zawiadomiono petenta, Poznań, dn. [data]”, „Sekretarz”, „Postępowanie zakończono dn. [data]”, „Do archiwum sądu! Zniszczyć po upływie... lat tj. w roku... [rok] Poznań, dn. [data]”, „Szef Wojskowego Sądu Rejonowego”. Obowiązkiem szefa sądu było skontrolowanie każdej sprawy karnej. Do potwierdzenia wykonania tej czynności służyła pieczęć o następującej treści: „Nr Sr... Wynik przeglądu wyroku w trybie nadzoru administracyjno-służbowego dnia [data]. Nie stwierdziłem istotnych uchybień i usterek Stwierdziłem następujące usterki i uchybienia:...”. Osobną pieczęć posiadał szef sądu, który używał jej do stemplowania wszelkiej korespondencji wychodzącej oraz rozkazów wewnętrznych.

Zdecydowaną większość dokumentacji w zespole archiwalnym Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu stanowią akta spraw karnych. Od 1 stycznia 1947 r. tryb powstawania teczek spraw karnych regulowały przepisy omawianego wcześniej regulaminu. Dodatkowo kierownictwo wojskowego wymiaru sprawiedliwości wydawało szczegółowe wytyczne w postaci pism okólnych i zarządzeń, pojawiających się nieregularnie, najczęściej w odpowiedzi na konkretne zapytanie któregoś z szefów sądów.

W przywołanym powyżej regulaminie kwestie powstawania i prowadzenia akt spraw karnych regulowały postanowienia rozdziału III zatytułowanego: „Akta spraw karnych”. Zapisano w nim, że akta sprawy karnej były zakładane dla każdej sprawy wpisanej do repertorium sądowego. Powstałe akta otrzymywały swój znak, składający się z liter określających nazwę repertorium oraz pozycji w repertorium, łamanej przez dwie ostatnie cyfry roku⁹⁹.

W lewym górnym rogu okładkę teczek należało zaopatrzyć w pieczęć nagłówkową sądu, a w prawym umieścić znak akt. W przypadku przekazywania akt innym sądom

⁹⁷ AIPN Po, 398/9, Pismo do Wydziału Organizacyjno-Mobilizacyjnego i Uzupełnień DOW nr III w Poznaniu z 8 XI 1948 r., k. 249.

⁹⁸ *Ibidem*, k. 250–251v.

⁹⁹ AIPN Rz, 122/12, Tymczasowy regulamin urzędowania sądów i prokuratur wojskowych, k. 21. Typy prowadzonych spraw sądowych i sposoby ich załatwiania: postępowanie doraźne – akta oznaczone sygnaturą R; postępowanie „zwykłe” – akta oznaczone sygnaturą Sr.

według właściwości, należało je osygnować własną pieczęcią nagłówkową, przystawioną poniżej pierwszej; w taki sam sposób należało postąpić z wpisaniem znaku akt. Zaznaczyć przy tym należy, że nie wolno było skreślać poprzedniej pieczęci ani znaku akt¹⁰⁰. Jako tytuł teczek wpisywano imiona i nazwiska oskarżonych wraz z oznaczeniem kwalifikacji prawnej zarzucanych czynów. Istotne jest przy tym, że kolorem czerwonym pisano nazwiska i imiona oficerów, zaś w pozostałych przypadkach używano koloru czarnego¹⁰¹.

Oprócz tytułu, na teście umieszczano szereg innych znaków charakterystycznych dla sprawy karnej. Czerwonym atramentem wpisywano m.in. słowo „areszt” – w sytuacji, gdy jeden z podejrzanych był aresztowany; „list gończy” – gdy takowy wydano, równocześnie należało podać kartę z odpisem listu; „postępowanie doraźne” – w przypadku prowadzenia sprawy w trybie postępowania doraźnego¹⁰². Inne zapisy, występujące na tezkach akt spraw karnych, to: „dowód rzeczowy”; „przechowywać pod zamknięciem” – dla akt zawierających materiały o charakterze tajemnicy państwowej; „do zwrotu” – w przypadku materiałów (pism, przedmiotów) podlegających zwrotowi; „akta wydzielone” – dotyczyło kart, które winny być przechowywane w kancelarii tajnej sądu, a stanowiły integralną część akt. Chodziło tu o czytelne wyodrębnienie tych dokumentów. Kolejny zapis na aktach to oznaczenie „kara śmierci” – w przypadku orzeczenia jej w pierwszej instancji, nawet wobec tylko jednego ze skazanych. W tym miejscu należy zauważyć, że powszechną praktyką było oznaczenie tej informacji w formie skrótowej „KS”¹⁰³.

We wszystkich przypadkach oznaczenia te były skreślane w sytuacji zmiany stanu prawnego, tzn. wypuszczenia na wolność, przekazania sprawy do postępowania zwykłego, odwołania listów gończych czy też wycofania z akt sprawy pism zawierających tajemnicę¹⁰⁴.

Dla każdej teczek akt sprawy, w której wszczęto postępowanie przygotowawcze lub też sądowe, zakładano kartę przeglądową (spis zawartości). Zwykle zakładał ją prokurator wojskowy prowadzący postępowanie. Po zamknięciu sprawy, tudzież skierowaniu jej do sądu wyższej instancji albo złożeniu do archiwum, kartę przeglądową należało zamknąć poprzez podkreślenie ostatniej pozycji, wpisanie daty i podpis sekretarza¹⁰⁵. Akta, „wędrując” po różnych instancjach sądowych, „obrabiały” w kolejne dokumenty, które za każdym razem były dopisywane do jednej karty przeglądowej. Po załatwieniu sprawy w danej instytucji podkreślano ostatni wpis w karcie.

Narastanie dokumentów w danej sprawie karnej było zasadniczo podyktowane kolejnością wpływu lub sporządzenia. Numer arkusza musiał być wpisywany kolorem czerwonym, cyframi arabskimi, w prawym górnym rogu dokumentu. Numeracja dotyczyła wszystkich znajdujących się w teście dokumentów, także kopert, okładek innych akt, jak również niezapisanych arkuszy¹⁰⁶.

Sporządzaniem pism zajmował się sekretariat (maszynistki kontraktowe, sekretarze). Jeżeli chodzi o podpisywanie czystopisów, to istniały dwie dopuszczone procedurą możliwości. Pierwsza pozwalała na podpisywanie pism przez sędziów wojskowych w sytuacjach, gdy była to korespondencja prowadzona w toku postępowania karnego. Pozostała korespon-

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ *Ibidem*.

¹⁰² Zob. Dekret z 16 XI 1945 r. o postępowaniu doraźnym (Dz.U. z 1945 r., nr 53, poz. 301).

¹⁰³ AIPN Rz, 122/12, Tymczasowy regulamin urzędowania sądów i prokuratur wojskowych, k. 14, 21.

¹⁰⁴ W tym miejscu należy zaznaczyć, że w przypadku spraw wielotomowych, na okładce drugiego tomu i następnych nie umieszczano omawianych napisów za wyjątkiem jednego – „trzymać pod zamknięciem”.

¹⁰⁵ AIPN Rz, 122/12, Tymczasowy regulamin urzędowania sądów i prokuratur wojskowych, k. 14.

¹⁰⁶ *Ibidem*, k. 15.

dencja była każdorazowo podpisywana przez szefa sądu wojskowego lub, w razie jego nieobecności, przez zastępcę¹⁰⁷.

Postępowanie z teczkami akt spraw karnych zakładało, że pisma, które po zakończeniu sprawy miały być w trybie urzędowym zwrócone innemu sądowi lub innej instytucji, umieszczano w osobnej kopercie. Numerowana była wówczas tylko koperta, a w karcie przeglądowej w polu „uwagi” wpisywano ilość arkuszy tegoż dokumentu. Inaczej postępowano z wyłączonymi czasowo pojedynczymi dokumentami. Wówczas należało w ich miejsce włożyć kartę ze wskazaniem, z jakiego powodu i w jakim celu, a także na jak długo ów dokument został wyjęty.

Objętość akt spraw została określona w paragrafie 75 regulaminu¹⁰⁸. Nie mogły one przekraczać 200 arkuszy. Sprawy większe były więc dzielone na tomy. Zgodnie z regulaminem należało dążyć do tego, by akta miały równą ilość arkuszy w każdym tomie. W pierwszym zakładano kartę przeglądową, numeracja kart we wszystkich tomach danej sprawy była ciągła, natomiast w rubryce „uwagi” należało odnotować, od której karty zaczynał się następny tom. Ponadto na okładce pod numerem tomu wpisywano liczbę kart (arkuszy), znajdujących się w konkretnym tomie sprawy.

W repertorium uwidacziano wszystkie czynności wykonywane w toku realizacji sprawy karnej, od momentu jej wszczęcia aż do zakończenia. Każda sprawa musiała być do niego wpisana zaraz po wpłynięciu do sądu¹⁰⁹. Repertoria prowadzone były osobno rocznikami, a na okładce tytułowej nanoszono pieczęć sądu lub prokuratury.

Obieg informacji w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Poznaniu można odtworzyć na podstawie jedyne go zachowanego rozkazu organizacyjnego nr 01/52. Wyglądał on w skrócie następująco. Najpierw akta spraw karnych wpisywano do repertorium, by następnie przekazać je sędziom referentom. Sędziowie winni byli zapoznać się z dokumentacją, po czym referowali sprawy na posiedzeniach niejawnych (protokoły posiedzeń niejawnych musiały być sporządzane w terminie trzech dni od ich odbycia). Kolejną czynnością było przekazanie sprawy do rozpoznania na rozprawie. Termin rozprawy był każdorazowo ustalany przez sędziego prowadzącego sprawę z szefem. Każda sprawa po wydaniu wyroku powinna być przedstawiona do przejrzenia szefowi. Podobną procedurę stosowano w przypadku spraw odroczonych lub przerwanych. Wyroki miały być sporządzane w całości przed ich ogłoszeniem, a protokoły rozpraw w dniu zamknięcia, ewentualnie w przypadku spraw grupowych najpóźniej do trzech dni po zamknięciu rozprawy. Prokurator powinien dostać odpis wyroku nie później, niż następnego dnia po ogłoszeniu wyroku. Jeżeli sprawa była obszerna lub szczególnie skomplikowana, obowiązywał termin do trzech dni po ogłoszeniu wyroku¹¹⁰.

Wspomniany powyżej rozkaz organizacyjny określił procedury porządkowe, regulujące sposób postępowania z dokumentacją bieżącą po zakończeniu pracy. Jeżeli chodzi o akta spraw karnych, należało je składać w specjalnie do tego celu przygotowanej szafie w kancelarii ogólnej. Kierownictwo sądu zabraniało, ze względu na potrzebę ochrony poufnych informacji procesowych (akta zawierały wielokrotnie dokumentację operacyjną organów bezpieczeństwa), pozostawiania akt spraw karnych w sekretariatach lub, co gorsza, zabierania ich do domu. Odstępstwem od tej reguły były sesje wyjazdowe.

Odrębnym zagadnieniem było prowadzenie kancelarii tajnej w sądzie. Warto przy tym nadmienić, że dostęp do informacji niejawnych („prac tajnych”) mieli nieliczni pra-

¹⁰⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁸ *Ibidem*, k. 16.

¹⁰⁹ *Ibidem*, k. 28.

¹¹⁰ AIPN Po, 398/21, Rozkaz organizacyjny nr 01/52 z 18 I 1952 r., k. 1.

cownicy sądu. Byli to: wszyscy sędziowie w zakresie spraw zleczanych przez szefa sądu, kierownik sekretariatu, pracownik wyznaczony do prowadzenia kancelarii tajnej, a także wybrane sekretarki kontraktowe. Całą korespondencję niejawną przyjmował osobiście kierownik sekretariatu, który następnie oddawał ją osobie odpowiedzialnej za prowadzenie kancelarii.

Praca kancelarii tajnej była poddawana systematycznym kontrolom. Jedną z nich została przeprowadzona w poznańskim WSR 22 stycznia 1949 r.¹¹¹ Na podstawie wniosków pokontrolnych można odtworzyć warunki, w jakich odbywała się praca w kancelarii tajnej. Pomieszczenie kancelarii było fizycznie wyodrębnione. Przez długi czas w drzwiach wejściowych brakowało specjalnego okienka do przyjmowania poczty niejawnej, lecz w wyniku kilku kontroli zostało ono wykonane. Kancelaria tajna posługiwała się licznymi narzędziami ewidencyjnymi w postaci ksiąg i rejestrów. Na osobie prowadzącej kancelarię tajną spoczywał obowiązek prowadzenia opisu spraw ściśle tajnych i tajnych. Kolejnymi narzędziami ewidencyjnymi był dziennik ściśle tajnych i tajnych pism wchodzących oraz dziennik ściśle tajnych i tajnych pism wychodzących¹¹².

Zdawanie i przejmowanie kancelarii tajnej odbywało się na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego. W aktach WSR w Poznaniu zachował się jeden egzemplarz protokołu zdawczo-odbiorczego kancelarii tajnej z 19 czerwca 1954 r. Warto w tym miejscu poświęcić mu nieco uwagi. Na jego podstawie można bowiem odtworzyć całość dokumentacji, znajdującej się wówczas w kancelarii tajnej. Były to: dzienniki korespondencji wchodzącej i wychodzącej, teczki ściśle tajne i tajne z dokumentami za lata 1946–1953 (wszystkie przesnurowane i opatrzone pieczęcią lakową), dzienniki kalek, dziennik ewidencji dokumentów serii „K”, księga tajnych wydawnictw, zeszyty szkoleniowe, dzienniki szkolenia prawniczego, opis spraw, zeszyt do brudnopisów, księga limitu kolejowego, księga wydanych zleceń kolejowych, książka doręczeń poczty specjalnej, teczki pracy sędziów, akta personalne (w tym: siedem teczek oficerskich, trzy teczki żołnierskie, jednateczka podoficera nadterminowego oraz cztery teczki pracowników kontraktowych), akta spraw karnych, wykaz pieczęci i stempli, teczka załączników do pism ściśle tajnych i tajnych, teczka protokołów zdawczo-odbiorczych za lata 1948–1953, księga broni (w kancelarii tajnej znajdowała się broń palna – 12 pistoletów typu TT – oraz amunicja do niej), a także gotówka¹¹³.

Kolejną komórką organizacyjną w strukturze poznańskiego WSR było archiwum. Podstawowym dokumentem w nim była książka archiwalna, rejestrująca ruch akt w archiwum (niestety, w przypadku WSR w Poznaniu nie zachowała się).

Pomieszczenie archiwum musiało być odpowiednio zabezpieczone: drzwi i okna zaopatrzone w kraty i odpowiednie zamki. Układ akt w archiwum wynikał wprost z repertoriów sądowych oraz kolejnych roczników¹¹⁴. Wszystkie szafy i półki, znajdujące się w archiwum, należało zaopatrzyć w napisy informujące o złożonych tam aktach.

Akta spraw karnych trafiały do archiwum po załatwieniu wszelkich czynności urzędowych, związanych z postępowaniem karnym, i po dokonaniu przeglądu akt przez sędzie-

¹¹¹ Kontrole takie były przeprowadzane na podstawie zarządzeń szefa DSS MON. W tym przypadku odbyła się ona na podstawie rozkazu nr 02/48 z dnia 9 I 1949 r. (zob. AIPN Po, 398/11, Protokół z kontroli kancelarii tajnej z 22 I 1949 r., k. 29). Komisja składała się z trzech osób: przewodniczącego ppłk. Stanisława Radomskiego (szef Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Poznaniu) oraz członków: ppłk. Mieczysława Janickiego (szefa WSR) i st. sierż. Stefana Podwójkiego.

¹¹² *Ibidem*, k. 29–30.

¹¹³ AIPN Po, 398/32, Protokół zdawczo-odbiorczy tajnej kancelarii WSR w Poznaniu z 19 VI 1954 r., k. 1–2.

¹¹⁴ AIPN Rz, 122/12, Tymczasowy regulamin urzędowania sądów i prokuratur wojskowych, k. 10.

go¹¹⁵. Czynność ta była wówczas kwitowana opatrzeniem akt pieczęcią „do archiwum sądu” oraz datą i podpisem sędziego wykonującego tę czynność. Fakt złożenia akt do archiwum musiał być poprzedzony odpowiednim wpisem w repertorium ogólnym, w rubryce „uwagi”. Ponadto przekazanie akt sprawy do archiwum było poprzedzone wpisem do książki archiwalnej, znajdującej się pod nadzorem kancelarii ogólnej¹¹⁶.

Akta przekazywane do archiwum musiały być odpowiednio oznaczone. Na okładce należało umieścić rok zakończenia postępowania oraz rok, w którym akta powinny być zniszczone¹¹⁷. Akta o znaczeniu historycznym lub politycznym, jak również związane z wypadkami wojennymi należało oznaczyć pieczęcią „dla archiwum wojskowego”. W ten sam sposób postępował prokurator wojskowy, który powyższy zapis umieszczał na swoich aktach dotyczących tej samej sprawy¹¹⁸.

W trakcie funkcjonowania sądu przygotowywane były wytyczne dotyczące archiwizacji akt spraw zakończonych. Jedną z regulacji zawarta była w rozkazie nr 30 ministra obrony narodowej z 16 czerwca 1951 r. „w sprawie niszczenia oraz przekazywania akt do archiwów”¹¹⁹. Zgodnie z zawartymi w powyższym rozkazie dyspozycjami, do 1 sierpnia 1951 r. wszystkie jednostki wojskowe miały przekazać akta zakończonych spraw z okresu do 31 grudnia 1949 r. do właściwych archiwów wojskowych. Przekazanie akt miało nastąpić na podstawie spisów zdawczo-odbiorczych, sporządzonych w dwóch egzemplarzach. Przed przekazaniem akta należało zszyć, karty ponumerować; każda teczka miała też założony spis zawartości, opisujący wszystkie znajdujące się w niej dokumenty.

Podstawowe funkcje archiwum sądu zostały określone w paragrafie 83 wspomnianego regulaminu. Po pierwsze, zobowiązane było ono do przechowywania akt spraw karnych oraz pozostałej złożonej w nim dokumentacji. Odpowiadało także za wypożyczenia akt. Wydanie ich z archiwum mogło się odbywać jedynie na zlecenie kierownika sekretariatu sądu albo oficerów służby sprawiedliwości, służących w danej placówce. Taka sytuacja dotyczyła wypożyczeń do kancelarii sędziowskich. W pozostałych przypadkach, kiedy akta miały być wypożyczone do innych jednostek organizacyjnych, zgodę wydawał każdorazowo szef sądu. W miejsce wypożyczonych akt należało włożyć zastawnik, który zawierał podstawowe informacje o wypożyczonej jednostce archiwalnej, tj. znak akt, datę wydania (wysłania), informację o tym, komu akta wydano/wysłano, a także zlecenie wydania akt podpisane przez osobę wydającą tę dyspozycję. Wydanie akt odnotowywane było w książce archiwalnej za pokwitowaniem¹²⁰.

Rola i znaczenie archiwum w działalności Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu zostały docenione przez kierownictwo sądu dość szybko. Już w końcu 1946 r. rozpoczęły się pierwsze prace zmierzające do usystematyzowania wszelkich zwyczajów związanych z archiwizacją akt spraw karnych. Pomieszczenie archiwum zorganizowane było w pokoju zajmowanym przez maszynistki kontraktowe. Dopiero pod koniec 1946 r. wygospodarowano osobny pokój na składowanie dokumentacji zakończonych spraw. Archiwum, pełniąc ważną rolę w strukturze organizacyjnej sądu, podlegało częstym kontrolom organizowanym systematycznie lub doraźnie przez szefa sądu. Pierwsza informacja o kontroli pojawia się w maju 1947 r. Wówczas rozkazem wewnętrznym nr 34 z 20 maja mjr J. Zaborowski rozpoczął kontrolę archiwum sądowego, trwającą kilka dni. Metodyka pracy zakładała sprawdzenie reper-

¹¹⁵ *Ibidem*, k. 13.

¹¹⁶ *Ibidem*.

¹¹⁷ *Ibidem*.

¹¹⁸ *Ibidem*.

¹¹⁹ AIPN Kr, 85/116, Dziennik rozkazów MON nr 10 z 25 VI 1951 r., k. 51v.

¹²⁰ AIPN Rz, 122/12, Tymczasowy regulamin urzędowania sądów i prokuratur wojskowych, k. 10.

torium z 1946 r. i przejrzanie, na podstawie zawartych w nim wpisów, wszystkich akt spraw karnych. Pierwszy dzień kontroli poświęcono sprawdzeniu repertorium oraz akt z 1946 r. od pozycji 1 do 300. Drugi dzień kontroli upłynął na sprawdzeniu repertorium i akt spraw od numeru 301/46 do 700/46¹²¹. Podczas trzeciego dnia wizytacji kontrolą objęto wpisy w książce archiwalnej, a także przeprowadzono wybiórcze skontrum całego zasobu¹²². W trakcie kontroli wyknięto archiwariuszowi wiele błędów i niedociągnięć. Pierwsze uwagi dotyczyły braków wpisu w repertorium, na przykład o warunkowym zwolnieniu skazanych, zastosowaniu amnestii oraz niewłaściwego nadania numeru kolejnej wpisywanej sprawie. Stwierdzono ponadto braki uzupełnień w repertoriach np. w momencie śmierci skazanego w więzieniu. Taka informacja powinna być zanotowana w rubryce „uwagi”. Były też upomnienia dotyczące błahych przewinień – dokonywania wpisów ołówkiem, a nie atramentem¹²³. Niektóre niedociągnięcia sekretarzy mogły nieść ze sobą uciążliwe konsekwencje prawne. Dla przykładu w jednej ze spraw w repertorium wpisano: „1 rok więzienia” zamiast „1 rok aresztu”¹²⁴.

W przypadku kontroli teczek spraw karnych stwierdzono szereg niedociągnięć natury formalnej. Zdarzało się, że wskutek nieuwagi sekretarza wszywano do teczek dokumenty dotyczące innej osoby. Ponadto pojawiły się w aktach spraw braki postanowień o zastosowaniu amnestii oraz korespondencji sądu z prokuraturą w tej materii. Poważnym uchybieniem były braki w korespondencji, dotyczącej akt spraw przesłanych przez poznański sąd do NSW z wnioskiem o skierowanie ich do osądzenia przez inne sądy wojskowe. Wspomniana powyżej kontrola wykazała uchybienia co do sposobu opracowania zakończonych spraw karnych. Bywało, że niektóre karty w teczkach były doklejane zamiast doszywane. Dlatego też nakazano kategorycznie przestrzegać reguł dotyczących podszywania wszystkich spraw. Obowiązek ten ciążył na sekretarzach przydzielonych do poszczególnych sędziów, a w archiwum do archiwariusza¹²⁵.

Kontrola objęła również stan zasobu. W prowadzonej w archiwum książce archiwalnej zarejestrowane były 1002 sprawy, z czego dwie zostały wycofane i wykreślone z ewidencji. Stąd też na stanie archiwum powinno być 1000 akt spraw. W dniu kontroli znajdowało się w nim jednak 950 akt spraw, bowiem pozostałe jednostki zostały wypożyczone poza magazyn. Z liczby 50 wypożyczeń, w 39 przypadkach były pozostawione zastawniki, brakowało zatem 11 zastawników¹²⁶.

W wyniku przeprowadzonej kontroli nakazano archiwariuszowi zaprowadzenie pewnych rozwiązań, mających usprawnić i uporządkować pracę w archiwum. Po pierwsze, rozkazano zaprowadzić książkę podręczną, która spełniałaby rolę narzędzia ewidencjonującego wszystkie wypożyczenia akt z magazynu. Rejestrowane w niej były następujące informacje – na stronie parzystej: nr archiwalny akt, nr repertorium, data wydania, komu wydano akta, z czyjego polecenia, a na stronie nieparzystej: gdzie wysłano, data powrotu do archiwum, uwagi¹²⁷. Mjr J. Zaborowski wyjaśnił przy tym, iż w polu „gdzie wysłano” miano rejestrować wszystkie wysyłki akt spraw poza sekretariat sądu oraz kancelarie poszczególnych sędziów. Szef sądu zakazał ponadto wydawania akt bez jego wyraźnego polecenia. Nawet kierownik sekretariatu, jeśli potrzebował jakieś akta sprawy do czynności bieżących, a nie miał zgody, zmuszony był

¹²¹ AIPN Po, 398/7, Rozkaz wewnętrzny nr 35 z 22 V 1947 r., k. 36.

¹²² *Ibidem*, Rozkaz wewnętrzny nr 36 z 23 V 1947 r., k. 37.

¹²³ *Ibidem*, Rozkaz wewnętrzny nr 35 z 22 V 1947 r., k. 36.

¹²⁴ *Ibidem*, k. 36v.

¹²⁵ *Ibidem*.

¹²⁶ *Ibidem*, Rozkaz wewnętrzny nr 36 z 23 V 1947 r., k. 37.

¹²⁷ *Ibidem*.

do przeglądania akt w pokoju archiwum¹²⁸. Ponadto w wyniku przeprowadzonego skontrum zasobu postanowiono wystosować pisma monitujące do tych wszystkich władz i urzędów, które wypożyczyły akta dwa lub więcej miesięcy wstecz i ich nie zwróciły.

Pierwsza kontrola archiwum obnażyła szereg błędów i niedociągnięć formalnych. Niekiedy były one wynikiem braku staranności w prowadzeniu dokumentacji akt spraw. Błędy popełniali przede wszystkim sekretarze, niedbale wypełniając repertorium i uzupełniając teczki spraw. W drugim rzędzie winę za bałagan w archiwum ponosił również archiwariusz, którego obowiązkiem było sprawdzenie wszystkich składanych w archiwum teczek. Usprawiedliwieniem postaw sekretarza i archiwariusza może być fakt, że byli to ludzie nieposiadający odpowiednich umiejętności w zakresie pracy biurowej. W początkowym okresie funkcjonowania sądu, mimo obsadzenia niektórych stanowisk sędziowskich przedwojennymi prawnikami, mającymi doświadczenie warsztatowe w zakresie pracy kancelaryjno-biurowej oraz pracy w sądownictwie, znaczną część kadry stanowili żołnierze frontowi i rekruci z powojennego poboru.

Organizacja pracy archiwów wojskowych sądów rejonowych znajdowała się na marginesie głównych prac kierownictwa sądów. Mimo tego w strukturze organizacyjnej WSR w Poznaniu archiwum miało swoje wydzielone miejsce. W maju 1953 r. Zarząd Sądownictwa Wojskowego (ZSW) postanowił zreformować działalność archiwów WSR. Konieczność ta zaistniała w związku z nowelizacją przepisów karnych, w szczególności dekretu z 13 maja 1953 r. o zmianie niektórych przepisów postępowania karnego¹²⁹, jak również przepisami tymczasowej instrukcji o wykonywaniu orzeczeń w sprawach karnych. Odtąd sądy wojskowe stały się właściwe do zarządzania wykonywaniem orzeczeń¹³⁰. Stąd też miały otrzymywać od prokuratur notatkę, odnoszącą się do każdego skazanego, zawierającą dane związane z wykonaniem orzeczenia. Notatki takie winny być dołączane do akt. W związku z zaistniałą sytuacją, w której sąd przejmował agendy od prokuratury w wyżej wymienionym zakresie, pojawiła się konieczność reorganizacji pracy archiwów sądowych. W archiwach znajdowały się bowiem sprawy, w których orzeczenia zostały wykonane, jak też takie, w których orzeczeń nie wykonano całkowicie, a których wypożyczanie z archiwum było często konieczne właśnie z uwagi na czynności związane z wykonywaniem orzeczeń¹³¹. Kierownictwo Zarządu Sądownictwa Wojskowego zaproponowało pewne rozwiązanie, mające usprawnić prace bieżące oraz funkcjonowanie archiwów sądowych. Zdecydowano się na wprowadzenie podziału archiwum na dwie zasadnicze części, tj. archiwum „A” i „B”. W pierwszym miano przechowywać akta spraw aktualnych, czyli takie, w których nie zostały wykonane kary pozbawienia wolności wobec wszystkich skazanych. W drugim archiwum nakazano przechowywanie akt spraw zakończonych definitywnie, czyli takich, gdzie kara pozbawienia wolności została wykonana wobec wszystkich skazanych, względnie oskarżeni zostali wypuszczeni na wolność w związku z orzeczeniem wyroku uniewinniającego lub unieważniającego. Akta spraw karnych miały być przenoszone z archiwum „A” do archiwum „B” w momencie otrzymania protokołu wykonania kary śmierci czy też zawiadomienia o odbyciu kary pozbawienia wolności lub kary skierowania do oddziału karnego. Instrukcja nakazywała umieszczać akta w archiwum „A” zaraz po otrzymaniu z prokuratury notatki dotyczącej wykonania orzeczenia¹³². Fizycznie podział na dwa archiwa zakładał, że będą to dwa osobne pomieszczenia. Odrębne zarządzenie w tej sprawie nr 3/53 weszło w życie

¹²⁸ *Ibidem*, k. 38.

¹²⁹ Dz.U. z 1953 r., nr 27, poz. 105.

¹³⁰ AIPN Kr, 85/159, Projekt zarządzenia w sprawie reorganizacji archiwów sądowych z 25 V 1953 r., k. 13.

¹³¹ *Ibidem*.

¹³² *Ibidem*.

z dniem 11 czerwca 1953 r.¹³³ Na jego mocy przedstawione powyżej rozwiązania zostały wprowadzone w życie. Zaznaczono w nim równocześnie, że przeniesienie akt z archiwum „A” do archiwum „B” musiało być niezwłocznie odnotowane w repertorium.

Odrębnym zagadnieniem była selekcja i brakowanie dokumentacji w registraturze. Po upływie pięciu lat należało zniszczyć wszystkie wnioski, podania, korespondencję oraz inne pisma dotyczące postępowania karnego, które nie były dołączone do akt spraw karnych. Pozostawiono przy tym możliwość przedłużenia okresu przechowywania tego typu dokumentów w razie ich dłuższej przydatności praktycznej. Drugą grupę akt podlegających brakowaniu, tym razem po upływie 10 lat, stanowiły akta spraw karnych, w których nie zapadł wyrok skazujący, czy też takie, w których nastąpiło zatarcie skazania. Dotyczyło to również akt tych wszystkich spraw załatwionych, które wpisano do repertorium odwoławczego. Wraz z upływem 40 lat ulegały zniszczeniu akta tych spraw karnych, których nie wymieniono powyżej, jak również książki dowodów rzeczowych¹³⁴.

W przywoływanym regulaminie wyraźnie określono, jakich akt nie należało niszczyć. Chodziło o następujące grupy dokumentów: akta oznaczone napisem „dla archiwum wojskowego”, oryginalne dokumenty o treści prywatno-prawnej pozostające w aktach spraw, repertoria, skorowidze, a także protokoły zniszczenia akt¹³⁵.

Procedura niszczenia akt zakładała, iż kancelaria ogólna będzie przygotowywać akta do zniszczenia, kierując się zapisami umieszczonymi na okładkach. Przed zniszczeniem wszystkie akta były najpierw badane przez sędziego wojskowego, wyznaczonego do tej czynności przez szefa sądu. Rolą sędziego było dopilnowanie, aby nie uległy zniszczeniu materiały, które powinny pozostać w archiwum.

Niszczenie akt odbywało się pod nadzorem wytypowanego sędziego, w obecności kierownika kancelarii ogólnej. Czynność brakowania była udokumentowana protokołem zniszczenia podpisywanym przez: sędziego nadzorującego brakowanie, kierownika sekretariatu oraz kierownika kancelarii ogólnej. W każdym protokole należało wyliczyć wszystkie akta poddane zniszczeniu z dokładnym wskazaniem znaku akt. Ponadto należało odnotować informację o dokonanych przez sędziego wojskowego przeglądzie i wytypowaniu wymienionych akt do zniszczenia. Wszystkie protokoły zniszczenia należało przechowywać w archiwum sądu¹³⁶. Każdorazowo po zniszczeniu należało umieścić odpowiednią wzmiankę w repertorium.

W marcu 1955 r. było wiadomo o zbliżającym się terminie rozformowania wojskowych sądów rejonowych. Ważnym problemem, wymagającym szybkiego rozwiązania była kwestia zabezpieczenia archiwów likwidowanych sądów. Dlatego też na początku tego miesiąca szef ZSW wystosował pismo do szefów WSR w całym kraju, aby przygotowali archiwa do przekazania¹³⁷. Zarządzono rozpoczęcie przeglądania akt spraw karnych. Należało przy tym zwracać uwagę, czy w aktach są dokumenty dotyczące odbywania i wykonania kary więzienia oraz jaki jest stan zachowania akt (przede wszystkim należało zwracać uwagę na obwoluty). Wszyscy szefowie WSR mieli przesłać do ZSW zestawienia, zawierające informacje o ilości spraw przejranych w 1954 r. oraz pierwszych miesiącach 1955 r.

Ponadto, na podstawie zapisów w repertoriach, szefowie sądów zostali zobowiązani do podania liczby osób, odbywających karę pozbawienia wolności według stanu na 1 marca 1955 r.¹³⁸

¹³³ *Ibidem*.

¹³⁴ AIPN Rz, 122/12, Tymczasowy regulamin urzędowania sądów i prokuratur wojskowych, k. 11.

¹³⁵ *Ibidem*.

¹³⁶ *Ibidem*.

¹³⁷ AIPN Kr, 85/210, Pismo szefa ZSW z dnia 3 III 1955 r. do szefów WSR, k. 30.

¹³⁸ *Ibidem*, k. 32.

Likwidacja wojskowych sądów rejonowych nastąpiła na mocy zarządzenia organizacyjnego nr 02/55 z 26 kwietnia 1955 r. o rozformowaniu wojskowych sądów rejonowych¹³⁹. W nim też zawarte były ustalenia dotyczące postępowania z dokumentacją sądową – zarówno aktami administracyjnymi, pomocami kancelaryjnymi, jak również aktami spraw karnych – po likwidacji sądów. Przede wszystkim, w myśl przytoczonego powyżej zarządzenia, szefowie WSR mieli obowiązek dołożenia wszelkich starań, by sprawy karne niezakończone do momentu wydania zarządzenia zostały załatwione w miarę możliwości do 30 kwietnia¹⁴⁰.

Ponadto przed tym dniem miano rozpocząć przygotowania do przekazania akt sądowych oraz pomieszczeń i urzędzeń biurowych. Zaraz po otrzymaniu zarządzenia szefowie WSR zobowiązani zostali do przygotowania archiwów w celu przekazania ich sądom przyjmującym (zarówno powszechnym, jak też wojskowym). Sądy wojewódzkie miały otrzymać akta spraw, dla których właściwe stawały się sądy powszechne w myśl art. 1 ustawy z 5 kwietnia 1955 r. o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej¹⁴¹. Do 15 maja szefowie WSR, zgodnie z dyspozycjami wspomnianej ustawy, mieli przekazać sądom wojewódzkim akta spraw karnych w pewnym z góry ustalonym porządku. Po pierwsze, przekazaniu podlegały akta spraw będących w trakcie realizacji w sądach wojskowych, w których przed dniem 1 maja 1955 r. nie zapadł wyrok sądu I instancji. Po drugie, mieli przekazać akta spraw, w których wyrok sądu I instancji został uchylony przez Najwyższy Sąd Wojskowy, a sprawa nie została do 1 maja 1955 r. ponownie rozpoznana. W tym wypadku sprawy miały być przekazywane odrębnie, na podstawie pism przewodnich, a ich odpisy do właściwych prokuratorów wojewódzkich. Przekazanie pozostałych akt spraw karnych miało nastąpić na podstawie protokołów zdawczo-odbiorczych w kolejności od 1955 r. wstecz do 1946 r.

W uzupełnieniu do powyższych ustaleń, 19 maja 1955 r. szef ZSW płk Oskar Karliner skierował do wszystkich szefów WSR pismo instruujące, w jaki sposób przekazywać archiwa podległych im jednostek¹⁴². Według zawartych w nim dyspozycji, sam akt przekazania archiwum (akt spraw karnych, dokumentacji kancelaryjnej i repertoriów) winien być uzgodniony „osobiście, telefonicznie lub pisemnie” z prezesem Sądu Wojewódzkiego.

Przekazaniu sądom powszechnym nie podlegały akta spraw żołnierzy KBW, WOP oraz żołnierzy WP (wojskowe sądy rejonowe w wyjątkowych przypadkach takie sprawy rozpoznawały); akta osób skazanych za szpiegostwo; repertoria i skorowidze „Sr” z lat działania WSR (1946–1955)¹⁴³.

Dokumentacja administracyjna sądu oraz część akt spraw karnych trafiła do Archiwum Śląskiego Okręgu Wojskowego (ŚOW) we Wrocławiu. Dokumentem informującym o tym, jakiego typu materiały zostały zarchiwizowane w Archiwum ŚOW, jest zbiór spisów zdawczo-odbiorczych, które następnie zostały uznane za quasi-inwentarz akt WSR¹⁴⁴.

Wszystkie spisy zdawczo-odbiorcze, zgrupowane w poszyt, wytworzone zostały w lipcu 1955 r. Spisy były tworzone odrębnie dla każdego roku. Zdającym dokumentację był formalnie

¹³⁹ Z uwagi na to, że w aktach poznańskiego WSR nie zachowała się kopia omawianego zarządzenia, skorzystano z kopii znajdującej się w dokumentacji WSR w Krakowie (AIPN Kr, 85/211, Zarządzenie organizacyjne nr 02/55 z 26 IV 1955 r., k. 19).

¹⁴⁰ *Ibidem*.

¹⁴¹ Dz.U. z 1955 r., nr 15, poz. 83.

¹⁴² AIPN Kr, 85/210, Pismo szefa ZSW z 19 V 1955 r. do szefów WSR, k. 65.

¹⁴³ *Ibidem*.

¹⁴⁴ AWL we Wrocławiu, Inwentarz zespołu aktowego nr 847 Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu.

szef WSR w Poznaniu mjr Andrzej Makowicz. Faktycznie akta zdawał kierownik sekretariatu sądu kpt. Józef Włodyka, reprezentowany na kilku spisach przez swojego podwładnego, sekretarza por. Bronisława Przybylaka. Przyjmującym dokumentację był każdorazowo kierownik Archiwum Śląskiego Okręgu Wojskowego. Wśród zdanej dokumentacji znalazły się: akta normatywne zewnętrzne – do których można zaliczyć wszelkiego rodzaju rozkazy, zarządzenia, instrukcje i wytyczne, wydawane przez naczelne organy sądownictwa wojskowego (NSW, DSS MON, ZSW); normatywne wewnętrzne – czyli dokumentacja, na którą składały się rozkazy i zarządzenia wydawane przez szefa sądu, na przykład książki rozkazów dziennych; akta dotyczące spraw personalnych (ewidencja personalna, ewidencja ławników i obrońców); dokumentacja sprawozdawcza sądu; akta o charakterze gospodarczym; tzw. akta okołoprocesowe (teczki nadzoru sądowego, sprawy przekazane innym sądom, korespondencja w sprawach karnych itp.); akta pomocnicze kancelarii sądu (na przykład protokoły zdawczo-odbiorcze, wykazy, rejestry itp.). Ostatnią i bez wątpienia najliczniejszą grupą były akta procesowe wraz z urządzeniami ewidencyjnymi w postaci skorowidzów i repertoriów.

Do momentu zarchiwizowania akt administracyjnych WSR w archiwum Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, z dużego zbioru zachowały się ledwie 33 jednostki archiwalne. Pozostała część została wybrakowana w 1978 r. (za protokołem 1606/78) i w 1981 r. (za protokołem 1708/81). W trakcie prowadzonych badań udało się ustalić, że zarówno ocena stopnia przydatności, jak też sam proces fizycznego niszczenia dokumentacji nie były prowadzone jednolicie, w oparciu o jasne kryteria¹⁴⁵.

Część akt spraw karnych byłego WSR w Poznaniu trafiła po jego rozformowaniu do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu. Sprawy zakończone od razu przekazano do archiwum sądowego, natomiast wszystkie sprawy niezakończone trafiły do nowo utworzonego Wydziału IV aK. w celu ich rozpatrzenia¹⁴⁶. W Archiwum Sądu Okręgowego w Poznaniu znajduje sięteczka pt. „Wykaz spraw byłego WSR w Poznaniu”, zawierająca wykazy akt spraw karnych, sporządzone w Wydziale IV Karnym tuż przed przekazaniem ich do archiwum sądowego. Wszystkie wykazy oznaczone są numeracją ciągłą od 1 do 113 i pochodzą z 1958 roku¹⁴⁷. Zgodnie z wykazami przekazano do archiwum następujące liczby tomów akt: 1946 r. – 963; 1947 r. – 894; 1948 r. – 531; 1949 r. – 513; 1950 r. – 451; 1951 r. – 285; 1952 r. – 147; 1953 r. – 147; 1954 – 72; 1955 r. – 21¹⁴⁸.

W pierwszym protokole wizytacji składnicy akt Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu z 22 kwietnia 1956 r., znajdującym się w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu, nadzór archiwalny nie wykazał, iż wśród dokumentacji przechowywanej w składnicy sądowej znajdują się jakiegokolwiek akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu¹⁴⁹. Pierwsza informacja o aktach WSR pojawia się w drugim protokole z 27 czerwca 1961 r. Wizytujący wśród akt tzw. obcych wyodrębnili akta WSR z okresu lat 1946–1955¹⁵⁰. Uzupełnienie tej informacji znajduje się w protokole wizytacji z 11 października 1962 r., gdzie podano, iż zbiór WSR liczy około 55 mb. akt i że są do niego sporządzone pomoce ewidencyjne

¹⁴⁵ *Ibidem*.

¹⁴⁶ Por. Repertorium Wydziału IV aK (AIPN Po, 77/709) oraz skorowidz do tego repertorium (AIPN Po, 77/699).

¹⁴⁷ ASO w Poznaniu, Wykazy spraw byłego WSR w Poznaniu nr 1/58–114/62. Wymieniona teczka nie posiada sygnatury i nie jest uporządkowana.

¹⁴⁸ Obliczenia własne.

¹⁴⁹ AP w Poznaniu, Oddział II Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu 1952–1987, II-419, k. 3.

¹⁵⁰ *Ibidem*, k. 20.

w postaci spisów zdawczo-odbiorczych¹⁵¹. Pracownicy Archiwum Państwowego w Poznaniu, prowadząc kolejne wizytacje, nie byli konsekwentni przy wymienianiu akt sądu wojaskowego w sporządzanych przez siebie protokołach¹⁵².

Akta spraw karnych byłego WSR w Poznaniu, przechowywane w Archiwum Sądu Wojewódzkiego, stały się obiektem szczególnego zainteresowania Służby Bezpieczeństwa w 1966 roku¹⁵³. Przekazanie akt do depozytu Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) w Poznaniu nastąpiło w maju 1967 r.¹⁵⁴ Do archiwum Wydziału „C” KW MO trafiło 528 spraw w 684 tomach, co stanowiło w sumie 15,5 mb.¹⁵⁵ Ostatecznie akta spraw karnych byłego WSR w Poznaniu powróciły z depozytu Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Poznaniu do Archiwum Sądu Wojewódzkiego w styczniu 1990 r., na mocy decyzji ministra spraw wewnętrznych z dnia 24 listopada 1989 r., w związku z prośbą ministra sprawiedliwości¹⁵⁶. Nieco wcześniej, bo 8 listopada 1989 r. minister sprawiedliwości wydał polecenie prezesom sądów wojewódzkich, aby wstrzymali brakowanie akt spraw karnych sądów wojskowych i zakwalifikowali je do wieczystego przechowywania¹⁵⁷.

Kolejne zmiany, dotyczące miejsca przechowywania akt spraw karnych byłego WSR w Poznaniu, rozpoczęły się po wejściu w życie ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu¹⁵⁸. Zgodnie z art. 25 wyżej wymienionej ustawy, na prezesach sądów powszechnych spoczął obowiązek przekazania do IPN akt spraw karnych osób represjonowanych z motywów politycznych.

Działając w oparciu o wspomniany powyżej art. 25 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, kierownictwo poznańskiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (OKBZpNP) w likwidacji zwróciło się do prezesa Sądu Okręgowego z prośbą o informacje, ile i jakie akta powinny być przekazane do IPN¹⁵⁹. W odpowiedzi archiwum Sądu poinformowało, że posiada w zasobie: skorowidze i repertoria WSR w Poznaniu z lat 1946–1955, stanowiące 0,17 mb. oraz akta spraw karnych w ilości 78,79 mb.¹⁶⁰ W kolejnym piśmie z 20 listopada 2000 r. Sąd Okręgowy poinformował IPN o gotowości przekazania około 4 tys. akt spraw karnych WSR w Poznaniu¹⁶¹. Ostatnim etapem było fizyczne przejęcie akt przez poznański Oddział Instytutu Pamięci Narodowej we wrześniu 2001 r. W następnych latach przekazywano dopływy do zasobu Instytutu.

Niewielka grupa akt WSR w Poznaniu trafiła w kwietniu 1995 r. do Archiwum Państwowego w Poznaniu. Została wówczas zarejestrowana w księdze nabytków pod numerem

¹⁵¹ *Ibidem*, k. 26.

¹⁵² *Ibidem*, k. 82.

¹⁵³ AIPN Po, 3/472, Wykaz spraw karnych WSR w Poznaniu z dnia 2 VI 1966 r., k. 1–58.

¹⁵⁴ Na temat wypożyczenia akt spraw karnych poznańskiego WSR przez Komendę Wojewódzką Milicji Obywatelskiej w Poznaniu zob. R. Leśkiewicz, *Organizacja i działalność...*, s. 83–84.

¹⁵⁵ AIPN Po, 06/214, t. 41, Wykaz akt spraw karnych byłego WSR w Poznaniu, stanowiący załącznik do pisma skierowanego do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW z dnia 22 IV 1967 r., s. 160–161.

¹⁵⁶ AIPN Po, 3/553, Protokół zdawczo-odbiorczy akt sądowych z depozytu WUSW w Poznaniu do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, k. 1–121.

¹⁵⁷ S. Abramowicz, *Znaczenie akt sądowych z zasobu Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Łodzi dla badań naukowych i ścigania zbrodni przeciwko narodowi polskiemu* [w:] *Archiwa instytucji wymiaru sprawiedliwości...*, s. 111.

¹⁵⁸ Dz.U. z 1998 r., nr 155, poz. 1016 (z późn. zm.).

¹⁵⁹ ASO w Poznaniu, Korespondencja w sprawie spisów zdawczo-odbiorczych (akta nieuporządkowane, b.p.). Należy wspomnieć, że w połowie lat dziewięćdziesiątych część akt spraw karnych poznańskiego WSR została wypożyczona do OKBZpNP w Poznaniu i stamtąd trafiła do archiwum IPN.

¹⁶⁰ *Ibidem*, Pismo z 1 VI 2000 r.

¹⁶¹ *Ibidem*, Pismo z 20 XI 2000 r.

24/95¹⁶². Według karty zespołu lub zbioru było to 26 jednostek archiwalnych, stanowiących w sumie 0,25 mb. Na zbiór składały się wyłącznie akta spraw karnych, które zostały ujęte w zespole o numerze 4762¹⁶³. Skontrum zbioru przeprowadzono 12 grudnia 1997 r., stwierdzając, że zawartość jest zgodna z liczbą jednostek, wymienioną na spisie zdawczo-odbiorczym, stanowiącym podstawową pomoc ewidencyjną¹⁶⁴.

Ostatni etap archiwizacji akt byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu dokonał się w czerwcu i lipcu 2003 r., kiedy to wspomniane powyżej 26 jednostek archiwalnych zostało przekazanych na zasadzie użyczenia do poznańskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

W niniejszym artykule zaprezentowano wybrane zagadnienia dotyczące badania procesów archiwotwórczych. W pierwszej części opracowania omówiono pokrótce teoretyczne podstawy badania procesów: aktotwórczego i archiwizacji. W dalszej części skoncentrowano się na praktycznym wskazaniu zagadnień związanych z organizacją i funkcjonowaniem kancelarii Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu, w tym obiegu informacji oraz powstawania jednostek kancelaryjnych. Zwrócono przy tym szczególną uwagę na praktyczne uwarunkowania funkcjonowania kancelarii urzędu, odwołując się równocześnie do normatywów kształtujących biurowość. W ostatniej części artykułu dokonano skróconej analizy procesu archiwizacji akt poznańskiego WSR zarówno u aktotwórcy, jak i po rozformowaniu sądu. W toku prowadzonego postępowania badawczego wskazano rzeczywiste funkcje twórcy zespołu, mające swoje odbicie w obiegu dokumentów w sądzie. Ponadto ustalono kolejne etapy archiwizacji akt, kończąc na złożeniu dokumentacji w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu.

W artykule zaprezentowano jedynie kilka zagadnień związanych z badaniem procesów archiwotwórczych. Problematyka badawcza jest w tym wypadku znacznie głębsza, wymagająca rozszerzonych i metodycznych prac podejmowanych przez archiwistów Instytutu Pamięci Narodowej w całym kraju. Badanie procesów archiwotwórczych należy prowadzić we wszystkich typach zachowanych zespołów archiwalnych. Pozwoli to na uchwycenie typowych i specyficznych cech dokumentacji archiwalnej, znajdującej się w IPN.

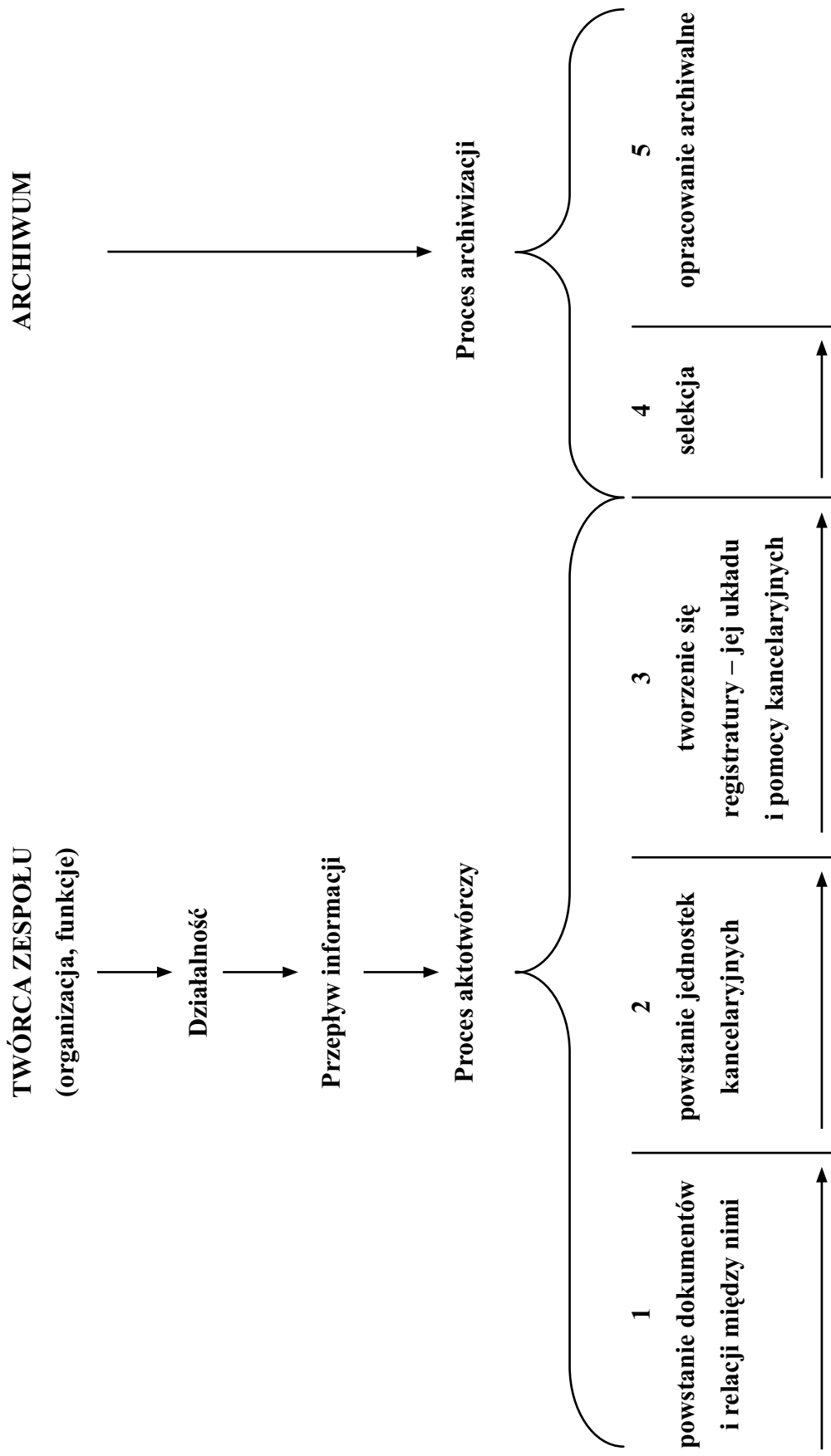


¹⁶² AP w Poznaniu, Dokumentacja dotycząca WSR w dziale ewidencji AP w Poznaniu, Karta (zbioru) nr 4762; Pismo OKBZpNP – IPN w Poznaniu do AP w Poznaniu nr Po.49/1/95 z 12 IV 1995 r., b.p. Należy zaznaczyć, że oprócz akt WSR poznańska komisja przekazała również repertoria oraz „inne materiały dotyczące sądownictwa w Poznaniu” z lat 1945–1956.

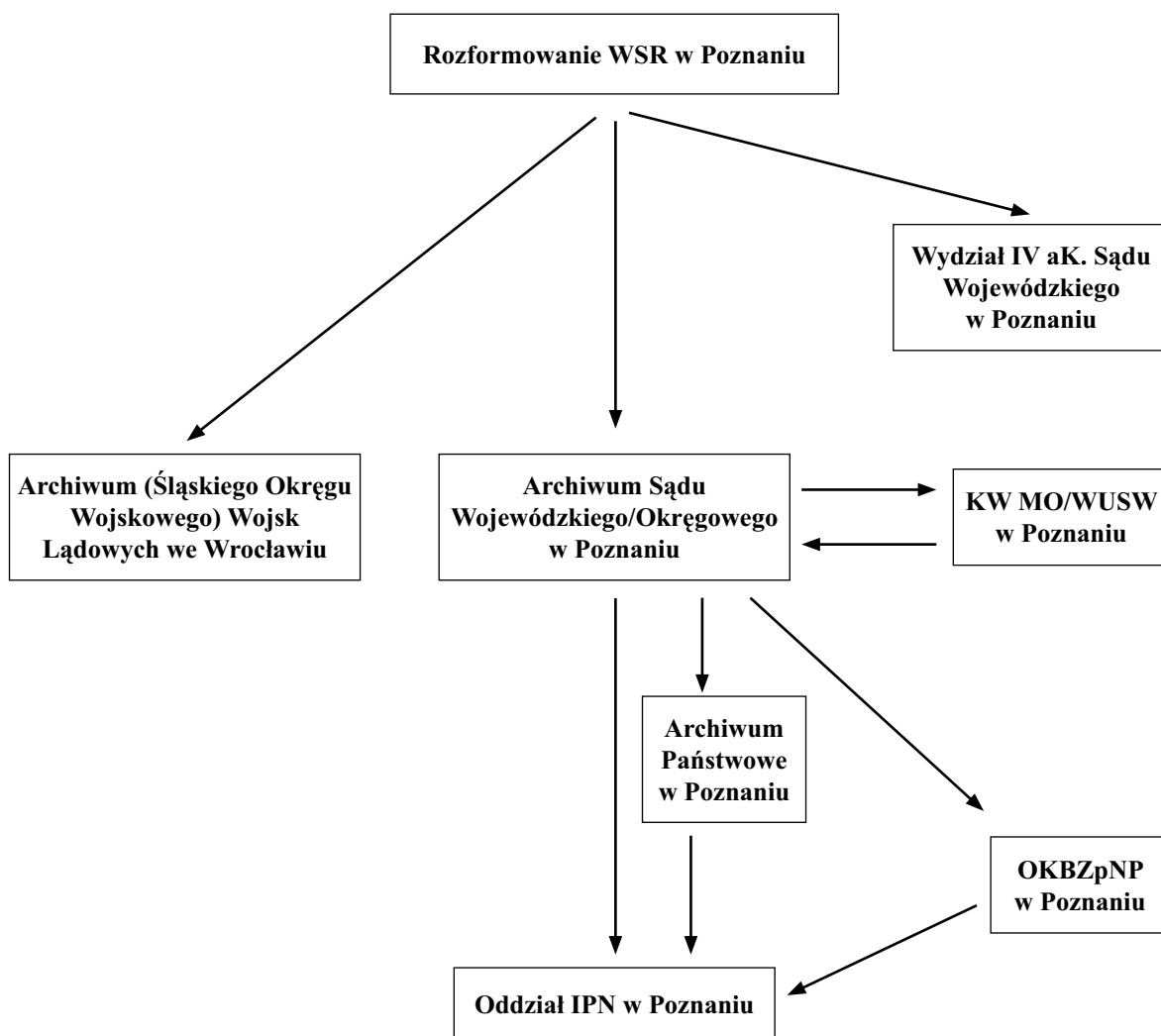
¹⁶³ *Ibidem.*

¹⁶⁴ *Ibidem.*

SCHEMAT PROCESU ARCHIWOTWÓRCZEGO



**PROCES ARCHIWIZACJI DOKUMENTACJI
WOJSKOWEGO SĄDU REJONOWEGO W POZNANIU
PO ROZFORMOWANIU SĄDU**



Źródło: Opracowanie własne

Janusz Oszytko

REPERTORIA WOJSKOWEGO SĄDU REJONOWEGO W OPOLU JAKO ŹRÓDŁO DO BADAŃ NAD REPRESJAMI KOMUNISTYCZNYMI W WOJEWÓDZTWIE OPOLSKIM W LATACH 1950–1954

Wojskowy Sąd Rejonowy (WSR) w Opolu, utworzony w drugiej połowie 1950 r., nie był pierwszym organem specjalnego sądownictwa wojskowego na Opolszczyźnie. W latach 1945–1950 opolska część województwa śląskiego podlegała bowiem wojewódzkim i powiatowym organom represji: Wojewódzkiemu Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Katowicach oraz miejscowym powiatowym urządowi bezpieczeństwa publicznego (PUBP). Efekty ich działalności znajdowały odzwierciedlenie w rozprawach sądowych, prowadzonych przed obliczem WSR w Katowicach. Tematyka ta poruszona została w ogólnym artykule Tadeusza Swedka, który opisał działalność „reakcyjnego” podziemia na terenie Opolszczyzny w latach 1945–1948¹. Oczywiście wymowa tego artykułu jest w pełni zgodna z obowiązującą wówczas interpretacją historii, traktującą podziemie niepodległościowe jako „reakcyjne”, czyli wrogie panującej wówczas rzeczywistości politycznej. Przyznać należy jednak, że na lokalnej opolskiej niwie naukowej tematyka ta była niemalże nieobecna i można docenić próbę popularnonaukowego ujęcia tego zagadnienia. Nie do zaakceptowania jest język, jakim posługiwał się autor, opisując dzieje opolskiego podziemia. Przedstawiał m.in. ludzi zwalczających podziemie jako bohaterów oraz gloryfikował organy bezpieczeństwa państwa komunistycznego. Zastanawiający jest również fakt dostępu autora w owym czasie do dokumentów, wytworzonych przez organy bezpieczeństwa w latach „utrwalania władzy ludowej”.

Powstanie WSR w Opolu w 1950 r. nie było związane z jakimś nadzwyczajnym wzrostem wykrywalności członków podziemia niepodległościowego na terenie Opolszczyzny, ponieważ największe akcje likwidacyjne oddziałów podziemnych przeprowadzono w latach 1945–1948, a w latach 1950–1954 represjom na Opolszczyźnie podlegały już tylko pojedyncze osoby i przywódcy małych grup. Wojewódzki aparat represji (WUBP w Opolu) był

¹ T. Swedek, *Z działalności reakcyjnego podziemia zbrojnego w latach 1945–1948 na Śląsku Opolskim*, „Kalendarz Opolski” 1971, s. 241. Z informacji uzyskanej od byłego działacza Solidarności Walczącej – Zbigniewa Bereszyńskiego wynika, że Swedek nadzorował „z ramienia” KW PZPR w Opolu tzw. odcinek naukowy – „troszczył się” o właściwy kierunek ideologiczny Wyższej Szkoły Inżynierskiej (WSI) oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej (WSP) w Opolu.

od 1950 r. mocniej związany ze swymi strukturami powiatowymi, co zapewne wpłynęło na miejscową koordynację działań w wykrywaniu członków podziemia niepodległościowego, a także na sprawność wojskowych organów prokuratorskich (Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Opolu) i sądowych. Powód powołania WSR w Opolu był prozaiczny – 6 lipca 1950 r., na podstawie ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o zmianach podziału administracyjnego państwa, Opole dołączyło do grona miast wojewódzkich². O ile działalność podziemia w latach 1945–1948 była, dzięki wspomnianemu artykułowi, zasygnalizowana w literaturze popularnonaukowej, o tyle istnienie w latach 1950–1954 WSR w Opolu nie było szerzej znane, najwyżej osobom skazanym i ich rodzinom oraz nielicznemu kręgowi osób związanych z wojewódzkim sądownictwem i organami bezpieczeństwa.

Po przemianach „okrągłostołowych” i uzyskaniu większych swobód obywatelskich przez polskie społeczeństwo pojawił się tylko jeden artykuł prasowy o działalności WSR w Opolu, a właściwie o skazanym na śmierć Hieronimie Bednarskim ps. „Nawrócony” (przybrane nazwisko Jan Ziółkowski)³, pochowanym w 1953 r. na cmentarzu Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Opolu przy ul. Wrocławskiej i ekshumowanym 29 marca 2006 r. Bednarski zaprezentował niezłomną postawę i nie zdradził swoich współtowarzyszy z Konspiracyjnej Armii Polskiej z powiatu prudnickiego. Uznany za zdecydowanego wroga Polski Ludowej i Związku Radzieckiego, został zamordowany (rozstrzelany) 29 marca 1953 r. o godzinie 3.00 w nocy w więzieniu opolskim, pozostawiając żonę, syna i córkę⁴.

Pierwszą pełniejszą próbą opisu działalności WSR w Opolu, wartą odnotowania, jest nieznaną szerzej praca magisterska napisana na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego w 1993 r. przez Romualda Idzikowskiego pod kierownictwem prof. dr. hab. Ryszarda Majewskiego. Ustalenia poczynione w tej pracy należy jednak zweryfikować poprzez dokładniejsze zbadanie represji wobec członków podziemia antykomunistycznego, ludności autochtonicznej i napływowej oraz przestępstw popełnianych wówczas przez funkcjonariuszy szeroko pojętego aparatu władzy komunistycznej. Weryfikacji należy przede wszystkim dokonać w oparciu o akta WSR, a także na podstawie akt operacyjnych ówczesnego aparatu bezpieczeństwa w województwie opolskim⁵.

Kolejną publikacją, traktującą o WSR w Opolu, była wspólna praca Ryszarda Miążka i Dariusza Ratajczaka, opisująca represje komunistyczne wobec niepodległościowej grupy podziemnej, działającej w latach 1949–1952 w powiecie prudnickim⁶. W 1996 r. Ratajczak z powodzeniem obronił dysertację doktorską, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Stanisława Sławomira Niciei, której treść dotyczyła postaw ludności Śląska Opolskiego w świetle wyroków WSR w Katowicach i Opolu w latach 1945–1955⁷.

² Dz.U. z 1950 r., nr 28, poz. 255. Por. S. Abramowicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi – ludzie i struktury* [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2004, s. 27 oraz K. Szwaagrzyk, *Struktura i dokumentacja komunistycznego aparatu represji II (prokuratura i sądownictwo wojskowe oraz powszechne, więziennictwo)*. Krytyka źródeł [w:] *Projekt badawczy „Lista represjonowanych w PRL z powodów politycznych 1944–1989”*. Osoby skazane przez Wojskowe Sądy Rejonowe w latach 1944–1955 na kary więzienia i karę śmierci, „Zeszyty Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział we Wrocławiu” 2001, z. 4, s. 147.

³ J. Bytomska, *Bajeczna opowieść*, „Gazeta Opolska” 1991, nr 38, s. 5.

⁴ <http://www.ipn.gov.pl/portal.php?serwis=pl&dzial=2&id=1036&search=183689>, 26 XI 2007 r.

⁵ R. Idzikowski, *Działalność Wojskowego Sądu Rejonowego w Opolu w latach 1950–1954*, Wrocław 1993.

⁶ R. Miążek, D. Ratajczak, *Krajowa Armia Podziemna w powiecie prudnickim 1949–1952*, Opole–Gliwice 1996.

⁷ D. Ratajczak, *Postawy ludności Śląska Opolskiego w świetle wyroków Wojskowych Sądów Rejonowych w Katowicach i w Opolu w latach 1945–1955*, Opole 1996.

Z najnowszych publikacji wspomnieć należy o pracach Krzysztofa Szwagrzyka i Tomasa Balbusa, którzy opracowali naukowo przypadki skazanych na karę śmierci członków podziemia niepodległościowego, sądzonych przez opolski WSR⁸. Ponadto na uwagę zasługują publikacje Rafała Leśkiewicza i Waldemara Handkego na temat organizacji i działalności WSR w Poznaniu oraz o wyrokach śmierci, wydanych przez poznański WSR w latach 1946–1955⁹. Nie można również pominąć pracy Tomasza Berezy i Piotra Chmielowca, opisującej skazanych na karę śmierci przez WSR w Rzeszowie w latach 1946–1955¹⁰ oraz publikacji Tomasza Kurpiera o skazanych na śmierć przez WSR w Katowicach w latach 1946–1955¹¹. Warta odnotowania jest również praca Filipa Musiała traktująca o skazanych na karę śmierci przez WSR w Krakowie¹².

Akta WSR w Opolu, które powstawały w latach 1950–1954, prawie natychmiast po zakończeniu działalności sądu, bo około 1956 r., zostały rozdzielone i przekazane do różnych archiwów na podstawie przepisów prawnych i ustaleń polikwidacyjnych dla tego rodzaju sądownictwa¹³. Największa część dokumentów przypadła archiwum Sądu Wojewódzkiego w Opolu i obejmowała akta represji komunistycznych wobec cywilów oraz akta spraw karnych, prowadzonych przeciwko funkcjonariuszom „bezpieki”, milicji obywatelskiej oraz więziennictwa, z wyjątkiem spraw o szpiegostwo. Część spraw karnych, dotycząca przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), została przejęta przez archiwum wojskowe, o czym świadczy pieczęć umieszczona w rubryce „uwagi”, znajdująca się w repertorium WSR za lata 1950–1951 o treści: „akta pozostają w sądzie wojskowym”¹⁴. W wyżej wymienionym repertorium znajdują się również adnotacje, świadczące o przekazywaniu akt do archiwum Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) w Opolu, w tej samej rubryce „uwagi” zapisano bowiem: „Dnia 22 II 1967 [r.] akta przekazano do archiwum Komendy Woj[ewódzkiej] Milicji Obywatelskiej w Opolu”¹⁵. Powodem przekazania spraw do KW MO było zapotrzebowanie Wydziału „C” i konieczność prowadzenia pracy operacyjnej przez organy bezpieczeństwa. Było to ustalenie ogólnopolskie, gdyż akta WSR służyły także do sporządzania tzw. opracowań historycznych (charakterystyk) przez funkcjonariuszy „bezpieki”. Zatem zespół archiwalny, nawet po jego podzieleniu, nawiasem mówiąc łąjącym archiwalną zasadę proveniencji, nadal był użyteczny w prowadzeniu represji wobec środowisk niepodległościowych. W połowie lat dziewięćdziesiątych dokumentacja WSR w Opolu, znajdująca się w archiwum Sądu Wojewódzkiego, została przejęta przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Opolu i znajdowała się tam aż do powstania Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Opolu w marcu 2001 r.

⁸ Zob. *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu 1946–1955*, red. K. Szwagrzyk, Wrocław 2002 oraz T. Balbus, *O Polskę Wolną i Niezawisłą (1945–1948). WiN w południowo-zachodniej Polsce (geneza – struktury – działalność – likwidacja – represje)*, Kraków–Wrocław 2004.

⁹ R. Leśkiewicz, *Organizacja i działalność Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu (1946–1955)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 3, s. 57–90; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu 1946–1955*, red. W. Handke, R. Leśkiewicz, Poznań 2006.

¹⁰ *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946–1955*, red. T. Bereza i P. Chmielowiec, Rzeszów 2004.

¹¹ *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 1946–1955*, wstęp i oprac. T. Kurpierz, Katowice 2004.

¹² F. Musiał, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005.

¹³ R. Leśkiewicz, *op. cit.*

¹⁴ AIPN Wr, 94/1, Zapis nr 71 z 1951 r.

¹⁵ *Ibidem*, Zapis nr 70/51 z 1951 r.

Repertoria WSR w Opolu są nieocenionym źródłem do badania aktów represji oraz dziejów archiwum i kancelarii tegoż sądu dzięki kompletności zapisów i możliwości skonfrontowania stanu posiadania akt, które będąc do około 2001 r. u różnych dysponentów, zostały w większości zgromadzone w zasobie IPN. Istotnym źródłem wiedzy o dokumentacji WSR są również repertoria WSR. Znajdują się w nich pełne dane o wszystkich aktach wytwarzanych w kancelarii danego urzędu, w tym wypadku o aktach spraw sądowych, realizowanych przez omawiany WSR. W przypadku dokumentacji WSR oprócz generalistów (akt administracyjnych) zachowały się także specjalia (akta spraw karnych), oraz pomoce kancelaryjne (repertoria i skorowidze).

Definicja archiwum w przypadku niniejszego artykułu koncentruje się na funkcjonalnym znaczeniu tego słowa, gdzie „archiwum” oznacza komórkę organizacyjną instytucji, w tym wypadku Wojskowego Sądu Rejonowego w Opolu, powołaną do przejmowania, przechowywania, porządkowania i zabezpieczania dokumentów tej instytucji¹⁶. Z kolei słowo „kancelaria” oznacza komórkę organizacyjną wyżej wymienionej instytucji, zajmującą się przyjmowaniem, rejestracją i rozdzielaniem pism wpływających, przygotowaniem, rejestracją i wysyłaniem pism wychodzących oraz przechowywaniem akt danego urzędu¹⁷. Za kancelarię można uznać również na podstawie definicji słownikowej, w najszerszym znaczeniu, wszystkie komórki instytucji wytwarzające akta¹⁸. W wyniku przeprowadzonej kwerendy archiwalnej ustalono, że w zasobie Oddziału IPN we Wrocławiu znajdują się cztery repertoria sądowe ogólne WSR w Opolu oraz akta śledczo-sądowe o sygnaturach Sr, zgodnych z kolejnymi zapisami w repertoriach, z wyłączeniem niektórych akt przekazanych do KW MO w Opolu i do archiwów wojskowych. Wytwórcami dokumentów, znajdujących się w aktach o sygnaturze „Sr” były: urzędy bezpieczeństwa publicznego (wojewódzkie i powiatowe z terenu województwa), wojskowe prokuratury rejonowe, organy administracji publicznej, obrońcy wojskowi itp. Zgodnie z procedurą karną, ustalenia pracowników organów bezpieczeństwa trafiały do prokuratury wojskowej, w przypadku województwa opolskiego do Wojskowej Prokuratury Rejonowej (WPR) w Opolu, która sporządzała akt oskarżenia i przesyłała akta do WSR w Opolu, przygotowującego rozprawę główną. W momencie wpłynięcia akt z WPR do WSR akta o sygn. „Pr” stawały się aktami „Sr” i nadawano im, zgodnie z wpisem repertoryjnym, odpowiedni kolejny numer, np. Sr 1/50, oznaczający pierwszą sprawę rozpatrywaną w kancelarii WSR w Opolu, która wpłynęła we wrześniu 1950 r.¹⁹ Powstanie WSR w Opolu było związane ze zmianami administracyjnymi. Opierało się na rozkazie nr 023/Org. ministra obrony narodowej Michała Żymierskiego z 20 stycznia 1946 r.²⁰ Należy jednakże podkreślić, że WSR nie były mocno osadzone w ustawodawstwie dotyczącym ustroju sądów wojskowych, na co m.in. zwrócił uwagę Marcin Zaborski²¹, natomiast wzorem sowieckim obejmowały jurysdykcją osoby cywilne, skazując je za przestępstwa o naturze politycznej, których penalizacja miała doprowadzić do likwidacji opozycji politycznej i podziemia niepodległoś-

¹⁶ *Polski słownik archiwalny*, red. W. Maciejewska, Warszawa 1974, s. 19.

¹⁷ *Ibidem*, s. 40.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ AIPN Wr, 94/1.

²⁰ Opublikowany jako aneks nr 2 do opracowania: M. Zaborski, *Oni skazywali na śmierć. Szkolenie sędziów wojskowych w Polsce w latach 1944–1956* [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła*, red. R. Bäcker i in., Warszawa 1997, s. 121–152.

²¹ M. Zaborski, *Początki ludowego wymiaru sprawiedliwości w Łodzi – wybrane zagadnienia* [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi...*, s. 13. Por. Dz.U. z 1945 r., nr 6, poz. 29, Dekret PKWN z dnia 23 IX 1944 r. o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej. WSR nie jest wymieniony jako rodzaj sądu wojskowego w art. 12 powyższego dekretu.

ciowego w latach 1944–1955. Można więc podzielać pogląd o nielegalności powstania wojskowych sądów rejonowych i wątplych podstawach prawnych ich funkcjonowania²².

Mimo to wzmiankowany wcześniej rozkaz nr 023/Org. stał się podstawą do utworzenia kolejnego WSR i we wrześniu 1950 r. instytucja ta rozpoczęła działalność w Opolu przy ul. Reymonta 24²³.

Wszystkie wojskowe sądy rejonowe miały podobną strukturę organizacyjną i posiadały następujący personel: szefa, zastępcę szefa, sędziów, asesorów, kierownika sekretariatu, sekretarza, ekspedytora, pisarzy kancelistów – na etatach zawodowych wojskowych oraz maszynistki – na etatach cywilnych, a także szeregowców służby wojskowej czynnej (zasadniczej służby wojskowej) pełniących funkcje gońca i kierowcy²⁴. Szczegółowe omówienie wszystkich stanowisk w strukturze WSR byłoby niecelowe, więc skupiono się wyłącznie na osobach, zajmujących się pracą ściśle kancelaryjną. Zastanawia dublowanie funkcji kancelaryjnych przez pisarzy kancelistów i niektórych cywilnych pracowników kontraktowych, jednakże przypomnieć należy, iż niektóre dokumenty wytwarzane w WSR posiadały najwyższą klauzulę tajności lub przynajmniej kancelaria posiadała i wytwarzała dokumenty tajne i jako takie podlegały one szczególnej, niejawniej procedurze kancelaryjnej. Co ciekawe, WSR współpracował z zewnętrznymi instytucjami w sprawach karnych, np. z WPR w Opolu, z WUBP w Opolu i podległymi mu jednostkami, jak również z jednostkami KBW oraz z sekretarzami miejskimi i wojewódzkimi PZPR. Jasno z tego wynika, iż represjom nadawała ton odpowiednia komórka władzy „partyjno-państwowej”. Do wiadomości publicznej trafiały jedynie wybrane informacje i relacje z procesów pokazowych z odpowiednim komentarzem ideologicznym²⁵. Szefowi WSR podlegali bezpośrednio sędziowie wraz z sekretarzami sądowymi oraz kierowca, natomiast jego zastępca odpowiadał za resztę pracowników, którymi zarządzał kierownik sekretariatu, sprawujący nadzór nad cywilnymi pracownikami kontraktowymi oraz nad pisarzem kancelistą, ekspedytorem i gońcem²⁶. Do obowiązków kierownika sekretariatu należał ogólny nadzór nad personelem sekretarsko-kancelaryjnym i kierowanie jego pracą, przyjmowanie korespondencji, w tym korespondencji niejawniej, przyjmowanie interesantów, przygotowywanie rozkazów dziennych, prowadzenie księgi rozkazów dziennych, uwierzytelnianie dokumentów, przechowywanie dowodów rzeczowych oraz protokolowanie posiedzeń niejawnych sądu²⁷.

W repertorium WSR w Opolu za rok 1950 zarejestrowano 21 spraw, których akta (14 tomów) przechowywane są w zasobie Oddziału IPN we Wrocławiu²⁸. Zastanawiające jest, skąd się bierze różnica między liczbą zarchiwizowanych tomów akt a liczbą zapisów repertoryjnych. Otóż okazuje się, że zgodnie z zasadami procedury karnej jedynie akta czternastu spraw mogły zostać na koniec 1950 r. zarchiwizowane, a pozostałe – jako niezakończone rozstrzygnięciem merytorycznym – toczyły się nadal i uzyskały odpowiedni numer „Sr” dopiero w roku 1951.

Oczywiście w niniejszym artykule nie jest możliwe dokładne omówienie wszystkich zapisów WSR w Opolu z lat 1950–1954, z konieczności więc dokonano szczegółowej analizy działalności kancelarii i archiwum tylko w 1950 r. Wydaje się, że kwestie związane z dzia-

²² *Nielegalne sądy i prokuratury*, „Rzeczpospolita”, 18 X 2001 r.

²³ AIPN Wr, 94/17, k. 31.

²⁴ *Ibidem*, k. 32–33.

²⁵ *Ibidem*, k. 35.

²⁶ *Ibidem*, k. 36.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Spis zdawczo-odbiorczy IPN Wr 94 (por. AIPN Wr, 94/1, k. 1–8).

łaniem kancelarii i archiwum WSR w Opolu nie podlegały większym zmianom w latach następnych (1951–1954), a wpisy w repertoriach wskazują na uporządkowany sposób obiegu spraw.

Repertoria WSR w Opolu posiadają następujące rubryki, których nazwy pochodzą w większości od wykonywanych sądowych procedur karnych:

- Liczba porządkowa
- Data wpływu
- Liczba prokuratury
- Oskarżony
- Przepięstwo wg aktu oskarżenia
- W areszcie od/do
- Data załatwienia bez rozprawy głównej przez: umorzenie, zawieszenie postępowania, przekazanie według właściwości, zwrócenie do uzupełnienia śledztwa
- Rozprawa główna: data, treść orzeczenia
- Data złożenia rewizji przez: prokuratora, oskarżonego
- Akta przesłano: data, cel, nazwa władzy
- Akta wróciły dnia
- Orzeczenie II instancji oraz orzeczenie w drodze: nadzoru, łaski, amnestii, itp.
- Data prawomocności wyroku
- Wyrok przesłano do wykonania
- Data złożenia akt do archiwum
- Uwagi

Pierwsza sprawa wpłynęła do sekretariatu WSR w Opolu i jego kancelarii 18 września 1950 r., a do archiwum WSR została złożona 23 października 1950 r.²⁹ Kierownikiem sekretariatu WSR był wówczas por. Ferdynand Zajęc³⁰, natomiast szefem WSR mjr Edward Kotkowski, który 1 września 1950 r. potwierdził swoją pieczęcią i podpisem liczbę kart w nowo założonym repertorium³¹. Kotkowski wcześniej, od czerwca 1949 r. do 16 sierpnia 1950 r., był szefem WSR w Poznaniu³². Pierwszym sądzonym przez WSR w Opolu był Leon Słowik, funkcjonariusz Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Opolu. Postawiono mu zarzuty z art. 140 § 1, art. 166, art. 164 oraz art. 170, art. 171, art. 172 § 2 kodeksu karnego Wojska Polskiego (KKWP) w związku z art. 225 § 1 kodeksu karnego (KK)³³. Wspomniane artykuły dotyczyły „nadużycia władzy z pobudek osobistych”, „w stanie niezdolności do pełnienia służby” wraz „z użyciem służbowej broni wbrew przepisom”³⁴. Funkcjonariusz MO został skazany na dwa lata pozbawienia wolności i ponieważ nie złożył rewizji, wyrok się uprawomocnił, a akta sprawy złożono w archiwum 23 października 1950 r.³⁵

Następna sprawa zapisana w repertorium, której akta wpłynęły do kancelarii opolskiego WSR również 18 września 1950 r., dotyczyła rolnika Franciszka Czubały, oskarżonego na podstawie art. 87 w związku z art. 86 KKWP o czynienie przygotowań do zmiany przemocą

²⁹ AIPN Wr, 94/1, k. 1.

³⁰ *Ibidem*, k. 8.

³¹ *Ibidem*, k. 98.

³² R. Leśkiewicz, *Dokumentacja wojskowego wymiaru sprawiedliwości jako źródło do badań nad historią aparatu represji* <http://www.ipn.gov.pl/portals/pl/43/470>, 26 XI 2007 r.

³³ AIPN Wr, 94/1, k. 1.

³⁴ Dz.U. z 1944 r., nr 6, poz. 27 – dekret PKWN z dnia 23 IX 1944 r., kodeks karny Wojska Polskiego.

³⁵ AIPN Wr, 94/1, k. 1.

ustroju państwa polskiego³⁶. Akta sprawy posiadały wówczas prokuratorską sygnaturę Pr II 283/50, następnie otrzymały sygnaturę sądową Sr 2/50. Należy wspomnieć, że Czubałę przetrzymywano w areszcie od 2 kwietnia do 7 października 1950 r.; w okresie tych kilku miesięcy wielokrotnie go przesłuchiowano, następnie sądzono na dwóch rozprawach głównych: 27 i 29 września tego roku. W ich wyniku został on uniewinniony od zarzutów i zwolniony. Akta złożono 9 listopada 1950 r. do archiwum³⁷.

Kolejny przypadek to sprawa pięciu oskarżonych, zatytułowana „Buhl Józef i inni”, której akta prokuratorskie o sygn. Pr II 386/50 wpłynęły jako ostatnie do kancelarii WSR w Opolu w dniu 18 września 1950 r. i otrzymały sygnaturę sądową Sr 3/50. Podsądnych oskarżono na podstawie art. 1 § 3 dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, tzw. małego kodeksu karnego (MKK) o „dokonanie gwałtownego zamachu na osobie urzędowej, w wyniku którego osoba ta poniosła śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała”³⁸. WSR w Opolu nie podzielił zdania zawartego w akcie oskarżenia i wydał wyrok skazujący dwie z pięciu osób oskarżonych, przebywających w areszcie od 14 kwietnia do 4 października 1950 r., na pięć lat pozbawienia wolności. Byli to Jan Przybyła i Jan Piechota³⁹. Pozostali trzej oskarżeni, podopolscy Ślązacy – figurujący w śledztwie WUBP jako prowodyr wydarzenia, „główny podejrzany” Józef Buhl oraz jego koledzy: Leon Walecko i Józef Czoik – zostali uniewinnieni. Przebywali oni w areszcie od 14 kwietnia do 4 listopada 1950 r., mając styczność z funkcjonariuszami bezpieczeństwa oraz ich metodami śledczymi⁴⁰. Akta Sr 3/50 nie zostały jednak złożone do archiwum, ponieważ skazani w tej sprawie wnieśli rewizje do sądu wojskowego wyższej instancji i akta przesłano do Warszawy, gdzie wyrok wydany przez WSR w Opolu uniewinniający trzy osoby został podtrzymany, zaś wyroki na Jana Piechotę oraz Jana Przybyłę uprawomocniły się w pierwszym kwartale 1951 r.⁴¹

Następna sprawa zarejestrowana w kancelarii WSR w Opolu 22 września 1950 r., znajdująca się w aktach prokuratorskich o sygnaturze Pr II 508/50, które w sądzie otrzymały sygnaturę Sr 4/50, dotyczyła elektromontera Jerzego Molendy. Zarzucono mu popełnienie przestępstwa z art. 6 ust. 1, 2 i 4 dekretu z dnia 26 października 1949 r.⁴² tzn. „ujawnienie tajemnicy państwowej poprzez wykroczenie przeciwko zarządzeniom władz w ramach pełnionego urzędu lub służby”. Ta sprawa, podobnie jak sprawa o sygn. Sr 1/50, została przeprowadzona bardzo szybko – po jednej rozprawie głównej w dniu 3 października 1950 r., podczas której oskarżony został skazany na cztery miesiące pozbawienia wolności. Nie została wniesiona rewizja od wyroku, więc akta złożono w archiwum już 19 października tego samego roku⁴³. Biorąc pod uwagę grożącą za takie zarzuty karę kilkuletniego więzienia, sentencja wyroku WSR w Opolu wydaje się w tym przypadku nadzwyczaj łagodna, zaś wątpliwości związane z tą kwestią rozwiązać może jedynie szczegółowa analiza akt sprawy Sr 4/50⁴⁴. Nadmienić warto, iż oskarżony przebywał w areszcie od 28 czerwca do 11 paź-

³⁶ *Ibidem*. Por. Dz.U. z 1944 r., nr 6, poz. 27, Dekret PKWN z dnia 23 IX 1944 r., kodeks karny Wojska Polskiego.

³⁷ AIPN Wr, 94/6.

³⁸ Dz.U. z 1946 r., nr 30, poz. 192.

³⁹ AIPN Wr, 94/1, k. 1.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Dz.U. z 1949 r., nr 55, poz. 437, Dekret z 26 X 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

⁴³ AIPN Wr, 94/1, k. 2.

⁴⁴ AIPN Wr, 94/8.

dziennika 1950 r., zatem faktyczny okres uwięzienia był prawie równy zasądzonej przez WSR w Opolu karze⁴⁵.

Sprawa o sygn. Pr II 418/50 wpłynęła do kancelarii WSR w Opolu 2 października 1950 r. i otrzymała sygnaturę Sr 5/50. Dotyczyła braci Józefa i Tadeusza Sołtysiaków, oskarżonych z art. 4 § 1 i art. 23 § 1 MKK o nielegalne posiadanie broni oraz rozpowszechnianie antykomunistycznych druków ulotnych⁴⁶. Pierwszemu z braci, robotnikowi Józefowi Sołtysiakowi przedstawiono dodatkowe zarzuty z art. 257 i art. 133 § 1 KK, co wskazywać by mogło na fakt czynnego znieważenia funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej lub organów bezpieczeństwa⁴⁷. Obaj oskarżeni przebywali w areszcie od 13 maja do 12 października 1950 r., rozprawy przeciwko nim odbyły się w dniach 11 i 12 października 1950 r. Pierwszy z braci został skazany na karę ośmiu lat pozbawienia wolności, natomiast drugiego skazano na trzy lata i sześć miesięcy⁴⁸. Należy zaznaczyć, że akta Sr 5/50 zostały przeniesione pod sygn. Sr 22/51, co doprowadziło do utworzenia nowej jednostki aktowej, zawierającej wewnątrz odniesienia do obydwu wpisów kancelaryjnych⁴⁹.

Kolejna sprawa, nosząca sygnaturę Pr II 488/50, która wpłynęła do kancelarii WSR w Opolu 11 października 1950 r., otrzymała sygnaturę Sr 6/50 i była skierowana przeciwko oskarżonemu Rudolfowi Wienchowi. Zarzucano mu przestępstwo z art. 1 § 2 MKK, czyli „dokonanie gwałtownego zamachu na osobie urzędowej podczas pełnienia obowiązków”⁵⁰. Przebywał on w areszcie od 14 czerwca 1950 r. do 27 lutego 1951 r. i jako oskarżony brał udział w dwu rozprawach głównych: 24 października 1950 r. oraz 27 lutego 1951 r., podczas których zasądzono karę pięciu lat więzienia, utrzymaną przez Najwyższy Sąd Wojskowy (NSW) w czasie rozprawy rewizyjnej⁵¹. Akta Sr 6/50 zostały umieszczone w archiwum po siedmiu miesiącach od wpłynięcia sprawy do kancelarii WSR w Opolu, to jest 7 maja 1951 r. Znajdowały się tam nienaruszone do 22 października 1954 r., gdy w sprawie Wiencha Rada Państwa skorzystała z prawa łaski i jego kara została zawieszona na okres dwu lat⁵².

Następna sprawa o sygn. Pr I 384/50 wpłynęła do kancelarii WSR w Opolu tego samego dnia, co poprzednio opisywana, i nadano jej sygnaturę Sr 7/50, a dotyczyła strażnika więziennego Jerzego Jędrzeja, któremu zarzucono – na podstawie art. 148 § 1 i 3 w związku z art. 150 § 1 oraz 115 § 1 KKWP – naruszenie regulaminu służby wartowniczej, ułatwienie ucieczki konwojowanemu więźniowi oraz opuszczenie stanowiska⁵³. Strażnik przebywał w areszcie od 9 czerwca do 29 października 1950 r. W tym czasie odbyły się dwie rozprawy główne – w dniach 20 i 21 października 1950 r. zakończone wyrokiem sześciu miesięcy pozbawienia wolności, który – można rzec, tradycyjnie w przypadku funkcjonariusza – został przez niego przyjęty bez wszczęcia rewizji wyroku i akta wkrótce (8 listopada 1950 r.) znalazły się w archiwum opolskiego WSR⁵⁴.

Kolejne akta prokuratorskie o sygn. Pr II 568/50 wpłynęły do omawianej kancelarii w dniu 13 października 1950 r. Nadano im sygnaturę Sr 8/50, a dotyczyły sprawy Piotra Gamrota

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ AIPN Wr, 94/1, k. 2.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 3.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*.

urodzonego w Siołkowicach Starych, specjalisty od urządzeń telefonicznych i pracownika umyślowego Zarządu Miejskiego w Opolu, którego oskarżono z art. 4 § 1 MKK, to jest za posiadanie bez zezwolenia broni palnej⁵⁵. Przebywał on w areszcie od 25 lipca do 1 listopada 1950 r. i w jego sprawie odbyły się dwie rozprawy główne: w dniach 23 i 24 października 1950 r., zakończone wyrokiem sześciu miesięcy pozbawienia wolności, od którego skazany nie odwoływał się, i jego akta wpłynęły do archiwum 8 listopada 1950 r.⁵⁶

Następne akta prokuratorskie o sygn. Pr I 445/50 wpłynęły do kancelarii WSR w Opolu w dniu 17 listopada 1950 r. i uzyskały sygnaturę Sr 9/50, a dotyczyły sprawy Juliana Krasnowskiego, chorążego Więzienia Karno-Śledczego w Opolu, któremu zarzucano dwukrotne „dopuszczenie się czynu hańbiącego honor wojskowy, czynienie przygotowań do zmiany siłą ustroju państwa”, „uczynienie się niezdolnym do pełnienia obowiązków” z art. 170, art. 87, art. 166 KKWP a także „ujawnienie tajemnicy państwowej” z art. 4 pkt. 1 i 2 dekretu z dnia 26 października 1949 r. Jego sprawa nie była należycie udokumentowana i WSR w Opolu zwrócił ją do WPR w Katowicach w celu uzupełnienia śledztwa 2 grudnia 1950 r. Wówczas nadano aktom nową sygnaturę Sr 17/50. Ze śledztwa akta wróciły w 1951 r. i otrzymały kolejną sygnaturę Sr 139/51, wpisaną na okładce akt⁵⁷.

Bohaterami następnej sprawy prowadzonej przez WPR w Katowicach, o sygn. Pr II 596/50, która wpłynęła do kancelarii WSR w Opolu w dniu 4 grudnia 1950 r., byli: księgowy Reinhold Mientus, pomocnik stolarski Paweł Linkert oraz Helena Dydziak⁵⁸. Oskarżono ich z art. 1 § 2 i 3 oraz art. 4 § 1 MKK „o dokonanie gwałtownego zamachu na osobie urzędowej z użyciem broni palnej”⁵⁹. Ich sprawa również nie była właściwie udokumentowana i WSR w Opolu zwrócił ją do WPR w Katowicach w celu uzupełnienia śledztwa w dniu 11 grudnia 1950 r. Podsądni przebywali w areszcie od 5 sierpnia do 11 grudnia 1950 r., a akta po zwrocie w 1951 r. otrzymały w kancelarii sygn. Sr 51/51 (wcześniej nosiły sygn. Sr 10/50)⁶⁰.

O prawidłowym stosowaniu przepisów prawa przez ówczesnego szefa WSR w Opolu i dokonywaniu zawczasu wpisów terminów planowanych rozpraw głównych przez kancelarię może świadczyć fakt, iż kolejna sprawa prokuratorska o sygn. Pr II 625/50, która wpłynęła do kancelarii WSR w Opolu w dniu 9 grudnia 1950 r., dotycząca urodzonych we Wręczycy koło Częstochowy trzech młodych kobiet i jednego mężczyzny, okazała się sprawą mylnie skierowaną. W związku z tym została przekazana według właściwości w dniu 18 grudnia 1950 r. do Sądu Grodzkiego w Grodkowie. Mimo tego w repertorium pojawił się zapis dotyczący rozprawy głównej z datą 5 marca 1951 r., którą następnie przekreślono⁶¹. Podsądni występujący w tej sprawie zostali oskarżeni z art. 1 § 2 MKK, jednakże przypuszczalnie zarzuty nie posiadały podstaw faktycznych do przeprowadzenia postępowania sądowego przez WSR i mogły być sporządzone z powodu nadgorliwości organów śledczych. Akta przesłano

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*. Był to jeden z przypadków, gdy kancelaria WSR mocno ingerowała w zawartość już wytworzonych jednostek aktowych. Z jednej strony sprawy Sr 9/50 oraz Sr 17/50 zaliczono do spraw niezakończonych w 1950 r., lecz z drugiej strony akta tych spraw zostały scalone pod nowym numerem i jako takie zakończone. Zjawisko to w zasadzie rzadko występuje w aktach o innej proveniencji niż akta śledcze, prokuratorskie lub sądowe, gdyż jedynie w nich włączanie czy wyłączenie dokumentów i całych tomów akt powiązane było z realizacją procedur karnych i służyło postępowaniom karnym. Oskarżony w tej sprawie przebywał w areszcie od 29 lipca do 29 grudnia 1950 r.

⁵⁸ AIPN Wr, 94/1, k. 4.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 3–4.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Ibidem* (sygn. akt Sr 11/50).

29 grudnia 1950 r. do NSW w Warszawie z powodu zażalenia WPR w Opolu i zwrócono 28 lutego 1951 r. z tym samym rozstrzygnięciem. Z wymienionych w sprawie oskarżonych, trzy osoby przez cały ten czas przebywały w areszcie (17 sierpnia 1950 r. – 5 marca 1951 r.), jedną natomiast zwolniono z aresztu wcześniej, w dniu 18 grudnia 1950 r.⁶²

Czternastego grudnia 1950 r. do kancelarii WSR w Opolu wpłynęły aż trzy sprawy związane z usiłowaniami zmiany przemocą ustroju państwa oraz jedna o nielegalne posiadanie i używanie broni: sprawa Pr II 29/50 dotycząca Józefa Boby, oskarżonego z art. 87 w związku z art. 86 § 2 KKWP⁶³, Pr II 36/50 dotycząca Marcina Chrzanowskiego, oskarżonego z tego samego art. KKWP⁶⁴, Pr II 37/50 dotycząca Józefa Południaka, oskarżonego z tego samego art. KKWP⁶⁵ oraz sprawa Pr II 53/50 dotycząca Alberta Śliwy, oskarżonego z art. 4 § 1 MKK w związku z art. 259 i art. 257 § 1 KK⁶⁶. Józef Boba przebywał w areszcie od 25 października 1950 r. do 22 grudnia 1950 r., skąd został warunkowo zwolniony po uprzednim skazaniu go na rozprawie głównej na trzy lata więzienia. Po rewizji uzyskał zmniejszenie wymiaru kary na jeden rok i sześć miesięcy pozbawienia wolności. Jego akta zostały złożone do archiwum polskiego WSR 10 stycznia 1951 r.⁶⁷

Kolejna sprawa z uwagi na słabe udokumentowanie zarzutu karnego została zwrócona właściwej prokuraturze w celu uzupełnienia śledztwa w dniu 3 stycznia 1951 r. i po dokonaniu czynności oraz zwrocie do kancelarii WSR otrzymała nowy numer Sr 33/51. Figurujący w sprawie Marcin Chrzanowski przebywał w areszcie od 28 października 1950 r. do 3 stycznia 1951 r.⁶⁸ Oskarżony Józef Południak przebywał w areszcie od tego samego dnia, co jego poprzednik, wyszedł jednak stamtąd w dniu 23 lutego 1951 r. po dwóch rozprawach odbytych w dniach 22 grudnia 1950 r. oraz 23 lutego 1951 r. Został skazany na trzy lata więzienia, a następnie po złożonej rewizji wyrok zmniejszono do dwóch lat pozbawienia wolności⁶⁹. Akta sprawy zostały przekazane do archiwum WSR w Opolu 15 marca 1951 r.⁷⁰ Albert Śliwa, miejscowy Ślązak, za posiadanie i użytkowanie broni palnej został skazany w dniu 21 grudnia 1950 r. na siedem lat więzienia. Kara po złożeniu rewizji zmniejszona została do lat pięciu, włączając pobyt w areszcie od 5 lipca do 31 grudnia 1950 r., zaś akta złożono w archiwum WSR w dniu 10 stycznia 1951 r. W uwagach widnieje zapis: „warunkowo zwolniony”⁷¹. Ciekawy jest fakt, że akta te zostały przekazane 22 grudnia 1967 r. do archiwum KW MO w Opolu, jak się wydaje do użytku tamtejszego Wydziału „C”⁷². SB w Opolu w całym okresie swego istnienia bacznie przyglądała się wszelkim objawom niezależności wśród miejscowej ludności śląskiej, zwłaszcza w kontekście przyjaznych kontaktów zagranicznych z obywatelami Republiki Federalnej Niemiec.

Kolejną osobą sądzoną przez opolski WSR był Władysław Domański. Akta prokuratorskie o sygn. Pr II 33/50 wpłynęły do kancelarii WSR 18 grudnia 1950 r. i otrzymały sygn. Sr 16/50⁷³. Domańskiego oskarżono na podstawie art. 87 w związku z art. 86 § 2 KKWP

⁶² *Ibidem*.

⁶³ *Ibidem*, k. 5 (sygn. akt Sr 12/50).

⁶⁴ *Ibidem* (sygn. akt Sr 13/50).

⁶⁵ *Ibidem* (sygn. akt Sr 14/50).

⁶⁶ *Ibidem* (sygn. akt Sr 15/50).

⁶⁷ *Ibidem* (sygn. akt Sr 12/50).

⁶⁸ *Ibidem* (sygn. akt Sr 13/50).

⁶⁹ *Ibidem* (sygn. akt Sr 14/50).

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ *Ibidem* (sygn. akt Sr 15/50).

⁷² *Ibidem* (zapis w uwagach repertorium dot. sygnatury pisma przekazującego – Ks. Prez. 8552/66).

⁷³ *Ibidem*, k. 6.

i skazano na pięć lat więzienia podczas dwóch rozpraw głównych w dniach 21 października 1950 r. i 11 stycznia 1951 r. Ostatecznie wyrok uległ zmniejszeniu do trzech lat więzienia po rewizji, wliczając w to pobyt w areszcie od 21 października 1950 r. do 11 stycznia 1951 r. Akta zaś oddano do archiwum 28 marca 1951 r.⁷⁴

Następna sprawa o sygn. Pr II 49/50, dotycząca Władysława Krakowskiego, wpłynęła do kancelarii opolskiego WSR 20 grudnia 1950 r., otrzymując sygn. Sr 18/50 i 29 grudnia została zwrócona do WPR w celu uzupełnienia śledztwa, a oskarżony z art. 87 w związku z art. 86 § 1 i 2 KKWP przesiedział w areszcie od 2 listopada do 29 grudnia 1950 r.⁷⁵ Także pozostałe sprawy, które wpłynęły do opolskiego WSR w dniu 20 grudnia 1950 r., charakteryzują się tym, że we wszystkich oskarżano o usiłowanie obalenia siłą ustroju państwa, zatem świadczą o wzmożeniu w ostatnim kwartale roku represji w stosunku do antykomunistycznej opozycji⁷⁶.

Pracownica biurowa Zofia Witkowska została oskarżona „o próbę obalenia przemocą ustroju” i jej sprawa o sygn. Pr II 32/50 otrzymała po przekazaniu do kancelarii WSR sygn. Sr 19/50. Witkowską aresztowano 22 października 1950 r., a rozprawa główna odbyła się 27 grudnia tegoż roku, podczas której zapadł wyrok trzech lat więzienia, utrzymany podczas rewizji, natomiast akta znalazły się w archiwum WSR w Opolu w dniu 5 marca 1951 r.⁷⁷

Szewe Józef Bolibrzuch, oskarżony, jak się wydaje, na wątplych podstawach faktycznych i prawnych (akta prokuratorskie o sygn. Pr II 34/50), ponieważ ostatecznie został uniewinniony od zarzutu próby obalenia przemocą ustroju państwa, przesiedział w areszcie od 23 października 1950 r. do 25 stycznia 1951 r. i był sądzony w dwóch rozprawach głównych: 5 i 25 stycznia 1951 r.⁷⁸ Sprawa Bolibrzucha jest o tyle ciekawa, że warto się nią posłużyć jako przykładem dla opisu procedur aparatu represji, począwszy od „doniesienia obywatelskiego” aż po uniewinnienie.

Akta o sygn. IPN Wr 94/17 (Sr 20/50) rozpoczynają się od doniesienia obywatelskiego z 26 września 1950 r., złożonego przez pracownicę piekarni w Moszczance k. Prudnika, która zrelacjonowała rozmowę z Józefem Bolibrzuchem z lipca 1950 r.⁷⁹ W wyniku tego doniesienia, w dniu 23 października 1950 r. funkcjonariusz PUBP w Prudniku Józef Świca przeprowadził rewizję, podczas której niczego nie zakwestionowano⁸⁰. Pomimo to WPR w Opolu postanowiła 28 października 1950 r. aresztować tymczasowo Bolibrzucha z powodu „rozpowszechniania fałszywych wiadomości”⁸¹. Drugiego listopada 1950 r. PUBP w Prudniku, na podstawie postanowienia WPR w Opolu, wydał nakaz uwięzienia Bolibrzucha w Więzieniu Karno-Śledczym w Prudniku⁸². Dnia 23 października 1950 r. chorąży PUBP w Prudniku Jan Walasek rozpoczął śledztwo i przesłuchał świadków oraz oficera śledczego Józefa Świcę⁸³. Pierwsza została przesłuchana autorka doniesienia i kolejni świadkowie rozmowy w sklepie piekarni spółdzielczej w Moszczance. Do przesłuchań włączyli się również kolejni oficerowie śledczy PUBP Zygryd Mularczyk i Bazyl Misztak⁸⁴. Do komendanta posterunku MO w Moszczance zwrócił się również por. Zdzisław Nosol z PUBP w Prudniku, prosząc

⁷⁴ *Ibidem* (sygn. akt Sr 16/50).

⁷⁵ *Ibidem* (sygn. akt Sr 18/50).

⁷⁶ *Ibidem*, k. 6–7 (por. Sr 18/50; Sr 19/50; Sr 20/50; Sr 21/50).

⁷⁷ *Ibidem* (sygn. akt Sr 19/50).

⁷⁸ *Ibidem* (sygn. akt Sr 20/50).

⁷⁹ AIPN Wr, 94/17, k. 1.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 2–3.

⁸¹ *Ibidem*, k. 4.

⁸² *Ibidem*, k. 5.

⁸³ *Ibidem*, k. 7.

⁸⁴ *Ibidem*, k. 8–11.

3 listopada 1950 r. o przeprowadzenie wywiadu dotyczącego Józefa Bolibrzucha⁸⁵. Z odpowiedzi komendanta posterunku MO z dnia 5 listopada 1950 r. warto zacytować następujące zdanie: „był niezadowolony, jak większość przybyłych z terenów wschodnich, z obecnego ustroju”⁸⁶.

W końcu 10 listopada 1950 r. po raz pierwszy przesłuchano podejrzanego. Dokonał tego chor. Jan Walasek. Tego samego dnia postanowiono pociągnąć Bolibrzucha do odpowiedzialności karnej za to, że „czynił przygotowania do obalenia przemocą ustroju”⁸⁷. 19 listopada 1950 r. nastąpiło zaznajomienie podejrzanego z materiałami śledztwa, a w dniu następnym postanowiono o zamknięciu śledztwa, po czym akta przesłano do WUBP w Opolu, gdzie tamtejszy oficer śledczy Jan Tomala sporządził akt oskarżenia przeciwko Bolibrzuchowi, skierowany następnie do WPR w Opolu. Tutaj prokurator ppłk Jerzy Tramer zmienił kwalifikację zarzucanego czynu na art. 87 w związku z art. 86 § 2 KKWP i wysłał akta do WSR w Opolu⁸⁸.

Sprawa Bolibrzucha została rozpatrzona przez WSR w Opolu w trybie niejawnym w dniu 21 grudnia 1950 r. W aktach sprawy można znaleźć ciekawą wzmiankę o odwołaniu w dniu 5 stycznia 1951 r. zeznań składanych na UB przez kolejarza Stanisława Szafrana: „jeżeli w UB zeznałem odmiennie, to dlatego, że krzyczano na mnie i nie wiedziałem, co mówię, dziś stoję pod przysięgą i mówię prawdę”⁸⁹. Jak wynika z akt sprawy, rozprawa główna posiadała charakter niejawni rzekomo z powodu możliwości naruszenia interesu państwa, ale w rzeczywistości tryb ten zapobiegał możliwej kompromitacji organów bezpieczeństwa wobec szeroko zgromadzonej publiczności na procesie jawnym⁹⁰. Na pierwszej rozprawie nie doszło do żadnego rozstrzygnięcia. Zarządzono termin kolejnej rozprawy na dzień 25 stycznia 1951 r. na godz. 10.00 (jako sesji wyjazdowej WSR w Opolu do siedziby Sądu Powiatowego w Prudniku)⁹¹, podczas której Józef Bolibrzuch został ostatecznie uniewinniony⁹². Tego samego dnia nakazano zwolnić go z więzienia w Prudniku⁹³, a 17 lutego 1951 r. PUBP w Prudniku otrzymał od WSR w Opolu odpis prawomocnego wyroku⁹⁴.

Repertorium z 1950 r. zawiera dwadzieścia jeden wpisów spraw sądowych, spośród których dwanaście spraw nie zostało zakończonych i przeniesiono je na następny rok⁹⁵. Oznaczało to również, że nie złożono ich do archiwum i pozostawały w kancelarii lub zostały odesłane do właściwej prokuratury w celu uzupełnienia śledztwa bądź też złożono rewizję od zasądzonego wyroku. Spośród spraw załatwionych w 1950 r. akta spraw z kancelarii do archiwum WSR sływały w terminie od jednego do siedmiu miesięcy. Repertorium WSR w Opolu za 1950 r. podpisał kierownik sekretariatu WSR por. Ferdynand Zajac.

W następnych latach funkcjonowania kancelarii i archiwum WSR w Opolu przybywało zarówno spraw, jak i poważniejszych zarzutów skierowanych przeciwko członkom podziemia niepodległościowego. Zarzuty te w kilku przypadkach doprowadziły do wydania wyroków śmierci, w większości wykonanych. Analizując zapisy dotyczące wykonania

⁸⁵ *Ibidem*, k. 12.

⁸⁶ *Ibidem*, k. 13.

⁸⁷ *Ibidem*, k. 14–16.

⁸⁸ *Ibidem*, k. 17–24.

⁸⁹ *Ibidem*, k. 37.

⁹⁰ *Ibidem*, k. 34.

⁹¹ *Ibidem*, k. 57.

⁹² *Ibidem*, k. 70.

⁹³ *Ibidem*, k. 72.

⁹⁴ *Ibidem*, k. 79.

⁹⁵ Zob. Sr 3/50; Sr 5/50; Sr 6/50; Sr 11/50; Sr 12/50; Sr 14/50; Sr 15/50; Sr 16/50; Sr 17/50; Sr 19/50; Sr 20/50; Sr 21/50.

wyroku śmierci na Edwardzie Cieśli wiosną 1952 r. oraz zapisów repertoryjnych z lat 1951–1954, można stwierdzić, że represyjność WSR w Opolu znacznie zwiększyła się w tym okresie. Odpowiedzialni za to są: ówczesny przewodniczący składu sędziowskiego kpt. Franciszek Pastuszka, sędzia wojskowy por. Leon Szydłowski, asesor sądu wojskowego ppor. Tadeusz Mastalerz, prokurator wojskowy kpt. Zdzisław Limbach oraz w szczególności prokurator wojskowy Stanisław Urbaniak, który odmówił rodzinie wydania zwłok zamordowanego Edwarda Cieśli⁹⁶. Pochowano go dopiero 3 października 2006 r., z pełnymi honorami wojskowymi, w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, po uprzedniej ekshumacji dokonanej w Opolu⁹⁷.

W 1951 r., oprócz dwunastu spraw z 1950 r., w repertorium WSR w Opolu zapisano pozycje od 1 do 186, co wskazuje na założenie teczek Sr 1/51 do Sr 186/51, zaś adnotacje o sprawach widnieją na kartach od 8 do 70, gdyż lata 1950–1951 znajdują się w jednej jednostce – księdze posiadającej sto wydrukowanych kart⁹⁸. W rubryce repertoryjnej „uwagi” za 1951 r. pojawiają się, oprócz informacji o licznych przeniesieniach i włączeniach pod nowy „Sr”⁹⁹, również zapiski ołówkiem o treści „tajna kancelaria”¹⁰⁰. Częściej pojawiają się również wzmianki o pozostawianiu akt w sądzie wojskowym¹⁰¹, a także o przekazywaniu ich do archiwum KW MO w Opolu¹⁰². Znajdują się także zapisy informujące o przekazaniu akt do innych WSR (np. w Rzeszowie)¹⁰³ oraz do innych WPR (np. w Krakowie)¹⁰⁴. Do WPR w Opolu, w celu uzupełnienia śledztwa, zwrócono w 1951 r. dziesięć spraw¹⁰⁵. Zapis o wyłączeniu do odrębnego prowadzenia znajduje się w uwagach do zapisu nr 54¹⁰⁶, natomiast informacja o wyroku łącznym, który zapadł w Sądzie Powiatowym w Strzelcach Opolskich w sprawie o sygn. Sr 155/51, została również zanotowana w uwagach do zapisu 155¹⁰⁷. W 1951 r. 82 sprawy, wpływające do kancelarii WSR w Opolu dotyczyły przestępstw funkcjonariuszy, 104 natomiast dotyczyły osób cywilnych, z których większość była oskarżana o przestępstwa polityczne. Wśród oskarżonych funkcjonariuszy największą grupę stanowili w 1951 r. milicjanci i pracownicy więziennictwa oraz organów bezpieczeństwa – najczęściej powiatowych, rzadziej wojewódzkich. Czasami sprawy dotyczyły również przestępstw popełnionych przez podoficerów KBW. Należy stwierdzić, że od momentu przekazania akt „Pr” i założenia akt „Sr” do chwili ich oddania do archiwum w większości przypadków miało w 1951 r. od trzech miesięcy do pół roku, za wyjątkiem akt niezakończonych rozstrzygnięciem merytorycznym, czyli prawomocnym wyrokiem. W przypadku 1951 r. takich niezakończonych spraw było, według zapisów kierownika kancelarii WSR w Opolu, szesnaście. Ich sygnatury zostały odnotowane w podsumowaniu prowadzonych spraw karnych na początku stycznia 1952 r.¹⁰⁸

⁹⁶ <http://www.ipn.gov.pl/wai/pl/2/3963>, 26 XI 2007 r.

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ AIPN Wr, 94/1 (Repertorium WSR w Opolu za lata 1950–1951, k. 8–70).

⁹⁹ Sr 2/51 – Sr 32/51; Sr 6/51 – Sr 68/51; Sr 45/51; Sr 96/51 – Sr 148/51 etc.

¹⁰⁰ Sr 15/51 (por. AIPN Wr, 94/31).

¹⁰¹ Sr 52/51; Sr 70/51; Sr 71/51; Sr 121/51; Sr 126/51; Sr 181/51.

¹⁰² Sr 44/51; Sr 59/51; Sr 65/51; Sr 70/51; Sr 123/51; Sr 132/51; Sr 163/51; Sr 165/51.

¹⁰³ Sr 86/51.

¹⁰⁴ Sr 72/51.

¹⁰⁵ Sr 84/51; Sr 87/51; Sr 97/51; Sr 140/51; Sr 154/51; Sr 166/51; Sr 175/51; Sr 176/51; Sr 180/51; Sr 187/51.

¹⁰⁶ Sr 54/51 (por. AIPN Wr, 94/67).

¹⁰⁷ Sr 155/51 (por. AIPN Wr, 94/145).

¹⁰⁸ Sr 82/51; Sr 100/51; Sr 147/51; Sr 165/51; Sr 170/51; Sr 174/51; Sr 176/51; Sr 177/51; Sr 181/51; Sr 182/51; Sr 183/51; Sr 184/51; Sr 185/51; Sr 186/51; Sr 187/51; Sr 188/51.

W 1952 r. zapisy repertoryjne były prowadzone przez kancelarię WSR w Opolu w odrębnej księdze¹⁰⁹, w której na początku zapisano sygnatury akt niezakończonych i nieoddanych do archiwum. Repertorium to zawierało 185 wpisów, z czego szesnaście spraw było niezakończonych w 1951 r. i 169 nowo przyjętych. Zapiski sporządzono na 56 kartach¹¹⁰. Wśród spraw, którymi się WSR w Opolu zajmował w 1952 r., 62 dotyczyły funkcjonariuszy i wojskowych, a pozostałe odnosiły się do osób cywilnych. Inną kategorią spraw realizowanych przez WSR w Opolu w 1952 r. były sprawy „sabotażystów”, którzy nie wykazywali należytej troski o realizację sześcioletniego planu gospodarczego. Z lektury samego repertorium wynika, że w 1952 r. opolski WSR całkowicie spełniał swą represyjną rolę, do jakiej został powołany, i z okrutną bezwzględnością dławił wszelkie przejawy działalności opozycji politycznej na Opolszczyźnie.

Kolejne repertorium sądowe ogólne WSR w Opolu za rok 1953 posiada ciekawe informacje, dotyczące trzydziestu czterech niezakończonych w 1952 r. spraw, które tym samym pozostały w większości w kancelarii WSR¹¹¹. W 1953 r. zasądzono w Opolu kolejne dwa wyroki śmierci – wobec Andrzeja Morawca¹¹² oraz Zbigniewa Krawczyka¹¹³, jednakże żaden z nich nie został wykonany. Sprawy, które wpłynęły do kancelarii WSR, w większości dotyczyły represji wobec osób cywilnych, w tym jednego lwowskiego adwokata¹¹⁴ i dwóch księży katolickich: ks. Józefa Wojaczka¹¹⁵ oraz ks. Alfreda Millera¹¹⁶ (sprawa ks. Millera była kontynuacją z poprzedniego roku), zaś 86 spraw dotyczyło przestępstw funkcjonariuszy. Trzeba przyznać, że wymienione wyżej sprawy przeciwko duchownym były prowadzone niespiesznie. W związku z tym przebywali oni dosyć długo w areszcie, a ich akta spoczywały w kancelarii WSR i późno trafiły do archiwum. Sprawa ks. Millera wpłynęła do kancelarii WSR w Opolu dnia 27 maja 1952 r. pod nr. Pr II 19/52 i otrzymała tam sygnaturę Sr 69/52. Ksiądz Miller przebywał w areszcie od 16 lutego 1952 r., a został oskarżony z art. 87 w związku z art. 85 KKWP o czynienie przygotowań do zmiany przemocą ustroju państwa, co niewątpliwie było czynem o charakterze politycznym. Został za to, po ośmiu rozprawach głównych, skazany na sześć lat więzienia oraz dodatkowo na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat, jak również przepadek mienia¹¹⁷. Skazany odwołał się od wyroku 4 listopada 1952 r. Akta jego sprawy przesłano do NSW w Warszawie, który 27 lutego 1953 r. uchylił wyrok i skierował sprawę do rozpatrzenia przez inny skład sędziów, po uprzednim uzupełnieniu śledztwa przez WPR w Opolu. Nastąpiło to w dniach od 19 marca do 21 maja 1953 r. Sprawa została ponownie wpisana do repertorium w 1953 r. Drugi z duchownych – ks. Józef Wojacek został oskarżony z tego samego, co ks. Miller, artykułu. Sprawa prokuratorowska o sygn. Pr II 15/53 wpłynęła do kancelarii opolskiego WSR 2 marca 1953 r., gdzie nadano jej sygn. Sr 28/53. Ks. Wojacek przebywał w areszcie od 28 września 1952 r.¹¹⁸ Osta-

¹⁰⁹ AIPN Wr, 94/2.

¹¹⁰ *Ibidem*, k. 1–56.

¹¹¹ Sr 49/52; Sr 56/52; Sr 61/52; Sr 69/52; Sr 87/52; Sr 123/52; Sr 140/52; Sr 141/52; Sr 142/52; Sr 147/52; Sr 148/52; Sr 149/52; Sr 152/52; Sr 153/52; Sr 158/52; Sr 159/52; Sr 160/52; Sr 161/52; Sr 162/52; Sr 163/52; Sr 164/52; Sr 166/52; Sr 167/52; Sr 169/52; Sr 170/52; Sr 171/52; Sr 173/52; Sr 175/52; Sr 179/52; Sr 180/52; Sr 182/52; Sr 183/52; Sr 184/52; 185/52.

¹¹² Sr 123/53 (por. AIPN Wr, 94/389).

¹¹³ Sr 152/53 (por. AIPN Wr, 94/415).

¹¹⁴ Sr 3/53.

¹¹⁵ Sr 28/53.

¹¹⁶ Sr 69/52.

¹¹⁷ Sr 81/53 (por. AIPN Wr, 94/356).

¹¹⁸ Sr 28/53.

tecznie został skazany na sześć lat więzienia oraz dodatkowo na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat i przepadek całego mienia. Następnie wyrok na podstawie amnestii zmniejszono do czterech lat. Skazany odwołał się od wyroku, ale NSW wyrok podtrzymał i akta wróciły z Warszawy 29 kwietnia 1953 r. Zostały złożone w archiwum, zaś skazanego zwolniono warunkowo dopiero 18 marca 1955 r.

W ostatnim roku funkcjonowania WSR w Opolu skazano na śmierć i wykonano wyrok na figurujących w sprawie Sr 12/54 Henryku Koju oraz Alfredzie Pietruszce. Zarzucano im szpiegostwo na rzecz „adenauerowskiego” wywiadu – Nachrichtendienst¹¹⁹. Z zapisu na pierwszej karcie repertoryjnej z 1954 r. wynika, że opolski WSR działał w poprzednim roku bardzo efektywnie i zasilił archiwum ogromną ilością spraw ze swej kancelarii. Niezrealizowanych zostało tylko sześć spraw¹²⁰. W 1954 r. dokonano 95 wpisów do repertorium na trzydziestu trzech kartach, co potwierdzili swoimi pieczęciami i podpisami w dniu 3 stycznia 1955 r. kierownik sekretariatu WSR por. Michał Kowalski oraz szef WSR w Opolu kpt. Mirosław Mościński. Większość stanowiły sprawy osób cywilnych, liczba przestępstw funkcjonariuszy oscylowała w granicach trzeciej części rozpatrywanych spraw.

Na podstawie przytoczonych w niniejszym artykule danych można stwierdzić, że repertoria sądowe ogólne WSR w Opolu z lat 1950–1954 są cennym źródłem do badania represji komunistycznych w województwie opolskim, jak również archiwum i kancelarii tego sądu. Oczywiście trzeba podkreślić, że analiza wyłącznie zapisów repertorium WSR w niewielkim stopniu odzwierciedla historię podziemia antykomunistycznego, stanowi jednakże interesujący przyczynek do przyszłych, szczegółowych badań nad tą tematyką. Wypada mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości powstanie więcej opracowań, w tym również opracowanie monograficzne dotyczące działalności WSR w Opolu, oparte na kompletnej bazie źródłowej¹²¹.



¹¹⁹ Sr 12/54.

¹²⁰ Sr 153/53; Sr 154/53; Sr 169/53; Sr 181/53; Sr 182/53; Sr 183/53.

¹²¹ Sprawa wyroków śmierci wydawanych przez WSR w Opolu wobec działaczy niepodległościowych została już opracowana przez pion edukacyjny Oddziału IPN we Wrocławiu przy okazji badań nad zagadnieniem skazanych na karę śmierci przez WSR we Wrocławiu. Zob. *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu 1946–1955*, red. K. Szwagrzyk, Wrocław 2002.

Monika Kobylańska

SPRAWY O KRYPTONIMACH „ZMOWA” I „KORPORACJA”. PRZYKŁADY DZIAŁAŃ SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA WOBEC NIEZALEŻNEGO ZRZESZENIA STUDENTÓW W FILII UNIwersytetu ŚLĄSKIEGO W CIESZYNIE (1980–1981)

Cieszyn w 1980 r. był małym ośrodkiem akademickim, w którym – tak jak i dziś – mieściła się filia Uniwersytetu Śląskiego (UŚ). Tutaj również dotarła solidarnościowa rewolucja, której wyrazem było m.in. utworzenie Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS). Jak do tej pory, nie powstały szersze opracowania dotyczące działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa (SB) wobec NZS Uniwersytetu Śląskiego¹. Wynika to w znacznej mierze z faktu, iż jak dotąd nie udało się natrafić na kompletne materiały archiwalne, obrazujące działania operacyjne SB wobec NZS na tej uczelni. Z tego też względu wyjątkowy charakter mają zachowane w całości dokumenty, przedstawiające działania operacyjne SB wobec NZS w cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego. Niniejszy artykuł jest pierwszą próbą zakreślenia, jedynie w bardzo ogólnym zarysie i w oparciu tylko o dwie sprawy operacyjne, powyższej tematyki.

Cieszyński NZS w latach 1980–1981 rozpracowywano w ramach spraw operacyjnych o kryptonimach „Zmowa” i „Korporacja”. Spektrum działań SB było szerokie – poczynając od analizy sytuacji w środowisku studenckim, poprzez stosowanie technik operacyjnych, jak podsłuch telefoniczny, tajne przeszukanie czy kontrola korespondencji, aż po próby wpływania na rzeczywistość przy użyciu osobowych źródeł informacji (OZI) czy realizowane z ich udziałem kombinacje operacyjne.

Pierwsza z powyższych spraw operacyjnych została założona 25 listopada 1980 r. Z akt jednak wynika, że funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa obserwowali rozwój sytuacji na uczelni już od początku października 1980 r. Pretekstem do wszczęcia intensywnych działań operacyjnych był strajk, który rozpoczął się w akademikach cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego. Jak wynika z akt, SB skupiła się głównie na kontrolowaniu wydarzeń

¹ Wyjątek stanowią tu jedynie dwa artykuły (zob. M. Kobylańska, *Kryptonim „Związek”*, „25 lat NZS”, specjalny dodatek do „Dziennika Zachodniego”, 18–19 II 2006 r.; J. Jurkiewicz, *W drodze do NZS*, „25 lat NZS”, specjalny dodatek do „Dziennika Zachodniego”, 18–19 II 2006 r.).

zachodzących na uczelni. Niewątpliwym osiągnięciem operacyjnym było umieszczenie w bezpośrednim otoczeniu działaczy NZS aktywnego, a przez to bardzo niebezpiecznego, tajnego współpracownika o pseudonimie „Kondor I”², który „został zatrudniony na uczelni, posiadał bezpośrednie dotarcie do inicjatorów strajku, informował wyprzedzająco o zamierzeniach studentów, a także mógł częściowo wpływać na ich decyzje”³. Rozpracowując środowisko cieszyńskiego NZS, SB wykorzystywała także kontakty operacyjne („JB”, „KB”) i kontakty służbowe („NG”, „AK”, „BP”), których rolą było głównie dostarczanie informacji niezbędnych do zbudowania przez SB obrazu sytuacji.

Szyfrogramy informujące o przebiegu wydarzeń w cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego były wysyłane na bieżąco do Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. O wszystkim, co dotyczyło działalności NZS, informowano również standardowo Komitet Wojewódzki PZPR w Bielsku Białej. W wyniku realizacji sprawy operacyjnego sprawdzenia (SOS) „Zmowa” funkcjonariuszom SB udało się ustalić dane wszystkich przywódców uczelnianego strajku oraz rozpoznać strukturę cieszyńskiego NZS. Bacznie obserwowano jej członków na czele z Pawłem Rzyczniakiem⁴, najbardziej aktywnym działaczem NZS w tym okresie.

SOS „Zmowa” została zamknięta 19 marca 1981 r. i złożona do archiwum Wydziału „C” KW MO w Bielsku Białej, zgodnie z wytycznymi Departamentu III MSW. Zapewne data 19 marca, zbiegająca się z datą prowokacji bydgoskiej⁵ jest przypadkowa, tym niemniej od tego momentu działania SB nabrały tempa.

Po lutowych strajkach, które objęły całą Polskę, NZS został zalegalizowany i stał się organizacją masową. To spowodowało, że SB uznała za stosowne rozpocząć nową SOS o szerszych założeniach niż sprawa „Zmowa”. Odpowiednim momentem były wybory do władz NZS w cieszyńskiej filii UŚ.

Z założeń nowej SOS krypt. „Korporacja” wynika, że SB postawiła sobie za cel rozpoznanie działalności wszystkich grup NZS oraz radykalnych działaczy tej organizacji i wyselekcjonowanie osób posiadających odmienne od obowiązujących poglądy polityczne. Ponadto ważne, z punktu widzenia SB, było rozpracowanie działających w środowisku studenckim niezależnych organizacji politycznych. Kolejnym zadaniem, jakie postawili przed sobą funkcjonariusze SB, była likwidacja wrogich tendencji występujących w NZS na terenie filii UŚ w Cieszynie i przejęcie kontroli nad pozostałą grupą działaczy cieszyńskiej struktury NZS⁶. Wiele wskazuje na to, że już w momencie zakładania SOS „Korporacja” funkcjonariusze zamierzali z czasem przekształcić ją w sprawę operacyjnego rozpracowania (SOR)⁷.

² Mirosław Wowry (ur. 1958), pozyskany jako tajny współpracownik 2 II 1979 r., przyjął pseudonim „Kondor I”, który następnie zmieniono na „Piotr”. Dokumenty dotyczące ww. nie zachowały się w komplecie (brak znacznej części dokumentów z lat 1979–1989). Informacje, które przekazywał SB, dotyczyły m.in. działaczy NZS w filii UŚ w Cieszynie. Współpracował do 1990 r. Zob. AIPN Ka, 0025/3537, t. 1–2 (Teczka personalna i teczka pracy TW).

³ AIPN Ka, 047/840, Analiza sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Zmowa”, 12 III 1981 r., k. 117.

⁴ Paweł Rzycznik (ur. 1958), działacz NZS, organizator Komitetu Strajkowego w listopadzie 1980 r. w filii UŚ w Cieszynie. Rozpracowywany w ramach SOS „Zmowa” i SOR „Korporacja”.

⁵ Prowokacja bydgoska – pobicie działaczy NSZZ „Solidarność” podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej przez funkcjonariuszy MO 19 III 1981 r. w Bydgoszczy. W sesji brał udział wicepremier Stanisław Mach, a wśród pobitych był Jan Rulewski. Doprowadziło to do czterogodzinnego strajku generalnego 27 III 1981 r., który objął swym zasięgiem cały kraj.

⁶ AIPN Ka, 047/997, t. 1, Meldunek operacyjny, 8 IV 1981 r. k. 14.

⁷ Według instrukcji o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych z 1970 r. (zarządzenie Nr 006/70 ministra spraw wewnętrznych z 1 II 1970 r.), „Sprawę operacyjnego sprawdzenia wszczyna się, gdy: [...] uzyskana informacja o przygotowaniach lub prowadzeniu wrogiej działalności przez daną osobę (grupę osób) wymaga potwierdzenia, [...] ujawnione przestępstwo lub występujące zjawisko

JAWNE
TAJNE

25. 04. 2007

data

spec. znaczenia
OBUiAD Katowice

imię i nazwisko

Monika Kobylarczyk
podpis

SPRAWA OPERACYJNEGO SPRAWDZENIA

Tom

W WYDZIALE „C” KWMO
w Bielsku - Głogym
ZARZĄDZENIE
BB-4822
25.11.1980 Buleg

Kryptonim „ZMOWA”

Nr ewidencyjny BB-4822

KAT. B 20

Nr archiwalny	
Kategoria akt	

Zaczęto dn. 21. 11. 1980 r.

Zakończono dn. 19. 03. 1980 r.

IPN Ka/047/840

296 II

27 marca 1981 r. został wybrany zarząd cieszyńskiego NZS, co odnotowano w dokumentacji sprawy. Znaleźć tu można informacje zarówno dotyczące składu, jak również liczbę osób uprawnionych i biorących udział w głosowaniu. Z czasem infiltracja środowiska zdecydowanie pogłębiła się i zaostrzyła. W meldunku operacyjnym funkcjonariusz Ryszard Wydra⁸ raportował: „Pogłębia się proces dezintegracji aktywu NZS przy filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Poprzez kontakty służbowe i operacyjne zainspirowano przeprowadzenie rozmów z Przewodniczącym Zarządu NZS Pawłem Rzyczniakiem. W rozmowach tych zasugerowano mu możliwość podjęcia po ukończeniu studiów pracy na uczelni. Jednakże warunkiem zatrudnienia go byłoby »polityczne urealnienie« jego myślenia. Równocześnie wprowadzono operacyjnie w środowiska NZS informację, iż Paweł Rzyczniak ubiega się o zatrudnienie po studiach na uczelni”⁹.

Działania te były powodem rezygnacji Rzyczniaka z funkcji przewodniczącego NZS. Starania SB przyniosły jednak skutek odwrotny od zamierzonego. Wybrany po wakacjach nowy zarząd z przewodniczącą Jolantą Wozimko¹⁰ został określony w aktach jako grupa „radykałów”¹¹.

Jednym z ważniejszych zagrożeń dla działalności NZS była dostępność informatorów SB, w ramach biblioteczki NZS, do wydawnictw bezdebitowych. Trzynastego lipca 1981 r. sporządzono plan przedsięwzięć w celu przejęcia materiałów propagandowych NZS Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie¹². W analizie sytuacji operacyjnej stwierdzono: „W Zarządzie NZS filii osobą odpowiedzialną za propagandę jest ob. Bielski Andrzej¹³ [...]. Z rozpoznania operacyjnego wynika, iż ww. jest w zasadzie jedyną osobą dostarczającą na teren filii literaturę bezdebitową oraz bezpośrednio organizującą na filii działalność propagandową. [...] Wg oświadczenia naczelnika Wydz[iału] Śledczego tut[ejszego] KW MO kpt. A. Dudka¹⁴ oraz Prokuratury Wojewódzkiej mgr. A. Zboraka¹⁵ nie widzą oni w chwili obecnej możliwości

wymaga ustalenia, czy jest następstwem wrogiego działania. [...] W toku sprawdzenia należy dążyć do wszechstronnego wyjaśnienia faktów wynikających z informacji. W przypadku potwierdzenia zawartych w informacji danych o przygotowaniach lub prowadzeniu wrogiej działalności albo ustalenia, że ujawnione przestępstwo jest wynikiem wrogiego działania, należy wszcząć sprawę operacyjnego rozpracowania”. Instrukcja o pracy operacyjnej z 1970 r. przewiduje natomiast, że „sprawę operacyjnego rozpracowania wszczyna się, gdy: [...] dana osoba (grupa osób) przygotowuje lub prowadzi wrogą działalność i zachodzi potrzeba rozpoznania form, metod, kierunku i zakresu działalności przestępczej oraz uzyskania dowodów tej działalności [...]. W sprawie operacyjnego rozpracowania stosuje się wszystkie niezbędne dla uzyskania założonego celu metody i środki pracy operacyjnej, a w szczególności wykorzystuje się posiadanych już lub pozyskiwanych do danej sprawy tajnych współpracowników” (T. Ruzikowski, *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, Warszawa 2004, s. 135–136). Określenie w założeniach SOS „Korporacja” celu w postaci „likwidacji wszystkich wrogich tendencji występujących w NZS” wskazuje na intencję przekształcenia tej sprawy w sprawę operacyjnego rozpracowania (SOR).

⁸ Ryszard Wydra – funkcjonariusz Wydziału III KW MO w Bielsku Białej. Bliższych danych nie ustalono.

⁹ AIPN Ka, 047/997, t. 1, Meldunek operacyjny, 23 VI 1981 r., k. 16.

¹⁰ Jolanta Wozimko (ur. 1960), wiceprzewodnicząca, następnie przewodnicząca NZS w filii UŚ w Cieszynie. Rozpracowywana w ramach SOR „Korporacja” oraz w ramach sprawy o sygn. II/1543 (materiały zniszczono).

¹¹ AIPN Ka, 047/997, t. 1, Plan przedsięwzięć w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Zmowa”, 14 IX 1981 r., k. 29–33.

¹² *Ibidem*, Plan przedsięwzięć w celu przejęcia materiałów propagandowych NZS Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, 13 VII 1981 r., k. 20.

¹³ Andrzej Bielski (ur. 1956), student wychowania plastycznego UŚ, działacz NZS UŚ, odpowiedzialny za dystrybucję literatury bezdebitowej, pełnił funkcję szefa Komisji Kulturalnej, figurant (osoba rozpracowywana) SOR „Korporacja”.

¹⁴ Bliższych danych funkcjonariusza nie ustalono.

¹⁵ Bliższych danych prokuratora nie ustalono.

procesowego przejęcia wyżej opisywanych materiałów”¹⁶. Kontakt operacyjny „BH” miał ustalić spis materiałów znajdujących się w bibliotece, które następnie zamierzano przejąć operacyjnie. W sierpniu 1981 r. TW „Kondor I” dostarczył materiały z biblioteczki NZS¹⁷.

28 sierpnia 1981 r. został zatwierdzony plan tajnego przeszukania pomieszczeń Domu Studenckiego „Uśka” – filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie¹⁸. W wyniku operacyjnego rozpoznania ustalono również, że oprócz materiałów wydawanych legalnie NZS posiada również materiały o charakterze „antypaństwowym”, wydawane przez Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” (KSS KOR), Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO) i Ruch Młodej Polski (RMP).

Punktem kolportażu było pomieszczenie NZS, mieszczące się w Domu Studenckim „Uśka”. W czasie wakacji część biblioteczki NZS została zdeponowana w bibliotece filii UŚ w Cieszynie, a druki ulotne w pokoju NZS. Materiały wyniesione przez TW „Kondor I” potwierdziły „[...] celowość dokonania tajnego przeszukania w pomieszczeniu NZS, w celu przejęcia najbardziej napastliwych materiałów bezdebitowych [...]”¹⁹. W związku z tym ogłoszono na 28 i 29 sierpnia 1981 r. plany odkażania budynku przez służby sanitarne i wszyscy mieszkańcy Domu Studenckiego „Uśka” zmuszeni zostali do opuszczenia go na okres dwóch dni²⁰.

Plan został zrealizowany, co potwierdza dalsza część sprawy „Korporacja”. Nadzór nad przeszukaniem, przeprowadzonym według zatwierdzonego planu, pełnił naczelnik Wydziału III KW MO w Bielsku Białej – mjr Ryszard Janik²¹. W trakcie działań operacyjnych uzyskano oryginały lub wykonano fotokopie materiałów propagandowych NSZZ „Solidarność” i NZS oraz materiałów organizacyjno-programowych cieszyńskiego i innych NZS. Zdobyto listę członków cieszyńskiego NZS oraz około 1100 egzemplarzy ulotnych materiałów propagandowych NSZZ „Solidarność” i NZS, około 80 egzemplarzy projektów plakatów propagandowych i około 100 egzemplarzy periodycznych materiałów NSZZ „Solidarność” i NZS. Dla uwiarygodnienia planów odkażania budynku przez służby sanitarne rozpylono na terenie akademika chemikalia o charakterystycznym zapachu środków dezynfekujących²².

Przeprowadzenie tego typu akcji umożliwiło wykazanie, że na terenie akademików cieszyńskiej filii UŚ NZS prowadziło działalność skierowaną przeciwko ustrojowi PRL oraz propagowało w środowisku akademickim wrogą ideologię polityczną m.in. poprzez rozpowszechnianie w środowisku filii materiałów o treści antyradzieckiej, antypartyjnej i antyrządowej. W efekcie tych działań sprawę przekwalifikowano na sprawę operacyjnego rozpracowania (SOR)²³.

Dokumenty SB z 14 września 1981 r. wskazują, iż sprawa operacyjnego sprawdzenia „Korporacja” została przekwalifikowana na sprawę operacyjnego rozpracowania, a kryptonim sprawy pozostał ten sam²⁴. W efekcie działań SB w roku akademickim 1980–1981 udało się

¹⁶ AIPN Ka, 047/997, t. 1, Plan przedsięwzięć w celu przejęcia materiałów propagandowych NZS Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, 13 VII 1981 r., k. 20.

¹⁷ *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 22 VIII 1981 r., k. 23.

¹⁸ *Ibidem*, Plan tajnego przeszukania pomieszczeń Domu Studenckiego „Uśka” – filii UŚ w Cieszynie, 26 VIII 1981 r., k. 24.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*. Plan tajnego przeszukania z 26 VIII 1981 r. zrealizowano 29 VIII 1981 r. W ramach działań operacyjnych wykorzystano kontakt operacyjny „PD” (bliższych danych nie ustalono). Nie ustalono również bliższych danych funkcjonariuszy, biorących udział w przedsięwzięciu.

²¹ Bliższych danych funkcjonariusza nie ustalono.

²² AIPN Ka, 047/997, t. 1, Notatka służbowa dot. penetracji lokalu NZS, 31 VIII 1981 r., k. 105.

²³ *Ibidem*, Plan przedsięwzięć w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Zmowa”, 14 IX 1981 r., k. 31.

²⁴ *Ibidem*.

doprowadzić do konfliktu w zarządzie cieszyńskiego NZS. Jednak sytuacja wymknęła się spod kontroli i nowe władze okazały się bardziej radykalne od wcześniejszych. Wszyscy wraz z nową przewodniczącą Jolantą Wozimko zostali natychmiast objęci „opieką” SB, natomiast za głównych wrogów uznano Ludwika Kowalskiego²⁵ i Andrzeja Bielskiego. Dokument z 7 października 1981 r. jest poświęcony w całości planom kompromitacji działaczy NZS:

„1) w stosunku do Andrzeja Bielskiego:

a) wystosowania w imieniu A. Bielskiego ofert do biur matrymonialnych, spowodowanie otrzymania przez niego ofert na adres Domu Studenta;

b) wprowadzenia poprzez osobowe źródła informacji w środowisko filii informacji, iż jest on homoseksualistą;

c) wprowadzenie (metodą jw.) na teren filii rysunków satyrycznych sugerujących, iż jest on homoseksualistą;

2) w stosunku do Ludwika Kowalskiego:

a) poprzez osobowe źródła informacji wprowadzić w środowisko filii informacje sugerujące, iż Ludwik Kowalski jest narkomanem;

b) wprowadzenie L. Kowalskiego do spraw prowadzonych przez Wydz[iał] Kryminalny KW MO i KM MO w Cieszynie na narkomanów;

c) spowodowanie częstych kontaktów L. Kowalskiego z funkcjonariuszami MO (w ramach spraw narkomanów)²⁶.

W związku z tym wystosowane miały być do biur matrymonialnych oferty w imieniu Andrzeja Bielskiego, TW „Marta”²⁷ miał dostać zlecenie na wykonanie dziesięciu rysunków satyrycznych sugerujących, iż A. Bielski jest homoseksualistą, a TW „Kondor I” i TW „Kowalski” dostali zadanie, polegające na rozkolportowaniu tych rysunków. Z kolei funkcjonariusz Wydra zobowiązany został do rozesłania do prokuratur i komend MO w Cieszynie i Bielsku Białej anonimów sugerujących, iż Ludwik Kowalski jest narkomanem²⁸. Powyżej opisane metody działań miały charakter prowokacji i były obliczone na zdyskredytowanie działaczy NZS w oczach środowiska studenckiego.

Przy realizacji SOR „Korporacja” funkcjonariusze borykali się z trudnościami natury technicznej. W jednej z analiz zapisano np.: „Mimo zamówień nie docierają dokumenty »W« [perlustracja korespondencji]. Także do tej pory (zamówienie z dnia 15 czerwca 1981 r.) Wydział »W« nie zorganizował skrzynki pocztowej nieodzwonnej do prawidłowej pracy z osobowymi źródłami informacji. Złożono zamówienie na rozpoznanie możliwości zainstalowania urządzeń »PP« [podśluch pokojowy] w lokalu NZS. Wydział »T« [techniki operacyjnej] udzielił odpowiedzi, iż nie widzi możliwości techniczno-operacyjnych zastosowania urządzeń »PP« na obiekcie. Mimo zamówień komunikaty »PT« [podśluch telefoniczny] docierają sporadycznie”²⁹. Z powyższej notatki wynika jasno, jak dużą wagę funkcjonariusze SB przywiązywali do realizacji opisanej sprawy.

Wniosek o zakończeniu sprawy sporządzono z datą 17 lipca 1982 r., a w rubryce „sposób zakończenia” znalazła się adnotacja: „przeprowadzono działania dezintegrujące i kompro-

²⁵ Ludwik Kowalski, działacz NZS w filii UŚ w Cieszynie, szef Komisji Interwencyjno-Rewizyjnej, figurant SOR „Korporacja”.

²⁶ AIPN Ka, 047/997, t. 1, Plan kompromitacji aktywistów NZS filii UŚ w Cieszynie Ludwika Kowalskiego i Andrzeja Bielskiego, 7 X 1981 r., k. 34–35.

²⁷ Bliższych danych nie ustalono.

²⁸ W aktach nie znaleziono dokumentów potwierdzających wykonanie wymienionych działań.

²⁹ AIPN Ka, 047/997, t. 1, Plan przedsięwzięć w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Zmowa”, 14 IX 1981 r., k. 30.

mitujące środowisko NZS. Z figurantami sprawy oraz innymi aktywistami cieszyńskiego NZS przeprowadzono rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze³⁰.

W obliczu braku kompletnych źródeł, dotyczących działalności SB wobec NZS na innych wydziałach Uniwersytetu, trudno jednoznacznie stwierdzić, czy metody pracy funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w filii tej uczelni w Cieszynie były wyjątkowe. Nic nie wskazuje na to, aby tamtejszy NZS był bardziej radykalny niż w innych ośrodkach. Zakres działań SB w stosunku do działaczy studenckich tej organizacji był jednak niewątpliwie szeroki. Można przyjąć tezę, że tak silne zaangażowanie SB w rozpoznanie i zwalczanie działalności cieszyńskiego NZS wynikało z faktu, iż rozpracowywano środowisko studenckie, co prawda w małym, ale położonym tuż przy granicy z Czechosłowacją ośrodku akademickim.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

APN Ka

TAJNE
spec. znaczenia

JAWNE
na podstawie art. 66 ust. 3 w związku z art. 2 pkt. 1
ustawy z dnia 22 stycznia 1999r. o ochronie
informacji niejawnych (Dz.U. nr 11 poz. 95 z późn.zm.)

data oceny 15.12.05
imię i nazwisko Mariano Kozłowski
podpis _____

**SPRAWA
OPERACYJNEGO ROZPRACOWANIA**

Tom I **KAT. B**
20

Kryptonim „KORPORACJA”
Nr ewidencyjny BB-5108

W WYDZIALE „C” KWMO
w Bielsko-Biala
ZAREJESTROWANO
pod nr BB-5108
data 21.09.1982 podpis _____

Nr archiwalny	Zaczęto dn. <u>09.09</u> 19 <u>81</u> r.
Kategoria akt	Zakończono dn. <u>17.07</u> 19 <u>82</u> r.

EO-73/74 IPN Ka/0 47/997 x.1

³⁰ *Ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy, 17 VII 1982 r., k. 14.

Jerzy Bednarek

PRZESTĘPCZOŚĆ WŚRÓD FUNKCJONARIUSZY APARATU BEZPIECZEŃSTWA W LATACH 1946–1950 W OCENIE BIURA DO SPRAW FUNKCJONARIUSZY MBP

Rozkazem nr 13 z 19 kwietnia 1945 r. ministra Stanisława Radkiewicza, w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego powołano Wydział do spraw Funkcjonariuszy (WdsF). Była to samodzielna jednostka organizacyjna, funkcjonująca w resorcie na prawach departamentu. Do zadań WdsF miało należeć: prowadzenie postępowań w sprawach wykroczeń popełnionych przez funkcjonariuszy, wykrywanie „obcych elementów” w aparacie bezpieczeństwa oraz przeprowadzanie specjalnych kontroli funkcjonariuszy¹. W terenie, w wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego utworzono sekcje do spraw funkcjonariuszy, które rozkazem nr 22 z 25 marca 1946 r. przemianowano na wydziały do spraw funkcjonariuszy².

Pierwszym kierownikiem nowego wydziału był od 19 kwietnia 1945 r. mjr Stefan Sobczak – przedwojenny komunista, z pochodzenia Ukrainiec³. Zakres działania WdsF określił

¹ AIPN, 01225/27, Rozkaz nr 13 ministra bezpieczeństwa publicznego z 19 IV 1945 r., k. 27; *Funkcjonariusze centralnych organów bezpieczeństwa publicznego zatrudnieni na stanowiskach kierowniczych w latach 1944–1956*, Warszawa 1977, (wydawnictwo Biura „C” MSW) s. 9; *Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala*, t. 1, Warszawa 1978, (wydawnictwo Biura „C” MSW), s. 26. Wcześniej funkcje kontrolno-śledcze wobec pracowników resortu, którzy dopuścili się wykroczeń i przestępstw, spełniał Wydział Personalny MBP i odpowiadające mu w terenie wydziały personalne WUBP. Zob. *Rozkaz kierownika Wydziału Personalnego MBP do kierownika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie w sprawie reorganizacji struktur UBP z 15 II 1945 r.* [w:] *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*, oprac. L. Pietrzak i in., Warszawa 2004, s. 106.

² AIPN, 1572/2578, Rozkaz nr 22 z 25 III 1946 r. ministra bezpieczeństwa publicznego, k. 23–25.

³ Stefan Sobczak *vel* Sobczuk, ur. 15 I 1913 r. w Metelinie (pow. hrubieszowski), s. Grzegorza, narodowości ukraińskiej, z zawodu nauczyciel, pułkownik MBP (od grudnia 1949 r.). Od 1928 r. aktywny działacz Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (m.in. członek egzekutywy komitetu okręgowego w Chełmie), z tego powodu w latach 1930–1934, 1935–1939 więziony. Od lipca 1941 r. w Armii Czerwonej, a od maja 1943 r. do lipca 1944 r. w 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki (m.in. zastępca dowódcy pułku i zastępca dowódcy brygady). Od lipca 1944 r. w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego: w sierpniu 1944 r. kierownik Wydziału Śledczego RBP; w okresie wrzesień 1944 r. – styczeń 1945 r. komendant komendantury RBP; styczeń – kwiecień 1945 r. inspektor w Wydziale Personalnym MBP; kwiecień 1945 r. – czerwiec 1946 r. kierownik Wydziału ds. Funkcjonariuszy; sierpień 1946 r. – luty 1947 r. naczelnik Wydziału Specjalnego w Gabinetce

on lakonicznym piśmie z 26 stycznia 1946 r., w którym stwierdził, że – po pierwsze – WdsF utrzymuje ogólny nadzór nad właściwym wypełnianiem powierzonych obowiązków i wydanych rozkazów oraz kontroluje utrzymywanie dyscypliny, porządku i gospodarności w aparacie bezpieczeństwa; po drugie, do zadań WdsF należało prowadzenie dochodzeń w sprawach dyscyplinarnych i składanie wniosków właściwym zwierzchnikom; po trzecie, WdsF miał prowadzić postępowania przygotowawcze wobec funkcjonariuszy także w sprawach przestępstw, należących do właściwości sądów państwowych⁴.

Według stanu etatowego z 25 marca 1946 r., pod względem organizacyjnym WdsF składał się z kierownictwa, sekretariatu, dwóch sekcji i liczył 34 pracowników. W podziale na poszczególne stanowiska struktura Wydziału przedstawiała się następująco: naczelnik wydziału – 1, zastępca naczelnika – 1, naczelnik sekretariatu wydziału – 1, starszy referent informacji – 1, pracownicy kartoteki – 2, maszynistki – 2, starszy referent – 1, podoficer do specjalnych zleceń – 1, goniec – 1, kierownicy sekcji – 2, starsi referenci – 16, referenci – 4⁵.

Równocześnie ze zmianami organizacyjnymi, w aparacie bezpieczeństwa trwały także prace nad rozwiązaniami prawnymi w zakresie utrzymania dyscypliny i porządku wśród funkcjonariuszy. Ich efektem był rozkaz nr 18 ministra bezpieczeństwa publicznego z dnia 8 marca 1946 r. o wprowadzeniu w życie instrukcji tymczasowej o karach dyscyplinarnych i instrukcji o postępowaniu w sprawach wykroczeń i występów służbowych oraz przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy BP. W rozkazie podkreślono, aby pamiętano, że „nadużycia i przestępstwa, zdarzające się jeszcze w aparacie bezpieczeństwa, wyrządzają wielką szkodę powadze i zaufaniu do aparatu bezpieczeństwa i interesom całej demokracji”⁶. Dlatego opracowanie i wprowadzenie w życie wyżej wymienionej instrukcji miało umożliwić „szybkie reagowanie” na wypadki wykroczeń i przestępstw wśród pracowników aparatu. Pierwsza tajna instrukcja z 17 lutego 1946 r., podpisana przez wiceministra Mieczysława Mietkowskiego, w szesnastu paragrafach regulowała zasady związane z wymierzaniem kar funkcjonariuszom w postępowaniu dyscyplinarnym⁷. Druga, ściśle tajna, zatwierdzona przez ministra Stanisława Radkiewicza w dniu 8 marca 1946 r., określała kwestie sposobu i trybu postępowania w przypadkach wykroczeń i przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy. Omówiono w niej m.in. sposoby zawiadomienia o popełnieniu występuku bądź przestępstwa i tryb wstępny (nazywanego



Stefan Sobczak

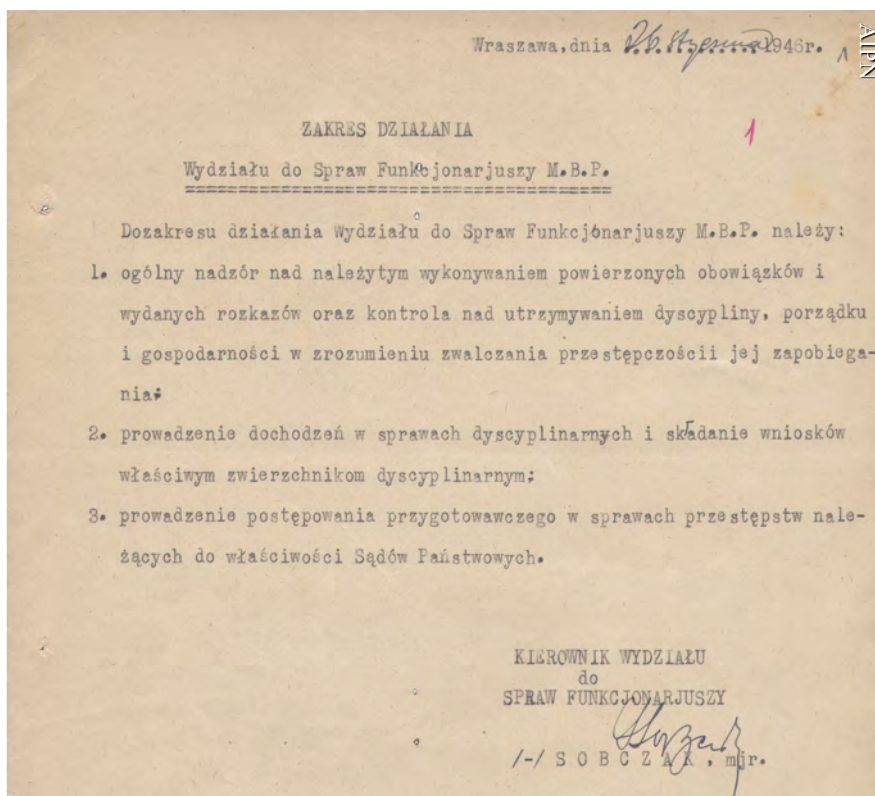
Ministra BP; luty 1947 r. – luty 1949 r. zastępca dyrektora Departamentu I; marzec 1949 r. – kwiecień 1952 r. zastępca szefa Głównego Inspektoratu Ochrony Pogranicza; maj 1952 r. – listopad 1955 r. zastępca dowódcy ds. Zwiadu WOP i p.o. dowódcy WOP; listopad 1955 r. – listopad 1956 r. słuchacz Instytutu Spraw Wewnętrznych w Moskwie; luty 1957 r. – wrzesień 1958 r. szef Inspektoratu Dowódcy Wojsk Wewnętrznych; wrzesień 1958 r. – luty 1963 r. szef Zarządu Organizacyjno-Wojskowego MSW; luty 1963 r. – styczeń 1968 r. zastępca dyrektora Biura „C”. AIPN, 0194/2561 (Akta osobowe funkcjonariusza Stefana Sobczaka).

⁴ AIPN, 1572/3388, Zakres działania WdsF sporządzony przez kierownika WdsF, 26 I 1946 r., k. 1.

⁵ AIPN, 1572/2627, Etat WdsF MBP, 25 III 1946 r., k. 1.

⁶ AIPN, 1572/3391, Rozkaz nr 18 ministra bezpieczeństwa publicznego z 8 III 1946 r. o wprowadzeniu w życie instrukcji tymczasowej o karach dyscyplinarnych i instrukcji o postępowaniu w sprawach wykroczeń i występów służbowych oraz przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, k. 5–6.

⁷ AIPN, 1572/3391, Instrukcja tymczasowa o karach dyscyplinarnych ministra bezpieczeństwa publicznego z 17 II 1946 r., k. 7–10.



Zakres działania WdsF sporządzony w 1946 r. przez Stefana Sobczaka

„pierwiastkowym”) dochodzenia⁸. Od czerwca 1946 r. p.o. naczelnika WdsF był mjr Jerzy Siedlecki⁹ – urodzony we Lwowie, absolwent Wydziału Chemii Politechniki Lwowskiej, wieloletni członek Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (KPZU) – dotychczasowy zastępca mjr. Sobczaka. Bez wątplenia wywarł on silny wpływ zarówno na organizację, jak i pracę podległego mu pionu. Jak sam przyznawał, dzięki swojej aktywności doprowadził do wyda-

⁸ *Ibidem*, Instrukcja o postępowaniu w sprawach wykroczeń i występków służbowych oraz przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy BP zatwierdzona przez ministra BP z dniem 8 III 1946 r., k. 1–3. Powyższa instrukcja jest obszernym wyciągiem z instrukcji zatwierdzonej 12 II 1946 r. przez Mieczysława Mietkowskiego, a przygotowanej przez mjr. Stefana Sobczaka i kpt. Teresę Braude. Por. AIPN, 1572/3384, Odpis instrukcji o postępowaniu w sprawach wykroczeń i występków służbowych oraz przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy BP, zatwierdzonej przez Mieczysława Mietkowskiego z dniem 12 II 1946 r., k. 1–4.

⁹ Jerzy Siedlecki ps. „Stefan”, ur. 29 VII 1907 r. w Piatyhozach na Kijowszczyźnie, s. Gotfryda, pułkownik MBP (od grudnia 1947 r.). Szkołę średnią ukończył we Lwowie, w 1930 r. otrzymał posadę asystenta na Wydziale Chemicznym Politechniki we Lwowie. W tym samym roku związał się z ruchem komunistycznym i został redaktorem „Nowej Prawdy” – prasowego organu KPZU. Za prowadzenie działalności komunistycznej został usunięty z uczelni, a w latach 1932–1933 odsiadywał wyrok w więzieniu. W 1936 r. wykluczono go z KPZU za „obszarnicze pochodzenie”, mimo to dalej, jako bezpartyjny, współpracował z KPZU (m.in. z Julią Brystygier). W 1939 r. jako ochotnik brał udział w kampanii wrześniowej; w 1941 r., po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, wstąpił do Armii Czerwonej. W 1943 r. znalazł się w szeregach 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki (pełnił tam m.in. funkcję kierownika Oddziału Personalnego w Wydziale Politycznym). Od marca do czerwca 1944 r. był kierownikiem Sekcji Mobilizacyjnej przy Wydziale Wojskowym ZPP w Moskwie. Na własną prośbę w sierpniu 1944 r. został skierowany do Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN (kierownik Sekcji Śledczej), a następnie od lipca 1945 r. był kierownikiem Biura Informacji Departamentu I MBP, od stycznia 1946 r. zastępcą kierownika Wydziału do spraw Funkcjonariuszy, od czerwca 1946 r. p.o. naczelnika Wydziału do spraw Funkcjonariuszy, a od listopada 1949 r. dyrektorem Biura do spraw Funkcjonariuszy. W sierpniu 1953 r. został oddelegowany do Komisji Repatriacyjnej na Półwysep Koreański, a we wrześniu 1954 r. zwolniony z organów BP i przekazany do dyspozycji KC PZPR. AIPN, 0193/7011 (Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Siedleckiego).

Warszawa, dnia 8 marca 1946 r.

R O Z K A Z N r. 18.

o wprowadzeniu w życie Instrukcji tymczasowej o karach dyscyplinarnych i Instrukcji o postępowaniu w sprawach wykroczeń i występków służbowych oraz przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy b. p.

Dotychczasowa walka z przestępczością wśród funkcjonariuszy b. p. dała już wyraźnie pozytywne rezultaty. Jednakże stan obecny jest jeszcze daleko niezadawalający. Notowane są jeszcze liczne wypadki nadużyć, samowoli, rozluźnienia dyscypliny i pijaństwa.

Troska o czystość aparatu bezpieczeństwa stała i nadal stać musi w centrum naszej uwagi.

Aparat kierowniczy wszystkich instancji obowiązany jest reagować na każdy nawet najdrobniejszy przejaw niewłaściwego postępowania funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Z całą bezwzględnością podchodzić należy do przestępstw nadużycia władzy przy wykonywaniu obowiązków służbowych jak bezprawnych aresztów, bicia aresztowanych, przywłaszczania depozytów i t. p.

Należy pamiętać, że nadużycia i przestępstwa zdarzające się jeszcze w aparacie bezpieczeństwa wyrządzają wielką szkodę powadze i zaufaniu do aparatu bezpieczeństwa i interesom całej demokracji.

Należy szczególnie zwiększyć czujność dla ujawnienia i tępienia wrogich elementów zakradających się i celowo nasyłanych do aparatu bezpieczeństwa.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że wnioski nadsyłane do Ministra przez Kierowników W. U. B. P. były z reguły zatwierdzane.

6

Biorąc pod uwagę wykazaną przez Kierowników W. U. B. P. właściwą ocenę spraw funkcjonariuszy i nakładając na nich jednocześnie obowiązek jeszcze dokładniejszej i poważniejszej kontroli tych spraw z uwagi na przekazane im w niniejszym rozkazie uprawnienia – celem umożliwienia kierownikom W. U. B. P. szybkiego reagowania na wypadki wykroczeń i przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy, jak również celem usprawnienia pracy Wydziału i Sekcji do Spraw Funkcjonariuszy B. P.

rozkażuję:

wprowadzić w życie z dniem 10.III.1946 r. załączone do niniejszego rozkazu:

- 1) Instrukcję tymczasową o karach dyscyplinarnych,
- 2) Instrukcję o postępowaniu w sprawach wykroczeń i występków służbowych oraz przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy B. P.

Rozkaz niniejszy i Instrukcje podać do wiadomości podległym urządóm i organóm.

MINISTER
BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
(-) *St. Radkiewicz*

nia wyroków na funkcjonariuszy bezpieczeństwa, które łącznie obejmowały około 10 tys. lat więzienia. Usiłował też przekonać kierownictwo MBP do poglądu, że za stan moralno-polityczny poszczególnych jednostek administracyjnych aparatu bezpieczeństwa należy uczynić odpowiedzialnymi ich bezpośrednich przełożonych, natomiast pion do spraw funkcjonariuszy powinien przede wszystkim stać na straży komunistycznej praworządności i dyscypliny w szeregach aparatu bezpieczeństwa¹⁰.

W 1949 r. postanowiono zreorganizować WdsF i nadać mu większy zakres kompetencji. W miejsce Wydziału utworzono Biuro do spraw Funkcjonariuszy (BdsF), którego organizację określono w rozkazy ministra bezpieczeństwa publicznego nr 30 z dnia 23 czerwca 1949 r.¹¹ Na jego podstawie strukturę organizacyjną BdsF tworzyło kierownictwo Biura, sekretariat, trzy wydziały odpowiedzialne za pracę pionu ds. funkcjonariuszy oraz wydziały do spraw funkcjonariuszy utworzone w wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego, podzielone na trzy sekcje i podległe merytorycznie BdsF. Dodatkowo utworzono podległe dyrektorowi BdsF sekcje do spraw funkcjonariuszy przy Centrum Wyszkożenia MBP, Departamencie Ochrony Rządu oraz Departamencie Więziennictwa i Obozów. Należy także dodać, iż w skład BdsF wszedł Oddział Specjalny przy Komendzie Głównej MO, który służbowo podlegał Komendantowi Głównemu MO, ale funkcyjnie dyrektorowi BdsF. Zgodnie z rozkazem, szef Oddziału Specjalnego KG MO był zastępcą dyrektora BdsF¹². Z początkiem 1953 r. do struktury BdsF, wyłącznie na szczeblu centralnym, dodano jeszcze jeden wydział (Wydział IV), zajmujący się tzw. aparatem centralnym.

Ważnym uzupełnieniem przeprowadzonych zmian było zatwierdzenie przez ministra Radkiewicza z dniem 23 lipca 1949 r. instrukcji nr 9 o postępowaniach w sprawach wykroczeń i występów służbowych oraz przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy BP i MO, którą przygotował płk Siedlecki¹³.

Zgodnie z etatami zatwierdzanymi przez ministra bezpieczeństwa publicznego, w 1949 r. w BdsF miało być zatrudnionych 76 funkcjonariuszy, w 1950 r. – 77, w 1951 r. – 80, w 1952 r. – 95, a w 1953 r. – 92¹⁴.

Zarówno kierownictwo Biura do spraw Funkcjonariuszy (dyrektor i naczelnicy wydziałów), jak i naczelnicy WdsF WUBP byli odpowiedzialni za właściwe zorganizowanie i kierowanie pracą podległych sobie jednostek. Do ich zadań należało stałe informowanie swoich przełożonych o stanie dyscypliny jednostek UBP, o toku prac Biura i wydziałów do spraw funkcjonariuszy oraz praca nad podnoszeniem „poziomu politycznego i zawodowego” podległych im pracowników¹⁵.

Wydział I BdsF, przeznaczony „do walki z obcą agenturą”, w rzeczywistości miał znacznie szersze kompetencje. Nadzorował, analizował i kontrolował tzw. opracowania prowadzone w terenie przez sekcje I WdsF w WUBP w sprawach przeciwko funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa podejrzanym o:

¹⁰ AIPN, 0193/7011, Rozdział III akt osobowych, Pismo Jerzego Siedleckiego do ministra bezpieczeństwa publicznego, 15 IV 1954 r., k. 14–25.

¹¹ AIPN, 01225/80, Rozkaz nr 30 ministra bezpieczeństwa publicznego o organizacji Biura do spraw Funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego, 23 VI 1949 r., k. 139–140.

¹² *Ibidem*.

¹³ Zob. AIPN, 1572/3385, Wyciąg z instrukcji nr 9 o postępowaniach w sprawach wykroczeń i występów służbowych oraz przestępstw, popełnionych przez funkcjonariuszy BP i MO, zatwierdzonej przez Stanisława Radkiewicza z dniem 23 VII 1949 r., k. 1–2.

¹⁴ AIPN, 1572/2627, Etaty BdsF MBP za okres 1949–1953, k. 2.

¹⁵ AIPN, 1572/3388, Organizacja, zadania i obowiązki BdsF, b.d., k. 2–3.

- a) współpracę lub utrzymywanie kontaktów z podziemiem i obcym wywiadem;
 - b) przynależność lub współpracę z sektą świadków Jehowy lub innymi;
 - c) czynienie przygotowań do zamachów o podłożu politycznym;
 - d) szerzenie wrogiej propagandy m.in. o ZSRR i krajach demokracji ludowej, członkach rządu, PZPR, spółdzielczości produkcyjnej na wsi, socjalistycznym budownictwie;
 - e) nawoływanie do waśni narodowościowych oraz wystąpienia nacjonalistyczne i antysemickie;
 - f) przygotowania do ucieczki poza granice kraju;
 - g) bezczynność w stosunku do podziemia i obcych wywiadów;
 - h) pracę lub współpracę przed wojną z II Oddziałem Sztabu Głównego WP i Policją Państwową;
 - i) służących w okresie wojny w Policji Państwowej (granatowej), jeżeli osobiście brali udział w akcjach skierowanych przeciwko ruchowi robotniczemu;
 - j) pracę lub współpracę z niemieckimi organami bezpieczeństwa (Abwehra, SS, żandarmeria i inne);
 - k) szkodliwą działalność wobec lewicowych organizacji podziemnych i ich członków;
 - l) działalność wspólnie z okupantem w eksterminacji ludności terenów okupowanych;
- Ponadto Wydział I koordynował prace sekcji I polegające na:
- a) rejestracji kontaktów korespondencyjnych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa utrzymywanych z obywatelami krajów kapitalistycznych;
 - b) uczestniczeniu w rozpracowaniach i śledztwach prowadzonych wobec byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa;
 - c) uczestniczeniu w rozpracowaniach i śledztwach prowadzonych wobec członków nielegalnych organizacji i tzw. siatek wywiadowczych, w tym przeglądanie zdobytej dokumentacji i konspiracyjnych archiwów w celu uzyskania informacji o współpracy funkcjonariuszy aparatu z tymi ośrodkami¹⁶.

Do podstawowych zadań Wydziału II (do walki z przestępstwami pospolitymi i wykroczeniami dyscyplinarnymi) należała pomoc, nadzór, analiza i kontrola działań, prowadzonych w terenie przez sekcje II WdsF w WUBP w sprawach dotyczących:

- a) ujawniania funkcjonariuszy BP, którzy swoim postępowaniem demoralizowali lub zniechęcali do pracy innych funkcjonariuszy (tzw. elementu destrukcyjnego);
- b) wszelkiego rodzaju przestępstw pospolitych;
- c) wykroczeń służbowych;
- d) uzyskiwania materiałów dotyczących przestępstw o charakterze politycznym i przekazywania ich do opracowania w sekcjach I;
- e) stałej i systematycznej obserwacji oraz oceny pod względem moralno-politycznym składu osobowego jednostek aparatu bezpieczeństwa¹⁷.

Następny Wydział III (śledczy) miał za zadanie sprawowanie nadzoru, analizy i kontroli dotyczącej:

- a) śledztw prowadzonych w terenie przez sekcje III WdsF w WUBP na podstawie materiałów przekazanych z sekcji I i II;
- b) sporządzania aktów oskarżenia lub postanowień o umorzeniu śledztwa;

¹⁶ *Ibidem*, k. 15–16; AIPN, 01225/80, Rozkaz nr 30 ministra bezpieczeństwa publicznego o organizacji Biura do spraw Funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego, 23 VI 1949 r., k. 139–140.

¹⁷ AIPN, 1572/3388, Organizacja, zadania i obowiązki BdsF, b.d., k. 16–18; AIPN, 01225/80, Rozkaz nr 30 ministra bezpieczeństwa publicznego o organizacji Biura do spraw Funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego, 23 VI 1949 r., k. 140.

- c) organizowania rozpraw pokazowych w celach profilaktycznych i wychowawczych;
- d) analizy zapadłych wyroków i w razie konieczności interwencji w organach prokuratorskich w sprawie wniesienia skargi rewizyjnej;
- e) sprawowania nadzoru nad aresztami dyscyplinarnymi i celami przeznaczonymi dla funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa.

Wydział III prowadził również śledztwa w sprawach przekazanych z Wydziałów I, II i IV oraz w sprawach przejętych z sekcji III WdsF w terenie¹⁸.

W ramach Wydziału IV (aparatu centralny) działały dwie sekcje. Sekcja I Wydziału IV miała te same zadania i obowiązki co sekcje I WdsF w terenie, ale ograniczone tylko do funkcjonariuszy aparatu centralnego MBP. Analogicznie w odniesieniu do aparatu centralnego MBP, Sekcja II Wydziału IV miała te same zadania i obowiązki co sekcje II WdsF w terenie¹⁹.

Wszystkie wydziały obsługiwał Sekretariat, do którego zadań należało:

- a) prowadzenie korespondencji, kartoteki i archiwum;
- b) udzielanie pomocy WdsF w prowadzeniu statystyki przestępczości oraz ewidencji opracowywanych spraw;
- c) gromadzenie i analiza sprawozdań statystycznych, dotyczących przestępczości w aparacie bezpieczeństwa, oraz miesięcznych raportów sytuacyjnych naczelników WdsF;
- d) sporządzanie wykazów statystycznych i sprawozdań zbiorczych;
- e) opracowywanie zarządzeń zawierających wyciągi z rozkazów karnych szefów WUBP i wyroków wydanych w sprawach przeciwko funkcjonariuszom²⁰.

Po likwidacji MBP i utworzeniu Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, na podstawie rozkazu organizacyjnego nr 012/Org. przewodniczącego KdsBP z 10 marca 1955 r., BdsF połączono z Departamentem Kadr i Departamentem Szkolenia w jeden Departament Kadr i Szkolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych²¹. W skład Departamentu weszło sześć wydziałów i Sekretariat Ogólny. Od tej pory sprawy związane z dyscypliną w szeregach funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa zostały przejęte przez nowo utworzony Departament Kadr i Szkolenia MSW.

* * *

Dokumentów dotyczących organizacji i pracy WdsF/BdsF w latach 1945–1954 w zasobie archiwalnym IPN w Warszawie nie zachowało się wiele. Są to nieliczne akta dotyczące sprawozdawczości pionu do spraw funkcjonariuszy, normatywy i rozkazy organizacyjne, tabele płac funkcjonariuszy, etaty, kilka pism okólnych i zarządzeń dyrektora BdsF. Jedy-
nym większym zbiorem akt są dokumenty postępowań dyscyplinarnych, prowadzonych przeciwko funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa, które liczą 1535 jednostek archiwalnych (17,05 mb.). Tym większa więc jest wartość źródłowa publikowanego poniżej sprawozdania BdsF, bowiem jest ono jedynym odnalezionym dokumentem, w którym dokonano obszernej oceny i równocześnie statystycznego oraz merytorycznego podsu-

¹⁸ AIPN, 1572/3388, Organizacja, zadania i obowiązki BdsF, b.d., k. 18–19; AIPN, 01225/80, Rozkaz nr 30 ministra bezpieczeństwa publicznego o organizacji Biura do spraw Funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego, 23 VI 1949 r., k. 140.

¹⁹ AIPN, 1572/3388, Organizacja, zadania i obowiązki BdsF, b.d., k. 19.

²⁰ *Ibidem*, k. 20; AIPN, 01225/80, Rozkaz nr 30 ministra bezpieczeństwa publicznego o organizacji Biura do spraw Funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego, 23 VI 1949 r., k. 139v.

²¹ AIPN, 1583/42, Rozkaz organizacyjny nr 012/Org. przewodniczącego KdsBP z 10 III 1955 r., k. 15.



RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO
BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
Nr AC - 2372/49

„ZATWIERDZAM”
MINISTER
(-) ST. RADKIEWICZ

Warszawa, dnia 23 lipca 1949 r.

TAJNE!

Egz. Nr. 242

P - 59

Wyciąg z Instrukcji Nr 9

O postępowaniu w sprawach wykroczeń i występków służbowych,
oraz przestępstwu popełnionych przez funkcjonariuszy BP i MO.

§ I.

W wypadku popełnienia przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego lub MO poważnego przestępstwa jak: przestępstwo polityczne, zabójstwo lub poważne nadużycia itp. — Wydział do Spraw Funkcjonariuszy — Wydział Specjalny, winien niezwłocznie zawiadomić Biuro do Spraw Funkcjonariuszy — Oddział Specjalny, podając krótki opis okoliczności przestępstwa lub zajścia oraz przedsięwzięte środki.

W wypadku większego znaczenia Biuro do Spraw Funkcjonariuszy składa meldunek specjalny Ministrowi, a Oddział Specjalny — Komendantowi Głównemu MO.

§ II.

W wypadku ustalenia przez Szefa PUBP — Powiatowego Komendanta MO — Naczelnika Wydziału WUBP — WKMO, MBP — KGMO, że ich podwładni dopuścili się wykroczeń, za które należy im wymierzyć wyższą karę aniżeli określają to ich uprawnienia dyscyplinarne, występują na podstawie materiałów zebranych przez siebie wzgl. wyznaczonych pracowników, z wnioskiem o odpowiednie ukaranie do wyższych zwierzchników dyscyplinarnych — Szefów WUBP — Wojewódzkich Komendantów MO, Dyrektorów Departamentów — Szefów Oddziałów, względnie w wypadkach wymagających gruntownego dochodzenia — z wnioskami o przekazanie sprawy do prowadzenia przez Wydział do Spraw Funkcjonariuszy, Wydział Specjalny wzgl. Biuro do Spraw Funkcjonariuszy.

§ III.

Wszyscy zwierzchnicy dyscyplinarni winni przysyłać 3-go każdego miesiąca do właściwych jednostek d/s funkcjonariuszy, względnie specjalnych oraz jednostek personalnych odpisy wydanych w ciągu ubiegłego miesiąca zarządzeń lub rozkazów karnych.

§ IV.

Jednostki d/s funkcjonariuszy, względnie jednostki specjalne w wypadku otrzymania materiałów z innego źródła — przyjmują do swego prowadzenia sprawy charakteru sądowego i poważniejsze sprawy dyscyplinarne, wzgl. takie sprawy dyscyplinarne, które wymagają gruntownego śledztwa i po zebraniu dokładnych materiałów przedstawiają z odpowiednimi wnioskami Szefowi WUBP — Wojewódzkiemu Komendantowi MO, Komendantowi Głównemu MO, Ministrowi.

Pozostałe zaś sprawy kierują w/g właściwości do odpowiednich zwierzchników dyscyplinarnych.

§ V.

O nałożeniu na funkcjonariuszy poniżej kierownika Sekcji kar dyscyplinarnych przekraczających uprawnienia Szefów PUBP — Komendantów PKMO, Naczelników Wydziałów WUBP — WKMO, oraz o nałożeniu kar na Kierowników Sekcji, Naczelników Wydziałów WUBP i WKMO decyduje w granicach swoich uprawnień w aparacie bezpieczeństwa publicznego Szef WUBP, w aparacie MO Komendant WKMO.

mowania pracy pionu do spraw funkcjonariuszy na przestrzeni kilku pierwszych lat jego działalności.

W związku z postępującymi pracami nad uporządkowaniem i opracowaniem przejętego zasobu archiwalnego, teczce, w której znajduje się prezentowany dokument, nadano nową sygnaturę archiwalną: IPN BU 1572/3392 (poprzednia to: IPN BU MBP 3392). Zachował się pierwszy egzemplarz dokumentu, własnoręcznie podpisany przez dyrektora BdsF płk. Siedleckiego. Jego kopia znajduje się w teczce opatrzonej sygn. IPN BU 1572/3393 (dawna sygn. IPN BU MBP 3393). Dokument nie posiada daty utworzenia ani znamion obiegu kancelaryjnego (np. brak daty wpływu i dekretacji). Zawarto w nim natomiast informacje pochodzące z okresu od 1946 r. do pierwszego kwartału 1950 r. Z dużym prawdopodobieństwem należy przyjąć, że został przygotowany (bądź dokończony) przez dyrektora BdsF właśnie w roku 1950.

Sprawozdanie składa się z dwóch części. Pierwsza to informacja o stanie dyscypliny i karalności w aparacie bezpieczeństwa. Zawiera ona m.in. cenną statystykę ilości, rodzaju i sposobu załatwienia spraw przez pion do spraw funkcjonariuszy w latach 1946–1949, analizę danych dotyczących funkcjonariuszy dyscyplinarnie ukaranych bądź wydalonych z pracy, ciekawą ocenę karalności funkcjonariuszy na stanowiskach kierowniczych, a także informacje statystyczne o tzw. wtyczkach w aparacie. Część druga to opinia na temat stanu i warunków pracy pionu do spraw funkcjonariuszy. Składają na nią m.in. uwagi dotyczące jego kadry, obciążenia pracą i współpracy między „centralą” a „terenem” oraz wyjątkowo krytyczne opinie o współpracy szefów WUBP z wydziałami do spraw funkcjonariuszy w podległych im jednostkach. W dalszej części sprawozdania znalazły się także dane o współpracy BdsF z Departamentem Kadr MBP oraz strukturami partyjnymi.

Do sprawozdania dołączone zostały cztery załączniki. Pierwszy prezentuje czternaście wybranych przykładów spraw, prowadzonych wobec pracowników aparatu bezpieczeństwa, oskarżonych przez pion do spraw funkcjonariuszy o współpracę z antykomunistycznym podziemiem. Wszystkie sprawy tzw. wtyczek, czyli „agentury wroga wewnątrz aparatu”, pochodzą z 1949 r.

W drugim załączniku przedstawiono charakterystyczne sprawy, prowadzone przez pion do spraw funkcjonariuszy w związku z przestępstwami popełnionymi przez kadrę kierowniczą w aparacie bezpieczeństwa. Dotyczą one w szczególności szefów PUBP, naczelników wydziałów i kierowników sekcji.

Kolejny załącznik to wytyczne opracowane przez płk. Siedleckiego do zarządzenia, którego celem miało być zwiększenie odpowiedzialności kadry kierowniczej aparatu bezpieczeństwa za pracę wychowawczą i podniesienie stanu moralno-politycznego podległych im funkcjonariuszy. Siedlecki podkreślił tu po raz kolejny, że „nie można podnieść tego stanu na właściwy poziom drogą stosowania samych tylko represji – stan taki może być jedynie wyrazem słabej pracy wychowawczej przełożonego”.

Ostatni z załączników to analiza karalności pracowników aparatu bezpieczeństwa w pierwszym kwartale 1950 r., przeprowadzona w zależności od rodzaju przestępstwa oraz stanowiska służbowego ukaranego.

Wszystkie prezentowane poniżej dokumenty powinny pozwolić na lepsze zrozumienie charakteru, zakresu działalności, a także skuteczności w ściganiu „wroga wewnętrznego” w aparacie bezpieczeństwa przez WdsF/BdsF w latach 1946–1950. Sprawozdanie wraz z załącznikami, które przygotował płk Siedlecki, z jednej strony stanowi próbę podsumowania pięciu lat działalności pionu do spraw funkcjonariuszy, z drugiej jest swoistym bilansem otwarcia dla nowo powstałego w 1949 r. biura w strukturze MBP. Jak się okazało, zdołało ono przetrwać samodzielnie pod względem organizacyjnym jeszcze tylko cztery następne lata.

TEKST ŹRÓDŁA

Nr 1

[1950, Warszawa] – Sprawozdanie dotyczące dyscypliny i przestępczości funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa oraz stanu pracy Biura do spraw Funkcjonariuszy MBP w latach 1946–1950

Sprawozdanie

ze stanu dyscypliny i karalności aparatu Bezp[ieczeństwa] Publ[icznego] oraz stanu pracy Biura d[o] s[praw] Funkc[jonariuszy] MBP

W warunkach zaostrzającej się walki klasowej i przy perspektywie dalszego jej zaostrzenia (specjalnie na wsi), w warunkach, kiedy kierownictwo tej walki od strony wroga zostało skoncentrowane w rękach wywiadów, głównych ośrodków obozu imperialistycznego, zagadnienie podniesienia zdolności i sprawności bojowej aparatu b[ezpieczeństwa] p[ublicznego], podniesienia jego poziomu moralno-politycznego i oczyszczenia od dywersyjnych agentur wroga nabiera zasadniczego znaczenia.

Sprawy te specjalnie stają się palące dla aparatu b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] w świetle uchwał III Plenum¹, które z jednej strony ujawniło metody walki wroga, a z drugiej wskazało na głębokie osłabienie czujności rewolucyjnej, pod tym względem w szeregu ogniw aparatu państwowego w ogóle, jak również w szczególności w aparacie b[ezpieczeństwa] p[ublicznego].

Zmiany, jakie zaszły w poziomie moralno-politycznym i stanie przestępczości w aparacie b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] w przeciągu ubiegłych czterech lat ilustruje załączona tablica:

**Wykaz statystyczny przestępczości w aparacie b[ezpieczeństwa] p[ublicznego]
za okres od 1946 [r.] do 1949 r.**

Rodzaj przestępstw i wykroczeń	Ilość spraw i tryb załatwienia			
	1946 r.	1947 r.	1948 r.	1949 r.
Wpływ spraw	12 355	10 020	10 224	10 648
Rozpatrzone sprawy	10 102	13 146	11 538	9 319
Skierowano do sądu	1 500	970	722	768
Ukarano dyscypl[inarnie]	4 713	5 442	6 046	5 720
Dyscypl[inarnie] wydalono z pracy	1 727	1 822	1 642	1 851
Umorzono	2 364	4 780	3 785	2 780
Wtyczki	x ^a	x ^a	32	42
Współpr[aca] z okupantem	x ^a	x ^a	176	154
Politycznie wrogie element	663	430	563	397
Dezercja	497	202	133	80

^a Odsyłacz do przypisu umieszczonego na dole strony o treści x) ujęto w rubryce „[Politycznie] wrogie element[?]”.

¹ Chodzi o III Plenum Komitetu Centralnego PZPR z 11–13 XI 1949 r., podczas którego Władysław Gomułka, Zenon Kliszko i Marian Spychalski zostali usunięci z KC.

Rodzaj przestępstw i wykroczeń	Ilość spraw i tryb załatwienia			
	1946 r.	1947 r.	1948 r.	1949 r.
Zabójstwa	117	117	80	41
Łapownictwo	251	142	109	52
Kradzieże	xx ^b	^c	315	255
Nadużycia władzy	2 116	1 133	922	939
Pijaństwo i awantury	2 614	1 416	1 975	1 664
Ułatwienie ucieczki więźniom	brak danych	197	221	281
Postrzelenie	brak danych	^c	95	73
Sfałszowanie ankiety spec[jalnej]	brak danych	^c	brak danych	216
Brak dyscypliny	1 812	1 835	2 615	2 861
Różne	832	467	469	329

Momenty pozytywne

Jak wynika z przytoczonych danych, ilość poważnego rodzaju przestępstw w większości charakteru pospolitego wyraźnie zmalała, nie tylko w stosunku do początkowego okresu powojennego, ale też stale i systematycznie z roku na rok spada do chwili obecnej.

Tak np. porównując lata 1947 i 1949 widzimy, że ilość ujawnionych^d wypadków łapownictwa spadła w tym okresie o 63 proc., ilość zabójstw o 65 proc., ilość wypadków dezercji o 64 proc. Mniejszy spadek widzimy w zakresie kradzieży, ale i tu ilość ujawnionych wypadków w 1949 r. jest niższa od stanu z roku 1948 o 19 proc., rubryka zaś „napady rabunkowe”, w której w roku 1946 figurowały 273 wypadki, w zasadzie znikła całkowicie z wykazów przestępczości b[e]ezpieczeństwa p[ublicznego].

Dane powyższe wyraźnie świadczą o tym, że szereg poważniejszego rodzaju przestępstw w naszym aparacie można nie tylko w znacznym stopniu ograniczyć, ale też całkowicie zlikwidować. Dane te mówią również tym, że w zasadzie materiał ludzki, z jakiego zbudowany jest aparat b[e]ezpieczeństwa p[ublicznego] i moralnie, i politycznie jest zdrowy i że przy odpowiedniej wyteżonej pracy nad wyrobieniem politycznym, partyjnym wychowaniem i uodpornieniem go przeciwko silnemu rozkładowemu naciskowi środowiska mieszczańskiego i zorganizowanej penetracji wrogiego podziemia, może on być postawiony pod względem moralnym i politycznym na należytych poziomach.

Momenty ujemne

Tym niemniej jednak szkodliwym i niebezpiecznym byłoby poddawanie się sugestii na podstawie wyżej przytoczonych cyfr, że sprawa stanu moralno-politycznego aparatu

^b Odsyłacz do przypisu umieszczonego na dole strony o treści xx) lata 1946 i 1947 umieszczono w rubryce „Nadużycia władzy”.

^c Pole w tabeli niewypełnione.

^d Nad słowem wpisano odręcznie odsyłacz ^{xxx} do przypisu umieszczonego na dole strony o treści: xxx) Biorąc pod uwagę, że praca Wydziałów d[o] s[praw] Funkc[jonariuszy] pod względem swej jakości w ciągu tego okresu niewątpliwie uległa poprawie, należy przyjąć, że faktyczny spadek przestępczości jest raczej większy, aniżeli to z podanych cyfr wynika, gdyż mniejsza stosunkowo ilość przestępstw pozostaje nie wykryta.

b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] nie wymaga już specjalnej uwagi ani też przedsięwzięcia specjalnych kroków, gdyż wszystko idzie ku lepszemu.

Tak nie jest, liczby, które, jak podano poprzednio, z jednej strony świadczą niewątpliwie o poważnej poprawie sytuacji, z drugiej strony mówią mimo to o wysokim jeszcze poziomie przestępczości, specjalnie wobec żądań, jakie aparatowi b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] pod względem jego poziomu moralnego powinny być stawiane. Wystarczy wziąć z tych danych ilość pracowników skierowanych do sądu w 1949 [r.] – 768 osób. Znaczący to, że w ciągu tego roku została zasądzona na mniejsze lub większe wyroki ilość pracowników, którą można by było kompletnie obsadzić kilkanaście powiatowych urzędów bezp[ro]stych p[ublicznego], tzn. cały teren (powiaty) np. województwa gdańskiego. Są to ilości bardzo wysokie. Należy przy tym podkreślić, że w ostatnim 1949 r., w przeciwieństwie do lat poprzednich, nie ma spadku ilości spraw sądowych, a po raz pierwszy występuje pewien wzrost.

Odnosnie [do] niektórych rodzajów przestępstw, wzrost trwa na dłuższej przestrzeni czasu. Tak ilość wykrytych wypadków ułatwienia ucieczki więźniom w okresie od 1947 [r.] do 1949 r. wzrosła ze 197 do 281, tzn. o 42 proc.

Na wysokim poziomie od szeregu lat utrzymuje się ilość wypadków pijaństwa połączonych z awanturnictwem (bójki, strzelanina, zabójstwa itp., a co gorsza, podatny grunt dla werbunku).

Karami dyscyplinarnymi w roku ubiegłym, podobnie jak w latach poprzednich, zostało objętych około 30 proc. pracowników całego aparatu. Jest to cyfra niezwykle wysoka.

Dane powyższe świadczą o tym, że stan moralno-polityczny, jakkolwiek w stosunku do okresu poprzedniego uległ poprawie, to jednak jest niezadawalający, a na niektórych odcinkach, jak np. na odcinku dyscypliny, wyraźnie zły.

Omówienie poszczególnych rodzajów przestępstw

Z pierwszej części tabeli (ilość spraw i tryb ich załatwienia) widzimy, że **wpływ spraw** do wydziałów w terenie, poczynając od roku 1947, w zasadzie utrzymuje się na równym poziomie z małą tendencją wzrostu (w 1947 r. wpłynęło 10 224 spr[aw]; w 1949 [r.] 10 648 spr[aw]). Jak wskazują poszczególne dane fragmentaryczne, w ogólnej ilości wpływających spraw w ostatnim okresie zwiększa się znacznie ilość spraw politycznych.

Ilość spraw załatwionych – na ogół wyższa od ilości spraw wpływających w ostatnim roku (1949) – spadła poniżej wpływu z tegoż roku. Fakt ten należy prawdopodobnie tłumaczyć okresem reorganizacji, niedostatecznym opanowaniem nowych form pracy i powstałymi na tym tle przejściowymi nastrojami demobilizacji aparatu ds. funk[cyj]nariuszy, których znaczenia kierownictwo Biura nie doceniało na czas i nie przeciwdziało im dość aktywnie.

Ilość spraw pracowników skierowanych do sądu z aktem oskarżenia

Ilość spraw skierowanych do sądu, poczynając od roku 1946, z roku na rok, stale i dość szybko maleje, z wyjątkiem ostatniego 1949 r. (1946 r. – 1500 spraw; 1947 r. – 970 spraw; 1948 r. – 722 sprawy; 1949 r. – 768 spraw). Ważną jest kwestia, ażeby chociaż orientacyjnie określić, czy wyżej podane wysokie liczby skierowań do sądu odpowiadają stanowi przestępczości, czy też są za niskie, czy za wysokie.

Dla pewnego porównania może służyć poniższa tabela.

Ilość pracowników, względnie żołnierzy poszczególnych służb skierowanych do sądu z aktem oskarżenia

Nazwa służby	Rok		Zmiany w % ^e
	1947	1948	
B[ezpieczeństwo] P[ubliczne]	970	722	- 25
MO	2419	2006	- 15
KBW	860	1040	+ 21
WOP	792	630	- 29
Razem	5041	4398	- 13
Wojsko Polskie	4418	3860	- 12

Zestawienie poszczególnych służb w kolejności zależnie od zmian podanych w rubryce: „Zmiany w %”

L.p.	Nazwa służby	Zmiany w %
1.	WOP	- 29
2.	B[ezpieczeństwo] P[ubliczne]	- 25
3.	MO	- 15
4.	WP	- 12
5.	KBW	+21

Zestawienie, z wyjątkiem danych dla aparatu b[ezpieczeństwa] p[ublicznego], zrobione jest na podstawie danych Naczelnej Prokuratury WP. Inaczej – jeśli chodzi o stopień surowości nakładanych na pracowników b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] kar sądowych.

Pewną ilustrację w tym kierunku daje poniższe zestawienie.

L.p.	Wymiar kary	Ilość wyroków w % wydanych przez sądy			
		wojskowe i powszechne w stosunku do osób cywilnych	wojskowe w stosunku do pracow[ników] MO	wojskowe w stosunku do pracow[ników] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego]	wojsk[owe] w stos[unku] do osób cywilnych (przest[ępstwa] charakt[eru] polit[ycznego])
1.	od 0 do 1 r[oku]	84,00	37,0	13,3	12,0
2.	od 1 do 5 l[at]	10,72	53,0	64,0	45,2
3.	[od] 5 [do]10 l[at]	3,51	7,0	15,7	30,5
4.	[od] 10 [do] 15 l[at]	0,93	2,3	2,3	7,9
5.	Dożywocie	0,26	[brak]	0,2	1,7
6.	K[ara] Ś[mierci]	0,31	0,7	3,0	2,9

Jak z przytoczonych danych wynika, stopień wymiaru kary w stosunku do pracowników b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] jest wielokrotnie wyższy, aniżeli w stosunku do osoby

^e Dane w kolumnie nie zgadzają się pod względem rachunkowym.

cywilnej i wyższy, aniżeli w stosunku do pracownika MO. Podstawą tej różnicy jest różnica uprawnień pomiędzy osobą cywilną, pracownikiem MO i pracownikiem B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] (wynikających z charakteru służby pracowników MO i B[ezpieczeństwa] P[ublicznego], a tym samym różnica w odpowiedzialności.

Surowsze na ogół wyroki, aniżeli w stosunku do pracowników b[ezpieczeństwa] p[ublicznego], nakładają sądy wojskowe na osoby cywilne za przestępstwa charakteru politycznego. Pochodzi to stąd, że sądy wojskowe w stosunku do pracowników b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] rozpatrują sprawy nie tylko o przestępstwa charakteru politycznego, ale i wszystkie sprawy charakteru kryminalnego rozmaitej wagi, a tych jest bezwzględna większość.

Że stosowanie tego rodzaju represji w poszczególnych okresach (273 napady rabunkowe w 1946 r.) było w zasadzie celowe i słuszne, świadczy o tym w dużym stopniu późniejszy stosunkowo szybki spadek poważniejszego rodzaju przestępstw, podlegających kompetencji sądów wojskowych (zabójstwa, łapownictwo, kradzieże i inn[e]). Z drugiej zaś strony, że sprawy w zasadzie nie były kierowane do sądu mechanicznie, świadczy o tym również fakt, że równoległe do spadku poważniejszego rodzaju przestępczości wydatnie spadła ilość spraw skierowanych do sądu pracowników b[ezpieczeństwa] p[ublicznego]. Ponadto niski stosunkowo proc. ilości niskich wyroków (do pierwszego roku – 13,3 proc. ogólnej ilości) także raczej wskazywałby na słuszność przyjmowanych decyzji o kierowaniu spraw na drogę sądową.

Niezależnie od wyżej przytoczonych zestawień i wyliczeń jest rzeczą niewątpliwą, że przy właściwej pracy wychowawczej aparatu kierowniczego w stosunku do podwładnych, przy odpowiedniej pracy organizacji partyjnych i przy właściwym profilaktycznym trybie pracy aparatu do spraw funkcjonariuszy ilość spraw skierowanych do sądu mogłaby być znacznie niższa od ilości faktycznie kierowanych, przy równoczesnym osiągnięciu lepszych wyników polityczno-wychowawczych dla całości aparatu.

Ilość dyscyplinarnie wydalonych z pracy

Liczby określające ten rodzaj kary z pewnymi wahaniami od roku 1946 do 1949 pozostają m[niej] w[ięcej] na równym poziomie (1946 [r.] – 1727 wydalonych; 1947 [r.] – 1822 wydal[onych]; 1947 r.^f – 1642 wydal[onych]; 1949 r. – 1851 wydal[onych]). Kierując się m.in. dążeniem do ograniczenia wysokiego stopnia płynności kadr, były czynione kroki dla obniżenia liczby zwolnień dyscyplinarnych (kosztem niewątpliwie istniejących wypadków zbyt pochopnego stosowania tego najdalej idącego środka represji dyscyplinarnych). Sprawa ta była stawiana na odprawach ogólnokrajowych, na odprawach po linii Biura do spraw Funkcjonariuszy, byli wywoływani też na grupowe odprawy, specjalnie w tej sprawie szczególnie naczelnicy wydziałów ds. funkc[jonariuszy]. Jednak liczba wydalonych nie zmalała. Wzrost tej liczby w roku 1949 należy niewątpliwie również, obok uprzednio istniejących czynników, przypisać z jednej strony wzmożonej pracy po linii oczyszczenia kadr b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] po III Plenum KC PZPR (większość wniosków na wydalenie jest uzasadniona obok konkretnie zaistniałych zarzutów przede wszystkim obliczem politycznym i klasowym danego pracownika), z drugiej zaś przejawami częstokroć mechanicznie zrozumianego zaostrzenia czujności rewolucyjnej na tym odcinku.

Jako punkt wyjścia, dla chociażby orientacyjnej oceny wysokości liczby wydaleń dyscyplinarnych, mogłyby służyć liczby ilości pracowników skierowanych do sądu (z tym zastrzeżeniem, że z kolei wysokość ich samych, mimo wyżej przytoczonych danych porównawczych,

^f Powinno być 1948 r.

nie może być uważana jako całkowicie w tych warunkach uzasadniona). I tak: w roku 1949 na jedno skierowanie do sądu pracownika wypada 2,4 wydaleń dyscyplinarnych. Stosunek ten (1:2,4), w oderwaniu biorąc, wydaje się odpowiadać stosunkowi nasilenia poszczególnych rodzajów przestępczości (stosunek wzajemny ilości wypadków zasługujących na skierowanie do sądu do ilości wypadków, zasługujących na ukaranie wydaleniem dyscyplinarnym). Jednak i to porównanie wskazuje, że ilość wydaleń dyscyplinarnych powinna się w pewnym stopniu obniżyć, gdyż ilość skierowań do sądu na przestrzeni trzech – czterech lat spadła do połowy, zaś ilość wydaleń dyscyplinarnych stale się waha w tych samych granicach.

Zrobiona uprzednio uwaga odnośnie [do] możliwości zmniejszenia ilości pracowników skierowanych do sądu, w całości się odnosi również i do ilości pracowników dyscyplinarnie wydalonych z pracy[§].

Ilość ukaranych dyscyplinarnie

Ilość nałożonych kar dyscyplinarnych (bez wydalenia), poczynając od roku 1946, do 1948 [r.] stale i dość poważnie rosła (1946 r. – 4713 ukar[anych]; 1947 r. – 5442 ukar[anych]; 1948 r. – 6046 ukar[anych]). Jedynie w roku ub[iegłym] po raz pierwszy nie tylko, że nie ma wzrostu tej pozycji, ale widoczny jest pewien spadek.

Z ważniejszych rodzajów wykroczeń dyscyplinarnych, mających poważne znaczenie, ze względu na ich masowość – widoczny jest spadek ilości kar nałożonych za pijaństwo (w 1948 r. – 1975 ukar[anych]; 1949 r. – 1664 ukar[anych]) i urządzanie awantur.

Bardzo charakterystyczny jest przebieg krzywej ilości kar dyscyplinarnych, nałożonych za mniej istotne wykroczenia, objętych wspólną rubryką „brak dyscypliny”. „Krzywa” ilości tego rodzaju kar (i wykroczeń) w przeciągu dwu lat (1947 [r.] i 1948 r.) stale i szybko szła w górę do końca 1948 r. Od tego momentu następuje ostre załamanie tej krzywej i niezbyt szybki, ale już spadek ilości mniejszych wykroczeń dyscyplinarnych. Decydujący wpływ na to załamanie miało, moim zdaniem, pierwsze poważniejsze wzmożenie życia partyjnego w aparacie b[ezpieczeństwa] p[ublicznego]. Jest to okres szerokiej walki [na] platformie partyjnej z odchyleniem pravicowym i nacjonalistycznym, okres pierwszej szerokiej akcji krytyki i samokrytyki podjętej z inicjatywy plenum sierpniowego KC PPR w szeregach całej partii.

Przykład ten jaskrawo wskazuje na niezwykle ważną rolę, jaką aktywnie pracująca organizacja partyjna może i powinna odegrać we wzmocnieniu dyscypliny w aparacie b[ezpieczeństwa] p[ublicznego].

Karalność pracowników w zależności od szczebla jednostki organizacyjnej

Procent karalności z zależności od szczebla organizacyjnego jednostki jest bardzo różny (dane za pierwszy kwartał 1950 r.) i w przybliżeniu przedstawia się następująco.

Nazwa jednostki	% ukaranych w ciągu I kwartału 1950 r.	w przybliżeniu na okres roczny
MBP	2,86	11,4
WUBP	6,8	27,2
PUBP	9,9	39,6

[§] Nad słowem wpisano odręcznie odsyłacz + do przypisu umieszczonego na dole strony o treści: +) Bliższe omówienie tego zagadnienia – patrz załącznik nr 4.

Przy tym należy podkreślić, że ściganie przestępstw i wykroczeń na terenie PUBP jest najtrudniejsze (wydziały ds. funk[cjonariuszy] mieszczą się tylko przy WUBP) i dlatego należy przypuszczać, że przestępczość i brak dyscypliny na PUBP faktycznie są większe.

Karalność na stanowiskach kierowniczych

Charakterystyczne jest zestawienie przestępczości i braku dyscypliny wśród poszczególnych kategorii pracowników zależnie od stanowiska służbowego.

Stanowisko służbowe	1946 r.	1947 r.	1948 r.	1949 r.
Powyżej referentów	c	232	421	577
Referenci	c	2388	2848	3020
Wartownicy i strażnicy	c	c	2504	2335
Szoferzy i pers[one]l techn[iczny]	c	3185	1563	1450

Jeżeli wśród kategorii określonej jako „szoferzy i personel techniczny”, a także „wartownicy i strażnicy”, widoczny jest pewien spadek ilości nałożonych kar (ilość kar w 1949 r. spadła w stosunku do ilości z 1948 r. o 18 proc.), to wśród referentów widzimy na przestrzeni pomiędzy 1947 r. i 1949 r. ciągły wzrost karalności wyrażający się liczbą 27 proc. Najgorzej zaś przedstawia się sprawa „stanowisk kierowniczych” (od kierownika sekcji wzwyż). Tu ilość ukaranych z roku 1947 na 1948 [r.] wzrosła o 82 proc. – z roku 1948 na 1949 r. o dalszych 31 proc. Zatem łącznie ilość ukaranych na tych stanowiskach w ciągu 2 ostatnich lat wzrosła o 148 proc.! Nie jest wykluczone, że na wzrost tej liczby miało wpływ bardziej rygorystyczne podejście ze strony wydziałów ds. funkcjonariuszy w stosunku do pracowników na stanowiskach kierowniczych w 1949 r. aniżeli w 1947 r., tym niemniej tego rodzaju drugorzędne momenty całości obrazu zmienić nie mogą.

Z powyższych danych wynika, że zamiast żeby przełożony był dla podwładnego wzorem odpowiedzialności i zdyscyplinowania, to w rzeczywistości w zasadzie jest odwrotnie.

Świadczy to o tym, że pracownicy na stanowiskach kierowniczych (poczynając od kierowników sekcji) nie są należycie kontrolowani, że stosunek do nich kolejno wyższego przełożonego jest liberalny.

Świadczy to o tym, że tu tkwi jedna z istotnych przyczyn braku dyscypliny w aparacie b[e]ezpieczeństwa p[ublicznego].

Następna tabela podaje ilość pracowników na stanowiskach kierowniczych skierowanych do sądu z wyszczególnieniem rodzaju podanego przestępstwa.

Byli szefowie, naczelnicy i kierownicy sekcji, skierowani do sądów wojskowych w 1949 r. (dane niepełne)

	Stanowisko służbowe			Razem	w %
	Kier[ownicy] sekcji	Szef[owie] PUBP	Nacz[elnicy] wydz[iałów]		
Wtyczki	5	–	2	7	18,0
Wrogi politycznie element	3	1	2	6	15,4
Współpraca z okupantem	2	3	–	5	12,8

	Stanowisko służbowe			Razem	w %
	Kier[ownicy] sekcji	Szef[owie] PUBP	Nacz[elnicy] wydz[iałów]		
Uzależnienie się od elementów wrogich i nadużycia	3	9	–	12	30,8
Nadużycie władzy	1	4	1	6	15,4
Kradzieże	3	–	–	3	7,6
Razem	17	17	5	39	100,0

Wrogi element

Ze względu na zarzuty charakteru politycznego zostało usuniętych z aparatu b[e bezpieczeństwa] p[ublicznego] przez aparat do spraw funkcjonariuszy 2456 pracowników (10 proc. obecnej ilości pracowników b[e bezpieczeństwa] p[ublicznego]).

Usunięto pracowników z aparatu b[e bezpieczeństwa] p[ublicznego] z powodów politycznych

Charakter zarzutów	1946 r.	1947 r.	1948 r.	1949 r.	1950 r. ^h
Wtyczki	–	–	32	42	12
Współpr[aca] z okupantem	–	–	176	154	108
Wrogi polit[ycznie] element	–	–	563	397	860
Razem	663 ⁱ	430 ⁱ	771	593	976 ⁱ

Wzrósł też w pewnym stopniu proc. pracowników usuniętych z aparatu b[e bezpieczeństwa] p[ublicznego] (drogą skierowania do sądu, wzgl[ędnie] wydalenia dyscyplinarnego) z powodów politycznych. Wskazują to następujące dane:

Usuniętych z aparatu b[e bezpieczeństwa] p[ublicznego]	1946 r.	1947 r.	1948 r.	1949 r.	1950 r.
Skierowanych do sądu i wydanych dyscypl[inarnie]	3227	2742	2364	2619	782
W tym z powodów politycznych	663	430	771	593	244
% usuniętych z powodów politycznych	20,5	15,7	32,6	22,7	31,5

^h Nad rokiem wpisano odsyłacz ^x do przypisu umieszczonego na dole strony o treści: x) Dane z I kwartału 1950 r. przeliczone w skali rocznej (pomnożone przez 4).

ⁱ Nad liczbą wpisano odsyłacz ^{xx} do przypisu umieszczonego na dole strony o treści: xx) Brak danych kategorii wrogięgo elementu.

^j Podana w polu suma pod względem rachunkowym nie zgadza się.

Następna tabela wskazuje procentowy wzrost ilości spraw politycznych w ogólnej ilości spraw rozpatrywanych przez aparat do spraw funkcjonariuszy.

Charakter sprawy	1946 r.	1947 r.	1948 r.	1949 r.	1950 r.
Ogółem ukaranych poprzez aparat ds. f[unkcjonariuszy]	7940	8234	7410	8339	1964
W tym było spraw politycznych	663	430	771	593	244
Ilość spraw politycznych w %	8,3	5,2	10,2	7,9 ^k	12,4

Na przestrzeni kilku ubiegłych lat widoczny jest pewien wzrost procentowy ilości spraw charakteru politycznego w ogólnej ilości spraw rozpatrywanych przez aparat do spr[aw] funk[cjonariuszy], lecz jest to wzrost minimalny i praktycznie nie może być jeszcze poważniej brany pod uwagę.

Fakt, że w ciągu szeregu lat trzeba było i trzeba dotychczas (pierwszy kwart[al] [19]50 r.) rocznie usuwać 600–800 i więcej pracowników z powodów politycznych (niezależnie od nieuniknionych przegieć w takich wypadkach) świadczy o tym, że poza brakami w odpowiedniej kontroli przy przyjmowaniu do pracy nowych pracowników, praca nad oczyszczeniem aparatu prowadzona jest w sposób niewystarczający.

Powodem tego jest niedostateczne związanie aparatu do spraw funk[cjonariuszy] z terenem, niedostatecznie przez ten aparat mobilizowana czujność ogółu pracowników, niedostateczna znajomość kadr ze strony przełożonych, jak również powodem tego są poważne braki w pracy polityczno-wychowawczej.

Wtyczki

Głównym i równocześnie najtrudniejszym zadaniem, jakie Biuro do spraw Funkcjonariuszy ma do wykonania, to walka z agenturami wroga wewnątrz aparatu – z wtyczkami.

Załączona tabela podaje charakterystykę ustalonych (zakończone śledztwa) wtyczek wg ich zabarwienia politycznego i stanowiska służbowego:

Nazwa wrogiej org[anizacji]	WUBP				Razem	PUBP				Razem	Łącznie WUBP i PUBP
	Nacz[elnik] wyd[ziatu]	Kier[ownik] sekc[ji]	Referenci	Wart[ownicy] i pers[one]l] technic[ezny]		Szefowie	Kier[ownicy] referat[ów]	Referenci	Wartown[icy] i person[e]l] technicz[ny]		
WiN	1	4	1	–	6	1	1	5	4	11	17
NSZ	–	–	–	1	1	1	1	1	–	3	5 ^l
NZW	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
Inne	–	–	1	2	3	–	–	–	–	–	3
Razem	1	4	2	3	10	2	2	6	4	14	24

^k Podana w polu liczba pod względem rachunkowym nie zgadza się.

^l Podana w polu suma pod względem rachunkowym nie zgadza się.

Licząc wg stanowisk, wtyczek na stanowiskach kierowniczych było – 29 proc. (łącznie z kierownikami referatów w PUBP – 37 proc.), referentów – 41,5 proc., pozostałych – 29 proc.

Ustalony okres współpracy wtyczek z wrogiem (dane częściowe – sprawy, w których śledztwo zostało zakończone).

Okres	Ilość	%
1944 – [19]45 r.	3	12
1945 – [19]46 r.	12	50
1945 ¹ – [19]47 r.	3	12
1947 – [19]48 r.	2	8,5
1948 – [19]49 r.	4	17
Razem	24	–

Rozmieszczenie ustalonych wtyczek wg terenu (za rok 1949)

Województwo	Ilość wtyczek
Białystok	–
Lublin	3
Rzeszów	8
Olsztyn	1
Warszawa	–
Kielce	1
Kraków	3
Bydgoszcz	1
Łódź	1
Katowice	–
Szczecin	1
Poznań	1
Wrocław	2
W[arsza]wa Miasto	–
Gdańsk	–
MBP i KG MO	2

Województwem, na terenie którego wykryto największą ilość wtyczek, jest województwo rzeszowskie. Poczynając od roku 1945, zatrzymano tam łącznie 21 wtyczek, w tym na stanowiskach kierowniczych 9 pracowników (4 nacz[elników] wydz[iałów] WUBP i szef PUBP i 4 kierowników sekcji WUBP), referentów 12 (w tym 4 z WUBP; 7 z PUBP) oraz 3 pracowników technicznych (WUBP).

Odnośnie [do] dróg wyjścia na wrogie agentury, to na 21 ustalonych (1949 r.) wypadków wyjścia otrzymano przez:

¹ Powinno być 1946.

Aparat do spraw funkcj[onariuszy]	–	12 (w tym Biuro – 7)
Wydziały III WUBP	–	6
Departament Śledczy	–	3

Dla aparatu do spraw funkcj[onariuszy] podstawą do uzyskania materiałów były przede wszystkim śledztwa w sprawach już zatrzymanych wtyczek i samodzielne badanie zdjętych przez inne jednostki archiwów, przez te jednostki pod tym względem niewykorzystane.

Jest rzeczą stwierdzoną, a poza tym zupełnie zrozumiałą, że w jakim WUBP lepiej jest postawiona praca operacyjna, tym Urząd ten więcej ma wyjść na wtyczki. Jeżeli w jakim[ś] WUBP praca operacyjna postawiona jest stosunkowo dobrze, a mimo to realizacji nie ma, tam przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w złej pracy lokalnego wydziału do spraw funkcjonariuszy, a także w niezrozumieniu tego niezwyklej wagi zagadnienia ze strony kierownictwa.

Jak wynika z analizy poszczególnych wypadków, najbardziej podatny element na werbunek dla wroga stanowią przede wszystkim pracownicy związani w okresie okupacji z AK, NSZ, WiN i innymi reakcyjnymi organizacjami, przybyli ze strefy anglo-amerykańskiej, elementy klerykalne i politycznie obce, reemigranci z Francji.

Odnosnie [do] metod werbowania agentury przez wroga w naszych szeregach, to w minimalnej ilości wypadków stosowany był przymus (zmuszanie terrorem) do współpracy pracowników zatrzymanych przez bandy w czasie podróży, szantażowanie emigrantów z Francji groźbą represji w stosunku do rodzin znajdujących się na terenie Francji i in. W przeważającej ilości wypadków werbowani godzili się na współpracę dobrowolnie. Wykorzystywane były przez wroga ich wrogie nastawienie do demokracji ludowej lub słabe wyrobienie polityczne. Pierwsze kontakty stosunkowo dość często (Rzeszów) nawiązywane były przy pomocy wódki.

Sprawy polityczne, będące w opracowaniu na terenie kraju, charakteryzuje następująca tabela.

L.p.	Rodzaj spraw	Ilość osób			Ilość spraw	%%	Uwagi ^m
		ogółem	w tym				
			na stanowiskach kier[owniczych]	nie ustalonych			
1.	Współpraca z niel[egalną] organ[izacją]	384	49	79	320	61,5	
2.	Współpraca z obcym wywiadem	57	11	12	34	6,5	
3.	Współpr[aca] z b[yłym] II Oddziałem, „Defa” i policją	21	5	4	20	3,8	
4.	Współpr[aca] z „gestapo”, żandarm[erią] i inform[acją] SS	73	10	21	70	13,4	
5.	Powiązanie z elemente[m] przestępczym	81	17	17	78	14,8	
Razem		616	92	133	522	100,0	

^m Kolumna w całości niewypełniona.

Zatrzymani przez cały aparat do spraw funkcjonariuszy

Ilość zatrzymanych po linii poszczególnych wydziałów na terenie kraju na dzień 1 IV 1950 r. ilustruje poniższa tabela

L.p.	Województwa	Zatrzymani			Razem
		Wydział I	Wydział II	Wydział III	
1.	Białystok	–	4	4	8
2.	Lublin	3	24	7	34
3.	Rzeszów	1	8	18	27
4.	Olsztyn	3	12	10	25
5.	Warszawa	9	7	5	21
6.	Kielce	–	10	5	15
7.	Kraków	7	11	6	24
8.	Gdańsk	7	8	15	30
9.	Bydgoszcz	6	1	5	12
10.	Łódź	1	9	2	12
11.	Katowice	3	7	10	20
12.	Szczecin	2	11	17	30
13.	Poznań	–	21	8	29
14.	Wrocław	2	12	12	26
15.	Warszawa-Miasto	–	–	2	2
16.	MBP	2	–	18	20
Razem		46	145	144	335

Z zatrzymanych przez Wydział III (Śledczy) od dwóch tygodni do jednego miesiąca było 18 osób, od jednego do trzech miesięcy – 69 osób, od trzech do sześciu miesięcy – 37 osób i ponad sześć miesięcy – 19 osób.

Ogólna charakterystyka ukaranych

Tabela podaje charakterystykę wszystkich ukaranych dyscyplinarnie i skierowanych do sądu łącznie za rok 1949

Dane charakteryzujące		Ilość zatrudnionych	Ilość ukaranych	% zatrudnionych	% ukaranych
Wiek	Dane do lat 25	17 319	3254	44,5	44,0
	Powyżej lat 25	21 569	4121	55,5	56,0
Wykształcenie	Szkoła powszechna	28 035	5623	72,0	76,3
	Powyżej szk[oly] powsz[ecznej]	10 853	1752	28,0	23,7
Rodzaj funkce[jonariuszy]	Operatywni	17 200	3204	44,4	43,5
	Nieoperatywni	21 900	4171	55,6	56,5

Dane charakteryzujące		ilość zatrudnionych	ilość ukaranych	% zatrudnionych	% ukaranych
Urząd	WUBP	17 100	2812	44,0	38,0
	PUBP	21 700	4563	56,0	62,0
Płeć	Męska	52 053	6826	82,5	92,6
	Żeńska	8635	549	17,5	7,4

Z zestawienia widzimy, że nieco wyższy proc. ukaranych jest, jeżeli chodzi o wykształcenie, wśród pracowników posiadających wykształcenie niższe. Zależnie od funkcji – więcej ukaranych – wśród pracowników nieoperatywnych. Zależnie od rodzaju Urzędu (jak podano w innym miejscu), to znacznie więcej procentowo przypada kar na pracowników PUBP. Podana granica wieku (25 lat) nie daje niemal żadnej różnicy w karalności. Stosunkowo najniższy procent ukaranych widzimy wśród kobiet.

Zmiana instrukcji o karach dyscyplinarnych ^[n] i jej wykonanie²

Celem zmiany instrukcji było, przez rozszerzenie uprawnień dyscyplinarnych bezpośrednich przełożonych, przejęcie przez nich znacznej ilości spraw dyscyplinarnych, wzmocnienie w ten sposób ich autorytetu i odpowiedzialności za stan dyscypliny w ich jednostkach, odciążenie aparatu Biura do spraw Funkcj[onariuszy] od wielkiej masy błahych spraw dyscyplinarnych i danie mu w ten sposób możliwości wzmożenia walki przede wszystkim z agenturą wroga w szeregach b[ezpieczeństwa] p[ublicznego], a także z przestępczością charakteru kryminalnego i poważniejszymi wykroczeniami dyscyplinarnymi.

Należy stwierdzić, że wytknięte przy przeprowadzaniu zmiany instrukcji zadania nie zostały osiągnięte. Odpowiedzialność za to w pierwszym rzędzie ciąży na kierownictwie Biura do spraw Funkcj[onariuszy], które na sprawę zrealizowania tej zmiany nie położyło odpowiedniego nacisku organizacyjnego. Odpowiedzialnymi jednak w dużym stopniu są również szefowie WUBP i inni pracownicy na stanowiskach kierowniczych, którzy przyjmując na odprawach zmianę instrukcji z wielkim uznaniem, w praktyce zrealizowali ją w stopniu minimalnym.

Stan faktyczny ilustruje poniższe zestawienie.

Dane statystyczne dotyczące funkcyj[onariuszy] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] ukaranych przez bezpośrednich przełożonych za 1949 r. i pierwszy kwartał 1950 r.

Województwa	I kwartał	II kwartał	III kwartał	IV kwartał	Razem	I kwartał
Białystok	2	11	13	31	57	25
Lublin	22	17	22	21	82	20
Rzeszów	14	10	26	49	99	42
Olsztyn	23	26	26	11 ^o	86	37
Warszawa	97	72	29	136	334	89

ⁿ W oryginale fragment wykropkowany i ujęty w nawias.

^o Aby sumy w poziomej rubryce „Razem” zgadzały się, w tym polu powinna być liczba 21, natomiast w polu obok (pionowa rubryka „Razem”) powinna być liczba 96.

² Chodzi o Instrukcję nr 9 o postępowaniach w sprawach wykroczeń i występów służbowych oraz przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy BP i MO, zatwierdzoną przez Stanisława Radkiewicza z dniem 23 VII 1949 r.

Województwa	I kwartał	II kwartał	III kwartał	IV kwartał	Razem	I kwartał
Kielce	28	19	25	72	144	109
Kraków	12	33	4	11	60	13
Gdańsk	34	11	17	29	91	48
Bydgoszcz	16	24	41	64	145	111
Łódź	4	1	19	64	88	28
Katowice	29	38	19	50	136	42
Szczecin	46	69	42	87	244	106
Poznań	17	42	61	78	198	73
Wrocław	51	44	71	115	281	67
Warszawa-Miasto	–	1	3	12	16	6
Razem	395	418	418	840	2071	816

Jak wynika z powyższych danych, przed zmianą instrukcji w pierwszym półroczu 1949 r. poszczególni przełożeni, korzystając z uprzednio posiadanych znacznie węższych uprawnień, nakładali bezpośrednio na swoich podwładnych 17 proc. ogółu nałożonych kar dyscyplinarnych. Po zmianie w drugim półroczu 1949 r. ilość tych kar wzrosła do 26,5 proc., zaś w pierwszym kwartale do 35 proc. Tę, chociaż niewielką korzystną zmianę, w znacznym stopniu obniża fakt, że ok. 2/3 bezpośrednio przez przełożonych nakładanych kar stanowią kary nałożone przez naczelników więzień – zatem właściwy aparat b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] ze zmiany instrukcji wyciągnął wnioski w stopniu zupełnie niewystarczającym.

Dla ilustracji można przytoczyć fakt, że np. na terenie całego woj. krakowskiego w styczniu 1950 r. żaden z pracowników bezpośrednio przez swoich przełożonych ukarany nie został – w lutym kar takich było 7, w marcu – 6. Odpowiednio w woj. katowickim – w lutym 5, w marcu 11, w woj. łódzkim – w lutym 5, w marcu 3 itd. Wymienione cyfry z pierwszego kwartału 1950 r. są w szeregu województw niższe, aniżeli w pierwszym półroczu 1949 r., tzn. przed rozszerzeniem uprawnień dyscyplinarnych poszczególnych przełożonych.

Powyższy stan faktyczny świadczy, moim zdaniem, o niechęci poszczególnych pracowników na stanowiskach kierowniczych do karania swoich podwładnych. Należy przypuścić, że nie ostatnim powodem tej niechęci jest okoliczność, że właśnie wśród pracowników na stanowiskach kierowniczych stan dyscypliny jest niemal najgorszy. Karać swoich podwładnych, to znaczy przede wszystkim nałożyć rygor na siebie, a w skali szerszej nie może to przejść w takich warunkach samorzutnie, bez oporu i potrzebnego w związku z tym odpowiedniego nacisku.

Część II

Stan pracy Biura do spraw Funkcj[onariuszy] i podległych mu jednostek

Niżej podaję omówienie kilku zagadnień ilustrujących stan i warunki pracy aparatu do spraw funkcjonariuszy.

1. Aparat do spraw funkcjonariuszy

Pracownik aparatu do spraw funkcjonariuszy ma zwalczać wrogą agenturę w szeregach aparatu b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] tzn. doświadczonych, obeznanych z metodami pracy

b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] przestępców. Nie może więc sam nie znać dokładnie zasad pracy aparatu b[ezpieczeństwa] p[ublicznego].

Jak praktyka wskazuje, poza pracą samodzielną musi on (w granicach uprawnień i zainteresowań Wydz[iału]) brać udział w opracowaniu przed realizacją albo przynajmniej już zrealizowanych przez inne jednostki operatywne spraw, zwłaszcza dotyczących wrogiego podziemia i siatek obcego wywiadu, analizować zdobyte archiwa, uczestniczyć w dalszym toku opracowania wspomnianych spraw, prowadzonych przez wydziały śledcze. Słowem, musi to być poważny, odpowiedzialny pracownik operatywny. Musi on oceniać uchybienia, niedbalstwo, wzgl[ędnie] wykroczenia lub też wykrywać przestępstwo na tle pracy zawodowej pracownika nieraz będącego na wysokim poziomie, musi zbierać odpowiedniego rodzaju informacje dla oceny sytuacji na terenie danego obiektu i zastosować konieczne i właściwe środki wychowawcze i profilaktyczne.

Musi zabierać głos w sprawie stosunku pracownika do pracy, w sprawie jego postępowania w życiu osobistym, wytykać niewłaściwości, dawać wskazówki. Ażeby w tych sprawach zabierać głos, musi mieć pewne wyrobienie partyjne i doświadczenie życiowe.

Te wartości pracownika musi się brać pod uwagę przy kompletowaniu aparatu do spraw funkcjonariuszy, specjalnie teraz przy realizowaniu zasady, że aparat do spraw funk[cjonariuszy] nie może i nie będzie się zajmował każdą sprawą dyscyplinarną, a jedynie może przyjmować do swego prowadzenia sprawy poważniejsze, wymagające gruntownego śledztwa, a przede wszystkim sprawy charakteru politycznego, nasłanych agentur wewnątrz urzędów b[ezpieczeństwa] p[ublicznego].

Od czasu rozszerzenia niezmiennych od marca 1946 r. etatów aparatu do spraw funk[cjonariuszy] tzn. od sierpnia 1949 r., po skierowaniu do tegoż aparatu na terenie kraju 56 pracowników, ogólna ich ilość wzrosła do 170 pracowników, a stan wypełnienia etatów wynosi 43 proc. Grupa pracowników nowo skierowanych stanowi obecnie 1/3 całości aparatu. Nowo skierowanych 56 pracowników stanowi 14,2 proc., „starzy” zaś pracownicy – 114 osób – 28,5 proc. całości przewidzianej etatowo liczby prac[owników].

Następujące dane charakteryzują skład personalny tej grupy.

Wiek:

do lat 25	– 31
od lat 25 do 30	– 15
od lat 30 do 40	– 6
powyżej lat 40	– 4

Pochodzenie społeczne:

robotnicze	– 35
chłopskie	– 19
inne	– 2

Wykształcenie:

niepełne powszechne	– 18
powszechne	– 33
powyżej szkoły powszechnej	– 5

Przynależność partyjna do 1939 r.:

KPP i KZMP	– 7
------------	-----

PPS	– 1
Udział w grupach AL:	– 10
Służba w aparacie BP:	
od 1944 r.	– 4
od 1945 r.	– 12
od 1946 r.	– 5
od 1947 r.	– 5
od 1948 r.	– 7
od 1949 r.	– 23
W Wydziałach do spraw Funkcj[onariuszy] pracują:	
od 1949 r.	– 24
od 1950 r.	– 32

Omawiana grupa stanowi, jak wspomniano, 1/3, tzn. poważną część całości aparatu. Z punktu widzenia potrzeb pracy, na jaką została ona skierowana, można podkreślić szereg braków. Tak np. ponad połowa (55 proc.) to ludzie młodzi – do lat 25, trzecia część (32 proc.) nie ma ukończonej szkoły powszechnej i niemal połowa (41 proc.) nie jest obznajomiona z systemem pracy w aparacie b[e bezpieczeństwa] p[ublicznego], gdyż została przyjęta do pracy w 1949 r. Poza tym nie ma w tej grupie ani jednego pracownika, odpowiadającego na stanowisko chociażby kierownika sekcji.

Wymienione braki, skądinąd „naturalne” i do usunięcia, stają się bardziej istotne, kiedy się zważy, że 1/3 tego rodzaju nowych pracowników przychodzi do wyjątkowo słabego ilościowo (28,5 proc. i niemocnego również jakościowo) trzonu zasadniczego starych pracowników. I tym bardziej należy na jakość kadr zwrócić uwagę, że ma ich być jeszcze skierowanych do uzupełnienia etatu czterokrotnie więcej, bo 244 pracowników.

Od aparatu do spraw funkcjonariuszy w dużym stopniu zależy, czy szpiegowskie agentury, jak np. b[yły] sekretarz PUBP w naftowym okręgu Gorlice, który latami wysyłał dla wrogięgo podziemia i sztabów obcych wywiadów kopie **każdego** dokumentu służbowego, wychodzącego do władz nadrzędnych po linii BP, czy też dziesiątki innych tego rodzaju agentur, tkwiących nie tylko w urzędach powiatowych – będą tkwiły w aparacie b[e bezpieczeństwa] p[ublicznego] dłużej czy krócej i dłużej czy krócej będą rezultaty wyteżonej pracy dziesiątków i setek ofiarnych pracowników obracały [się] na korzyść i dla wzmocnienia pozycji wroga. Pomijając sprawę kar dyscyplinarnych i ogólnego utrzymania dyscypliny w całym aparacie b[e bezpieczeństwa] p[ublicznego], aparat do spraw funkcyj[onariuszy] wprawdzie nie decyduje, ale w dużym stopniu przesądza sprawę usunięcia (w drodze dyscyplinarnej lub skierowania do sądu), jak dotychczas, rocznie ok. 2500 osób w zasadzie z trudem werbowanych, szkolonych i wychowywanych pracowników. Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że w warunkach słabej pracy tego aparatu same „pomyłki” w ilości niesłusznie wydalonych pracowników, nie mówiąc o bardziej istotnych wyżej poruszonych względach, mogą wynieść więcej, aniżeli obecnie wynosi obecny stan całego aparatu do spraw funkcjonariuszy.

W tych warunkach stosowanie „oszczędzania” pod względem ilości i jakości w skompletowaniu tego aparatu nie może przynieść nic poza wielokrotnie wyższymi stratami od „zaoszczędzonych” korzyści.

Ponadto w praktyce organizacyjno-personalnej często jest stosowana zasada wzmocnienia poszczególnych jednostek organizacyjnych przez kierowanie do nich nie tylko elementu

dołowego, który z biegiem czasu powinien zająć stanowiska kierownicze, ale też wyrobionych odpowiedzialnych pracowników. W praktyce Biura były tylko wypadki wzmacniania innych jednostek przy pomocy odpowiedzialnych pracowników Biura.

Wyjątkowo niski proc. obsady etatów aparatu do spraw funkcyj[onariuszy] w stosunku do obsady innych jednostek operatywnych (średnio 85 proc.) stwarza pod każdym względem wiele zasadniczych trudności.

Powodem takiego stanu rzeczy jest nie dość aktywne w każdym wypadku stawianie sprawy wypełnienia etatów ze strony kierownictwa Biura, jak również niedocenywanie wśród wielu innych zagadnień wagi tego zagadnienia przez kierownictwo aparatu kadrowego, a także i to w poważnym stopniu ze strony niemal wszystkich szefów WUBP. Dowodem tego mogą być przykłady podane w rozdziale o kierowaniu wydziałami terenowymi przez szefów WUBP.

2. Obciążenie pracą aparatu Biura ds. Funkcjonariuszy

Obciążenie pracą w chwili obecnej pracowników aparatu do spraw funkcjonariuszy jest bardzo wysokie. Obecne obciążenie faktyczne w stosunku do dość wysokiej orientacyjnej normy (na jednego pracownika WdsF stu pracowników aparatu BP, w aparacie MO odpowiednio wynosi 1:75), branej pod uwagę przy opracowywaniu nowego etatu, jest zupełnie niewspółmierne.

Ilustruje to zestawienie.

Ilość obiektów i pracowników BP i więziennictwa przypadających do obsługi na jednego pracownika wydziałów ds. funkcyj[onariuszy] w terenie

L.p.	Województwa	Ilość obiektów		Razem	Ilość zatrudnionych WUBP + PUBP + więzienie	Ilość pracowników w Wydz[iale] ds. Funkcyj[onariuszy]		Ilość na jednego prac[ownika] w Wydz[iale] ds. Funkcyj[onariuszy]	
		PUBP	Więzień			Ogółem	Obsługujących obiekty ^p	Obiektów bez WUBP	Pracow[ników] łącznie z WUBP
1.	Białystok	12	3	15	1519	10	8	2,-	190
2.	Lublin	14	5	19	1727	10	8	2,5	216
3.	Rzeszów	17	7	24	1677	12	10	2,4	168
4.	Olsztyn	17	8	25	1807	7	6	4,-	300
5.	Warszawa	22	10	32	2659	12	11	3,-	242
6.	Kielce	11	4	15	1604	10	9	1,5	178
7.	Kraków	16	6	22	2466	13	11	2,-	224

^p Nad słowem wpisano odsyłacz^x do przypisu umieszczonego pod tabelą o treści: x) Bez naczelnika Wydziału i będących na Szkole.

L.p.	Województwa	Ilość obiektów		Razem	Ilość zatrudnionych WUBP + PUBP + więzienie	Ilość pracowników w Wydz[iale] ds. Funkcj[onariuszy]		Ilość na jednego prac[ownika] w Wydz[iale] ds. Funkcj[onariuszy]	
		PUBP	Więzień			Ogółem	Obsługujących obiekty ^p	Obiektów bez WUBP	Pracow[ników] łącznie z WUBP
8.	Gdańsk	12	6	18	2200	11	9	2,-	244
9.	Bydgoszcz	18	13	31	2353	11	9	3,5	295
10.	Łódź	14	10	24	2433	10	8	3,-	304
11.	Katowice	25	20	45	4207	11	10	4,5	420
12.	Szczecin	24	8	32	2551	13	12	2,5	212
13.	Poznań	38	22	60	3472	17	14	4,-	248
14.	Wrocław	33	14	47	3342	20	17	3,-	200
15.	Warszawa-Miasto	–	–	–	461	3	3	–	153
	Średnio (bez W[arszawa]wa Miasto)	19,5	9,7	29	2450	12	10	2,9	245

Jak widać z przytoczonych danych, obciążenie faktyczne, zamiast przewidzianego wysokiego obciążenia – 100, faktycznie wynosi 300, 400 i więcej osób na jednego pracownika. Charakterystyczne jest, że najgorsze warunki pracy ma Wydział katowicki. Należy przy tym mieć na uwadze, że obsługa ta jest połączona z reguły z wyjazdami do odległych częstokroć i licznych obiektów. W konkretnych wypadkach warunki są jeszcze trudniejsze. Tak np. w Sekcji Ministerialnej jeden pracownik obsługuje 700 i 1000 pracowników (Gabinet Ministra + Departament II + Biuro Finans[owo]-Budż[etowe] – ok. 700 pracowników – 1 pracownik Biura ds. Funkc[jonariuszy]; Szefostwo Zaopatrzenia – ok. 1000 pracowników – 1 prac[ownik] Biura ds. Funkc[jonariuszy]). Wypadki te nie są odosobnione. W samych wojewódzkich urzędach są one raczej regułą.

Przykład po linii pracy Wydziału I:

Sekcje I terenowe miały na 1 IV 1950 r. w swoim prowadzeniu 456 spraw, co stanowi około 20 spraw na jednego pracownika tych sekcji. Małe wyrobienie operatywne pracowników, niedostateczna pomoc ze strony kierownictwa wydziału, kierownictwa urzędu i Biura, nieraz konieczność niemal całkowitego zajęcia się tylko jedną lub dwoma sprawami ze względu na ich ważność, powodują w rezultacie, że pozostałe sprawy nie są w ogóle opracowywane albo też opracowywane tylko w sposób przypadkowy i niedostateczny.

Jeszcze bardziej istotne trudności ma Wydział I Biura, gdzie pracuje czterech pracowników (na etatowych dwunastu), każdy z nich posiada na swej kontroli po cztery sekcje I wydziałów do spraw funkc[jonariuszy] WUBP i po ok. 80 spraw tych sekcji. Prowadzenie

kontroli nad taką ilością spraw ze względu na ich poważny charakter i trudności, jakie wyłaniają się w toku opracowania, tak aby były wyczerpane wszelkie możliwości, zmierzające do wyjaśnienia sprawy, nie jest możliwe. Do trudności tych dochodzi jeszcze bezpośrednie prowadzenie spraw przez pracowników Wydziału (przeciętnie po 22 sprawy), jak również rozpatrywanie spraw nadesłanych do wglądu względnie decyzji, oraz pierwiastkowe opracowanie spraw i przesłanie ich wraz z odpowiednimi wytycznymi w teren do dalszego opracowania. Upřednio zaś wymienione 80 spraw terenowych na kontroli u referenta faktycznie wymaga kontroli, o czym świadczą przytoczone w innym miejscu przykłady złej pracy pierwszych sekcji terenowych i złej kontroli ze strony szefów WUBP.

Tego rodzaju trudności istnieją nie tylko po linii Wydziału I.

Nadmierne obciążenie pracownika pociąga za sobą szereg skutków ujemnych, zaostrzających się w swojej dotkliwości wraz ze wzrostem obciążenia. Tak np. większość pracowników pracuje do późnych godzin wieczornych, lecz mimo ich szczerych chęci nie daje to oczekiwanych wyników ze względu na słabe przygotowanie ogólne (wielu pracowników nie ma ukończonej szkoły powszechnej). Z drugiej zaś strony warunki pracy uniemożliwiają uzupełnienie tych braków, gdyż systematyczne szkolenie ogólne absorbuje zbyt wielką ilość czasu.

Ponadto, oceniając zasięg pracy pracownika aparatu do spraw funkcjonariuszy, należy mieć na uwadze następujące okoliczności:

1) wszystkie czynności związane z opracowaniem sprawy pracownik do spraw funk[cjonariuszy] w zasadzie przeprowadza sam, nie mając poważniejszej pomocy, jak np. aparat śledczy, dla którego sprawy przygotowują do śledztwa inne departamenty operatywne;

2) o ile w jednostkach operatywnych ilość pracy napływającej do wykonania z danego terenu w zasadzie zależy od ilości pracy w ten teren włożonej (jeżeli agent nie zostanie zawerbowany, to tym samym nie będzie rozpracowania) i z tego względu ujemne skutki niedostatecznej obsady aparatu nie są widoczne natychmiast i z całą ostrością, to w wypadku systemu pracy aparatu do spr[aw] funk[cjonariuszy] tak nie jest. Tu rezultatem mniejszej ilości włożonej pracy (ze względu na trudności kadrowe) – są z miejsca narastające zaległości. Im większe są braki w obsadzie, tym skutki tych braków występują szybciej i stają się coraz bardziej szkodliwe tak dla aparatu obsługiwanego, jak i obsługującego;

3) w odróżnieniu od innych operatywnych wydziałów na BdsF ciąży obowiązek dokładnego wyjaśnienia każdej informacji lub doniesienia, mówiących o wrogiej działalności pracownika aparatu b[ezpieczeństwa] p[ublicznego]. Ten system pracy **nie pozwala na niezainteresowanie się materiałem budzącym nieraz wątpliwości, co do prawdziwości podanych w nim faktów**, a przeciwnie – prowadzi się opracowanie, jeżeli nie po linii udowodnienia przestępczej działalności danego pracownika, to po linii wykazania, że z tą działalnością nie miał nic wspólnego. Praca ta nie jest w żadnym wypadku mniej ważna od właściwej, gdyż od jej wyników zależy z jednej strony los danego pracownika – z drugiej czystość szeregów organów b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] i błąd w niej może spowodować poważne szkody tak w jednym, jak i w drugim wypadku.

3. Zaległości

Zaleganie w całym aparacie do spr[aw] funk[cjonariuszy] wielkiej ilości spraw i, w związku z tym, bardzo długo trwający okres ich załatwienia stanowi od dłuższego czasu jeden z największych i najbardziej szkodliwych braków w pracy aparatu do spraw funk[cjonariuszy].

Stan sprawy pod tym względem ilustruje poniższa tabela.

Województwo	1 IV	1 VII	1 X	31 XII	1 IV
Białystok	163	156	133	253 ^r	283
Lublin	416	369	279	346	357
Rzeszów	209	238	244	218	218
Olsztyn	88	91	253	374	304
Warszawa	442	498	489	597	613
Kielce	84	150	145	237	261
Kraków	299	325	382	583	489
Gdańsk	99	101	93	205	279
Bydgoszcz	281	205	162	178	183
Łódź	89	65	75	166	171
Katowice	344	270	298	317	391
Szczecin	337	270	287	588	586
Poznań	106	304	323	531	490
Wrocław	231	362	335	324	350
W[arsza]wa Miasto	84	51	63	82	86
Razem	3272	3455	3561	4999 ^r	5061

Ogólna suma spraw na stanie wydziałów wynosi na 1 IV 1950 r. 5061 spraw. Z tego ok. 1000 spraw można przyjąć jako będące w opracowaniu. Pozostałe zaś ok. 4000 należy określić jako zaległość. Biorąc pod uwagę, że cały aparat do spr[aw] funk[cjonariuszy] na terenie kraju miesięcznie załatwia ok. 800 spraw, widzimy, że zaległość 4000 spraw stanowi ilość wypełniająca ok. półroczny okres pracy całego aparatu. A zatem **średni** okres załatwienia sprawy w Wydziale do spraw Funkcjonariuszy trwa ok. 1/2 roku, z tym, że jeżeli jedne sprawy załatwiane są w terminie krótszym, to inne załatwiane są w terminie o tyle dłuższym. Jest to stan w najwyższym stopniu nienormalny i wprost karygodny.

Specjalnie niebezpiecznym jest wzrost zaległości spraw pierwszych sekcji (politycznych) w kraju, a mianowicie – kiedy w grudniu 1949 r. stan ten wynosił 392 sprawy, to w kwietniu – 456 spraw.

Z poszczególnych województw najgorzej przedstawia się sprawa w województwach szczecińskim, warszawskim, krakowskim, katowickim, poznańskim i olsztyńskim.

Sprawa zaległości, a właściwie sprawa konieczności ich zlikwidowania, jest jednym z podstawowych zagadnień organizacyjnych, w obecnym okresie, aparatu do spraw funkcjonariuszy. Szkodliwość tego rodzaju zaległości m.in. polega na tym, że:

a) na skutek zalegania spraw politycznych – pozostawia się b[ardzo] często wroga w aparacie bezpieczeństwa przez szereg miesięcy bez żadnego uzasadnionego względami dochodzenia powodu;

^r Nad liczbą wpisano odsyłacz ^x do przypisu umieszczonego pod tabelą o treści: x) Powodem większych skoków w ilości spraw na stanie, jak np. w B[iałym]stoku lub w pozycji „Razem” z III kwart[al]u na IV kwart[al]u, jest komisyjne przerejestrowanie spraw podczas reorganizacji wydziałów lub też bieżących wyjazdów kontrolnych, kiedy szereg tzw. spraw korespondencyjnych został przerejestrowany na normalne podlegające opracowaniu sprawy.

b) długi okres trwania dochodzenia powoduje często dekonspirację dochodzenia, a przez to w sprawach poważniejszych (politycznych) utrudnia albo też zupełnie uniemożliwia wykrycie wroga; w sprawach karnych mniejszej wagi lub dyscyplinarnych powoduje rozgoryczenie, złe samopoczucie pracownika i obniżenie wydajności jego pracy, co przy dużej ilości tego rodzaju spraw staje się problemem;

c) skłania pracownika posiadającego zaległości (mniej wyrobionego) do powierzchownego, a tym samym w zasadzie niesłusznego, liberalnego lub też krzywdzącego załatwiania spraw;

d) zaległości w granicach setki spraw utrudniają pracownikowi obciążonemu taką zaległością stosowanie profilaktycznych form pracy (zapoznanie się ze stosunkami panującymi na jego obiekcie, analizowanie zagadnień przestępczości, przygotowanie odpowiednich zarządzeń profilaktycznych, kwestia rozmów, charakteru profilaktycznego z odpowiednimi pracownikami, pomijając już kwestie osobistych możliwości danego pracownika aparatu do spr[aw] funk[cjonariuszy] do przeprowadzania tego rodzaju rozmów);

e) większe zaległości także spraw poważniejszych nie pozwalają na odpowiednie reagowanie w swoim czasie w sprawach mniejszego znaczenia, a rozpatrywanie wszystkich spraw mniejszej wagi, ciężących na danym pracowniku, dopiero w chwili powstania u niego sprawy poważniejszej, chociażby nie miało intencji, obiektywnie ma charakter tzw. „zbierania materiałów” i szkodliwego „wykańczania” skądinąd dobrych pracowników;

f) długi okres załatwiania spraw stanowi poważny hamulec w montowaniu i usprawnieniu każdego aparatu personalnego, tzn. w wysuwaniu nowych kadrów^s;

g) większa zaległość spraw u pracownika, poza wymienionymi szkodliwymi stronami, obniża w poważnym stopniu wydajność jego pracy, gdyż powoduje stratę dużej ilości czasu na odświeżenie w pamięci szeregu spraw lub też ponowne zapoznawanie się z nimi, jeżeli między jedną a drugą czynnością w nich dokonaną upłynął większy odstęp czasu.

Przyczyną powstania tak poważnych zaległości jest przede wszystkim oportunistyczny stosunek kierownictwa Biura do zaległości jako do czegoś naturalnego i nieuniknionego. Nieczynienie wszystkiego tak w swoim zakresie, jak i nieinterweniowanie na zewnątrz dla zlikwidowania tego stanu rzeczy.

Konkretnie przyczyną takiego stanu zaległości jest:

1) całkowicie niedostateczny dotychczas stopień zrealizowania instrukcji ob. ministra nr 9 z dnia [] o uprawnieniach dyscyplinarnych bezpośrednich przełożonych;

2) załatwianie przez aparat do spraw funk[cjonariuszy], wzgl[ędnie] tylko przez ten aparat, wielu spraw, którymi powinna zająć się organizacja partyjna;

3) wreszcie jednym z podstawowych powodów powstania takiego stanu zaległości jest to, że etaty aparatu do spraw funk[cjonariuszy] wypełnione są zaledwie w 43 proc.

Odnosnie [do] wymienionych zagadnień należy zaznaczyć, że jak niesłuszne i oportunistyczne (z punktu widzenia potrzeby zmiany metod pracy) jest twierdzenie, że jedyną przyczyną wszelkich trudności jest brak wypełnionego etatu, tak samo niesłuszny i oportunistyczny (z punktu widzenia potrzeby wypełnienia etatu) jest pogląd, że wszystkie trudności są wynikiem jedynie tego, że metody pracy zostały zmienione w stopniu niewystarczającym.

W każdym wymienionym wyżej wypadku odpowiedzialność za taki stan rzeczy ciąży na kierownictwie Biura i wydziałów terenowych. Tym niemniej bardzo poważna część odpowiedzialności ciąży na szefach WUBP.

^s Tak w oryginale.

^t W oryginale fragment wykropkowany.

4. Kierowanie pracą wydziałów terenowych i pomoc udzielona im ze strony Biura do spraw Funkcjonariuszy MBP

Kierownictwo wydziałami terenowymi ze strony Biura i udzielana im pomoc są niewystarczające.

Zbyt rzadko (raz do roku) zwoływane są odprawy naczelników wydziałów (również w samym Biurze system odpraw prawie nie istnieje). Zbyt rzadkie są wyjazdy w teren kierownictwa Biura. A także ze względu na przeciążenie pracą bieżącą niewystarczającą jest pomoc udzielana po linii poszczególnych wydziałów.

Mimo jednak trudnych warunków pewien wkład w tym kierunku został zrobiony. Tak np. po linii Wydziału I w ciągu ubiegłego półrocza przejrano wszystkie sprawy, znajdujące się na stanie, sporządzono plany opracowania wzgl[ędnie] udzielono pisemnie wytycznych odnośnie [do] sposobu dalszego opracowania w pięciu sekcjach wojewódzkich.

Po linii Wydziału II pracownicy Biura w ciągu roku 1949 przepracowali w terenie 340 dni. Jednak udzielana pomoc wydz[iałom] terenowym była stosunkowo nieznaczna ze względu na to, że celem wyjazdów było przede wszystkim opracowanie konkretnych spraw.

Po linii Wydziału III ze względu na przeciążenie pracą, przepracowano w terenie zaledwie 9 dni.

Zasadniczo kierowanie wydziałami wojewódzkimi odbywa się obecnie za pośrednictwem korespondencji, dotyczącej poszczególnych spraw, i poprzez sprawozdawczość terenową, ostatnio dość znacznie rozszerzoną.

Odnośnie [do] kierowania wydziałami przy pomocy dokumentów wydawanych przez Biuro, to zostało wydanych kilka instrukcji, noszących jednak charakter ogólnoorganizacyjny, jednak instrukcji noszących charakter wytycznych politycznych nie wydawano, co stanowi zasadniczy brak w pracy kierowniczej Biura.

Biuro przez długi okres, jaki trwa w nim załatwianie spraw bieżących terenu (ze względu na okoliczności podane w poprzednich rozdziałach), w wielu wypadkach zamiast okazać pomoc wydziałom wojewódzkim – hamuje ich pracę. Reasumując, do braków w kierowaniu ze strony Biura wydziałami terenowymi zaliczyć należy:

Brak wydanych dokumentów, mających charakter wytycznych politycznych. Zbyt rzadkie zwoływanie odpraw krajowych.

Jednostronny charakter wyjazdów pracowników obsługujących teren (przede wszystkim miały one miejsca po linii Wydziału II), których celem było raczej załatwianie konkretnych, interesujących Biuro spraw, a nie pomoc terenowemu wydziałowi.

Niemal brak wyjazdów w teren kierownictwa i ich również jednostronny dorywczy charakter.

Kierownictwo Biura nie zorganizowało samodzielnego szkolenia zawodowego w centrali ani też w terenie, poprzestając dotychczas na korzystaniu ze szkół wojewódzkich i kursów śledczych C[entrum] W[yszkolenia] MBP.

Niedostateczna znajomość kadr (w związku z brakiem wyjazdów) i zbyt mała ingerencja w ich wyciąganie i właściwe rozmieszczenie.

Poważnym brakiem w pomocy terenowi i kierowaniu nim jest brak systematycznej obsługi najważniejszych sekcji I.

Specjalnie od chwili przeprowadzenia reorganizacji Biura, tzn. wydzielenia na województwach poszczególnych sekcji; dotychczasowy system obsługi wojewódzkich wydziałów – wyjazdy poszczególnych pracowników na „przydzielone” im województwa – stał się niewystarczający. Systematycznie (tzn. raz na miesiąc ew[entualnie] raz na dwa miesiące) mogą

obecnie wyjeżdżać tylko pracownicy Wydz[iału] II. Nie mogą oni jednak w terenie załatwiać spraw Wydziału I ani III. Etaty zaś tych ostatnich wydziałów Biura są zbyt szczupłe, ażeby ich wyjazdy mogły mieć charakter systematycznej pomocy terenowi. Dlatego też **specjalnie aktualną staje się obecnie kwestia obsadzenia istniejących w etacie Biura, całkowicie jednak nie obsadzonych, stanowisk inspektorów.** (Stopnie etatowe – jeden ppłk i czterech majorów). Wreszcie jedną z przyczyn trudności w kierowaniu, a przede wszystkim pomocy terenowi, był brak właściwego informowania kierownictwa Ministerstwa o potrzebach terenu. Informowanie to ograniczało się do poruszania poszczególnych trudności bez przedstawienia całości i wagi zagadnienia, co niewątpliwie miałooby inny efekt.

5. Kierowanie i pomoc wydziałom do spraw funk[cjonariuszy] ze strony szefów WUBP

Jest to jeden z najśłabszych odcinków pracy i systemu pracy wydziałów do spraw funk[cjonariuszy. O ile szefowie WUBP zajmują się i kierują pracą innych wydziałów, o tyle wydziały do spraw funk[cjonariuszy z małymi wyjątkami w zasadzie pozostają bez kierownictwa i opieki.

Na przestrzeni czterech lat i na terenie wszystkich województw ani razu nie był notowany wypadek, ażeby szef WUBP osobiście przeprowadził kontrolę w wydziale do spr[aw] funk[cjonariuszy], tak jak to robi w innych wydziałach. Z wyjątkiem szefa WUBP Wrocław prawie nikt nie okazuje bliższego zainteresowania jego pracą.

Stosunek szefa WUBP do wydziału do spr[aw] funk[cjonariuszy] ogranicza się do „przyjmowania” naczelnika wydziału ze sprawami, i jak wskazuje kontrola, w zasadzie mechanicznego podpisywania przedłożonych wniosków. Nie udzielają wskazówek odnośnie [do] sposobu prowadzenia sprawy (w zasadzie nie ma wypadku umieszczenia jakiegokolwiek wskazówki na materiałach wydz[iału]).

Z reguły nie wnikają głębiej w treść sprawy, nie przeglądają akt. Przyjmują decyzję, nie interesując się osobą podejrzanego funk[cjonariusza, nie przeglądają i nie zmuszają pracowników wydziału do zapoznawania się z aktami osobowymi danego funk[cjonariusza. Odnosi się to również do spraw charakteru politycznego.

Dowodem tego może być szereg zatwierdzonych niesłusznych wniosków, przedstawionych na podstawie niewłaściwie przeprowadzonych dochodzeń przez wydziały do spr[aw] funk[cjonariuszy], lub też wadliwie zbudowanych przez wydziały raportów. Tak np.:

1) Wydz[iał] do spr[aw] Funkc[jonariuszy] w Białymstoku prowadzi sprawę p[rzeciw]ko pracownikowi Wydz[iału] III tamtejszego WUBP **Kondraciukowi** Janowi³, byłemu fernalowi, synowi fernala, który w roku 1941 cieszył się dużym zaufaniem władz radzieckich (był przyjęty do „WLKZM”⁴ oraz był kierownikiem „ZAKSU”⁵), ma pozytywne opinie z KW PZPR, jak również z obecnego miejsca pracy.

³ Jan Kondraciuk, ur. 15 XII 1918 r. w Zajączkach (pow. białostocki), s. Pawła. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej, pracował jako rolnik. Od września 1947 r. rozpoczął służbę w WUBP w Białymstoku, najpierw jako młodszy referent w Sekcji I Wydziału III; od lutego 1948 r. jako referent w Sekcji II Wydziału III; od maja 1948 r. jako referent Referatu „B” Wydziału III; od listopada 1950 r. jako starszy referent Sekcji IV Wydziału III. Z dniem 30 VI 1951 r. został wydalony dyscyplinarnie ze służby w aparacie bezpieczeństwa. Wyrokiem WSR w Białymstoku z 22 I 1952 r. skazano go na jeden rok więzienia. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funk[cjonariuszy, Karta ewidencyjna funk[cjonariusza Bezpieczeństwa Publicznego Jana Kondraciuka.

⁴ Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży.

⁵ Z języka rosyjskiego: Urząd Stanu Cywilnego.

Głównym zarzutem w stosunku do Kondraciuka jest sprawa wydania Niemcom w czasie okupacji b[yłego] jeńca radzieckiego Pużakowa Aleksandra. Wyraźne poszlaki wskazują na to, że jeńca tego wydała Niemcom miejscowa była obszarniczka z Gedroyciów Szrodecka (Pużakow aresztowany został w mieszkaniu jej siostry), u której jako fornał pracował przed 1939 r. Kondraciuk wraz ze swoim ojcem, a która zarzut ten stara się obecnie przerzucić na Kondraciuka.

Wydz[iał] ds. Funkc[jonariuszy] w B[iałym]stoku, mimo posiadania wyraźnych poszlak przeciwko Szrodowskiej^u, zeznania jej bierze, jako jedne z bardziej godnych zaufania, za podstawę do oskarżenia Kondraciuka – nie robiąc absolutnie nic w kierunku zbadania, czy wina w tym wypadku nie spada na samą b[yłą] obszarniczkę.

Pełen sprzeczności raport z dochodzenia z bezpodstawnym wnioskiem na dyscyplinarne wydalenie Kondraciuka podpisuje szef WUBP w Białymstoku. (Sprawa przejęta przez Biuro do ponownego rozpatrzenia).

2) W stosunku do strażnika więzienia, który w tajemnicy gościł u siebie ukrywającego się po dokonaniu rabunku i ściganego przez organa b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] bandytę, Wydział do spraw Funkc[jonariuszy] w Katowicach zgłasza wniosek o ukaranie czternastodniowym aresztem i wydaleniem z pracy – szef WUBP wniosek zatwierdza. (Na interwencję Biura sprawę skierowano do sądu).

3) 21 II [19]50 r. w mieszkaniu prywatnym pracownika Wydz[iału] II znaleziono 45 wypełnionych kart wzór „E 14” i pewną ilość czystych. W śledztwie ograniczono się do przesłuchania tegoż pracownika, w którym podaje on, że karty były brane do domu celem ich wypełnienia – ukarano go siedmiodniowym aresztem zwykłym.

Szef WUBP Poznań wniosek zatwierdził. (Na interwencję Biura sprawę skierowano do sądu).

4) Wartownik PUBP Olesno **Hyla** Marian⁶ w lipcu 1949 r. rozpowszechniał wśród swoich kolegów tego rodzaju wieści, że wicepremier Hilary Minc usiłował zbiec za granicę i został aresztowany, że Wanda Wasilewska zbiegła do Londynu i stamtąd przemawiała przez radio. Przy czym obstawał przy tych wiadomościach twierdząc, że prasa krajowa podaje nieprawdę, a te wiadomości są prawdziwe, gdyż pochodzą z radia londyńskiego. Wartownik ten został ukarany dyscyplinarnie i wydalony z pracy. Wniosek zatwierdził szef WUBP Katowice. (Na interwencję Biura sprawę skierowano do sądu).

Na uwagę zasługuje formułowanie zarzutów w postanowieniu o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej, gdzie pracownik Wydziału do spr[aw] Funkc[jonariuszy] pisze: „na grupę pościgową Guraja⁷ napadła banda AK „Zapory”⁸, sterroryzowała i rozbroiła ją, a następ-

^u Tak w oryginale.

⁶ Marian Hyla, ur. 13 VI 1923 r. w Jaworzniku (pow. zawierciański), s. Józefa. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej, pracował jako robotnik. Od lipca 1948 r. był zatrudniony w PUBP w Oleśnie na stanowisku wartownika. Dyscyplinarnie zwolniony ze służby 28 II 1950 r. Wyrokiem WSR w Opolu z 15 III 1951 r. został skazany na karę 4 miesięcy aresztu. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Bezpieczeństwa Publicznego Mariana Hyli; AIPN, 0952/8, Odpis z odpisu wyroku WSR w Opolu z 15 III 1951 r. w sprawie Mariana Hyli, k. 45–46.

⁷ Zygmunt Guraj ps. „Sęp”, ur. 13 III 1921 r. w Łodzi, s. Michała. Ukończył trzy klasy szkoły zawodowej, z zawodu fryzjer. W maju 1945 r. zdezerterował z Samodzielnego Batalionu KBW w Poniatowej i wstąpił do oddziału Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, w którym przebywał do połowy lipca 1945 r. Od 15 V 1949 r. pracował w WUBP w Łodzi na stanowisku referenta w Wydziale IV. Aresztowany 22 X 1949 r. w Łodzi, wyrokiem WSR w Łodzi z 30 V 1951 r. został skazany na karę pięciu lat więzienia. AIPN, 0703/66 (Akta BdsF w sprawie Zygmunta Guraja).

⁸ Chodzi o mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora” – cichociemnego, dowódcę Kedywu w Inspektoracie AK Lublin – Puławy (1944 r.), dowódcę oddziałów leśnych Inspektoratu DSZ i później Zrzeszenia „WiN” Lublin (1945–1947). Szerzej o nim wraz ze wskazówkami bibliograficznymi zob.: A. Baran, *Hieronim*

nie chciała grupę tę rozstrzelać. Cała grupa żołnierzy wraz z Gurajem (około ośmiu ludzi) w zamian za darowanie im życia na propozycje bandytów wstąpiła do bandy „Zapory”.

Faktycznie rzekomy przymus, wg zeznań świadków, wyglądał w ten sposób, że Guraj po rozbrojeniu go, nie strzeżony przez nikogo, czekał na wsi przez 3 dni na wcielenie go do bandy i danie broni. Tego rodzaju określenia idą jako dokumenty do Prokuratury i do akt sądowych sprawy za podpisem szefa WUBP Łódź. (Sprawa została przez Wydział III z Prokuratury wycofana).

Nie są to bynajmniej fakty odosobnione, świadczą one z jednej strony o tym, że pomoc dla wydz[iałów] do spr[aw] funk[cjonariuszy] i kontrola nad nimi są konieczne i z drugiej strony o tym, że szefowie tej kontroli w należyty sposób nie sprawują. Oprócz tego równocześnie z brakiem kontroli mają miejsce ze strony szefów WUBP pochopne i nieprzemysłane decyzje, a mianowicie: przedwczesne i nieraz bezpodstawne aresztowania funkcjonariuszy aparatu b[e]ezpieczeństwa p[ublicznego] na podstawie niesprawdzonych informacji. Trudność polega na tym, że często ani po linii sekcji I WdsF ani odnośnego wydziału operatywnego nie ma możliwości sprawdzenia pierwsiastkowych zarzutów. W związku z czym wyjaśnienia szuka się drogą przewlekłego i pozbawionego perspektyw przesłuchiwanie podejrzanego. (Sprawa ppor. Panka WUBP Kraków, która się kończy zwolnieniem go).

Szefowie WUBP nie interesują się bliżej nawet sprawami sekcji I, których zadaniem jest ściganie zorganizowanej agentury wroga wewnątrz aparatu b[e]ezpieczeństwa p[ublicznego]. Tak np. bez żadnej reakcji ze strony szefów WUBP pozostają wielkie zaległości w tych sekcjach. M.in. w Krakowie i Szczecinie. Do 80 proc. spraw sekcji I pozostaje bez biegu. W większości wydziałów kierownictwo sekcji nie jest obsadzone.

Przykładem więcej niż niewłaściwego stosunku szefa WUBP do wydz[iału] do spr[aw] funk[cjonariuszy] może być stosunek do tego wydziału szefa WUBP w Katowicach, centrum przemysłowym i robotniczym, gdzie aparat b[e]ezpieczeństwa p[ublicznego] jest specjalnie narażony na zorganizowany nacisk i penetrację wroga.

Jak wynika z zestawień, spośród innych wydziałów do spr[aw] funk[cjonariuszy], których pracownicy są przeciążeni pracą, pracownicy Wydziału katowickiego są przeciążeni najbardziej. Na jednego pracownika tego wydziału przypada do obsłużenia najwyższa (oficjalna) ilość obiektów – 45 (następny wydział olsztyński – cztery obiekty); również najwyższa, w stosunku do innych województw, przypada ilość pracowników na tych obiektach – 420 osób, wtedy kiedy najwyższe obciążenie wśród pozostałych województw wynosi 300 i 304 pracowników (WUBP Łódź i Olsztyn). W tych warunkach obsada etatu w tym wydziale mimo licznych interwencji w kierownictwie Urzędu i jego obietnic nie tylko nie była uzupełniona, a spada z trzynastu pracowników operatywnych (42 proc.) w październiku 1949 r. kolejno miesiącami do dwunastu; jedenastu; dziesięciu w styczniu i dziesięciu (32 proc.) w lutym 1950 r.

Ponadto, kiedy w marcu 1950 r. zostało wreszcie skierowanych do Wydziału kilku pracowników, to spośród pięciu wartowników skierowanych do wydziałów do spr[aw] funk[cjonariuszy] na terenie kraju w przeciągu kilku miesięcy – szef WUBP Katowice dla tak przeciążonego wydziału dał „wzmocnienie” w formie równocześnie skierowanych trzech wartowników. Zaś o pracy Wydziału nie ma nic do powiedzenia ponad to, że nie podoba mu się naczelnik, nie wykonuje jego poleceń, zalega ze sprawami i „zawala pracę Wydziału”.

WUBP Szczecin – etat obsadzony w październiku w 37 proc. pozostawał na tym poziomie do lutego 1950 r.

Dekutowski (1918–1949) [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny, t. 1: oprac. zbiorowe, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 110–113.

WUBP Łódź – drugie centrum przemysłowe i robotnicze kraju. Obsada etatu w listopadzie 1949 r. wynosiła 50 proc., w lutym 1950 r. 55 proc.

WUBP Warszawa, gdzie jest jedna z najtrudniejszych sytuacji z wydziałów terenowych i gdzie istnieją wyraźne sygnały, że aparat b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] i w centrali, i w terenie jest zaśmiecony, od XII [19]49 r. do lutego 1950 r. obsada etatu przy słabym naczelniku wynosiła 48 proc. W tych warunkach b[yły] szef WUBP płk [Grzegorz] Łanin na postawienie sprawy obsady etatów Wydziału odpowiedział: „Jeżeli MBP da kilku pracowników, to i ja również dodam kilku”.

Tego rodzaju i podobny stan rzeczy panuje w szeregu innych województw.

Brak jest ze strony szefów WUBP kontroli i pomocy kierowniczej, nie interesują się oni stanem dyscypliny w podległych im urzędach, sprawami politycznymi ani też pracą wydziałów do spr[aw] funkcyj[onariuszy] jako organów całości szefa WUBP powołanych do zwalczania wrogich agentur i utrzymania czystości politycznej podległego im aparatu.

Stąd też szefowie WUBP nie wnikają w trudności w pracy i trudności personalne tych wydziałów, nie reagują na przeciążenie pracą i powstające w związku z tym poważne zaległości, nie okazują należytej pomocy bezpośredniej czy też w sensie nadzoru i kontroli wykonania ustalonych zasadniczych wytycznych pracy tych jednostek. Ponadto zagadnień wynikających z tego zakresu bezpośrednio związanych z wytycznymi III Plenum KC PZPR nie uwzględniają w swojej ogólnej pracy kierowniczej na ich terenie. Świadczą o tym przykłady podane w rozdziale o zmianie instrukcji dyscyplinarnej i sposobie jej zrealizowania, które stwierdzają całkowite ignorowanie przez szereg szefów WUBP tej istotnej zmiany, zmierzającej do usprawnienia walki z wrogią dywersją, a także do wzmocnienia dyscypliny, podniesienia autorytetu bezpośredniego przełożonego.

Podstawowym brakiem w pracy kierownictwa Biura do spraw Funkcjonariuszy jest to, że zbyt często odpowiedzialność za braki w pracy wydziałów terenowych przyjmowało wyłącznie na siebie, że nie reagowało ono w sposób skuteczny na tego rodzaju (z małymi wyjątkami) indyferentne stanowisko szefów WUBP do zagadnień związanych z pracą podległych im wydziałów do spr[aw] funkcyj[onariuszy], a tym samym do spraw czystości politycznej podległego im aparatu b[ezpieczeństwa] p[ublicznego].

6. Profilaktyka

Jako główny efekt profilaktyczny pracy aparatu do spraw funkcjonariuszy należy uznać ogólną masę kar dyscyplinarnych, nałożonych na pracowników i przeprowadzonych rozpraw sądowych, w ogólnej ilości łącznie ok. 40 000 za okres czterech ubiegłych lat.

Kary te masą swoją stanowiły swego rodzaju wał ochronny przed demoralizującym, agresywnym żywiołowym naciskiem wrogiego mieszczańskiego środowiska i zorganizowaną penetracją wroga.

Faktem jest, że aparat b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] w zasadzie nie tylko nie uległ temu naciskowi, a znacznie podniósł swój poziom moralno-polityczny. Odegrało tu również swoją rolę stosowanie względnie surowych represji karnych za wykroczenia i przestępstwa i słuszna w zasadzie gradacja kar specjalnie surowych za przestępstwa charakteru politycznego.

Z pracy mającej charakter bezpośrednio profilaktyczny należy wymienić rozprawy pokazowe. Dla przykładu: w ciągu lutego i marca br. odbyło się na terenie kraju 10 rozpraw pokazowych z udziałem ok. 900 pracowników (tzn. średnio ok. 100 ludzi na rozprawie). Wydawane też są i omawiane na odprawach wyciągi z rozkazów karnych i dyscyplinarnych na terenie województw i całego kraju.

Ostatnio dla celów profilaktycznych rozpoczęto rozsyłanie poszczególnym dyrektorom departamentów stanu przestępczości w zakresie ich pionów na terenie kraju i poszczególnych województw, dla ułatwienia im odpowiedniego wpływu z ich strony na istniejący stan rzeczy w terenie.

Zasadniczym brakiem pracy aparatu do spraw funkcjonariuszy od strony profilaktyki jest zbyt wąskie i szablonowe podejście do tego zagadnienia. Wyrazem tego może być m.in. zbyt mały udział, a w niektórych wypadkach całkowita bezczynność, w sprawie zrealizowania w praktyce nowej instrukcji o karach dyscyplinarnych – w przełożeniu na bezpośrednich przełożonych odpowiedzialności za stan dyscypliny w terenie i^w ich jednostkach. Brak odpowiedniej pomocy dla organizacji partyjnej w przejęciu poważnej ilości spraw, które niepotrzebnie i w zasadzie ze szkodą dla efektu profilaktycznego rozpatrywane są przez wydziały do spr[aw] funk[cjonariuszy]. Wyrazem tego jest również, w zasadzie, brak bliższej analizy poszczególnych rodzajów przestępstw czy wykroczeń i ich przyczyn, i w związku z tym minimalna ilość wydanych dokumentów^x i zarządzeń organizacyjnych, zmierzających do zapobieżenia poszczególnym rodzajom przestępczości.

Aparat do spraw funk[cjonariuszy], załatwiając wielkie, w stosunku do jego możliwości fizycznych, ilości spraw napływających z zewnątrz, nie poznaje bliżej bieżących stosunków i zagadnień na swoim terenie, a specjalnie w najważniejszych ogniwach aparatu, i tym samym nie może na nie w swoim czasie reagować. Likwiduje raczej skutki aniżeli przyczyny przestępczości.

Powodem tego stanu rzeczy ^yjest daleko^y ^zniedostateczny w tym kierunku nacisk ze strony Biura i szefów WUBP i niedostateczny stan kadr^z.

7. Współpraca z Departamentem Kadr

Współpraca z Departamentem Kadr ograniczała się dotychczas do korzystania przez Biuro z akt personalnych Departamentu Kadr i wyników kontroli specjalnej, i do korzystania przez Departament Kadr z materiałów Biura przy awansach służbowych i wojskowych oraz podczas akcji odznaczeniowych.

Z praktyki terenu należy podkreślić „bliższą” współpracę naczelników Wydz[iału] d[o] spr[aw] Funkcj[onariuszy] i Wydz[iału] Personalnego^{aa} w B[iałym]stoku, wspólne wyjazdy na powiaty (1947–[19]48 r.), w woj. rzeszowskim, poważniejszą pracę z inicjatywy szefa WUBP wykonali naczelnicy wym[ienionych] wydziałów w woj. olsztyńskim (1949 r.). Podczas wyjazdów do PUBP zabierano ze sobą akta personalne Wydz[iału] Pers[onalnego] i materiały Wydz[iału] do spraw Funkcj[onariuszy], kontrolowano na miejscu dokładnie cały skład osobowy urzędów, usuwając element zdemoralizowany i politycznie nieodpowiedni i wysuwając równocześnie z dołu pracowników na wakujące stanowiska kierownicze. W wyniku tej pracy oczyszczono w poważnym stopniu aparat, obsadzono niemal wszystkie wakaty, jak również nastąpiło wybitne podniesienie się poczucia odpowiedzialności pra-

^w *W oryginale e.*

^x *Nad słowem wpisano odsyłacz^x do przypisu umieszczonego na dole strony o treści: x) Przygotowano kilka dokumentów w sprawie stosowania niedozwolonych metod śledztwa, w sprawie ucieczek z aresztów, w sprawie zawierania małżeństw bez zezwolenia i parę innych.*

^{y-y} *Fragment tekstu wpisany odręcznie.*

^{z-z} *W oryginale niedostatecznego w tym kierunku nacisku ze strony Biura i szefów WUBP jest niedostateczny stan kadr.*

^{aa} *W oryginale personalnych.*

owników, dyscypliny i poziomu moralnego. Osiągnięcia i doświadczenia woj. olsztyńskiego pod tym względem zasługują na uwagę i wykorzystanie.

Jedną z poważniejszych przeszkód, jakie wynikają z dotychczasowej pracy Wydziału do spraw Funkcjonariuszy dla aparatu kadrowego, to długi okres załatwiania spraw, który w wielu wypadkach utrudnia wysuwanie kadr.

Istotnym brakiem ze strony aparatu kadrowego w stosunku do aparatu do spraw Funkcjonariuszy jest niedocenywanie jego roli na odcinku oczyszczenia aparatu bezpieczeństwa publicznego od elementów wrogich i obcych oraz podniesienia jego poziomu moralno-politycznego i dyscypliny.

To niedocenywanie roli aparatu do spraw Funkcjonariuszy wyraża się w wyjątkowo niskim pod względem ilościowym i słabym pod względem jakościowym obsadzeniu jego etatów.

Ogólnie biorąc, współpraca pomiędzy Biurem do spraw Funkcjonariuszy a Departamentem Kadr ma charakter luźny i dorywczy. Ostatnio przez Departament Kadr został opracowany projekt instrukcji, która by miała uregulować sprawę współpracy między tymi dwiema jednostkami.

8. Oddział Specjalny KG MO

Praca Biura do spraw Funkcjonariuszy w zakresie Oddziału Specjalnego KG MO ograniczała się do rozpatrywania spraw poszczególnych pracowników aparatu.

Po linii kontroli samej pracy Oddziału, względnie nadzoru nie były przeprowadzone żadne czynności.

Etaty inspektorów Biura przewidzianych m.in. dla pracy w tym zakresie nie zostały obsadzone.

9. Współpraca z organizacją partyjną

Współpraca z organizacją partyjną nie stoi na właściwym poziomie. W praktyce, ogólnie biorąc, ogranicza się ona do przesyłania kopii raportów w sprawach dyscyplinarnych lub karnych pracowników – członków Partii z wnioskami o ukaranie, zatwierdzonymi przez szefów WUBP – do organizacji partyjnej, dla wykorzystania zebranych przez Wydział do spraw Funkcjonariuszy materiałów na terenie partyjnym.

Odnośnie [do] roli organizacji partyjnej na terenie MBP w oczyszczaniu aparatu od elementów wrogich i obcych oraz utrzymaniu dyscypliny to była ona w okresie 1946/[19]47 r. i niemal do końca 1948 r. stosunkowo nieznaczna. Odwrotnie, zdarzały się interwencje w „obronie” słusznie ukaranych dyscyplinarnie pracowników – członków Partii.

W ostatnim okresie można mówić o zasadniczej zmianie w tym zakresie. Organizacje partyjne specjalnie od czasu III Plenum KC PZPR dużo aktywniej reagują w sprawach charakteru politycznego, a także na wypadki naruszenia dyscypliny służbowej. Szereg poważniejszych spraw politycznych wpłynęło do Biura do spraw Funkcjonariuszy od trójki partyjnej wydzielonej po III Plenum dla kontroli kadr partyjnych MBP.

Odnośnie [do] organizacji partyjnych w aparacie bezpieczeństwa publicznego na terenie kraju o tyle, o ile te sprawy są widoczne od strony pracy aparatu do spraw Funkcjonariuszy, należy stwierdzić poważny wzrost ich aktywności, poczynając od sierpniowego plenum KC PZPR; zewnętrznym jaskrawym przejawem tego wzrostu aktywności (szeroka akcja krytyki i samokrytyki) było, omówione w części pierwszej sprawozdania, zahamowanie wzrostu wykroczeń dyscyplinarnych i późniejszy ich spadek. Fakt ten może być przykładem,

jak niewłaściwie była poprzednio traktowana rola organizacji partyjnej na terenie aparatu bezpieczeństwa publicznego i jak wielką rolę może ona odegrać przy dalszym jej rozwoju w zakresie podniesienia czystości, czujności i poziomu moralno-politycznego aparatu bezpieczeństwa publicznego.

Pomoc ze strony aparatu do spraw funkcjonariuszy w stosunku do organizacji partyjnej w należyтым postawieniu spraw dyscypliny i czystości aparatu na platformie partyjnej – była niewystarczająca.

Aparat do spraw funkcjonariuszy nie wykazał dotychczas należytego zrozumienia roli organizacji partyjnej w tym zakresie. W poszczególnych wypadkach nie tylko przejmując sprawy, które z charakteru swego i ze względów wychowawczych powinny być załatwiane po linii partyjnej, czym hamuje sprawę zajęcia właściwej pozycji przez organizację partyjną, ale nieraz w sposób najzupełniej niesłuszny i niedopuszczalny ingeruje w sprawy ściśle partyjne.

Dla przykładu można przytoczyć następujący wypadek^{ab}:

W miesiącu października 1949 r. Wydział do spraw Funkcjonariuszy WUBP – Poznań zakończył raportem sprawę **Grabowskiego** Ludwika⁹ i tow[arzyszy], w której m.in. prowadził dochodzenie na okoliczność pracy ww. po linii partyjnej. W wyniku tego dochodzenia w raporcie znajdujemy takie uzasadnienie do wysuwanych wniosków:

a) „sporządzenie nierealnego protokołu posiedzenia egzekutywy, sporządzonego przez Wróblewskiego i Niewolnego za namową i inspiracją Cichosza, wywołało zbędne nieporozumienie i rozdzwięk wśród członków koła”;

b) „Wróblewski, nie będąc upoważnionym do zagajenia zebrania samowolnie, zagaił zebranie, chcąc tym samym przeprowadzić fakt dokonany w celu usunięcia sekretarza koła, czym wyrwał się spod dyscypliny partyjnej”;

c) „Winę faktyczną za niezwołanie zebrania partyjnego ponosi II sekretarz chor. Strzebiński i on powinien ponosić konsekwencje po linii partyjnej, natomiast nie stwierdzono winy dotychczasowego sekretarza ob. Kujawy”.

Zastępca szefa w Poznaniu raport ten zatwierdził, nie mając zastrzeżeń co do prowadzonego w sprawach partyjnych dochodzenia.

Co gorsza, poszczególni szefowie WUBP zamiast usunąć błędy, aprobują tego rodzaju stanowisko lub wręcz dają podobne w treści nastawienia.

Biuro do spraw Funkcjonariuszy nie wpłynęło w odpowiedni sposób (wysłano jedno pismo okólne) na zmianę tego stanu rzeczy.

[10.] Sprawa Sądów Honorowych

Istotnym brakiem w [s]ystemie pracy wychowawczej aparatu bezpieczeństwa publicznego jest brak oficerskich Sądów Honorowych. Powinny być one zorganizowane w jak najkrótszym czasie.

^{ab} *Nad słowem wpisano odsyłacz + do przypisu umieszczonego na dole strony o treści: +) nie typowy, ale charakterystyczny.*

⁹ Ludwik Grabowski, ur. 14 XII 1929 r. w Bogdanowie (pow. obornicki), s. Ludwika. Ukończył dwie klasy liceum pedagogicznego. Od grudnia 1948 r. pracował w charakterze buchaltera, a od stycznia 1949 r. jako rachmistrz – płatnik w Referacie Gospodarczym PUBP w Obornikach. Dyscyplinarnie zwolniony ze służby z dniem 30 XI 1949 r. Został skazany przez WSR w Poznaniu 31 III 1950 r. na karę jednego roku i ośmiu miesięcy więzienia. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Bezpieczeństwa Publicznego Ludwika Grabowskiego; AIPN, 0952/8, Odpis z odpisu wyroku WSR w Poznaniu w sprawie przeciwko Ludwikowi Grabowskiemu z 31 III 1950 r., k. 81–83.

[11.] **Wnioski:**

Kierunkiem, w jakim powinny iść zarządzenia organizacyjne dot[yczące] pracy samego aparatu do spraw funkcjonariuszy, jak i zarządzeń charakteru ogólnego, związanych z zakresem pracy tego aparatu, powinno być dalsze usprawnienie pracy po linii jego głównego zadania, tzn. walki z wrogą agenturą i wrogim politycznie elementem wewnątrz aparatu b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] i w dalszej kolejności po linii walki z przestępczością charakteru kryminalnego i poważniejszego rodzaju wykroczeniami dyscyplinarnymi (wymagającymi prowadzenia gruntowniejszych dochodzeń).

Dla osiągnięcia tego celu należy:

1) Pogłębić pracę w kierunku założeń instrukcji o karach dyscyplinarnych nr 9 z dnia [ac], tzn. wzmocnić odpowiedzialność poszczególnych przełożonych za stan dyscypliny i stan moralno-polityczny podległego im aparatu. Dla kontroli wykonania obowiązków ciążących na przełożonych nałożyć na nich obowiązek systematycznego składania sprawozdań (kolejno swoim przełożonym) z pracy wychowawczej w stosunku do swoich podwładnych, z podaniem ilości nałożonych przez nich kar, udzielonych nagród i pochwał oraz z przeprowadzenia innych czynności i zarządzeń charakteru wychowawczego.

2) Wszelkownie wzmocnić pracę wychowawczą nad podniesieniem poziomu moralnego i dyscypliny wśród dołowego i średniego aparatu kierowniczego.

3) Sprawę zlikwidowania zaległości postawić na najbliższy okres jako główne zadanie w wytycznych pracy Biura.

4) Obciążyć szefów WUBP nie mniejszą odpowiedzialnością za warunki i stan pracy w stosunku do wydziałów do spraw funkcyj[onariuszy], jak w stosunku do innych wydziałów operatywnych.

5) Wypełnić etaty aparatu do spraw funkcjonariuszy w nie mniejszym stopniu, aniżeli innych jednostek operatywnych, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

6) Zacieśnić współpracę po linii departamentów operatywnych w zakresie walki z agenturą wroga w aparacie B[ezpieczeństwa] P[ublicznego].

7) Zacieśnić i rozszerzyć współpracę pomiędzy aparatem do spraw funkcjonariuszy, a aparatem personalnym.

8) Zorganizować systematyczne szkolenie zawodowe w całym aparacie do spraw funkcyj[onariuszy] bez oderwania od pracy.

9) Bardziej wydatnie, aniżeli dotychczas, pomóc organizacji partyjnej, korzystając w odpowiedni sposób z posiadanych przez aparat do spraw funkcjonariuszy materiałów, w jej pracy nad podniesieniem poziomu moralno-politycznego, czystości i czujności politycznej w aparacie B[ezpieczeństwa] P[ublicznego].

**Dyrektor Biura ds. Funkcyj[onariuszy] MBP^{ad}
Siedlecki, płk**

Źródło: AIPN, 1572/3392, k. 1–31, oryginał, mps.

^{ac} W oryginale miejsce wykropkowane.

^{ad} Poniżej nieczytelny odręczny podpis.

Nr 2

[1950, Warszawa] – Załącznik nr 1 do Sprawozdania dotyczącego dyscypliny i przestępczości funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa oraz stanu pracy Biura ds. Funkcjonariuszy MBP w latach 1946–1950

Załącznik nr 1

Omówienie spraw poszczególnych wtyczek

Górka Teofil¹, w czasie okupacji należał do BCh (o działalności jego w tej organizacji nie zdołano nic konkretnego ustalić). Po wyzwoleniu, w lutym 1945 r. wstąpił do pracy w PUBP Limanowa ([woj.] Kraków). W maju 1945 r. na wymieniony Urząd dokonany został napad przez bandę złożoną z byłych członków BCh, z którymi Górka w czasie okupacji był w jednym oddziale. Podczas napadu tego zabity został szef Urzędu² i inni funkcjonariusze. Znajdujący się w areszcie zatrzymani wypuszczeni byli przez bandytów. Broń, jaka się znajdowała w Urzędzie, została przez bandę zabrana.

Po opisanym wyżej napadzie Górka wraz z funkcj[onariuszami] Urzędu, b[yłymi] czł[onkami] BCh Hebda^a [Bronisławem], Leśniakiem [Franciszkiem] i innymi przyłączyli się do wspomnianej bandy i wspólnie grasowali. Po pewnym czasie Górka odłączył się od tej bandy i zorganizował samodzielną grupę bandycką, którą sam dowodził.

Zreorganizowany PUBP w Limanowej^b rozbił bandę Górki, po czym ten ostatni za pośrednictwem rodziny swej pertraktował z Urzędem, prosząc o zaprzestanie dalszego prześladowania go, w zamian za co zobowiązał się ujawnić wraz z pozostałą grupą. Po uzyskaniu zgody PUBP zgłosił się on do Urzędu wraz z grupą i zdał część broni.

Wkrótce po ujawnieniu się Górka przyjęty został do pracy w MO i objął stanowisko komendanta posterunku w Łukawicy pow. Limanowa. Wyjaśniając tą ostatnią okoliczność ww. podaje, że na stanowisko to został skierowany przez ówczesnego szefa PUBP (nazwiska którego na razie nie ustalono).

Będąc komendantem MO Górka znów nawiązał kontakt z bandą „Śmiałego”, z którą wspólnie planował napad na posterunek MO i placówkę UBP w celu zabrania broni. W tym czasie również dokonał kilku morderstw na osobach, które znały jego przeszłość bandycką.

Górka Teofil aresztowany został w lutym 1949 r. Dalsze śledztwo w toku.

^a W oryginale błędnie Chabdą.

^b W oryginale błędnie Limanowie.

¹ Teofil Górka ps. „Dywan”, „Zbyszko”, ur. 8 VIII 1923 r. w Siekierzynie (pow. limanowski), s. Franciszka. Pochodził z rodziny chłopskiej. Przed wojną członek SL, w czasie okupacji partyzant BCh na terenie pow. limanowskiego w oddziale Edwarda Trojanowskiego „Bartosza”. Od marca do kwietnia 1945 r. pełnił funkcję zastępcy dowódcy plutonu wartowniczego PUBP w Limanowej. Według zapisów kartotecznych, od lipca 1945 r. pełnił funkcję komendanta posterunku MO w Łukawicy (pow. limanowski); w sierpniu 1946 r. wydany ze służby. Aresztowany 24 II 1949 r. Wyrokiem WSR w Krakowie z 4 VI 1951 r. został skazany na cztery lata więzienia. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna funkcjonariusza MO Teofila Górki; AIPN, 0172/250, Notatki dotyczące nielegalnych grup działających w latach 1945–1975 w woj. krakowskim, k. 92; AIPN, 0703/494 (Akta BdsF MBP w sprawie Teofila Górki i Józefa Zająca).

² Chodzi o Mieczysława Bubaka, szefa PUBP w Limanowej w okresie 18 I – 21 VI 1945 r. W akcie oskarżenia w sprawie przeciwko Teofilowi Górcie i Józefowi Zającowi, sporządzonym w Wydziale Śledczym WUBP w Krakowie zaznaczono, iż akcja na PUBP w Limanowej miała miejsce nie w maju, tylko w kwietniu (17 IV 1945 r.), a szef urzędu nie zginął, a jedynie został ranny (razem ze swoją żoną). AIPN, 0703/494, Akt oskarżenia w sprawie przeciwko Teofilowi Górcie i Józefowi Zającowi z 31 III 1950 r., k. 20–21.

Grabarz Stefan³ – strażnik więzienia w Krakowie. Znał ks. [Michała] Żaka⁴ od 1935 r. W czasie okupacji obaj należeli do AK. Po wyzwoleniu ks. Żak przychodził do domu i utrzymywał bliższe stosunki z rodziną Grabarza. W 1948 r. ten ostatni został zawerbowany przez ks. Żaka do współpracy z bandą „Żandarmeria”, na czele której stał ks. [Władysław] Gurgacz⁵ i ks. Żak.

Grabarz od jesieni 1948 r. do lipca 1949 r. systematycznie zbierał i przekazywał Żakowi różne wiadomości z terenu pracy, a mianowicie: informował ww., o ogólnym stanie więźniów, o stanie posterunków nocnych w wymienionym więzieniu i uzbrojeniu, wskazał miejsce, które- dy najlepiej można wyprowadzić więźniów z terenu więzienia. Z polecenia ks. Żaka sprawdził w ewidencji więzienia, czy przebywają tam osoby zapodane przez ww. po czym udzielił temu odpowiedzi. Pewnego razu ks. Żak zaproponował Grabarzowi większą sumę pieniędzy za uwolnienie trzech księży, przebywających w tamt[ejszym] więzieniu – do czego jednak nie doszło.

W dniu 17 czerwca 1949 r. Grabarz zezwolił ks. Żakowi na doprowadzenie do swego prywatnego mieszkania, mieszczącego się przy ul. Floriańskiej nr 23, trzech bandytów z bandy „Żandarmeria” z ks. Gurgaczem na czele. Bandyci ci z mieszkania Grabarza obserwowali ulicę, którą mieli przechodzić pracownicy Banku Polskiego z większą sumą pieniędzy, na których banda ta miała dokonać napadu.

W lipcu 1949 r., po dokonanej napadzie na pracowników wymienionego banku, banda ta została zlikwidowana, w liczbie zatrzymanych był również i Grabarz. Sprawa skierowana została do sądu.

Kuntaras Maria⁶, of[icer] śledczy Oddziału Specjalnego KG MO, w okresie okupacji należała do AK. Po wyzwoleniu terenów Białostockizny w 1944 r. wstąpiła do PUBP Wysokie-Mazow[ieckie] w charakterze sekretarki. W tym samym czasie nawiązała kontakt z szefem wywiadu AK⁷ i pod ps. „Róża” rozpoczęła z nim współpracę. Zadaniem ww. było przekazywanie wywiadowi wszelkich wiadomości z terenu UBP.

W meldunkach do szefa wywiadu Kuntaras podawała ilość zatrzymanych przez PUBP, o co są podejrzeni, o biegu śledztwa itd. Na podstawie przepisywanych sprawozdań szefa

³ Nie figuruje w kartotece osobowej byłych funkcjonariuszy.

⁴ Michał Żak, ur. 10 IX 1911 r. w Kamionce Wielkiej, s. Jana. Od jesieni 1948 r. (studiował wówczas teologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie) utrzymywał kontakt z ks. Władysławem Gurgaczem. Aresztowany 2 VII 1949 r. przez funkcjonariuszy WUBP w Krakowie i skazany przez WSR w Krakowie 12 VIII 1949 r. na karę śmierci, zamienioną przez Bolesława Bieruta na dożywotnie więzienie. Warunkowo zwolniony 16 IV 1958 r. AIPN, 0172/76, t. 2, *Charakterystyka organizacji „Polska Podziemna Armia Niepodległościowców” i jej bojówka zbrojna „Żandarmeria PPAN” – znana jako banda „Żandarmeria”*, charakterystyka nr 76 Wydziału „C” WUSW w Krakowie, Kraków 1987, k. 243.

⁵ Szerzej na temat ks. Władysława Gurgacza zob.: A. Kuler, *Władysław Gurgacz (1914–1949) [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1: oprac. zbiorowe, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 151–154.

⁶ Maria Kuntaras ps. „Róża”, ur. 2 II 1918 r. w Wysokim Mazowieckiem (woj. białostockie), c. Antoniego. Ukończyła średnią szkołę handlową, członek PPR. Od grudnia 1944 r. pracowała w charakterze maszynistki w PUBP w Wysokim Mazowieckiem, a w listopadzie 1945 r. została sekretarzem Urzędu. W marcu 1946 r. została przeniesiona do WUBP w Białymstoku na stanowisko sekretarza, a następnie do KG MO na stanowisko oficera śledczego. Odznaczona „Medalem Zwycięstwa i Wolności” przez KRN (październik 1945 r.) i „Odznaką Grunwaldzką” przez naczelnego dowódcę WP (maj 1947 r.). Aresztowana przez MBP w kwietniu 1949 r. i wydalona z szeregów MO. Wyrokiem WSR w Warszawie z 10 VIII 1950 r. została skazana na karę śmierci, zamienioną przez prezydenta Bolesława Bieruta na 15 lat więzienia. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Bezpieczeństwa Publicznego Marii Kuntaras; AIPN, 01251/367 (Akta śledcze w sprawie Marii Kuntaras).

⁷ Chodzi o ppor. Czesława Grodzkiego ps. „Grom” (ur. 18 XI 1909 r. w Brzózkach, s. Feliksa) – szefa wywiadu AK na miasto Wysokie Mazowieckie.

PUBP do WUBP podawała również ilość zawerbowanych agentów w okresach sprawozdawczych oraz najbardziej aktywnych funkcj[onariuszy], którzy wyróżniali się w walce z bandami. W okresie swej pracy w wymienionym Urzędzie – od października 1944 r. do czerwca 1946 r. – Kuntaras systematycznie przekazywała szefowi wywiadu po 3–4 meldunki miesięcznie, za co pobierała wynagrodzenie.

W marcu^c 1946 r. ww. przeniesiona została do WUBP – Białystok, na stanowisko sekretarki z[astę]pcy szefa WUBP do spraw operacyjnych. Z Białegostoku przekazywała wywiadowi wszelkie dane dotyczące pracy WUBP na podstawie sprawozdań przesyłanych z WUBP do MBP.

Kuntaras została zatrzymana 12 kwietnia 1949 r. Sprawa skierowana zostanie do sądu wojskowego.

Nowak Jan⁸, b[yły] z[astę]pca naczelnika Wydziału Finansowego WUBP – Olsztyn, w 1946 r. został zawerbowany przez ks. [Stanisława] Janusza⁹ do współpracy z „WiN”-em. Systematycznie przekazywał ww. różne wiadomości, jak również dokumenty z terenu pracy. Zatrzymany w dniu 7 kwietnia 1949 r. W dniu 31 sierpnia 1949 r. został skazany na karę śmierci¹⁰.

Dreliszek^d Czesław¹¹, ref[erent] Wydziału II WUBP w Bydgoszczy. W maju 1949 r. został zawerbowany przez księży z klasztoru „Św. Ducha”, który[m] systematycznie przekazywał ustne wiadomości z terenu pracy. Ponadto przekazał około 30 dokumentów. W przygotowaniu do przekazania miał ponad 500 dokumentów, które znaleziono przy nim podczas aresztowania. Zatrzymany został w dniu 6 października 1949 r.

Środa Jerzy¹² – były kierownik Działu Pracy O[bozu] P[racy] w Głazie^e (Łódź), od 1946 r.

^c W oryginale błędnie czerwcu.

^d W oryginale błędnie **Dreliszczak**.

^e W oryginale błędnie Głazach.

⁸ Jan Nowak, ur. 9 X 1914 r. w Zarszynie (pow. sanocki), s. Aleksandra, z zawodu nauczyciel. W 1946 r. służył w 5. DP, ppor. UB, pracował jako rachmistrz, a później na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Finansowego WUBP w Olsztynie. Zmarł w więzieniu w Rawiczu w 1952 r. (B. Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955*, Olsztyn 2000, s. 145–146). Nie figuruje w kartotece osobowej byłych funkcjonariuszy.

⁹ Szerzej na temat Stanisława Janusza zob.: J. Żurek, *Janusz Stanisław (1897–1952), kapłan w Adm. Apost. w Olsztynie* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1: red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 92–95.

¹⁰ Na ławie oskarżonych zasiadło dziewięć osób oskarżonych o działalność w Zrzeszeniu „WiN” w Olsztyńskim. Proces toczył się w dniach 22–31 VIII 1949 r. Na karę śmierci skazane zostały trzy osoby – ks. Stanisław Janusz, ppor. Jan Nowak i Stanisław Kowalczyk. Prezydent Bolesław Bierut decyzją z 24 XII 1949 r. orzeczone kary śmierci zamienił na dożywotnie więzienie. Zob. B. Łukaszewicz, *op. cit.*, s. 146.

¹¹ Czesław Dreliszek, ur. 29 V 1929 r. w Mogilnie (woj. poznańskie), s. Józefa, ukończył siedem klas szkoły powszechnej, pracował jako robotnik. Od maja 1948 r. zatrudniony na stanowisku wartownika, a od grudnia 1948 r. jako młodszy referent Sekcji III Wydziału II WUBP w Bydgoszczy. Wydalony dyscyplinarnie ze służby 30 XI 1949 r. Wyrokiem WSR w Warszawie z 17 III 1951 r. skazany na karę śmierci, zamienioną później przez NSW w Warszawie 11 V 1951 r. na 15 lat więzienia. AIPN, 944/230–231 (Akta sprawy WSR w Warszawie przeciwko Czesławowi Dreliszakowi i innym).

¹² Jerzy Środa ps. „Kruk”, ur. 31 III 1924 r. w Ostrówku (pow. wieluński), s. Romana. Przed wojną ukończył trzy klasy gimnazjum, z zawodu buchalter. W kwietniu 1945 r. zatrudnił się w Obozie Pracy w Głazie w charakterze strażnika, a w roku następnym został kierownikiem działu administracyjnego w obozie. Z żołnierzami Konspiracyjnego Wojska Polskiego współpracował od kwietnia 1947 r., przekazując im informacje na temat obozu. Aresztowany 18 II 1949 r., wyrokiem WSR w Łodzi z 21 VII 1949 r. został skazany na karę dożywotniego więzienia, zamienioną w sierpniu 1949 r. przez NSW w Warszawie na karę 15 lat więzienia. AIPN, 0703/97, Raport naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Łodzi do szefa WUBP w Łodzi w sprawie aresztowanych pracowników Obozu Pracy w Głazie, 20 VI 1949 r., k. 19–23; AIPN Łd, pf 12/178 (Akta śledcze w sprawie Jerzego Środy i innych).

współpracował z bandą „Murata”¹³. W dniu 21 lipca 1949 r. został skazany na dożywotnie więzienie.

Turza Kazimierz¹⁴ – intendent PUBP – Dębica – w okresie lata 1945 r. za pośrednictwem znajomego swego Ościemruskiego Włodzimierza¹⁵ nawiązał kontakt z członkami nielegalnej organizacji „WiN”. W rozmowie z ww. Turza wykazał swój wrogi stosunek do Demokracji Ludowej w Polsce, popierał całkowicie ich linię polityczną oraz, licząc na możliwości zmiany ustroju, zgodził się na współpracę z nielegalną organizacją „WiN”. Turza w okresie od lata 1945 r. do 1947 r. na polecenie ww. organizacji przekazywał informacje i dokumenty dot[yczące] pracy PUBP – Dębica. Został aresztowany w maju 1949 r.

Fąfara^f Tadeusz¹⁶, kierownik Sekcji Wydz[iału] Personalnego, **Kot** Andrzej¹⁷, kier[ownik] Sekcji Wydziału I, p.o. kier[ownika] Sekcji Wydz[iału] „A”, **Małecki**^g Adam¹⁸ oraz **Fryz** Edward¹⁹, kier[ownik] Sekcji IV Wydz[iału] I WUBP w Rzeszowie, w okresie [od] 1945 [r.]

^f *W oryginale błędnie Fatar.*

^g *W oryginale błędnie Molecki.*

¹³ Chodzi o sierż. Jana Małolepszego ps. „Murat” (1906–1949) – kwatermistrza Obwodu Wieluń AK, w latach 1945–1946 kwatermistrza Obwodu Wieluń Konspiracyjnego Wojska Polskiego krypt. „Turbina”, dowódcę tzw. III komendy Konspiracyjnego Wojska Polskiego w latach 1947–1949. Szerzej o nim zob.: K. Jasiak, *Jan Małolepszy (1906–1947) [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 3: oprac. zbiorowe, Kraków–Warszawa–Wrocław 2007, s. 339–342.

¹⁴ Kazimierz Turza, ur. 4 X 1910 r. w Dębicy (woj. rzeszowskie), s. Franciszka, pochodził z rodziny robotniczej, od marca 1945 r. zatrudniony w PUBP w Dębicy na stanowisku buchaltera. Wyrokiem WSR w Rzeszowie z 7 III 1951 r. został skazany na 14 lat więzienia. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Bezpieczeństwa Publicznego Kazimierza Turzy; AIPN, 0952/12, Odpis wyroku WSR w Rzeszowie z 7 III 1951 r. w sprawie Eugeniusza Koczura, Kazimierza Turzy i Edwarda Rudnickiego, k. 159–165.

¹⁵ Chodzi o Włodzimierza Osiecimskiego (ur. 25 III 1913 r. w Kaliszkowicach) – członka Rady Dębica „WiN”, współpracownika Władysława Strumskiego ps. „Szefer” – kierownika Wydziału Propagandy Zarządu Okręgu Rzeszów „WiN”. AIPN, 0183/2, t. 4, *Charakterystyka reakcyjnej organizacji WiN (Wolność i Niezawisłość) Okręg Rzeszów*, charakterystyka nr 3 Wydziału „C” KW MO w Rzeszowie, Rzeszów 1979, k. 381.

¹⁶ Tadeusz Fąfara, ur. 11 V 1918 r. w Skrzyszowie (pow. dębicki), s. Jana. Pochodził z rodziny chłopskiej, ukończył pięć klas gimnazjum. Od lutego 1945 r. pracownik kartoteki Wydziału Personalnego WUBP w Rzeszowie; od września 1945 r. referent personalny w MUBP w Rzeszowie; od marca 1948 r. kierownik Sekcji III Wydziału Personalnego WUBP w Rzeszowie; w czerwcu 1948 r. przeniesiony do dyspozycji szefa WUBP w Rzeszowie. Zwolniony dyscyplinarnie z aparatu bezpieczeństwa z dniem 31 X 1948 r. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Tadeusza Fąfary.

¹⁷ Andrzej Kot, ur. 2 II 1924 r. w Skrzyszowie (pow. dębicki), s. Katarzyny. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej i pracował jako pomocnik kierowcy. Od maja 1945 r. młodszy referent Sekcji I Wydziału I WUBP w Rzeszowie; od października 1946 r. p.o., a od kwietnia 1948 r. kierownik Sekcji III Wydziału I; od czerwca 1948 r. kierownik Sekcji V Wydziału I. W czerwcu 1948 r. zdjęty z zajmowanego stanowiska i przekazany do dyspozycji szefa WUBP w Rzeszowie. Wyrokiem WSR w Rzeszowie z 23 VII 1951 r. został skazany na karę dwóch lat więzienia za przechowywanie bez zezwolenia broni palnej. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Andrzeja Kota; AIPN, 0952/31, Odpis wyroku WSR w Rzeszowie z 23 VII 1951 r. w sprawie Adama Małeckiego, Andrzeja Kota, Józefa Fryza, Edwarda Fryza, k. 49–55.

¹⁸ Adam Małecki, ur. 6 XII 1922 r. w Skrzyszowie (pow. dębicki), s. Jana, z zawodu stolarz. W okresie okupacji służył jako junak w „Baudienst” (Służba Budowlana) na terenie Pustkowie. Wyrokiem WSR w Rzeszowie z 23 VII 1951 r. został skazany na karę czterech lat więzienia za udział w akcjach eksterminacyjnych ludności żydowskiej podczas okupacji. AIPN, 0952/31, Odpis wyroku WSR w Rzeszowie z 23 VII 1951 r. w sprawie Adama Małeckiego, Andrzeja Kota, Józefa Fryza, Edwarda Fryza, k. 49–55.

¹⁹ Edward Fryz, ur. 10 I 1923 r. w Skrzyszowie (pow. dębicki), s. Józefa. Ukończył pięć klas szkoły powszechnej. Od kwietnia 1945 r. pracował jako młodszy referent Sekcji VII Wydziału I WUBP w Rzeszowie; od czerwca 1945 r. na stanowisku referenta Sekcji I Wydziału I; od października 1946 r. kierownik Sekcji

do 1946 r. często w dni świąteczne wyjeżdżali z Rzeszowa do wsi Skrzyszów oddalonej od Dębicy o kilka kilometrów, która w tym okresie była obiektem wzmożonego bandytyzmu band WiN i NSZ. Przebywając na terenie wsi Skrzyszów ww. weszli w porozumienie z członkiem^h nielegalnej organizacji „WiN” Hamalą Kazimierzem²⁰ i wiedząc, że ten ostatni obecnie przejawia działalność organizacyjną, wyrazili chęć współpracy z nim. W okresie od 1945 [r.] i 1946 r. przekazywali oni informacje dot[yczące] pracy WUBP – Rzeszów, jak też otrzymywali od Ha[ma]li nielegalną prasę do czytania.

Ww. do pracy w organach B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] wstąpili w 1945 r., pochodzą z rodziny chłopskiej (średniaki), skierowani do pracy przez Partię. Aresztowani w maju 1949 r.

Fryz Józef²¹ – oficer śledczy PUBP – Dębica woj. Rzeszów, w 1946 r. został zawerbowany przez członka organizacji „WiN” na pow. Dębica. Fryz został aresztowany 10 VI 1949 r.

Koczurⁱ Eugeniusz²² b[ył] funkcyj[onariusz] PUBP – Dębica, na polecenie organizacji AK wstąpił do pracy w organach B[ezpieczeństwa] P[ublicznego].

Wiosną 1946 r. na terenie Dębicy Koczur wszedł w porozumienie z członkiem^h nielegalnej organizacji WiN Ciurkotem²³. W rozmowach na tematy polityczne Ciurkot wyczuł, że Koczur jest przychylnie ustosunkowany do nielegalnej organizacji i za zgodą kierownika Rady „WiN” na pow. Dębica zaproponował Koczurovi współpracę z organizacją, na co się ten ostatni zgodził.

I Wydziału I; od czerwca 1948 r. kierownik Sekcji VI Wydziału I; od kwietnia 1949 r. starszy referent Referatu IV Wydziału I. Wydalony ze służby z dniem 31 VI 1949 r. Wyrokiem WSR w Rzeszowie z 23 VII 1951 r. został skazany na karę dwóch lat i dwóch miesięcy więzienia za systematyczne zaniedbywanie obowiązków służbowych. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Edwarda Fryza; AIPN, 0952/31, Odpis wyroku WSR w Rzeszowie z 23 VII 1951 r. w sprawie Adama Małeckiego, Andrzeja Kota, Józefa Fryza, Edwarda Fryza, k. 49–55.

^h W oryginalne członkami.

ⁱ W oryginalne błędnie **Kocur**.

^j W oryginalne błędnie Ciurkotem.

²⁰ Kazimierz Hamala, ur. 14 XI 1919 r. w Skrzyszowie (pow. dębicki), s. Józefa, kierownik koła „WiN” w Skrzyszowie, wyrokiem WSR w Rzeszowie z 31 VIII 1953 r. skazany na karę trzech lat więzienia. AIPN, 0183/2, t. 3, *Charakterystyka reakcyjnej organizacji WiN (Wolność i Niezawisłość) Okręg Rzeszów*, charakterystyka nr 3 Wydziału „C” KW MO w Rzeszowie, Rzeszów 1979, k. 323.

²¹ Józef Fryz, ur. 11 XII 1920 r. w Skrzyszowie (pow. dębicki), ukończył sześć klas szkoły powszechnej, z zawodu robotnik rolny. Od grudnia pracował w charakterze funkcjonariusza ochrony WUBP w Rzeszowie; od czerwca 1945 r. jak młodszy referent Sekcji II Wydziału I; od grudnia 1945 r. jako młodszy referent PUBP w Tarnobrzegu; od października 1947 r. oficer śledczy PUBP w Tarnobrzegu; od lipca 1948 r. oficer śledczy PUBP w Dębicy. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 28 III 1949 r. Wyrokiem WSR w Rzeszowie z 23 VII 1951 r. został skazany na karę dwóch lat więzienia za przechowywanie bez zezwolenia broni palnej. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Józefa Fryza; AIPN, 0952/31, Odpis wyroku WSR w Rzeszowie z 23 VII 1951 r. w sprawie Adama Małeckiego, Andrzeja Kota, Józefa Fryza, Edwarda Fryza, k. 49–55.

²² Eugeniusz Koczur, ur. 2 XII 1918 w Będziemyślu (pow. dębicki), s. Michała, z zawodu ślusarz. Wyrokiem WSR w Rzeszowie z 7 III 1951 r. skazany na dożywotnie więzienie. AIPN, 0952/12, Odpis wyroku WSR w Rzeszowie z 7 III 1951 r. w sprawie Eugeniusza Koczura, Kazimierza Turzy i Edwarda Rudnickiego, k. 159–165; AIPN, 0183/2, t. 4, *Charakterystyka reakcyjnej organizacji WiN (Wolność i Niezawisłość) Okręg Rzeszów*, charakterystyka nr 3 Wydziału „C” KW MO w Rzeszowie, Rzeszów 1979, k. 60.

²³ Józef Ciurkot ps. „Mściciel”, ur. 17 II 1927 r. w Dębicy, s. Jana, od sierpnia 1945 r. do końca 1946 r. był żołnierzem oddziału zbrojnego przy Radzie Dębica „WiN”, wyrokiem WSR w Rzeszowie z 11 IV 1949 r. został skazany na karę 15 lat więzienia. AIPN, 0183/2, t. 3, *Charakterystyka reakcyjnej organizacji WiN (Wolność i Niezawisłość) Okręg Rzeszów*, charakterystyka nr 3 Wydziału „C” KW MO w Rzeszowie, Rzeszów 1979, k. 139.

Koczur w okresie od wiosny 1946 r. do jesieni 1946 r. przekazywał ustne informacje dot[yczące] pracy PUBP – Dębica. Współpraca Koczura z organizacją została przerwana dlatego, że w tym okresie na tamt[ym] terenie organizacja „WiN” została rozbita przez władze B[ezpieczeństwa] P[ublicznego]. Ww. został zatrzymany w maju 1949 r.

Rudnicki Edward²⁴ – oficer śledczy PUBP – Dębica, ostatnio przeniesiony do Przeworska, w okresie 1945 r. na terenie Dębicy wszedł w porozumienie z członkiem organizacji „WiN”, który następnie zapoznał Rudnickiego z kier[ownikiem] Rady „WiN” na pow. Dębica Pietruchą [Bronisławem]²⁵.

W okresie [od] 1945 r. do 1946 r. Rudnicki na polecenie Pietruchy przekazywał organizacji informacje z terenu PUBP Dębica, a między innymi wyniósł z urzędu protokół przesłuchania podejrzanego Sadowskiego Andrzeja, b[yłego] czł[onka] AK, którego zeznania dla organizacji „WiN” miały wielkie znaczenie.

Rudnicki w aparacie B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] pracował od 12 II 1945 r., pochodzi z rodziny robotniczej. Aresztowany w maju 1949 r.

Jordan Jerzy²⁶ – oficer śledczy PUBP w Jeleniej Górze, w maju 1946 r. zapoznał się z właścicielką cukierni „Udziałowa” w Świdnicy ob. Waydową Wiktoria²⁷. Okazało się, że ta ostatnia знаła rodziców, jak i samego Jordana jeszcze z okresu przedwojennego, wobec czego ww. zaczął częściej przebywać w cukierni „Udziałowa”. Waydowa była czynnym członkiem organizacji AK pod kryptonimem „Inspektorat Afryki”²⁸.

Wiedząc, że Jordan jest funkcjonariuszem UB, Waydowa często prowadziła z nim rozmowy na tematy polityczne i po pewnym czasie (w czerwcu – lipcu 1946 r.) zaproponowała mu współpracę z wymienioną organizacją, na co ten wyraził swą zgodę. Wkrótce po tym Jordan złożył przysięgę na wierność organizacji „Inspektorat Afryki”, którą w obecności dwóch świadków odbierali: ww. Waydowa i niejaka [Henryka] Czajewska²⁹.

²⁴ Edward Rudnicki, ur. 28 VI 1921 r. w Olesku (pow. złoczowski), s. Kazimierza. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej, z zawodu ślusarz. Od lutego 1945 r. pracował jako starszy wywiadowca Sekcji VII PUBP w Dębicy; od marca 1946 r. jako oficer śledczy. Wydalony ze służby z dniem 1 VI 1949 r. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Edwarda Rudnickiego; AIPN, 0952/12, Odpis wyroku WSR w Rzeszowie z 7 III 1951 r. w sprawie Eugeniusza Koczura, Kazimierza Turzy i Edwarda Rudnickiego, k. 159–165.

²⁵ Biogram Bronisława Pietruchy *vel* Józefa Nykla ps. „Szyszka”, „Józef” zob. w: T. Balbus, *Ludzie podziemia AK-WiN w Polsce południowo-zachodniej (1945–1948)*, t. 1: Wrocław 2003, s. 199–202.

²⁶ Jerzy Jordan, ur. 18 XI 1924 r. w Grajewie (pow. szczuczyński), s. Ludwika. Ukończył trzy klasy gimnazjum, z zawodu kolejarz. Od sierpnia 1945 r. oficer śledczy PUBP w Świdnicy; od czerwca 1948 r. młodszy oficer śledczy WUBP we Wrocławiu; od stycznia 1949 r. oficer śledczy WUBP w Jeleniej Górze. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 30 VI 1949 r. Wyrokiem WSR we Wrocławiu z 17 VIII 1950 r. skazany na 10 lat więzienia. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Jerzego Jordana.

²⁷ Wiktoria Wayda *vel* Wiktoria Rybak, ur. 12 XI 1897 r. w Roztoczu (pow. siedlecki) c. Jakuba, z zawodu urzędniczka. Aresztowana przez WUBP we Wrocławiu 21 VI 1949 r. Wyrokiem WSR we Wrocławiu z 16 III 1950 r. skazana na karę ośmiu lat więzienia, złagodzoną na mocy amnestii do lat pięciu i sześciu miesięcy. AIPN, 0179/5, *Reakcyjna nielegalna organizacja pn. „WiN Inspektorat” krypt. „Afryka” działająca w okresie od lutego do lipca 1946 r. na terenie Wrocławia i Świdnicy*, charakterystyka nr 5 Wydziału „C” KW MO we Wrocławiu, Wrocław 1983, k. 60.

²⁸ Szerzej na temat organizacji zob.: T. Balbus, *Inspektorat „Afryka” jako przykład organizacji podziemnej zinfiltrowanej przez Urząd Bezpieczeństwa [w:] Młodzież w oporze społecznym 1944–1989*, red. M. Kała, Ł. Kamiński, Wrocław 2002, s. 23–38.

²⁹ Henryka Czajewska, ur. 12 II 1900 r. w Kamieńsku, c. Stanisława, z zawodu urzędniczka. Aresztowana 21 VI 1949 r. przez WUBP we Wrocławiu. Wyrokiem WSR we Wrocławiu z 16 III 1950 r. skazana na karę czterech lat więzienia. AIPN, 0179/5, *Reakcyjna nielegalna organizacja pn. „WiN Inspektorat” krypt. „Afryka”...*, k. 16.

Z zeznań b[yłego] d[owód]cy wymienione[j] organizacji ps. Beduin^{k30} wynika, że Jordan za pośrednictwem Waydowej przekazał dla „Inspekt[oratu] Afryki” dwa pistolety, spis funkcjonariuszy zatrudnionych w PUBP Świdnica, oraz dane dot[yczące] aresztowanych przez PUBP osób.

Jordan Jerzy został zatrzymany we wrześniu 1949 r. Sprawę skierowano do sądu wojskowego.

Świerczyński Zbigniew *vel* **Kamoda**¹ Zbigniew³¹, kierownik Konsumu PUBP – Lubiąż (Wrocław). Nieujawniony członek AK. Z polecenia swego b[yłego] d[owód]cy „Popiela”³² wstąpił do pracy w org[anach] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] i objął stanowisko kier[ownika] Konsumu. Został aresztowany we wrześniu 1949 r.

Mojek Jan³³ – strażnik, a później pracownik działu administracyjnego więzienia w Tarnowie, w 1945 r. wznowił kontakty ze swoim przełożonym z AK z czasów okupacji Borowcem Marianem ps. „Myszka”³⁴, któremu systematycznie przekazywał wiadomości stanowiące tajemnicę państwową, a to: stan więźniów, stosunek władz więziennych do więźniów – szczególnie członków AK, o mających się odbyć transportach więźniów itp. Wiadomości te wspomniany Borowiec ps. „Myszka” przekazywał z kolei komendantowi Rejonu „WiN” Kowalowi Władysławowi ps. „Rola”³⁵.

^k *W oryginale błędnie Beduin.*

¹ *W oryginale błędnie Komoda.*

³⁰ Stanisław Wilczyński *vel* Marian Kawecki ps. „Beduin”, ur. 20 III 1915 r. w Stanisławowie, s. Franciszka, z zawodu architekt. Podczas okupacji pełnił m.in. funkcję kierownika kancelarii Inspektoratu AK w Stanisławowie. W lutym 1946 r. na terenie Wrocławia zorganizował luźną grupę poakowską nazwaną Inspektorem „Afryka”. Stał na jej czele, werbował do niej chętnych, przechowywał broń palną. Po prowokacyjnym rozpracowaniu organizacji przez WUBP we Wrocławiu, w lipcu 1946 r. zbiegł przed aresztowaniem i ukrywał się na terenie Szczecina i Koszalina. Aresztowany w czerwcu 1949 r., został skazany 31 III 1950 r. przez WSR we Wrocławiu na karę ośmiu lat więzienia. Z więzienia został zwolniony warunkowo w październiku 1953 r. ze względu na ciężki stan zdrowia. AIPN, 0179/5, *Reakcyjna nielegalna organizacja pn. „WiN Inspektorat” krypt. „Afryka”*..., k. 1–14; T. Balbus, *Inspektorat...*, s. 36–38.

³¹ Zbigniew Kamoda *vel* Świerczyński ps. „Wichura”, ur. 18 IX 1924 r. w Brodach (pow. tarnopolski), s. Zygmunta. Ukończył gimnazjum handlowe w Brodach i pracował jako ekspedient. W 1945 r. partyzant Obszaru Lwowskiego AK krypt. „Warta”, a od jesieni 1946 r. działacz Zrzeszenia „WiN” w Okręgu Jelenia Góra. W marcu 1949 r. został zatrudniony jako kierownik konsumu w PUBP w Lubaniu Śląskim. Aresztowany 20 IX 1949 r. przez funkcjonariuszy WUBP we Wrocławiu i skazany przez WSR we Wrocławiu w dniu 6 III 1950 r. na 15 lat więzienia. Zwolniony 12 X 1954 r. AIPN, 0703/103 (Akta BdsF MBP w sprawie Zbigniewa Kamody); AIPN, 804/1869 (Akta nadzoru WPG w Rzeszowie w sprawie Zbigniewa Kamody); T. Balbus, *Kamoda Zbigniew* [biogram w przygotowaniu].

³² Chodzi o ppor. Onufrego Kuźniara ps. „Popiel” – oficera w kompanii D-26 Oddziałów Leśnych Obszaru Lwowskiego krypt. „Warta”, dowodzonej przez por. Józefa Bissa ps. „Czarny”, „Wacław”.

³³ Jan Mojek ps. „Smok”, ur. 20 XI 1912 r. w Tarnowie, s. Stefana. Od 8 II 1945 r. do 9 I 1948 r. pracownik więzienia karno-śledczego w Tarnowie. Od maja 1945 r. członek Zrzeszenia „WiN” na terenie Tarnowa; zastępca szefa wywiadu na miasto Tarnów; od sierpnia 1946 r. kierownik placówki „WiN” w Tarnowie. Zatrzymany 17 XII 1948 r. przez PUBP w Tarnowie. Wyrokiem WSR w Krakowie z 31 III 1949 r. skazany na 10 lat więzienia. AIPN, 0703/6 (Akta BdsF MBP dotyczące Jana Mojka); AIPN, 0172/199, „WiN” – *okręg krakowski*, t. 4, charakterystyka nr 200 Wydziału „C” KW MO w Krakowie, Kraków 1986, k. 220.

³⁴ Marian Borowiec ps. „Myszka”, „Idzikowski”, ur. 7 IX 1916 r. w Tarnowie, s. Jana. W okresie okupacji adiutant, a następnie zastępca dowódcy placówki AK w Tarnowie. Po wojnie w Zrzeszeniu „WiN”, w okresie od lipca do września 1945 r. pełnił funkcję zastępcy kierownika Rady Powiatowej Tarnów „WiN”. Z działalności konspiracyjnej w AK ujawnił się 12 IV 1947 r. w Tarnowie. Aresztowany 18 IV 1950 r. przez PUBP w Tarnowie. WSR w Krakowie decyzją z 15 XII 1950 r. nakazał zwolnienie go z aresztu. AIPN, 0172/198, *Bojówka WiN pod dowództwem Wojciecha Błasika ps. „Walek”*, charakterystyka nr 199 Wydziału „C” WUSW w Krakowie, Kraków 1987, s. 14–14v.

³⁵ Szerzej na temat Władysława Kowala zob.: F. Musiał, *Władysław Kowal (1905–1972) [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 3: oprac. zbiorowe, Kraków–Warszawa–Wrocław 2007, s. 258–264.

W sierpniu 1946 r. Mojek Jan ps. „Smok” został mianowany przez Radę „WiN” komendantem placówki „WiN” na miasto Tarnów. Podczas amnestii w 1947 r. nie ujawnił się.

Mojek został aresztowany w styczniu 1949 r. Wyrokiem wojskowego sądu został skazany na 10 lat więzienia.

Sobol Andrzej³⁶, w czasie okupacji należał do AK, wstąpił do pracy w org[anach] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego]. Z początku pracował w kancelarii więzienia w Białej-Podl[askiej], a następnie pełnił funkcję naczelnika wymienionego więzienia, przy czym cały okres utrzymywał kontakt z organizacją, przekazując różne wiadomości stanowiące tajemnicę państwową.

Gwiaździński Marian³⁷ – funkcj[onariusz] PUBP – Pińczów, w okresie okupacji niemieckiej w 1943 r. nawiązał kontakt z z[astęp]cą kom[endantą] NSZ na powiat Pińczów Nowakowski[m] Edwardem, który po przyjęciu go do organizacji NSZ przekazał Gwiaździńskiego na kontakt d[owód]cy placówki NSZ w Skrzypowie¹ pow. Pińczów [Stanisławowi] Chmielewskiemu³⁸ z poleceniem, by Gwiaździński Marian wstąpił do organizacji AL celem przeprowadzenia tam wywiadu i by materiały wywiadowcze przekazywał za pośrednictwem Chmielewskiego Nowakowskiemu.

Polecenie to Gwiaździński Marian wykonał, prowadząc wywiad w łonie AL, z którego wiadomości o stanie personalnym, uzbrojenia oraz planowanych akcjach przeciwko Niemcom przez organizację AL przekazywał dla wykorzystania NSZ.

Organizacja NSZ na terenie pow. pińczowskiego wydatnie współpracowała z władzami niemieckimi, a w szczególności z gestapo, i członkowie jej brali udział w mordowaniu obywateli polskich oraz w akcjach przeciwko AL wspólnie z okupantem.

W 1945 r. Gwiaździński, mając poparcie d[owód]stwa AL, wstąpił do pracy w organach B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] i w miesiącu styczniu i lutym 1945 r. przypadkowo spotkanego na ulicy Chmielewskiego ostrzegł, że jest poszukiwany przez organa B[ezpieczeństwa] P[ublicznego]. Od tego czasu Chmielewski ukrywał się aż do 1949 r.

¹ *W oryginale błędnie Skrzypowie.*

³⁶ Sobol Andrzej *vel* Wojciechowski Andrzej ps. „Liliput”, ur. 27 XI 1920 r. w Warszawie, s. Lucjana. Od 1944 r. w AK w Białej Podlaskiej. We wrześniu 1944 r. został zatrudniony w kancelarii więzienia w Białej Podlaskiej, a od października pełnił obowiązki naczelnika więzienia. Dostarczył oddziałowi Samoobrony ROAK Obwodu Biała Podlaska por. Roberta Domańskiego ps. „Jarach”, „Florian” plany więzienia w Białej Podlaskiej, dzięki czemu 9 III 1945 r. budynek więzienia został zajęty przez oddział, a 103 więźniów uwolniono. Aresztowany 30 III 1949 r., wyrokiem WSR w Lublinie na sesji wyjazdowej w Białej Podlaskiej z 22 II 1950 r. został skazany na karę 10 lat więzienia. AIPN, 0703/144 (Akta BdsF MBP w sprawie Mariana Sobola).

³⁷ Marian Gwiaździński, ur. 1 VII 1929 r. w Pińczowie, s. Walentego. Ukończył sześć klas szkoły powszechnej, z zawodu rolnik, członek PPR. Od marca 1945 r. pracował jako wartownik w PUBP w Pińczowie; od listopada 1945 r. słuchacz Centralnej Szkoły MBP; od lutego 1946 r. referent PUBP w Szamotułach; od września 1946 r. referent Referatu V PUBP w Pińczowie. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 17 I 1949 r. WSR w Kielcach w dniu 22 VI 1949 r. uniewinnił go od zarzutu współpracy z NSZ. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Mariana Gwiaździńskiego; AIPN, 0952/123, Odpis wyroku WSR w Kielcach w sprawie przeciwko Marianowi Gwiaździńskiemu z 22 VI 1949 r., k. 211–213.

³⁸ Stanisław Chmielewski ps. „Buk”, ur. 25 IV 1902 r. w Komorowie (gm. Busko-Zdrój), s. Jana, z zawodu leśnik. W okresie okupacji komendant placówki NSZ w Skrzypowie (pow. pińczowski). Brał udział w akcji na więzienie w Pińczowie z 3 na 4 VI 1945 r., przeprowadzonej wspólnie z oddziałem AK kpr. Jana Stępkowskiego „Michała” (stracony w 1950 r.). Aresztowany 28 XII 1948 r., został skazany przez WSR w Kielcach 25 VI 1949 r. na karę śmierci i stracony. AIPN, 0173/171, *Banda terrorystyczno-rabunkowa nielegalnej organizacji „Narodowe Siły Zbrojne” pod dowództwem Chmielewskiego Stanisława ps. „Buk”*, charakterystyka nr 243 Wydziału „C” KW MO w Kielcach, Kielce 1978, k. 3–8.

PRZESTĘPCZOŚĆ WŚRÓD FUNKCJONARIUSZY APARATU BEZPIECZEŃSTWA

Przez okres ten dokonał całego szeregu napadów rabunkowych z bronią. Gwiazdziński został uniewinniony. Obecnie sprawę rozpatruje tutaj Biuro ponownie, w celu wznowienia postępowania sądowego.

Źródło: AIPN, 1572/3392, k. 32–36, oryginał, mps.

Nr 3

[1950, Warszawa] – Załącznik nr 2 do Sprawozdania dotyczącego dyscypliny i przestępczości funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa oraz stanu pracy Biura ds. Funkcjonariuszy MBP w latach 1946–1950

Załącznik nr 2

**Dane dotyczące spraw skierowanych do sądu p[rzeciw]ko szefom PUBP,
naczelnikom wydziałów i kier[ownikom] sekcji**

WUBP – Białystok

Były naczelnik Wydziału V, **Tomczak Stefan**¹, w 1945 r. i 1946 r. był dokładnie poinformowany przez brata swego Józefa², iż należy on do bandy rabunkowej (6-cio osobowej), w której również brał udział kuzyn ich Stefan oraz inni znajomi. Tomczak był również poinformowany o wielu napadach, dokonanych przez wymienioną bandę na terenie woj. łódzkiego.

Mając takie wiadomości, ww. jako funkcjonariusz b[e]ezpieczeństwa p[ublicznego] nie przedsięwziął żadnych kroków celem zlikwidowania grasującej bandy. Natomiast w drugiej połowie 1946 r., gdy brat jego Józef wraz z innymi bandytami został zatrzymany przez funkcj[onariusza] MO, Tomczak Stefan, wykorzystując swe stanowisko służbowe, w sposób podstępny przyczynił się do zwolnienia brata swego – bandytę z aresztu.

Po zwolnieniu z aresztu (sierpień 1946 r.) Tomczak Józef namówiony przez brata swego Stefana, wyjeżdżał do Białegostoku, gdzie wstąpił do pracy w WUBP. Tomczak Stefan, pomimo że dokładnie wiedział o bandyckiej działalności brata Józefa, wystawił o nim opinię jako o człowieku uczciwym i pewnym politycznie. W ostatnim okresie Tomczak Józef był kierownikiem Sekcji Wydziału IV.

Obaj ww. zostali aresztowani. Sprawa skierowana do sądu wojskowego.

WUBP – Lublin

Naczelnik Wydziału III WUBP w Lublinie – **Majewski Stanisław**³, źle i lekkomyślnie

¹ Stefan Tomczak, ur. 31 VIII 1912 r. w Swędówce (pow. brzeziński), s. Walentego. Ukończył sześć klas gimnazjum i pracował jako buchalter. W maju 1945 r. ukończył kurs specjalny przy WUBP w Białymstoku i pracował w Wydziale Personalnym WUBP. W październiku 1945 r. został zastępcą kierownika Wydziału Personalnego, a w maju 1946 r. zastępcą naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku; w kwietniu 1947 r. został szefem PUBP w Łomży; od września 1947 r. pełnił funkcję naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku. W grudniu 1947 r. awansowany do stopnia kapitana. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 1 IV 1949 r. Wyrokiem WSR w Łodzi z 3 IV 1950 r. został skazany na karę czterech lat więzienia. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Stefana Tomczaka.

² Józef Tomczak, ur. 10 III 1919 r. w Swędówce (pow. brzeziński), s. Walentego. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej i pracował jako młynarz. Od lipca 1946 r. był zatrudniony na stanowisku referenta Sekcji V w Wydziale IV WUBP w Białymstoku. W czerwcu 1948 r. został kierownikiem Sekcji IV Wydziału Personalnego WUBP w Białymstoku. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 1 III 1949 r. i wyrokiem WSR w Łodzi z 3 IV 1950 r. skazany na karę pięciu lat więzienia, która została darowana na podstawie amnestii w całości. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Józefa Tomczaka.

³ Majewski Stanisław, ur. 1 I 1926 r. w Warszawie, s. Wiktora. Ukończył dwie klasy gimnazjum. W lipcu 1945 r. został przyjęty do pracy w PUBP w Krakowie; od listopada 1945 r. pracował w dziale specjalnym więzienia w Gdańsku; od stycznia 1946 r. starszy referent Wydziału Więzień i Obozów WUBP w Gdańsku; od

nie przystąpił do akcji p[rzeciwi]ko członkom bandy „Uskoka”⁴, w rezultacie czego por. [Bogumił] Duszyński^a (szef s[ł]u[ż]by] śledczej W[o]jewódzkiej] K[omendy] MO) i chor. [Edward] Zaręba^b (ref[erent] Wydziału III WUBP – Lublin) ponieśli śmierć. W czasie tej akcji Majewski stchórzył i uciekł z pola walki do Lublina. Uciekając, wiedział o tym, że są ranni towarzysze, mimo to nie poczynił żadnych kroków celem zabrania ich ze sobą i udzielenia ratunku⁵.

Za powyższe Majewski został aresztowany. Sprawa p[rzeciwi]ko niemu skierowana została do sądu.

Kier[ownik] Sekcji I-ej Wydziału „A” WUBP w Lublinie **Szewczyk Marian**⁶ i z[astępca] szefa PUBP – Aleksandrów Kujawski **Szwed Edward**⁷ w czasie okupacji na terenie pow. lubelskiego należeli do BCh, gdzie pełnili funkcję: Szwed Edward – komendanta placówki a Szewczyk – łącznika. W marcu 1944 r. obaj ww. uzyskawszy informacje, że w domu jednego z miejscowych wieśniaków przechowują się prześladowani przez okupanta Żydzi, udali się we wskazane miejsce, gdzie rzeczywiście odnaleźli ukrywających się dwóch braci Bowników, których wyprowadzili na dziedziniec i znęcali się nad nimi. Następnie z posiadanych pistoletów obydwóch zastrzelili.

Wyrokiem sądu wojskowego w Lublinie z dnia 26 października 1949 r. zostali skazani:

- 1) Szwed Edward – na karę śmierci;
- 2) Szewczyk Marian – na karę 15 lat więzienia.

kwietnia 1946 r. p.o. kierownika Sekcji I Wydziału III WUBP w Gdańsku; w marcu 1948 r. awansowany do stopnia kapitana; od kwietnia 1948 r. naczelnik Wydziału III WUBP w Gdańsku; od lutego 1949 r. naczelnik Wydziału III WUBP w Lublinie. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 28 V 1949 r. za dezercję z „pola walki”. Wyrokiem WSR w Lublinie z 23 I 1950 r. uniewinniony. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Stanisława Majewskiego.

^a W oryginale błędnie Dyszyński.

^b W oryginale błędnie Zaremba.

⁴ Chodzi o Zdzisława Brońskiego ps. „Uskok” (1912–1949) – członka Polskiej Organizacji Zbrojnej i AK, dowódcę oddziału partyzanckiego AK, a następnie Zrzeszenia „WiN” na Lubelszczyźnie. Szerzej o nim wraz ze wskazówkami bibliograficznymi zob. S. Poleszak, *Zdzisław Broński (1912–1949) [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1: oprac. zbiorowe, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 64–66.

⁵ Mowa o potyczce oddziału Z. Brońskiego ps. „Uskok” z grupą operacyjną WUBP, KW MO w Lublinie i żołnierzami KBW, która miała miejsce z 2 na 3 IV 1949 r. w kolonii Łuszczów (pow. lubelski). Szerzej o tym wraz z krótkimi informacjami biograficznymi o por. B. Duszyńskim i chor. E. Zarębie zob. *Raport p.o. naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP w sprawie wydarzeń w kolonii Łuszczów z 2 na 3 kwietnia 1949 r., 13 IV 1949 r.* [w:] Z. Broński „Uskok”, *Pamiętnik (1941 – maj 1949)*, oprac. S. Poleszak, Warszawa 2004, s. 269–282.

⁶ Marian Szewczyk, ur. 18 II 1923 r. w Jadowie (pow. radzyński), s. Łucji, z zawodu hutnik. Od października 1944 r. wywiadowca WUBP w Lublinie; od maja 1945 r. młodszy wywiadowca Sekcji VII Wydziału I WUBP w Lublinie; od marca 1947 r. p.o. kierownika Sekcji II Wydziału „A”, a od września 1947 r. kierownik. Od czerwca 1948 r. kierownik Sekcji I Wydziału „A” WUBP w Lublinie. Zwolniony dyscyplinarnie z aparatu bezpieczeństwa 10 VIII 1949 r. Wyrokiem WSR w Lublinie z 26 X 1949 r. skazany na karę 15 lat więzienia. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika RBP Mariana Szewczyka; AIPN, 0703/98 (Akta BdsF w sprawie Edwarda Szweda, Mariana Szewczyka i Bolesława Hajkowskiego).

⁷ Edward Szwed, ur. 7 I 1919 r. w Łańcuchowie (pow. lubelski), s. Jana, z zawodu ogrodnik. Od marca 1946 r. starszy referent PUBP w Szubinie, od czerwca 1947 r. referent PUBP w Świeciu, od sierpnia 1948 r. p.o. zastępcy szefa PUBP w Świeciu. Od lutego 1949 r. p.o. zastępcy szefa PUBP w Aleksandrowie Kujawskim. Zwolniony dyscyplinarnie 10 VII 1949 r. i wyrokiem WSR w Lublinie z 26 X 1949 r. skazany na karę śmierci, zamienioną przez prezydenta na dożywotnie więzienie. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Edwarda Szweda; AIPN, 0703/98 (Akta BdsF w sprawie Edwarda Szweda, Mariana Szewczyka i Bolesława Hajkowskiego).

WUBP – Rzeszów

1) Były naczelnik Wydziału IV WUBP **Żugaj Jan**⁸, od września 1945 r. do października 1948 r., zajmując stanowisko szefa PUBP w Przemyślu, a następnie w Nisku, bezprawnie zwol[ni]ł z aresztu osoby podejrzane o wrogą działalność i nielegalne posiadanie broni. Wykorzystując swoje stanowisko służbowe, wysyłał oficjalne pisma urzędowe do władz państwowych, interwen[i]ując na korzyść spekulantów, za co pobierał wynagrodzenie w naturze i gotówce. Przywłaszczył sobie rzeczy wartościowe z depozytów osób zatrzymanych oraz zakwestionowanych podczas rewizji domowych u osób podejrzanych. Wielokrotnie wydawał polecenie szoferowi Urzędu, aby samochodem służbowym przewoził drzewo z lasu państwowego dla dalszej swej rodziny, zamieszkałej o kilkadziesiąt kilometrów od Niska.

Swoim niewłaściwym postępowaniem Żugaj zdemoralizował podległych mu pracowników i zniechęcał [ich] do pracy.

W listopadzie 1949 r. wyrokiem sądu wojskowego Żugaj został skazany na 7^e lat więzienia.

2) Były szef PUBP w Krośnie, **Pacanowski Wojciech**⁹, będąc szefem PUBP w Mielcu, od 1946 r. do końca 1948 r. systematycznie dopuszczał się nadużywania władzy ze względu na korzyść osobistą, a mianowicie:

a) w okresie 1946–[194]7 r. w Mielcu zamówił sobie w prywatnej firmie meble, do wykonania których użył fachowców zatrzymanych przez podległy mu Urząd. Za robociznę w[yżej] wymienionych Pacanowski uzyskał kwotę 191 000 zł, które to pieniądze użył na pokrycie rachunku za meble. Do chwili obecnej pozostaje on jeszcze winny wymienionej firmie 86 000 zł;

b) W okresie od 1946–[194]8 w Mielcu systematycznie przyjmował od właściciela miejscowego przedsiębiorstwa handlowego różne produkty żywnościowe oraz gotówki w kwocie 35 000 zł, w zamian za co, na prośbę tego ostatniego, dokonał zatrzymania właściciela firmy konkurencyjnej;

c) Latem 1947 r. Pacanowski z pobudek osobistych uniemożliwił podległym mu pracownikom doprowadzenie do końca rewizji u ob. Fojera, podejrzanego o posiadanie większej ilości złota. Rewizja ta miała być przeprowadzona z polecenia Wydziału IV.

Ponadto Pacanowski dopuścił się i innych przestępstw – za co decyzją ob[ywatela] ministra został zatrzymany. Sprawa po zakończeniu śledztwa skierowana zostanie do sądu wojskowego.

⁸ W oryginale błędnie 8.

⁸ Jan Żugaj, ur. 24 VI 1918 r. w Ulanicy (pow. brzozowski), s. Jakuba, z zawodu stolarz. Od marca 1945 r. słuchacz Centralnej Szkoły MBP w Łodzi, w czerwcu 1945 r. przeniesiony do WUBP w Rzeszowie, od września 1945 r. p.o. kierownika PUBP w Przemyślu, od sierpnia 1947 r. szef PUBP w Nisku, od października 1948 r. naczelnik Wydziału IV WUBP w Rzeszowie. Zwolniony dyscyplinarnie ze służby 1 V 1949 r. Wyrokiem WSR w Rzeszowie z 7 X 1949 r. skazany na siedem lat więzienia. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Jana Żugaja; AIPN, 0952/25, Wyciąg z wyroku WSR w Rzeszowie z 7 X 1949 r. w sprawie przeciwko Janowi Żugajowi, k. 72.

⁹ Wojciech Pacanowski, ur. 8 III 1910 r. w Żabnie (woj. krakowskie), s. Jana, z zawodu strażnik leśny. Od lutego 1945 r. referent gminny UBP w Dąbrowie Tarnowskiej, od kwietnia 1946 r. p.o. szefa PUBP w Mielcu, od stycznia 1949 r. szef PUBP w Krośnie. Dyscyplinarnie zwolniony z dniem 15 XI 1949 r. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Wojciecha Pacanowskiego.

3) Były szef PUBP w Jarosławiu, **Stopka Józef**¹⁰ od jesieni 1948 r. do września 1949 r. systematycznie dopuszczał się sabotażu, kradzieży i nadużyć celem osiągnięcia korzyści materialnej. Wydawał podległym mu funkcjonariuszom polecenia rozbierania torów kolejowych oraz opuszczonych domów poukraińskich w okolicznych wsiach i zwożenie wszystkiego do Urzędu. W sierpniu 1949 r. wydał polecenie zaboru 6 dźwigarów żelaznych, stanowiących własność skarbu państwa, które następnie sprzedał Zarządowi Miasta Jarosławia.

W podsumowaniu faktów sabotażu i kradzieży, jakich dopuścił się kpt. Stopka, stwierdzono, że zrabował on 119 sztuk szyn kolejowych, 6 dźwigarów, 50 kłoców dębowych, 25 kłoców sosnowych, ponad 10 samochodów i 20 wozów drzewa pochodzącego z rozbiórki domów poukraińskich i jeden motor elektryczny. Przedmioty te Stopka sprzedawał instytucjom oraz osobom prywatnym, a pieniądze przywłaszczył sobie.

Ponadto kpt. Stopka utrzymywał przyjacielskie stosunki z księdzem Targoszem, podejrzany o współpracę z nielegalną organizacją „NOW” i o wydawanie wyroków śmierci na działaczy demokratycznych, którego szwagier za bandytyzm został skazany na 15 lat więzienia. Wieczorami Stopka często odwiedzał księdza i razem pili wódkę. Ksiądz tam również przychodził do domu Stopki.

Ww. został zatrzymany. Sprawa skierowana do sądu wojskowego.

WUBP – Warszawa

1) Były szef PUBP w Płocku, **Gołębiowski**^d Stefan¹¹, był dokładnie poinformowany przez podległych mu pracowników, iż we wsi Łukoszyna ukrywa się banda u jednego z jej członków – bogacza wiejskiego – działającego pod pseudonimem „Dziedzic”^{e12}. Kierując się jednak względami osobistymi Gołębiowski^d zaniechał ścigania bandy, gdyż „Dziedzic” był jego kuzynem.

Innym razem, będąc dowódcą grupy operacyjnej w terenie, w czasie starcia z bandą opuścił pole walki rzekomo w celu zawezwania pomocy. Tym samym spowodował, że grupa pozostawiona bez dowództwa poniosła porażkę w postaci dwóch zabitych.

Wyrokiem sądu wojskowego Gołębiowski^d został skazany na 7 lat więzienia.

^d W oryginale błędnie **Gołębiowski**.

^e W oryginale błędnie „Dziedzic”.

¹⁰ Józef Stopka, ur. 19 III 1914 r. w Tarnopolu, s. Jana, z zawodu nauczyciel. Od maja 1945 r. sekretarz PUBP w Rzeszowie, od sierpnia 1945 r. w WUBP w Rzeszowie (od marca 1946 r. starszy referent Sekcji II Wydziału VII, od stycznia 1947 r. kierownik Sekcji I Wydziału III), od marca 1948 r. szef PUBP w Jarosławiu. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 31 XII 1949 r. Wyrokiem WSR w Rzeszowie z 19 VI 1950 r. skazany na karę pięciu lat więzienia. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Józefa Stopki. AIPN, 0952/9, Odpis wyroku WSR w Rzeszowie w sprawie przeciwko Józefowi Stopce i innym z 19 VI 1950 r., k. 269–283.

¹¹ Stefan Gołębiowski, ur. 15 VIII 1906 r. w Płocku, s. Władysława, z zawodu ślusarz samochodowy. Od kwietnia 1946 r. p.o. szefa PUBP w Płocku, od listopada 1947 r. szef PUBP w Płocku, od września 1948 r. szef PUBP w Sochaczewie. Zwolniony z dniem 31 X 1948 r. i wyrokiem WSR w Warszawie z 18 X 1949 r. skazany na karę siedmiu lat więzienia, złagodzoną przez NSW w Warszawie 15 II 1950 r. do lat pięciu. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Stefana Gołębiowskiego; AIPN, 1001/752 (Akta sprawy WSR w Warszawie przeciwko Stefanowi Gołębiowskiemu).

¹² Chodzi o Stanisława Chorzewskiego ps. „Dziedzic”, żołnierza 11. Grupy Operacyjnej NSZ, bliskiego współpracownika por. Franciszka Majewskiego ps. „Słony” (zob. J. Pawłowicz, *Ludzie płockiej bezpieki. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Płocku 1945–1956*, Warszawa 2007, s. 78–79).

2) Były kierownik sekcji Wydziału „A” WUBP – Warszawa, **Osiecki Roman**¹³ w czasie okupacji niemieckiej szantażował obywateli polskich narodowości żydowskiej, ukrywających się przed władzami okupacyjnymi. Stwierdzono, iż w 1942 r. na terenie Gocławka k. Warszawy Osiecki wraz z kolegą udali się do miejscowego mieszkańca, u którego przechowywali się Żydzi, i żądał od tych ostatnich „okupu”, grożąc wydaniem ich w ręce gestapo. Przebywający tam Żydzi, widząc stanowczą postawę przybyłych, wydali im pieniądze i biżuterię. Tak samo postąpili i z innymi ukrywającymi się Żydami. Były wypadki, że Osiecki chodził do upatrzonych ofiar z gestapowcami i w ich obecności zabierał różne rzeczy wartościowe.

Wyrokiem sądu wojskowego z dnia 21 grudnia 1949 r. Osiecki został skazany na 7 lat więzienia.

3) Były kier[ownik] Sekcji Transportowej WUBP **Hanc Marcin**¹⁴, działając wspólnie z kier[ownikiem] Warsztatów **Mikłaszewiczem**¹⁵ oraz majstrem **Szymańskim**¹⁶, przywłaszczyli sobie motor marki „Bewgeward”[§] stanowiący własność WUBP i wmontowali go do samochodu prywatnego osoby cywilnej – za co otrzymali 150 tys. złotych tytułem wynagrodzenia.

Wyrokiem sądu wojskowego z dnia 12 września 1949 r. zostali skazani:

- 1) **Hanc Marcin** – na 3 lata więzienia
- 2) **Mikłaszewicz^f Jan** – na 2 lata więzienia
- 3) **Szymański Józef** – na 2 lata więzienia

Z[astęp]ca szefa PUBP w Makowie – **Szymborski Bronisław**¹⁷ dwukrotnie zataił w wypełnionych przez siebie ankietach specjalnych fakty, dotyczące jego przynależności w czasie

^f W oryginale błędnie Mikłaszewskim.

[§] Tak w oryginale. Być może chodziło o silnik firmy Borgward.

¹³ Roman Osiecki, ur. 19 II 1919 r. w Warszawie, s. Bronisława, z zawodu ślusarz. Od października 1946 r. starszy wywiadowca Wydziału „A” WUBP w Warszawie, od czerwca 1948 r. p.o. kierownika Sekcji II Wydziału „A”. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 1 IV 1949 r. Wyrokiem WSR w Warszawie z 21 XII 1949 r. skazany na karę siedmiu lat więzienia. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Romana; Osieckiego AIPN, 1001/832 (Akta sprawy WSR w Warszawie przeciwko Romanowi Osieckiemu).

¹⁴ Marcin Hanc, ur. 7 X 1919 r. w Rembertowie (pow. warszawski), s. Marcina, ukończył gimnazjum mechaniczne. Od lutego 1947 r. przyjęty na stanowisko agenta zakupów w warsztacie reperacji samochodów przy WUBP w Warszawie, od grudnia 1947 r. agent zaopatrzenia Sekcji Transportowej WUBP w Warszawie, od kwietnia 1948 r. p.o. kierownika Sekcji Transportowej, od czerwca 1948 r. naczelnik służby transportowej WUBP w Warszawie. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 11 IV 1949 r. Wyrokiem WSR w Warszawie z 12 IX 1949 r. został skazany na karę trzech lat więzienia. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Bezpieczeństwa Publicznego Marcina Hanca; AIPN, 0703/473 (Akta BdsF w sprawie Marcina Hanca, Jana Mikłaszewicza, Józefa Szymańskiego, Tymoteusza Szejtana).

¹⁵ Jan Mikłaszewicz, ur. 22 XI 1893 r. w Rydze, s. Bolesława, z zawodu technik – mechanik, w latach 1947–1948 kierownik Warsztatów Samochodowych WUBP w Warszawie. Wyrokiem WSR w Warszawie z 12 IX 1949 r. został skazany na karę dwóch lat i sześciu miesięcy więzienia. AIPN, 0703/473 (Akta BdsF w sprawie Marcina Hanca, Jana Mikłaszewicza, Józefa Szymańskiego, Tymoteusza Szejtana).

¹⁶ Józef Szymański, ur. 12 VII 1906 r. w Łubowie (pow. płoński), s. Andrzeja, z zawodu monter samochodowy, w latach 1947–1948 majster w Warsztatach Samochodowych WUBP w Warszawie. Wyrokiem WSR w Warszawie z 12 IX 1949 r. został skazany na karę dwóch lat i sześciu miesięcy więzienia. AIPN, 0703/473 (Akta BdsF w sprawie Marcina Hanca, Jana Mikłaszewicza, Józefa Szymańskiego, Tymoteusza Szejtana).

¹⁷ Bronisław Szymborski, ur. 7 VI 1916 r. w Ciepłowie (pow. makowski), s. Franciszka, z zawodu robotnik. Od maja 1945 r. referent gminny UBP w Makowie Mazowieckim, od sierpnia 1946 r. starszy referent PUBP w Makowie Mazowieckim, od grudnia 1946 r. p.o. zastępcy szefa PUBP w Makowie Mazowieckim, od września 1948 r. zastępca szefa PUBP w Przasnyszu. Zwolniony dyscyplinarnie 10 I 1949 r. AIPN, Kartoteka osobowa

okupacji do organizacji ZWZ i NSZ oraz działalności w tych organizacjach. Ponadto ww. dopuszczał się nadużycia władzy ze względu na korzyść osobistą.

Za powyższe Szymborski ukarany został 3-tygodniowym aresztem zwykłym i dyscyplinarnie wydalony z pracy.

WUBP – Kraków

Naczelnik Więzienia w Wiśniczu Nowym, **Leszek Antoni**¹⁸ uzależnił się materialnie i powiązał z elementem przestępczym i spekulanckim. W okresie 1947–[194]9 r. systematycznie dopuszczał się nadużycia władzy, pijaństwa i demoralizacji podwładnych mu pracowników. Wyrażało się to m.in. tym, że: Leszek Antoni, będąc naczelnikiem więzienia w Lublinie namawiał zatrudnione u niego więźniarki w charakterze pomocy domowej do utrzymywania z nim stosunków płciowych.

Przez dłuższy czas (będąc już naczelnikiem więzienia w Wiśniczu) utrzymywał bliskie stosunki towarzyskie ze zwolnioną więźniarką (z którą współżył w więzieniu), bywał z nią w różnych lokalach w towarzystwie pracowników na odpowiedzialnych stanowiskach. Wreszcie wbrew obowiązującej instrukcji, zakupił u ww. meble, za które zamiast 60 tysięcy zapłacił tylko 20 tys. złotych;

W Wiśniczu utrzymywał przyjazne stosunki z tzw. „inicjatywą prywatną” (restauratorem, właścicielem sklepu bławatnego itd.), od których uzależniał się materialnie, przyjmując od nich różne pożyczki pieniężne, podarunki oraz napoje alkoholowe. W stanie pijanym awanturował się na mieście i w takim stanie również przychodził do pracy;

Por. Leszek zapoznał się z siostrą więźnia odsiadującego wyrok dwunastu lat więzienia za współpracę z okupantem, z którą utrzymywał stosunki płciowe, w zamian za co kilkakrotnie udzielił ww. widzenia w swoim gabinecie służbowym oraz stworzył wymienionemu więźniowi lepsze warunki, zatrudniając go w charakterze ogrodnika;

Ww. utrzymywał przyjacielskie stosunki z niejakim Wróblewskim, poszukiwanym przez władze bezpieczeństwa. Por. Leszek, ^hwidząc że dwukrotnie była urządzona zasadzka w celu ujęcia Wróblewskiego, lecz ten się ukrywał^h. Pomimo to przyjmował go u siebie w domu, nie meldując o tym władzom zainteresowanym ani też sam nie zatrzymał go.

Sprawa p[rzeciwi]ko w[yżej] wymienionemu skierowana została do sądu.

P.o. szefa w Bochni, **Sagan Mieczysław**¹⁹ uzależnił się od osób podejrzanych o przynależność do wrogich organizacji i innych elementów spekulanckich, przyjmując od nich różne poczęstunki, w zamian za co zaniechał wykonania czynności służbowych. Poza tym w stanie

byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Bronisława Szymborskiego; AIPN, 0957/491 (Akta osobowe funkcjonariusza Bronisława Szymborskiego).

^{h-h} *Tak w oryginale.*

¹⁸ Antoni Leszek, ur. 22 XII 1908 r. w Łoszczowie (pow. Tomaszów Lubelski), s. Jana, z zawodu urzędnik, od maja 1947 r. naczelnik więzienia w Wiśniczu Nowym (pow. bocheński). Wyrokiem WSR w Krakowie z 20 XII 1949 r. został skazany na karę trzech lat więzienia. AIPN, 0952/95, Odpis wyroku WSR w Krakowie w sprawie przeciwko Antoniemu Leszkowi z 20 XII 1949 r., k. 39–42.

¹⁹ Mieczysław Sagan, ur. 24 III 1920 r. w Giebułtowiu (pow. krakowski), s. Józefa, z zawodu urzędnik. Od lipca 1945 r. referent, a od września starszy referent Sekcji III MUBP w Krakowie, od stycznia 1946 r. starszy referent Sekcji I Wydziału V WUBP w Krakowie, od listopada 1946 r. p.o. szefa PUBP w Bochni. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 31 V 1949 r. Wyrokiem WSR w Krakowie z 31 VIII 1949 r. skazany na karę czterech lat więzienia, zamienioną przez NSW 8 II 1950 r. na dwa lata więzienia. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Mieczysława Sagana; AIPN, 0952/10, Odpis z odpisu wyroku WSR w Krakowie z 31 VIII 1949 r. w sprawie Mieczysława Sagana, k. 225–229.

nietrzeźwym wielokrotnie wywołał awantury na mieście, w czasie których dotkliwie pobił osoby cywilne. Postępowaniem swoim demoralizował podwładnych mu pracowników.

Sprawa p[rzeciw]ko ww. skierowana została do sądu wojskowego.

Kier[ownik] Sekcji III Wydziału I WUBP w Krakowie, **Iskra** Jan²⁰ do aparatu B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] przedostał się zupełnie przypadkowo, element obcy i niepewny politycznie. Utrzymywał bliskie stosunki z klerem i członkami nielegalnej organizacji. Interweniował u szefa PUBP w Mielcu w sprawie zatrzymanego członka NSZ, chcąc przyczynić się do zwolnienia go z aresztu – ukarany został 14-dniowym aresztem zwykłym i dyscyplinarnie wydalony z aparatu B[ezpieczeństwa] P[ublicznego].

Z[astęp]ca szefa PUBP w Tarnowie (woj. Kraków) – **Dyśko** Józef²¹ za pijaństwo i dekonspirację informatorów ukarany został 3-tygodniowym aresztem zwykłym oraz dyscyplinarnie przeniesiony na stanowisko referenta WUBP.

WUBP – Gdańsk

Były szef PUBP w Sztumie, **Pilipczuk** Aleksy²², wykorzystując swoje stanowisko służbowe, interweniował u władz przełożonych i partyjnych na korzyść elementów wrogich – byłych SS-manów. Przyczynił się do uniknięcia odpowiedzialności karnej wyżej wspomnianych, a następnie wprowadził ich na kierownicze stanowiska na różnych odcinkach pracy.

Od osób zatrzymanych i zwalnianych z aresztu przyjmował on różne prezenty, tym samym uzależniał się od nich.

Sprawę skierowano do sądu wojskowego.

Były szef PUBP w Kartuzach, **Krawczyk** Mikołaj²³, wezwał do Urzędu kilku świadków w celu przesłuchania ich na okoliczność zaistniałego wypadku, jaki miał miejsce na tam-

²⁰ Jan Iskra, ur. 18 X 1924 r. w Sosnowcu, s. Franciszka, z zawodu pomocnik kinooperatora. Od grudnia 1945 r. w WUBP w Krakowie: referent Sekcji II Wydziału I, od października 1946 r. p.o. kierownika Sekcji II Wydziału I, od lutego 1948 r. kierownik Sekcji II Wydziału II. Zwolniony 1 V 1949 r. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Jana Iskry.

²¹ Józef Dyśko, ur. 13 IV 1923 r. w Piotrkowie Trybunalskim, s. Bolesława, ukończył trzy klasy gimnazjum. Od kwietnia 1945 r. zastępca kierownika PUBP w Miechowie, od kwietnia 1947 r. p.o. zastępcy szefa PUBP w Nowym Targu, od stycznia 1948 r. zastępca szefa PUBP w Nowym Targu, od lutego 1948 r. zastępca szefa PUBP w Olkuszu, od stycznia 1949 r. zastępca szefa PUBP w Tarnowie, od maja 1949 r. referent Sekcji II Wydziału III WUBP w Krakowie, od września 1950 r. referent, a od listopada starszy referent Sekcji I Wydziału III WUBP w Krakowie, od lipca 1953 r. kierownik Sekcji I Wydziału III WUBP w Krakowie, od kwietnia 1955 r. kierownik Sekcji V Wydziału III WUdsBP w Krakowie, od stycznia 1957 r. starszy oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Krakowie, od września 1960 r. zastępca komendanta ds. SB KP MO w Krakowie. Zwolniony ze służby z dniem 15 XI 1967 r. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika RBP Józefa Dyśko. Por. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędów Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny*, Kraków 2006, s. 93–94.

²² Aleksy Pilipczuk, ur. 1 IV 1909 r. w Ostrowie (pow. chełmski), s. Michała, z zawodu rolnik. Od września 1944 r. kierownik PUBP w Chełmie, od lutego 1946 r. p.o. szefa PUBP w Sławnie, od lipca 1946 r. szef PUBP w Sztumie. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 15 IV 1949 r. BdsF śledztwo w jego sprawie umorzyło postanowieniem z 19 IX 1949 r. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika RBP Aleksiego Pilipczuka; AIPN, 0952/107, Odpis postanowienia o umorzeniu śledztwa i zwolnieniu Aleksiego Pilipczuka z 14 IX 1949 r., b.p.

²³ Mikołaj Krawczyk, ur. w 1919 r., s. Bazylego. Od marca 1946 r. oficer śledczy PUBP w Tczewie, od kwietnia 1946 r. zastępca kierownika PUBP w Tczewie, od maja 1946 r. p.o. szefa PUBP w Bytowie, od lipca 1946 r. p.o. szefa PUBP w Tczewie, od czerwca 1948 r. szef PUBP w Kartuzach. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 15 I 1949 r. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Mikołaja Krawczyka.

tejszym terenie. Sam w międzyczasie udał się na zabawę, skąd następnie powrócił w stanie podchmielonym. Przystępując do przesłuchania jednego ze świadków – profesora miejscowego gimnazjum – pobił go do tego stopnia, że ten niezdolny był do pracy przez okres trzech tygodni.

Wyrokiem sądu wojskowego z dnia 11 października 1949 r. Krawczyk został skazany na jeden rok więzienia.

WUBP – Katowice

Naczelnik Wydziału Więziennictwa WUBP w Katowicach, **Studencki Henryk**²⁴, element klasowo obcy, w aparacie b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] znalazł się przypadkowo. Pracę traktował jedynie jako źródło dochodu.

Brat ww., Marek, wielokrotnie nielegalnie wyjeżdżał z Polski do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, skąd przemycał do kraju różne towary, przechowując je w mieszkaniu Studenckiego Henryka, u którego stale zamieszkiwał. Podobny proceder uprawiali i inni członkowie rodziny, względnie krewni, którzy również zatrzymywali się u ww. z przemycanymi towarami.

W toku dochodzenia ustalono, że Studencki Henryk nie tylko wiedział o nielegalnym przekraczaniu granicy, lecz w jednym wypadku nawet ułatwiał im w tym za pośrednictwem znajomego oficera. Stwierdzono ponadto, że brat ww. Marek utrzymywał bliskie stosunki z agentami wywiadu amerykańskiego i spotykał się z nimi m.in. w mieszkaniu por. Studenckiego.

Sprawa skierowana została do sądu wojskowego.

WUBP – Szczecin

Były szef PUBP w Białogardzie, **Dominiak Bronisław**²⁵, w okresie swego urzędowania trzynastokrotnie dopuścił się nadużycia władzy ze względu na korzyść osobistą, tj. za pośrednictwem szofera podległego mu Urzędu handlował samochodami oraz innym mieniem ruchomym, stanowiącym własność Urzędu. Uzyskane w ten sposób pieniądze przywłaszczył sobie, dzieląc się częściowo z wymienionym wyżej szoferem.

Wyrokiem sądu wojskowego skazany został na 5 lat więzienia.

Były szef PUBP w Złotowie, **Kuchiwczak Michał**²⁶ systematycznie zaniedbywał swe obowiązki służbowe, powiązał się z elementami wrogo ustosunkowanymi do obecnej rzeczywistości w Polsce, z którymi często przebywał w restauracjach i pił wódkę oraz jeździł

²⁴ Nie figuruje w kartotece osobowej byłych funkcjonariuszy.

²⁵ Bronisław Dominiak, ur. 16 I 1916 r. w Bliźnicy (obwód żytomierski), s. Antoniego, z zawodu nauczyciel. Od maja 1945 r. funkcjonariusz WUBP w Szczecinie, a następnie p.o. kierownika UBP w Królewcu, od czerwca 1945 r. zastępca kierownika UBP w Królewcu, od marca 1946 r. p.o. kierownika UBP w Królewcu, od maja 1946 r. p.o. szefa PUBP w Białogardzie, od października 1947 r. szef PUBP w Białogardzie. Wydalony dyscyplinarnie z dniem 30 IX 1949 r. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Bronisława Dominiaka.

²⁶ Michał Kuchiwczak, ur. 1 II 1917 r. w Drohobyczu, s. Jana, z zawodu czeladnik rzeźnicki. W okresie I VIII 1947 r. – 1 V 1948 r. p.o. szefa PUBP w Złotowie, a w okresie I VIII 1948 r. – 1 V 1949 r. szef PUBP w Złotowie. Wyrokiem WSR w Szczecinie z 3 II 1950 r. skazany na dziewięć miesięcy więzienia. AIPN, 0952/16, Odpis wyroku WSR w Szczecinie z 3 II 1950 r. w sprawie przeciwko Michałowi Kuchiwczakowi, k. 58–62. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 235.

z nimi na polowanie w godzinach służbowych. Dopuszczał się szeregu nadużyć służbowych ze względu na korzyść osobistą, a m.in.: w czerwcu 1948 r. zamienił motor samochodowy marki „Mercedes-Benz”, który znajdował się w podległym mu Urzędzie jako mienie polonijskie na motor lepszy, po czym sprzedał go Pow[iatowej] Radzie Narodowej w Złotowie za 64 000 zł. Pieniądze te przywłaszczył sobie. Po dokonanej „transakcji” zmusił miejscowego autochtona do podpisania fikcyjnego rachunku na pobraną przez siebie kwotę w Pow[iatowej] Radzie Narod[owej].

W tym samym czasie Kuchiwczak, nie mając żadnych podstaw ku temu, zatrzymał oficera WP, pobił go i zerwał mu dystynkcje oraz odznaczenia bojowe, po czym osadził go w areszcie. Tak samo postąpił z delegowanym służbowo na tamt[ejszy] teren ppor. Cyranem z WUBP – Poznań.

Ponadto ww. demoralizował podwładny mu personel i w znacznym stopniu przyczynił się do rozluźnienia dyscypliny pracy w powierzonym mu Urzędzie.

Kuchiwczak został aresztowany. Sprawa skierowana została do sądu.

Były szef PUBP w Lipianach¹, **Kasperski Kazimierz**²⁷, rozpoznany został przez [ś]wiadków, że w czasie okupacji na terenie Krasnegostawu (woj. lubelskie) był komendantem „Sonderdienstu”. Stwierdzono, że ww. rzeczywiście od 1940 do 1944 r. służył w niemieckiej organizacji wojskowej i brał czynny udział w łapankach i pacyfikacjach stosowanych przez okupanta względem ludności polskiej, jak również przy likwidacji „Getta”.

W 1945 r., wstępując do pracy w organach bezpieczeństwa, Kasperski podał w życiorysie i ankiecie specjalnej fałszywe dane o swojej działalności w okresie okupacji i w ten sposób przedostał się do aparatu B[ezpieczeństwa] P[ublicznego].

Ww. został aresztowany – sprawę skierowano do sądu wojskowego.

WUBP – Wrocław

Były szef PUBP w Jaworze **Kusiński Wacław**²⁸ systematycznie nadużywał swego stanowiska służbowego w celu osiągnięcia korzyści osobistych. Uzależnił się materialnie od osób rozpracowywanych przez Urząd, zaciągając u nich pożyczki pieniężne. Innych zaś szantażował, usiłując pożyczki takie zaciągać.

Wyrokiem sądu wojskowego z dnia 9 marca 1949 r. Kusiński został skazany na 5 lat więzienia.

¹ W oryginale błędnie Lipnie.

²⁷ Kazimierz Kasperski, ur. 19 XII 1919 r. w Pleszewie (woj. poznańskie), s. Jana, ukończył cztery klasy gimnazjum. Od września 1945 r. referent gminny przy PUBP w Myśluborzu, od marca 1946 r. starszy referent PUBP w Myśluborzu, od października 1947 r. starszy referent Referatu V PUBP w Myśluborzu, od marca 1948 r. p.o. szefa PUBP w Lipianach. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 1 IV 1949 r. Wyrokiem WSR w Lublinie z 12 I 1950 r. został skazany na osiem lat więzienia. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Kazimierza Kasperskiego.

²⁸ Wacław Kusiński, ur. 19 XII 1925 r. w Zawierciu, s. Aleksandra, z zawodu tokarz. Od kwietnia 1945 r. słuchacz Centralnej Szkoły MBP w Łodzi, od września 1945 r. p.o. kierownika PUBP w Środzie Śląskiej, od kwietnia 1947 r. p.o. szefa PUBP w Jaworze. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 28 IX 1948 r. Wyrokiem WSR we Wrocławiu z 9 III 1949 r. został skazany na karę ośmiu lat więzienia, złagodzoną przez NSW w Warszawie do lat pięciu. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Wacława Kazimierza Kusińskiego; AIPN, 0952/9, Odpis wyroku WSR we Wrocławiu w sprawie przeciwko Wacławowi Kusińskiemu z 9 III 1949 r., k. 253–259.

WUBP – Olsztyn

W maju 1949 r. PUBP w Nidzicy zatrzymał 13 osób – w przeważającej części członków PZPR, podejrzanych rzekomo o dokonanie napadów rabunkowych. Podczas przesłuchania, nie mając dostatecznych dowodów winy, bito zatrzymanych po piętach oraz wlewano im benzynę do nosa. Szef Urzędu **Omiljanowicz Aleksander**²⁹ osobiście brał udział w biciu zatrzymanych, strzelając z pistoletu nad głowami ww.

W rezultacie po wyjaśnieniu sprawy wszyscy zatrzymani zostali przez WUBP zwolnieni z aresztu.

Za powyższe sąd wojskowy w Olsztynie skazał:

- 1) b[yłego] szefa **Omiljanowicza Aleksandra** – na 8 lat więzienia;
- 2) b[yłego] st[arszego] ref[erenta] PUBP **Kwaśnego Zygmunta**³⁰ – na 6 lat więzienia;
- 3) b[yłego] st[arszego] ref[erenta] PUBP **Kamińskiego Jana**³¹ – na 2 lata więzienia;
- 4) b[yłego] r[eferenta] WUBP **Świątkowskiego Zdzisława**³² – na 3 lata więzienia;
- 5) b[yłego] r[eferenta] WUBP **Antosa Franciszka**³³ – na 1 rok więzienia.

WUBP – Łódź

Były z[astęp]ca naczelnika Wydziału Śledczego **Strąk Tadeusz**³⁴, w obecności oficerów śledczych wymienionego Wydziału przesłuchał skazanego na śmierć bandytę³⁵ na okoliczno-

²⁹ Aleksander Omiljanowicz, ur. 8 V 1923 r. w Remieńkinie (pow. suwalski), s. Piotra, pochodzenia chłopskiego, ukończył dwie klasy gimnazjum. W czasie drugiej wojny światowej współpracował z NKWD. Od października 1945 r. służył w PUBP w Suwałkach, w latach 1947–1949 pełnił funkcję szefa PUBP w Iławie, a od marca do czerwca 1949 r. był p.o. szefa PUBP w Nidzicy. Wyrokiem WSR w Olsztynie z 22 VI 1949 r. został skazany na karę ośmiu lat więzienia. AIPN Bi, 97/2556/DOI (Akta sprawy karnej przeciwko Aleksandrowi Omiljanowiczowi i innym).

³⁰ Zygmunt Kwaśny, ur. 6 XI 1917 r. w Jarlutach Dużych (pow. ciechanowski), s. Adama, z zawodu mleczarz. W PUBP w Nidzicy pracował na stanowisku starszego referenta Referatu III. Wyrokiem WSR w Olsztynie z 22 VI 1949 r. został skazany na karę sześciu lat więzienia. AIPN Bi, 97/2556/DOI (Akta sprawy karnej przeciwko Aleksandrowi Omiljanowiczowi i innym).

³¹ Jan Kamiński, ur. 3 X 1923 r. w Wicyniu (pow. złoczowski), s. Pawła, z zawodu rolnik. W aparacie bezpieczeństwa od września 1945 r. W 1949 r. p.o. zastępcy szefa PUBP w Nidzicy. Wyrokiem WSR w Olsztynie z 22 VI 1949 r. został skazany na karę dwóch lat więzienia. AIPN Bi, 97/2556/DOI (Akta sprawy karnej przeciwko Aleksandrowi Omiljanowiczowi i innym).

³² Zdzisław Świątkowski, ur. 29 V 1923 r. w Warszawie, s. Józefa, ukończył jedną klasę gimnazjum. W 1949 r. referent Wydziału III WUBP w Olsztynie. Wyrokiem WSR w Olsztynie z 22 VI 1949 r. został skazany na karę trzech lat więzienia. AIPN Bi, 97/2556/DOI (Akta sprawy karnej przeciwko Aleksandrowi Omiljanowiczowi i innym).

³³ Franciszek Antos, ur. 26 III 1926 r. w Kuźnicy Myślniewskiej (pow. kępiński), s. Antoniego, z zawodu urzędnik. W 1949 r. referent Wydziału III WUBP w Olsztynie. Wyrokiem WSR w Olsztynie z 22 VI 1949 r. został skazany na karę jednego roku więzienia. AIPN Bi, 97/2556/DOI (Akta sprawy karnej przeciwko Aleksandrowi Omiljanowiczowi i innym).

³⁴ Tadeusz Strąk, ur. 3 V 1922 r. w Warszawie, s. Antoniego, z zawodu urzędnik. Od października 1945 r. młodszy oficer śledczy, od grudnia 1945 r. oficer śledczy, a od sierpnia 1946 r. starszy oficer śledczy WUBP w Gdańsku, od listopada 1946 r. p.o. naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Gdańsku, od lutego 1948 r. starszy oficer śledczy Wydziału III Departamentu Śledczego MBP w Warszawie, od kwietnia 1948 r. zastępca naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Łodzi. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 13 VI 1949 r. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Tadeusza Strąka; AIPN, 0703/459 (Akta BdsF w sprawie Tadeusza Strąka i innych).

³⁵ Chodzi o Jana Małolepszego „Murata”, który w wyniku stosowanych tortur przez oficerów śledczych zmarł w celi aresztu WUBP w Łodzi w nocy z 11 na 12 III 1949 r.

ści uprzednio nieujawnione. W czasie trzykrotnego przesłuchania ww. bito go pałką gumową oraz innymi przedmiotami, powodując tym skurcz serca, a w rezultacie śmierć tegoż.

Za powyższe sąd wojskowy z dn[ia] 28 października 1949 r. skazał:

- 1) **Strąka Tadeusza** – na 5 lat więzienia;
- 2) **Rzepakowskiego Wacława**³⁶ – na 4 lata więzienia;
- 3) **Tralę Jana**³⁷ – na 4 lata więzienia;
- 4) **Banalaka Jana**³⁸ – na 3 lata więzienia.

WUBP – Bydgoszcz

Były szef PUBP w Toruniu, **Wołos Tadeusz**³⁹, działając wspólnie z podległymi mu funkcjonariuszami, powiązał się z miejscowym elementem spekulacyjnym, systematycznie przyjmując łapówki i różnego rodzaju prezenty w zamian za tuszowanie ich przestępczej działalności. Będąc sam skorumpowany, Wołos tolerował przestępczość podwładnych mu pracowników.

Wyrokiem sądu wojskowego (rozprawa pokazowa) z dnia 20 sierpnia 1949 r. zostali skazani:

- 1) b[yły] szef **Wołos Tadeusz** – na 10 lat więzienia;
- 2) b[yły] z[astęp]ca szefa **Janicki Jan**⁴⁰ – na 3 lata więzienia;
- 3) b[yły] kier[ownik] Sekcji III **Chorzewski Antoni**⁴¹ – na 5 lat więzienia;
- 4) b[yły] kier[ownik] Sekcji IV **Mikołajek Antoni**⁴² – na 3 lata więzienia;
- 5) b[yły] kier[ownik] Sekcji V **Gryglewski Jerzy**⁴³ – na 2 lata więzienia;

³⁶ Wacław Rzepakowski, ur. 31 VIII 1908 r. w Łodzi, s. Michała, z zawodu przedzalnik, w UB od czerwca 1945 r. AIPN, 0703/459 (Akta BdsF w sprawie Tadeusza Strąka i innych).

³⁷ Jan Trala, ur. 30 X 1924 r. w Łodzi, s. Leonarda, bez zawodu, w UB od listopada 1947 r. AIPN, 0703/459 (Akta BdsF w sprawie Tadeusza Strąka i innych).

³⁸ Jan Banalaka, ur. 1 IV 1922 r. w Łodzi, s. Józefa, bez zawodu, w UB od lipca 1945 r. AIPN, 0703/459 (Akta BdsF w sprawie Tadeusza Strąka i innych).

³⁹ Tadeusz Wołos, ur. 14 I 1924 r. w Niecieczu (woj. nowogrodzkie), s. Ludwika, z zawodu urzędnik. Od sierpnia 1945 r. p.o. kierownika PUBP w Bydgoszczy, od grudnia 1945 r. zastępca naczelnika Wydziału V WUBP w Bydgoszczy, od lipca 1947 r. szef PUBP w Toruniu. Zwolniony dyscyplinarnie z dniem 5 II 1949 r. Wyrokiem WSR w Bydgoszczy z 20 VIII 1949 r. skazany na karę 10 lat więzienia, złagodzoną postanowieniem NSW w Warszawie z 16 III 1950 r. do lat pięciu. AIPN, Kartoteka osobowa byłych funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna współpracownika MBP Tadeusza Wołosa; AIPN, 0952/13, Odpis z odpisu wyroku WSR w Bydgoszczy z 20 VIII 1949 r. w sprawie przeciwko Tadeuszowi Wołosowi i innym, k. 82–93.

⁴⁰ Jan Janicki, ur. 24 III 1922 r. w Ślesinie (pow. koniński), s. Tomasz, z zawodu ślusarz, zastępca szefa PUBP w Toruniu. AIPN, 0952/13, Odpis z odpisu wyroku WSR w Bydgoszczy z 20 VIII 1949 r. w sprawie przeciwko Tadeuszowi Wołosowi i innym, k. 82.

⁴¹ Antoni Chorzewski, ur. 17 VIII 1917 r. w Fabiankach (pow. lipieński), s. Franciszka, ukończył jedną klasę gimnazjum, kierownik Sekcji III PUBP w Toruniu. AIPN, 0952/13, Odpis z odpisu wyroku WSR w Bydgoszczy z 20 VIII 1949 r. w sprawie przeciwko Tadeuszowi Wołosowi i innym, k. 82v.

⁴² Antoni Mikołajek, ur. 19 I 1901 r. w Rzykach (pow. wadowicki), s. Antoniego, ukończył trzy klasy gimnazjum, kierownik Sekcji IV PUBP w Toruniu. AIPN, 0952/13, Odpis z odpisu wyroku WSR w Bydgoszczy z 20 VIII 1949 r. w sprawie przeciwko Tadeuszowi Wołosowi i innym, k. 82.

⁴³ Jerzy Gryglewski, ur. 5 X 1913 r. we Włocławku, s. Feliksa, ukończył jedną klasę liceum ogólnokształcącego, kierownik Sekcji V PUBP w Toruniu. AIPN, 0952/13, Odpis z odpisu wyroku WSR w Bydgoszczy z 20 VIII 1949 r. w sprawie przeciwko Tadeuszowi Wołosowi i innym, k. 82v.

6) b[yły] st[arszy] ref[erent] Sekcji IV **Nowakowski Antoni**⁴⁴ – na 6 lat więzienia.

Źródło: AIPN, 1572/3392, k. 37–44, oryginał, mps.

⁴⁴ Antoni Nowakowski, ur. 14 I 1913 r. w Pęczniewie (pow. turecki), s. Antoniego, bez zawodu, starszy referent Sekcji IV PUBP w Toruniu. AIPN, 0952/13, Odpis z odpisu wyroku WSR w Bydgoszczy z 20 VIII 1949 r. w sprawie przeciwko Tadeuszowi Wołosowi i innym, k. 82.

Nr 4

[1950, Warszawa] – Załącznik nr 3 do Sprawozdania dotyczącego dyscypliny i przestępczości funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa oraz stanu pracy Biura ds. Funkcjonariuszy MBP w latach 1946–1950

Załącznik nr 3

Punkt I wniosków brzmi:

Pogłębić pracę w kierunku założeń instrukcji o karach dyscyplinarnych nr 9 z dnia [a] tzn. wzmóc odpowiedzialność poszczególnych przełożonych za stan dyscypliny i stan moralno-polityczny podległego im aparatu¹.

Dla kontroli wykonania obowiązków ciążących na przełożonych, nałożyć na nich obowiązek systematycznego składania sprawozdań (kolejno swoim przełożonym) z pracy wychowawczej w stosunku do swoich podwładnych, z podaniem ilości nałożonych przez nich kar, udzielonych nagród i pochwał oraz z przeprowadzenia innych czynności i zarządzeń charakteru wychowawczego.

Projekt organizacyjnych zarządzeń

1. Nałożyć na szefów PUBP i naczelników wydziałów WUBP obowiązek składania szefom WUBP osobiście sporządzonych miesięcznych sprawozdań z pracy wychowawczej w kierunku podniesienia dyscypliny i stanu moralno-politycznego z wyliczeniem ilości udzielonych pochwał i nagród, kar dyscyplinarnych oraz ilości i rodzaj[ów] innych czynności i zarządzeń, mających na celu podniesienie dyscypliny i stanu moralno-politycznego podległego im aparatu.

2. Nałożyć na szefów WUBP obowiązek składania ob[ywatelowi] ministrowi miesięcznych, osobiście sporządzonych sprawozdań z pracy wychowawczej w podanym wyżej kierunku z wyliczeniem ilości osobiście udzielonych pochwał i nagród oraz kar dyscyplinarnych, przede wszystkim na szefów PUBP i naczelników wydziałów (bez spraw przechodzących przez wydziały do spraw funkcyj[onariuszy]), oraz innych czynności i zarządzeń omawianego wyżej charakteru. W szczególności w sprawozdaniu tym powinny być wykorzystane sprawozdania szefów PUBP i naczelników wydziałów dotycz[ące] stanu dyscypliny tzn. winny być podane ważniejsze momenty w nich zawarte oraz czynności i zarządzenia szefa WUBP na tej podstawie przeprowadzone i wydane.

3. Odpowiednio do punktu pierwszego i drugiego nałożyć obowiązki na naczelników wydziałów i dyrektorów departamentów MBP.

4. Na naczelników wydziałów do spraw funkcjonariuszy WUBP w tym zakresie nałożyć obowiązek ścisłej ewidencji i podawania w swojej sprawozdawczości do Biura MBP ilości kar nałożonych przez poszczególnych zwierzchników bezpośrednio, z wyszczególnieniem kar nałożonych przez szefów PUBP, naczelników wydziałów WUBP oraz naczelników więzień, a także ilości spraw skierowanych do załatwienia w zakresie uprawnień poszczególnych przełożonych.

^a W oryginale miejsce wykropkowane.

¹ Chodzi o Instrukcję nr 9 o postępowaniach w sprawach wykroczeń i występków służbowych oraz przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy BP i MO, zatwierdzoną przez Stanisława Radkiewicza z dniem 23 VII 1949 r.

5. Nałożyć na ww. zwierzchników obowiązek załatwiania maks[ymalnie] w ciągu dni 10-ciu spraw otrzymanych do załatwienia w swoim zakresie z Wydziału do spraw Funkcj[onariuszy]. W razie gdyby odpowiedni przełożony był zdania, że danej sprawy sam załatwić nie może, winien ją skierować nie bezpośrednio do Wydz[iału] do spraw Funkcj[onariuszy], a jedynie na ręce szefa WUBP z odpowiednim umotywowaniem.

Uzasadnienie

Poza względami przytoczonymi w tekście sprawozdania, które by wskazywały na potrzebę tego rodzaju zarządzeń, jak słaby stan dyscypliny wśród pracowników na stanowiskach kierowniczych, jak również słabe poczucie odpowiedzialności wśród tych pracowników, za stan dyscypliny w jednostkach im podległych – przemawiałby jeszcze ten wzgląd, że przy ogólnie biorąc osłabionym stanie dyscypliny nie można podnieść tego stanu na właściwy poziom drogą stosowania samych tylko represji – stan taki może być jedynie wyrazem słabej pracy wychowawczej przełożonych z podwładnymi. Musi więc być wzmocniony cały zakres pracy wychowawczej przełożonego, a więc nie tylko stosowanie represji, ale i nagród i innych kroków i czynności, mających charakter wychowawczy.

Specjalnie winna być zwrócona uwaga na to zagadnienie w okresie obecnym, tzn. w okresie, kiedy w związku z poważną ilością wakatów, a zwłaszcza na stanowiskach kierowniczych, należy wysuwać wielu pracowników z dołu na stanowiska wyższe. Wielu z tych pracowników obejmuje stanowiska kierownicze po raz pierwszy. Nie są oni obznajomieni z ich obowiązkami jako wychowawców w stosunku do ich podwładnych. Tym bardziej więc istnieje potrzeba pracy wychowawczej ze strony pracowników, pozostających na stanowiskach kierowniczych wyższych, z pracownikami na stanowiskach kierowniczych niższych.

Źródło: AIPN, 1572/3392, k. 45–46, oryginał, mps.

Nr 5

[1950, Warszawa] – Załącznik nr 4 do Sprawozdania dotyczącego dyscypliny i przestępczości funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa oraz stanu pracy Biura do spraw Funkcjonariuszy MBP w latach 1946–1950

Załącznik nr 4^a

Analiza kar nałożonych na pracowników WUBP w I kwartale 1950 r., z punktu widzenia potrzeby ograniczenia płynności kadr (ograniczenia ilości wydaleń dyscyplinarnych)

I. Analiza karalności zależnie od rodzaju przestępstw i wykroczeń

Rzecz jasna, że tego rodzaju analiza, oparta na ogólnych danych liczbowych, może dać jedynie wyniki orientacyjne, wskazujące kierunki, w jakich należy szukać możliwości ograniczenia ilości wydaleń dyscyplinarnych z aparatu b[ezpieczeństwa] p[ublicznego].

Rodzaj przestępstw i wykroczeń		Sposób ukarania		
		Skierowano do sądu	Dyscypl[inarnie] wydano z pracy	Ukarano dyscyplinarnie
Wtyczki		2	–	–
Wrogi polit[yczne] element		18	134	5
Współpraca z okupantem		9	18	–
Sfalszowanie ankiet specjalnej	Przynależność do wrog[iej] org[anizacji] przed wstąpieniem do pracy w org[anach] BP	15	42	–
	Inne	2	62	17
Dezercja		13	5	2
Zabójstwo		13	–	–
Stosowanie niedozwol[onych] metod śledztwa		2	2	19
Łapownictwo		7	3	1
Kradzieże		31	32	19
Nadużycie władzy		30	44	2
Pijaństwo i awantury		10	110	350
Zdrada tajemnicy służbowej		5	12	30
Dopuszczenie do ucieczki więźniów i zatrzymanych		11	8	49
Postrzelenie		4	4	20
Niewłaściwa praca z agent[urą]		1	5	13

^a Numer wpisany odręcznie.

Rodzaj przestępstw i wykroczeń	Sposób ukarania		
	Skierowano do sądu	Dyscypl[inarnie] wydano z pracy	Ukarano dyscyplinarnie
Zagubienie dokumentów	–	3	74
Zagubienie broni	–	1	17
Brak dyscypliny	8	119	481
Razem	181	594 ^b	1189 ^b

Rozpatrując kolejno pozycje poszczególnych rodzajów przestępstw i wykroczeń (nie wchodząc w tej chwili w sprawę słuszności kwalifikacji w każdym poszczególnym wypadku) można dojść do wniosku, że w szeregu wypadków sankcje dyscyplinarne i karne są stosowane zbyt liberalnie.

Tak np. pozycja „Niedozwolone metody śledztwa” wykazuje 23 wypadki ukarania, w tym 19 (83 proc.) ukaranych dyscyplinarnie z pozostawieniem w aparacie. Pod pozycją „Zdrada tajemnicy służbowej” mamy 47 wypadków ukarania, z tego 30 (70 proc.)^c ukaranych dyscyplinarnie z pozostawieniem w aparacie. Pod pozycją „Dopuszczenie do ucieczki więźniów i zatrzymanych” mamy 68 wypadków ukarania w tym 49 (72 proc.) ukaranych dyscyplinarnie z pozostawieniem w aparacie.

Tym niemniej szereg innych pozycji może budzić odwrotnego rodzaju zastrzeżenia. Tak np. pomijając pozycje „Wrogi politycznie element”, gdzie sztywne i mechaniczne podejście prowadzi często do niesłusznych wniosków – nasuwa wątpliwości pozycja „Sfałszowanie ankiety specjalnej” (z obu jej pododdziałami), gdzie na ogólną ilość 138 ukaranych (dość wysoka liczba) w 121 (95,5 proc.)^d wypadkach^e kary były połączone z wydaleniem z aparatu. W pozycji „Nadużycie władzy” na ogólną ilość 76 wypadków ukarania w 74-ch (97,5 proc.) połączonych było z wydaleniem z aparatu. W pozycji „Pijaństwo i awantury” wprawdzie procent wydalonych nie jest wysoki, ale wysoka jest sama ich ilość. Mianowicie na 470 wypadków ukarania 120 (25,5 proc.) było połączonych z wydaleniem, przy czym na jeden wypadek skierowania do sądu przypada jedenaście samych tylko wydaleń dyscyplinarnych. Podobny charakter ma pozycja „Brak dyscypliny”. Tu na 608 ukaranych 127 (21 proc.) zostało usuniętych z aparatu, przy czym na jeden wypadek skierowania do sądu przypada piętnaście samych wydaleń dyscyplinarnych.

Ogólnie biorąc, na 1964 ukaranych 181 (7,8 proc.)^f zostało skierowanych do sądu, 594 (30,2 proc.) wydalonych dyscyplinarnie i 1189 (62 proc.)^g ukaranych dyscyplinarnie z pozostawieniem w aparacie.

Powyższy przegląd statystycznych danych niezależnie od potrzeby rzeczowej kontroli sprawy wydaleń w całości wskazuje, że specjalną uwagę w tym kierunku należy zwrócić przede wszystkim na sprawy wydaleń w związku z wypadkami: 1) fałszowania ankiet wzgl[ędnie] nieścisłości w tych ankietach; 2) pijaństwa i awantur oraz 3) objętymi w zestawieniu mianem braku dyscypliny.

^b Podana w polu suma pod względem rachunkowym nie zgadza się.

^c Powinno być 63,8 proc.

^d Powinno być 87,7 proc.

^e W oryginale wypadku.

^f Powinno być 9,2 proc.

^g Powinno być 60,5 proc.

II. Analiza karalności zależnie od stanowiska ukaranego

Poniższe tabele podają karalność pracowników zależnie od stanowiska ukaranego w I kwartale 1950 r.

(dane w liczbach bezwzględnych)

Sposób ukarania	Kier[ownicy] sekcji i wyżej	Referenci	Wartow[nicy] i strażn[icy]	Szoferzy i pers[oneł] techn[iczny]
Skierowano do sądu	18	72	64	32
Dyscyplinarnie wydalono z pracy	18	199	206	116
Ukarano dyscypl[inarnie]	98	566	327	212
Razem	134	837	597	360

(dane w proc.)

Sposób ukarania	Kier[ownicy] sekcji i wyżej	Referenci	Wartow[nicy] i strażn[icy]	Szoferzy i pers[oneł] techn[iczny]
Skierowano do sądu	13,5	8,6	10,7	8,9
Dyscypl[inarnie] wydalono z pracy	13,5	23,7	34,3	32,1
Ukarano dyscyplinarnie	73,0	67,7	55,0	59,0
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0

Z ostatniej tabelki wynika, że spośród ukaranych na wniosek wydziałów do spraw funkcj[onariuszy] wartowników, strażników i pers[onełu] technicznego 40 proc. do 45 proc. jest usuwanych z aparatu (skierowanych do sądu plus dyscyplinarnie wydalonych). Jest to liczba bardzo wysoka. Odnośna liczba dla referentów wynosi 32,5 proc., dla pracowników na stanowiskach kierowniczych (kier[ownicy] sekcji i wyżej) 26 proc.

W odniesieniu do pracowników na stanowiskach kierowniczych jest rzeczą charakterystyczną, że stosunkowo najwyższy procent spośród ich spraw został skierowany na drogę sądową – 13,5 proc. i odwrotnie – najniższy procent dyscyplinarnie wydalono – również 13,5 proc.; świadczyłoby to o tym, że ten ostatni rodzaj kary w stosunku do tej kategorii pracowników był stosowany stosunkowo najoszczędniej.

Wysoki procent skierowanych do sądu pracowników na stanowiskach kierowniczych należy, zdaniem moim, m.in. tłumaczyć w ten sposób, że z szeregu mniejszej wagi wykroczeń z powodu liberalnego stosunku ich kolejnych przełożonych nie wyciągnięto żadnych konsekwencji. Odwrotnie – dużo niższy, aniżeli w innych wypadkach, procent wydaleń dyscyplinarnych należy tłumaczyć tym, że sprawy tych pracowników, jako będących w nomenklaturze ob[ywatela] ministra, są prowadzone pod kontrolą Biura do spraw Funkcj[onariuszy] i decydowane przez kierownictwo Ministerstwa.

Sprawa wspomnianego wyżej liberalnego stosunku przełożonych w stosunku do swoich podwładnych, będących na stanowiskach kierowniczych, potwierdzałaby tezę podaną na str[onie] 8 sprawozdania, że najwyższy procent karalności (i przestępczości) istnieje wśród tej właśnie kategorii pracowników. (Przypuszczenie to potwierdza również okoliczność, że w szeregu rodzajów przestępstw i wykroczeń procent ukaranych pracowników na stanowiskach kierowniczych jest stosunkowo dużo wyższy, aniżeli procent, jaki ilość tych pracowni-

ków stanowi w ogólnej ilości pracowników aparatu). Tak np.: procent pracowników na stanowiskach kierow[ników] ukaranych za: 1) zatajenie w ankiecie specjalnej o przynależności do wrogiej organizacji, przed wstąpieniem do pracy w aparacie b[e]ezpieczeństwa p[ublicznego] – 14 proc.; 2) dezercja – 15 proc.; 3) stosowanie niedozwolonych metod śledztwa – 15 proc.; [4] nadużycie władzy – 15 proc.; [5] brak dyscypliny – 17,5 proc., podczas kiedy ilość tych pracowników stanowi 9,1 proc. w stosunku do ogółu zatrudnionych. Ponadto procent tego rodzaju przestępstw jak łapownictwo nie odbiega o[d] przeciętnego i wynosi – 9 proc.

Analiza karalności zależnie od rodzaju przestępstw i wykroczeń wskazuje, że są możliwości bezpośredniego ograniczenia ilości pracowników usuniętych z aparatu. Jednak bez wątplenia nie może to być główna, a tym mniej jedyna, droga ograniczenia płynności kadr, tym bardziej, że przegięcia w odwrotnym kierunku – w kierunku nadmiernego liberalizmu, mogą być w skutkach jeszcze bardziej niebezpieczne, aniżeli zbytnia rygorystyczność.

Główną drogą prowadzącą do skutecznego zmniejszenia ilości wydalonych pracowników z aparatu może być usunięcie przyczyn, powodujących potrzebę wydalania, tzn. przede wszystkim podniesienie niskiego stanu dyscypliny, podniesienie poziomu moralnego i poczucia odpowiedzialności wśród pracowników dołowego i średniego aparatu kierowniczego.

Wnioski tego rodzaju każe wyciągnąć rozpatrzenie odpowiednich danych, nie tylko I kwartału 1950 r., ale i lat poprzednich. Zatem tym bardziej jest on aktualny w obecnym okresie, kiedy poważna ilość pracowników została na stanowiska kierownicze świeżo wysunięta. Tym bardziej potrzebna jest szeroka praca nad ich wychowaniem, jak również korzystanie przez odpowiednich przełożonych z uprawnień nadanych im przez instrukcję o karach dyscyplinarnych nr 9 z 1949 r., nakładającą na nich prawo i obowiązek karania w swoim zakresie podwładnych im pracowników, pozostających na stanowiskach kierowniczych, za wykroczenia dyscyplinarne mniejszej wagi.

Źródło: AIPN, 1572/3392, k. 47–50, oryginał, mps.



Jerzy Siedlecki

Fot. AIPN

Bogusław Kopka

APARAT BEZPIECZEŃSTWA
WOBEC
V ŚWIATOWEGO FESTIWALU
MŁODZIEŻY I STUDENTÓW
W WARSZAWIE
(31 LIPCA – 14 SIERPNIA 1955 R.)

Lądem, morzem i powietrzem ze wszystkich stron świata przybywają delegacje do stolicy” – donosiły tytuły gazet w przeddzień otwarcia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Odbywający się w Warszawie od 31 lipca do 14 sierpnia 1955 r. festiwal był pierwszą po wojnie tak dużą międzynarodową imprezą o charakterze masowym. W festiwalu wzięło udział około 150 tys. młodych Polaków oraz blisko 25 tys. cudzoziemców z niemal całego świata, najwięcej z państw zachodnich i z tzw. krajów trzeciego świata¹. Dla wielu Polaków festiwal stał się ważnym wydarzeniem. Dzięki niemu mogli po latach izolacji zobaczyć na własne oczy, jak ubierają się ludzie na Zachodzie, czego słuchają, jak się bawią, a ci, którzy jeszcze nie zapomnieli „imperialistycznych” języków, mogli w miarę swobodnie porozmawiać z cudzoziemcami.

Mimo iż rok 1955 uważa się za czas odwilży, to jednak nadal u władzy pozostawali ci sami stalinowscy przywódcy, jak Bolesław Bierut, Jakub Berman, Hilary Minc czy Konstanty Rokossowski, którzy ani myśleli wprowadzać zasadniczych zmian politycznych w kraju. Owszem, zlikwidowano z końcem 1954 r. zniechwalone przez społeczeństwo Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, odwołano dyrektorów departamentów w MBP – Józefa Różańskiego, wieloletniego szefa Departamentu Śledczego i Anatola Fejgina z Biura Specjalnego (Departament X)², to jednak system oparty na powszechnym terrorze wydawał się nadal nienaruszony. W kulturze i sztuce niepodzielnie obowiązywał urzędowy socrealizm. Wszelkie nowinki docierające z Zachodu, na przykład w jazzie, stanowczo były zwalczane przez partyjną pro-

¹ Według danych KdsBP najwięcej gości zagranicznych przybyło z Europy Zachodniej – ponad 11 tys. osób. Dość liczną grupę 1166 delegatów przysłały kraje arabskie, w tym najliczniejsza z nich była delegacja Egiptu – 446 delegatów (dokładne dane statystyczne dotyczące festiwalu, sporządzone przez Departament III KdsBP zob. Tekst źródła). Festiwal był, jak dotychczas, największą masową imprezą zorganizowaną przez władze w Polsce (nie licząc pielgrzymek papieskich).

² Na temat tego departamentu zob. materiały pokonferencyjne wydane przez IPN w tomie *Departament X MBP: wzorce–struktury–działanie*, red. Konrad Rokicki (Warszawa 2007).

pagandę³. Władze ograniczały kontakty zwykłych obywateli PRL ze światem zewnętrznym za pomocą cenzury, tajnej kontroli korespondencji prywatnej i służbowej, inwigilacji oraz zakazu swobodnego podróżowania poza granice państwowe. Paszport był towarem reglamentowanym, którego jedynym dysponentem pozostawał niezmiennie przez cały okres PRL-u resort bezpieczeństwa wewnętrznego (po 1954 r. sprawy paszportowe znajdowały się w gestii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych)⁴. O tym, jak bardzo Polacy byli odgradzeni „żelazną kurtyną” od reszty świata, świadczą najlepiej liczby dotyczące wyjazdów za granicę obywateli polskich. I tak na przykład w 1954 r. z Polski wyjechały na Zachód służbowo 2064 osoby, a prywatnie tylko 52⁵. W tym samym czasie kilka tysięcy młodych Polaków studiowało na uczelniach cywilnych i wojskowych w Związku Sowieckim⁶.

V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie ze swoim ideologicznym wezwaniem „walki o Pokój i Przyjaźń” zaprogramowano zgodnie ze stalinowskim rytuałem⁷. Przedfestiwalowe przygotowania zdominowała intensywna kampania propagandowa współzawodnictwa pracy „O prawo uczestnictwa w Festiwalu” oraz zorganizowana przez komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej (ZMP)⁸ „Gwiazdzista Sztafeta Festiwalowa”, podczas której kolejne grupy aktywistów miały pokonywać trasę „ze wsi do gromad, z gromad, zakładów produkcyjnych i obozów letnich do powiatów, z powiatów do województw [...] docierając do setek tysięcy młodzieży i sportowców z ideą Festiwalu, z ogólnymi zasadami politycznymi stawianymi przez organizację”⁹.

Nie wszyscy w Polsce podzielali entuzjazm, jaki reprezentowała oficjalna propaganda w związku z sierpniowym świętem młodzieży. Do władz dochodziły niepokojące informacje o szybkim rozprzestrzenianiu się „wrogich” plotek i pogłosek na temat festiwalu. Przytoczmy najbardziej charakterystyczne: „W szeregu miejscowości woj. krakowskiego (Czernichów, Balice i inne) szerzona jest wroga propaganda, że festiwal organizują komuniści i z całego świata przyjadą tylko komuniści. W związku z czym rodzice obawiają się na festiwalu rozpusty wśród młodzieży. [...] W powiecie myślenickim rodzice nie zezwalają dzieciom wyjeżdżać na festiwal w obawie przed zgorzeniem”¹⁰; „w pow. Inowrocław szerzona jest pogłoska, iż uczestnicy festiwalu po powrocie z Warszawy zostaną przymusowo wciągnięci do zaciągu pionierskiego i wyjadą do pracy w PGR”¹¹; „W Warszawie zanotowano lansowanie plotki, iż cudzoziemcy przywieźli ze sobą różne zakaźne choroby, które mogą zagrażać ludności”¹². Odnotowano w całym kraju liczne przypadki „wrogiej działalności”,

³ Zob. m.in. M. Kołodziejczyk, *Cały ten zgiełk. Muzyka niepoprawna politycznie*, „Pomocnik Historyczny” – „Polityka” 2006, nr 34, s. 39–40 oraz *Słownik realizmu socjalistycznego*, red. Z. Łapiński, W. Tomasiak, Kraków 2004.

⁴ Zob. więcej D. Stola, *Zamknięcie Polski. Zniesienie swobody wyjazdu i uszczelnienie granic w latach 40. i 50.* [w:] *PRL. Trwanie i zmiana*, red. D. Stola i M. Zaremba, Warszawa 2003.

⁵ A. L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945–2001)*, Kraków 2001, s. 124.

⁶ M. Golon, *Młodzież polska na studiach cywilnych i wojskowych w ZSRR w okresie klasycznego stalinizmu (1950–1956/1957)* [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 7, Warszawa 2006, s. 121.

⁷ P. Osęka, *Święto inne niż wszystkie. Propaganda i rzeczywistość V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 355.

⁸ O ZMP zob. M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006. Na początku 1955 r. ZMP liczył ponad dwa miliony członków, w rok później było ich o ponad 150 tys. mniej (za: G. Pomian, *Ostatnie lata rządów Bieruta 1954–1956*, „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 2007, z. 159, s. 75).

⁹ Instrukcja w sprawie organizacji Gwiazdzistej Sztafety Festiwalowej (za: P. Osęka, *Święto inne...*, s. 353).

¹⁰ AIPN, KdsBP 282, Informacja Departamentu III KdsBP z 25 VII 1955 r., s. 52.

¹¹ *Ibidem*, Informacja Departamentu III KdsBP z 28 VII 1955 r., s. 57.

¹² *Ibidem*, Informacja Departamentu III KdsBP z 6 VIII 1955 r., s. 99.

jak zrywanie plakatów festiwalowych, kolportaż ulotek, nawołujących do bojkotu festiwalu i „szkalujące” władze i ustrój napisy.

Program każdego dnia festiwalu był tak ułożony przez organizatorów, aby jak najmniej dać czasu uczestnikom do prywatnych, nieformalnych spotkań. Z założenia przeważać miały imprezy grupowe, z udziałem wielu delegatów: pochody, marsze, festyny, koncerty, pokazy filmów, zorganizowane wycieczki po stolicy (ale nie tylko, np. na 11 sierpnia zaplanowano wizytę w obozie masowej zagłady Auschwitz-Birkenau; nie zabrakło też zaplanowanych wcześniej wycieczek do sztandarowych zakładów planu sześcioletniego, jak huta im. Lenina w Nowej Hucie, fabryka traktorów w Ursusie, Fabryka Samochodów Osobowych czy Huta Warszawa). Równoległe z festiwalem odbywały się w Warszawie II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży (które oczywiście w klasyfikacji końcowej wygrała radziecka delegacja, polska zajęła drugie miejsce)¹³. Na tydzień przed otwarciem festiwalu i igrzysk oddano do użytku największy w kraju Centralny Stadion Sportowy, zwany też Stadionem Dziesięciolecia. Powstał na hałdzie gruzów zniszczonej Warszawy na Pradze. W momencie oddania liczył 71 tys. miejsc siedzących. Obok oddanego w tym samym dniu (21 lipca) wysokiego na ponad 200 m Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina stał się sztandarową wizytówką warszawskiego festiwalu.

Na czas trwania festiwalu wysiedlono z centrum Warszawy część „podejrzanych” i prostytutki, osób – jak to napisano w jednym z dzienników – o „gorszym trybie życia”¹⁴. Zarządzono wielkie mycie i malowanie tramwajów, autobusów i trolejbusów¹⁵. Wystrój ulic i placów stolicy, bogatych w kolorowe, pogodne dekoracje znacząco odbiegał od dotychczas sztampowych, socrealistycznych akcentów wystroju ówczesnych polskich miast. Pojawiły się nawet ogródki kawiarniane, tak bardzo popularne przed wojną i w czasie okupacji miejsce wypoczynku warszawiaków.

Festiwalowi towarzyszyło nowe spojrzenie na sztukę. W lipcu 1955 r. w warszawskim „Arsenale” otwarto głośną wystawę Młodej Plastyki. Oficjalnie nosiła ona tytuł „Przeciw wojnie, przeciw faszyzmowi”, ale przez współczesnych zapamiętana została jako wystawa skierowana przeciw socrealizmowi. Publiczność zamiast przodowników pracy zobaczyła na ścianach dzieła, nawiązujące do nurtów zachodniej sztuki współczesnej¹⁶. Sporym zainteresowaniem cieszyły się prace Andrzeja Wróblewskiego, zwłaszcza obraz *Matki*. Jacek Kuroń, który był wtedy aktywistą ZMP, wspominał: „To było prawdziwe trzęsienie ziemi, zasadnicze zerwanie z całą akademicką sztuką realizmu socjalistycznego. Nie powiem, żeby malarstwo formalistyczne mnie pociągało, ale przemawiał do mnie bunt, który z niego wyrastał, pasja rewolucji. Płynął stamtąd powiew świeżego powietrza. Siedziałem tam całą noc, trochę pomagałem w przygotowaniach do wystawy. Piliśmy wino, rozmawialiśmy. To

¹³ Na temat marksistowskiej koncepcji sportu w krajach demokracji ludowej, w tym i w Polsce Ludowej zob. opracowanie Piotra Godlewskiego *Sport w Polsce na tle politycznej rzeczywistości lat 1944–1956* (Poznań 2006) oraz omówienie tejże pracy – K. Uściński, *Totalitaryzm prężny i krzepki, czyli sportu blaski, sportu cienie*, „Odra” 2007, nr 10, s. 23–30. Przez lata Związek Sowiecki unikał konfrontacji sportowej z krajami kapitalistycznymi, nie wysyłając na olimpiady swoich sportowców. Dopiero w 1952 r. po raz pierwszy reprezentacja radziecka uczestniczyła w olimpiadzie w Helsinkach (*ibidem*, s. 26). Równie ważną z punktu widzenia propagandy komunistycznej rolę, obok tradycyjnych olimpiad, odgrywały paraolimpiady, w których uczestniczyły wybrane wcześniej delegacje „postępowej młodzieży”.

¹⁴ B. Brzostek, *Za progiem. Codziennosc w przestrzeni publicznej Warszawy lat 1955–1970*, Warszawa 2007, s. 27.

¹⁵ *Ibidem*, s. 28.

¹⁶ K. Madej, P. Wroński, *Dekady. 1955–1964*, Warszawa 2006, s. 27. O Warszawie po śmierci Stalina zob. więcej M. M. Drozdowski, *Warszawa 1956. Stolica w czasie stalinizmu, odwilży i Października 1956*, Warszawa 2006.

były rzeczy zupełnie nowe dla mnie. Spotkałem ludzi, dla których sztuka była całym światem, jedyną prawdziwą rzeczywistością¹⁷.

Spontaniczne zachowanie młodych ludzi, bale kostiumowe, nieformalne spotkania, wycieczki, wszystko to znacząco wykraczało poza utarte schematy zachowań „demokratycznej młodzieży”. Tak więc – jak celnie zauważył Piotr Oseka – „sierpniowe święto z prosystemowego stało się zdecydowanie antysystemowe”¹⁸.

Jak każda impreza z udziałem obcokrajowców, tak i warszawski Festiwal Młodzieży i Studentów bacznie obserwowany był przez resort bezpieczeństwa. Na gości festiwalowych czekała aparatura podsłuchowa, „ukryci” fotoreporterzy i oczywiście agenci¹⁹.

Zanim przejdziemy do omawiania poszczególnych etapów przygotowań do tej imprezy, spróbujmy odpowiedzieć na dwa pytania: jaka była kondycja samego aparatu bezpieczeństwa i jakie panowały nastroje wśród jego funkcjonariuszy w roku 1955?

Cały aparat przeżywał wówczas wewnętrzne przetasowania wywołane zmianami organizacyjnymi i kadrowymi. Rozpoczęły się one z chwilą powołania 7 grudnia 1954 r. dekretem Rady Ministrów o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w miejsce zlikwidowanego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Likwidacja MBP była naturalną konsekwencją nagłośnionych przez Radio Wolna Europa sensacyjnych relacji wysokiego funkcjonariusza tegoż ministerstwa ppłk. Józefa Światły, który w grudniu 1953 r. zbiegł na Zachód. Zbrodnicze metody pracy MBP stały się publicznie znaną tajemnicą. Polacy mieli możliwość zapoznania się z tymi rewelacjami nie tylko za pośrednictwem RWE, BBC czy Głosu Ameryki, lecz także w formie broszury rozprowadzanej głównie za pośrednictwem zrzutów z balonów²⁰. Pojawiły się w oficjalnej prasie pod adresem funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa zarzuty o „aresztowaniu niewinnych osób”, o „stosowaniu zakazanych przez prawo metod w śledztwach” albo o „karygodnych wypaczeniach w pracy z agenturą”²¹. Takie wypowiedzi, publicznie wypowiedziane, były nie do pomyślenia wcześniej. Likwidacja MBP oznaczała dla części pracowników bezpieczeństwa nieuchronne zwolnienia (do 1 maja zwolniono ok. 6,5 tys. pracowników etatowych oraz ponad 700 kontraktowych, najwięcej w powiatowych urzędach). Stan tymczasowości przedłużał się. Gołym okiem widoczne były objawy „rozluźnienia dyscy-

¹⁷ J. Kuroń, *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, Warszawa 1990, s. 85.

¹⁸ P. Oseka, *Święto inne...*, s. 360. Zob. też album wydany przez Iskry w ostatnim dniu festiwalu *15 warszawskich dni* (Warszawa 1955), zawierający bogatą ikonografię z imprez sportowych i zabaw młodzieży.

¹⁹ Dzięki zachowanym materiałom KdsBP można dowiedzieć się wiele nie tylko o pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa, ale też np. o jakości serwowanego wówczas pożywienia w lokalach gastronomicznych stolicy: „Na kwaterze delegacji radzieckiej zanotowano liczne wypadki zachorowań na biegunkę – zarówno wśród delegatów, jak i personelu (łącznie około 300 osób). Zachorowania o podobnych objawach notowano również wśród delegacji amerykańskiej, Algieru oraz w polskich zespołach artystycznych – około 600 osób. W związku z powyższym pobrano próbki pożywienia, które są badane przez stację epidemiczno-bakteriologiczną. Według relacji lekarzy zachorowania nie noszą charakteru epidemicznego, lecz mogą być powodowane bogatą recepturą potraw (wysoka kaloryczność, duża różnorodność)” (AIPN, KdsBP 282, Informacja KdsBP dot. V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów z 3 VIII 1955 r., s. 85); „W kwaterze włoskiej w czasie wydawania obiadów znaleziono w lodach, dostarczonych przez Zakłady Mleczarskie na Mokotowie, kilkanaście kawałków tłuczonego szkła” (AIPN, KdsBP 282, Informacja KdsBP dot. V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów z 6 VIII 1955 r., s. 95).

²⁰ Zrzuty z balonów rozpoczęły się 12 lutego 1955 r. O tzw. wojnie balonowej zob. P. Machcewicz, „*Monachijska menażeria*”. *Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007, s. 95–102.

²¹ A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa w latach odwilży: casus polski*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1995, z. 114, s. 19.



V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, Warszawa 1955 r.

pliny służbowej, wyrażającej się w próbach podważania autorytetu kierownictwa, złośliwego interpretowania i opieszałego wykonania, a nawet i niewykonania wydanych poleceń”²². Andrzej Paczkowski, autor szkicu o aparacie bezpieczeństwa w latach odwilży opublikowanego w paryskich „Zeszytach Historycznych”, napisał: „Aparat wszedł w okres trwającej kilka miesięcy destabilizacji. Podczas odprawy resortowej, która odbyła się w dniach 24–26 marca [1955 r.], wiceprzewodniczący Komitetu (poprzednio wiceminister w MBP) Jan Ptaśński alarmował, iż były »liczne wypadki eliminacji agentury«, a nawet pojedyncze przypadki »zupełnego wyzbycia się agentury«. »Niem mało było takich – ubolewał – którzy przestali być dumni z tego, że pracują w organach bezpieczeństwa, że partia zaufała im, kierując [ich] na pierwszą linię walki«. Najwyższy niepokój mówcy budził fakt, iż »gdzieniegdzie pojawia się swoista teoria wygasania walki klasowej«²³.

W takich oto warunkach przyszło aparatowi bezpieczeństwa pracować „wokół” V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. Zabezpieczeniem operacyjnym imprezy zajął się KdsBP wraz z terenowymi urzędami ds. bezpieczeństwa, z Urzędem ds. BP m.st. Warszawy włącznie. Natomiast zwykłym zabezpieczeniem porządku – resort spraw wewnętrznych (MSW) i podległe mu służby, jak Milicja Obywatelska, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Wojska Ochrony Pogranicza. Pracę operacyjną resortu bezpieczeństwa można zdefiniować jako działania jego funkcjonariuszy, polegające na zdobywaniu i analizowaniu informacji o osobach, zdarzeniach i zagadnieniach, mające na celu zapobieganie, wykrywanie i zwalczanie „wrogiej działalności”, a za taką uważano wówczas przynależność do konspiracji niepodległościowej, organizowanie ucieczek za granicę, organizowanie i uczestniczenie w strajkach, produkcję i kolportaż druków bez zgody cenzury, uprawianie szeptanej propagandy (tzw. szeptanki) oraz sabotaż gospodarczy.

Trzeba na samym wstępie powiedzieć, że przygotowania resortu bezpieczeństwa do „zabezpieczenia operacyjnego” festiwalu – biorąc pod uwagę jego rangę i ilość zaproszonych zagranicznych gości – zaczęły się późno. Pierwszą instrukcję wydano w maju 1955 r., a sztab operacyjny, który miał zająć się koordynacją całości, Komitet powołał zaledwie kilkanaście dni przed otwarciem festiwalu. Z kolei Urząd ds. BP miasta stołecznego Warszawy, na którego terenie miała odbywać się większość imprez związanych ze świętem młodzieży, aktywnie włączył się do pracy dopiero w drugiej połowie czerwca²⁴.

Z treści tajnego telefonogramu nr 3338 przewodniczącego KdsBP Władysława Dworakowskiego, skierowanego do dyrektorów departamentów operacyjnych i kierowników wojewódzkich urzędów ds. bezpieczeństwa, dowiadujemy się, że „na festiwal przyjechała pod przykrywką delegatów i dziennikarzy pewna ilość pracowników organów wywiadowczych państw kapitalistycznych oraz ich agentów. [...] W zawiązku z tym polecam kierownikom wszystkich jednostek operacyjnych organów bezpieczeństwa podjąć niezbędne kroki w celu zapobieżenia ich działalności, a głównie nasilić pracę z agenturą”²⁵. Nic w tym dokumencie

²² Z „Notatki dotyczącej ujemnych zjawisk w pracy aparatu bezpieczeństwa w trakcie reorganizacji” (za: A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 20). Zob. też M. Mazur, *Rezonans ucieczki Józefa Światły w aparacie bezpieczeństwa, agenturze i społeczeństwie*, „Przegląd Historyczny” 2006, z. 3, s. 385–399.

²³ A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 19.

²⁴ Liczba zaangażowanych przy festiwalu pracowników miejskiego urzędu BP w Warszawie nie była zbyt imponująca, np. z informacji dziennej Departamentu III KdsBP z 10 VII 1955 r. wynika, że „Utworzono grupę 6 pracowników w miejskim urzędzie [ds. BP] Warszawa dla pomocy przy pracach związanych z zaangażowaniem około 24 tys. osób do obsługi kwater, stołówek, punktów sanitarnych itp. celem zabezpieczenia tych miejsc przed wrogą antypaństwową działalnością” (AIPN, KdsBP 282, s. 48).

²⁵ AIPN, KdsBP 57, Telefonogram nr 3338 przewodniczącego KdsBP W. Dworakowskiego, 6 VIII 1955 r., s. 77.



Władysław Dworakowski

nie byłoby dziwnego, gdyby nie data jego wystawienia – 6 sierpnia 1955 r. Jak widać, szefostwu resortu bezpieczeństwa sformułowanie tak odkrywczych wniosków zajęło aż siedem dni od momentu otwarcia festiwalu. Pograżonemu w kryzysie aparatowi brakowało najwyraźniej sił i środków, a nade wszystko chęci do solidnego przygotowania się do tak ważnej imprezy. Pewnie istniało ukrywane przeświadczenie, że „jakoś to będzie” i zostawiono wszystko na ostatnią chwilę. „Spalony Bezpiecznik” – nawiązanie do nazwy jednej z zakładowych organizacji Klubu Młodej Inteligencji powstałej na fali odwilży – nie chciał tak gorliwie, jak parę lat wcześniej, ścigać wrogów władzy ludowej. Poza tym brakowało doświadczenia w rozpracowywaniu operacyjnym tak dużych spotkań ludzi w jednym miejscu, z udziałem licznych grup z zagranicy.

27 maja 1955 r. Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego wydał tajną instrukcję nr 037/55, podpisaną przez pierwszego zastępcę przewodniczącego KdsBP Antoniego Alstera, o operacyjnym zabezpieczeniu V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów²⁶. Intencją autora instrukcji było zmobilizowanie funkcjonariuszy aparatu przed zbliżającą się nieuchronnie datą otwarcia imprezy. Postawiono wyraźnie na prewencję. Zasadnicza praca operacyjna miała być wykonana przed festiwalem, a nie po przybyciu na imprezę wszystkich gości. Przede wszystkim obawiano się wzrostu aktywności wywiadów zachodnich oraz niekontrolowanego rozprzestrzeniania się wrogich władzom plotek i pogłosek, dowcipów politycznych, jawnych wystąpień niezadowolonia wśród społeczeństwa, zwłaszcza wśród duchowieństwa (nadal w areszcie przebywał wtedy prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński)²⁷. Obawiano się także możliwości wystąpienia nieplanowanych „prze stojów w pracy”, reaktywowania niektórych podziemnych organizacji młodzieżowych czy też kolportażu wrogich ulotek. Zwraca natomiast uwagę w tym dokumencie brak wyraźnego określenia konkretnego wroga, ma się wrażenie, jakby przeciwnicy partii i państwa ulegli rozproszaniu albo wyemigrowali gdzieś za granicę. Prawda była taka, że po jedenastu latach rządów komunistycznych w Polsce nie istniała żadna zorganizowana opozycja polityczna. Ci, którzy stawiali czynny opór reżimowi, albo już nie żyli, skrytobójczo zamordowani przez UB lub z wyroku kapturowych sądów, albo odsiadywali wieloletnie wyroki w więzieniach i obozach. Nielicznym udało się uciec na Zachód. Tak więc obraz wroga wewnętrznego ulegał ewolucji; można powiedzieć, że stawał się bardziej niedookreślony, mógł on czaić się teraz wszędzie, czyli też i nigdzie. Brak realnego wroga najwyraźniej „usypiał” aparat.



Antoni Alster

²⁶ Pełny tekst instrukcji opublikowano w: B. Kopka, *Za kulisami warszawskiej bezpieki 1955–1956*, „Glaucopis” 2007, nr 7/8, s. 225–227.

²⁷ Na temat działań aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła w omawianym okresie zob. B. Noszczak, *Kryzys działalności Departamentu VI KdsBP przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu w Polsce i próby jego przewyciężenia (1954–1956)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1 (7), s. 99–122.

Kierując się słowami Lenina: „Kontrolować ludzi i kontrolować odpowiednie wykonanie każdego polecenia”²⁸, szefowie KdsBP – podobnie jak ich poprzednicy – wydawali różnego typu wytyczne: zarządzenia, instrukcje, okólniki, w których ganili dotychczasową bierność pracowników organów bezpieczeństwa. Zalecali za to większą systematyczność w pracy codziennej i ofensywność w działaniu. Nakazywano w większym stopniu stosować aktywne formy „rozpracowania agenturalnego sprawy”²⁹.

W zakresie przygotowań do festiwalu instrukcja nr 037/55 nakazywała funkcjonariuszom resortu podjęcie następujących czynności:

„1. Uaktywnić pracę z siecią agenturalną wśród reakcyjnych elementów w środowiskach młodzieżowych, a także z siecią agencyjno-informacyjną tkwiącą i docierającą do wrogich grup politycznych.

2. Przyspieszyć rozpracowanie i dążyć do zakończenia przed Festiwalem spraw agenturalnych dot[yczących] nielegalnej działalności, a przede wszystkim spraw, w których posiada się sygnały o terrorystycznych zamierzeniach, kolportażu wrogich ulotek i dywersji. Przyspieszyć ustalenie sprawców kolportażu ulotek, wskazujących na istnienie zorganizowanego sposobu działania.

3. Energicznie ustalać inspiratorów szeptanej propagandy, skierowanej przeciwko politycznej i organizacyjnej pracy partii i ZMP w związku z Festiwalem.

4. Wnikliwie śledzić przy pomocy agentury, osób zaufanych i przez zastosowanie niezbędnych środków technicznych jednostki, pozostające w operacyjnym zainteresowaniu organów, utrzymujące łączność korespondencyjną z zagranicą w celu ujawnienia umawianych spotkań, odwiedzin i innych prób nawiązywania kontaktów przez członków delegacji i osoby przybyłe z delegacjami krajów kapitalistycznych.

W wypadku stwierdzenia takich faktów, badać ich charakter i informować właściwe departamenty Komitetu.

5. Wyjawiać zamierzenia i plany reakcyjnego kleru i elementów klerykalnych podejmowane w związku z Festiwalem, jak np. organizowanie pielgrzymek³⁰, wystąpienia z ambon, wrogie oddziaływanie na młodzież itp. O ujawnionych faktach informować Departament VI-ty [KdsBP]³¹.

²⁸ Cyt. za: I. Kowalczyk, *Od nieudanej rewolucji do zapobiegania powstaniom: panowanie SED w latach 1953–1961*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 1 (11), s. 38.

²⁹ Uchwała Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego z 11 III 1955 r. o zasadach pracy z agenturą, prowadzeniu rozpracowań agenturalnych i ewidencji operacyjnej zabraniała funkcjonariuszom resortu BP „bezcelowego werbunku informatorów dla mechanicznego »nasadzania« sieci wśród byłych uczestników zlikwidowanych i rozwiązanych reakcyjnych partii politycznych i organizacji (tzw. środowisk), jak również dla »ogólnego zabezpieczenia« lub »pokrycia« siecią wszystkich obiektów gospodarki narodowej i osiedli mieszkalnych”. Dla „wykrywania, zapobiegania i likwidowania w porę zbrodniczej działalności wroga” uchwała nakazywała stosować „formy aktywnego rozpracowania agenturalnego sprawy: agenturalne grupowe, agenturalne na osobę, agenturalno-śledcze i agenturalno-poszukiwawcze. Sprawy te zakłada się na podstawie sprawdzonych i wiarygodnych agenturalnych, śledczych, operacyjnych lub oficjalnych danych o wrogich zamierzeniach i działaniach konkretnych osób lub o dokonaniu antypaństwowego aktu przestępstwa” (AIPN, KdsBP 146, b.p.). Jako załączniki do uchwały dołączono dwie instrukcje nr 03/55 i 04/55, które szczegółowo regulowały pracę jednostek operacyjnych resortu bezpieczeństwa. Zob. *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 47–92.

³⁰ Sierpień był i jest tradycyjnie miesiącem pielgrzymek w Polsce.

³¹ Departament VI zajmował się sprawami związanymi z „wrogą działalnością” w związkach wyznaniowych i organizacjach z nimi związanych; dosłownie – cytując język urzędowy UB – departament do „walki z wrogą działalnością reakcyjnego kleru”. Szerzej zob. B. Noszczak, *Zakres działania i struktura Departamentu VI KdsBP*, „Przegląd Powszechny” 2005, nr 4 (1004), s. 93–105.

6. Zwrócić uwagę operacyjną na żywioty rewizjonistyczne, które mogą oddziaływać na miejscową młodzież w celu odciążenia jej od Festiwalu lub skłaniać ją do wrogich wystąpień. Szczególnie zainteresować się operacyjnie przygotowaniami do spotkań młodzieży z województw autochtonicznych z delegacją Niemiec Zachodnich³².

Delegatów na festiwal (z wyjątkiem etatowego aktywu ZMP) miano poddać sprawdzeniu w kartotece operacyjnej z wykorzystaniem kart E-15³³, głównie zaś osoby starające się o posadę tłumaczy festiwalowych³⁴. W operacyjnym zainteresowaniu UB miały pozostać osoby biorące udział w festiwalu w ramach zespołów tanecznych, artystycznych, chórach itp. Natomiast wśród samych delegatów instrukcja zabraniała przeprowadzania werbunków. Tak zwane zabezpieczenie operacyjne pociągów, wiozących zagraniczne delegacje młodzieży, powierzono wojewódzkim i powiatowym urzędom ds. bezpieczeństwa. Materiały agencyjne, raporty, sprawozdania związane z festiwalem służyć miały do centrali – Departamentu III KdsBP, który na co dzień zajmował się zwalczaniem tzw. działalności antypaństwowej. Jak później napisano w pofestiwalowym sprawozdaniu: „Główny ciężar pracy przygotowawczej wykonał Dep[artament] III”³⁵.

Obrady Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego z 13 lipca 1955 r. były w całości poświęcone tematyce festiwalowej. Na zebraniu, co warto odnotować, obecny był szef radzieckich doradców Gieorgij S. Jewdokimienko. Informację o przygotowaniach do festiwalu przedstawili zaproszeni na zebranie dyrektorzy (lub ich zastępcy) departamentów operacyjnych Komitetu (Departamentu I – wywiad, II – kontrwywiad, III – walka z podziemiem „reakcyjnym”, IV – ochrona gospodarki, V – walka z „wrogą” działalnością w transporcie)³⁶ oraz przedstawiciel Urzędu ds. BP na m.st. Warszawę w randze zastępcy kierownika urzędu.

Wiele miejsca podczas dyskusji poświęcono planom kontrwywiadowczym – zwalczaniu zachodnich wywiadów podczas trwania festiwalu. Czytamy w protokole zebrania:

„W związku z licznymi przyjazdami delegatów na festiwal nieposiadających wiz wjazdowych, przyjazdami delegatów na tzw. listy zbiorowe oraz wypadkami przyjazdów bez żadnych dokumentów uprawniających, należy zwrócić szczególną uwagę na zabezpieczenie się przed wykorzystaniem tej sytuacji przez ośrodki wywiadowcze dla przerzucenia agencji do Polski. Niezbędnym jest ustalenie z dowództwem WOP systemu ewidencji i kontroli przyjeżdżających, aby nie dopuścić do wypadków ucieczki z Polski elementów przestępczych, przyłączających się do wyjeżdżających delegacji po zakończeniu festiwalu.

W porozumieniu z MSW należy zorganizować zabezpieczenie przed różnego rodzaju dziennikarzami i fotografami zagranicznymi, którzy zechcą wykorzystać swój pobyt dla robienia prowokacyjnych fotografii. Tego rodzaju osoby należy kontrolować przy pomocy

³² B. Kopka, *Za kulisami...*, s. 226–227.

³³ Jak wyglądała karta sprawdzieniowa E-15 zob. M. Komaniecka, *Organizacja i funkcjonowanie kartotek ogólnoinformacyjnej i zagadnieniowej aparatu bezpieczeństwa*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2005, nr 23, s. 194. Ten sam artykuł opublikowano też w: *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006.

³⁴ Wyniki przeprowadzonego przez UB sprawdzenia nie wypadły – według opinii centrali resortu bezpieczeństwa – zbyt korzystnie, bowiem „Na ogólną liczbę 1871 osób zatrudnionych w [Polskim] Komitecie Festiwalowym oraz 2,5 tys. tłumaczy z masowego naboru – około 30% jest notowanych. Powód notowania jest różny: przebywali w więzieniu od kilku miesięcy do kilku lat, drobne kradzieże, andersowcy i członkowie AK”. AIPN, KdsBP 282, Informacja Departamentu III KdsBP, 10 VII 1955 r., s. 48.

³⁵ O działalności tego departamentu sprzed okresu „odwilży” zob. B. Kopka, G. Majchrzak, *Centrala a teren na przykładzie działań Departamentu III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944–1954* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005.

³⁶ Podano za: Skład jednostek centralnych Komitetu [ds. BP] (AIPN, KdsBP 93, b.d., b.p.).

MO w ramach normalnych funkcji milicyjnych (przy przestrzeganiu przepisów ruchu drogowego itp.). W razie podejrzeń zabierać filmy do wyświetlania.

W okresie festiwalu należy również zabezpieczyć się przed działalnością placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych, które niewątpliwie zechcą wykorzystać nasze zajęcie się festiwalem dla szerokich rozjazdów po kraju w swoich celach³⁷.

W celu skutecznego przeciwdziałania wszelkim próbom „wrogiej działalności” obco-krajowców postanowiono wykorzystać dotychczasowe doświadczenia nabyte przez aparat bezpieczeństwa w trakcie Międzynarodowych Targów Poznańskich³⁸. Przede wszystkim szefom bezpieki zależało na tym, aby nie powtarzano tych samych błędów, jakie popełniano w trakcie „operacyjnego zabezpieczania” poznańskich targów. Chodziło o usprawnienie metod pracy operacyjnej poprzez wyznaczenie wyraźnego centrum dowodzenia, zastosowanie „ofensywnych metod pracy operacyjnej”, a to oznaczało w praktyce dla funkcjonariuszy UB wyjście z zza biurka w teren, i wreszcie większe niż dotychczas zacieśnienie współpracy z Milicją Obywatelską. A nie było z tą współpracą dobrze, skoro na kilkanaście dni przed otwarciem festiwalu, 19 lipca przewodniczący Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i minister spraw wewnętrznych musieli wydać wspólne zarządzenie nr 065/55 o zasadach współpracy organów bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej, w którym tłumaczyli podwładnym, jak należy poprawnie razem działać³⁹.

Zresztą i na samym omawianym zebraniu padło wiele krytycznych zdań o niedostatecznej współpracy na linii UB – MO:

„Współdziałanie z MO musi być ściśle skoordynowane. Sztabowi powołanemu przez Komitet [dsBP] w związku z festiwalem powinna w tym zakresie podlegać również Milicja Obywatelska. Wobec pewnych tendencji separatystycznych ze strony MO należy spowodować zebranie w KC u tow. [Jerzego] Morawskiego dla naprawienia tej sytuacji. Towarzysze z UBP na m.st. Warszawę wysunęli projekt, aby w okresie festiwalu umieścić na komisariatach i komendach dzielnicowych MO pracowników bezpieczeństwa, których zadaniem będzie szybkie orientowanie się i przekazywanie właściwym jednostkom aparatu otrzymanych przez MO sygnałów, jak też udział w dochodzeniach w związku z wypadkami dotyczącymi delegatów. Koniecznym jest też właściwe zabezpieczenie przyjeżdżających delegacji przed działalnością elementów kryminalnych⁴⁰.

Z kolei „w sprawie operacyjnego zabezpieczenia zwrócono uwagę na wadliwe ustawienie pracy ukierunkowanej prawie wyłącznie na zabezpieczanie obiektów festiwalowych (hotele, stołówki dla delegatów itp.) i wypuszczenie z pola widzenia sprawy zabezpieczania całego miasta Warszawy i całego kraju”. Jak podkreślano: „Należy zdać sobie sprawę, iż przyjeżdżający na festiwal jak najmniej czasu spędzać będą w punktach noclegowych, stołówkach i innych tego rodzaju przygotowanych dla nich obiektach, a przebywać będą na ulicach miasta i dokonywać będą wyjazdów w teren. Należy się spodziewać, że agentura przyjeżdżająca

³⁷ AIPN, KdsBP 1, Protokół nr 12 zebrania Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 13 VII 1955 r., s. 110–112 (za: *Aparat bezpieczeństwa w latach 1954–1956. Taktyka, strategia, metody*, oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, praca w druku).

³⁸ Międzynarodowe Targi Poznańskie (MTP) nie odbywały się w latach 1951–1954. Zostały one wznowione w 1955 r. XXIV MTP zakończyły się tuż przed otwarciem festiwalu młodzieży i studentów w Warszawie. Zarządzeniem nr 213 prezesa Rady Ministrów z 10 VIII 1956 r. MTP miały być organizowane co roku. A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 1, Warszawa 1996, s. 625.

³⁹ AIPN, KdsBP 21, Zarządzenie nr 065/55 przewodniczącego KdsBP i ministra spraw wewnętrznych, 19 VII 1955 r., s. 17–22.

⁴⁰ AIPN, KdsBP 1, Protokół nr 12 zebrania Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 13 VII 1955 r., s. 110–112 (za: *Aparat bezpieczeństwa w latach 1954–1956...*).

pod maską festiwalu od razu, z pominięciem Warszawy, uda się w różne strony kraju, tam gdzie znajdują się interesujące ją obiekty. Tego uczy nas również doświadczenie Targów Poznańskich”.

Wreszcie wyrażono nadzieję, że uda się zachęcić część przyjeżdżających na festiwal Polaków, którzy mają rodziny w Polsce, do pozostania na stałe w kraju. „Będzie to miało duży efekt polityczny” – stwierdzono podczas dyskusji. Wypada przypomnieć, że w latach 1955–1957 aparat bezpieczeństwa aktywnie uczestniczył w tzw. drugiej kampanii reemigracyjnej (pierwsza miała miejsce tuż po zakończeniu wojny), której podstawowym celem była dezintegracja polskiej emigracji niepodległościowej, w wyniku czego stałaby się ona bezwolnym narzędziem w rękach polskich komunistów. Ostatecznie cała akcja zakończyła się fiaskiem⁴¹.

Co ciekawe, dyskutanci nie zapomnieli poświęcić trochę miejsca sprawom z zakresu *savoir-vivre'u*: „Festiwal Młodzieży w Warszawie to ważne wydarzenie w skali międzynarodowej i z tego względu wymagana jest bardzo wysoka kultura pracy organów bezpieczeństwa (sprawy obserwacji itp.), szczególnie, że chodzi nam o opinię demokratycznej młodzieży całego świata”.

Po dyskusji Komitet postanowił powołać specjalny sztab, który zająłby się koordynacją wszelkich prac organów bezpieczeństwa związanych z festiwalem. Była to już druga ogólnokrajowa instytucja, zajmująca się sprawami festiwalu. Pierwszą, „cywilną”, był Polski Komitet Festiwalowy, funkcjonujący od stycznia 1955 r.⁴² We wnioskach końcowych KdsBP postanowił:

- „– załatwić sprawę koordynacji pracy z MO oraz z WOP,
- sztab winien umiejscowić się poza Komitetem [ds. BP], w gmachu szkoły na Długiej⁴³ lub w gmachu urzędu na m[iasto] Warszawę,
- słuchacze szkoły na Długiej będą mogli być wykorzystani do prac związanych z festiwalem, z tym iż trzeba ich odpowiednio przeinstruować. Tak samo będzie mogła być wykorzystana grupa pracowników zajętych na targach w Poznaniu, którzy zakończą tam prace najdalej do 27 VII br.
- w okresie festiwalu należy wykorzystać Ośrodek Szkoleniowy w Legionowie dla zakwaterowania i wyżywienia 250 pracowników⁴⁴,
- punkt kontaktowy z pracownikami bezpieczeństwa krajów demokracji ludowej przyjeżdżającymi na festiwal winien być odpowiednio zorganizowany i może mieścić się w budynku szkoły na Długiej,

⁴¹ Formalnie udział aparatu bezpieczeństwa w tzw. drugiej kampanii reemigracyjnej sankcjonowała instrukcja nr 0105/55 pierwszego zastępcy przewodniczącego KdsBP A. Alstera z 8 października 1955 r. o akcji powrotu „powrzesniowej reakcyjnej emigracji politycznej” (zob. AIPN, KdsBP 66, s. 40–51; instrukcję w całości opublikowano w: B. Kopka, *Reemigranci pod nadzorem*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2007, z. 159, s. 196–201). Mimo całego zgiełku propagandowego, zaangażowania znacznych środków ze strony aparatu bezpieczeństwa (perlustracja korespondencji, sieć agencyjna) akcja, ze względu na znikome zainteresowanie emigrantów, zakończyła się dla partii i UB porażką. Szerzej na ten temat zob. S. Cenckiewicz, *Udział aparatu bezpieczeństwa PRL w drugiej kampanii reemigracyjnej (1955–1957)* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005.

⁴² Po ośmiu miesiącach funkcjonowania Polski Komitet Festiwalowy (mieścił się w nowo oddanym budynku Głównego Urzędu Statystycznego) pozostawił po sobie ogromną ilość dokumentacji, liczącej 300 teczek, przechowywanych dzisiaj w Archiwum Akt Nowych. Szerzej na temat wyników prac Polskiego Komitetu Festiwalowego zob. już we wcześniej cytowanym artykule A. Oseki, *Święto inne...*, s. 352–365.

⁴³ Prawdopodobnie chodzi o Ośrodek Szkolenia KdsBP w Warszawie.

⁴⁴ Zasady zakwaterowania oddelegowanych na festiwal funkcjonariuszy bezpieczeństwa w Centrum Wyszkożenia KdsBP w Legionowie regulowało zarządzenie nr 70/55 pierwszego zastępcy przewodniczącego KdsBP A. Alstera z 23 lipca 1955 r. (zob. AIPN, KdsBP 20, s. 103).

- Departament I załatwi z MSZ sprawę wydania odpowiedniego polecenia do konsulatów co do nadsyłania informacji o przyjeżdżających na festiwal,
- wyznaczyć odpowiednią sumę na fundusz operacyjny do dyspozycji sztabu,
- nie tworzyć rezerw pracowników bez określonych zadań, ponieważ nie ma na to ludzi oraz trudnym byłoby wciągnięcie ich dopiero podczas festiwalu do pracy. Każdy pracownik winien mieć określone zadanie⁴⁵.

Jak udało się zrealizować planowane przez centralę zadania w związku z festiwalem? Odpowiedź na pytanie można znaleźć w sprawozdaniu z przebiegu i rezultatów pracy operacyjnej Sztabu Festiwalowego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego za okres 28 lipca – 17 sierpnia 1955. Sprawozdanie wraz z informacjami dziennymi sygnowanymi przez zastępcę dyrektora Departamentu III KdsBP Stanisława Filipiaka⁴⁶ przekazano pismem przewodnim datowanym na 5 stycznia 1956 r. w dwóch egzemplarzach na ręce pierwszego zastępcy KdsBP Antoniego Alstera. Dokumentacja znajduje się obecnie w archiwum Instytutu Pamięi Narodowej, w teczce opatrzonej sygnaturą KdsBP 282.



Stanisław Filipiak

Zachowany rozdzielnik informacji dziennych Sztabu Festiwalowego Młodzieży i Studentów KdsBP zawiera pięćdziesiąt nazwisk. Informacje na bieżąco spływały na biurka najważniejszych osób w państwie, w kolejności ważności: 1. Bolesława Bieruta (I sekretarza KC PZPR), 2. Aleksandra Zawadzkiego (przewodniczącego Rady Państwa), 3. Józefa Cyrankiewicza (premiera), 4. Hilarego Minca (wicepremiera), 5. Zenona Nowaka (wicepremiera), 6. Konstantego Rokossowskiego (wicepremiera), 7. Jakuba Bermana (wicepremiera), 8. Franciszka Józwiaka „Witolda” (wicepremiera), 9. Edwarda Ochaba (sekretarza KC PZPR), 10. Franciszka Mazura (sekretarza KC PZPR). Co ciekawe, w punkcie 14 rozdzielnika (przed szefem KdsBP) występuje nazwisko Stanisława Radkiewicza (tutaj ministra PGR, byłego ministra bezpieczeństwa publicznego), następnie 15. Władysława Dworakowskiego (przewodniczącego KdsBP) i w pkt. 20. Gięorgija S. Jiewdokimienki (choć w dokumencie nie podano jego funkcji, to zainteresowanym wiadome było, że jako główny sowiecki doradca przy przewodniczącym KdsBP jest najważniejszą osobą w resorcie)⁴⁷.

Zamieszczone w analizie dane liczbowe pokazują skalę podjętych przez bezpiekę działań, z kolei materiał opisowy – bogaty, co trzeba podkreślić – zawiera wiele informacji o ówczes-

⁴⁵ AIPN, KdsBP 1, Protokół nr 12 zebrania Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 13 VII 1955 r., s. 110–112 (za: *Aparat bezpieczeństwa w latach 1954–1956...*).

⁴⁶ Stanisław Filipiak – kierownik PUBP w Koziencach (31 III 1945 r.), szef PUBP w Jędrzejowie (4 XII 1946 r.), zastępca naczelnika Wydziału V WUBP w Kielcach (21 VI 1947 r.), naczelnik Wydziału V WUBP w Poznaniu (18 X 1948 r.), zastępca naczelnika Wydziału IV Departamentu V MBP (10 III 1950 r.), naczelnik Wydziału IV Departamentu V MBP (1 II 1951 r.), wicedyrektor Departamentu V MBP (25 I 1953), słuchacz Kursu Specjalnego MBP (15 IV 1954 r.), wicedyrektor Departamentu III KdsBP (10 V 1955 r.), kierownik WUdsBP w Krakowie (1 I 1956 r.), zastępca dyrektora Departamentu III MSW (28 XI 1956 r.), dyrektor Departamentu III MSW (1 III 1963 r.), podsekretarz stanu w MSW (29 I 1965 r.), odwołany z dniem 30 VI 1966 r. Dane za: M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, Lublin 2000 (reprint wydawnictwa Biura „C” MSW z 1978 r.), s. 323.

⁴⁷ AIPN, KdsBP 282, Rozdzielnik informacji ŚFMiS w Warszawie, 30 VII 1955 r., s. 63.

nych metodach pracy funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa i, co ważne dla historyków zajmujących się badaniem zachowań ludzkich, unikatowy materiał o wewnętrznych relacjach między poszczególnymi narodowymi delegacjami albo o rzeczywistym, a nie propagandowo zakłamanym stosunku Polaków do festiwalu.

W sprawozdaniu system pracy operacyjnej oceniono krytycznie. Słowa krytyki sprowadzały się do wytknięcia konkretnych przykładów świadczących o brakach w przygotowaniu pracy operacyjnej oddelegowanych na festiwal funkcjonariuszy z terenowych urzędów ds. bezpieczeństwa i prowadzonej przez nich agentury. W wielu przypadkach – jak pisano – podjęte działania miały charakter pozorowany, ograniczały się do suchego relacjonowania wydarzeń, bez aktywnego rozpracowywania osób lub grup osób. Do tego dochodziły braki w sprzęcie (niedostateczna ilość przenośnych, bezprzewodowych aparatów podsłuchowych, duża awaryjność sprzętu; w raportach безпеki można znaleźć liczne uwagi, pisane z pewnością z zazdrością, o małych, poręcznych aparatach fotograficznych, jakie posiadają goście z Zachodu). Zdarzało się niekiedy, że oddelegowany funkcjonariusz nie potrafił posługiwać się przydzielonym mu sprzętem technicznym, nie znał topografii miasta. Notabene, jak dotychczas, nie udało się odnaleźć w archiwum IPN fotografii z rozpracowania operacyjnego festiwalu.

Poważnym problemem był brak dostatecznej ilości tłumaczy. Dochodziło do nieporozumień z powodu błędów w tłumaczeniu np. podsłuchanych rozmów. W sprawozdaniu podano – dla przykładu – historię francuskich artystów, których rozmowę o roli wojskowych występujących w sztuce przedstawiono jako udział w wywiadzie wojskowym. „Pochłonęło to wiele wysiłku i dopiero na żądanie ponownego, pełnego przesłuchania nasłuchu wyjaśniło się, że pierwsze tłumaczenie jest fałszywe, a podjęte operacyjne przedsięwzięcie bezcelowe” – odnotowano w sprawozdaniu.

Większość informacji zarejestrowanych przez UB pochodziła od tłumaczy – agentów (niektórzy przekazywali informacje jako kontakt służbowy). Jednak ich wiarygodność i tym samym przydatność operacyjna dla resortu bezpieczeństwa była niska, bowiem znaczna część gości odnosiła się do tłumaczy z rezerwą, słusznie przypuszczając, że ma do czynienia z tajnymi informatorami komunistycznej policji politycznej. Zdarzało się nawet i tak, że niektóre delegacje (np. z RFN) rezygnowały z przydzielonych im odgórnie tłumaczy i zatrudniały własnych.

Więcej niż słabo przedstawiały się wyniki werbunku wśród zagranicznych uczestników festiwalu. Udało się zwerbować zaledwie 20 obcokrajowców oraz 10 wytypowano do werbunku za granicą. Od strony przydatności operacyjnej zwerbowani przedstawiali niewielką wartość, bowiem większość z nich stanowiła tzw. sieć perspektywiczną, czyli taką, „która przy właściwym kierowaniu, sprawdzeniu jej i odpowiednim przygotowaniu może przynieść poważne usługi”.

Nie lepiej przedstawiała się współpraca ze służbami bezpieczeństwa krajów demokracji ludowej: NRD, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Chin, Węgier i Albanii. Nieliczne, kilkusobowe grupy operacyjne (najliczniejsza grupa, 21-osobowa, pochodziła z NRD) ograniczały się w zasadzie do zewnętrznej obserwacji festiwalu. Wymiana informacji między polskim sztabem operacyjnym a przysyłanymi służbowo funkcjonariuszami bezpieczeństwa z krajów socjalistycznych (KS), jeżeli nie liczyć pojedynczych przypadków sprawdzenia operacyjnego wybranych osób, praktycznie nie istniała. W Komitecie działała specjalna jednostka organizacyjna – Samodzielna Sekcja (Łączności Organów Bezpieczeństwa ZSRS i krajów demokracji ludowej) przy Gabinetzie Przewodniczącego KdsBP, której zadaniem było synchronizowanie nadchodzących i wychodzących z centrali meldunków od i do funkcjonariuszy

szy resortów bezpieczeństwa KS. Według wytycznych, współpraca polskiego resortu bezpieczeństwa z organami bezpieczeństwa państwowego ZSRR i organami bezpieczeństwa krajów demokracji ludowej miała dotyczyć: „a) poszukiwania na zlecenie organów bezpieczeństwa ZSRR osób, które dokonały przestępstwa na ich terenie; b) dokonywanie sprawdzeń, ustaleń i innych czynności doraźnych, o które zwracają się organa bezpieczeństwa państwowego ZSRR; c) przesłuchiwanie, rozmowy i inne przedsięwzięcia profilaktyczne dot[yczące] osób związanych z prowadzonymi sprawami; d) przyjmowanie od organów bezpieczeństwa ZSRR materiałów operacyjnych dot[yczących] osób przebywających w Polsce”. Sposób wykonania zadań sekcji podano następująco: „a) wszystkie przedsięwzięcia na zlecenie sekcji realizują jednostki operacyjne organów bezpieczeństwa publicznego i organów MSW (MO, więziennictwo); b) w uzasadnionych wypadkach sekcja dokonuje przedsięwzięć we własnym zakresie, jak sprawdzenia w punktach ewidencji ludności i biurach ewidencji ludności oraz kartotekach PCK”⁴⁸.

W przypadku sowieckiego kontrwywiadu posiadamy tylko jedną wzmiankę mówiącą o tym, że „na podstawie informacji uzyskanych od organów KW [kontrwywiad – B.K.] ZSRR założono sprawę agenturalnego sprawdzenia krypt[onim] «Zatoka», dot[ycząca] delegatki fińskiej na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów Szczukin Ludmiły”⁴⁹. Na przykładzie festiwalu najlepiej widać, jak naprawdę wyglądała „sojusznicza współpraca”, oparta na zasadzie ograniczonego zaufania. Każdy starał się pracować w ramach swoich własnych wytycznych, niechętnie dzieląc się zdobytymi informacjami z kolegami z bratnich krajów. Znikoma ilość danych wywiadowczych otrzymanych od „zaprzyjaźnionych” resortów nie świadczy wcale o tym, że bratnie kraje nie interesowały się festiwalem. Najprawdopodobniej najwięcej informacji zbiorczych na temat międzynarodowych festiwali młodzieży i studentów można dzisiaj znaleźć w zamkniętych niestety dla badaczy archiwach rosyjskich służb specjalnych w Moskwie.

Zbyt scentralizowany system pracy agenturalno-operacyjnej okazał się w praktyce niewydolny. Rozmiar imprezy przerósł możliwości organizacyjne Sztabu Festiwalowego KdsBP, który nie był w stanie na bieżąco reagować na stale zmieniającą się sytuację podczas festiwalu. Przykładowo, jak napisano w sprawozdaniu, funkcjonariusze gubili osoby poddane obserwacji albo zmuszeni byli „ganiać za kandydatami do werbunku” po całym mieście. Milicjanci i funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa praktycznie byli bezradni wobec spontanicznych zachowań świętującej młodzieży. Podobnie jak w raportach Polskiego Komitetu Festiwalowego, tak i w meldunkach UB rejestrowane rozmowy Polaków z cudzoziemcami (m.in. prowadzone w prywatnych domach) charakteryzowały się dużą otwartością, co było nie do pomyślenia przed festiwalem. Coraz więcej osób nie bało się mówić otwarcie o trudnej sytuacji ekonomicznej w kraju, o więźniach politycznych. Zadawano sobie pytanie o wysokie koszty festiwalu. Stało się to, czego najbardziej bezpieka się obawiała, że w pewnym momencie ludzie przestaną się jej bać. Poziom strachu wśród

⁴⁸ AIPN, KdsBP 536, Ściśle tajna instrukcja określająca zakres pracy Samodzielnej Sekcji (Łączności Organów Bezpieczeństwa ZSRR i krajów demokracji ludowej) przy Gabinetie Przewodniczącego KdsBP, s. 4–5. Cytowany dokument nie jest datowany, ale prawdopodobnie pochodzi z roku 1955.

⁴⁹ Dalej czytamy: „Informacja ta mówiła, że w składzie delegacji fińskiej znajduje się kilku agentów wywiadów imperialistycznych, w tym ww. W wyniku zastosowanych przedsięwzięć stwierdzono, że ww. faktycznie przejawia pewne zainteresowania wywiadowcze. Np. interesowała się wojskiem i zagadnieniami gospodarczymi. W okresie pobytu w Warszawie Szczukin była rozpracowywana przez pracownika naszych organów zajmującego funkcję z[astępc]y kierownika kwatery fińskiej”. AIPN, 01265, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego m.st. Warszawy za okres od dn. 1 VII – 30 IX 1955 r., s. 11.

społeczeństwa po festiwalowym święcie znacząco zmalał⁵⁰. Po festiwalu jeszcze trudniej było władzy utrzymać w posłuszeństwie wymuszonym obawą przed represjami zwykłych obywateli. Leopold Tyrmand powiedział wręcz, „że wszystko, co w Polsce wydarzyło się w Październiku, było skutkiem zorganizowanego rok wcześniej w Warszawie Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów”⁵¹. Można zgodzić się ze słowami Petera Rainy, że „rok 1955 był od czasu zakończenia w Polsce wojny rokiem najlepszym, najbardziej liberalnym i dającym największe nadzieje na przyszłość”⁵². W następnym roku doszło na fali zmian po XX zjeździe Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego i polskiej rewolucji w czerwcu w Poznaniu do politycznego przełomu⁵³. Kończył się okres stalinowski, a zaczynał czas tzw. gomułkowskiej stabilizacji.

Sprawozdanie z przebiegu i rezultatów pracy operacyjnej Sztabu Festiwalowego KdsBP nie stało się materiałem poglądowym dla kadr aparatu bezpieczeństwa. W odręcznej notatce, sporządzonej na marginesie pisma przewodniego dotyczącego sprawozdania czytamy, że „Wnioski z przedstawionej oceny nie mają znaczenia dla pracy bieżącej, mogą przydać się jedynie w wypadku innej, podobnej imprezy”. Z kolei w sprawozdaniu z działalności Komitetu za okres od maja 1955 do kwietnia 1956 r. nie pada ani jedno słowo, nawiązujące bezpośrednio do pracy Sztabu Festiwalowego⁵⁴.

Można przypuszczać, iż bezpieka potraktowała festiwal jako wydarzenie incydentalne, które raczej nie powtórzy się w Polsce Ludowej. Wydarzenia z Czerwca’56 roku pokazały, jak bardzo komuniści mylili się w swoich prognozach odnośnie do zachowań społecznych w czasie narastającego kryzysu w kraju. Aparat bezpieczeństwa znów dał się zaskoczyć...

⁵⁰ Do podobnych wniosków doszedł Andrzej Osęka, analizując treść poufnych raportów Polskiego Komitetu Festiwalowego. A. Osęka, *Święto inne...*, s. 361–362.

⁵¹ M. Urbanek, *Zły Tyrmand*, Warszawa 2007, s. 193.

⁵² P. Raina, *Political Opposition in Poland 1954–1977*, London 1978, s. 36 (za: J. Eisler, *Życie codzienne w Warszawie w okresie planu sześcioletniego* [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały*, t. 5, Warszawa 2001, s. 47).

⁵³ O czym pisze wyczerpująco Paweł Machcewicz w pracy *Polski rok 1956* (Warszawa 1993).

⁵⁴ A. Kochański, *Sprawozdanie z działalności Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (maj 1955–kwiecień 1956)*, „Teki Archiwalne. Seria Nowa” 1998, t. 3, s. 167–199.

TEKST ŹRÓDŁA

1956 styczeń 5, Warszawa – Sprawozdanie z przebiegu i rezultatów pracy operacyjnej Sztabu Festiwalowego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego za okres 28 lipca – 17 sierpnia 1955 r.

Warszawa, dnia 5 I 1956 r.

Ściśle tajne

Egz. nr 1

Sprawozdanie

z przebiegu i rezultatów pracy operacyjnej¹ Sztabu Festiwalowego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego za okres 28 VII – 17 VIII [19]55 [r.]

I. W dniach od 31 VII do 15 VIII 1955 r. w Warszawie odbył się V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Festiwal przebiegał pod hasłem walki o pokój, o solidarność międzynarodową demokratycznej i postępowej młodzieży świata, przeciwko przygotowaniom wojennym i wyścigowi zbrojeń, przeciwko broni atomowej i wodorowej.

W festiwalu wzięło udział 22 905 delegatów ze 100 krajów świata. Z krajów kapitalistycznych i zależnych było 15 053 delegatów, w tym 280 dziennikarzy i filmowców, 111 gości honorowych.

Podstawowa ilość uczestników z krajów kapitalistycznych przybyła z Europy Zachodniej i wyrażała się w następujących cyfrach:

1. Niemcy Zachodnie i Austria – 2392,
2. Anglia – 986,
3. Francja – 1364,
4. Państwa skandynawskie – 3615,
5. Państwa Beneluksu – 2181,
6. Włochy – 606.

Pokaźną grupę 1166 delegatów stanowiły kraje arabskie. Najliczniejszą z nich była delegacja Egiptu – 446 delegatów.

Wśród wielu delegacji zachodnich znajdowały się elementy, które według informacji poszczególnych delegacji zostały nasłane przez policję, względnie organa bezpieczeństwa danych krajów (np. Francja, Belgia, USA, Włochy, Norwegia, Finlandia, Dania, Egipt, Syria, Algier, Izrael) dla prowadzenia wrogiej działalności.

W festiwalu wzięło udział około 160 tysięcy młodzieży polskiej z całego kraju. Były to turnusowe 3–4-dniowe delegacje młodzieży z poszczególnych województw i 1-dniowe wycieczki młodzieży z zakładów pracy i instytucji.

Delegaci zagraniczni na festiwal rozmieszczeni byli w 92 kwaterach na terenie Warszawy. Były to przeważnie pomieszczenia szkół. Ponadto dla potrzeb festiwalu wykorzystano

¹ Działania funkcjonariuszy UB/SB, polegające na zdobywaniu informacji o osobach, zdarzeniach i zagadnieniach, mające na celu zapobieganie, wykrywanie i zwalczanie „wrogiej działalności”. Tu i dalej definicję podano za: Ł. Kamiński, *Lingua securitatis* [w:] *Wokół teczek bezpieki...*, s. 393–398; T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 109–131 oraz A. Paczkowski, *Bardzo krótki słownik wywiadu*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 11 (46), s. 67–70; *Słownik terminów aparatu bezpieczeństwa*, oprac. L. Pietrzak [w:] *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*, red. S. Poleszak i in., Warszawa 2004, s. 400–407.

6 hoteli, w których zamieszkiwali – dziennikarze, filmowcy, goście honorowi oraz kierownictwa ekip sportowych. Młodzież polska umieszczona była w 3 miasteczkach złotych (Grochów, Rakowiec, Bielany).

W czasie 15 dni festiwalu odbyło się 7 masowych imprez festiwalowych z udziałem ponad 100 tysięcy uczestników każda, plus masowy udział ludności Warszawy w tych imprezach. Codziennie w 69 punktach Warszawy (49 odkrytych i 20 zakrytych) odbywały się różne masowe imprezy kulturalne i sportowe z udziałem delegatów zagranicznych.

II. Praca przygotowawcza do operacyjnego zabezpieczenia festiwalu

Operacyjne przedsięwzięcia przygotowawcze aparatu Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego szły w kierunku:

- a) zabezpieczenia aparatu festiwalowego przed wrogą działalnością,
- b) przygotowania sieci agenturalnej² i środków techniki³ dla aktywnego rozpracowania cudzoziemców i obywateli polskich podejrzanych o wrogą działalność,
- c) przygotowania operacyjnego aparatu dla wykonania stojących zadań.

Główny ciężar pracy przygotowawczej wykonał Dep[artament] III⁴. W drugiej połowie czerwca włączyły się aktywnie do pracy przygotowawczej Dep[artament] II⁵, miejski urząd⁶ i Departament I⁷.

I tak do 27 VII [19]55 r. sprawdzono w ewidencji operacyjnej⁸ 15 000 osób, które zostały zatrudnione w aparacie festiwalowym. Sprawdzenia obejmowały te osoby, które z racji swej pracy miały bezpośredni związek z delegacjami zagranicznymi i w takich punktach, w których działalność wroga mogła przynieść szczególne szkody. Sprawdzeniem objęto kandydatów na tłumaczy, do aparatu wyżywieniowego, obsługi kwater, lekarzy, sanitariuszy i kandydatów do bazy transportu samochodowego. W rezultacie sprawdzenia nie dopuszczono do prac festiwalowych około 700 osób. Większość z nich to osoby karane za przestępstwa kryminalne, jak: kradzież, handel obcą walutą, rozkład moralny i część za przestępstwa polityczne.

² Ogół niejawnych współpracowników aparatu bezpieczeństwa; potocznie „sieć”. Według jednej z definicji siecią agencyjną/agenturalną nazywano „planowe i celowe rozmieszczenie agentów i informatorów w terenie”.

³ Chodzi o technikę operacyjną – ogół środków technicznych i działań stosowanych w pracy operacyjnej UB/SB (podśluchy, podglądy, obserwacja zewnętrzna, kontrola korespondencji).

⁴ Zwalczal tzw. działalność antypaństwową. Zgodnie z rozkazem organizacyjnym nr 06 przewodniczącego KdsBP (10 III 1955 r.) zorganizowano z dniem 1 IV 1955 r. Departament III KdsBP na bazie Departamentu III i Samodzielnego Wydziału do Walki z Bandytyzmem byłego MBP. AIPN, KdsBP 42, Rozkaz organizacyjny nr 06 przewodniczącego KdsBP, 10 III 1955, b.p.

⁵ Kontrwywiad.

⁶ Tu i dalej chodzi o Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego m.st. Warszawy. Na temat działalności tego urzędu w okresie „odwilży” zob. B. Kopka, *Za kulisami...*, s. 209–232.

⁷ Wywiad cywilny. Rozkazem organizacyjnym nr 031 z 12 III 1955 r. na bazie dawnego Departamentu VII MBP przewodniczący KdsBP utworzył Departament I. Zob. P. Gontarczyk, *Departament I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Opracowanie dotyczące genezy i zmian organizacyjnych komunistycznego wywiadu cywilnego*, „Glaukopis” 2006, nr 5/6, s. 36 oraz A. Paczkowski, *Wywiad (cywilny) PRL w 1955 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 150; *idem*, *Wywiad cywilny Polski komunistycznej 1945–1989. Próba ogólnego zarysu*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2005, z. 152, s. 3–25. Por. L. Pawlikowski, *Tajny front zimnej. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004.

⁸ Ogół kartotek, dzienników rejestracyjnych, dzienników archiwalnych zawierających informacje o agencjach, prowadzonych sprawach, osobach rozpracowywanych.

Równocześnie z tymi czynnościami podbierano kandydatów do werbunku⁹ i agenturę, będącą już na łączności dla ustawienia jej do pracy w czasie festiwalu. Ogółem przygotowano do pracy 647 jednostek sieci agenturalno-informacyjnej i 200 kontaktów służbowych¹⁰. Z tego 420 jednostek sieci zawerbowano w okresie przygotowawczym – głównie wśród tłumaczy, personelu wyżywieniowego i obsługi kwater. Pozostała ilość to agentura poszczególnych departamentów Komitetu i miejskiego urzędu wykorzystana specjalnie do pracy festiwalowej. Aczkolwiek ilościowo stan sieci agenturalno-informacyjnej był dość duży, to wyraźnie odczuwaliśmy słabość w pracy tej agentury. Słabość ta wynikała stąd, że:

1. Większość agentury, mającej stały styk z cudzoziemcami, to agentura nowo zawerbowana niemająca doświadczenia i niezwiązana z pracą aparatu b[ezpieczeństwa] p[ublicznego];

2. Pracą agentury manewrowej¹¹ kierowano centralnie, co przy ciągłym ruchu delegacji (imprezy, spotkania, zwiedzanie miasta itp.) nie zapewniało agenturze stałego styku z delegacją i rozpracowania poszczególnych osób.

Dla wykonania zadań nakreślonych w planie operacyjnego zabezpieczenia¹² festiwalu zaangażowano ogółem 811 pracowników Komitetu. Z tego 394 pracowników przypada na Wydz[iał] „B”¹³, Departament IX¹⁴ i aparat techniczny, 417 do pracy z agenturą i zabezpieczania oddzielnych obiektów.

Całością pracy agenturalno-operacyjnej i rozpracowaniem materiałów kierował sztab w składzie 109 pracowników. Sztab składał się z 5 działów:

1. Kontrwywiadowczy – rozpracowywanie cudzoziemców – 35 prac[owników];

2. Wywiadowczy – 28 prac[owników];

3. Zabezpieczenia kwater i punktów żywienia – 19 prac[owników];

4. Zabezpieczenia imprez festiwalowych – 20 prac[owników];

5. Zabezpieczenia transportu – 7 prac[owników].

Pozostali pracownicy z grupy 417 byli rozmieszczeni:

– na kwaterach delegacji i obiektach żywienia uczestników – 169;

– na obiektach imprez sportowych i kulturalnych – 117;

⁹ Według terminologii wywiadowczej obowiązującej w pracy Departamentu I (wywiad) – „tajny proces celowego pozyskiwania określonej osoby do współpracy z wywiadem, realizowany przez werbownika w ustalonym trybie”. A. Paczkowski, *Bardzo krótki...*, s. 67.

¹⁰ Osoba zobowiązana z racji zajmowanego stanowiska do udzielania informacji funkcjonariuszom UB/SB.

¹¹ Niejawni współpracownicy UB/SB, którzy nie byli przypisani ani do swojego macierzystego i naturalnego środowiska, ani nawet do miejsca zamieszkania. Dzięki temu mogli działać w różnych środowiskach, np. dziennikarzy, ludzi kultury i nauki itp.

¹² Podjęcie działań operacyjnych (najczęściej z użyciem agentury) w celu zebrania szczegółowych informacji na temat określonych osób, wydarzeń albo instytucji.

¹³ Pion obserwacji zewnętrznej UB/SB. Zajmował się prowadzeniem obserwacji (jawnej i ukrytej) osób rozpracowywanych, miejsc zagrożenia. Przed festiwalem, 6 VII 1955 r. zastępca przewodniczącego KdsBP Jan Ptasieński wydał instrukcję nr 055/55 o zakresie działania wydziałów „B” i formach udzielania pomocy jednostkom operacyjnym. Wedle wytycznych centrali wydziały „B” miały „w toku przeprowadzanych wywiadów dla jednostek operacyjnych” ustalać dane figurantów (osób będących w kręgu zainteresowania UB/SB), takie jak: personalia, adresy zamieszkania (obecny, poprzednie), działalność zawodową oraz niektóre dane z życia prywatnego – jak napisano „w miarę możliwości”, czyli „tryb życia, zachowanie się pod względem moralnym, stopę życiową, stosunki z sąsiadami lub współlokatorami, sposób ubierania się, obecność w domu lub w pracy, odwiedziny, udział w życiu społeczno-politycznym na terenie miejsca zamieszkania lub w pracy, przedmioty stanowiące własność prywatną oraz niekiedy, przy istniejących dogodnych warunkach, dane dotyczące rodziny przebywającej w kraju lub za granicą, paczek otrzymywanych z zagranicy”. AIPN, KdsBP 66, Instrukcja nr 055/55 o zakresie działania wydziałów „B” i formach udzielania pomocy jednostkom operacyjnym, 6 VII 1955, s. 28–36.

¹⁴ Technika operacyjna.

– wśród aparatu [Polskiego] Komitetu Festiwalowego – 22.

Pracownicy ci pracowali z siecią agenturalno-informacyjną¹⁵ i kontaktami służbowymi w kierunku rozeznania delegacji i rozpracowania poszczególnych osób.

W zasadzie system rozmieszczenia pracowników operacyjnych na obiektach festiwalowych był słuszny bo:

1. Bezpośrednio zbliżył pracownika operacyjnego do delegacji zagranicznej i dawał większą możliwość bezpośredniego rozeznania składu delegacji i kierowania lepiej siecią agenturalno-informacyjną;

2. Pozwolił szybciej reagować na przejawy wrogiej działalności;

3. Dawał możliwości szybkiego informowania kierownictwa różnych pionów [Polskiego] Komitetu Festiwalowego o szeregu braków, co w poważnym stopniu przyczyniło się do podniesienia sprawności organizacyjnej różnych służb [Polskiego] Komitetu Festiwalowego.

Jednak nie wszyscy pracownicy wypełniali należycie swoje zadania. Spora ilość pracowników z terenu była na niskim poziomie operacyjnym, nie przygotowana do tego rodzaju roboty. U poważnej ilości pracowników wyraźnie występowały objawy zasklepienia się, nieumiejętność znalezienia języka z szerokim aktywnym politycznym, co w sumie wpłynęło na słabe wyniki pracy operacyjnej wielu pracowników.

Ponadto do zabezpieczenia [operacyjnego] linii kolejowych i pociągów, wiozących delegatów na festiwal, zaangażowanych było przez wojewódzkie urzędy [ds. BP] 275 pracowników operacyjnych i 401 jednostek sieci agenturalno-informacyjnej.

Dla zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa publicznego w czasie festiwalu w Warszawie organa Milicji Obywatelskiej zaangażowały bezpośrednio do tych prac i wzmocnienia służby milicyjnej na terenie Warszawy 2300 funkcjonariuszy MO z terenu.

Oceniając pracę przygotowawczą do operacyjnego zabezpieczenia festiwalu i udaremnienia wrogiej działalności obcokrajowców nasłanych przez wrogie ośrodki w ramach delegacji, wyraźnie występuje brak rozeznania osób podejrzanych w składach poszczególnych delegacji, a głównie w zachodnioeuropejskich, przez pion wywiadowczy Komitetu. Departament I za późno i niedostatecznie uruchomił rezydentury¹⁶ w tej sprawie. Nie wykorzystał w pełni swoich możliwości i w rezultacie w zasadzie nie otrzymano żadnych materiałów z zagranicy o przyjeżdżających delegatach na festiwal. Brak ten poważnie odbił się na rezultatach pracy kontrwywiadowczej i wywiadowczej, ponieważ byliśmy zmuszeni w pierwszych dniach festiwalu cały wysiłek pracy operacyjnej skierować na rozeznanie w masie delegacji osób podejrzanych o uprawianie wywiadowczej i mniej wrogiej działalności, by z kolei skoncentrować pracę operacyjną na wykrywanie i paraliżowanie ich działalności.

III. Dane o przejawach wrogiej działalności

a) przejawy wrogiej działalności uprawianej przez obcokrajowców z państw kapitalistycznych i elementy wrogie w kraju w czasie festiwalu

Przejawy wrogiej działalności obcokrajowców sprowadziły się w zasadzie do następujących form:

¹⁵ Co to jest sieć agenturalna, wyjaśniono już wcześniej, natomiast sieć informacyjna to ogół wszystkich osób, dostarczających informacji aparatowi BP. Sieć informacyjna składała się przede wszystkim z informatorów, tworzyły ją również osoby określane jako kontakt obywatelski, kontakt poufny, które – jak zaznacza Leszek Pietrzak – w odróżnieniu od informatorów lub agentów nie miały w UB czy SB swojego *dossier* i nie podpisywały zobowiązań do współpracy. *Słownik terminów...*, s. 404–405.

¹⁶ Zagraniczne placówki pionu wywiadu, znajdujące się poza krajami socjalistycznymi (tzw. krajami demokracji ludowej) przy przedstawicielstwach dyplomatycznych PRL.

1. Wrogiej propagandy i oddziaływania na uczestników swojej delegacji w kierunku umniejszenia politycznego znaczenia festiwalu i osłabienia pozytywnych wrażeń uczestników z pobytu w Polsce;
2. Działalności charakteru wywiadowczego;
3. Zbieraniu i dokumentowaniu (fotografowanie) ujemnych zjawisk z życia ludności polskiej;
4. Namawianiu do zdrady ojczyzny i wrogiej propagandy, skierowanej przeciwko władzy ludowej.

Działalność wrogich elementów krajowych sprowadzała się do szkalowania Polski Ludowej, próby wywołania awantur i bicia delegatów, wyłudzenia i kradzieży różnych przedmiotów wartościowych u delegatów.

Jak wynika z posiadanych materiałów, w poszczególnych delegacjach z krajów kapitalistycznych przybyli ludzie celowo naślani przez reakcyjne ugrupowania, policję i organa wywiadu dla prowadzenia wrogiej prowokacyjnej działalności wewnątrz delegacji.

W miarę tego, jak młodzież z Zachodu, zetknąwszy się z naszą rzeczywistością, przekonywała się i wyrażała swe przekonanie o fałszu, w jakim naświetlano warunki życia i stosunki w Polsce, pojawiały się w różnych delegacjach prowokacyjne suchy o tym, że w delegacjach jest duże nasilenie funkcjonariuszami lub agentami policji, że ci delegaci, którzy aktywnie wyrażają swoje demokratyczne poglądy, po powrocie do swojego kraju będą represjonowani. Że festiwal to impreza komunistyczna, jakoby organizowana przez naszą partię, a nie przez ŚFMD¹⁷. Że jakoby festiwal miał na celu przeciwstawienie młodzieży państwu zachodnim, a nie idee zbratania i walki o pokój i różne fałszywe dane wypaczające warunki bytu ludzi pracy w Polsce i budowanie na tym teoryjek o niższości naszego ustroju w przeciwieństwie do ustroju kapitalistycznego^a. Tego rodzaju wroga działalność notowana była szczególnie w delegacjach: NRF, angielskiej, egipskiej, irańskiej, francuskiej, norweskiej, Izraela, Belgii, USA.

W szeregu wypadków prowokacyjny szantaż wywarł wpływ na postawę wielu delegatów. Wyraźnie występowało to w delegacji egipskiej, która była opanowana przez grupę funkcjonariuszy policji egipskiej, [w] delegacji Iranu, Izraela, NRF, angielskiej, norweskiej.

Brakiem naszej pracy operacyjnej było to, że nie zwróciliśmy większej uwagi na tę formę wrogiej działalności. Poza ujawnieniem szeregu osób podejrzanych o tego rodzaju działalność, nie zdołaliśmy zdemaskować oddzielnych osób.

Na uwagę zasługuje również wyraźnie reakcyjne zachowanie się większej części, składającej się z organizacji syjonistycznych, delegacji Izraela. W grupie tej byli aktywni działacze syjonistyczni, jak: Shur Matatjah[u], Shur Chaim, Golan Chaim, Kopyt Izrael, Kapieluk Aman. Pierwsi czterej do 1939 r. przebywali w Polsce i działali w organizacjach syjonistycznych. Kopyt i Golan po wyzwoleniu Polski pracowali w ambasadzie Izraela w Warszawie i znani byli z wrogiej postawy przeciwko Polsce Ludowej. Wymieniona grupa usiłowała zorganizować konferencję przedstawicieli organizacji syjonistycznych uczestników innych delegacji kapitalistycznych. Dzięki otrzymanej w porę informacji od agentury o zamiarach tej grupy do konferencji nie dopuszczono. Mimo podjętych wysiłków operacyjnych nie udało nam się jednak ustalić bliżej celu tej konferencji.

Ujawniono również fakt, że uczestnik delegacji belgijskiej Guy de Bosschere, działacz katolicki, czynił próby organizowania petycji do rządu PRL, zbierania podpisów delegatów

^a *W oryginale jest komunistycznego.*

¹⁷ Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej – powołana decyzją Światowej Konferencji Młodzieży 10 XI 1945 r. w Londynie. Członkami tej federacji były lewicowe organizacje młodzieżowe.

o uwolnienie biskupa Wyszyńskiego¹⁸. W rezultacie przeprowadzonej z nim rozmowy przez pełnomocnika kwatery, de Bossche[re] zaniechał wykonania swoich zamiarów.

Obok tych form wrogiej działalności w procesie rozpracowania ustalono szereg obcokrajowców, prowadzących działalność charakteru wywiadowczego. Trudno stwierdzić, wobec niepełnego przepracowania uzyskanych materiałów, w ilu wypadkach osoby rozpracowywane przez nas jako podejrzane o prowadzenie działalności wywiadowczej wykorzystywały swój pobyt w Polsce dla wykonania różnych konkretnych zadań wywiadowczych. Można jednak stwierdzić, że działalność większości figurantów¹⁹ sprowadzała się do:

- nawiązania szerokich kontaktów i typowania spośród nich tych obywateli polskich, którzy ze względu na swoje możliwości operacyjne i ich postawę mogą stanowić obiekt zainteresowania poszczególnych wywiadów,

- do wykorzystania tych kontaktów dla uzyskania różnych interesujących ich wiadomości,
- do bezpośredniej obserwacji życia gospodarczego i politycznego kraju.

Z doświadczenia prowadzonych spraw krypt[onim] „Lingwiści” (Anglicy) i „Nord” (Finowie) stwierdzić można, że zadaniem cudzoziemców przez nas rozpracowywanych było, oprócz doboru kandydatów do ewentualnej współpracy wywiadowczej w przyszłości, przygotowanie warunków do związania tych osób i uzależnienia przez obietnice okazania materialnej pomocy – niby to „bezinteresownego” przesyłania wartościowych paczek. Jednak obietnice te były w zasadzie każdorazowo uzupełniane wyjaśnieniami sposobów utrzymywania łączności (różne adresy ewentualnych nadawców), sugestie osobistego spotkania się za pewien okres czasu, względnie zapowiedzi odwiedzin przez inne osoby z grona danego cudzoziemca. Fakty te niedwuznacznie wskazują na charakter i cel tego rodzaju kontaktów.

Obok przejawów wywiadowczej działalności, w których inicjatywa wyływała od cudzoziemców, zanotowano wypadki oferowania przez obywateli polskich – w mniej lub więcej wyraźny sposób – swoich usług charakteru szpiegowskiego delegatom państw zachodnich. Notowano również wiele faktów, że poszczególni obcokrajowcy, szczególnie Anglicy, Norwedzy, Duńczycy, Szwedzi, Amerykanie, wyszukiwali i przy pomocy aparatów fotograficznych fiksowali różne ujemne fakty z życia bytowego obywateli polskich, jak np. ludzi w podartych, brudnych ubraniach, pomieszczenia rodzin żyjących w ciężkich warunkach itp., które niewątpliwie służyć miały dla wrogich celów. Były fakty, że cudzoziemcy sztucznie stwarzali pożądane dla nich sytuacje przez rozrzucanie cukierków, papierosów na ulicy, wokół czego robiło się zbiegowisko ludzi, wyłapujących rozrzucone przedmioty, a oni wykorzystywali tę okazję dla robienia zdjęć.

Były również fakty fotografowania obiektów zastrzeżonych. Za okres festiwalu w 20 wypadkach prześwietlono obcokrajowcom filmy ze zdjęciami, które mogłyby być wykorzysta-

¹⁸ Rada Państwa PRL wydała 9 II 1953 r. dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych. Dekret ten zobowiązywał kapłanów i biskupów do składania ślubowania na wierność Polsce Ludowej i przyznawał komunistom prawo do obsady wszystkich stanowisk duchownych w Kościele. Wówczas w akcji sprzeciwu prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński wystosował do prezydenta Bolesława Bieruta głośny memoriał, nazwany *Non possumus* („Nie możemy”), przyjęty przez episkopat na konferencji krakowskiej 8 V 1953 r. Kilka miesięcy później, w nocy z 25 na 26 IX 1953 r., prymas został aresztowany w swej warszawskiej rezydencji przy ul. Miodowej. Więziony był kolejno w: Rywałdzie Królewskim, Stoczku Warmińskim, Prudniku Śląskim i – od końca 1955 do października 1956 r. – w Komańczy (w czynnym Klasztorze Sióstr Nazaretanek). Zob. A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński (1901–1981)*, Warszawa 2000; *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL (1953–1956)*, oprac. B. Piec, Warszawa 2001; J. Żurek, *Uwięzienie prymasa Stefana Wyszyńskiego a stosunki państwo – Kościół (1953–1956)*, „Arcana” 2001, nr 42, s. 117–124.

¹⁹ Osoby rozpracowywane, poddane obserwacji – inwigilacji w ramach określonej sprawy prowadzonej przez UB/SB.

ne dla wrogich celów. Z tego cztery filmy prześwietlono w sposób oficjalny, w 16 wypadkach prześwietlono filmy tajnie. Ilość unieszkodliwionych tego rodzaju filmów jest stosunkowo mała do ilości otrzymywanych sygnałów o tej formie wrogiej działalności.

Wyraźne niedomagania w tym względzie okazali ludzie z aparatu [Polskiego] Komitetu Festiwalowego (tłumacze, przewodnicy), którzy nie reagowali stanowczo na fakty fotografowania przez cudzoziemców obiektów zastrzeżonych i różnych ujemnych zjawisk z życia społecznego, mimo stawiania tych spraw przed nimi przed rozpoczęciem i kilkakrotnie w czasie festiwalu. Nasi pracownicy otrzymywali w zasadzie o tym dane po faktach i trudno było ustalić właściwego cudzoziemca, a zatem podjąć środki przeciwdziałania. Również słabo reagowała na te fakty Milicja Obywatelska.

Za okres festiwalu stwierdzono 11 wypadków namawiania przez cudzoziemców obywateli polskich (naszą agenturę) do zdrady ojczyzny. Stwierdzono również 3 fakty, kiedy obywatele polscy usiłowali zapewnić sobie pomoc delegatów zachodnich w nielegalnym przekroczeniu granicy²⁰. Materiały na te osoby przekazane zostały do odpowiednich urzędów [bezpieczeństwa] do dalszego rozpracowywania.

W czasie festiwalu ujawniono również 2 wypadki kolportażu wrogiej literatury wśród delegatów na terenie Warszawy. W jednym wypadku na adresy delegacji zagranicznych i obywateli polskich przesłano drogą pocztową 72 sztuki wrogiej broszury pt. „Folwark zwierzęcy”²¹. W drugim wypadku ujawniono kilka faktów przesyłania na adres delegacji zagranicznych fałszyfikatu „Informator Festiwalowy”. W obydwu wypadkach literatura była zdjeta i nie poszła do adresatów. Przypuszcza się, że kolportażem tej literatury mogli [zajmować się]^b delegaci z Zachodu lub z którychś kapitalistycznych placówek dyplomatycznych w Warszawie.

W ostatnich dniach festiwalu zanotowano kilka faktów przerwania z zagranicy ulotek skierowanych przeciwko festiwalowi przy pomocy balonów. Ulotki te jednak nie dotarły do Warszawy, były zlikwidowane na terenie woj. szczecińskiego i wrocławskiego²².

Wroga działalność elementów reakcyjnych i chuligańskich spośród obywateli polskich wyrażała się, jak na wstępie podkreślano, w uprawianiu propagandy szkalującej w oczach cudzoziemców osiągnięcia Polski Ludowej. W wielu wypadkach sami delegaci zwracali się do pracowników [Polskiego] Komitetu Festiwalowego i sygn[aliz]owali, że podchodzą

^b *Woryginalne jest być.*

²⁰ Co oczywiście nie znaczy, że tylko tyle osób próbowało uciec na Zachód. Tu i dalej niskie liczby odnotowanych przypadków „wrogiej działalności” świadczą nie o tym, że tak naprawdę było, tylko, że aparat nie był w tym czasie w stanie rejestrować większości przypadków działań antysystemowych.

²¹ W informacji dziennej sztabu festiwalowego z 3 sierpnia zapisano: „Urząd [ds. BP] na m.st. Warszawę melduje o pojawieniu się w nielegalnym obiegu książki pod tytułem »Folwark zwierzęcy« (95 stron) autora Geoga [sic!] Orwella, o ukrytej wrogiej treści. Wymieniona książka wydana jest w małym, kieszonkowym formacie na bardzo cienkiej bibułce. Urząd jest w posiadaniu 74 egz. wymienionej książki”. AIPN, KdsBP 282, Informacja KdsBP dot. Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie, 3 VIII 1955 r., s. 85. Zwraca uwagę brak dwóch egzemplarzy w sprawozdaniu końcowym. Wygląda na to, że egzemplarze zakazanego tytułu prawdopodobnie ktoś z UB wziął sobie do domu do przeczytania.

²² Zgodnie z instrukcją nr 02/55 z 19 II 1955 r. pierwszego zastępcy przewodniczącego KdsBP Antoniego Alstera w sprawie zabezpieczenia terenu przed kolportażem ulotek pochodzenia zagranicznego w języku polskim oraz ujawniania kolporterów tych ulotek, działały w wojewódzkich urzędach BP (chodzi o wydziały III) kilkusobowe grupy operacyjne, których zadaniem było monitorowanie systemem natychmiastowego przejmowania zrzutów. Przy zwalczaniu tzw. akcji balonowej aparat współpracował z WOP, MO, ORMO, KBW, i co ciekawe, także z Państwowym Instytutem Meteorologicznym, informującym na bieżąco Departament III KdsBP o kierunkach wiatrów, sprzyjających przrzutowi z Zachodu balonów z ulotkami. AIPN, KdsBP 66, Instrukcja nr 02/55 w sprawie zabezpieczenia terenu przed kolportażem ulotek pochodzenia zagranicznego w języku polskim oraz ujawniania kolporterów tych ulotek, 19 II 1955, s. 1–4.

do nich obywatele polscy i wrogo wypowiadają się o Polsce Ludowej. Ponadto zanotowano 46 wypadków chuligańskiego zachowania się, skierowanego przeciwko delegatom i kilka faktów pobicia delegatów oraz 56 wypadków kradzieży wartościowych przedmiotów delegatom.

Za wrogą propagandę i chuligańskie wybryki Milicja Obywatelska, przy współudziale naszych pracowników, zatrzymała 73 osoby, w tym:

- za wrogą propagandę – 13 osób,
- za chuligańskie wybryki i pobicie delegatów – 60 osób.

Z tego 18 osób aresztowano i [sprawy] skierowano do sądu. We wszystkich wypadkach zatrzymania do śledztwa MO włączali się pracownicy Urzędu [ds. BP] na m.st. Warszawę, oddelegowani na okres festiwalu do poszczególnych komend dzielnicowych MO i niektórych komisariatów.

Przykrym i niepokojącym zjawiskiem w okresie festiwalu [był] nierząd uprawiany z obco-krajowcami przez obywatelki polskie, z którym w zasadzie organa MO nie potrafiły przeprowadzić skutecznej walki. Zjawisko to przez cały okres festiwalu występowało w sposób bardzo jaskrawy²³.

W początkowym okresie notowano fakty prowokacyjnego zachowania się wobec delegatów NRD – były wypadki wybicia szyb na kwaterach delegacji NRD. Po wzmocnieniu mundurowej i cywilnej służby MO przy kwaterach oraz festiwalowej ochrony kwater wypadki te nie powtórzyły się.

Omówione wyżej przejawy wrogiej działalności nie mogą przesłonić faktu, że podstawowa masa delegatów z Zachodu w czasie pobytu na festiwalu w Warszawie entuzjastycznie manifestowała swoją wolę walki o pokój, swoje demokratyczne przekonania. Manifestowała idee braterstwa i solidarności międzynarodowej. Podstawowa masa delegatów z Zachodu, zetknąwszy się z warunkami życia i stosunkami społeczno-politycznymi w Polsce, w sposób wyraźny okazywała swój pozytywny stosunek do Polski Ludowej.

Jak wynika z materiałów, wszystkie bez wyjątku delegacje zagraniczne w czasie wycieczek po Warszawie i kraju oraz w czasie spotkań z ludnością polską okazały duże zainteresowanie stosunkami społeczno-gospodarczymi Polski i warunkami bytowymi ludzi pracy, szczególnie takimi problemami, jak:

- warunki bytowe ludności polskiej,
- kwestia stosunków między Związkiem Radzieckim a Polską (zagadnienie niepodległości i suwerenności Polski),
- zagadnienie swobód religijnych i wiary w Polsce,
- swoboda poruszania się,
- sprawy budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego oraz warunki nauki,
- kwestia narodowościowa (problem żydowski).

Delegaci podkreślali, a często wyrażali swoje oburzenie na fałsz, w jakim naświetlano na Zachodzie warunki życia i stosunki społeczno-polityczne w Polsce.

Na skontrolowanych w czasie festiwalu 15 178 listów wychodzących za granicę, w 11 000 listów były pozytywne wypowiedzi o Polsce, a około 150 delegatów zgłosiło chęć pozostania w Polsce, widząc tu lepsze możliwości pracy, nauki i życia.

Festiwal był również wielką szkołą patriotycznego i internacjonalistycznego wychowania polskiej młodzieży.

²³ Por. A. Osęka, *Święto inne...*, s. 364–365.

b) Wyniki pracy agenturalno-operacyjnej:

Zgodnie z planem operacyjnego zabezpieczenia V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie, praca operacyjna Sztabu Festiwalowego Komitetu [ds. BP] koncentrowała się głównie na:

1. Ujawnieniu i aktywnym rozpracowaniu kontrwywiadowczym obcokrajowców podejrzanych o uprawianie wywiadowczej i innej wrogiej działalności ze szczególnym uwzględnieniem ich kontaktów w kraju;
2. Paraliżowaniu uprawiania wrogiej działalności obcokrajowców na terenie kraju;
3. Zawiazywaniu poprzez agenturę perspektywnych znajomości z obcokrajowcami, podejrzanyimi o szpiegowską działalność;
4. Ochronie przed wrogą działalnością elementów krajowych, obiektów [Polskiego] Komitetu Festiwalowego i niedopuszczeniu do prowokacji w czasie imprez i manifestacji;
5. Typowaniu obcokrajowców do aktywnej pracy werbunkowej dla celów wywiadowczych.

W wyniku pracy agenturalno-operacyjnej Sztab Festiwalowy Komitetu [ds. BP] wyłowił i prowadził 185 spraw ewidencji operacyjnej, obejmujących 166 cudzoziemców, 41 obywateli polskich oraz 291 ich kontaktów, w tym: 3 sprawy agenturalne na grupę²⁴, 5 spraw agenturalnych na osoby²⁵, 86 spraw agenturalnego sprawdzenia²⁶, 91 spraw agenturalno-obszerywacyjnych²⁷.

Dział wywiadowczy sztabu przy pomocy innych działów zawarbował do współpracy 20 cudzoziemców oraz wytypował 10 dalszych, których werbunki po przygotowaniu będą przeprowadzone za granicą. Ponadto ustalono 500 podejrzanych kontaktów obywateli polskich z cudzoziemcami do wyjaśnienia. Uzyskano różny materiał informacyjny na około 1500 cudzoziemców.

c) omówienie niektórych spraw prowadzonych przez Sztab Festiwalowy Komitetu [ds. BP]:

1. Sprawa agenturalno-grupowa krypt[onim] „Lingwiści” prowadzona na:
 - ob. angielski Morris Weith, ur. 1934 r.,
 - ob. angielski Frankland Frederick, ur. 1934 r.,
 - ob. angielski Dad Paul, ur. 1935 r.,

²⁴ Wprowadzona instrukcją nr 03/55 o zasadach prowadzenia rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej w organach BP PRL z 11 III 1955 r. (*Instrukcje pracy...*, s. 65) kategoria spraw operacyjnych, obejmująca grupę powiązanych ze sobą osób, które podejrzewano o „wrogą działalność” lub stwierdzono, że ją prowadzą.

²⁵ Wprowadzona instrukcją nr 03/55 o zasadach prowadzenia rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej w organach BP PRL z 11 III 1955 r. (*Instrukcje pracy...*, s. 65) kategoria spraw operacyjnych, dotycząca osoby, którą podejrzewano o „wrogą działalność” lub stwierdzono, że ją prowadzi.

²⁶ Wprowadzona instrukcją nr 03/55 o zasadach prowadzenia rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej w organach BP PRL z 11 III 1955 r. (*Instrukcje pracy...*, s. 50–51) kategoria spraw operacyjnych, mająca na celu sprawdzenie wiarygodności informacji o „wrogiej działalności” osoby lub grupy osób.

²⁷ O obserwacji agenturalnej w przywoływanej powyżej instrukcji nr 03/55 z 11 III 1955 r. czytamy: „Poza agenturalnym rozpracowaniem organy bezpieczeństwa publicznego prowadzą agenturalno-operacyjną obserwację konkretnych osób, z których zachowania wynika, że są przeciwnikami ustroju ludowego, a które – ze względu na obce pochodzenie społeczne i przynależność klasową, przestępczą działalność polityczną w przeszłości lub z innych względów – mogą w każdej chwili wszcząć lub wznowić wrogą działalność, jak również mogą być wykorzystane przez wywiady imperialistyczne, ośrodki reakcyjnej emigracji i niedobitki wrogiego podziemia w kraju przy realizowaniu przestępczych zamierzeń przeciwko PRL. [...] Na każdą osobę podlegającą agenturalno-operacyjnej obserwacji zakłada się i prowadzi sprawę ewidencyjno-obszerywacyjną” (*Instrukcje pracy...*, s. 61–62).

- ob. angielski Bonar Andrer, ur. 1933 r.,
- ob. angielski Plant John, ur. 1933 r.,
- ob. angielski Karrison Ronard.

Wszyscy ww. zamieszkują w Londynie. Sprawę wszczęto na podstawie danych kontaktu służbowego „Łajewski”. Do rozpracowania wprowadzono agentów²⁸ „Skrzydło” i „Antoniewicz” oraz wykorzystano k[ontakty] s[łużbowe] „NN”, „Olszewski” i „OD”.

W rezultacie pracy agenturalnej i zastosowania obserwacji zewnętrznej ustalono, co następuje:

Wszystkie ww. osoby są studentami Instytutu Języków Słowiańskich przy uniwersytecie w Londynie. Ogólna liczba studiujących w instytucie – 40 osób. Program szkoleniowy Instytutu kładzie główny nacisk na dobre opanowanie języków: rosyjskiego, polskiego i czeskiego. Kryterium przyjęcia kandydata na studia w Instytucie – jak potwierdziło rozpracowanie wspomnianych wyżej figurantów – jest zdecydowanie wroga postawa względem komunizmu i wszystkiego, co jest postępowe. Według informacji Departamentu I wspomnianym instytutem opiekuje się [S]IS²⁹. Cała „szóstka”, a w szczególności Morris i Karrison, w rozmowach z agenturą przejawiała zainteresowania wywiadowcze. Głównie interesowali się naszą polityką wewnętrzną, strukturą i organizacją organów bezpieczeństwa publicznego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wojsk Ochrony Pogranicza oraz dyslokacją radzieckich jednostek wojskowych w Polsce. Wiadomości te starali się uzyskać również w rozmowach z osobami postronnymi, z którymi ułatwiła im kontakt lepsza lub gorsza znajomość któregoś z języków słowiańskich.

Zachowanie się powyższych osób w czasie pobytu w Polsce było bardzo ostrożne. Przed każdym wyjściem na miasto – a byli dość ruchliwi – zwracali uwagę, by nie mieć z sobą żadnych odznak festiwalowych i by w ubiorze nie odróżniać się od przeciętnego Polaka. Żaden z nich w potocznej rozmowie nie ujawnił kierunku studiów, wyraźnie unikali podawania swoich adresów i bliższych danych o sobie. Stanowili zwartą i ściśle współpracującą grupę. Przy odpowiedniej legendzie³⁰ udało się nam podstawić pod Karrisona ag[enta] „Antoniewicza”, pod Franklanda k[ontakt] s[łużbowy] „Łajewski” i pod Morrisa ag[enta] „Skrzydło”. We wszystkich trzech wypadkach, po bliższym zapoznaniu się Anglicy okazali zainteresowanie naszą agenturą i starali się związać naszą agenturę z nimi.

Harrison wyraził chęć udzielenia pomocy materialnej ag[entowi] „Antoniewicz” w formie przesyłania wartościowych paczek. Uprzedził agenta, że adresy i nazwiska nadawcy mogą być różne, żeby tym się nie zrażał, żeby agent na te właśnie adresy pisał listy. Morris domówił się w podobny sposób z agentem „Skrzydło”, uprzedzając dodatkowo, że być może przy okazji spotka się z agentem ktoś ze znajomych Morrisa.

Agentura i obserwacja zewnętrzna ustaliła ponadto 15 ciekawszych kontaktów z obywatelami polskimi z terenu Warszawy i Krakowa, które podjęto w aktywne rozpracowanie. Środków techniki operacyjnej, jak również tajnej penetracji przedmiotów osobistego użytku nie udało się zastosować w procesie ich rozpracowania.

²⁸ Jedna z form agentury. W odróżnieniu od informatorów, agenci byli werbowani dla rozpracowania środowisk prowadzących „wrogą działalność”, mogli też otrzymywać do wykonania konkretne zadania operacyjne.

²⁹ Secret Intelligence Service (Tajna Służba Wywiadowcza) – brytyjski wywiad, zwany też MI6.

³⁰ Fikcyjna w całości lub częściowo wersja życia oficera UB/SB czy tajnego współpracownika, mająca uwiarygodnić go przed innymi osobami i wzbudzić ich zaufanie.

2. Sprawa agenturalno-grupowa krypt[onim] „Aktyw” prowadzona na:

- ob. izraelski Shur Matatjahu, ur. 1919 r.,
- ob. izraelski Shur Chaim, ur. 1929 r.,
- ob. izraelski Golan Chaim, ur. 1919 r.,
- ob. izraelski Kapieluk Aman, ur. 1930 r.,
- ob. izraelski Kopyt Izrael, ur. 1914 r.

Sprawę wszczęto na podstawie materiałów agenturalnych³¹ mówiących, że Shur Matatjahu i Kapieluk Aman są agentami wywiadu izraelskiego i przyjechali do Polski ze specjalnym zadaniem. Natomiast w odniesieniu do reszty osób uzyskano dane agenturalne stwierdzające, że zasadniczym celem ich pobytu w Polsce jest uprawianie wzmożonej propagandy syjonistycznej wśród osób narodowości żydowskiej, a przede wszystkim wśród Żydów polskich i innych krajów naszego obozu. Grupa ta zamieszkiwała w jednym pokoju na kwaterze izraelskiej i była bardzo ściśle z sobą związana.

W wyniku agenturalno-operacyjnego rozpracowania działalności wymienionych osób ustalono co następuje:

Shur Matatjahu uchodził w grupie syjonistów za duchowego przywódcę. Jest on aktywnym działaczem syjonistycznym. Natomiast po przyjeździe do Warszawy nawiązał kontakt z poselstwem izraelskim i utrzymywał z nim łączność przez cały okres pobytu. Często wychodził samotnie na miasto, gdzie spotykał się z umówionymi lub nowo zapoznanymi obywatelami polskimi narodowości żydowskiej i odbywał z nimi długie rozmowy, charakteru rozmów bliżej nie rozeznano. Jak wskazują materiały agenturalne, a głównie dane inf[ormatora]³² „Wiktor”, Shur Chaim zajmował się aktywnie szerzeniem wrogiej propagandy syjonistycznej wśród młodzieży różnych krajów. Dokonana penetracja bagaży Shura wykazała, że posiada on w walizce większą ilość dolarów oraz walutę turecką i polską. Zapisków^c i adresów nie stwierdzono.

Golan Chaim i Kopyt Izrael – aktywni działacze organizacji syjonistycznych – pierwszy jest członkiem kierownictwa organizacji syjonistycznej „Mapam” a drugi „Hitachdut [tj. Miflegot] Awoda [Cijonit Hitachdut]”. Usiłowali oni nawiązać jak najszersze kontakty z obywatelami narodowości żydowskiej z różnych krajów i przygotowali zorganizowanie spotkania syjonistów dla omówienia różnych spraw programowych. Szczególnie bliskie kontakty utrzymywali z obywatelami narodowości żydowskiej delegacji argentyńskiej i angielskiej. W rezultacie podjętych przedsięwzięć – rozmowa pełnomocnika kwatery z Shurem Matatjahu i usilenia [sic!; z jęz. ros. – wzmocnienia] służby porządkowej na kwaterze – do spotkania nie dopuszczono.

Wszyscy ww. uprawiali wrogą propagandę przeciwko ZSRR i Polsce Ludowej. Zdecydowanie wrogo o ZSRR i krajach demokracji ludowej wypowiadał się Kapieluk Aman. Dokonana penetracja jego przedmiotów osobistych ustaliła szereg adresów [osób] zamieszkałych w Polsce oraz liczne notatki w języku hebrajskim. Łącznie ustalono kilkanaście kontaktów rozpracowywanych osób na terenie kraju, które podjęto do aktywnego rozpracowania.

3. Sprawa agenturalnego rozpracowania³³ prowadzona na: Gutmana Józefa *vel* Givon Józef, ur. 1926 r. w Zurichu, narodowości żydowskiej, obywatel szwajcarski i izraelski.

^c W oryginale jest Zapisek.

³¹ Wszelkie informacje dostarczone przez agenturę.

³² Najniższa kategoria agentury. Informatorów werbowano w środowiskach i grupach potencjalnie zagrożonych „wrogą działalnością”, poza dostarczaniem informacji nie wykonywali oni innych zadań.

³³ Tutaj mamy do czynienia z jedną z form agenturalnego rozpracowania, a mianowicie sprawę agenturalną na osobę.

Gutman posługiwał się paszportem wydanym przez władze szwajcarskie, reprezentował jako dziennikarz amerykańskie pismo „Paris American” w Paryżu i „Davar” w Tel Aviv. Sprawę nadał k[ontakt] s[łużbowy] „Scheldingwor”. Do rozpracowania wykorzystano agenta „Lena” i „Leon”.

Działalność Gutmana nosiła charakter wybitnie prowokacyjny. Gutman w rozmowach podawał, że jest on płk. armii Izraela, że był attaché wojskowym w Moskwie i stamtąd przyjechał na festiwal, że jest w bliskich stosunkach z kierownikami naszego rządu – posługując się dla utwierdzenia rozmówców fotografią, zrobioną w podstępny sposób w czasie otwarcia festiwalu w otoczeniu członków rządu. Gutman bez przerwy jeździł po Warszawie i odbywał liczne spotkania z osobami narodowości żydowskiej różnego pochodzenia.

W rozmowach z osobami narodowości żydowskiej, głównie polskimi, szkalował ustrój Polski Ludowej, że Żydzi w Polsce są uciskani, że władze polskie źle się odnoszą do obywateli narodowości żydowskiej itp., nawołując do wyjazdu do Izraela, przy czym prowokacyjnie twierdził, że on właśnie ma pełnomocnictwo rządu polskiego sprawy te uregulować i zabrać ze sobą chętnych do powrotu do Izraela³⁴. Podstawionego ag[enta] „Leona” rozpytywał, czy istnieją w Polsce nielegalne organizacje syjonistyczne i prosił okazać mu pomoc w zorganizowaniu spotkania z członkami tych organizacji.

Gutman usiłował zorganizować publiczne wystąpienie przed żydowskim teatrem „Placówka” w Warszawie, w czasie kiedy publiczność wychodziła z teatru. Do wystąpienia nie dopuszczono. Z uwagi na szczególnie niebezpieczną, prowokacyjną działalność Gutmana, spowodowano przedterminowe wydalenie go z Polski. W czasie kontroli paszportowej na lotnisku Okęcie stwierdzono, że Gutman nie legitymuje się właściwym paszportem, że posiada dwa paszporty. W tej sytuacji Gutman został zatrzymany przez władze WOP. Okazało się, że Gutman w czasie pobytu w Warszawie wymienił paszporty w poselstwie szwajcarskim. W międzyczasie dokonano penetracji jego osobistych rzeczy i ustalono wiele różnych notatek, różne adresy osób zamieszkałych w Polsce, Niemczech i ZSRR.

Jednym z ustalonych kontaktów Gutmana jest Abram, ur. 1915 r., zam. we Wrocławiu. Abram powrócił do Polski wiosną 1955 r. ze Związku Radzieckiego. Jak ustalono, odsiadywał tam karę 8 lat więzienia za próby tworzenia nielegalnej organizacji syjonistycznej.

Niektóre okoliczności ustalone w trakcie rozpracowywania Gutmana pozwalają przypuszczać, iż obok działalności, którą scharakteryzowano wyżej, prowadził on działalność wywiadowczą i posiadał kontakty tego charakteru.

Na uwagę zasługuje fakt, tak w sprawie kryptonim „Aktyw”, jak również w sprawie Gutmana, braku aktywnego agenturalnego dotarcia do rozpracowywanych osób. Posiadane materiały agenturalne są fragmentaryczne i nie dają pełnego rozeznania ich wrogiej działalności. Chciałbym zasygnalizować przy omawianiu tych spraw wielki niedostatek organów bezpieczeństwa w pracy operacyjnej w kierunku wyjawiania i rozpracowywania wrogich, syjonistycznych elementów na terenie kraju. Okazał się zupełny brak agentury z tych środowisk i wyjątkowo słabe rozeznanie wrogich, syjonistycznych elementów w środowiskach żydowskich na terenie kraju. To właśnie zmuszało nas w zasadzie do zewnętrznej obserwacji rozpracowywanych osób, bo nie było agentury, którą można byłoby wprowadzić do głębszego rozpracowania.

³⁴ Szerzej na temat emigracji Żydów z Polski powojennej zob. G. Berendt, *Emigracja ludności żydowskiej z Polski w latach 1945–1967* [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały*, t. 7, Warszawa 2006.

4. Sprawa agenturalnego rozpracowania krypt[onim] „Zatoka” na osobę: Szczukin Ludmiła, ur. 1925 r., członka finlandzkiej delegacji na festiwal.

Od informatora „X” otrzymano dane, że Szczukin Ludmiła podejrzana jest przez delegatów finlandzkich, że jest agentem obcego wywiadu. Dane te potwierdzone zostały również przez towarzyszy radzieckich. Z uzyskanych materiałów w toku rozpracowania należy przypuszczać, że Szczukin miała za zadanie nawiązanie zerwanych kontaktów z agenturą na terenie Warszawy. O tym świadczą następujące fakty:

Szczukin posiadała adres, jak się później okazało, inżyniera Petzer Kazimierza, zam. w Warszawie i usiłowała spotkać się z nim osobiście. Dla ułatwienia nawiązania kontaktów Szczukin nawiązała bliższą znajomość z jednym z pracowników obsługi kwatery, którym był nasz operacyjny pracownik por. Nurek. Porucznik Nurek występował pod innym nazwiskiem, jako pracownik Nowej Huty, zaangażowany do pracy festiwalowej. W związku z okazaną chęcią ze strony Szczukin zawarcia bliższych znajomości, por. Nurek otrzymał zadanie zbliżenia się do niej i okazania jej sympatii. W rezultacie okazanej jej sympatii ze strony por. Nurka, Szczukin zaczęła rozpytywać go o to, co produkuje się w Nowej Hucie i inne szczegóły budowy, rozmieszczenia itp. W pewnym momencie zwierzyła się, że posiada pocztówkę dla obywatela z Warszawy, którą chciałaby wręczyć adresatowi osobiście, prosząc o okazanie pomocy w odnalezieniu adresu. Posiadane materiały, jak również zachowanie Szczukin nasunęły podejrzenia, że wspomniany adresat może być kontaktem charakteru szpiegowskiego i w związku z tym zdecydowano nie dopuścić do bezpośredniego kontaktu Szczukin, ustalić adresata pocztówki celem wprowadzenia agenta w rozpracowanie.

W wyniku podjętych przedsięwzięć, przy pomocy por. Nurka i agentury, Szczukin nie dotarła do adresata, a zwróciła się do por. Nurka o przekazanie pocztówki osobiście adresatowi. Pocztówka była adresowana do Niny Wołoduckiej i miała być doręczona Petzer Kazimierzowi, zam. Warszawa, Al. Jerozolimskie 9, który pocztówkę miał przekazać adresatowi. Szczukin pouczyła por. Nurka^d, ażeby przy przekazywaniu pocztówki powiadomił odbiorcę, by Nina Wołoducka dla potwierdzenia odbioru pocztówki przesłała zdjęcie na adres Olkonen, Helsinki.

W wyniku ustalenia stwierdzono, że w Al. Jerozolimskich 9 zam[ieszkuje] inż. Petzer Kazimierz, właściciel warsztatu mechanicznego. Petzer jest rozpracowywany przez miejski urząd jako podejrzany o współpracę z wywiadem amerykańskim. Nina Wołoducka, jego siostra, pracuje w biurze eksportu w „Domu Książki” w Warszawie. Sprawę przekazano do dalszego prowadzenia miejskiemu urzędowi. W miejsce por. Nurka wprowadzono agenta^e.

5. Sprawa agenturalno-grupowa krypt[onim] „Nil”:

Sprawa założona na podstawie danych agenturalnych mówiących o tym, że w składzie delegacji egipskiej znajdują się wyżsi funkcjonariusze policji egipskiej i organów wywiadu. W toku rozpracowania uwagę zwrócili:

- Kuscaïn Hassan Arfa, wiceminister spraw wewnętrznych Egiptu,
- Fanad Mahomed, płk policji egipskiej,
- Col Abdel Hadej Negm Eldin, płk policji egipskiej i redaktor pisma policyjnego,
- Hosni Knal, oficer policji,
- Hatem Knalif, oficer policji.

W rozpracowaniu wykorzystano agentów „Zbyszek”, „Maria” i „Zygmunt” oraz kilka kontaktów służbowych, rekrutujących się z tłumaczy. Drogą agenturalną, łącznie z techniką

^d W oryginale jest Nowaka. Albo wystąpił błąd (przejęzyczenie), albo też może być to nazwisko, pod jakie podszywał się w czasie festiwalu por. Nurek.

^e Dalej wykropkowano.

operacyjną i obserwacją, stwierdzono, że osoby te zawierały liczne znajomości z obywatelami polskimi, wypytyując ich o szereg spraw mogących interesować czynniki wywiadowcze. Między innymi rozpytywali często różnych obywateli o organizację i strukturę organów bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej. Ustalono kilkanaście adresów w Warszawie i na terenie kraju osób, z którymi spotykali się wspomniani wyżej osobnicy.

Z całokształtu uzyskanych materiałów wynika, że podstawowym zadaniem pracowników egipskiego aparatu policyjnego była ochrona delegacji egipskiej przed penetracją wywiadów naszego obozu. Potwierdzeniem tego może być fakt, że wszyscy ujawnieni pracownicy policji bacznie obserwowali zachowanie się członków delegacji egipskiej, a szczególnie nielicznej grupy delegatów postępowych, i o swoich spostrzeżeniach meldowali systematycznie swym przełożonym, głównie Hassanowi Arfie.

Aczkolwiek w procesie rozpracowania tych osób nie uzyskano wyraźnych sygnałów o zainteresowaniach natury wywiadowczej, nie jest wykluczone, że niektórzy z nich mogli zajmować się tego rodzaju działalnością. Istotę tej sprawy wyjaśni nam bliższe rozeznanie ustalonych kontaktów.

6. Sprawa agenturalnego rozpracowania na osobę:

Walasek Janina, ur. 1933 r., obywatelstwo duńskie, narodowość polska, członek delegacji Polonii Duńskiej na festiwal³⁵.

Sprawę założono na podstawie informacji posiadanej przez Wydział II³⁶ miejskiego urzędu ds. bezpieczeństwa – Warszawa, stwierdzającej, że wymieniona ma przekazać paczkę dla Kuczyckiej Anny, zam. w Warszawie, która to utrzymuje kontakty z ośrodkiem wywiadowczym w Danii. W rezultacie zastosowania kombinacji operacyjnej³⁷ ustalono, że Walasek utrzymywała stały kontakt z Kuczycką i przekazała jej trzy paczki. Ustalono również, że dość często komunikowała się na terenie Warszawy z Szymankiewicz Zofią, ur. 1921 r., zam. w Gnoszynie pow. Częstochowa (mąż Ireneusz jest strażakiem pożarnictwa w Gnoszyńskich Zakładach Przemysłu Lnianego) i Jarnickim Tadeuszem, ur. 1923 r., zam. Chrzęstów, pow. Włoszczowa, ślusarz w fabryce płyt pilśniowych.

Walasek zachowywała się bardzo ostrożnie, unikała zawierania znajomości. Próby wprowadzenia agentury pod Walasek nie udały się. Przeprowadzona penetracja bagaży Walasek materiałów nie dała. Uzyskano szereg adresów na terenie Polski, między innymi znaleziono również adres Kuczyckiej.

³⁵ W festiwalu udział wzięło m.in. 178 przedstawicieli młodzieży polonijnej z całego świata; za: W. Horst, *Stenogram z przebiegu konferencji prasowej w dniu 13 sierpnia 1955 r. premiera Józefa Cyrankiewicza z dziennikarzami zagranicznymi przybyłymi na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie*, „Teki Archiwalne. Seria Nowa” 1996, t. 1, s. 147.

³⁶ Według wewnętrznego dokumentu KdsBP pt. Zakres pracy wydziałów II wojewódzkich urzędów do spraw bezpieczeństwa publicznego „Zadaniem wydziałów II-gich wojewódzkich urzędów jest organizacja i prowadzenie walki z działalnością wywiadów państw kapitalistycznych skierowaną przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i krajom obozu socjalistycznego na terenie podległych im województw”. Powyższe zadania wydziały drugie wykonywały „pod kontrolą i kierownictwem Departamentu II Komitetu do spraw BP [kontrwywiad]”. AIPN, KdsBP 100, Zakres pracy wydziałów II wojewódzkich urzędów do spraw bezpieczeństwa publicznego, b.d., b.p. W omawianym przypadku Wydział II Urzędu ds. BP m.st. Warszawy odpowiadał statusowi wydziału drugiego wojewódzkiego urzędu BP.

³⁷ Zespół działań UB/SB, zmierzających do uzyskania konkretnego efektu: „wprowadzenia agentury do rozpracowania, przeprowadzania tajnych oględzin i rewizji, »tajnych zdjęć« i aresztów, wyprowadzenia agentury z rozpracowania, a także przy rozwiązywaniu innych zadań, zmierzających do jak najszybszego wykrycia przestępczej działalności rozpracowywanych osób” (*Instrukcje pracy...*, s. 55).

7. Sprawa agenturalnego rozpracowania na osobę:

Jensen Erik, ur. 1913 r. w Wiedniu, narodowość i obyw[atelstwo] austriackie, zam. w Belgii.

W czasie pobytu w 1954 r. polskiej drużyny piłki nożnej w Belgii ustalono, że Jensen jest współpracownikiem ośrodka wywiadowczego i współpracuje z pracownikiem tegoż ośrodka Denelem. Jensen przygotowywał w tym czasie naszego agenta „Zapałkę”, którego z kolei werbował do współpracy Denel.

W czasie pobytu na festiwalu w Warszawie Jensen występował jako menadżer belgijskich drużyn piłki nożnej. Z uzyskanych materiałów agenturalnych wynika, że w okresie II wojny światowej Jensen przebywał w obozach hitlerowskich, m.in. był w Oświęcimiu i przez około 3 lata pracował w jednej z kopalń koło Rybnika, woj. stalinogrodzkie³⁸. Obecnie jest przedstawicielem firmy szwedzkiej w Belgii i niezależnie od tego pośredniczy w organizowaniu międzypaństwowych imprez sportowych, co umożliwia mu częste wyjazdy za granicę. Jensen był w wielu krajach europejskich, zna język niemiecki, francuski, angielski, szwedzki, duński i słabo polski. Wykazywał dużą znajomość stosunków w Polsce.

W czasie pobytu w Warszawie i Wrocławiu Jensen utrzymywał szereg kontaktów z obywatelami polskimi, z których część została uchwycona przez obserwację i drogą agenturalną. Bardzo często kontrolował się, podejrzewając obserwację za sobą.

Do rozpracowania Jensena wprowadzono ag[enta] „Pióro”, działacza sportowego. Jensen okazał duże zainteresowanie ag[entem] „Pióro”, głównie rozpytywał agenta, czy wyjeżdża do ZSRR, wyrażając chęć nawiązania kontaktów ze sportowcami radzieckimi. Na odpowiedź agenta, że wyjeżdża za granicę i że w październiku wyjeżdża z drużyną piłki nożnej do Belgii, był bardzo tym zainteresowany. Jensen umówił ag[enta] „Pióro”, ażeby po przyjeździe do Belgii zamieszkał w jego mieszkaniu. W sprawie tej przygotowuje się dalsze przedsięwzięcia.

Sądząc na podstawie zachowania się Jensena w 1954 r. w stosunku do naszej drużyny na terenie Belgii i zachowania się w czasie festiwalu na terenie Polski, należy przypuszczać, że zadaniem Jensena jest podbór i przygotowanie kandydatów do współpracy z ośrodkiem wywiadowczym w Brukseli.

8. Sprawa agenturalnego sprawdzenia na osobę:

Ob[ywate] NRF Jensen Gerard, ur. 1925 r. w Oberhausen.

Drogą agenturalną ustalono, że ojciec wymienionego był generałem We[h]rmachtu i brał udział w II wojnie światowej. Sam on również był żołnierzem armii faszystowskiej i brał udział w tłumieniu powstania warszawskiego w 1944 r. Przy pomocy agenta „Czujny” ustalono, że Jensen doskonale zna działalność polskich organizacji podziemnych z okresu okupacji.

W czasie przejazdu do Warszawy Jensen kontaktował się na dworcu łódzkim z Bujanowską Izabellą, zam. Łódź, ul. Nowowiejska 6. W czasie pobytu w Warszawie obserwacja zewnętrzna ujawniła, że Jensen kontaktował się z pracownikiem Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych w Warszawie – Woźniakiem Antonim, ur. w 1924 r. Woźniak w czasie okupacji był członkiem AK i nosił wtedy nazwisko Osuchowski Marian.

Z całości materiałów i sposobu zachowania się Jensena w Polsce nasuwają się podejrzenia, iż jego przyjazd do Polski miał określony wywiadowczy charakter.

³⁸ Taką nazwę od 7 III 1953 r. do 10 XII 1956 r. nosiło województwo katowickie.

9. Sprawa agenturalnego sprawdzenia na osobę:

Obyw[atel] belgijski Verdict Albert, lat 25, student medycyny, zam[ieszkały] – Antwerpia.

Według danych ag[enta] „Wolny”, Verdict przybył do Polski z Niemiec Zachodnich, gdzie dołączył się do grupy Belgów jadących na festiwal. Kierownictwo grupy belgijskiej wysuwało zastrzeżenia do Verdicta i nie znało, w jaki sposób znalazł się on w delegacji.

Po przybyciu do Warszawy Verdict uprawiał wrogą propagandę w rozmowach z obywatelami polskimi i twierdził, że Polska jest okupowana przez Związek Radziecki, że robotnicy lepiej żyją w krajach kapitalistycznych niż w Polsce, że nie ma tu wolności, wrogo naświetlał sprawę Katynia i powstania warszawskiego. Równocześnie rozpytywał o liczebność wojsk radzieckich, stacjonujących w Polsce, gdzie znajdują się lotniska wokół Warszawy, sporządzał różne szkice sytuacyjne itp.

Zastosowana obserwacja zewnętrzna ustaliła szereg osób, z którymi Verdict utrzymywał stały kontakt, do ciekawszych należą: Dobrzyński Marian, ur. 1922 r. w Warszawie, b[yły] prac[ownik] MSZ, a obecnie radiostacji w Warszawie; Filipek Jerzy, ur. 1927 r. w Warszawie, inspektor Państwowego Zakładu Higieny, zam. Warszawa (wymienieni spotykali się trzykrotnie i każdorazowo wyjeżdżali do lasu w okolice Falenicy); Falkowska Antonina, ur. 1936 r. w Warszawie, prac[ownica] „Domu Książki” (odbyli 3 spotkania na terenie Warszawy); Gliński Kazimierz, pracownik Centralnego Zarządu Leśnictwa w Warszawie. W latach 1946–[19]47 był w KBW. Według danych Dep[artamentu] IV³⁹ Gliński wiedział o planowanej ucieczce za granicę pracownika CZL Abramowicza wraz z teatrem francuskim Vilara w październiku 1954 r.; kapitan Wojsk Inżynieryjnych WP^f, zam. Warszawa ul. Nowolipie 26b m. 16. Spotykał się z Verdictem dwukrotnie: w mieszkaniu Dobrzyńskiego i kawiarni „Smocza Jama”.

10. Sprawa agenturalnego sprawdzenia na:

Obyw[atel] belgijski Guy de Bosschere, dziennikarz – działacz katolicki.

Podstawę wszczęcia sprawy stanowił dokument inwigilacji korespondencji wysłany przez emigranta polskiego ze Szwajcarii Miszewskiego Antoniego. Miszewski informuje Guy[a] de Bosschere, by ten skomunikował się z podanymi przez niego osobami, które mogą być jemu pomocne, a to: Miszewski Jan – ojciec Antoniego, zam. Lublin; Klonowska Zofia, zam. Lublin, pracownica KUL; Kretkowska Maria, zam. Kraków; Szlankier Andrzej, zam. Warszawa.

Z materiałów Departamentu I wynikało, że de Bosschere podejrzany jest o wrogą działalność. Podstawiony ag[ent] „Leon” doniósł nam, że de Bosschere przygotowuje petycję do rządu PRL i zamierza zbierać podpisy delegatów o zwolnienie biskupa Wyszyńskiego i ewentualnie umożliwienie jemu wyjazdu za granicę. W celu sparaliżowania tej akcji była przeprowadzona przez pełnomocnika kwatery rozmowa z de Bosschere, by zaniechał prób organizowania takiej akcji, ponieważ sprawa Wyszyńskiego jest sprawą władz polskich⁴⁰. De Bosschere nie przyznał się do swoich zamiarów, lecz, jak dalej ustalono, zaniechał planowanej akcji.

W czasie poruszania się po Warszawie figurant zachowywał się bardzo ostrożnie. Obserwacja zewnętrzna sygnalizowała, że bardzo często kontroluje się, w rezultacie czego kilka razy urywał się obserwacji. W czasie rozpracowania ww. ustalono szereg jego kontaktów.

^f Nie wpisano imienia i nazwiska.

³⁹ Ochrona gospodarki. Na temat pracy pionu czwartego bezpieki zob. m.in. B. Kopka, *Dyscyplinowanie agentów*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 9/10 (56/57), s. 134–138.

⁴⁰ Podczas zorganizowanej 13 sierpnia 1955 r. w rezydencji Urzędu Rady Ministrów w Natolinie konferencji prasowej premiera Józefa Cyrankiewicza z dziennikarzami zagranicznymi, największą irytację u premiera wywoływały właśnie pytania dotyczące uwiecznienia prymasa Wyszyńskiego. W. Horst, *Stenogram z przebiegu...*, s. 151.

Oceniając całokształt pracy kontrwywiadowczej aparatu Sztabu Festiwalowego Komitetu [ds. BP], należy stwierdzić, że wyjawieni obcokrajowcy – podejrzani o wywiadowczą i inną wrogą działalność, jak również ich kontakty w okresie trwania festiwalu, poza nielicznymi wyjątkami nie zostali głęboko rozpoznani, rozpracowani i wymagają dalszego rozpracowania przez te jednostki komitetu, którym sprawy te zostały przekazane.

Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w tym, że większość spraw wyłoniona została w końcowym okresie trwania festiwalu i krótki okres, jakim dysponowano, nie pozwolił na głębsze rozpracowanie. Dopuszczono również w pracy operacyjnej – a szczególnie w pierwszych dniach festiwalu – poważny błąd wyrażający się w tym, że duża część pracowników operacyjnych sztabu poszła głównie po linii wyjawiania cudzoziemców podejrzanych o wrogą działalność, opuszczając takie przedsięwzięcia operacyjne, które prowadziłyby do aktywnego rozpracowania działalności tych osób.

Zatwierdzony skład kierowniczy sztabu w pierwszych dniach festiwalu nie pracował w komplecie. Kierownictwo pracą sztabu sprowadzało się w zasadzie do jednej osoby, co nie mogło zapewnić operatywnego i konkretnego kierownictwa pracą agenturalną, uwzględniając to, że w pierwszych dniach festiwalu olbrzymi wysiłek pracy sztabu był kierowany na zabezpieczenie masowych imprez, które w tym czasie odbywały się.

Praktyka pokazała również poważne wady w systemie agenturalno-operacyjnej pracy sztabu:

1. Aparat operacyjny w sztabie, prowadzący sprawy ewidencji operacyjnej, a zatem kierujący pracą agentury pracowników operacyjnych na kwaterach, był stanowczo za szczupły. W drugiej połowie festiwalu sztab otrzymał masę materiałów agenturalnych i informacyjnych z aparatu [Polskiego] Komitetu Festiwalowego i nie był w stanie gruntownie materiał ten przetworzyć i włączyć się z kwalifikowaną agenturą⁴¹ do aktywnego rozpracowania.

2. Praca agenturalno-operacyjna była mocno scentralizowana, a szczególnie praca z agenturą manewrową, agenturą kwalifikowaną. System taki przy stałym ruchu delegacji (imprezy, spotkania, wycieczki) nie zabezpieczał możliwości wykorzystania wszystkich dogodnych sytuacji operacyjnych dla stosowania aktywnych agenturalno-operacyjnych środków dla rozpracowania podejrzanych cudzoziemców. Nie zapewniał stałego styku kwalifikowanej agentury z interesującymi nas osobami w delegacjach zagranicznych. Nie zapewnił pełnych możliwości stosowania środków techniki operacyjnej (penetracja, podsłuch lokalowy na kwaterach) w procesie agenturalnego rozpracowania cudzoziemców.

Praktyka pokazała, że praca agenturalno-operacyjna, wykonywana w takich warunkach, winna być poważnie zdecentralizowana przy zapewnieniu sprawnej kontroli i koordynowania pracy ze strony kierowniczej komórki.

System pracy operacyjnej należało zorganizować w ten sposób:

– wydzielić odpowiedzialnych i doświadczonych pracowników Komitetu [ds. BP] i wojewódzkich urzędów [ds. BP] (naczelników, zastępców naczelników wydziałów) i włączyć ich jako kierowników z grupami operacyjnych pracowników⁴² w aparat obsługi poszczególnych delegacji zagranicznych na kwaterach;

– specjalnie odebrać i przekazać do pracy tej grupie odpowiednią ilość agentury kwalifikowanej, nakierowanej specjalnie na rozpracowanie osób w danej delegacji zagranicznej. Dałoby to możliwość pełnego jej wykorzystania i aktywnego wprowadzenia do spraw;

⁴¹ Czytaj – wyspecjalizowaną, doświadczoną agenturą.

⁴² Grupa funkcjonariuszy BP powołanych doraźnie przez daną jednostkę terenową UB do określonych działań – walki z wrogiem systemu.

– w miarę możliwości przydzielić grupom pewną ilość sprzętu techniki operacyjnej (aparatura bezprzewodowa, aparaty telegraficzne, sprzęt niezbędny do prowadzenia penetracji), którą mogliby dysponować w każdej dogodnej sytuacji. Jeden z pracowników grupy operacyjnej winien być odpowiednio przygotowany i umieć posługiwać się posiadanyymi środkami techniki. Zapewniłoby to wprowadzenie równolegle do pracy agenturalnej środków techniki, które szczególnie przy tego rodzaju rozpracowaniach dają bardzo duże rezultaty;

– sztab kierowniczy winien prowadzić tylko najciekawsze sprawy, usilnie kontrolować pracę grup operacyjnych i udzielać im pomocy, koordynować i kierować pracą agenturalno-operacyjną całości.

W praktyce Sztabu Festiwalowego [KdsBP] było tak, że sztab prowadził wszystkie sprawy. Konieczność taka była usprawiedliwiona tym, że pracownicy operacyjni oddelegowani na kwatery delegacji zagranicznych byli na ogół słabi, nieprzygotowani do tego rodzaju pracy i nie mogli samodzielnie prowadzić rozpracowań.

d) Krótka ocena rezultatów operacyjnej pracy wywiadowczej

Dział wywiadowczy sztabu w okresie festiwalu przeprowadził 20 werbunków obcokrajowców oraz dalszych 10 wytypowań do werbunku za granicą.

Wśród poszczególnych delegacji zagranicznych zostało:

w delegacji	zawerbowanych	wytypowanych do werbunku
francuskiej	5 ag[entów]	2 ag[entów]
kanadyjskiej	1	–
włoskiej	1	–
belgijskiej	1	–
duńskiej	1	1
meksykańskiej	1	–
argentyńskiej	1	–
brazylijskiej	1	1
egipskiej	1	–
finlandzkiej	1	–
angielskiej	1	–
NRF	4	2
austriackiej	1	–
USA	–	1
szwedzkiej	–	1
izraelskiej	–	1
norweskiej	–	1

Jeśli wyniki operacyjnej pracy wywiadowczej od strony ilościowej można uważać za zadawalające, to od strony wartości operacyjnej zawerbowanych i uzyskanych materiałów wywiadowczych są poważne niedostatki:

1. Spośród ogólnej cyfry zawerbowanych 60 proc. sieci traktować należy jako sieć perspektywiczną, która przy właściwym kierowaniu, sprawdzeniu jej i odpowiednim przygotowaniu może przynieść poważne usługi. 30 proc. werbunków zaliczyć należy do agentury pomocniczej⁴³. Ciekawszych pozycji zdołano pozyskać zaledwie kilka.

2. Wśród zawerbowanych uderza brak agentury spośród delegacji USA, państw skandynawskich, mała ilość werbunku w delegacji angielskiej⁴⁴.

3. Przeprowadzone werbunki dokonywane były głównie pod przykryciem⁴⁵ Instytutu Spraw Międzynarodowych, anonimowego „biura informacji” lub prasy. Nieliczne werbunki przeprowadzono bezpośrednio, angażując zawerbowanego do współpracy z władzami polskimi.

W trakcie akcji werbunkowej przeprowadzono 3 nieudane rozmowy werbunkowe. Przyczyny niepowodzeń były następujące:

- przedstawienie zbyt poważnych zadań werbowanym;
- nieuwzględnienie należycie ani wieku werbowanego, ani jego bieżących możliwości;
- niezdecydowanie w prowadzeniu rozmowy werbunkowej.

4. Zbyt mało zebrano materiałów charakteru wywiadowczego od uczestników festiwalu.

Materiały, jakie wpłynęły, ograniczają się niemal wyłącznie do suchych w treści informacji o niektórych większych zakładach przemysłowych i obiektach wojskowych. Brak zupełny wiadomości z dziedziny nauki, wiadomości politycznych o poszczególnych terenach itp. Na ten stan rzeczy wpłynęło niewątpliwie szereg przyczyn obiektywnych. Niemniej jednak stwierdzić należy, że pracownicy działu wywiadowczego nie wykorzystali wszystkich możliwości uzyskania tych danych. Zadanie to większość pracowników działu wywiadowczego traciła z pola widzenia i, ganiając za kandydatami do werbunku, nie wywierała należytego nacisku oraz nie dawała odpowiednich wskazówek w tym względzie pracownikom obsługującym sieć informacyjną.

Większość pracowników Departamentu I, zaangażowana do pracy operacyjnej i skierowana w tym celu na kwatery delegacji zagranicznych, to absolwenci Departamentu I, niemający praktyki i doświadczenia.

Dział wywiadowczy był w stanie zwiększyć ilość pozyskanych obcokrajowców do współpracy i były ku temu warunki, gdyby dysponował większą ilością doświadczonych pracowników operacyjnych, władających biegle obcymi językami. Grupa werbunkowa działu wywiadowczego liczyła tylko 6-ciu pracowników i nie była w stanie objąć większej ilości cudzoziemców. Wskazane było na okres festiwalu ściągnąć z zagranicy doświadczonych pracowników rezydentur i włączyć do pracy wywiadowczej. Niewątpliwie polepszyłyby to wyniki pracy.

e) Praca Wydziału „B”

W pracy operacyjnej Wydziału „B” dla wykonania zadań Sztabu Festiwalowego [KdsBP] brało udział 206 pracowników. Byli to w zasadzie pracownicy wydziałów „B” ściągnięci z wojewódzkich urzędów [ds. BP]. W sumie grupa ta prowadziła obserwację 80 osób. Z tego 70 cudzoziemców i 10 obywateli polskich. Przeciętnie Wydział „B” był w stanie prowadzić

⁴³ Agentura przekazująca ogólne sygnały o „wrogich działaniach”.

⁴⁴ Również w zestawieniu syntetycznym pt. „Informacja o pracy Departamentu I Komitetu ds. BP za okres od dnia 1 I do 1 XI 1955 r.” można znaleźć krytyczne komentarze odnoszące się do „rozstawienia agentury” w państwach anglosaskich, napisano wprost – „najważniejszym problemem jest kompletny brak roboty w USA i Anglii”. A. Paczkowski, *Wywiad (cywilny)...*, s. 148.

⁴⁵ Pracować pod przykryciem – w języku zawodowym UB/SB prowadzenie pracy operacyjnej z fałszywą tożsamością, pod pozorem wykonania innej działalności, przy wykorzystaniu odpowiedniej „legendy”.

dziennie 28–30 obserwacji. Ilość ta była stanowczo [za] mała, ponieważ potrzeby prowadzenia obserwacji sprowadzały się do 70–80 obserwacji dziennie.

Przy tym stanie rzeczy szereg obcokrajowców nie mógł być objęty systematyczną obserwacją, tak jak wymagała tego potrzeba, co w rezultacie poważnie odbiło się w pracy agenturalnej i stosowaniu środków techniki operacyjnej w procesie rozpracowania. Brak znajomości miejsc poruszania się cudzoziemca (przy ciągłym ruchu) utrudniał, a w wielu wypadkach w ogóle uniemożliwiał, podstawienie agentury kwalifikowanej i wprowadzenie jej do rozpracowania.

Praktyka pokazuje, że przy podobnych imprezach, gdzie i czas rozpracowania jest ograniczony, i warunki operacyjne odmienne, Wydział „B” ma do odegrania bardzo poważną rolę, jeśli chce się zapewnić aktywną pracę agenturalną, prawidłowe i pełne współdziałanie techniki operacyjnej w procesie rozpracowania. Dlatego też musi być zapewniony znacznie większy udział Wydziału „B” we współdziałaniu z jednostkami operacyjnymi.

Praca Wydziału „B” w okresie festiwalu dla potrzeb sztabu miała wiele braków i niedostatków:

1. Wydział „B” nie zawsze mógł na bieżąco informować jednostkę agenturalną o działalności i ruchach obserwowanych osób, z przyczyn nieposiadania odpowiednich środków łączności;
2. Zdarzały się wypadki 1–2-dniowego opóźnienia przekazania materiałów obserwacji;
3. Odczuwało się dość powolne tempo wykonywania ustaleń kontaktów stwierdzonych w czasie obserwacji.

W sumie wykonaną pracę Wydziału „B” ocenić należy zadowolająco. Nie stwierdzono faktów dekonspiracji obserwacji. W zasadzie wszystkie grupy obserwacyjne zabezpieczone były w środki lokomocji, co znacznie wyeliminowało niebezpieczeństwo gubienia obiektu. Praca obserwacyjna na ogół była wykonywana sumiennie. W prowadzonych obserwacjach w okresie od 29 VII do 18 VIII ustalono ogółem 227 kontaktów. Obiektom i kontaktom w czasie prowadzonych obserwacji wykonano 315 zdjęć fotograficznych. Zdjęcia fotograficzne wykonywane były przy użyciu zamontowanych aparatów. Dokumentowano nimi głównie spotkania obiektów z kontaktami.

f) Praca Departamentu IX

Współdziałanie Departamentu IX ze sztabem szło po linii: podsłuchu lokalowego, podsłuchu telefonicznego, fototechniki operacyjnej, inwigilacji korespondencji.

W sumie praca Departamentu IX dała dużą pomoc w pogłębieniu rozpracowania obcokrajowców. Na materiał uzyskany z Departamentu IX, głównie inwigilacji korespondencji, założono 25 spraw ewidencji operacyjnej.

Jednak nie wszystkie działy służb Departamentu IX były dostatecznie przygotowane i nie spełniały należycie swojej roli. Zasadnicze niedomagania okazały się na odcinku podsłuchu lokalowego.

Podsłuch lokalowy

Departament IX zabezpieczył techniką 117 pokoi w hotelach. Z tego 20 pokoi ze względu na nieprzemyślany dobór nie mogło być wykorzystanych. W rezultacie wadliwej organizacji kierowania obcokrajowców do pokoi zabezpieczonych operacyjną techniką ilość pokoi, do których zdołano wprowadzić interesujące osoby, zmniejszyła się do 41, na które dano zamówienia eksploatacji.

Jednak grupa Departamentu IX odpowiedzialna za ten dział pracy nieodpowiednio odniosła się do realizacji zamówień. W zasadzie nastawiła się na kontrolę wyrywkową

zamówień, zamiast kontroli systematycznej. Taki system pracy pozbawił sztab kontroli zachowania się wielu interesujących nas obcokrajowców. Potwierdzeniem tego mogą służyć następujące fakty.

Na 44 zamówionych pokoi – z 12 pokoi nie otrzymano żadnych komunikatów, a z 12 dalszych otrzymano tylko po 1 komunikacie. Tak więc eksploatowanych systematycznie było tylko 19 pokoi. Ponadto otrzymano dość dużo materiałów wrywkowych z innych zabezpieczonych pokoi. Materiał ten w zasadzie nie przedstawiał wartości operacyjnej. Stwierdzono również, że w niektórych wypadkach materiały otrzymane z techniki nie pokrywały się ze stanem faktycznym, gdyż mylono nr pokoju. Np. prowadzono nasłuch osoby zamieszkałej w pokoju nr 214, a komunikaty w tej sprawie opiewały na pokój 216 – zupełnie na inną osobę.

Brak było odpowiedniej ilości tłumaczy języków zachodnich, w rezultacie czego materiał przychodził z dużym opóźnieniem. Wiele spotkań i kontaktów uchodziło naszej kontroli i ustaleniom. Karygodnym przykładem tego typu był podsłuch dnia 9 VIII 1955 r. w pokoju nr 205 w hotelu „Warszawa”. Cudzoziemiec mówiący językiem angielskim rozpytywał ob[ywatela] polskiego o wykonanie zadania. Z treści krótkiej rozmowy można się [było] zorientować, że obyw[atel] polski miał przygotować dane o produkcji samochodów. Treść rozmowy nie nasuwa żadnych wątpliwości co do szpiegowskiego charakteru kontaktu. Materiał jednak ten sztab otrzymał 11 VIII [19]55 r., godz. 16. W wyniku ustalenia stwierdzono, że w pokoju tym mieszkało dwóch dziennikarzy amerykańskich Karsch Joseph i Hajden Martin, lecz 10 VIII w godzinach wieczornych wyjechali z Polski. Przetrzymanie materiału w skutkach nie pozwoliło uchwycić szpiega, znajdującego się w kraju.

Wyjaśniając tę sprawę, towarzysze z Departamentu IX utwierdzali, że nie jest to jeden wypadek przetrzymania materiału, ponieważ ludzie eksploatujący technikę nie znają języka, a nie ma dostatecznej ilości tłumaczy, by na bieżąco mogli materiał tłumaczyć. Wiele języków w ogóle nie było tłumaczonych z powodu braku tłumaczy. Niektóre tłumaczenia z powodu słabej kwalifikacji tłumaczy były niedokładne i wprowadzały w błąd. Np. w jednym wypadku rozmowa artystów francuskich, w której omawiali rolę osób wojskowych występujących w sztuce, przetłumaczono jako fakt uprawiania przez nich wywiadu wojskowego. Po otrzymaniu materiału podjęto szereg przedsięwzięć dla rozpracowania tych osób. Pochłonęło to wiele wysiłku i dopiero na żądanie ponownego, pełnego przesłuchania nasłuchu wyjaśniło się, że pierwsze tłumaczenie jest fałszywe, a podjęte operacyjnie przedsięwzięcia bezcelowe.

Poważnym niedostatkiem wykorzystania techniki operacyjnej, szczególnie w rozpracowaniu obcokrajowców na kwaterach delegacji, był brak techniki bezprzewodowej. Departament IX posiadał tylko 2 aparaty tego rodzaju. Ten stan rzeczy nie pozwalał [na] prowadzenie podsłuchu we wszystkich koniecznych wypadkach kontroli rozmów między obcokrajowcami a ich kontaktami dla doraźnych sprawdzeń agentury itp.

Podsłuch telefoniczny

Pracę po tej linii można podzielić na dwie części, a to: podsłuch rozmów telefonicznych z kwater; podsłuch rozmów telefonicznych w pokojach hotelowych.

Kontrola rozmów telefonicznych delegatów zagranicznych z kwater dała dość dużą ilość materiałów informacyjnych. W 95 proc. to materiał wrywkowy. W 5 proc. dotyczył osób zamawianych. Jakkolwiek materiał ten był przekazywany stosunkowo szybko i dotyczył przeważnie umawianych spotkań, to jednak poza charakterem informacyjnym i ustaleniem kontaktu poważniejszych korzyści operacyjnych nie dał. Wiele ustalonych tego rodzaju kontaktów podlega operacyjnemu wyjaśnieniu.

Jeśli kontrola rozmów telefonicznych z kwater delegacji zagranicznych dała wiele ciekawego materiału, to dopuszczono poważny błąd, że nie objęto kontrolą rozmów z telefonów hotelowych w poszczególnych pokojach, a szczególnie w pokojach objętych techniką. Na fakt konieczności kontroli takich rozmów zwrócono uwagę towarzyszącom z Departamentu IX, którzy mieli poczynić odpowiednie środki przygotowawcze w tym kierunku.

Brak komunikatów z kontroli rozmów telefonów hotelowych dał się wielokrotnie odczuć, szczególnie wtedy gdy z „P[odsłuchu] P[okojowego]” wynikało, że figurant prowadzi rozmowę telefoniczną i mieliśmy nasłuch jego rozmowy, a nie wiedzieliśmy, co mówił jego rozmówca.

Fototechnika

Praca z tą komórką Departamentu IX układała się bardzo dobrze. Pracownicy tegoż pionu brali żywy udział w realizowanych przez sztab kombinacjach. Brali udział w 12 penetracjach i w 19 dalszych pomogli sprzętem technicznym. W realizacji tych prac wykazywali wiele inicjatywy i pomysowości.

Inwigilacja korespondencji

Za okres festiwalu otrzymano z Biura „W”⁴⁶ 129 dokumentów, przedstawiających wartość operacyjną. Większość z nich dotyczyła prowadzonych spraw.

Na podstawie uzyskanych materiałów, w czasie trwania festiwalu zaprowadzono nowych 5 spraw agenturalnego sprawdzenia i 20 spraw agenturalnej obserwacji na kontakty z cudzoziemcami. Po bliższym wyjaśnieniu 10 dalszych materiałów kwalifikuje się do założenia [spraw] agenturalnego sprawdzenia.

Materiały z Biura „W” dotyczą w zasadzie osób zamieszkałych na terenie kraju, w związku z czym przekazane zostały odpowiednim urządcom.

IV. Udział całego aparatu b[eezpieczeństwa] p[ublicznego] w zabezpieczeniu przed wrogą działalnością w okresie festiwalu

Trzeba stwierdzić, że urzędy wojewódzkie [bezpieczeństwa] na ogół dobrze wykonały zadania w podborze kadry do aparatu festiwalowego, przygotowały znaczną ilość kontaktów i informatorów wśród tej kadry, którzy byli wykorzystywani przez aparat operacyjny Sztabu Festiwalowego Komitetu [ds. BP] oraz w zabezpieczaniu transportu delegatów.

Natomiast odczuwaliśmy **dużą słabość i brak informacji z rozeznania zamierzeń wrogich elementów w kraju** – w jaki sposób zamierzali oni prowadzić wrogą działalność, o zamiarach nawiązania kontaktów itp.

Sztab festiwalowy otrzymał tylko 4 informacje: z Dep[artamentu] IV – 1, Dep[artament] III – 1, Dep[artament] V⁴⁷ – 1 i miejski urząd – 1 o wrogich zamierzeniach lub próbach kontaktów z obcokrajowcami dla wrogich celów.

Fakt ten świadczy [o tym], że jeżeli na odcinku zewnętrznego zabezpieczenia cały aparat BP został zmobilizowany, to wyraźnie wystąpiły niedomagania w uaktywnieniu rozpracowań wrogiego elementu. A przecież obok wyjawiania zamiarów wrogich, można było w oddzielnych sprawach wykorzystać fakt pobytu dużej ilości cudzoziemców przez okres dwóch tygodni do stosowania kombinacji operacyjnych, przez podstawienie naszej agentury pod przykryciem cudzoziemców dla pogłębienia rozpracowań.

⁴⁶ Perlustracja korespondencji.

⁴⁷ Komunikacja.

Zagadnienie to winno być uwzględnione przy innych masowych imprezach międzynarodowych, a szczególnie w Targach Poznańskich, i winno być przygotowane wcześniej. Aparat operacyjny winien przygotować wnioski, jaką agenturę można wykorzystać w takich celach i do jakich spraw można stosować tego rodzaju kombinacje.

V. Współpraca z przedstawicielami organów b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] krajów demokracji ludowej

Niemiecka Republika Demokratyczna

Grupa operacyjna organów b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] Niemieckiej Republiki Demokratycznej liczyła 21 pracowników⁴⁸. Współpraca nasza polegała na przekazywaniu towarzyszom niemieckim informacji o członkach delegacji NRD i Niemiec Zachodnich, pomocy w transporcie, kwaterunku, udostępnieniu lokali kontaktowych⁴⁹ i pomocy finansowej.

Towarzysze niemieccy przekazywali ze swej strony naszym organom informacje o obywatelach polskich, którzy wykorzystywali kontakty z delegatami niemieckimi dla wrogich celów. Ogółem od towarzyszy niemieckich otrzymaliśmy 60 doniesień. W kilku sprawach wspólnie omówiono operacyjne przedsięwzięcia, jak np. podstawienie agentury. Współpraca z towarzyszami niemieckimi w czasie festiwalu układała się dobrze.

Czechosłowacja

Grupa operacyjna liczyła 3 osoby. Towarzysze czescy nawiązali z nami bezpośredni kontakt dn. 22 VII [19]55 r., w trakcie którego uzgodniono szereg problemów związanych ze współpracą na okres festiwalu.

Towarzysze czescy dostarczyli nam kilka informacji o osobach z państw kapitalistycznych, wcześniej przez nich rozpracowywanych – uczestnikach festiwalu. Z naszej strony udostępniłmy towarzyszom czeskim możliwość korzystania z lokali kontaktowych, okazaliśmy pomoc w rozpracowaniu osób pozostających w ich zainteresowaniu, przekazaliśmy do ich dyspozycji ob[ywatela] CSR Vorzyszka, który przybył w czasie festiwalu do Polski nielegalnie i ujawniony został na kwaterze angielskiej delegacji⁵⁰.

Współpraca z towarzyszami czeskimi układała się dobrze.

⁴⁸ O działalności grup operacyjnych tajnej policji NRD – Stasi w krajach socjalistycznych zob. M. Tantzsch, *Grupy operacyjne Stasi w krajach bloku wschodniego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 1 (9), s. 43–61. Zob. też w tym samym numerze: S. Anderson, *Podziały narodowe w obrębie bloku sowieckiego: Polska i Niemcy Wschodnie 1945–1962*, s. 13–41. Niestety, główne uwagi autorki artykułu odnoszą się do okresu późniejszego – lat 60., 70. i 80. Por. T. G. Ash, *Teczka. Historia osobista*, Kraków 2006.

⁴⁹ Najczęściej mieszkanie prywatne, rzadziej pomieszczenia instytucji, wykorzystywane w pracy operacyjnej UB/SB, głównie do spotkań z agenturą. Osoba udostępniająca lokal kontaktowy była rejestrowana jako jedno z osobowych źródeł informacji.

⁵⁰ Nie był to odosobniony przypadek. Jak podaje Władysław Horst, wiele osób spośród delegacji młodzieżowych krajów kolonialnych i zależnych przybyło na warszawski festiwal nieoficjalnie, nielegalnie. Tak było też np. z przybyłymi do Warszawy przedstawicielami komunistycznej młodzieży włoskiej, greckiej czy lewicowej młodzieży hiszpańskiej. W. Horst, *Stenogram z przebiegu...*, s. 147. Niektórzy nie chcieli wracać do swoich krajów: „Dwóch członków delegacji włoskiej zwróciło się z prośbą o umożliwienie im załatwienia sprawy azylu w Polsce, motywując tym, że na Festiwalu przebywają nielegalnie i po powrocie do kraju czekają ich represje ze strony rządu, tym bardziej, że jako komuniści byli już kilkakrotnie karani za udział w partyzantce i pracy partyjnej” (AIPN, KdsBP 282, Informacja KdsBP dot. V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, 6 VIII 1955 r., s. 97); „Członek delegacji Iraku zwierzył się z chęci pozostania w Polsce, prosząc o umożliwienie mu uzyskania azylu. Podał, że w Iraku był represjonowany przez władze i obecnie w związku z uczestnictwem w Festiwalu grozi mu to ponownie” (AIPN, KdsBP 282, Informacja KdsBP dot. V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, 3 VIII 1955 r., s. 78).

Bulgaria

Grupa operacyjna liczyła 9 osób. Wymiany materiałów agenturalnych w zasadzie nie prowadzono. Przeprowadzono sprawdzenie kilku ob[ywateli] polskich, którzy wg informacji towarzyszy bułgarskich utrzymywali podejrzane kontakty z członkami ich delegacji. Udostępniliśmy możliwość korzystania z lokalu kontaktowego i zabezpieczyliśmy kwaterek dla kier[ownika] grupy.

Rumunia

Grupa operacyjna składa się z 2 osób. Towarzysze rumuńscy nawiązali z nami kontakt stosunkowo dość późno – już w czasie trwania festiwalu. Informacji dla nas nie mieli. Spełniając ich życzenia, okazaliśmy im pomoc w sprawie rozpracowywanej przez nich kobiety, czł[onkini] delegacji, podejrzanej o współpracę z wywiadem Izraela. W sprawie tej umożliwiono towarzyszom rumuńskim korzystanie z naszej obserwacji, prowadzono szereg sprawdzeń i ustaleń.

Chiny, Węgry, Albania

Poza nawiązaniem kontaktu i odbyciem z nimi kilku spotkań, towarzysze z tych krajów nie zwracali się do nas w żadnych sprawach. Informacji żadnych dla nas nie mieli.

Kontakt z tow[arzyszami] chińskimi i węgierskimi był utrudniony, ponieważ nie znali języka, którym można byłoby się z nimi porozumieć. Towarzysze albańscy raczej nie za bardzo dokładali się do pracy operacyjnej.

Z oceny współpracy z towarzyszami z organów b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] krajów demokracji ludowej w okresie festiwalu nasuwają się następujące uwagi:

1. Przy tego rodzaju masowych międzynarodowych imprezach organizowanych w krajach demokracji ludowej należy śmiało ustalać bardziej zorganizowane formy współpracy operacyjnej przedstawicieli organów BP. Powinna to być nie tylko pomoc [okazana] przedstawicielom innych organów BP, ale bardziej ścisła forma koordynowania pracy operacyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem pracy wywiadowczej, a można by przy takiej formie współpracy znacznie więcej zrobić.

2. W związku z tym wskazane jest, by przy sztabie operacyjnym takiej imprezy byli odpowiedzialni przedstawiciele innych organów, co zapewniłoby systematyczną wspólną pracę, wymianę informacji i bardziej prawidłowe kierowanie ze strony tych przedstawicieli pracą operacyjną delegowanych do ich dyspozycji pracowników operacyjnych.

Ogólne uwagi i wnioski:

Oceniając całokształt pracy przy zabezpieczeniu festiwalu, można stwierdzić, że osiągnięto pewne wyniki, tym niemniej był szereg różnych mankamentów, które nie pozwoliły na lepsze wykonanie postawionego zadania, a mianowicie:

– dobór pracowników operacyjnych z innych jednostek b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] do zabezpieczenia festiwalu był nieodpowiedni. Na ogół byli to ludzie młodzi, nieobcy życiowo, nieumiejący znaleźć miejsca dla swej pracy przy tego rodzaju imprezach. W zasadzie pracownicy ci nie znali obcych języków, co jest bardzo potrzebne przy wykonywaniu zadań w takich sytuacjach;

– prawie zupełny brak pracy aparatu b[ezpieczeństwa] p[ublicznego], mimo kilkakrotnych monitów, dla rozeznania wyjść z rozpracowania obywateli polskich na cudzoziemców. Osiągnięte wyniki uzyskane zostały w zasadzie przez sztab. Przy tego rodzaju imprezach jednostki b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] winny przedłożyć plany ich pracy w kierunku pogłębienia prowadzonych rozpracowań i zabezpieczenia imprezy przed wrogą działalnością;

– nie zdał należyście egzaminu dobór agentury, która była wykorzystywana przez sztab. Prawie 2/3 wykorzystywanej agentury to agentura nowo zawerbowana, nie związana z aparatem, niemająca doświadczenia takiej pracy. Nie wykorzystano w dostatecznej mierze agentury manewrowej do rozpracowania podejrzanych cudzoziemców, wytypowanej przez poszczególne jednostki. Przyczyną tego, wydaje się, był wadliwy system organizacji pracy sztabu (zbytńia centralizacja) oraz trudności w nawiązaniu kontaktu z pracownikiem obsługującym wytypowaną jednostkę sieci. Wydaje się, że słuszne byłoby przejęcie takiej agentury przez pracowników bezpośrednio przy festiwalu zajętych.

W czasie realizacji zadań k[ontr]w[ywiadowniczych] stało się jasne, że nie można się opierać jedynie na agenturze wśród tłumaczy (której była większość), do których cudzoziemcy odnosili się nieufnie, podejrzewając w nich współpracowników organów kontrwywiadu;

– brak rozeznania przyjeżdżających do kraju delegatów zagranicznych przez pion wywiadowczy komitetu. Nie otrzymaliśmy również żadnych tego rodzaju informacji od organów BP NRD i Rumunii, gdzie odbywały się poprzednie festiwale⁵¹;

– wadliwy system organizacji sztabu, zbytńia centralizacja, co również odbiło się ujemnie na wynikach pracy;

– niedostateczna ilość kadrowych doświadczonych pracowników w wykonywaniu zadań wywiadowczych, głównie dla werbunku cudzoziemców. W ostatnich dniach festiwalu można było znacznie więcej pozyskać do współpracy cudzoziemców, ponieważ było już lepsze rozeznanie;

– niedostateczne zabezpieczenie techniką operacyjną, głównie aparaturą bezprzewodową. Departament IX posiadał tylko dwa aparaty bezprzewodowe.

Po zakończeniu festiwalu poszczególne działy sztabu przepracowały posiadany materiał i sprawy dot[yczące] podejrzanych kontaktów obywateli polskich z cudzoziemcami zostały przekazane innym jednostkom do dalszego rozpracowania⁵².

W[ic]e dyrektor Departamentu III [KdsBP]
Filipiak St[anisław], ppłk

Odb[ito] w 5 egz.

2 egz. Komitet [ds. BP]

1 egz. kier[ownictwo] Dep[artamentu] III

1 egz. płk Smirnow

1 egz. aa

Źródło: AIPN, KdsBP 282, s. 30–63, mps.

⁵¹ III Festiwal w Berlinie (5–19/20 VIII 1951 r.), IV Festiwal w Bukareszcie (2–16 VIII 1953 r.). Zob. H. Kozłowski, *Od Pragi do Hawany. Z dziejów Światowych Festiwali Młodzieży i Studentów*, Warszawa 1985, s. 70.

⁵² I tak po zakończeniu festiwalu Wydział III stołecznego urzędu ds. bezpieczeństwa nadal rozpracowywał operacyjnie osoby związane lub kojarzone z festiwalem. „Ustalono Średnickiego (b[yły] oficer armii Andersa, powrócił do kraju w 1947 r.), który w okresie Festiwalu [Młodzieży i Studentów] przez delegata przekazał za granicę anonim, przedstawiający w swej treści fałszywe dane odnośnie do sytuacji w PRL. Z wymienionym przeprowadzono rozmowę, w czasie której rozładowane [sic!] zostało istniejące u niego przekonanie, jakoby ludzie, którzy powrócili przed kilkoma laty z zagranicy, byli ciągle prześladowani” – czytamy w sprawozdaniu z pracy operacyjnej Urzędu ds. BP m.st. Warszawy za okres od dnia 1 I do 31 III 1956 r. (AIPN, 01265/389, mf GM-WAM-56/S-1). Zob. też B. Kopka, *Za kulisami...*, s. 228.

Piotr Byszewski

ZMAĆCONY SPOKÓJ OPRAWCY.
NIEZNANY LIST
ADAMA HUMERA
DO I SEKRETARZA KC PZPR
STANISŁAWA KANI
Z 20 MARCA 1981 R.

Prezentujemy nieznaną do tej pory list byłego zastępcy dyrektora Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – Adama Humera – skierowany w marcu 1981 r. na ręce I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani. Korespondencję tę, odnanaloną przypadkowo podczas niszczenia dokumentów KC w 1989 r. lub 1990 r., przekazał do IPN w grudniu 2006 r. Zbigniew Wierzbicki z Torunia.

Adam Humer (wł. Umer, urodzony 24 kwietnia 1917 r. w Camden w USA, zmarł 9 września 2001 r. w Warszawie) jeszcze w okresie międzywojennym związał się z ruchem komunistycznym. W czerwcu 1936 r. wstąpił do Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Ukrainy. Po ataku Związku Sowieckiego na Polskę wyjechał do Lwowa, gdzie kontynuował studia prawnicze (rozpoczęte w 1936 r. na KUL). W maju 1941 r. rozpoczął praktykę w prokuraturze we Lwowie. Przez cały okres okupacji hitlerowskiej Humer (jak sam później napisał w życiorysie) ukrywał się¹.

Po ponownym wkroczeniu Armii Czerwonej w sierpniu 1944 r. objął funkcję kierownika Wydziału Informacji i Propagandy Powiatowej Rady Narodowej w Tomaszowie Lubelskim. Nie pracował tam jednak długo. Dwunastego września został kierownikiem Sekcji Śledczej WUBP w Lublinie (po reorganizacji Sekcji VIII Wydziału I)².

W sierpniu 1945 r. został przekazany do dyspozycji Wydziału Personalnego MBP, a 4 września objął funkcję zastępcy kierownika Wydziału VIII (śledczego) Departamentu I. W pionie śledczym MBP Humer pełnił służbę do końca 1954 r., najpierw na stanowisku zastępcy kierownika Wydziału IV Samodzielnego, a od 1 lipca 1947 r., po reorganizacji, zastępcy dyrektora Departamentu Śledczego. Z tego stanowiska został odwołany 31 grudnia 1954 r., zaś 31 marca 1955 r. został zwolniony z Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP) „w związku z przejściem na inną pracę” (radcy prawnego w Ministerstwie Rolnictwa)³.

¹ AIPN, 0193/6972 (Akta osobowe funkcjonariusza Adama Humera), rozdział I, k. 3, 5.

² *Ibidem*, rozdział III, k. 1, 60.

³ *Ibidem*, rozdział I, k. 1; rozdział III, k. 23, 26, 52–54, 60–61.

W okresie służby w MBP Humer brał udział m.in. w przesłuchaniach biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka oraz skazanego na śmierć w 1949 r. działacza Stronnictwa Narodowego – Adama Doboszyńskiego. Nadzorował także śledztwa przeciwko członkom czterech Zarządów Głównych Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Jego nazwisko stało się znane szerzej opinii publicznej w listopadzie 1993 r., kiedy został głównym oskarżonym w głośnym wówczas procesie byłych funkcjonariuszy Departamentu Śledczego MBP. Wszystkich oskarżono o stosowanie tortur. Ósmego marca 1996 r., po prawie dwóch i pół roku, Humer otrzymał najwyższy wyrok w procesie – dziewięć lat pozbawienia wolności. W drugiej instancji karę zmniejszono mu do siedmiu i pół roku więzienia⁴.

Powodem napisania przez Humera publikowanego niżej listu była zorganizowana przez Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” 8 marca 1981 r. pod dawnym gmachem MBP na rogu Al. Ujazdowskich i ul. Koszykowej w Warszawie manifestacja ku czci ofiar „bermanowszczyzny”. Wyraźną intencją organizatorów było ukazanie powojennego komunistycznego terroru wyłącznie jako świadomej działalności „antypolsko nastawionych szowinistów żydowskich”, kierujących byłym MBP. Wystąpili nawet do prezydenta Warszawy Jerzego Majewskiego z prośbą o zezwolenie na umieszczenie na gmachu byłego MBP pamiątkowej tablicy, upamiętniającej „polskich patriotów i komunistów więzionych i straconych w latach 1949–1953 przez syjonistycznych oprawców”. Mówcy nie zapomnieli też o „spadkobiercach bermanowskiego systemu zbrodni i bezprawia – komandosach 1968 r., organizatorach antypolskich, syjonistycznych manifestacji na Uniwersytecie Warszawskim”⁵. Data manifestacji nie była bynajmniej przypadkowa. Tego samego dnia na Uniwersytecie Warszawskim odbyły się uroczystości w związku z 13. rocznicą Marca 1968 r.

Nie to jednak stało się w gruncie rzeczy powodem oburzenia Humera. Jego zdaniem manifestacja była próbą rehabilitacji, jak sam napisał, „organizatorów i prowodyrów reakcyjnych band, winnych morderstwa ok. 20 tys. patriotów polskich”. Na wszelkie, nawet najmniejsze próby przywrócenia pamięci o powojennym podziemiu, Humer zdawał się być niezwykle wyczulony. W 1978 r. wysłał do władz partyjnych dwie skargi w związku z inscenizacją „Rozmów z katem” Kazimierza Moczarskiego⁶ w reżyserii Andrzeja Wajdy. Już wtedy pisał o „konieczności rewizji niesłusznej oceny działalności organów bezpieczeństwa publicznego w I-szym dziesięcioleciu Polski Ludowej, oceny opartej w dużej mierze na fałszach i mitach”⁷.

I taką „próbę rewizji” w prezentowanym obecnie liście Humer podjął. Pisał więc o „kreatywnej roli aparatu bezpieczeństwa w ugruntowaniu socjalistycznego ustroju”, „ograniczonym zasięgu przejawów nieprawości”, „intensywnej kampanii oszczerstw i insynuacji” itp. Dopuszczył się przy tym ewidentnych kłamstw. Departament X MBP był, jego zdaniem, samodzielna

⁴ Więcej na ten temat zob.: P. Lipiński, *Humer i inni*, Warszawa 1997.

⁵ „Grunwald. Biuletyn Informacyjny Zjednoczenia Patriotycznego »Grunwald«”, marzec 1981, str. 1–3, 10–22.

⁶ Kazimierz Moczarski (1907–1975), pisarz, dziennikarz, oficer Armii Krajowej. Od stycznia 1940 r. w ZWZ-AK, od sierpnia 1942 r. pracował w Biurze Informacji i Propagandy (BIP) KG AK. Brał udział w Powstaniu Warszawskim. Od kwietnia 1945 r. szef BIP. Aresztowany 11 VIII 1945 r., następnie skazany na 10 lat więzienia za służbę w AK. W 1948 r. wznowiono proces Moczarskiego, zakończony w 1952 r. wyrokiem śmierci (zamienionym w 1953 r. na dożywotnie więzienie). Na wolność wyszedł w kwietniu 1956 r. Od marca do listopada 1949 r. Moczarski był przetrzymywany w jednej celi w więzieniu mokotowskim z Gruppenführerem SS Jürgenem Stroopem, odpowiedzialnym za zagładę warszawskiego getta. Na podstawie relacji Stroopa napisał książkę *Rozmowy z katem* (zob. T. Stańczyk, A. K. Kunert, *Oskarżony Kazimierz Moczarski*, Warszawa 2006).

⁷ A. Humer, *Skargi na ręce tow. tow. Kani, Kowalczyka i Łukaszewicza*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1981, z. 55, s. 207–216.

strukturą, podlegającą Specjalnej Komisji KC PZPR, niepodporządkowaną MBP⁸. A miarą bezczelności jest stwierdzenie, że gen. August Emil Fieldorf nie był ofiarą komunistycznego aparatu terroru⁹. Co prawda Humer przyznał się do udziału w likwidacji niepodległościowego podziemia, ale zrobił to „z poczuciem dumy i satysfakcji z dobrze spełnionego obowiązku partyjnego”.

Czytając list trzeba mieć na uwadze ówczesną sytuację polityczną w Polsce i rozpoczęty proces publicznego odkłamywania powojennej historii. Zapewne Humer zdawał sobie sprawę z groźby wyjścia na jaw ukrywanej dotąd prawdy o zbrodniach „heroicznego” okresu Polski „ludowej”. Postawienie go i jego „towarzyszy walki” w stan oskarżenia nie wchodziło jeszcze w tym czasie w rachubę, ale można przypuszczać, że liczył się z perspektywą publicznego napiętnowania.



Adam Humer

⁸ Wiosną 1948 r. wiceminister bezpieczeństwa publicznego Roman Romkowski przystąpił do organizowania specjalnej grupy operacyjnej, będącej załącznikiem późniejszego Departamentu X, który zajmował się zwalczaniem „wrogiej działalności” w PZPR. Grupa przyjęła oficjalną nazwę Grupa Specjalna 24 II 1949 r. Również w lutym 1949 r. na podstawie rozporządzenia Bolesława Bieruta utworzono Specjalną Komisję Biura Politycznego ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Rozkazem MBP nr 018 z 2 III 1950 r. Grupę Specjalną przemianowano na Biuro Specjalne. Dyrektorem Biura został płk Anatol Fejgin, jego pierwszym zastępcą ppłk Józef Światło *vel* Izaak Fleischfarb. Ze względu na swoje przeznaczenie, Biuro Specjalne podlegało bezpośrednio Komisji ds. Bezpieczeństwa Publicznego, natomiast nigdy nie zostało formalnie wyodrębnione ze struktur MBP. Departament X powołano rozkazem MBP nr 0168 z dnia 30 XI 1951 r., łącząc wszystkie komórki MBP, zajmujące się inwigilacją członków PZPR, tj. Grupę Specjalną, Wydział VII Departamentu V (powołany w 1949 r. do ochrony ruchu robotniczego przed „dywersją” ze strony tzw. elementów prowokatorskich) oraz istniejące w strukturach wszystkich departamentów MBP sekcje VII. W wyniku reorganizacji MBP (po ucieczce Józefa Światły na Zachód w grudniu 1953 r.) Departament X rozwiązano 9 VI 1954 r. (zob. J. Topyło, *Departament X MBP w latach 1949–1954*, Toruń 2006; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005).

⁹ August Emil Fieldorf (1895–1953), generał brygady WP (awansowany 28 IX 1944 r.). Od 1912 r. członek Związku Strzeleckiego, po wybuchu I wojny światowej zgłosił się na ochotnika do I Brygady Legionów. Po kryzysie przysięgowym w 1917 r. wcielony do armii austriackiej, z której zdezerterował. Od 1918 r. służył w Wojsku Polskim, w latach 1919–1920 brał udział w wojnie z bolszewikami. Po jej zakończeniu pozostał w służbie wojskowej. We wrześniu 1939 r. walczył w szeregach 12. DP. Po ucieczce z obozu internowania na Węgrzech w lutym 1940 r. przedostał się do Francji. W maju 1940 r. został pierwszym emisariuszem Naczelnego Wodza i Rządu RP do kraju, prawdopodobnie we wrześniu 1940 r. dotarł do Warszawy. Od sierpnia 1942 r. do lutego 1944 r. był szefem Kedywu KG AK. Od połowy 1943 r. przygotowywał z polecenia gen. Tadeusza Komorowskiego strukturę organizacji „Niepodległość” („Nie”). 29 VII 1944 r. został zastępcą Komendanta Głównego AK gen. Leopolda Okulickiego. Przed kapitulacją Powstania Warszawskiego został wyznaczony na stanowisko dowódcy organizacji „Nie”. Aresztowany przez NKWD 7 III 1945 r. (pod fałszywym nazwiskiem Walenty Gdanicki) został wywieziony do obozów na Uralu. Do kraju wrócił 26 X 1947 r. Od stycznia 1948 r. był rozpracowywany przez MBP. 10 XI 1950 r. stanął się na wezwanie do UBP w Łodzi, został zatrzymany i przewieziony do aresztu MBP w Warszawie na ul. Koszykowej. 16 IV 1952 r. Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy skazał gen. Fieldorfa na karę śmierci. 20 X 1952 r. Sąd Najwyższy utrzymał wyrok, Rada Państwa odrzuciła prośbę rodziny o ułaskawienie. Wyrok wykonano 24 II 1953 r. (zob. A. Kuler, *August Emil Fieldorf (1895–1953)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1: oprac. zbiorowe, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 127–131).

TEKST ŹRÓDŁA

1981 marzec 20, Warszawa – List Adama Humera do Stanisława Kani w sprawie manifestacji z 8 marca 1981 r. przed gmachem byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

Adam Humer
Warszawa ul. Marszałkowska
[...]

Warszawa, dnia 20 marca 1981 r.

Do
Biura Politycznego KC PZPR
na ręce Towarzysza Stanisława Kani^a

Ostatnie wydarzenia, w których przedmiotem napaści są organa b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, oraz, związane z tym, aktualne implikacje – wymagają przedstawienia prawdziwego stanu rzeczy, bowiem dezinformacja, narosłe i zastygłe od lat mity i fałsze w tym zakresie są źródłem nierozważnych poczynań władz z jednej strony oraz okazją dla prowadzenia wrogiej działalności reakcyjnych, kontrrewolucyjnych elementów – z drugiej.

Oto w dniu 8 marca b.r., za przyzwoleniem (co najmniej) odpowiedzialnych czynników, pod gmachem b. MBP odbywa się manifestacja ku czci osób, które nigdy aresztowane w tym gmachu nie przebywały, – przeciwko MBP, które żadnej z osób przedstawianych jako ofiary bezprawia, a w szczególności owych 19 rozstrzelanych oficerów WP¹ – **nigdy nie więziło**, – a jednocześnie niejaki płk Jahnke², jeden z przywódców zbrojnego podziemia po wyzwoleniu, wygłasza bezprzykładne w swej bezczelności emitowane przez telewizję (!) dla milionów słuchaczy – przemówienie **gloryfikujące i nobilitujące organizatorów i prowodyrów reakcyjnych band**, winnych morderstwa ok. 20 tysięcy patriotów polskich – przemówienie stawiające pod pręgierz Ministerstwo, którego „winą” było unieszkodliwienie kierowniczej czołówki zbrojnej kontrrewolucji, wymienionych z nazwiska

^a Z boku podłużna, częściowo nieczytelna pieczęć o treści Biuro Listów i [-] 7 mar[ca] 1981.

¹ W latach 1951–1954 sądy wojskowe podczas 53 niejawnych procesów skazały na śmierć 40 oficerów WP – 20 orzeczonych kar śmierci wykonano. Ośmiu oficerów skazano na kary dożywotniego więzienia, 37 otrzymało wyrok od 8 do 15 lat pozbawienia wolności (dwóch zmarło w więzieniu podczas odbywania wyroku). Szerzej zob. J. Poksiński, *TUN. Tatar, Utnik, Nowicki*, Warszawa 1992.

² Zygmunt Walter Janke (1907–1990), generał brygady (awansowany w 1988 r.), od 1927 r. w WP. Od 1940 r. w ZWZ, był szefem sztabu i zastępcą komendanta okręgu łódzkiego. Od marca 1943 r. szef sztabu, a później komendant okręgu śląskiego. Po zajęciu Śląska przez armię sowiecką nie rozwiązał podległych mu struktur AK i pozostał w konspiracji. Na ujawnienie się zdecydował dopiero we wrześniu 1945 r. Aresztowany przez UB 1 II 1949 r., skazany 11 VIII 1952 r. przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na podwójną karę śmierci. Wyrok zamieniono na dożywotnie więzienie. Na wolność wyszedł 25 VII 1956 r. (zob. M. Starczewski, *Zygmunt Janke-Walter (1907–1990)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, oprac. zbiorowe, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 165–169).

członków Głównej Komendy WiN³ (a nie AK jak obłudnie i demagogicznie zostało przedstawione w przemówieniu) – oddanie ich pod sąd, gdzie otrzymali **zasłużoną** karę, nie odbytą jednakże w całości, jak to widać na przykładzie samego Jahnkego i wymienionych przez ^bniego^b kompanów, cieszących się dotąd dobrym zdrowiem i, nadal kontrrewolucyjnym, samopoczuciem.

Podkreślenia godne jest również to, iż wśród „ofiar” MBP Jahnke wymienia także gen. Fi[e]ldorfa ps. „Nil”, komendanta „Nie”, dywersyjnej organizacji zbrojnej działającej na tyłach walczącej Armii Czerwonej, – nigdy nie więzionego przez polskie organa bezpieczeństwa ani też nie sądownego przez polskie sądy.

Na kapitalny paradoks zakrawa okoliczność, iż tego rodzaju manifestacja odbyła się dokładnie tuż pod oknami gabinetu urzędującego w okresie omawianym przez Jahnkego, – ówczesnego wiceministra Bezpieczeństwa Publicznego generała Moczara⁴, obecnego członka najwyższego kierownictwa partyjnego, oraz opodal gmachu, w którym urzęduje Minister Spraw Wewnętrznych i członek KC gen. Milewski⁵ – ówczesnie dzielnie walczący z podwładnymi Jahnkemu bandami.

Taki stan rzeczy wynika stąd, iż nie tylko w opinii społecznej ale i u opinię tę kształtujących czynników oficjalnych, – z powodu bądź nieznajomości ewidentnych faktów bądź ich świadomego zapoznania, – utarł się stereotyp pojęciowy, według którego z b. Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego niejako organicznie związane jest odium wszelkiej nieprawości, a zdarzające się niekiedy wyrazy uznania dla jego organów, zwłaszcza w związku z ich walką z bandami, – mają raczej charakter odświętny i zdawkowy.

Na powstanie i ugruntowanie się takiego stereotypu wpłynął m.in., fałszywy pogląd traktujący organa bezpieczeństwa publicznego jako jeden, jednolity organizm, podczas gdy, w rzeczywistości, od początku, od 1944 r., istniały dwa, a następnie, od 1948 r. trzy takie organizmy, – z odrębnymi zakresami działania, niezależne od siebie nie tylko pod względem operacyjnym, lecz również, co najistotniejsze, podległe odrębnym ośrodkom dyspozycyjnym.

^{b-b} *Dopisano nad wierszem.*

³ Humer używa niepoprawnej nazwy, powinno być Zarząd Główny Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

⁴ Mieczysław Moczar wł. Mikołaj Diomko (1913–1986). W 1937 r. wstąpił do KPP. Od 1942 r. współorganizował komunistyczne podziemie. Dowódca obwodu lubelskiego GL-AL, następnie dowódca obwodu kieleckiego AL. Od stycznia 1945 r. szef WUBP w Łodzi, od maja do września 1948 r. podsekretarz stanu w MBP. Po odejściu z MBP był wojewodą olsztyńskim, przewodniczącym Prezydium WRN w Olsztynie, Białymstoku i Warszawie. Od kwietnia do listopada 1956 r. minister państwowych gospodarstw rolnych. Od grudnia 1956 r. wiceminister, a od grudnia 1964 r. do lipca 1968 r. minister spraw wewnętrznych. W okresach: lipiec 1944 r. – grudzień 1948 r. członek KC PPR; grudzień 1948 r. – lipiec 1956 r. zastępca członka KC PZPR; lipiec 1956 r. – lipiec 1981 r. członek KC. Od lipca 1968 r. do grudnia 1970 r. zastępca członka Biura Politycznego KC; od grudnia 1970 r. do grudnia 1971 r. oraz od grudnia 1980 r. do lipca 1981 r. członek Biura Politycznego. W latach 1957–1980 poseł na Sejm. Od 1971 r. do 1983 r. prezes NIK. W latach 1964–1972 i 1980–1983 prezes Zarządu Głównego (później Rady Naczelnej) ZBoWiD. Szerzej zob.: K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998.

⁵ Mirosław Milewski (ur. 1928 r.), od 1944 r. w aparacie bezpieczeństwa, funkcjonariusz PUBP w Augustowie, następnie WUBP w Białymstoku, od 1951 r. zastępca naczelnika Wydziału IV WUBP w Białymstoku. Od 1953 r. naczelnik Wydziału IX, następnie Inspektoratu Wiejskiego WUBP w Warszawie. Od 1955 r. naczelnik Wydziału IV WUdsBP w Warszawie. Od stycznia 1957 r. zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Warszawie, od czerwca 1958 r. zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Warszawie. Od 1959 r. w centrali MSW, w latach 1962–1971 wicedyrektor, następnie dyrektor Departamentu I. Od stycznia 1971 r. wiceminister, od października 1980 r. do lipca 1981 r. minister spraw wewnętrznych. Od lipca 1981 r. do maja 1985 r. sekretarz KC PZPR.

Jeden – to Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego z podległymi mu Urzędami terenowymi, oraz KBW, WOP i Milicją Obywatelską, – drugi zaś to podległy Ministrowi Obrony Narodowej – Główny Zarząd Informacji WP. W 1948 r. powstał organizm trzeci, tzw. X-ty Departament, noszący początkowo nazwę „Grupa Specjalna” a następnie „Biuro Specjalne” – który mimo **formalnego** usytuowania w ramach struktury MBP, – faktycznie pod względem dyspozycyjnym i operacyjnym podlegał **bezpośrednio Specjalnej Komisji KC Partii** i w rzeczywistości stanowił raczej wydział KC a nie jednostkę MBP, przy czym działalność tej jednostki cechowała całkowita konspiracja i izolacja z uwagi na specjalny charakter spraw przez nią prowadzonych.

Stwierdzenie takiego układu organizacyjnego służb bezpieczeństwa w latach 1944–56 ma istotne znaczenie, gdyż, jak się okazało, w zasadzie wszystkie sprawy uznane później jako przejawy naruszania praworządności wobec osób bezpodstawnie aresztowanych a następnie zrehabilitowanych, w tym również licznych komunistów – były prowadzone przez Główny Zarząd Informacji i przez X-ty Departament, **a nie przez jednostki właściwego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.**

I tak właśnie, wymieniani w czasie manifestacji oraz na specjalnej tablicy oficerowie WP – to więźniowie Informacji na ul. Chałubińskiego, – a represjonowani komuniści – to więźniowie X-tego Departamentu przebywający w różnych obiektach, m.in. w Miedzeszynie, – ściśle zakonspirowanych nawet przed przeważającą częścią kadry kierowniczej MBP.

Falszem i mistyfikacją kształtującymi obiegowy a nieprawdziwy stereotyp politycznego i moralnego oblicza organów MBP było również, dotychczas nie zdementowane, – uporczywe tytułowanie płka Różańskiego w związku z jego karną sprawą o naruszenie praworządności, – „Dyrektorem Departamentu Śledczego” – gdy w rzeczywistości w okresie od połowy 1948 r. do marca 1950 r., a więc w okresie popełnienia zarzucanych mu przestępstw, – **nie pełnił on tej funkcji**, będąc oddelegowany do prowadzenia śledztw w owym X-tym Departamencie, ówczesnie zwanym Grupą Specjalną a następnie Biurem Specjalnym⁶.

Wbrew sugestii płynącej z takiego tytułowania Różańskiego – Departament Śledczy MBP nigdy nie prowadził śledztwa przeciwko komunistom. Jako członek kierowniczego aktywu operacyjnego b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, jako V-Dyrektor a przez szereg lat p.o. Dyrektora Departamentu Śledczego, – nie mogę pogodzić się z obarczaniem całości organów bezpieczeństwa publicznego, w tym również Departamentu Śledczego, – polityczną i moralną odpowiedzialnością za nieprawości Informacji WP i X-tego Departamentu.

⁶ Józef Różański wł. Józef Goldberg (1907–1981), pułkownik MBP. Podczas nauki w gimnazjum organizował kółka marksistowskie, za co został usunięty ze szkoły. Już w okresie studiów na Wydziale Prawa UW (1925–1929) prawdopodobnie nawiązał współpracę z NKWD. W 1930 r. wstąpił do KPP. Po wybuchu II wojny światowej przedostał się na tereny okupowane przez armię sowiecką. W latach 1939–1943 funkcjonariusz NKWD, od sierpnia 1943 r. oficer polityczny WP. We wrześniu 1944 r. przechodzi do resortu BP. 1 I 1945 r. objął funkcję naczelnika Wydziału VIII (śledczego) Departamentu I MBP. Od 1 VII 1947 r. do 5 III 1954 r. był dyrektorem Departamentu Śledczego. Równocześnie od 1948 r. do marca 1950 r., w okresie walki z tzw. gomulkowskiżną, Różański był kierownikiem Grupy Specjalnej (później przekształconej w Biuro Specjalne, a następnie w X Departament MBP). 5 III 1954 r. zwolniony ze stanowiska i usunięty z MBP (powodem była skarga b. więźniarek złożona do CKKP KC PZPR, oskarżających Różańskiego o stosowanie tortur w czasie przesłuchań). Aresztowany 8 XI 1954 r., w grudniu 1955 r. otrzymał wyrok pięciu lat więzienia (zmniejszony do trzech lat i czterech miesięcy). 31 XII 1956 r. wznowiono śledztwo przeciwko Różańskiemu. Sądzony razem z Romanem Romkowskim i Anatolem Fejginem, 11 XI 1957 r. skazany został na 15 lat więzienia (po rewizji Sąd Najwyższy obniżył karę do 14 lat). 8 X 1964 r. został ułaskawiony przez Radę Państwa. (Z. Kusiak, *Różański Józef* [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. 16, Radom 2005, s. 17–21).

Natomiast z poczuciem dumy i satysfakcji z dobrze spełnionego obowiązku partyjnego przyjmuję pełną współodpowiedzialność za tę działalność MBP, **która była przedmiotem ataku ze strony płka Jahnke** w czasie manifestacji w dniu 8-go b.m.

Działalność ta, w obronie ustroju socjalistycznego w Polsce przed zakusami kontrrewolucji, w szczególności polegała m.in. na rozbiciu i likwidacji band zbrojnych i ich dowództw w postaci:

- 5 kolejnych Głównych Komend WiN, właśnie z płkiem Jahnke i wymienionymi przez niego innymi „ofiarami MBP” – Rzepeckim⁷, Sanojcą⁸, Plutą-Czachowskim⁹ – na czele,
- 3 kolejnych Komend Głównych NSZ,
- Głównego „Prowodu” UPA,

a także na:

- likwidacji Głównego Zarządu i organizacji terenowych Stronnictwa Narodowego,
- likwidacji kierownictwa WRN,
- zdemaskowaniu ścisłej współpracy PSL z WiN-owskim podziemiem zbrojnym,
- likwidacji kilkunastu szeroko rozgałęzionych autentycznych siatek szpiegowskich wywiadu amerykańskiego, angielskiego, francuskiego i zachodnio-niemieckiego,
- wykryciu sprawców zabójstwa Martyki¹⁰ – żeby przestać na wymienieniu spraw najważniejszych, przy czym procesy sądowe w tych sprawach dotąd nie zostały podważone

⁷ Jan Rzepecki (1899–1983), pułkownik WP. Podczas pierwszej wojny światowej służył w Legionach Polskich i w Polskiej Sile Zbrojnej. Od 1918 r. w WP. Podczas wojny obronnej 1939 r. w sztabie Armii „Kraków”. W konspiracji od października 1939 r. Od listopada 1940 r. był szefem BIP Komendy Głównej ZWZ-AK. Brał udział w Powstaniu Warszawskim, po jego upadku znalazł się w niewoli niemieckiej. Po powrocie z niewoli w marcu 1945 r. mianowany zastępcą Komendanta Głównego organizacji „Nie” gen. Leopolda Okulickiego, po jego aresztowaniu objął stanowisko Komendanta Głównego. Po rozwiązaniu organizacji „Nie” (13 V 1945 r.) mianowany rozkazem p.o. Naczelnego Wodza gen. Władysława Andersa Głównym Komendantem Delegatury Sił Zbrojnych. Od 2 IX do aresztowania 5 XI 1945 r. był prezesem I Zarządu Głównego Zrzeszenia „WiN”. 3 II 1947 r. w procesie I Zarządu został skazany na karę ośmiu lat więzienia, darowaną decyzją Bolesława Bieruta z 5 II 1947 r. Ponownie aresztowany 16 I 1949 r. był więziony bez sądu do 24 XII 1954 r. Po zwolnieniu z więzienia był pracownikiem naukowym Instytutu Historii PAN. (*Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 6, cz. 3, Wrocław 2000, s. 608–610).

⁸ Antoni Sanojca (1899–1990), pułkownik WP. Od 1915 r. służył w Legionach Polskich. W latach 1919–1920 brał udział w walkach z bolszewikami. We wrześniu 1939 r. walczył w obronie Warszawy, dowodził pododdziałem „Wola”. Po kapitulacji stolicy był szefem Oddziału I Dowództwa Głównego Służby Zwycięstwu Polski, następnie Komendy Głównej ZWZ-AK. Od lipca 1944 r. był zastępcą szefa sztabu KG AK do spraw organizacyjnych. W Powstaniu Warszawskim walczył jako zastępca dowódcy grupy „Północ” na Starym Mieście. Po upadku Powstania w obozach jenieckich. Po powrocie z niewoli w lutym 1945 r. skontaktował się z Komendantem Głównym AK gen. Leopoldem Okulickim. Od marca 1945 r. stał na czele Obszaru Południowego organizacji „Nie”, następnie był delegatem (komendantem) Obszaru Południowego DSZ do jej rozwiązania (5 VIII 1945 r.). Od września 1945 r. był prezesem Obszaru Południowego Zrzeszenia „WiN”, od 7 października równocześnie pełnił funkcję zastępcy prezesa Zarządu Głównego. Aresztowany 5 XI 1945 r., w procesie I Zarządu „WiN” został skazany na karę sześciu lat więzienia, darowaną w całości decyzją Bieruta. Aresztowany ponownie i więziony w latach 1949–1953. W 1956 r. zrehabilitowany, został członkiem Rady Naczelnej ZBoWiD. W 1988 r. odmówił przyjęcia od władz PRL stopnia generała. (*Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 6, cz. 3, Wrocław 2000, s. 620–622).

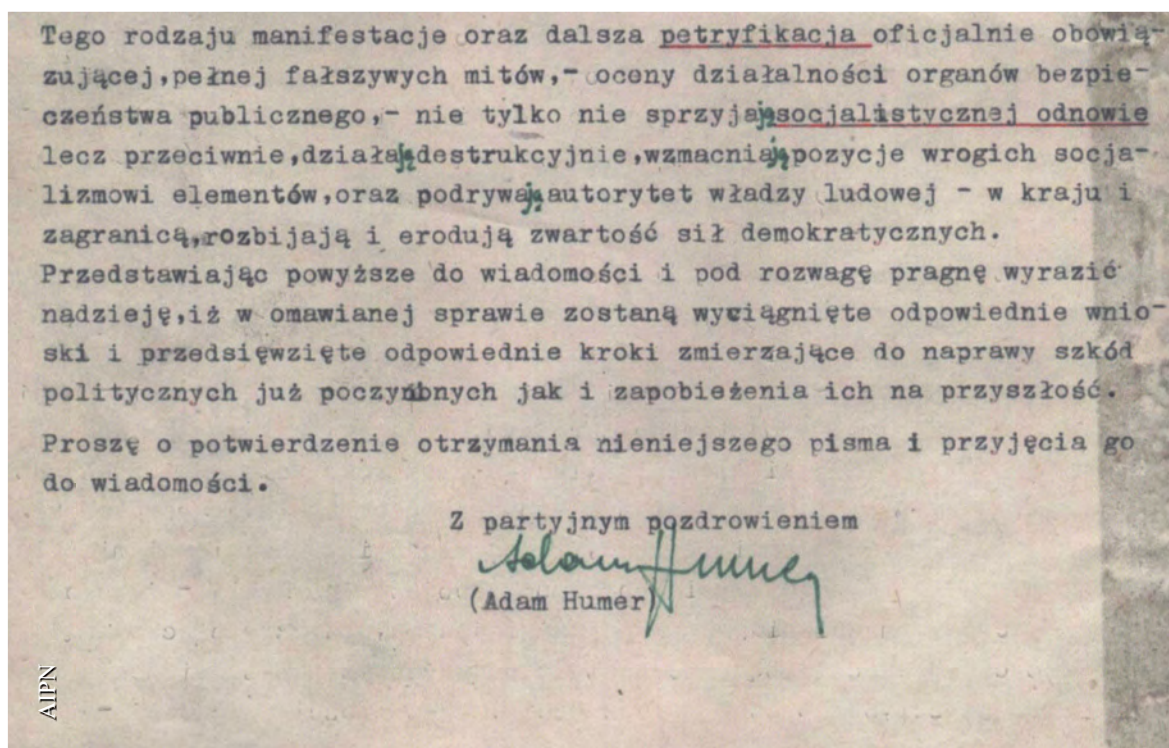
⁹ Kazimierz Pluta-Czachowski (1898–1979), pułkownik WP. Od 1914 w Legionach Polskich, od 1918 r. oficer WP. W wojnie obronnej 1939 r. szef sztabu 18. DP. Od września 1939 r. w konspiracji, w Organizacji Orła Białego, z którą przeszedł do ZWZ. Szef Oddziału V Komendy Głównej AK. Ciężko ranny w Powstaniu Warszawskim. Od 1949 r. więziony przez komunistów, w 1956 r. zwolniony z więzienia i zrehabilitowany. W latach siedemdziesiątych uczestnik Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (zob. K. Pluta-Czachowski *Organizacja Orła Białego, zarys genezy, organizacji i działalności*. Warszawa 1987).

¹⁰ Stefan Martyka (1909–1951). Przed wybuchem wojny był aktorem teatralnym (Wilno, Częstochowa, Katowice). Od stycznia 1945 r. na stanowisku zastępcy dyrektora, a później dyrektora Departamentu Teatrów

z punktu widzenia praworządności, politycznej słuszności i rzetelności dowodowej – i nikt, oprócz „Wolnej Europy”, „KOR-u” i „patriotycznego” „Grunwaldu”, – żadną miarą nie może włączać ich do rejestru tzw. „błędów” i „wypaczeń”.

Brak należytej, rzetelnej informacji, a właściwie dezinformacja o faktycznym stanie rzeczy, o **kreacyjnej roli** aparatu bezpieczeństwa w ugruntowaniu socjalistycznego ustroju w Polsce, o **ograniczonym** zasięgu przejawów nieprawości i o odpowiedzialności za nie określonych instytucji i osób – stanowi poważne źródło powszechnej frustracji społecznej, istotny element fermentu w kolejnych falach kryzysu politycznego, a ponadto, w szczególności, stanowi dogodną dla elementów reakcyjnych okazję **mistyfikacji** polegającej na **uogólnianiu** zarzutów – wobec całości aparatu bezpieczeństwa, asumpt do intensywnej kampanii oszczerstw i insynuacji, mającej ewidentne cechy **odwetu** za porażki poniesione i ponoszone nadal w starciach z organami bezpieczeństwa, a także galwanizacji wrogich koncepcji politycznych oraz alibi dla ewidentnych wrogów Polski Ludowej i ich nobilitacji.

Klasycznym przykładem tego była właśnie owa niefortunna manifestacja w [d]niu 8-go marca pod gmachem b. MBP oraz próby dalszej jej kontynuacji, przy czym pomysł wykorzystania tej manifestacji jako antidotum na działalność środowisk spod znaku KOR-u – jest przysłowiowym „wyganianiem diabła Belzebubem” i niezbyt dobrze świadczy o politycznym i moralnym obliczu organizatorów manifestacji ani o politycznym rozsądku ich protektorów.



Ministerstwa Kultury i Sztuki. Od 1945 r. był lektorem propagandowej audycji „Odpowiedzi Fali 49”. 9 IX 1951 r. został zastrzelony we własnym mieszkaniu w Warszawie przez członków konspiracyjnej organizacji „Kraj”. (G. Majchrzak, *Armia Krajowa na „Fali” w czasie „odwilży” (1954–1956)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 8/9, s. 85/88).

Tego rodzaju manifestacje oraz dalsza **petryfikacja** oficjalnie obowiązującej, pełnej fałszywych mitów – oceny działalności organów bezpieczeństwa publicznego – nie tylko nie sprzyjają **socjalistycznej odnowie** lecz przeciwnie, działają destrukcyjnie, wzmacniają pozycje wrogich socjalizmowi elementów, oraz podrywają autorytet władzy ludowej – w kraju i za granicą, rozbijają i erodują zwartość sił demokratycznych.

Przedstawiając powyższe do wiadomości i pod rozwagę pragnę wyrazić nadzieję, iż w omawianej sprawie zostaną wyciągnięte odpowiednie wnioski i przedsięwzięte odpowiednie kroki zmierzające do naprawy szkód politycznych już poczynionych jak i zapobieżenia ich na przyszłość.

Proszę o potwierdzenie otrzymania niniejszego pisma i przyjęcia go do wiadomości.

Z partyjnym pozdrowieniem
(Adam Humer)^d

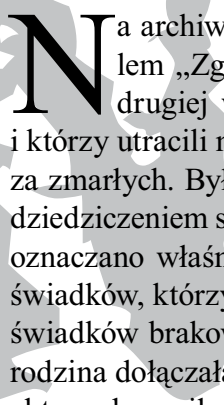


^c Ostatnie dwie litery dopisano odręcznie.

^d Powyżej odręczny podpis.

Rafał Michalski

OSTATNI ŚLAD. KARTY POCZTOWE JAKO ŚWIADECTWO WOJENNYCH LOSÓW POLAKÓW



Na archiwalnych półkach można znaleźć niepozorne, szare teczki opatrzone symbolem „Zg”. Każda z nich zawiera zdawkowy opis czyjejś tragedii. Po zakończeniu drugiej wojny światowej ludzie, którym udało się wyjść cało z wojennej pożogi i którzy utracili nadzieję, że ich bliscy ocalili, występowali do sądów o oficjalne uznanie ich za zmarłych. Było to konieczne dla uregulowania spraw związanych ze stanem cywilnym, dziedziczeniem spadku lub staraniem o zaopatrzenie dla wdów i sierot. Takie sprawy sądowe oznaczano właśnie literami „Zg” – od słowa „zaginiony”. Czasami udawało się odnaleźć świadków, którzy przed sądem byli w stanie potwierdzić fakt czyjejś śmierci. Czasami, gdy świadków brakowało, a wszystkie okoliczności wskazywały na to, że dana osoba nie żyje, rodzina dołączała do akt ostatnią wiadomość, jaką otrzymała od zaginionego. W ten sposób akta wzbogaciły się o kolekcję m.in. kart pocztowych, cennych zabytków minionej epoki. Kilka takich eksponatów znalazło się w zbiorze przejętym przez Oddział IPN w Katowicach z Sądu Rejonowego w Sosnowcu (w interesującym nas okresie nosił on nazwę Sądu Grodzkiego). Zdecydowana większość rozpatrywanych spraw dotyczy ofiar działań zbrojnych i terroru rozpętanego przez obydwu okupantów. Można tam znaleźć żołnierzy poległych w kampanii wrześniowej, masowo mordowanych Żydów, bohaterów zbrojnego podziemia, więźniów obozów koncentracyjnych, zgładzonych w publicznych egzekucjach oraz zaginionych na Wschodzie. Tym ostatnim poświęcony będzie niniejszy artykuł z dwóch powodów: po pierwsze – po nich w aktach zachowały się unikatowe pamiątki, po drugie – to właśnie im przez dziesięciolecia odmawiano prawa do pamięci o ich prawdziwych losach.

Teczka dotycząca Leona Machury zawiera dwa skarby – dwie karty pocztowe, które przekroczyły niemiecko-sowiecką „granice przyjaźni”, ustanowioną na polskim terytorium przez zwycięskich najeźdźców. Adresatem obu kart jest matka polskiego żołnierza, który trafił do sowieckiej niewoli. Pierwsza karta (zob. fot. 1 i 2) została wysłana 8 stycznia 1941 r. z obozu jenieckiego w Sądowej Wiszni, a druga (zob. fot. 3 i 4) – 29 maja 1941 r. ze Lwowa. Obie karty (produkcji sowieckiej) w lewym górnym rogu posiadają godło Związku Sowieckiego, a w prawym – znaczek pocztowy lub nadruk z wizerunkiem przodownicy pracy. Ciekawostką są dwa napisy w języku francuskim – „karta pocztowa” i „adres nadawcy”. Na kartach znajdują się sowieckie stemple pocztowe. Dodatkowo na jednej z nich można znaleźć stemple niemieckie z godłem III Rzeszy¹.

¹ AIPN Ka, Sąd Grodzki w Sosnowcu, 326/193, Wniosek o uznanie za zmarłego Leona Machury, 17 VI 1946 r., k. 1–2. Leon Machura, ur. 29 VI 1907 r. w Sosnowcu-Pogoni, s. Kajetana i Marii, nie powrócił już do rodzinnego domu, a wiadomość wysłana ze Lwowa była ostatnim śladem, jaki po sobie pozostawił. O jego dalszych losach nic nie wiadomo.

Identyczna karta (zob. fot. 5 i 6) znajduje się w aktach Jana Dudka. Została ona wysłana 1 marca 1941 r. ze Lwowa do żony zmarłego. Karta jest w wielu miejscach uszkodzona, co świadczy o kilkakrotnym wpinaniu jej do akt. Na niej także odcisnięto stemple obu okupantów, niczym symbol owocnej współpracy dwóch totalitarnych reżimów w unicestwianiu polskości. Swastyka w towarzystwie sierpa i młota na karcie pocztowej, pokonującej drogę łączącą dwa polskie miasta, to niewątpliwie tragiczny symbol dziejów Polski w czasie drugiej wojny światowej².

Kolejna karta pocztowa to niemalże narodowa relikwia (zob. fot. 7 i 8). Miasto nadawcy nie pozostawia żadnych wątpliwości: Starobielsk. Jest to ostatnia z czterech kart, jakie Waclaw Służałek przesłał do swej żony z jenieckiego obozu (jako jedyna została dołączona do teczki w charakterze materiału dowodowego)³. Kartę wysłano 21 marca 1940 r. Wiadomo, że wraz z początkiem kwietnia rozpoczęły się wywózki jeńców z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie do miejsc masowych straceń⁴. Zdumiewa optymizm nadawcy: „ja wrócę prawdopodobnie w tym roku”. Istotnie, polscy więźniowie sowieckich obozów jenieckich wierzyli w to, że zostaną wkrótce przekazani zachodnim aliantom. Pesymiści twierdzili, że Sowieci wydadzą ich Niemcom. Nikt chyba nie brał pod uwagę najtragiczniejszej możliwości, która ostatecznie stała się udziałem polskich oficerów. Pisząc swoją ostatnią wiadomość do domu, Waclaw Służałek nie wiedział o tym, że kilkanaście dni wcześniej bolszewicy oprawcy przesądziли o jego losie. Piątego marca 1940 r. Biuro Polityczne KC WKP(b) podjęło decyzję o rozstrzelaniu „bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania im zarzutów” 21 800 polskich oficerów, urzędników, „obszarników”, policjantów i innych „członków różnych kontrrewolucyjnych organizacji szpiegowskich i dywersyjnych”⁵.

Ofiarą stalinowskiego ludobójstwa stał się także Władysław Jastrzębski. Potwierdzeniem jego męczeńskiej śmierci w Katyniu jest karta pocztowa (zob. fot. 9 i 10) adresowana przez Polski Czerwony Krzyż do żony zamordowanego 17 lutego 1947 r. Oprócz tej karty do akt dołączono bezcenną pamiątkę – napisany ołówkiem list z jenieckiego obozu w Kozielsku (zob. fot. 11). List pochodzi z grudnia 1939 r. i jest pierwszą, a zarazem ostatnią wiadomością, jaką nadawca wysłał do domu po wyruszeniu na wojnę. Na kopercie (zob. fot. 12 i 13) zachowały się napisane ołówkiem adresy odbiorcy i nadawcy oraz dwa stemple niemieckie – z godłem III Rzeszy i napisem „Geprüft” („ocenzurowano”)⁶.

Zbrodnia katyńska stała się symbolem sowieckich represji wobec obywateli Polski. Biorąc pod uwagę ogrom ludzi poddanych różnym prześladowaniom (zamordowanych

² AIPN Ka, Sąd Grodzki w Sosnowcu, 326/572, Wniosek o uznanie za zmarłego Jana Dudka, 6 XII 1946 r., k. 1. Jan Dudek, ur. 8 III 1900 r. w Sosnowcu, s. Karola i Marcjanny, brał udział w kampanii wrześniowej i został ranny. Ostatni list do domu wysłał 23 II 1941 r., w którym informował o swoim ciężkim stanie (listu tego nie dołączono do akt). Zmarł 27 II 1941 r., a informację o jego śmierci przesłał Rudolf Fojcik. Nadawca zdobył się na słowa otuchy dla żony i córki zmarłego: „Nie rozpaczajcie i nie martwcie się. Bóg ma Was w Swojej opiece i nie da Wam zginąć. Zostańcie z Bogiem!”

³ AIPN Ka, Sąd Grodzki w Sosnowcu, 326/995, Wniosek o uznanie za zmarłego Waclawa Służałka, 23 VIII 1947 r., k. 1. Waclaw Służałek, ur. 23 III 1906 r. w Sosnowcu, s. Mateusza i Franciszki, został zmobilizowany 16 VIII 1939 r. jako porucznik rezerwy 5. batalionu saperów w Krakowie. W wyniku działań wojennych dostał się do sowieckiej niewoli i został zamordowany w Charkowie wiosną 1940 r.

⁴ *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, Londyn 1982, s. 43, 53, 58.

⁵ A. Albert (W. Roszkowski), *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, t. 1, Warszawa 1994, s. 436.

⁶ AIPN Ka, Sąd Grodzki w Sosnowcu, 326/1145, Wniosek o uznanie za zmarłego Władysława Jastrzębskiego, 19 IX 1947 r., k. 1. Władysław Jastrzębski, ur. 18 IX 1908 r. w Kamieniu nad rzeką Ob, s. Waclawa i Kazimierzy, został zmobilizowany 22 VIII 1939 r. jako podporucznik rezerwy do 73. pułku piechoty. W wyniku działań wojennych dostał się do sowieckiej niewoli i został zamordowany w Katyniu wiosną 1940 r.

w egzekucjach, zamęczonych w więzieniach, deportowanych do łagrów, wcielonych do Armii Czerwonej, zesłanych i pozbawionych żywności oraz opieki medycznej i wielu innych), była to kropla w morzu stalinowskiego bestialstwa, lecz miała ona szczególny wymiar, ponieważ tego aktu ludobójstwa dokonano na elicie polskiego społeczeństwa. Przez kilka dziesięcioleci usiłowano wymazać z ludzkiej pamięci prawdę o tej zbrodni. Komunistyczna historiografia los jeńców z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa pomijała milczeniem, a jeśli już jakiś marksistowski dziejopis musiał o nich wspomnieć, winnym ludobójstwa czynił hitlerowskie Niemcy. Prawda o Katyniu, kolportowana w „drugim obiegu” i powtarzana z ust do ust, żyła własnym życiem i – ku wściekłości beneficjentów komunistycznego reżimu – ginąć nie chciała. Dopiero w 1989 r. można było bez przeszkód oddać należny hołd pomordowanym na Wschodzie.

Na koniec warto jeszcze raz wspomnieć o pocztowych zabytkach, zgromadzonych w zasobie katowickiego IPN. Karta Polskiego Czerwonego Krzyża (zob. fot. 14 i 15) znajduje się także w aktach dotyczących Juliana Głanowskiego, który oddał życie w czasie kampanii wrześniowej. Wspomniana karta została wysłana ze szpitala w Chełmie i za pośrednictwem PCK trafiła do żony zmarłego. Na karcie brak stempli okupanta (są dwie pieczęcie PCK), co świadczy o tym, że karta mogła zostać wysłana bezpośrednio po zakończeniu kampanii wrześniowej. Na pewno nie została wysłana w czasach powojennych. Świadczy o tym informacja o miejscu pochówku Juliana Głanowskiego (powiat lubaczowski po wojnie znalazł się w województwie rzeszowskim, poprzednia wojewódzka metropolia, o której mowa na karcie pocztowej – Lwów – znalazła się poza granicami państwa polskiego), jak i adres jego żony (na karcie figuruje województwo kieleckie, a po wojnie Sosnowiec znalazł się w województwie śląsko-dąbrowskim, nazwanym później katowickim)⁷.

Karty pocztowe jako smutne świadectwo ludzkiego losu mogą być cennym źródłem historycznym, a także miniaturowym pomnikiem, upamiętniającym martyrologię narodu polskiego w czasach wojny i okupacji. Sprawując opiekę nad zasobem archiwalnym, warto pamiętać o tym, że gdzieś wśród regałów, segmentów i metrów bieżących akt spoczywają fragmenty ludzkiego życia zamknięte w skrawkach pożółkłego papieru. Ich obecność wśród szarych uniformów teczek i bezimiennych sygnatur jest jak modlitwa o pamięć. To cząstka naszego narodowego dziedzictwa, dlatego nie wolno przejść koło nich obojętnie.



⁷ AIPN Ka, Sąd Grodzki w Sosnowcu, 326/1275, Wniosek o uznanie za zmarłego Juliana Głanowskiego, 3 II 1948 r., k. 1. Julian Głanowski, ur. 14 VIII 1903 r. w Sosnowcu-Siedlcu, s. Wincentego i Józefy, brał udział w kampanii wrześniowej i 22 IX 1939 r. zmarł w wyniku odniesionych ran w Chełmie. Został pochowany w Narolu (powiat lubaczowski).

Fot. nr 3 (AIPN Ka, 326/193, k. 7)



Fot. nr 4 (AIPN Ka, 326/193, k. 7)

Срелану ай. 29. 2. 41

Дорога Мария!

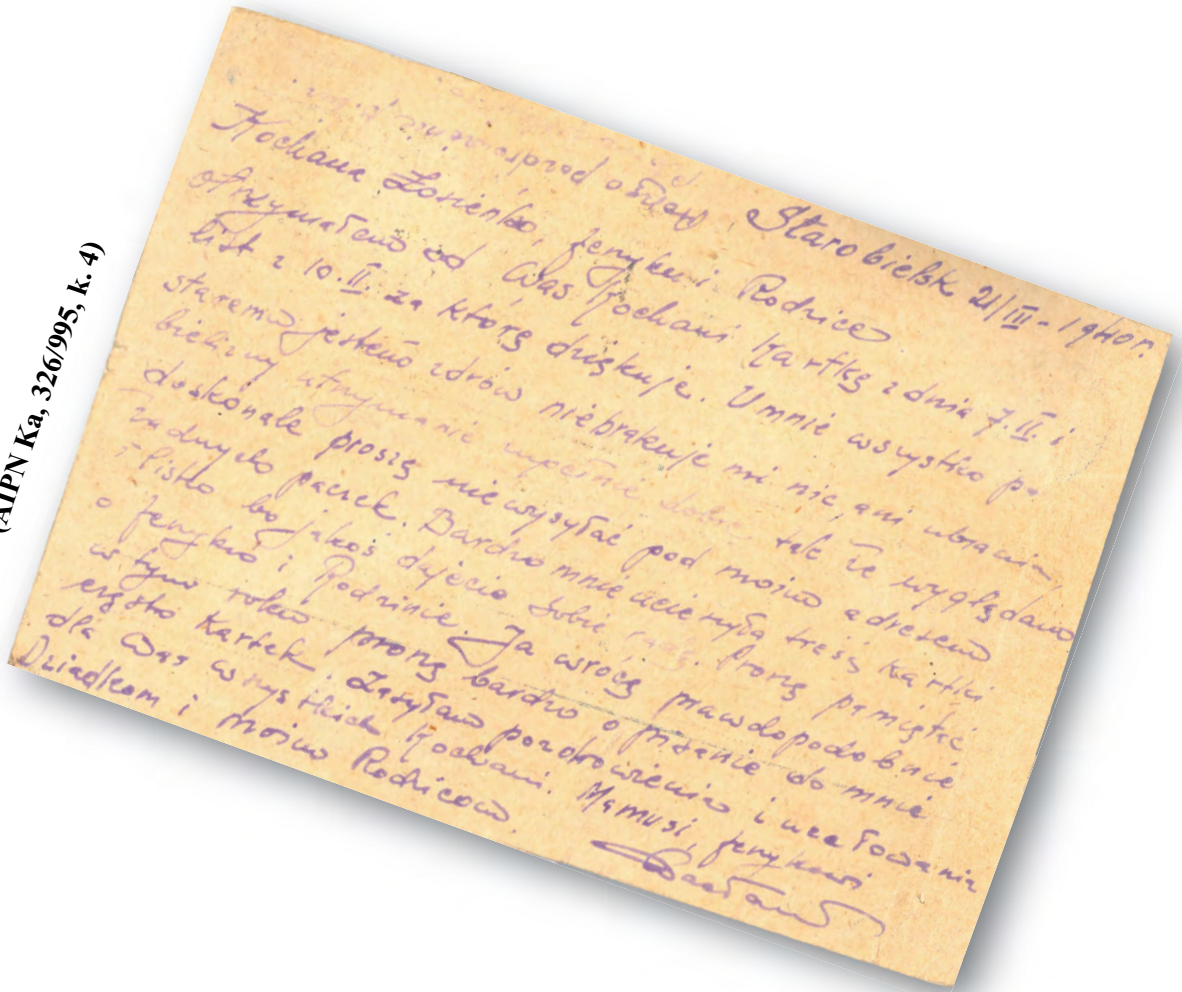
*Донориз Вам и и естем
 рдрон, сего Вам и и естем
 мьер. На мидеу сис и нову
 миежен ранион катини фрасу
 ту рариселки и и и мидеу мидеу
 ми. Ринг до Нон в. дурс и и
 онеу олпром еди и и онеу мидеу
 еиеко, иу естем сол и в
 стучаю и фак иу еие, бо жо. в
 мидеу в. не тупо донне и
 атеу сис онеу. В и ватан до ф
 Ралиг и фр. Роприатон и и в
 ле д лет радиеи олпром еди, и и
 мидеу едрикелмели и и мидеу
 дурееи, а бедне мидеу и и
 дое и и мидеу о мидеу и и
 фомонг. в. бо естем и и мидеу до
 и и мидеу и и онеу мидеу.*

L. Machurona

Fot. nr 7 (AIPN Ka, 326/995, k. 4)



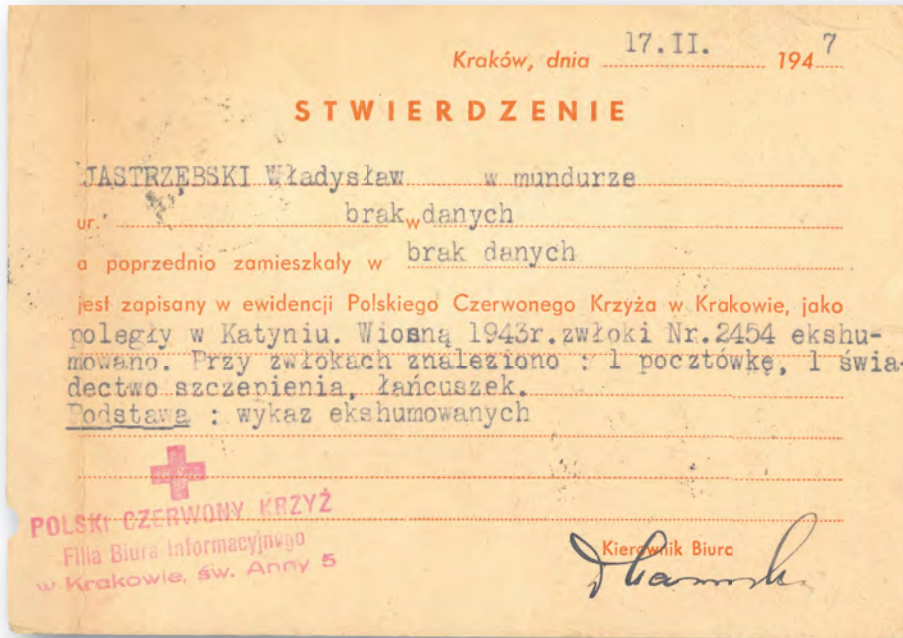
Fot. nr 8 (AIPN Ka, 326/995, k. 4)



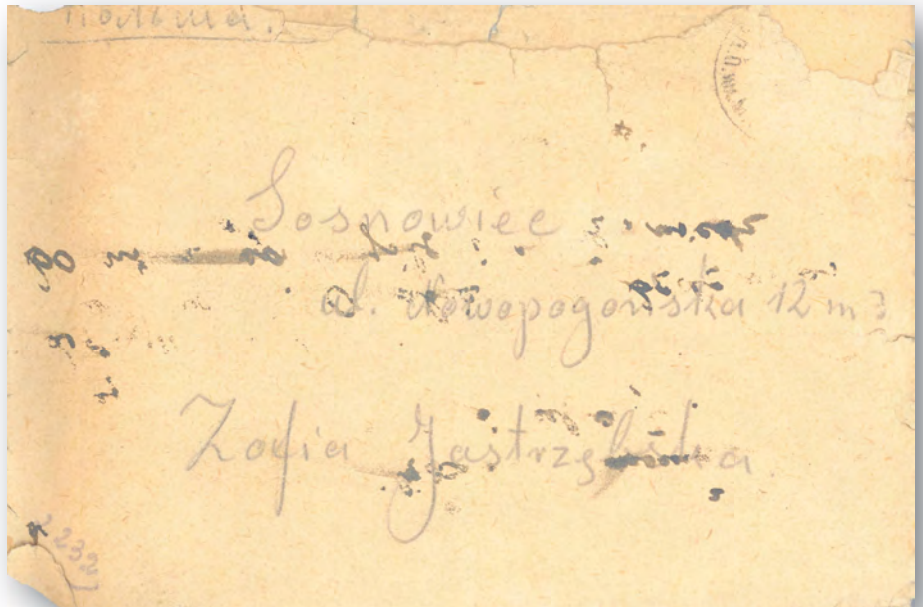
Fot. nr 9 (AIPN Ka, 326/1145, k. 6)



Fot. nr 10 (AIPN Ka, 326/1145, k. 6)



Fot. nr 12 (AIPN Ka, 326/1145, k. 4)



Kochana kasienka, pramyenka
mój jasny!

Drozy, nie sama mysł, że Ty bezkies
czytata mój list, Zapik kochanie
pism do ~~do~~ mnie jaknajpóźniej
co u was się dzieje, czy wspanyłej
ndranie i eali. Co się dzieje
u Tobie u matki i z resztą?

Czy Tadek i Jasiek są eali.

Śiedemnastego wmesnia
wielkocatem w Hameny Wacke
i Ludwika, clydnowe lyti
ndranie, Zapik kochanie
pism jaknajpóźniej, cartuję
"Kawije giana".

W Tadek,

Adres mój: Владислав Вацлавович
С.С.С.Р. город Козельск ^{Астмешовски}
область Смоленская
улицы портовый стр 12.



Artur Brożyniak

KONTROWERSJE WOKÓŁ NAPADU SOTNI UPA „BURŁAKI” NA MILICJANTÓW W SÓLCY (28 CZERWCA 1946 R.)

Zasadzka w Sólcy z 28 czerwca 1946 r. na milicjantów posterunku Milicji Obywatelskiej (MO) w Rybotyczach z tymczasową siedzibą w Kalwarii Paclawskiej¹, była jedną z wielu akcji Ukraińskiej Powstańczej Armii (Ukraińska Powstańska Armia – UPA). W jej wyniku zginęły cztery osoby, dwie zaś odniosły rany. Napad w Sólcy został wybrany jako przykład typowej zbrojnej akcji zaczepnej ukraińskiego podziemia. Intencją autora było odtworzenie przebiegu zasadzki w Sólcy i przedstawienie obrazu tej akcji zarówno w dokumentach źródłowych, jak i w literaturze historycznej.

W ostatnich latach za sprawą otwarcia archiwów aparatu represji Polski Ludowej powiększyły się znacznie możliwości prowadzenia badań nad konfliktem polsko-ukraińskim. Powstanie IPN umożliwiło zebranie w jednym miejscu dotychczas rozproszonego materiału źródłowego, dotyczącego wzajemnych polsko-ukraińskich relacji z lat 1944–1948.

W południowo-wschodniej części powiatu przemyskiego, w ówczesnych gminach Rybotycze i Fredropol konflikt polsko-ukraiński miał stosunkowo łagodny przebieg. Większość jego ofiar stanowili polegli w walce żołnierze Wojska Polskiego (WP), milicjanci i strzelcy UPA. W tej części powiatu przemyskiego nie było napadów na wsie, połączonych z masowym mordowaniem mieszkańców. Spośród ludności cywilnej najwięcej ofiar pochłonęła działalność Służby Bezpieczeństwa (SB) Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów² – banderowców (OUN-B). Znaczny odsetek jej ofiar stanowili sami Ukraińcy. Więzy pomiędzy dwoma społecznościami były bliskie. Miejscowi milicjanci niejednokrotnie ratowali ukraińskich sąsiadów przed samowolą żołnierzy WP³. Należy jednak dodać, że szereg wsi w tym rejonie, po wysiedleniu

¹ Posterunek MO w Rybotyczach został utworzony 1 IX 1944 r. przez Polaków, mieszkających na terenie gminy Rybotycze dla obrony przed terrorystycznymi napadami ukraińskiego podziemia. Początkowo jego siedziba znajdowała się w Rybotyczach, jednak z uwagi na zagrożenie ze strony UPA 3 I 1946 r. został on przeniesiony do Nowosiółek Dydyńskich, zaś 20 III 1946 r. do Kalwarii Paclawskiej. Do Rybotycz powrócił dopiero podczas operacji „Wisła” w 1947 r. AIPN Rz, 04/369, Charakterystyka posterunku MO w Rybotyczach, 8 IX 1948 r., k. 125–126.

² Zob. G. Motyka, *Służba Bezpeky OUN-B (Służba Bezpieczeństwa OUN-B). Z warsztatów badawczych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 9, s. 255–264; A. Brożyniak, *Uwagi o pracy Służby Bezpieczeństwa Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w świetle sprawozdania referenta I Okręgu OUN za maj – czerwiec 1945 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 9, s. 387–400.

³ Według raportu sytuacyjnego prowidnyka nadrejonu „Chołodnyj Jar” z 20 XII 1945 r. milicjant Wilgucki z posterunku MO w Rybotyczach i niezidentyfikowany polski gospodarz z Posady Rybotyckiej za dwa litry wódki „wykupili” od żołnierzy WP bitego przez nich Michała Balićko. W ten sposób uratowali życie niewinnemu 24-letniemu Ukraińcowi. Michał Balićko nie należał do ukraińskiego podziemia, kilka tygodni wcześniej

tamtejszej ludności do ZSRS, zostało spalonych przez ukraińskie podziemie. O akcji palenia opuszczonych poukraińskich wsi wspominają raporty dowództwa Odcinka Taktycznego (Taktyczny Widtynok – TW) „Łemko”. Na przykład 7 kwietnia 1946 r. sotnia „U-7” Grzegorza Jankowskiego ps. „Łastiwka” spaliła Arłamów, Sopotnik i Leszczyny w gminie Rybotycze⁴. Działo się tak, ponieważ kierownictwo OUN-B w Polsce uważało, że zniszczenie gospodarstw zapobiegnie zasiedleniu tych terenów przez Polaków – uchodźców z ZSRS. Wieści o masowych, okrutnych mordach dokonywanych przez UPA i widok łun nad wysiedlonymi wsiami działały przygnębiająco na miejscowych Polaków. Wielu obawiało się o własne życie, ludność cywilna z polskich wsi tygodniami nie nocowała we własnych domach.

W dniu 28 czerwca 1946 r. trzech milicjantów z posterunku MO w Kalwarii Paclawskiej wyruszyło do Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej (KP MO) w Przemyślu po zaopatrzenie. W skład patrolu wchodził: kpr. Michał Rudawski⁵, kpr. Ludwik Machunik⁶ i szer. Tadeusz Hładio⁷. Milicjanci jechali wynajętą furmanką, woźnicą był Michał Hamryszczak z Huwnik. Dokumenty wytworzone przez MO nie zawierają informacji, kto był dowódcą patrolu. Według relacji świadka Józefa Hładio dowodził kpr. Michał Rudawski⁸. W godzinach przedpołudniowych milicjanci byli w KP MO w Przemyślu. Wóz załadowano prowiantem, a milicjanci pobrali dla siebie i swoich kolegów z posterunku pobory za czerwiec. Tadeusz Hładio spotkał się z bratem Józefem, wówczas również milicjantem. Mimo grożącego niebezpieczeństwa ze strony UPA, dowódca Michał Rudawski zdecydował się na powrót tego samego dnia. Zagrożenie było duże – 27 czerwca 1946 r. elewi podoficerskiej szkoły z 9. DP w lasach pomiędzy Krasiczynem a Fredroplem natknęli się na kursantów szkoły podoficerskiej im. płk. „Konyka”, jedną czotę (pluton) z sotni (kompanii) „U-2” i sotnię „U-7” „Łastiwki”. Doszło do walki. Strzelcy UPA, mający dobrze ukryte i umocnione stanowiska, spowodowali duże straty w polskich szeregach, a atak polskich żołnierzy na przygotowane do obrony pozycje przeciwnika okazał się klęską. Raport komendanta powiatowego MO wspomina o 24 żołnierzach i trzech oficerach poległych. Meldunek UPA podaje większe straty WP. Ukraińcy zdobyli dużo broni i amunicji⁹.

O potyczce tej 28 czerwca zapewne już w Przemyślu wiadano. Podobno Michałowi Rudawskiemu odradzano powrót w tych warunkach. Komendant posterunku w Kalwarii

powrócił z robót przymusowych w Niemczech (*Wisti z terenu, Peremyszczyna, 31 XII 1945 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 34: Toronto–Lwów 2001, s. 443).

⁴ *Za misiać kwiteń, 30 IV 1946 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 33: Toronto–Lwów 2001, s. 324.

⁵ Michał Rudawski s. Kazimierza, kpr. MO, ur. 29 IX 1912 r. w Kalwarii Paclawskiej. Ukończył sześć klas szkoły powszechnej, z zawodu krawiec. Przed 1939 r. otrzymał stopień kpr. rezerwy WP. Do MO wstąpił 7 IX 1944 r. Pełnił służbę na posterunku MO w Rybotyczach. Uprowadzony przez UPA 28 VI 1946 r. w Sólcy (AIPN Rz, 00155/1383, Karta ewidencyjna funkcjonariusza, b.d., k. 1–2; *ibidem*, Protokół z okoliczności wypadku, w jakim został uprowadzony Michał Rudawski, 20 III 1947 r., k. 7).

⁶ Ludwik Machunik s. Jana, kpr. MO, ur. 20 VIII 1908 r. w Rybotyczach. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej, z zawodu rolnik. Przed 1939 r. otrzymał stopień kpr. rezerwy WP. Do MO wstąpił 1 VIII 1945 r. Pełnił służbę na posterunku MO w Rybotyczach. Poległ 28 VI 1946 r. w zasadzce UPA w Sólcy (AIPN Rz, 00155/1285, Dane dotyczące byłego funkcjonariusza Ludwika Machunika, b.d., k. 1).

⁷ Tadeusz Hładio s. Stanisława, szer. MO, ur. 18 I 1922 r. w Kalwarii Paclawskiej. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej. Do MO wstąpił 7 IX 1944 r. Pełnił służbę na posterunku MO w Rybotyczach. Poległ 28 VI 1946 r. w zasadzce UPA w Sólcy (AIPN Rz, 0096/721, Karta ewidencyjna funkcjonariusza, 20 II 1946 r., k. 2; *ibidem*, Dane dotyczące byłego funkcjonariusza Tadeusza Hładio, b.d., k. 11).

⁸ Relacja Józefa Hładio, 16 XII 2006 r., mps w zbiorach autora.

⁹ AIPN Rz, 0057/51, cz. A, Raport miesięczny w sprawie znajdujących się i działających band na terenie powiatu przemyskiego za miesiąc czerwiec 1946 r., 29 VI 1946 r., k. 38; *Operatywnyj zwit, 7 VII 1946 r.* [w:] *Litopys UPA...*, s. 740–741.

Paclawskiej – Jan Hawryś – miał telefonować do Komendy Powiatowej, aby milicjanci zostali na noc w Przemyślu. Michał Rudawski zdecydował się jednak na powrót. Według relacji Józefa Hładio, tego dnia miały się odbyć zaręczyny Rudawskiego. W południe grupa ruszyła w powrotną drogę. Milicjanci wybrali trasę przez Sólce, która biegła w pobliżu granicy z ZSRS, z uwagi na mniejsze zagrożenie jej przez UPA. Drogę uważano za stosunkowo bezpieczną ze względu na to, że Sowieci pilnowali granicy i niejednokrotnie organizowali zasadzki na banderowców na terenie Polski. Tego dnia również Wojska Ochrony Pogranicza (WOP) i MO z Darowic w okolicach Sólcy miały zorganizować akcję przeciw podziemiu ukraińskiemu, rzekomo zraniono trzech banderowców, których zabrali koledzy¹⁰.

Dnia 28 czerwca 1946 r. jeden z rojów (drużyna) z sotni „Udarnyk 4” Włodzimierza Szczyhelskiego ps. „Burłaka”¹¹ zorganizował zasadzkę w pobliżu Sólcy. W UPA oddziały miały przydzielony rejon działania. Sotnia „Burłaki” operowała w północno-wschodniej części pow. przemyskiego i Sólca należała do rejonu jej działania. Wzmiankowany rój należał do czoty 510. Niestety, nie udało się ustalić, który to był rój. Wiadomo, że w lecie 1946 r. pododdział 510 „Wańki”¹² składał się z 4 rojów¹³: I rojem dowodził „Step”¹⁴;

¹⁰ AIPN Rz, 0057/51, cz. A, Raport miesięczny w sprawie znajdujących się i działających band na terenie powiatu przemyskiego za miesiąc czerwiec 1946 r., 29 VI 1946 r., k. 39. Informacja ta nie ma potwierdzenia w źródłach ukraińskich.

¹¹ Włodzimierz Szczyhelski (Szczygielski) ps. „Burłaka”, chorąży (ppor.) UPA, ur. 8 VIII 1921 r. we Lwowie. Ukończył siedem klas gimnazjum. W 1938 r. przeszedł nielegalnie przez granicę na teren Czechosłowacji, brał udział w ukraińskim powstaniu na Rusi Zakarpackiej. Po jego klęsce został internowany przez władze węgierskie. Następnie wyjechał do Niemiec. Wstąpił do Legionu Ukraińskiego, we wrześniu 1939 r. owa jednostka wspólnie z Niemcami maszerowała w kierunku Lwowa, lecz do walki z WP nie doszło. W listopadzie tegoż roku w Zakopanem wstąpił do pomocniczej policji ukraińskiej, współpracującej z okupantem niemieckim. Pełnił służbę na terenie Bieszczad i Pogórza Przemyskiego. W 1941 r. ukończył szkołę policyjną dla Ukraińców w Przemyślu. Od stycznia 1944 r. był komendantem posterunku w Medyce. W czerwcu tegoż roku wraz z ukraińską obsadą tego posterunku zdezerterował, aby przyłączyć się do UPA. Z początkiem sierpnia w Karpatach została sformowana sotnia pod jego dowództwem. 6 VIII 1944 r., na podstawie imiennej listy dostarczonej przez miejscowe kierownictwo OUN-B, kureń (batalion) złożony z trzech sotni pod dowództwem Szczyhelskiego w Baligródzie zamordował 41 Polaków. Od wiosny 1945 r. sotnia „Burłaki” działała w powiecie przemyskim. „Burłaka” zasłynął jako uzdolniony dowódca. Jego sotnia brała udział w atakach na miejscowości: Bircza, Dynów, Krzywca, Wojtkowa, Pikulice. Latem 1947 r. z resztkami przemyskiego kurenia próbował przebić się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Otoczony poddał się wojsku czechosłowackiemu. W niewoli podpisał ulotkę, wzywając swoich byłych podwładnych do poddawania się władzom czechosłowackim. 28 VII 1948 r. został wydany Polakom. W śledztwie winą za zbrodnie na jeńcach i ludności cywilnej obarczył przełożonych, podwładnych oraz SB-OUN. Wojskowy Sąd Rejonowy (WSR) w Rzeszowie 4 I 1949 r. skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie 7 IV 1949 r. w więzieniu w Rzeszowie (AIPN Rz, 122/226, Akta w sprawie przeciwko Szczygielskiemu Włodzimierzowi; Z. Nawrocki, *Włodzimierz Szczygielski w świetle archiwów rzeszowskich*, „Studia Rzeszowskie” 1996, t. 3, s. 155–163; W. Wiatrowycz, *Sotennyj „Burłaka”* [w:] *Sotennyj „Burłaka”, Heroij UPA*, red. W. Wiatrowycz, Lwów 2000, s. 12–70).

¹² NN ps. „Wańka”, st. buławnyj (st. sierż.) UPA, ur. 13 II 1914 r., ukończył siedem klas szkoły powszechnej i jedną klasę szkoły rzemieślniczej. W latach 1936–1937 odbył służbę wojskową w WP, otrzymał stopień kpr. piechoty. W UPA od maja 1944 r. W 1945 r. wraz z sotnią „Burłaki” przybył na teren powiatu przemyskiego. Na początku 1946 r. dowodził czotą 511, a w kwietniu 1946 r. otrzymał dowództwo I czoty (510) z sotni „Burłaki”. „Wańka” został zabity 16 III 1947 r. w czasie ataku WP na Berendowice (obecnie przysiółek wsi Aksmanice). AIPN Rz, 072/1, t. 102, Ewidencja członków sotni „Burłaki”, b.d., k. 66; AIPN Rz, 122/226, Własnoręczne zeznania Włodzimierza Szczygielskiego, 1 XI 1948 r., k. 74; *Spys wybyłych za zwitowyj czas „Lemko” 94a, 31 III 1947 r.* [w:] *Litopys UPA...*, s. 508.

¹³ *Stan widdiłu 94a, 5 VII 1946 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 13: Toronto 1986, s. 251–252.

¹⁴ NN ps. „Step”, st. wistun (plut.) UPA, ur. 26 VII 1922 r., ukończył pięć klas szkoły powszechnej. W latach 1941–1944 służył w stopniu wistuna (kpr.) w policji ukraińskiej kolaborującej z Niemcami. W UPA od maja 1944 r. Dowodził rojem w czocie 510. 15 III 1947 r. został ciężko rany w brzuch i obie nogi w zasadzce zorga-

II – „Ruta”¹⁵; III – „Pereć”¹⁶, IV – „Chwyla”¹⁷. Świadek Józef Hładio podaje w swojej relacji nazwisko jednego domniemanego uczestnika napadu – Hołubca, byłego policjanta z okresu niemieckiej okupacji. Autorowi nie udało się ustalić, czy Hołubec rzeczywiście był członkiem sotni „Burlaki”. Wprawdzie dysponujemy rejestrem strzelców tejże sotni, lecz nazwiska ich i miejsca stałego zamieszkania zostały zapisane w udoskonalonej wersji „szyfru Cezara”¹⁸.

Miejsce zasadzki jest w źródłach różnie określane. Najczęściej występuje lakoniczna wersja „we wsi Sólca”¹⁹, pojedynczo występują wersje: „w pobliżu gromady Sólca”²⁰, „w lesie gromady Sólca”²¹, „przy granicy państwowej”²². Tylko protokoły okoliczności wypadku stwierdzają, że banderowcy byli ukryci za zabudowaniami tej wsi²³. Należy przyjąć, opierając się na relacji Józefa Hładio, że zasadzka miała miejsce na południowy wschód od Sólcy,

nizowanej przez WP w Makowej. Zmarł 16 III 1947 r. w czasie przeprawy przez rzekę Wiar (AIPN Rz, 072/1, t. 102, Ewidencja członków sotni „Burlaki”, b.d., k. 66; *Chronika widdiłu 94a, „Łemko” 94a, 1 III 1947 r. – 31 III 1947 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 33, s. 503.).

¹⁵ Komarowski ps. „Ruta” (imię nieznane), st. wistun (plut.) UPA, ur. 14 III 1914 r., ukończył siedem klas szkoły powszechnej i trzy klasy szkoły rzemieślniczej. W latach 1936–1938 odbył służbę wojskową w WP, otrzymał stopień kpr. rezerwy. Prawdopodobnie jako żołnierz polski brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Od sierpnia 1944 r. do kwietnia 1945 r. służył w UPA. Ponownie w UPA od listopada 1945 r. Dowodził rojem w czocie 510, a po jej rozwiązaniu I rojem czoty 512. Co najmniej do 13 VI 1947 r. przebywał razem z sotnią „Burlaki”, dalszy los nie jest znany (AIPN Rz, 072/1, t. 102, Ewidencja członków sotni „Burlaki”, b.d., k. 71; AIPN Rz, 051/309, Sotnia „Burlaki”, wykaz członków, b.d., k. 10; *Dennyk widdiłu UPA pid komandoju „Burlaky”* [w:] *Litopys UPA*, t. 13, s. 53 i nn.)

¹⁶ NN ps. „Pereć”, st. wistun (plut.) UPA, ur. 18 VI 1922 r., ukończył trzy klasy gimnazjum. Pracował w mleczarni. W UPA od lipca 1944 r. Dowódca roju w czocie 510. „Pereć” 4 III 1947 r. został ciężko ranny w klatkę piersiową w walce z WP w lesie nieopodal wsi Jamna Górna. Zmarł następnego dnia w drodze do punktu sanitarnego (AIPN Rz, 072/1, t. 102, Ewidencja członków sotni „Burlaki”, b.d., k. 80; AIPN Rz, 051/309, Projekt do odznaczeń, b.d., k. 75; *Chronika widdiłu 94a...*, s. 501).

¹⁷ Jarosław Mryhłod ps. „Chwyla”, wistun (kpr.) UPA, ur. 27 VIII 1921 r. w Stanisławowie. Ukończył szkołę średnią i dwa semestry studiów medycznych. W latach 1943–1944 jako wistun służył w wojsku niemieckim. W UPA od września 1945 r., dowódca roju w czocie 510. W październiku 1945 r. odłączył się przypadkowo od sotni „Burlaki” i był poszukiwany jako dezerterski. Zginął w walce z WP 3 X 1946 r. w przysiółku Borsukowce (AIPN Rz, 072/1, t. 102, Ewidencja członków sotni „Burlaki”, b.d., k. 71; *ibidem*, t. 67, Zwiłt sotni „B” wid 21 IX po 11 X 1945 r., 12 X 1945 r., k. 104; AIPN Rz, 051/309, Wyciąg ze sprawozdania sotni „Burlaki” za październik 1946 r. dotyczący zabitych i rannych 3 X 1946 r. w walce z WP w przysiółku Borsukowce, b.d., k. 73).

¹⁸ AIPN Rz, 072/1, t. 102, Ewidencja członków sotni „Burlaki”, b.d., k. 1–100. „Szyfr Cezara” polegał na odpowiedniej kombinacji. W starożytności używał go Juliusz Cezar. W odmianie zastosowanej przez „Burlakę” kolejną literę tekstu szyfrowano według innego klucza. Zapewne zastosowano także litery nic nie znaczące, co utrudnia dekryptaż. Na temat zastosowania takiego szyfru zob. G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”*. *Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, Warszawa 2004, s. 58 i nn.

¹⁹ AP w Przemyślu, SP Przemyskie 1944–1950, 82, Odpis meldunku, 38/295, 29 VI 1946 r., s. 865; *ibidem*, Odpis meldunku, 29 VII 1946 r., s. 895; AIPN Rz, 0057/51, cz. A, Raport dekadowy w sprawie działających band na terenie powiatu przemyskiego za czas od dnia 29 VI do 8 VII 1946 r., 8 VII 1946 r., k. 47; AIPN Rz, 072/1, t. 19, Bojowi diji widdiliw Widtyнкиw „Łemko” i „Danyliw”, b.d., k. 106; AIPN Rz, 0057/81, cz. C, Raport sytuacyjny za czas od 1 VI do 1 VII 1946 r., 4 VII 1946 r., k. 29; AIPN Rz, 04/231, Raport sprawozdawczy od dnia 27 VI 1946 r. do 8 VII 1946 r., 9 VII 1946 r., k. 68; *Za misiać czerwień, 30 VI 1946 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 33, s. 374.

²⁰ AIPN Rz, 0057/51, cz. A, Raport miesięczny w sprawie znajdujących się i działających band na terenie powiatu przemyskiego za miesiąc czerwiec 1946 r., 29 VI 1946 r., k. 38.

²¹ AIPN Rz, 0096/721, Opis wypadku, 21 XI 1946 r., k. 4.

²² AIPN Rz, 072/1, t. 77, Informatywnyj zwiłt za misiać czerwień 1946 r., 17 VII 1946 r., k. 156.

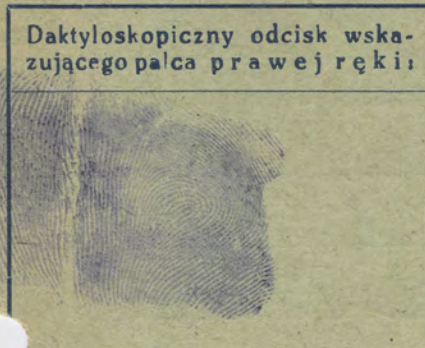
²³ Akta osobowe trzech poległych milicjantów zawierają dokumenty tej samej treści z innym nagłówkiem (AIPN Rz, 0096/721, Protokół z okoliczności wypadku, w jakim poległ szer. Hładio Tadeusz, 20 III 1947 r., k. 6; AIPN Rz, 00155/1383, Protokół z okoliczności wypadku, w jakim został uprowadzony Rudawski Michał,

KOMENDA WOJEWÓDZKA
MILICJI OBYWATELSKIEJ
w RZESZOWIE

ZWOLNIŁ
dnia: 6. 11. 45
nr. r. p.: 117

LXXXV-74.0
XI-170
43²
APN RZ

KARTA EWIDENCYJNA



- H Ł A D I O
1. NAZWISKO Tadeusz
 2. Imię Stanisław i Rozalia
 3. Imiona rodziców 18.1.1922
 4. Data urodzenia Kalwaria
 5. Miejsce urodzenia polska
 6. Narodowość 7 kl.powsz.
 7. Wykształcenie: Ogólne
Wojskowe "
 8. Specjalność wojskowa "
 9. Stopień wojskowy "
 10. Stosunek do wojska poborowy
 11. Odznaczenia żadne
 12. Skład i miejsce zamieszkania rodziny
wolny Kalwaria

13. Miejsce pracy do wojny (1939) Dobromil uczeń
14. Miejsce pracy w czasie okupacji Kalwaria tartak
15. Działalność polityczno-społeczna żadna

16. Data wstąpienia do Milicji Obywatelskiej 7.9.1944
17. Stopień w Milicji Obywatelskiej szeregowy
18. Stanowisko Milicjant

43

przy potoku, przez który biegła droga do Nowosiółek. Miejsce to leżało na skraju lasu, blisko zabudowań Sólcy i granicy państwowej z ZSRS. Celem zasadzki byli żołnierze WOP, prawdopodobnie z Kalwarii Paclawskiej²⁴.

Przebieg wydarzeń był następujący: milicjanci w Sólcy zabrali idącego pieszo Jana Rudawskiego z Kalwarii. Następnie minęli ostatnie zabudowania wsi i skręcili w polną drogę, biegnącą przez grzbiet góry do Nowosiółek Dydyńskich. W czasie przeprawy przez potok w piątek 28 czerwca 1946 r. około godziny 17 zostali ostrzelani przez ukrytych banderowców z niezidentyfikowanego roju czoty 510. Rój UPA składał się z około 11 strzelców i dowódcy. Ukraińcy byli prawdopodobnie ukryci w zaroślach, w bliskiej odległości od milicjantów, ponieważ wąwóz, środkiem którego płynie mały potoczek, jest dość wąski. Według kroniki działań bojowych oddziałów Odcinków „Łemko” i „Danyliw”, Polacy zostali wezwani do poddania się i dopiero po stawieniu przez nich oporu Ukraińcy otworzyli ogień²⁵. Sprawozdanie dowództwa TW „Łemko” zawiera wzmiankę o tym, że milicjanci podjęli próbę obrony, która spowodowała otwarcie ognia przez UPA²⁶. Raport szefa siatki cywilnej „Chołodnego Jaru” nie zawiera tych informacji²⁷. Natomiast spisany 29 czerwca meldunek komendanta posterunku MO w Darowicach sugeruje, że milicjanci zostali zaatakowani bez ostrzeżenia²⁸. Należy zaznaczyć, że UPA niekiedy wzywała przeciwnika do poddania się w celu uniknięcia strat własnych. Na przykład w czerwcu 1946 r. sotnia „Burlaki” rozbroiła 30 żołnierzy WP w Kopyśnie. Polacy poddali się, zabrano im broń i mundury, a następnie po propagandowej rozmowie puszczono wolno²⁹. Być może za próbę obrony Ukraińcy uznali usiłowanie ucieczki jednego z milicjantów lub też ogień otworzono bez ostrzeżenia. Milicjanci jadący wozem stanowili łatwy cel. Wobec przewagi ognia Ukraińców jedyną szansą na przeżycie było poddanie się. Zapewne skorzystaliby z niej, gdyż posterunek w Rybotyczach, z czasową wówczas siedzibą w Nowosiólkach Dydyńskich, już raz był rozbrojony przez UPA i nikomu nic złego się nie stało³⁰. Ogień, jaki otworzyli Ukraińcy, był bardzo silny. Rój UPA w swym uzbrojeniu posiadał jeden ręczny karabin maszynowy (rkm) oraz jeden lub dwa pistolety maszynowe. Do tego należy doliczyć osiem – dziewięć karabinów ręcznych. Meldunek komendanta posterunku MO w Kalwarii informuje, że milicjanci zginęli od ognia z broni maszynowej³¹. Zaatakowani mogli przeciwstawić napastnikom tylko trzy karabiny ręczne.

Od pierwszych strzałów zginął kpr. Ludwik Machunik, a szer. Tadeusz Hładio został ciężko ranny i spadł z wozu. W czasie strzelaniny został zabity cywil Jan Rudawski z Kal-

20 III 1947 r., k. 7; AIPN Rz, 00155/1285, Protokół z okoliczności wypadku w jakim poległ kpr. Machunik Ludwik, 20 III 1947 r., k. 7).

²⁴ Taka wersja została podana w raporcie prowidnyka nadrejonu „Chołodnyj Jar” Piotra Kawuły ps. „Rusłan”. W dwóch źródłach wytworzonych przez UPA nie podano celów akcji. Zapewne zakwalifikowanie zabitego cywila jako żołnierza WOP z Kalwarii miało wykazać w oczach dowództwa przynajmniej połowiczny sukces akcji. Wspomniana strażnica wykazała się stosunkowo dużą aktywnością w walce z ukraińskim podziemiem. Według relacji Stefani Jabłońskiej, w dniu zasadzki prowiant dla WOP w Kalwarii był dostarczany chłopską podwodą bez eskorty i owa furmanka również została ostrzelana przez UPA (AIPN Rz, 072/1, t. 77, Informatywny zwit za misiać czerwień 1946 r., 17 VII 1946 r., k. 156; Relacja Stefani Szwerc z d. Jabłońskiej, 29 VIII 2006 r., mps w zbiorach autora).

²⁵ AIPN Rz, 072/1, t. 19, Bojowi diji widdiliw Widtyнкиw „Łemko” i „Danyliw”, b.d., k. 106.

²⁶ *Za misiać czerwień...*, s. 374.

²⁷ AIPN Rz, 072/1, t. 77, Informatywny zwit za misiać czerwień 1946 r., 17 VII 1946 r., k. 156.

²⁸ AP w Przemyślu, SP Przemyskie 1944–1950, 82, Odpis meldunku 38/295, 29 VI 1946 r., s. 865.

²⁹ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 333.

³⁰ *Za misiać lutyj, 28 II 1946 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 33, s. 280–281.

³¹ AP w Przemyślu, SP Przemyskie 1944–1950, 82, Odpis meldunku, 29 VII 1946 r., s. 895.

warii, lekko zraniono furmana Michała Hamryszczaka z Huwnik. Michał Rudawski próbował uciekać, ale został zraniony i złapany. Nigdy nie powrócił, a jego ciała nie odnaleziono. Raport siatki cywilnej OUN-B wspomina o dwóch zabitych; jednym ciężko rannym milicjancie z Kalwarii, który zmarł po akcji³². W cytowanym dokumencie pominięto jedną osobę. Niestety nie wiemy, czy wspomniany ranny to Michał Rudawski, czy Tadeusz Hładio. Gdyby śmierć kpr. Michała Rudawskiego nastąpiła bezpośrednio po strzelaninie, to czwarte ciało powinno znajdować się w pobliżu Sólcy i na pewno zostałyby odnalezione. Natomiast raport dowództwa TW „Łemko” mówi o trzech zabitych milicjantach z Przemyśla i jednym żołnierzu WOP z Kalwarii³³. Identyczne polskie straty podaje kronika działań bojowych oddziałów Odcinków „Łemko” i „Danyliw”³⁴. Według relacji Józefa Hładio, Bazyli Hnat tego samego dnia widział Michała Rudawskiego w Huwnikach. Następnie uprowadzony milicjant był widziany w Makowej. Obydwie wioski są oddalone o kilka kilometrów od miejsca zamachu. Ponoć miejscowa ludność ukraińska prosiła banderowców, aby go uwolnili, rękując za niego. Upowcy nie spełnili tej prośby. Postępowanie z jeńcami w UPA regulowały instrukcje, wziętych do niewoli przesłuchiowano, następnie rozważano, czy osoba zaszkodziła „sprawie ukraińskiej”. Część po propagandowej pogadance była zwalniana, pozostałych przekazywano Służbie Bezpieczeństwa OUN-B, która po krótkim śledztwie karała z reguły śmiercią³⁵. Fakt przekazania jeńców do SB był skrupulatnie odnotowywany w raportach. Również SB w swoich meldunkach odnotowywała nazwiska osób w sprawach, w których prowadzono śledztwa. Tylko w wyjątkowych przypadkach likwidacji jeńców dokonywała żandarmeria polowa danej sotni. W sprawie ewentualnego przekazania Michała Rudawskiego dokumenty ukraińskiego podziemia jednak milczą. Można przyjąć dwie hipotezy. Po pierwsze, Michał Rudawski mógł umrzeć wskutek nieudzielenia pomocy lekarskiej. Należy nadmienić, że podoficerowie UPA byli przeszkoleni w udzielaniu pomocy medycznej, zaś w rejonie działał punkt sanitarny OUN-UPA. Dlatego najbardziej prawdopodobna wydaje się hipoteza, że Michał Rudawski został zamordowany w lesie turnickim, skoro Bazyli Hnat z Huwnik twierdził, że był on w dobrej kondycji fizycznej po zranieniu i przejściu pieszo kilku kilometrów. Stałoby się to z inicjatywy samych strzelców, być może była to zemsta za próbę ucieczki lub chęć ukrycia rabunku pieniędzy (fakt ten został celowo zatajony przez dowódcę roju w meldunku).

Rój, który dokonał zasadzki, prawdopodobnie wystawił ubezpieczenie od strony Sólcy. Czujka ostrzelała drugą furmankę z prowiantem dla WOP w Kalwarii. Jechała ona bez eskorty. W wyniku ostrzału jedna osoba cywilna – Stefania Jabłońska – została ranna w rękę. Nie można wykluczyć ewentualności, że zranienie Jabłońskiej nastąpiło przypadkowo, od kuli wystrzelonej do milicjantów. Powyższy fakt nie został odnotowany w dokumentach i znany jest na podstawie jedynie relacji świadków³⁶.

Według raportu dowództwa TW „Łemko” UPA zdobyła: trzy karabiny, 22 konserwy mięsne, sześć puszek margaryny i 600 papierosów. W cytowanym dokumencie nie wspomniano o mundurach, obuwiu i bieliźnie, które ściągnięto z poległych³⁷. Przedmioty te,

³² AIPN Rz, 072/1, t. 77, Informatywny zwit za misiać czerwień 1946 r., 17 VII 1946 r., k. 156.

³³ *Za misiać czerwień...*, s. 374.

³⁴ AIPN Rz, 072/1, t. 19, Bojowi diji widdiliw Widtyńkiw „Łemko” i „Danyliw”, b.d., k. 106.

³⁵ AIPN Rz, 122/226, Dalszy ciąg protokołu przesłuchania Włodzimierza Szczygielskiego, 24 XI 1948 r., k. 116.

³⁶ Relacja Józefa Hładio, 16 XII 2006 r., mps w zbiorach autora; Relacja Stefani Szwerc z d. Jabłońskiej, 29 VIII 2006 r., mps w zbiorach autora.

³⁷ *Za misiać czerwień...*, s. 374.

według zwyczajów panujących w UPA, stały się własnością wykonującego zasadzkę. O rabunku mundurów i obuwia u poległych w Sólcy wspomina większość cytowanych polskich dokumentów. Wedle relacji Józefa Hładio, jego ranny brat w czasie zdejmowania butów poruszył się, wtedy jeden z upowców strzelił do niego z bliskiej odległości z pistoletu prosto w głowę. Według protokołu z akt osobowych, Tadeusz Hładio został ciężko ranny, następnie dobito go wystrzałem w głowę³⁸. Zwłoki nie miały lewej części twarzy. Prócz tego Hładio był ranny w klatkę piersiową³⁹. Należy dodać, że zgodnie z rejestrem broni i amunicji oddziału 94a (stan z 31 lipca 1946 r.), broń krótką w czocie 510 posiadały osoby o następujących pseudonimach: „Wańka”, „Ostap”, „Hruszka”, „Romko”, „Bajda”, „Moroz”⁴⁰.



Michał Rudawski

W aktach osobowych milicjanta Tadeusza Hładio odnotowano, że odebrał on pobory w kwocie 1171 zł za miesiąc czerwiec 1946 r.⁴¹ O pobraniu wynagrodzenia dla milicjantów z Kalwarii Paclawskiej, jako celu wyjazdu do Przemyśla, wspomina także relacja Michała Bardzińskiego z 1948 r.⁴² Z powodu zagrożenia przez UPA wyjazdy do Przemyśla nie były częste, zatem była to jedyna okazja, żeby odebrać wynagrodzenie za czerwiec 1946 r. Według świadka Józefa Hładio, pieniądze z wypłaty wszystkich milicjantów prawdopodobnie miał przy sobie dowódca patrolu, kpr. Michał Rudawski. Tadeusz Hładio za miesiąc czerwiec otrzymał 1171 zł, wspomnianą kwotę należy pomnożyć przez dziewięć, gdyż tylu milicjantów liczyła ówczesna obsada posterunku w Kalwarii. Zatem zabici powinni mieć przy sobie około 10 tys. zł. Oficjalny raport UPA nie wspomina o tych pieniądzach⁴³. Dlaczego? Ową gotówkę na pewno znaleźli upowcy, którzy zabrali z wozu wiezione rzeczy i mundury zabitych. Czy dalszy los Rudawskiego miał związek z pieniędzmi? Może to one były przyczyną jego śmierci? Prawdopodobnie nigdy nie poznamy odpowiedzi na te pytania. Warto nadmienić, że uposażenie ówczesnych milicjantów nie było wysokie. Sam koszt pogrzebu w 1946 r. wynosił aż 6400 zł⁴⁴.

Upowcy po akcji kazali odjechać Michałowi Hamryszczakowi. Woźnica chciał zabrać ze sobą ciała poległych, lecz mu na to nie pozwolono. UPA nie zabrała wozu ani koni, które były własnością Hamryszczaka. Banderowcy dość szybko opuścili miejsce zasadzki, obawiając się nadejścia WOP lub WP. Piątek był dniem targowym, wielu ludzi wracało z Przemyśla. Osoby przejeżdżające później nie spotkały już na miejscu zasadzki nikogo z banderowców.

Według Józefa Hładio, w rejonie granicy w pobliżu Sólcy znajdowało się trzech żołnierzy WOP z Kalwarii, lecz patrol ów nie wziął udziału we wspomnianych wydarzeniach. Rój UPA po zabranie zdobyczy wycofał się przez Huwniki i Makową w okolicę lasu turnickiego, gdzie stacjonowała sotnia „Burlaki”.

³⁸ AIPN Rz, 0096/721, Protokół z okoliczności wypadku, w jakim poległ szer. Hładio Tadeusz, 20 III 1947 r., k. 6.

³⁹ Relacja Józefa Hładio, 16 XII 2006 r., mps w zbiorach autora.

⁴⁰ *Rejestr zbroj i amunicji widdiłu 94 A, 31 VII 1946 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 13, s. 264–266.

⁴¹ AIPN Rz, 0096/721, Pismo, 21 XI 1946 r., k. 5.

⁴² AIPN Rz, 04/369, Charakterystyka posterunku MO w Rybotyczach, 8 IX 1948 r., k. 126.

⁴³ *Za misiać czerweń...*, s. 374.

⁴⁴ Z. Ziembowski, *Powstanie i działalność Milicji Obywatelskiej w powiecie przemyskim w latach 1944–1947*, „Rocznik Przemyski” 1978, t. 19/20, s. 291.

Według raportu komendanta powiatowego MO w Przemyślu, jeszcze tego samego dnia została podjęta akcja WOP i MO z Kalwarii w celu odbicia zwłok, lecz z powodu przewagi przeciwnika celu nie osiągnięto⁴⁵. Należy wątpić w podjęcie tej akcji. Sólca od Kalwarii jest oddalona o 10 km. Zatem potrzeba było prawie dwóch godzin na dotarcie wiadomości o zasadzce do Kalwarii, do tego należy doliczyć czas na przygotowanie się do wymarszu. Wyjście z Kalwarii musiałyby nastąpić tuż przed zapadnięciem zmierzchu. Powrót w nocy był ryzykowny i mógł się skończyć równie tragicznie. Zapewne dość szybko zaniechano tego pomysłu. Natomiast rodzice Stefani Jabłońskiej udali się niezwłocznie na miejsce napadu. Ona sama twierdziła, że ocknęła się na brzegu Wiaru, gdzie była jej matka i leżały tam zwłoki zabitych. Wspomniana rzeka jest oddalona około 5 km od miejsca zasadzki. Prawdopodobnie więc świadek pomylił Wiar z potokiem pod Sólcią. Stefania Jabłońska wskutek odniesionej rany straciła przytomność i doznała ciężkiego szoku. Nie można wykluczyć ewentualności, że ciała zabitych zostały przez kogoś przewiezione w kierunku Kalwarii, lecz nad Wiarem porzucono je z obawy przed UPA. Dopiero następnego dnia rodziny zabrały zwłoki zabitych i na własny koszt je pochowały⁴⁶. Sekcji zwłok nie przeprowadzono.

Następnego dnia po napadzie, 29 czerwca 1946 r. komendant posterunku MO w Darowicach – Szymon Basiak – sporządził meldunek. Wieś Sólca znajdowała się na terenie ówczesnej gminy Fredropol, podlegała posterunkowi MO w Darowicach. W meldunku były podane nazwiska poległych milicjantów, cywila i rannego woźnicy. Liczbę banderowców Basiak ocenił na około 300⁴⁷.

Również 29 czerwca 1946 r. meldunek sporządził Jan Hawryś – komendant posterunku w Rybotyczach (Kalwarii Paclawskiej), w którym służyli zabici milicjanci. Zachował się tylko odpis tego dokumentu. Zawiera on nazwiska milicjantów i osób cywilnych, które ucierpiały w wyniku akcji. Na podstawie zeznań świadków zrekonstruowano przebieg zdarzenia. Liczba banderowców została oceniona na około 15⁴⁸.

Wspomniane meldunki z Kalwarii i Darowic zostały przekazane jeszcze tego samego dnia telefonicznie do KP MO w Przemyślu. Na podstawie obydwu meldunków komendant MO w Przemyślu ppor. Adam Hnat już 29 czerwca 1946 r. sporządził krótką notatkę, która została włączona do raportu miesięcznego za czerwiec 1946 r. Podano w niej nazwiska osób zabitych, przy czym przekreślono nazwisko Jana Rudawskiego na Jan Radwański. Raport zawierał także informacje o akcji przeciw UPA, zorganizowanej w celu zabrania zwłok poległych. Źródła pochodzenia tej informacji nie udało się ustalić⁴⁹. Z kolei datę 4 lipca nosi raport sytuacyjny służby zewnętrznej KP MO w Przemyślu sporządzony przez Danieł Paprocką. Rekonstrukcja przebiegu wydarzeń w Sólcy została w nim oparta na meldunku komendanta posterunku MO w Kalwarii⁵⁰. Wzmianka o zasadzce w Sólcy pojawiła się też w raporcie dekadowym komendanta KP MO w Przemyślu ppor. Adama Hnata z 8 lipca 1946 r. W dokumencie podano tylko liczbę ofiar bez nazwisk⁵¹.

⁴⁵ AIPN Rz, 0057/51, cz. A, Raport miesięczny w sprawie znajdujących się i działających band na terenie powiatu przemyskiego za miesiąc czerwiec 1946 r., 29 VI 1946 r., k. 38.

⁴⁶ Z. Ziembowski, *op. cit.*, s. 291.

⁴⁷ AP w Przemyślu, SP Przemyskie 1944–1950, 82, Odpis meldunku 38/295, 29 VI 1946 r., s. 865.

⁴⁸ *Ibidem*, Odpis meldunku, 29 VII 1946 r., s. 895. Na dokumencie występuje data wytworzenia 29 lipca, lecz zapewne nastąpiła tutaj pomyłka, ponieważ zawarte w nim informacje pojawiły się w dokumentach KP MO w Przemyślu, sporządzonych przed tym dniem. Należy przyjąć, że został on opracowany 29 czerwca.

⁴⁹ AIPN Rz, 0057/51, cz. A, Raport miesięczny w sprawie znajdujących się i działających band na terenie powiatu przemyskiego za miesiąc czerwiec 1946 r., 29 VI 1946 r., k. 38.

⁵⁰ AIPN Rz, 0057/81, cz. C, Raport sytuacyjny za czas od dnia 1 VI do 1 VII 1946 r., 4 VII 1946 r., k. 29.

⁵¹ AIPN Rz, 0057/51, cz. A, Raport dekadowy w sprawie działających band na terenie powiatu przemyskiego za czas od dnia 29 VI do 8 VII 1946 r., 8 VII 1946 r., k. 47.

Informacja o napadzie na milicjantów w Sólcy, z podaniem szczegółów akcji, została umieszczona w raporcie szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Przemyślu z dnia 9 lipca 1946 r. Raport ten przygotował por. Stanisław Gawron dla Wydziału III WUBP w Rzeszowie. Zapewne napad wywołał popłoch w PUBP w Przemyślu, gdyż podano tu bezkrytycznie liczbę 300 banderowców. W cytowanym źródle błędnie podano datę akcji, przesuwając ją na 29 czerwca. Informacje zawarte w raporcie na temat napadu w Sólcy pochodziły od organów MO⁵².

Interesujące dokumenty o przebiegu zasadzki w Sólcy zawierają akta osobowe poległych milicjantów. Część informacji w nich zawartych pochodzi z innego źródła, niż cytowane wcześniej meldunki komendantów posterunków MO w Kalwarii i Darowicach. Opisy wypadku sporządzone w listopadzie 1946 r. mają charakter lakoniczny i mówią o śmierci „po krótkiej a bohaterskiej obronie”⁵³. Więcej informacji w aktach personalnych na temat przebiegu zasadzki zawierają protokoły okoliczności wypadku sporządzone 20 marca 1947 r. przez młodszego referenta personalnego KP MO w Przemyślu, plut. Jana Łanika. W teczkach osobowych trzech poległych milicjantów zachowały się dokumenty tej samej treści, skopiowane przy pomocy kalki z dopisanym innym nagłówkiem⁵⁴. Oprócz tego, fakt śmierci lub uprowadzenia został odnotowany w karcie przebiegu służby.

Ze strony ukraińskiej dysponujemy dwoma niezależnymi relacjami pochodzącymi ze struktur cywilnych OUN-B i z kręgów wojskowych UPA. Po dokonaniu zasadzki dowódca roju złożył ustny meldunek o przebiegu akcji dowódcy czoty, ten zaś następnie zameldował o tym dowódcy sotni „Burłace”. Każdy dowódca sotni był zobowiązany do sporządzania miesięcznego raportu, który przesyłano do dowództwa Odcinka Taktycznego (niestety nie odnaleziono sprawozdania „Burłaki” za czerwiec 1946 r.). Oprócz tego akcje odnotowywane były w dzienniku oddziału⁵⁵, którego także nie odnaleziono. Natomiast na podstawie meldunków dowódców sotni, Martyn (*vel* Wasyl) Mizerny ps. „Ren”, dowódca TW „Łemko”, 30 czerwca 1946 r. sporządził miesięczne zestawienie, w którym wymienił działania poszczególnych oddziałów. Sprawozdanie dowódcy Odcinka Taktycznego „Łemko” za czerwiec 1946 r., zawierające wzmiankę o przebiegu akcji w Sólcy, zostało opublikowane w *Litopysie UPA*⁵⁶. Akcja przeciw milicjantom w Sólcy została tam ujęta pod błędną datą 23 czerwca 1946 r. Ów błąd wystąpił dopiero przy przygotowywaniu drukowanej wersji dokumentu w *Litopysie UPA*. Grzegorz Motyka, powołując się na tłumaczenie sprawozdania operacyjnego TW „Łemko” za czerwiec 1946 r., podaje 28 czerwca 1946 r. jako datę zasadzki oddziału „U-4” sotni „Burłaki” w Sólcy⁵⁷. Według sprawozdania zabito trzech milicjantów z Przemyśla i jednego żołnierza WOP z Kalwarii. Sprawozdania z akcji były pisane według schematu obejmującego: datę, krótki przebieg akcji, straty wroga i straty własne oraz wykaz zdobytych przedmiotów. Ten sam meldunek „Burłaki” posłużył do zredagowania wzmianki o akcji w Sólcy, która została umieszczona w kronice działań bojowych oddzia-

⁵² AIPN Rz, 04/231, Raport sprawozdawczy od dnia 27 VI do 8 VII 1946 r., 9 VII 1946 r., k. 68.

⁵³ AIPN Rz, 0096/721, Opis wypadku, 21 XI 1946 r., k. 4; AIPN Rz, 00155/1383, Opis wypadku, 29 XI 1946 r., k. 5.

⁵⁴ AIPN Rz, 0096/721, Protokół z okoliczności wypadku, w jakim poległ szer. Hładio Tadeusz, 20 III 1947 r., k. 5; AIPN Rz, 00155/1383, Protokół z okoliczności wypadku, w jakim został uprowadzony Rudawski Michał, 20 III 1947 r., k. 7; AIPN Rz, 00155/1285, Protokół z okoliczności wypadku, w jakim poległ kpr. Machunik Ludwik, 20 III 1947 r., k. 7.

⁵⁵ AIPN Rz, 122/226, Dalszy ciąg protokołu przesłuchania Włodzimierza Szczygielskiego, 25 XI 1948 r., k. 120.

⁵⁶ *Za misiać czerweń...*, s. 374.

⁵⁷ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, s. 333 (tam też źródła).

- 2 -

ських сіл в околиці Черемшля. Сталено за цей раз слідуючі села: Орехівці, Гнатковичі, та докінчено палити сс. Уйковичі і Мацьковичі. В зв'язку з тою акцією стинився в м. Черемшль помітний Переполюк серед польського громадянства. Польське населення м. Черемшль приймає, що скоро вже приїде черга на палення Черемшля, та в зв'язку з цим приводу поважно занепокоєне. Черемський староста Гасько заявив на сесії солтисів, що якщо бандерівці спалять в Черемському повіті ще хочби одне село, то після цього наступить цілковите виселення позісталих ще решток українського населення.

22.VI. Вд з Бірчі насочило на заставу вд З. в силі одного рою, що обезпечував вд в с. Логатин, присілок Копань. Вд вбило одного стрільця, а другого важко ранило і він дострилівся з власного кріса.

27.VI. спеціальний відділ з 28 полку 9-ї дивізії "червоного штандару" в силі одної компанії /ок. 130 воєнків/ вирушив раненько на провірку ліса Княжичі - Корманичі - Брушівці. В лісі від кількох днів стаціонує підстаршинська школа УПА ім. полк. Коники. Вже попереднього дня донесла розвідка, що в околиці місця постової школи рейдує згаданий відділ Вд. Раненько вислані стежі повідомили, що згаданий відділ ввійшов на край ліса де стаціонує школа. К-р підстаршинської школи З. рішив прийняти бій. Відділ підстаршинської школи разом з вд Л., що був придлений як охорона школи, зайняли становища у старих австрійських окопах перед табором.

О год. 6-їй вивзалася Перестрілка між польським спецвідділом і нашою заставою. Застава відступила без втрат. За кілька хвилин надійшов розстрільний польський відділ і вивзалася бій, що тривав майже дві години. Вислід бою: По польській стороні 38 вбитих, 10 ранених, 6 потрапило в полон, що їх по пропагандивній підготовці звільнено. Здобуто: 4 кулем., "дегтярова", 30 крісів, 6 МС, 1 ММ, 8 пістолі і деяка амуніція. Здобуто один польський радіовисильний і відбірчий апарат /тзв. "функер"/, та відбито 3 коні і одну фіру, забрану попереднього дня українським селянам як рівнож звільнено арештованого фірмана-українця.

З нашої сторони було 3-ох стрільців вбитих з підстаршинської школи, головню через неосережність /страляли в стоячій поставі помімо опікненень командира/.

Цей бій відбувся широким відстрономом серед польського населення - головню в м. Черемшль, тымбіліше, що він бу безпосередньо по едемолуванні єпископської палати в Черемшлі і вивезення єпископа і інших українських священників з Черемшля до УССР.

28.VI. вд З. і Л. перевів нічний наскок на стаціонує в с. добра 52-ох воєнків Вд. Здобуто один кул. "дегтярова" і 6 диск., 2500 шт. амуніції. Ібито одного воєнка Вд, решта втегла за Сян. Здобуто рівнож кілька пар мандарів і взуття. Наскок вповні не вдався, бо бу здеконспірований передчасний вистрільом з нашої сторони.

28.VI. вд В. зробив під кордоном засідку на пограничників. На засідку наїхала підвода з 3-ма міліцістами з МО. Кам'яриці, з чого 2-ох вбито а один важко ранений помар. Здобуто підводу з харчевими приділами.

Як виходить з Повного Перегляду, звітовий місяць був багатий в сутички з ворогом, що значно вплинуло на боевий рівень наших вд та піднесло на душі наше населення. Польське населення з цього приводу дуже пригноблене, одначе певна частина польського громадянства приписує ці невдачі Вд існуючій польській владі, котра веде жорстоку недієвну акцію по відношення до українського населення а цим самим ставить його в позицію цілковитой самооборони перед цілковитим винищенням. В загальному польське суспільство з одобрюванням приймає нашу тактику звільнення полонених і немало з цього приводу дивується нашій поставі.

На особливу увагу у звітовім місяці заслуговує підготовка до тзв. "референдуму людowego" і його переведення. Підготовка до "референдуму" проводиться майже цілий місяць. Во всіх "безпечних" селах були проведені передвиборчі мітинги на котрих Прелегенти заохочували голосувати 3- рази "так". Польське підділля в терені вело шептану пропаганду за голосуванням 3-рази "ні". Чарія миколайчина Ціль рівнож вела свою пропагандивну акцію переважно шептаним способом. В часі пропагандив

Fragment raportu za czerwiec 1946 r. Piotra Kawuły ps. „Ruslan”, prowadnika nadrejonu OUN „Chłodny Jar”, w sprawie zasadzki na milicjantów w Sólcy

łów Odcinków „Łemko” i „Danyliw”, zapewne uczyniono to już na szczeblu dowództwa VI Okręgu UPA lub Odcinka Taktycznego⁵⁸. Rękopis ukraiński nie posiada daty powstania ani też pseudonimu autora. Dysponujemy także polskim tłumaczeniem tego dokumentu, wykonanym przez polską Służbę Bezpieczeństwa w latach osiemdziesiątych XX w.⁵⁹ Tłumacz zniekształcił nazwę Sólcy na Solec.

Na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia Służba Bezpieczeństwa opracowywała informacje o zbrojnym podziemiu z czasów „utrwalania władzy ludowej”. W kartotece czynów przestępczych umieszczono informację o napadzie 28 czerwca 1946 r. na milicjantów we wsi Sólca. Kartę na czyn przestępczy sporządzono na podstawie ukraińskiego oryginału kroniki działań bojowych oddziałów Odcinków „Łemko” i „Danyliw”⁶⁰.

Od przytoczonych wcześniej ukraińskich dokumentów różni się notatka o napadzie w Sólcy zamieszczona w raporcie prowidyka nadrejonu OUN-B „Chołodnyj Jar” Piotra Kawuły „Rusłana”. W dokumencie, w przeciwieństwie do relacji z kręgów wojskowych, trzech milicjanci są wymienieni jako pochodzący z posterunku w Kalwarii Paclawskiej, w tym odnotowany jest także jeden ciężko ranny, który później zmarł. Pominęto zaś cywila zabitego przypadkowo w czasie akcji⁶¹. Wspomniany raport zawiera więcej szczegółów niż wersja wojskowa. Należy domniemywać, że informacje w nim zawarte pochodzą od siatki cywilnej OUN-B z Sólcy i poprzez prowidyka I rejonu trafiły one do „Rusłana”. Niestety brak jest informacji o napadzie w Sólcy w raporcie sytuacyjnym referenta Służby Bezpieczeństwa OUN-B nadrejonu „Chołodnyj Jar” za czerwiec 1946 r.⁶²

Ukraińskie podziemie było zbiurokratyzowane. Struktury OUN-UPA wytworzyły wiele dokumentów. Dość często sporządzano kilka kopii jednego meldunku dla różnych komórek. Dokumenty wytworzone przez ukraińskie podziemie przekazywano do archiwum organizacyjnego. Ukraińcy ukrywali swoje archiwa, lecz po akcji „Wisła” znaczna ich część została wydana przez członków konspiracji⁶³. Urząd Bezpieczeństwa posługiwał się materiałami ukraińskimi w celach operacyjno-śledczych. Część z nich została włączona jako dowody rzeczowe do akt sądowych lub do akt operacyjnych bezpieki. Dokumenty ukraińskiego podziemia zachowały się w stanie zdekompletowanym i rozproszonym. Obecnie znaczna ich część znajduje się w archiwach IPN w Warszawie, Rzeszowie i Lublinie. Pracując na dokumentach OUN-UPA, należy pamiętać o podwójnym (ukraińskim i polskim) nazewnictwie miejscowości, przy czym to pierwsze może występować w kilku odmianach. Na przykład polskiej nazwie wsi Sólca odpowiadają ukraińskie Silec lub Silcza, zaś Huwniki to Wuhnyky lub Wusnyky, Łomna to Limna, rzeka Wiar to Wihop itp. Ukraińskie nazewnictwo występuje również w tłumaczeniach dokumentów i w protokołach przesłuchań członków podziemia OUN-UPA, spisanych przez polską stronę. Okoliczność ta może zwiędzić nawet doświadczonego historyka. W polskich źródłach zdarzają się błędy w pisowni nazwisk. Niekiedy zapis nazwiska jest tak zniekształcony, że w literaturze historycznej postać zaczyna „żyć

⁵⁸ AIPN Rz, 072/1, t. 19, Bojowi diji widdiliw Widtyнкиw „Łemko” i „Danyliw”, b.d., k. 106.

⁵⁹ *Ibidem*, Działania bojowe na terenie Odcinków „Łemko” i „Danyliw” (tłumaczenie z ukraińskiego), b.d., k. 113j.

⁶⁰ AIPN Rz, 051/219, Karta na czyny przestępcze, 3 II 1982, k. 208.

⁶¹ AIPN Rz, 072/1, t. 77, Informatywnyj zwit za misiać czerwień 1946 r., 17 VII 1946 r., k. 156.

⁶² *Wisti z terenu za misiać czerwień 1946 r., 5 VII 1946 r.* [w:] *Litopys UPA*, t. 34, s. 779–790.

⁶³ Na przykład Dymitr Hryćko ps. „Ciapka”, członek bojówki SB, zgłosił się do MO. Wskazał m.in. miejsce, w którym ukryte było archiwum SB nadrejonu „Chołodnyj Jar” (D. Hryćko-Ciapka, *Partyzanśkymy steżkamy Zakerzonnja*, Lwów 2000, s. 227–229; R. Witalec, *Sprawozdanie z akcji czoty „Czumaka” przeprowadzonej w powiecie przemyskim od 28 czerwca do 7 lipca 1947 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 328.

drugim życiem” i tworzy się fikcyjna osoba, jak np. wspomniany wcześniej Jan Radwański. W aktach osobowych Ludwika Machunika brak jest dokumentów podpisanych przez niego, a jego nazwisko było pisane z błędem jako Mahunik. Dopiero w piśmie matki z późniejszych lat występuje prawidłowa pisownia⁶⁴. Z kolei we wpisie do repertorium Wojskowej Prokuratury Rejonowej (WPR) w Rzeszowie z 1946 r. poważnie przekrecono nazwiska dwóch milicjantów⁶⁵. W przypadku nazwisk ukraińskich w dokumentach polskich występuje tendencja do nieprawidłowego ich spolszczenia np. Hryćko na Grecko, Mryhłod na Mrzygłód itp.

Dokumenty wytworzone bezpośrednio po napadzie w Sólcy uzupełniają relacje dwóch świadków, Stefanii Szwerc⁶⁶, uczestniczki końcowego etapu zdarzenia, oraz Józefa Hładio⁶⁷, brata poległego milicjanta. Szczególnie cenna jest relacja Józefa Hładio, wówczas również funkcjonariusza MO. Świadek dostarczył informacji nieznanymi i nie występującymi w innych źródłach. Między innymi, kto był dowódcą patrolu MO, szczegóły dotyczące miejsca akcji i jej przebiegu oraz trasy odwrotu UPA. Świadek podał jednak błędną datę zasadzki w Sólcy (napad miałby się wydarzyć 26 czerwca). Prawidłowo zostały podane przybliżona godzina zasadzki i dzień tygodnia. W pamięci ludzkiej przez dziesięciolecia zatarty się cyfry, lecz pozostały inne istotne szczegóły.

Nazwiska zabitych w Sólcy milicjantów występują w *Księdze pamięci poległych funkcjonariuszy SB, MO, ORMO*. Przy nazwiskach Tadeusza Hładio i Michała Rudawskiego występuje informacja, że zginęli 28 czerwca 1946 r. w Sólcy. Zaś Ludwik Machunik, mylnie przedstawiony jako komendant posterunku, miał polec 28 czerwca w Rybotyczach⁶⁸.

Zbigniew Ziembowski w artykule *Powstanie i działalność Milicji Obywatelskiej w powiecie przemyskim w latach 1944–1947* jako pierwszy opisał zasadzkę na milicjantów z posterunku MO w Rybotyczach (Kalwarii Paclawskiej). Informował, że zostali oni napadnięci w czasie transportu żywności z Przemyśla do Kalwarii. Milicjanci, którzy zginęli, są też wymienieni w indeksie poległych funkcjonariuszy MO z datą 28 czerwca 1946 r. w Sólcy. Na uwagę zasługują przedstawione przez autora dokumenty źródłowe, w tym raport miesięczny komendanta KP MO w Przemyślu za czerwiec 1946 r. Wspomniany dokument nie jest przedstawiony w całości, gdyż brakuje w nim tabeli „zwiady i operacje”. Drugim dokumentem, w którym pojawia się informacja o zasadzce w Sólcy, jest meldunek o śmierci trzech milicjantów z posterunku w Rybotyczach. Meldunek ten Zbigniew Ziembowski cytuje bez daty i miejsca powstania. Podpisał go komendant posterunku Radwański (brak imienia). Należy jednak sprostować, że Karol Radwański w czerwcu 1946 r. nie był komendantem posterunku MO w Rybotyczach, a był nim Jan Hawryś. Obydwa opublikowane dokumenty pochodzą z archiwum ówczesnej Komendy Miejskiej i Powiatowej MO w Przemyślu, lecz Zbigniew Ziembowski nie podał ich sygnatur⁶⁹.

Napad w Sólcy został przedstawiony w albumie wspomnieniowym *Żyją w dziele swoim i dzisiejszym obliczu ojczyzny*. Książka jest pracą zbiorową oficerów MO: Józefa Granatowskiego, Stanisława Kasperskiego, Jerzego Lizaka i Stanisława Warzyboka. Album poświęcono poległym funkcjonariuszom MO i UB „w walce o utrwalenie władzy ludowej” na obszarze późniejszego województwa przemyskiego. W pracy podano, że Tadeusz Hładio poległ

⁶⁴ AIPN Rz, 00155/1285 (Akta osobowe funkcjonariusza Ludwika Machunika).

⁶⁵ AIPN Rz, 65/2, Repertorium za 1946 r., k. 288.

⁶⁶ Relacja Stefanii Szwerc z d. Jabłońskiej, 29 VIII 2006 r., mps w zbiorach autora.

⁶⁷ Relacja Józefa Hładio, 16 XII 2006 r., mps w zbiorach autora.

⁶⁸ *Księga pamięci poległych funkcjonariuszy SB, MO, ORMO*, red. K. Chociszewski, Warszawa 1971, s. 403–424.

⁶⁹ Z. Ziembowski, *op. cit.*, s. 281–323.

dnia 28 czerwca 1946 r. podczas walki z bandą UPA we wsi Sólca, Michał Rudawski został zamordowany tego samego dnia we wsi Sólca, a Ludwik Machunik miał zginąć 28 czerwca 1946 r. w walce z bandą UPA, która dokonała napadu na posterunek MO w Rybotyczach. Wspomniana pomyłka przyczyniła się do powstania wersji o napadzie UPA latem 1946 r. na posterunek w tej miejscowości. W tym okresie posterunku MO w Rybotyczach nie było. Na uwagę zasługują jednak materiały ikonograficzne zamieszczone w albumie – portret Michała Rudawskiego, wykonany przez kolegę Stanisława Droździaka i fragment oryginalnego raportu miesięcznego komendanta PK MO w Przemyślu za czerwiec 1946 r., mówiący o zasadzce w Sólcy⁷⁰.

Natomiast według ks. Władysława Piętowskiego (autor pracy *Stosunki polsko-ukraińskie po wybuchu II wojny światowej*) milicjanci i cywil Jan Radwański zginęli 28 czerwca 1946 r. w Rybotyczach⁷¹. Z kolei w opracowaniu zbiorowym *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności cywilnej w południowo-wschodniej Polsce (1942–1947)* napad na milicjantów jest przedstawiony dwukrotnie: raz jako napad UPA na Rybotycze, w którym zginęło trzech milicjantów i cywil Jan Radwański; po raz drugi jako napad na milicjantów w Sólcy, gdzie dwóch zabito, jednego uprowadzono oraz zginął cywil Jan Rudawski. Oba zdarzenia są pod tą samą datą⁷². W późniejszych pracach napad w Sólcy na milicjantów z posterunku MO w Rybotyczach funkcjonuje już jako dwie odrębne akcje. Stanisław Jastrzębski w pracy *Martyrologia polskiej ludności na ziemi lwowskiej w latach 1939–1947. Zbrodnie dokonane przez nacjonalistów ukraińskich* wymienia dwie akcje – w Rybotyczach i w Sólcy. Autor liczy ofiary podwójnie⁷³. Nazwiska poległych milicjantów występują również w *Wykazie funkcjonariuszy MO, SB, i członków ORMÓ poległych w walce z bandami UPA na terenie województwa rzeszowskiego w latach 1944–1947*. Aneks do pracy Zdzisława Koniecznego *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947* zawiera dwukrotne powtórzenie tej samej akcji, pod tą samą datą, raz jako napad na Rybotycze, po raz drugi jako napad na milicjantów w Sólcy. Również Jan Rudawski występuje dwukrotnie, raz pod swoim własnym nazwiskiem, a po raz drugi jako Jan Radwański. Nazwiska poległych funkcjonariuszy występują w indeksie poległych milicjantów, przy czym Michał Rudawski i Tadeusz Hładio mają zapisaną poprawną datę śmierci 28 czerwca 1946 r. w Sólcy, natomiast Ludwik Machunik miał zginąć 18 sierpnia tegoż roku w Rybotyczach⁷⁴.

Praca Szczepana Siekierki, Henryka Komańskiego i Krzysztofa Bulzackiego, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim w latach 1939–1947* przedstawia zbrodnie ukraińskie popełnione w poszczególnych powiatach. Zamierzeniem autorów było policzenie śmiertelnych ofiar nacjonalistów ukraińskich. Według nich, 28 czerwca 1946 r. w rejonie wsi Rybotycze w powiecie dobromilskim zostali zamordowani przez upowców trzej nieznani milicjanci i Jan Radwański – miejscowy rolnik. Natomiast w powiecie przemyskim 28 czerwca 1946 r. w rejonie wsi Sólca, w godzinach popołudniowych bojówka UPA zorganizowała zasadzkę na jadących furmanką milicjantów. Jako zamordowanych wymieniono: Ludwika Machunika, Michała Rudawskiego, Tade-

⁷⁰ Żyją w dziele swoim i dzisiejszym obliczu ojczyzny, oprac. zbiorowe, Przemyśl 1979, s. 150 i nn.

⁷¹ W. Piętowski, *Stosunki polsko-ukraińskie po wybuchu II wojny światowej*, t. 1: Czarna 1980, s. 182.

⁷² *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności cywilnej w południowo-wschodniej Polsce (1942–1947)*, red. Z. Konieczny, Przemyśl 2001, s. 203.

⁷³ S. Jastrzębski, *Martyrologia polskiej ludności na ziemi lwowskiej w latach 1939–1947. Zbrodnie dokonane przez nacjonalistów ukraińskich*, b.m.w. 2005, s. 118 i nn.

⁷⁴ Z. Konieczny, *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947*, Wrocław 2006, s. 370 i nn.

usza Hładio, dwóch niezidentyfikowanych milicjantów i furmana Jana Rudawskiego. Nie wiadomo, skąd zaczerpnięto informację o dwóch dodatkowo poległych funkcjonariuszach w Sólcy. W literaturze, na którą powołują się autorzy, brak jest danych o pięciu zabitych milicjantach w Sólcy. Prócz tego autorzy, opierając się na źródłach kościelnych, wspominają o pięciu Polakach i jednym Ukraińcu z Kalwarii Paclawskiej, którzy zginęli z rąk ukraińskiego podziemia⁷⁵. Wypada w tym przypadku podkreślić, że mieszkańcami z terenu parafii Kalwaria Paclawska byli milicjanci Michał Rudawski i Tadeusz Hładio, a także cywil Jan Rudawski. Należy więc sądzić, że i oni zostali wliczeni do tych sześciu niewymienionych z nazwiska zabitych. Wskutek tych zapewne nieświadomych poczynań liczba ofiar śmiertelnych w zasadzce w Sólcy została zwiększona z czterech rzeczywistych do trzynastu.

Grzegorz Motyka w pracy *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948* wspomina o akcji oddziału „U-4” (sotnia „Burłaki”) w okolicy wsi Sielec, w której zlikwidowano trzech milicjantów i jednego „wopistę”. Autor powołuje się na tłumaczenie sprawozdania operacyjnego TW „Łemko” za czerwiec 1946 r.⁷⁶ (Sielec to zniekształcona wersja ukraińskiej nazwy Sólcy).

Większość wspomnianych wyżej autorów nie próbowała dociekać, kto bezpośrednio był odpowiedzialny za zasadzkę w Sólcy. Na marginesie należy zauważyć, że słabością części polskiej literatury historycznej, poświęconej konfliktowi polsko-ukraińskiemu jest nieznamość źródeł wytworzonych przez OUN-UPA. Brak jest także krytycznego podejścia do polskich dokumentów źródłowych i dotychczasowej literatury. Dlatego problem ofiar konfliktu polsko-ukraińskiego wymaga rzetelnych i żmudnych studiów.

Na zakończenie można przypomnieć, że sotnia „Burłaki” operowała w rejonie Przemyśla do czerwca 1947 r. Działania WP podczas operacji „Wisła” spowodowały, że Włodzimierz Szczyhelski postanowił przebiec się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Spórą grupę banderowców, w tym i „Burłakę”, ujęły wówczas wojska czechosłowackie i większość z nich wydano polskim władzom. W styczniu 1948 r. został przeprowadzony proces Szczyhelskiego. Wśród 66 zarzucanych mu przestępstw zabrakło zamachu na trzech milicjantów i cywila w Sólcy⁷⁷. Proces Szczyhelskiego był przygotowywany pośpiesznie. Akt oskarżenia został w większości oparty na jego własnych zeznaniach oraz na kilku raportach organizacyjnych z początku 1947 r. Materiał dowodowy uznano za wystarczający do orzeczenia kary śmierci. Dalsze poszerzanie zarzutów pracownikom bezpieczeństwa wydało się bezcelowe. Nikogo spośród ujętych członków sotni „Burłaki” nie osądzono za udział w napadzie w Sólcy. Zapewne większość bezpośrednich sprawców nie przeżyła lata 1947 r.

⁷⁵ S. Siekierka, H. Komański, K. Bulzacki, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim 1939–1947*, Wrocław 2006, s. 130 i nn.

⁷⁶ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, s. 333.

⁷⁷ AIPN Rz, 122/226, Akt oskarżenia, 30 XI 1948 r., k. 208–228.

Waldemar Handke

AGENTURA WYDZIAŁU IV SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA KW MO W POZNANIU W LATACH 1977–1983. ANALIZA ZACHOWANYCH DANYCH STATYSTYCZNYCH

Agentura Służby Bezpieczeństwa Polski Ludowej wciąż wzbudza duże zainteresowanie. Temat to z wielu względów trudny, bowiem funkcjonariusze aparatu represji z wielką aktywnością, w niektórych wypadkach także z wielką skrupulatnością, zacierali ślady swojej działalności, niszcząc głównie dokumenty operacyjne. Pomimo tych starań zachowały się jednak dowody tej działalności m.in. w zasobie archiwalnym Oddziału IPN w Poznaniu.

Na marginesie – zawsze pamiętać należy, że IPN powołany ustawą sejmową w 1998 r. był w zupełnie innej sytuacji niż np. tzw. Instytut Gaucka w Niemczech. Powstał dużo później, a dziś sprawą oceny historyków jest wpływ ustaleń „okrągłostołowych” na rozwiązania kwestii, dotyczących akt aparatu represji w pierwszym okresie niepodległej Polski. Po drugie – materiały, które dziś znajdują się w zasobie IPN, były przekazywane po blisko dziesięciu latach. Odrębnych badań wymagają więc dzieje tego zasobu w okresie przed powstaniem IPN. To są fakty, o których należy również pamiętać, gdy rozważa się kwestie związane z zasobem Instytutu, zwłaszcza w odniesieniu do akt agentury SB.

Niszczenie i dekompletowanie akt, tak jak w całym kraju, miało miejsce również i w Wielkopolsce. Spustoszenia poczynione w zasobie archiwalnym wydziałów „C” KW MO, a potem WUSW w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim są znaczące. Wiele kategorii dokumentów było niszczonych precyzyjnie i systematycznie. Dotyczy to właściwie wszystkich wydziałów SB, które działały przeciw opozycji i Kościołowi.

W niniejszym artykule skupiono się na danych dotyczących tylko województwa poznańskiego¹. W tym wypadku trzeba uczynić dwa podstawowe zastrzeżenia, by obraz sytuacji omawianej w niniejszym artykule był precyzyjny. Pamiętać należy, że w okresie tym na terenie województwa poznańskiego znajdowały się siedziby dwóch znaczących instytucji kościelnych, mianowicie kurii arcybiskupich w Poznaniu i Gnieźnie. Nie jest to bez znacze-

¹ Przypomnijmy, że tereny obecnego województwa wielkopolskiego tworzyło od 1975 r. pięć województw: kaliskie, konińskie, leszczyńskie, pilskie i poznańskie.

nia, a jeśli dodamy jeszcze, że do 1981 r. arcybiskupem gnieźnieńskim był jeden z hierarchów Kościoła katolickiego, którego komunistyczne władze PRL uważały zawsze za jednego z najniebezpieczniejszych swoich wrogów – mowa o Prymasie Tysiąclecia, kardynale Stefanie Wyszyńskim – to obraz ten będzie bardziej zrozumiały.

Niestety, znaczących zniszczeń dokonano głównie w aktach operacyjnych i administracyjnych, zwłaszcza Wydziałów III, III-A, potem też III-1 – zajmujących się szeroko rozumianą opozycją, oraz Wydziału IV, którego działalność skierowana była przeciw Kościołowi katolickiemu i innym związkom religijnym. Największych zniszczeń – można powiedzieć, że przeprowadzonych w sposób przemyślany i metodyczny – dokonano w dokumentach Wydziału IV, zajmującego się inwigilacją instytucji religijnych. Oczywiście trzeba pamiętać, że akta wydziałów IV były niszczone w całej Polsce².

W odniesieniu do zasobu wydziałów IV wielkopolskich komend wojewódzkich (Kalisz, Konin, Leszno, Poznań i Piła), jak pisze E. Wojcieszek „[...] niemal szczątkowy jest stan zachowania akt wytworzonych po 1956 r. Wydziału IV SB KW MO/WUSW w Poznaniu, po 1975 także w Pile, nieco lepszy w Lesznie, Koninie i Zielonej Górze”³. Ta sama autorka omawiała także sprawy związane z zachowaniem akt, wytworzonych przez Wydział IV SB w Poznaniu, w odniesieniu do lat osiemdziesiątych⁴. Przyczynki do poznania stanu tego zasobu wyszły również spod piór innych badaczy z Oddziału IPN w Poznaniu⁵. Do tej pory nie natrafiono w zasobie poznańskiego Oddziału IPN na materiały, które pozwoliłyby na określenie działań funkcjonariuszy SB w Poznaniu, wchodzących w skład samodzielnej grupy „D” (w terenie realizowała ona zadania „specjalne” poprzez sekcje VI wydziałów IV)⁶.

Informacje na temat skali działań Wydziału IV poznańskiej SB wobec duchownych można również znaleźć w innych dokumentach – jak choćby w protokole zdawczo-odbiorczym Wydziału IV WUSW w Poznaniu za lata 1984–1985. Zawiera on kryptonimy spraw różnych kategorii (obiektywnych, kwestionariuszy ewidencyjnych, operacyjnego rozpracowania, osobowych źródeł informacji wraz z numerami rejestracyjnymi)⁷. Pomocą w poszu-

² Pisał o tym m.in. na przykładzie województwa łódzkiego Radosław Peterman: „Pierwszy masowy proces niszczenia dokumentów [...] miał miejsce w 1988 r. Dotyczył on teczek ewidencji operacyjnej księży, którzy już zmarli. [...] Kolejna fala likwidacji akt rozpoczęła się w drugiej połowie 1989 r. i przebiegała nieustannie do 31 stycznia 1990 r.” R. Peterman, *Proces brakowania i niszczenia akt organów bezpieczeństwa państwa w latach 1954–1990 ze szczególnym uwzględnieniem terenu woj. łódzkiego* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 379–391.

³ E. Wojcieszek, *Akta aparatu represji PRL Ziemi Lubuskiej i Wielkopolskiej dotyczące kościołów i związków wyznaniowych wchodzące w skład zasobu archiwalnego Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Oddziale IPN w Poznaniu – próba charakterystyki* (mps udostępniony autorowi przez E. Wojcieszek).

⁴ E. Wojcieszek, *Kościół katolicki wobec „Solidarności” 1980–1981 w woj. poznańskim w świetle dokumentów aparatu represji, zgromadzonych w Oddziałowym Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Poznaniu* [w:] *Wielkopolska „Solidarność” w materiałach aparatu represji (1980–1989)*, red. W. Handke, Poznań 2006, s. 183–218.

⁵ I. Szymańska, *Zagadnienie kompletności materiału archiwalnego w odniesieniu do wyniku kwerendy archiwalnej na przykładzie sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Dominik”* [w:] *Wielkopolska „Solidarność”*..., s. 219–228. Zob. też: L. Sobala, *Ojciec Czesław Bialek (TJ) w aktach aparatu represji* [w:] *Wielkopolska „Solidarność”*..., s. 229–238.

⁶ Szerzej na temat działalności Grupy „D” zob. m.in.: M. Lasota, *O raporcie sejmowej komisji poświęconym samodzielnej Grupie „D” w MSW*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 1, s. 27–36; *Informacja o działalności komórek „D” pionu IV byłej Służby Bezpieczeństwa*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 1, s. 37–56 (w materiale tym znajdujemy informacje dotyczące funkcjonowania takiej komórki „D” na terenie Wielkopolski – w KW MO w Lesznie).

⁷ AIPN Po, 00169/4, Wypisy z protokołu brakowania nr 66 z dn. 9 XII 1989 r. w Wydziale „C” WUSW w Poznaniu.

kiwaniu informacji na temat akt dotyczących Kościoła katolickiego są także, niekompletne wprawdzie, kartoteki, w tym duże znaczenie źródłowe mają tzw. kartoteki zagadnieniowe⁸. W zasobie poznańskiego Oddziału IPN w aktach administracyjnych odnajdywana jest także dokumentacja wytworzona przez Wydział IV SB KW MO w Poznaniu. To pozwala mieć nadzieję, że przynajmniej częściowo uda się odzyskać informacje, dotyczące działań SB skierowanych przeciwko Kościołowi katolickiemu i duchownym⁹.

Wydział IV, czyli wojewódzki odpowiednik Departamentu IV MSW, został powołany w 1962 r. na mocy zarządzenia organizacyjnego nr 083 z 4 lipca 1962 r.¹⁰ Inwigilował on Kościół katolicki we wszystkich przejawach jego działalności, inne grupy wyznaniowe oraz katolickie organizacje społeczne, ludzi związanych z wydawnictwami i czasopismami katolickimi. Instrukcja nr 001/77 dyrektora Departamentu IV MSW z dnia 15 marca 1977 r. precyzowała obowiązki SB w zakresie inwigilacji środowisk katolickich¹¹. Jak szeroki był jej zakres, widać po materiałach pochodzących z Wydziału IV, a gromadzonych w wydziałach „C” (m.in. archiwum bezpieczeństwa) poszczególnych komend wojewódzkich MO, później wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych. W interesującym nas okresie, którego dotyczy omawiany dokument, Wydziałem IV SB KW MO w Poznaniu kierował Edward Giera¹², a jego zastępcami byli: Edmund Sosiński¹³ i Marian Malak¹⁴.

Trzeba mieć świadomość, jak duża była skala tej aktywności. Działalność pionu IV SB obejmowała wszystkie zakony, które podzielone zostały na trzy grupy. W grupie pierwszej znaleźli się m.in. xx. chrystusowcy, oo. dominikanie, xx. pallotyni i xx. salezjanie¹⁵. Załącznik nr 2 do instrukcji polecał KW MO w Poznaniu inwigilację, w ramach spraw obiektowych (SO), świadków Jehowy i pozostałych kościołów i związków wyznaniowych¹⁶. Inwigilowano każdego kandydata do seminarium duchownego, potem każdego kapłana, zakładano też teczki na każdą parafię.

Z analizy materiałów, znajdujących się w zasobie poznańskiego Oddziału IPN, m.in. protokołów brakowania, widać systematyczność działania SB w ostatnim okresie jej istnienia.

⁸ Pisała o nich M. Komaniecka (*Organizacja i funkcjonowanie kartotek ogólnoinformacyjnej i zagadnieniowej aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Wokół teczek bezpieczeństwa...*, s. 263–280). O poznańskiej kartotece zagadnieniowej pisał P. Drzymała (*Charakterystyka kartoteki zagadnieniowej na podstawie materiałów Wydziału „C” KW MO w Poznaniu*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 1(3), s. 9–39).

⁹ Wymieńmy przykładowo dokumentację statystyczną Wydziału IV z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Zob. AIPN Po, 06/70 (5 j.a.) czy też AIPN Po, 06/110 (12 j.a.). W aktach tych znajdują się również dokumenty spraw operacyjnych działań przeciw duchownym, jak choćby dokumentacja sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Redaktor” na pallotylna ks. Floriana Kniołka z lat 1984–1987 (zob. AIPN Po, 08/1867).

¹⁰ Departament IV powołany został w czerwcu 1962 r. Zob. *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 46.

¹¹ Instrukcja nr 001/77 dyrektora Departamentu IV MSW z dnia 15 III 1977 r. w sprawie kategorii osób, na które powinny być prowadzone kwestionariusze ewidencyjne, oraz obiektów i zagadnień, na które powinny być prowadzone sprawy obiektowe. Zob. *Metody pracy...*, s. 527–539.

¹² Edmund Giera kierował wydziałem do 30 IX 1980 r. i następnie od 1 II 1981 r. do 16 III 1985 r. W tym też okresie był oddelegowany do KW MO w Rzeszowie na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. SB.

¹³ Edmund Sosiński, mjr SB, zastępca naczelnika Wydziału IV KW MO, a następnie WUSW w Poznaniu od 1 X 1976 do 1 I 1985 r.

¹⁴ Marian Malak, mjr SB, zastępca naczelnika Wydziału IV KW MO, a następnie WUSW w Poznaniu od 1 VIII 1977 do 1 V 1985 r.

¹⁵ *Metody pracy operacyjnej...*, s. 532. Jak precyzował załącznik nr 1 do tej instrukcji: „Zakony tej grupy pozostają w pierwszoplanowym zainteresowaniu Departamentu IV MSW i wydziałów IV KW MO. [...] Wydziały IV KW MO zakładają i prowadzą jedną sprawę obiektową na placówce każdego z tych zakonów, znajdujących się na terenie województwa”.

¹⁶ *Ibidem*, s. 537.

Wystarczy powiedzieć, że we wszystkich wielkopolskich WUSW nie zachowała się ani jedna kompletnateczka TEOK¹⁷. Podobnie nie zachowały się teczki ewidencji operacyjnej na parafię (TEOP), a także na zgromadzenia zakonne (z trzeciej grupy zakonów), organizacje kościelne itp. Z protokołów brakowania można także wyciągnąć wnioski na temat zasięgu inwigilacji i penetracji instytucji oraz środowisk katolickich. Przedstawiony powyżej zakres zniszczeń uniemożliwia głębszą analizę działalności, zwłaszcza operacyjnej, skierowanej przeciw Kościołowi katolickiemu. Nie pozwala to także na szczegółowe przedstawienie zakresu penetracji agenturalnej czynionej w instytucjach kościelnych i koncesjonowanych stowarzyszeniach katolickich.

W zasobie poznańskiego Oddziału IPN, wśród materiałów administracyjnych KW MO w Poznaniu, zachowała sięteczka pt.: „Roczne informacje dla kierownictwa SB za lata 1976–1983”¹⁸, która zawiera informacje statystyczne, dotyczące poszczególnych wydziałów SB poznańskiej KW MO. Znaleźć tu można dane, określane przez SB jako socjometryczne, które pozwalają zorientować się w cechach charakterystycznych agentury. Przekrojowe informacje statystyczne dotyczą: środowiska umiejscowienia TW¹⁹, wieku, okresu współpracy, wykształcenia i zawodu. Zostały one przygotowane przez naczelnika Wydziału „C” KW MO w Poznaniu – mjr. A. Dworeckiego. Materiały te przedstawiają również zakres pracy agentury SB poszczególnych wydziałów oraz pozwalają przeanalizować zakres pracy poszczególnych wydziałów. Szczególnie interesujące jest to, co można ustalić w odniesieniu do pracy agenturalnej Wydziału IV poznańskiej SB. Materiał ten nie przynosi, co prawda, żadnych sensacyjnych informacji personalnych, ale poprzez analizę danych statystycznych pozwala zobrazować działania funkcjonariuszy Wydziału IV SB w zakresie pozyskiwania i pracy z tajnymi współpracownikami w środowisku Kościoła katolickiego. Prezentowane w corocznych „Informacjach” dane poszerzają wiedzę na temat agentury SB, umieszczonej w instytucjach kościelnych i stowarzyszeniach katolickich.

Mimo swego tytułu,teczka zawiera dane głównie z lat 1977–1982, obrazujące zasięg działania i liczebność agentury poszczególnych wydziałów poznańskiej SB, przy czym informacje szczegółowe, socjometryczne, dotyczą lat 1977–1979.

Za 1976 r. znajdują się tam tylko informacje ogólne (zestawienie) dotyczące liczebności agentury. I tak na dzień 1 stycznia 1976 r. na ogólną ilość agentury wszystkich wydziałów wynoszącą 662 osoby, Wydział IV prowadził 135 tajnych współpracowników. Liczniejszą agenturę posiadały tylko: Wydział II – 203 TW i Wydział III-A – 199 TW²⁰.

W roku tym zarejestrowano 26 TW (w tym pozyskano nowych 19, przejęto z innych jednostek SB – sześciu i podjęto z archiwum – jednego TW). Natomiast zdjęto z ewidencji w 1976 r. łącznie 17 TW (w tym wyeliminowano siedmiu, a przekazano do innych jed-

¹⁷ TEOK –teczka ewidencji operacyjnej na księdza. Zakładano je wszystkim duchownym katolickim, począwszy od alumnów w seminariach duchownych. Istniały także wersje ewidencji operacyjnej na biskupa – tzw. TEOB i na parafię – TEOP. Zob. Zarządzenie nr 00114/63 MSW z 6 VII 1963 r. w sprawie prowadzenia ewidencji i dokumentowania działalności kleru katolickiego oraz instrukcję nr 002/63 dyrektora Departamentu IV i dyrektora Biura „C” z 6 VII 1963 r. o zasadach i trybie prowadzenia ewidencji i dokumentowania działalności kleru katolickiego [w:] *Metody pracy operacyjnej...*, s. 336–347. Pisali o tym również: E. Zając, *Teczka na księdza. TEOK, TEOB, TEOP*, „Arcana” 2006, nr 70–71, s. 218–243; D. Walusiak, *TEOK. Teczka Ewidencji Operacyjnej na Księdza* [w:] *Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, red. T. Balon-Mroczo, J. Szarek, Kraków 2006, s. 288–296.

¹⁸ AIPN Po, 06/232 (Roczne informacje dla kierownictwa SB za lata 1976–1983).

¹⁹ TW –tajny współpracownik. Szerzej o języku bezpieczeństwa zob. Ł. Kamiński, *op. cit.*, s. 393–398.

²⁰ AIPN Po, 06/232, k. 1. Na dzień 31 XII 1976 r. dane te wynosiły odpowiednio: na ogólną liczbę 758 TW Wydział IV posiadał 144; Wydział III-A – 235; Wydział II – 232.

nostek SB – 10 TW). Rzeczą charakterystyczną dla agencji Wydziału IV jest jej duża płynność – przyjmowanie i przekazywanie tajnych współpracowników. Można przyjąć, że dotyczyło to głównie agencji ulokowanej wśród duchownych, gdzie przenoszenie księży pomiędzy parafiami w ramach diecezji było zjawiskiem stałym²¹. W 1976 r. Wydział IV KW MO w Poznaniu zarejestrował 30 kandydatów na tajnych współpracowników. W zestawieniu znajdujemy także dane dotyczące lokali kontaktowych (LK)²², których w tym roku było zarejestrowanych 17. Miejsca ulokowania agencji obrazuje tabela nr 1. Zauważyć tu można, jak dużą wagę przywiązywała SB do posiadania agencji wśród duchownych.

Tab. nr 1. TW Wydziału IV według miejsc pracy

Miejsce pracy TW	1977 r.	1978 r.	1979 r.
Kurialiści świeccy i zakonni	8	11	13
Kler świecki i zakonny	82	109	125
Osoby świeckie, kontaktujące się z klerem	37	43	38
Stowarzyszenia (Pax, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne – ChSS, Kluby Inteligencji Katolickiej – KIK itp.)	9	14	18
Inne wyznania i świadkowie Jehowy	10	13	13
Pozostałe zagadnienia (studenci, Duszpasterstwo Akademickie itp.)	22	11	18

Warto w prezentowanej powyżej tabeli zwrócić uwagę na fakt niewielkiej liczby tajnych współpracowników SB w szeregach kurialistów świeckich i zakonnych. Jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę, o czym już była mowa, że na terenie województwa poznańskiego w okresie 1975–1990 znajdowały się dwa duże i znaczące ośrodki administracji kościelnej – kurie arcybiskupie w Poznaniu i Gnieźnie, to widzimy, że efektywność pracy funkcjonariuszy SB działających „po linii” kleru katolickiego nie była duża.

W 1977 r. liczba TW Wydziału IV wynosiła na dzień 31 grudnia 168. W ciągu roku przybyło 33 tajnych współpracowników (w tym 29 nowo pozyskanych), a wyeliminowano i przekazano – dziewięciu TW. W tym roku przybył jeden LK (łącznie 18). W statystyce dotyczącej tego roku można też po raz pierwszy zauważyć liczbę kontaktów operacyjnych (KO)²³ – było ich 44 (w tym 13 zarejestrowanych w 1977 r.)²⁴.

Liczby przedstawione w tabeli nr 2 przedstawiają okres współpracy agencji Wydziału IV. Stwierdzić tu można, że sporą grupę TW stanowili agenci z długim stażem współpracy – na przykład w 1977 r. na 168 TW aż 75 miało za sobą więcej niż pięć lat współpracy z SB.

²¹ Granice administracji kościelnej nie pokrywały się z granicami administracji państwowej. W województwie poznańskim parafie należały zasadniczo do dwóch archidiecezji: poznańskiej i gnieźnieńskiej.

²² Lokal kontaktowy (LK) – najczęściej mieszkanie prywatne, rzadziej pomieszczenie instytucji, wykorzystywane w pracy operacyjnej SB, zazwyczaj w celu odbywania spotkań z agenturą. Właściciel mieszkania, który udostępniał lokal, był rejestrowany tak jak inne osobowe źródła informacji. Zob. Ł. Kamiński, *op. cit.*, s. 396.

²³ Kontakt operacyjny (KO) – od 1970 r. niższa forma współpracy z SB (agencji), z zasady podlegający rejestracji. Zob. Ł. Kamiński, *op. cit.*, s. 395.

²⁴ AIPN Po, 06/232, k. 11.

Tab. nr 2. Okres współpracy TW

Okres współpracy	1977 r.	1978 r.	1979 r.
Do 1 roku	–	33	36
1–2 lat	54	29	46
2–5 lat	39	61	65
5–10 lat	39	39	40
Powyżej 10 lat	36	39	38

Dane za 1977 r. zawierają także liczby prowadzonych przez Wydział IV spraw operacyjnych różnych kategorii. I tak na ogólną liczbę 135 zarejestrowanych spraw było: jedna sprawa operacyjnego sprawdzenia (SOS)²⁵, cztery sprawy operacyjnego rozpracowania (SOR)²⁶, 26 spraw obiektowych (SO)²⁷ i 104 kwestionariusze ewidencyjne (KE)²⁸. Obrazuje to „ruch spraw” realizowanych w danym roku przez ten wydział²⁹.

Kolejne zestawienie, zaprezentowane w tabeli nr 3, daje obraz przekroju wiekowego tajnych współpracowników, pracujących dla Wydziału IV. Charakterystyczna jest tu znaczna liczba TW w wieku powyżej 40 lat. W poszczególnych latach, z których można było zestawić dane, stanowią oni więcej niż połowę całej agentury prowadzonej przez ten wydział.

Tab. nr 3. TW według wieku

Wiek TW	1977 r.	1978 r.	1979 r.
Do 20 lat	–	–	2
21–30 lat	20	26	27
31–40 lat	36	41	42
41–50 lat	62	71	76
Powyżej 50 lat	50	63	78

Rzeczą charakterystyczną dla agentury Wydziału IV, pracującej głównie wśród duchowieństwa i ludzi blisko związanych z Kościołem katolickim, był też wysoki odsetek ludzi posiadających co najmniej średnie wykształcenie. Widać istotny element tej kategorii tajnych współpracowników. Groźni byli przede wszystkim ci, którzy mogli mieć wpływ na kształ-

²⁵ Sprawa operacyjnego sprawdzenia (SOS) – kategoria spraw wprowadzona instrukcją z 1970 r., wszczynana w przypadku uzyskania wymagającej sprawdzenia informacji o podjęciu przez daną osobę lub grupę osób „wrogiej działalności”, o przygotowaniach do podjęcia takowej lub, gdy należało ustalić, czy dane zdarzenie miało związek z „wrogą działalnością”. Zob. Ł. Kamiński, *op. cit.*, s. 397.

²⁶ Sprawa operacyjnego rozpracowania (SOR) – kategoria spraw operacyjnych wprowadzona instrukcją z 1970 r. wszczynana była, gdy SB stwierdziło dokonanie „czynu przestępczego” (np. ulotki, napisy czy nielegalne pismo itp.), uzyskano informacje o podjęciu przez daną osobę lub grupę „wrogiej działalności” lub przygotowań do podjęcia takowej. Zob. *ibidem*, s. 397.

²⁷ Sprawa obiektowa (SO) – zakładano ją w celu „ochrony operacyjnej” zagrożonych „wrogą działalnością” zakładów, instytucji, uczelni itp. Zob. *ibidem*.

²⁸ Kwestionariusz ewidencyjny (KE) – (na mocy instrukcji z 1970 r.) kategoria spraw operacyjnych, służąca do dokumentowania działalności osób, które w przeszłości podejmowały „wrogą działalność” lub były w przeszłości o takową podejrzewane. Zob. *ibidem*, s. 396.

²⁹ Zob. AIPN Po, 06/232, Stan i ruch spraw w okresie 1 I – 31 XII 1977 r., k. 21. W następnym roku zarejestrowanych było w Wydziale IV 141 spraw, w tym: 1 SOS, 6 SOR, 26 SO i 108 KE. W 1979 r. było 129 spraw, w tym: 1 SOS, 6 SOR, 27 SO i 95 KE. Ogółem w 1978 r. Wydział IV zarejestrował 115 figurantów (osób będących w zainteresowaniu operacyjnym Wydziału IV SB). W następnych latach liczby te są podobne.

KOMENDA WOJEWODZKA
MILICJI OBYWATELSKIEJ
w Poznaniu

10 L. 133-1-00-2402/80

C

Poznań, dnia 7 stycznia 1980r.

Tajne spec. znaczenia

Egz. nr 1.

61 60

APN Po

OK

I N F O R M A C J A

dot. stanu i ruchu czynnych zainteresowań zarejestrowanych przez Wydział IV w 1979 roku.

I. Tajni współpracownicy.

Stan tw. na dzień 1.01.1979r.	- 201
- pozyskano	- 31
- podjęto	- 2
- przejęto	- 4
<hr/>	
Razem przybyło	- 37
- wyeliminowano	- 9
- przekazano	- 4
<hr/>	
Razem ubyło	- 13
Stan tw. na dzień 31.12.1979r.	- 225

W stosunku do 1978 roku nastąpił wzrost tw. o 11,8 %.
Wymienieni wyżej tajni współpracownicy zaangażowani są w następujących zagadnieniach:

- kurialiści świeccy i zakonni	- 13
- kler świecki i zakonny	- 125
- osoby świeckie kontaktujące się z klerem	- 38
- stowarzyszenia /PAX, CHSS, KIK itp./	- 18
- inne wyznania i świadkowie Jehowy	- 13
- pozostałe zagadnienia /alumni, duszpasterstwo akademickie, profesorowie itp./	- 18

VARIA

towanie poglądów i postaw ludzi związanych z Kościołem katolickim, nie tylko duchowni, ale także działacze katoliccy i ludzie związani z parafiami czy też, jak w przypadku Poznania, z ośrodkami Duszpasterstwa Akademickiego. Znakomicie ilustruje to zagadnienie tabela nr 4.

Tab. nr 4. Wykształcenie TW

Wykształcenie	1977 r.	1978 r.	1979 r.
Podstawowe	8	7	11
Niepełne średnie	12	11	11
Średnie	98	123	123
Niepełne wyższe	8	10	2
Wyższe	42	50	78

Jeśli do wykształcenia tajnych współpracowników dodamy zawód przez nich wykonywany (przedstawiony w tab. nr 5), obraz poziomu intelektualnego tej grupy tajnych współpracowników będzie pełniejszy, lepiej oddający cechy ludzi zwerbowanych przez funkcjonariuszy SB z Wydziału IV. Rzecz charakterystyczna, że połowę wszystkich tajnych współpracowników stanowili księża diecezjalni. Stosunkowo nieduży był odsetek tajnych współpracowników, wywodzących się ze zgromadzeń zakonnych. Można przyjąć, że wynikało to nie tylko z mniejszego zainteresowania tym środowiskiem, ale także, a może przede wszystkim istniały duże utrudnienia w dostępie i utrzymaniu bieżącego kontaktu z ludźmi ze zgromadzeń zakonnych. Dane te ilustruje tabela nr 5. Warto zwrócić uwagę na nikłą liczbę TW, wywodzących się z duchowieństwa innych wyznań. Jest to zrozumiałe, jeśli pamiętamy, że omawiane dane odnoszą się wyłącznie do terenu „małego” województwa poznańskiego, gdzie istniała dominacja Kościoła katolickiego.

Tab. nr 5. Zawód TW

Zawód	1977 r.	1978 r.	1979 r.
Księża świeccy	85	106	116
Księża zakonni	19	24	26
Studenci	9	9	14
Urzednicy	12	21	15
Robotnicy	4	5	2
Ekonomiści i księgowi	10	7	10
Duchowni innych wyznań	5	7	3
Kościelni i organiści	5	–	17
Technicy	–	–	3
Inne zawody	19	16	17

Jeśli chodzi o lata następne, nie ma już we wspomnianej teczce tak szczegółowych informacji, dotyczących agentury Wydziału IV KW MO w Poznaniu jak te, które prezentują powyższe tabele za lata 1977–1979. Dla okresu 1980–1982 istnieją tylko ogólne dane odno-

szące się do liczebności agentury oraz spraw operacyjnych, prowadzonych przez poszczególne wydziały poznańskiej SB.

Za 1980 r. znajdujemy tylko ogólne informacje liczbowe, bez szczegółów prezentowanych w tabelach. I tak liczebność agentury w tym roku wzrosła z 225 na początku roku do 243 TW, pracujących dla tego wydziału. Pozyskano w tym roku 29 nowych TW, zdjęto z ewidencji 21, a z innych jednostek przejęto dziesięciu. W 1980 r. w Wydziale IV SB KW MO w Poznaniu zarejestrowano 58 kandydatów na TW (KTW)³⁰. Zarejestrowanych było: 20 lokali kontaktowych, 55 kontaktów operacyjnych (KO) i jeden rezydent³¹.

Rok następny 1981 (rok zakończony wprowadzeniem stanu wojennego) dla poznańskiego Wydziału IV zakończył się znaczącym wzrostem liczby zarejestrowanych tajnych współpracowników. Na koniec 1981 r. było ich 344, przy czym wzrost ten przede wszystkim spowodowany był przejściem 70 TW z innych jednostek SB. Do tego należy dodać jeszcze nowo pozyskanych TW w liczbie 46, 29 LK, 73 kandydatów na TW, 65 KO, dwóch rezydentów i jednego konsultanta³².

W 1982 r. (obostrzenia stanu wojennego) wystąpił ogromny wzrost liczby osobowych źródeł informacji (OZI) poznańskiego Wydziału IV SB. Niestety, podobnie jak w przypadku 1981 r., dysponujemy tylko ogólnymi danymi na ten temat. Na dzień 31 grudnia 1982 r. Wydział dysponował 407 TW (wzrost o 37 proc.). Według „Informacji” za ten rok pozyskano 162 nowych TW. Liczba LK wynosiła 57. Wydział posiadał także 189 KO³³. Ten wzrost liczebny agentury na przestrzeni omawianego okresu ilustruje tabela nr 6.

Tab. nr 6. Liczebność osobowych źródeł informacji Wydziału IV

Kategoria OZI (stan na 31 grudnia danego roku)	1976 r.	1977 r.	1978 r.	1979 r.	1980 r.	1981 r.	1982 r.
Tajni współpracownicy (TW)	144	168	201	225	243	344	407
Pozyskani	19	29	32	31	29	46	
Przejęci z innych jednostek	6	1	5	4	10	70	
Podjęci z archiwum	1	3	2	2	0	0	
Kontakty operacyjne (KO)	–	44	53	53	55	65	189
Kandydaci na TW (KTW)	30	48	46	52	58	73	20
Lokale kontaktowe (LK)	17	18	21	20	20	29	57
Rezydenci	0	0	0	0	1	2	1
Konsultanci	0	0	0	0	0	1	1
Wrogie fakty	17	15	22	19	–	–	–
Zastrzeżenia za granicę	–	–	4	–	–	–	–

Z analizy danych zawartych w powyższej tabeli zastanawiać musi tak znaczący wzrost liczby zarejestrowanych OZI w kategorii KO (kontakt operacyjny). Dysponując tylko danymi statystycznymi ze sprawozdań liczbowych przekazywanych centrali, nie można w pełni wyjaśnić tego zjawiska.

³⁰ Kandydat na tajnego współpracownika (KTW) – osoba „opracowywana”, przygotowywana przez SB do zwerbowania. Zbierano na jej temat wszelkie informacje, które mogły pomóc funkcjonariuszowi w zwerbowaniu danej osoby.

³¹ Zob. AIPN Po, 06/232, k. 79.

³² Zob. *ibidem*, k. 80.

³³ Zob. *ibidem*, k. 81.

Kolejną kwestią, którą należy wziąć pod uwagę przy analizie statystycznych danych przedstawianych przez poznański Wydział IV SB, jest duża liczba zarejestrowanych kandydatów na tajnego współpracownika w latach 1979–1981. Funkcjonariusze „antykościelnego” wydziału poznańskiej SB rejestrowali odpowiednio: 52, 58 i 73 KTW, natomiast w 1982 r. tylko 20. Oczywiście mając do dyspozycji tylko dane statystyczne i sprawozdawcze, nie da się rozwikłać tego rodzaju problemów, nie mówiąc już o skuteczności funkcjonariuszy Wydziału IV Służby Bezpieczeństwa poznańskiej KW MO.

Z omawianego źródła można uzyskać również informacje na temat spraw operacyjnych prowadzonych przez Wydział IV poznańskiej KW MO. Z analizy danych zawartych w teście „Roczne informacje dla kierownictwa SB” widać wyraźnie intensyfikację pracy werbunkowej funkcjonariuszy Wydziału IV. Można tam znaleźć również inne dane potrzebne do scharakteryzowania agentury SB, pracującej w środowisku Kościoła katolickiego, przez cały czas istnienia PRL uważanego za jednego z głównych wrogów ideologicznych i instytucjonalnych reżimu komunistycznego w Polsce.

Roczne informacje, dotyczące stanu osobowych źródeł informacji, przy braku innych materiałów, głównie operacyjnych (skrupulatnie niszczone przez funkcjonariuszy Wydziału IV SB, zwłaszcza na przełomie lat 1989 i 1990), mogą być pomocnym źródłem dla zobrazowania zakresu inwigilacji środowisk katolickich w województwie poznańskim w schyłkowym okresie PRL. Pokazują również, jak funkcjonariusze tego wydziału SB przedstawiali swoje „osiągnięcia” w pracy z osobowymi źródłami informacji.

Wydaje się, że nie należy przeceniać znaczenia tego rodzaju danych, choć ich szczegółowość – zwłaszcza w zakresie informacji na temat zarówno umiejscowienia osobowych źródeł informacji, jak i czasu ich współpracy, a także wieku i wykształcenia – niewątpliwie wzbogaca naszą wiedzę na temat działalności Wydziału IV SB w Poznaniu. Oczywiście chcąc mówić o obecnym podziale administracyjnym państwa (województwo wielkopolskie) czy też Kościoła (nowy podział na diecezje), trzeba jeszcze do tego, co zaprezentowano, dodać podobne dane z pozostałych województw wielkopolskich (konińskiego, kaliskiego, leszczyńskiego i pilskiego) z okresu 1975–1990.

Przedstawiona analiza zawartości sprawozdań Wydziału IV SB KW MO w Poznaniu, dotyczących agentury będącej w jego dyspozycji, wolna od wywołujących tyle emocji „sensacyjnych” identyfikacyjnych danych osobowych, pozwala na spokojne analizowanie danych liczbowych oraz wyciąganie wniosków z różnych „parametrów”, stosowanych przez SB w sprawozdaniach (miejsce zatrudnienia, wiek, okres współpracy, zawód itp.).

Można stąd wnioskować np. o „ruchu” agentury, która właśnie w odniesieniu do osobowych źródeł informacji, wykorzystywanych przez funkcjonariuszy Wydziału IV, jest elementem specyficznym. Pamiętać bowiem trzeba, że granice administracyjne województw (w których poruszali się funkcjonariusze SB KW MO w Poznaniu) nie pokrywały się z granicami diecezji (w których odbywał się normalny ruch duchownych).

Pamiętając o tych współzależnościach i różnicach, łatwiej jest zauważyć specyfikę funkcjonowania agentury Wydziału IV.

JACEK PAWŁOWICZ, *LUDZIE PŁOCKIEJ BEZPIEKI. URZĄD BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W PŁOCKU 1945–1956*, WARSZAWA 2007, ss. 398

W nocy z 20 na 21 stycznia 1945 r. do Płocka wkroczyły oddziały 1. Armii Wojska Polskiego wspierane przez jednostki 70. Armii Radzieckiej II Frontu Białoruskiego. Pięć dni później mjr Mieczysław Broniatowski, kierownik Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, powołał Grupę Operacyjną pod kierunkiem działacza komunistycznego z północnego Mazowsza por. Tadeusza Konopki, która otrzymała zadanie zorganizowania w Płocku Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Jego historię, strukturę organizacyjną oraz obsadę personalną prezentuje książka Jacka Pawłowicza pt. *Ludzie płockiej bezpieki. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Płocku 1945–1956*¹. Recenzowana publikacja ukazała się jako 10 tom serii IPN „Studia i Materiały” i jest kolejną pozycją poświęconą funkcjonowaniu organów bezpieczeństwa państwa na szczeblu powiatowym w latach instalowania i utrwalania „władzy ludowej”².



Pawłowicz podjął się niełatwego zadania, gdyż w jednej publikacji książkowej zaprezentował zarówno obszerną historię Urzędu Bezpieczeństwa w Płocku, jak też biogramy ponad 350 funkcjonariuszy, którzy ten urząd tworzyli. Wybór tematu nie jest przypadkowy. Jacek Pawłowicz – historyk Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie, płocczanin, były członek opozycji antykomunistycznej – od wielu lat zajmuje się działalnością zbrojnych organizacji niepodległościowych na północnym Mazowszu³. *Ludzie płockiej bezpieki* to wynik realizacji pierwszej części projektu badawczego poświęconego organom bezpieczeństwa państwa w Płocku i powiecie płockim w latach 1945–1990. Cele, jakie przyświecały autorowi przy pisaniu książki, zdeterminowały także jej układ. Opracowanie składa się z dwóch zasadniczych części. W pierwszej Pawłowicz opisał powszedni dzień pracy płockiego UB: „Jego początki pod czujnym okiem opiekunów z NKWD i działalność samodzielną.

¹ Tytuł książki (podobnie zresztą jak i tytuły dwóch rozdziałów opracowania, tj. *Historia Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Płocku – kalendarium wydarzeń* i *Funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Płocku 1945–1956*) jest nieprecyzyjny. Należy bowiem pamiętać, że 7 grudnia 1954 r. w miejsce zlikwidowanego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego powstały dwa resorty: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów, który stanowił kontynuację rozwiązanego MBP. W wyniku reorganizacji aparatu represji zmieniono dotychczasowe nazwy z powiatowych UBP na Powiatowe Urzędy ds. Bezpieczeństwa Publicznego.

² Zob. m.in. P. Chmielowiec, *Urząd Bezpieczeństwa w Łańcucie 1944–1956*, Rzeszów 2006; D. Iwaneczko, *Urząd Bezpieczeństwa w Przemyślu 1944–1956*, Rzeszów 2004; R. Klementowski, *Urząd Bezpieczeństwa w powiecie Lwówek Śląski (1945–1956)*, Wrocław 2006.

³ J. Pawłowicz, *Chwała bohaterom. Mieszkańcy Mazowsza zachodnio-północnego sądowni przez Wojskowe Sądy Rejonowe 1946–1955*, Warszawa 2003; idem, *Działania pozaprawne Polskiej Partii Robotniczej wobec opozycji i podziemia na przykładzie „szwadronu śmierci” Władysława Rypińskiego* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski i T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 227–261; idem, *Ostatni „leśni” zachodniego Mazowsza: XXIII Okręg Narodowego Zjednoczenia Wojskowego – 11 Grupa Operacyjna Narodowych Sił Zbrojnych* [w:] *Ostatni leśni 1948–1953*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2003, s. 67–79.

Ścisłą współpracę z Komitetem Powiatowym PPR, a następnie PZPR. Ważniejsze akcje w terenie, mające na celu likwidację zbrojnego podziemia niepodległościowego i zwalczanie legalnie działającego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Brutalne metody przesłuchań i akcje, których celem była pełna inwigilacja sprawdzanego środowiska. Pozyskaną do współpracy agenturę” (s. 12). W części drugiej przybliżył natomiast sylwetki płockich funkcjonariuszy.

Zamiarem autora recenzowanej książki nie było ani osądzanie, ani potępienie ludzi bezpieki, gdyż symbolicznie uczynił to Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z dnia 16 listopada 1994 r., a jedynie zaprezentowanie w formie opisowego kalendarium bez wnikliwej analizy naukowej dziejów jednego z północnomazowieckich urzędów bezpieczeństwa szczebla powiatowego.

Przy opracowywaniu dziejów PUBP/PUdsBP oraz biogramów funkcjonariuszy, Pawłowicz wykorzystał materiały archiwalne IPN przechowywane zarówno w Warszawie, jak też w oddziałach Instytutu w: Białymstoku, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi i Poznaniu. Znalazły się wśród nich sytuacyjne raporty operacyjne oraz specjalne (sporządzone przez kierowników płockiego UB) teczki personalne funkcjonariuszy, a także rozkazy personalne kierowników WUBP w Warszawie. W sposób marginalny autor skorzystał natomiast z dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy, Archiwum Państwowym w Płocku (nie zostały one zresztą uwzględnione w bibliografii, mimo że wspomina o nich we „Wstępie” na s. 12), Archiwum Wojsk Lądowych w Warszawie oraz w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie. Niestety, ze szkoda dla publikacji Pawłowicz nie dokonał rzeczowej krytyki wykorzystanych w pracy źródeł archiwalnych. Kwerendą objął także źródła publikowane oraz literaturę przedmiotu, w tym pochodzące z okresu PRL artykuły i publikacje książkowe. Z jednej strony wybór literatury jest jak najbardziej trafny, z drugiej zaś brakuje kilku cennych pozycji, m.in. autorstwa samego Pawłowicza. Korzystne dla pracy byłoby np. odwołanie się do artykułu pióra Janusza Stefaniaka, poświęconego postawom płockiego duchowieństwa w pierwszych latach po „wyzwoleniu”⁴, czy też do wspomnień Macieja Górzyńskiego i Czesława Mireckiego, którzy w sposób niezwykle interesujący opisali okres instalowania „władzy ludowej” w Płockiem⁵. Do bibliografii można wnieść jeszcze jedno zastrzeżenie, tym razem natury metodologicznej. Otóż autor zamieścił w niej w pierwszej kolejności wykaz opracowań i źródeł opublikowanych (łącznie), a dopiero później wykorzystanych materiałów archiwalnych. Tymczasem w pracach naukowych przyjęło się konstruowanie bibliografii z następujących części składowych i w następującej kolejności: wykaz źródeł archiwalnych, źródła wydane drukiem, pamiętniki i wspomnienia, artykuły, monografie książkowe. Układ przyjęty przez Pawłowicza dziwi tym bardziej, że *Ludzie płockiej bezpieki* to książka opracowana przede wszystkim w oparciu o materiały aktowe, zgromadzone w zasobie archiwalnym IPN.

Omawiając wykorzystane w książce publikacje, Pawłowicz słusznie polemizuje z Mirosławem Krajewskim, autorem monografii: *Płock w okresie okupacji 1939–1945*, według którego po „wyzwoleniu” ziemi płockiej delegatury NKWD oraz grupy kontrwywiadu Armii Czerwonej („Smiersz”) przystąpiły do legalnej działalności⁶. Krajewski pisze ponadto: „Nie da się udowodnić (jak chcą tego niektórzy), że 21 stycznia 1945 roku zakończyła się jedna okupacja

⁴ J. Stefaniak, *Postawy duchowieństwa w powiecie płockim w latach apogeum stalinizmu (1948–1953) w ocenie władz państwowych*, „Notatki Płockie” 1999, nr 4, s. 36–39.

⁵ M. Górzyński, *Mój Płock z lat 1945–1962* [w:] *Płock we wspomnieniach*, red. W. Koński, Płock 2006; C. Mirecki, *Wspomnienia z okresu okupacji hitlerowskiej i instalowania się „władzy ludowej” (1939–1949)*, „Notatki Płockie” 2006, nr 4, s. 40–50.

⁶ M. Krajewski, *Płock w okresie okupacji 1939–1945*, Płock–Włocławek 2001, s. 297.

na rzecz innej. Takie myślenie, mimo trwającej walki wewnętrznej, nie wytrzymuje prób krytyki. Zdrowy rozsądek nakazuje okres po zakończeniu okupacji hitlerowskiej oceniać trzeźwo i z uwzględnieniem wszystkich aspektów czasu, w którym rodził się nowy ustrój⁷. Wypowiedzi Krajewskiego w kwestii powojennej historii Polski należy pozostawić bez komentarza. Warto w tym miejscu dodać jedynie, że skrócona wersja jego książki znalazła się w wydanym pod koniec ubiegłego roku drugim tomie *Dziejów Płocka*⁸, będącym jednym z najważniejszych wydawnictw Towarzystwa Naukowego Płockiego ostatnich lat. Redaktorem naukowym monumentalnego dzieła – książka liczy bowiem ponad 1000 stron – jest sam Krajewski.

W pierwszej części *Ludzi płockiej bezpieki*, zatytułowanej „Historia Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Płocku – kalendarium wydarzeń” (s. 17–161), autor opisuje dzieje płockiego UB od 26 stycznia 1945 r. do 13 listopada 1956 r. Cezury nie budzą żadnych zastrzeżeń. Za punkt wyjścia autor przyjął decyzję o powołaniu Grupy Operacyjnej por. Tadeusza Konopki, natomiast za datę końcową – moment powstania pionu Służby Bezpieczeństwa w MSW, który w całości przejął strukturę i kompetencje zlikwidowanego przez Sejm KdsBP. Można tylko żałować, że Pawłowicz nie wyszedł poza przyjęte ramy chronologiczne i nie pokusił się o krótką charakterystykę Płocka i powiatu płockiego przed wkroczeniem na te tereny Armii Czerwonej. Także podstawowe informacje, dotyczące lat 1945–1956 wydają się niewystarczające. Brakuje szerszego omówienia takich zagadnień, jak m.in. życie społeczne, polityczne czy gospodarcze w pierwszych latach po „wyzwoleniu”. Przykładowo, autor wyborom do Sejmu w 1947 r. i likwidacji legalnie działającego Polskiego Stronnictwa Ludowego poświęcił zaledwie jedną stronę (zob. s. 66–67). Przybliżenie specyfiki regionu, w tym najważniejszych wydarzeń z powojennej historii miasta i powiatu, z pewnością znacznie ułatwiłoby lekturę. Książka kierowana jest przecież nie tylko do społeczności lokalnej, ale szerzej – do czytelników zainteresowanych działalnością organów bezpieczeństwa państwa w pierwszych latach tzw. Polski Ludowej.

„Aby jak najpełniej przedstawić historię Urzędu oraz rolę, jaką odegrał w najnowszej historii Płocka – pisze we wstępie Pawłowicz – przyjąłem formułę kalendarium” (s. 12). Czy w rzeczywistości formuła kalendarium umożliwiła autorowi pełne opisanie dziejów płockiego UB? Można z tym polemizować. Wydaje się jednak, że układ problemowo-chronologiczny stosowany w monografiach poświęconych działalności powiatowych urzędów byłby o wiele bardziej czytelny i, co równie ważne, dawałby możliwość wyciągnięcia o wiele większej liczby wniosków. Kalendarium z założenia jest tylko chronologicznym przedstawieniem wydarzeń. Potwierdza to chociażby powierzchowna analiza książki – Pawłowicz opisuje dzieje UB rok po roku, miesiąc po miesiącu, unikając naukowych wywodów. W pierwszej części opracowania wyróżnia się jedynie ostatni rozdział, w którym autor dokonał interesującej charakterystyki – w tym statystycznej – służących w płockim Urzędzie funkcjonariuszy. Poza tym przyjęta formuła kalendarium powoduje pewne trudności przy korzystaniu z samej publikacji. Chcąc zapoznać się z konkretnym zagadnieniem, czytelnik jest zmuszony wertować książkę strona po stronie, aby natrafić na interesujące go akapity (pewnym ułatwieniem są w tym przypadku śródtytuły). Dla przykładu, informacje dotyczące ochrony gospodarki przez tamtejszy Urząd znalazły miejsce na stronach: 25–26, 76–78, 82, 89–92, 110–113, 121–123 oraz 147–148. Tymczasem wzorując się na dostępnych opracowaniach można było przedstawić dzieje PUBP/PUdsBP w Płocku w ramach wcześ-

⁷ *Ibidem*, s. 298.

⁸ M. Krajewski, *Płock w okresie wojny i okupacji* [w:] *Dzieje Płocka*, t. II: *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, Płock 2006, s. 719–852.

niej wyodrębnionych zagadnień (czytaj: rozdziałów, podrozdziałów), takich jak struktura i obsada personalna UB, czy też główne kierunki działań operacyjnych: m.in. likwidacja zbrojnego podziemia niepodległościowego, wybory 1947 r. i likwidacja legalnie działających partii politycznych, działania wymierzone w Kościół katolicki. Należy jednak w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że kwestie te znajdują odzwierciedlenie w recenzowanej książce, są one jednak rozproszone na około 150 stronach.

Drużga część opracowania, zatytułowana „Funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Płocku 1945–1956” (s. 163–347), składa się z 310 not biograficznych funkcjonariuszy płockiego UB.

Pawłowicz w pierwszej kolejności przedstawił sylwetki siedmiu szefów PUBP/PUdsBP, a następnie pozostałych osób, które związane były – choćby tylko przez krótki okres – z północnomazowieckim UB. Po oddaniu książki do druku autor odnalazł teczki personalne kolejnych 42 funkcjonariuszy, których noty biograficzne zamieścił w aneksie nr 1 (s. 349–373). W aneksie nr 2 (s. 375–378) uwzględnił 32 osoby, na temat których szcztatkowe informacje uzyskał w oparciu o analizę rozkazów personalnych kierowników stołecznego UB. Na opracowane przez Pawłowicza noty składają się następujące informacje: podstawowe dane personalne, pochodzenie społeczne, narodowość, wykształcenie w chwili podjęcia pracy w UB, przynależność partyjna, stopień, przebieg służby i powód zwolnienia, a nadto informacje poświęcone działalności w czasie wojny, o ile oczywiście dany funkcjonariusz ją prowadził. Część z nich została wzbogacona o fotografie, pochodzące z teczek personalnych funkcjonariuszy. Autor pominął osoby pracujące w płockim więzieniu, gdyż zatrudnione one były przez Wydział Więziennictwa WUBP w Warszawie, a także czterech żołnierzy podziemia niepodległościowego, którzy z rozkazu organizacji podjęli służbę w płockim Urzędzie. W tym ostatnim przypadku autor wyszedł ze słusznego założenia, że „nie wolno zrównywać ze sobą katów i ofiar” (s. 15); ich biogramy zamieścił w odpowiednim miejscu książki w przypisach.

Dopełnieniem zasadniczych części *Ludzi płockiej bezpieki* są: wykaz skrótów (s. 379–380), bibliografia (s. 381–385) oraz indeks osobowy (s. 386–397). Brakuje indeksu nazw geograficznych, który z pewnością ułatwiłby czytelnikowi korzystanie z książki. Terenem działań Urzędu był przecież nie tylko Płock, ale cały powiat o powierzchni około 1500 km kw., tj. 15 gmin wiejskich i jedno miasto wydzielone – Wyszogród. Co więcej, zdarzały się przypadki, że działania płockiego UB wykraczały daleko poza granice powiatu. Przykładowo, w 1947 r. odbyła się narada płockiego kierownictwa bezpieki z przedstawicielami urzędów w Mławie i Sierpcu celem uzgodnienia wspólnych działań zmierzających do likwidacji zbrojnego podziemia niepodległościowego.

Większość informacji zawartych w książce Pawłowicza została wprowadzona do obiegu naukowego po raz pierwszy. Jest to fakt godny podkreślenia tym bardziej, że *Ludzie płockiej bezpieki* to pierwsze tego typu opracowanie, poświęcone działaniom powiatowych struktur UB w województwie warszawskim w latach 1945–1956. Obraz, jaki rysuje się przed czytelnikiem po lekturze książki jest przerażający. Za bezwzględną walkę o utrwalenie „władzy ludowej” w Płocku odpowiedzialni byli mężczyźni w wieku 20–25 lat, którzy nierzadko borykali się z problemami alkoholowymi, zaniedbywali obowiązki służbowe czy wręcz je przekraczali. Rekrutowali się z najbiedniejszych rodzin chłopskich i robotniczych, dość często nie posiadali ukończonej szkoły powszechnej. Część z nich odznaczała się w pracy operacyjnej niebywałym okrucieństwem. Nie są to wnioski nowe, potwierdzają jednak dotychczasowe wyniki badań nad dziejami organów bezpieczeństwa państwa szczebla powiatowego. Książka Pawłowicza nie wyczerpuje, rzecz jasna, wszystkich zagadnień zwią-

Recenzje

zanych z funkcjonowaniem plockiego Urzędu, mimo to stanowi doskonały punkt wyjścia do dalszych badań naukowych. Ich celem powinno być, o ile oczywiście pozwolą na to zachowane źródła, szczegółowe opracowanie takich kwestii, jak chociażby sieć agenturalna plockiego UB.

Ludzie plockiej bezpieki ukazują historię Płocka i ziemi plockiej inną niż ta, która wciąż funkcjonuje w obiegu naukowym, m.in. za sprawą takich historyków – regionalistów, jak wspomniany Krajewski. Pokazuje ponadto ludzi, którzy są odpowiedzialni za cierpienie i śmierć setek polskich obywateli. Uzupełnia przy tym dwa tomy słownika biograficznego pt. *Płocczanie znani i nieznani*⁹, w których próżno szukać informacji poświęconych ludziom plockiej bezpieki. Jest wreszcie owocem – wartym polecenia – żmudnych badań prowadzonych przez obecnie jedynego historyka, zajmującego się powojenną historią Płocka i ziemi plockiej.

Mariusz Żuławnik

⁹ A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, t. 1: Płock 2002, t. 2: Płock 2007.

„KOŚCIÓŁ W PRL – BLASKI I CIENIE”. PANEL DYSKUSYJNY
ZORGANIZOWANY 13 KWIETNIA 2007 R. W WARSZAWIE
PRZEZ INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Z OKAZJI XIII TARGÓW WYDAWCÓW KATOLICKICH

W dniach 13–15 kwietnia 2007 r. odbyły się XIII Targi Wydawców Katolickich, zorganizowane przez Stowarzyszenie Wydawców Katolickich i Wydawnictwo Księży Marianów MIC. Patronat honorowy sprawowali m.in. Prezydent RP Lech Kaczyński, ks. kardynał Józef Glemp, minister kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdowski i prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz. W ciągu trzech dni targi odwiedziło 6 tys. osób, odbyło się 90 spotkań autorskich oraz 23 panele dyskusyjne.

Instytut Pamięci Narodowej po raz pierwszy uczestniczył w Targach Wydawców Katolickich. Oprócz stoiska, na którym wystawiono wszystkie najważniejsze prace poświęcone historii Kościoła w PRL wydane przez Instytut, 13 kwietnia odbyło się spotkanie na temat „Kościół w PRL – blaski i cienie”. Zapropionowana forma panelowej dyskusji z udziałem sześciu prelegentów, którymi byli ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, dr hab. Jan Żaryn, Marek Lasota, dr Adam Dziurok, Bartłomiej Noszczak oraz prowadzący spotkanie dr hab. Antoni Dudek, dała możliwość poruszenia bardzo szerokiego spektrum problemów, związanych z badaniem dziejów Kościoła w latach 1945–1989 oraz z kwestią lustracji w ogóle.

Punktem wyjścia do dyskusji stał się obraz Kościoła wykreowany w ostatnim czasie przez media, którego głównym elementem jest poszukiwanie agentury pośród kleru. Z drugiej strony podejmowane nadal próby „zamiatania pod dywan” tej kwestii powodują jeszcze głębsze zafałszowanie historii, w skrajnych przypadkach powstaje w świadomości społecznej niekorzystny, utrwalany przez media obraz postaw księży w czasach PRL.

Analizując ten problem, ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski odwołał się do przedstawionych w Ewangelii zdarzeń Wielkiego Tygodnia i postawił pytanie, dlaczego zamieszczono w tym opisie elementy tak „niewygodne” dla historii apostołów, jak np. drobiazgowy opis zdrady Judasza, zaparcie się św. Piotra czy wreszcie brak apostołów w najbardziej dramatycznych momentach męki Chrystusa. I właśnie w Ewangelii ksiądz Isakowicz-Zaleski znajduje wskazówkę dla badacza dziejów Kościoła: jest nią poszukiwanie Prawdy przez duże „P” – poprzez ukazanie postaw bardzo różnorodnych, przechodzących niekiedy dramatyczną ewolucję od grzechu do świętości (o czym najdobitniej przekonuje historia życia św. Piotra). Jednocześnie pozwala to również na uwypuklenie właściwych proporcji i uzupełnienie czarno-białego obrazu wszystkimi odcieniami szarości ludzkich zachowań.

Autor *Księży wobec bezpieki* odniósł się do konieczności podjęcia badania historii Kościoła w PRL z pełną odpowiedzialnością i świadomością, że zostanie się, być może, uznany za wroga Kościoła. Jednocześnie podkreślił, że dopiero po przeprowadzeniu tego procesu można mówić o przebaczeniu i pojednaniu w duchu ewangelicznym.

Kwestia „cieni i blasków” dziejów Kościoła w PRL została bardzo ciekawie podjęta przez Jana Żaryna. Zwrócił on uwagę, że medialna koncentracja na tropieniu agentury odwraca uwagę od dużo szerszego aspektu dziejów Kościoła, jakim było podjęcie się roli depozytariusza systemu narodowych wartości, przewodnika narodu w jego łączności z pokoleniami przeszłymi. Wcześniej zadanie to spoczywało na barkach inteligencji, jednak II wojna

światowa w znacznym stopniu ją zdzięsiatkowała, a „nowy ład” w sposób oczywisty starał się takiej działalności zapobiec. Zatem szczególnie interesujący dla badacza dziejów staje się fakt, że oto przedstawiciele Kościoła polskiego, absolwenci seminariów duchownych, są w stanie wypełniać tak trudne zadanie, mające fundamentalne znaczenie dla przetrwania narodu polskiego pod okupacją sowiecką. Otwiera to również wiele pytań o kształt i rolę odradzającej się stopniowo inteligencji polskiej, której oblicze – w porównaniu z okresem poprzedzającym PRL – uległo całkowitemu przeobrażeniu.

Marek Lasota skierował dyskusję na temat blasków i cieni Kościoła PRL na zupełnie inne tory. Wychodząc – podobnie jak ksiądz Isakowicz-Zaleski – od Ewangelii, podjął temat zdrady Judasza. Autor *Donosu na Wojtyłę* wskazał, że kwestia potępienia lub zbawienia Judasza sprawiała teologom problemy i stanowiska w tej sprawie nigdy nie były jednoznaczne.

Pierwsze z nich możemy określić następująco: Judasz został zbawiony, czego dowodem stała się skrucha (jej formę stanowiło rzucenie garści srebrników do stóp arcykapłanów i akt samobójstwa). Pogląd ten jednak jako skrajny przeważnie zostaje odrzucony. Druga, przeciwnostawna interpretacja głosi, że Judasz jako bogobójca został bezwarunkowo potępiony. Ona również nie wytrzymuje krytyki, stoi bowiem w sprzeczności z teologią miłosierdzia. Trzecia propozycja, to argumentowanie w sposób następujący: jeśli nie jesteśmy w stanie powiedzieć, czy Judasz został zbawiony czy potępiony, pozostaje jedynie ufać. Taki sposób rozumowania przyrównał do postawy tej części badaczy, która uznaje milczenie w kwestii lustracji. Postawa ta jednak nie wytrzymuje próby czasu dnia dzisiejszego. Pozostaje jeszcze czwarta koncepcja, którą można streścić w sposób następujący: trzeba mieć nadzieję, że Judasz został zbawiony. Dotykamy w ten sposób zarówno tajemnicy jak i nadziei. Próbuując przenieść te dociekania na grunt badań nad historią Kościoła w PRL, można śmiało wysnuć wniosek, że celem badacza jest zgłębianie „tajemnicy Judasza”, a badania historyków właśnie budowaniu owej nadziei winny służyć.

Antoni Dudek zauważył w tym miejscu, że obok pytania o zbawienie Judasza należy postawić jeszcze inne pytanie, może nawet o większym ciężarze gatunkowym – kto był Judaszem? Oczywiście w świetle Ewangelii nie mamy co do tego wątpliwości; w kontekście dyskusji nad blaskami i cieniami historii Kościoła w PRL jest to pytanie fundamentalne.

Adam Dziurok poruszył problem niebezpieczeństwa zagrażającego często wyważonej dyskusji na temat historii Kościoła PRL, jakim jest pokusa „narracji moralnej”, której historyk nie powinien ulegać, natomiast dawkować ją bardzo ostrożnie. W pracach poświęconych okresowi 1945–1989 wyróżnił kilka etapów. Pierwszy z nich charakteryzowało opisywanie Kościoła zranionego, cierpiącego, ale bohaterskiego. Z czasem zaczął wyłaniać się drugi, a wcześniej nierozpoznany aspekt badań – obraz Kościoła nadszarpniętego. Niekiedy odnieść można wrażenie, że właśnie ten drugi etap badań nieco przysłania etap pierwszy; Kościół w PRL jest postrzegany jedynie poprzez pryzmat momentów trudnych.

Prelegent wskazał jednocześnie, że postrzeganie Kościoła w kategoriach tylko i wyłącznie ofiary również może być mylące. W oparciu o dokument z 1947 r., zatytułowany przez Julię Brystigerową „Ofensywa kleru a nasze zadania” oraz dokument KC PZPR z 1958 r., rozpoczynający się również informacją o „ofensywie klerykalizmu” zwrócił uwagę, że warto zastanowić się nad powodem użycia takiego określenia przez władze w stosunku do społeczeństwa w 90 procentach katolickiego. Może to wskazywać nie tylko na czynną postawę Kościoła wobec władzy komunistycznej, ale również na fakt, że ta sama władza postrzegała próby zlaicyzowania społeczeństwa polskiego jako nietrwałe lub wręcz kompletnie nieudane. Zatem okazuje się, że mamy do czynienia z Kościołem tryumfującym, a jednocześnie nieustannie kęsanym przez bezpiekę, choć zepchniętą już do defensywy.

Bartłomiej Noszczak, odnosząc się do wypowiedzi Adama Dziuroka stwierdził, że oprócz konieczności uwzględnienia w badaniach dorobku całej historiografii dziejów Kościoła okresu 1945–1989, należy pamiętać o konieczności zachowania możliwie jak największego dystansu do badanego przedmiotu w myśl zasady *sine ira et studio*. Ryzykowne może być też czynienie założeń badawczych. Taka postawa winna pozwolić dostrzec historykowi otwierające się przed nim, w miarę postępu pracy, nowe pola badawcze, które mogłyby się okazać niezgodne z wcześniejszymi założeniami. Antoni Dudek zauważył, że postulat zachowania dystansu jest oczywiście słuszny, ale szalenie trudny do zrealizowania w pracy nad tematem tak ważkim i poddanym dodatkowo ciągłej presji mediów.

Na koniec dyskusji zabrał głos ksiądz Józef Maj. Wskazał on, że brakującym elementem w prowadzonych badaniach naukowych jest niewypracowanie odpowiedniej metodologii. Należałoby podkreślić, że to nie Kościół, obejmujący zarówno duchownych jak i świeckich, wypracowywał strategię walki. Walka ta nie polegała bowiem na wojnie pozycyjnej, ale stanowiła nieustanną konfrontację bezpośrednią; czynnikiem przesądzającym o zwycięstwie było współdziałanie księży i laikatu.

W części nieoficjalnej, uwzględniającej pytania publiczności, poruszono kilka problemów. Jednym z nich było pytanie, czy historyk badający akta IPN nie staje się automatycznie prokuratorem, którego wyroki wzmacniane są jeszcze lakoniczną formą komunikatów medialnych. Antoni Dudek stwierdził, że historyk jest jednocześnie obrońcą, prokuratorem i sędzią, który wydaje wyrok; przy czym wyrok ten, rzecz jasna, nie ma konsekwencji urzędowych, jest po prostu opinią wynikającą z podjętej pracy naukowej. Badacza zaś należy oceniać po jego publikacjach, zatem kwestia kompetencji historyka sprowadza się do pytania, czy ów badacz jest rzetelny, czy nie.

Na pytanie o negatywną rolę mediów w sprawie lustracji, określoną wręcz ostrym mianem dyktatury medialnej, ksiądz Isakowicz-Zaleski stwierdził, że nie można obrażać się na współczesność; natomiast czynnikiem, który najbardziej szkodzi odkrywaniu prawdy, jest postawa niektórych hierarchów i środowisk, usiłujących wciąż jeszcze powstrzymać tok wydarzeń i zaprzeczających faktom. Z kolei księża, domagający się prawdy stanowczym głosem, są represjonowani; przyrównał nawet skalę tych represji do wcześniejszych prześladowań politycznych przez SB. Silnie podkreślił także potrzebę uzupełnienia dziejów Kościoła w PRL o pojedyncze historie księży niezłomnych, jak np. księdza Stanisława Małkowskiego.

Jan Żaryn odniósł się również do pytania o dyktaturę medialną, przy czym zauważył, że media nie stanowią monolitu, ale są na tyle spluralizowane, aby różnić się w zasadniczej kwestii, jaką jest odpowiedź na pytanie, czy dekomunizacja i lustracja są sposobami na wyprowadzenie się z PRL do niepodległego państwa. Powszechną praktyką w medialnym dialogu jest używanie argumentów – najdelikatniej mówiąc – nie *fair*. Jedyną szansą na przeciwstawienie się manipulacji jest zgłębianie znajomości problemu i rzetelny warsztat historyka.

Marek Lasota podjął tezę Jana Żaryna o Kościele polskim jako depozytariuszu tradycji narodowej i wskazał, że teraz nie pełni już tej funkcji, a przede wszystkim stanowi część Kościoła powszechnego. Podobnie szkodliwe jest utożsamianie papieża-Polaka z polskim, „naszym” papieżem. Ten argument również badacz dziejów Kościoła musi mieć w świadomości.

Adam Dziurok podkreślił, że dyskusja w mediach wskazuje nie tyle na przeszłość, ile na sytuację Kościoła polskiego w obecnym czasie. Historyk zaś powinien ograniczyć się do wydawania sądów jedynie o przeszłości, po jej gruntownym zbadaniu. Problem ten zresztą dotyczy postrzegania roli Instytutu Pamięci Narodowej, od którego oczekuje się odpowiedzi na wszelkie możliwe pytania, dotyczące nie tylko przeszłości, ale również gotowych rozwiązań problemów teraźniejszych.

Bartłomiej Noszczak stwierdził wręcz, że głęboki osąd moralny nie jest misją historyka; znając jedynie fragment życia danej osoby, nie możemy w pełni ocenić motywów jej działania, nie wiemy również, czy usiłowała ona odkupić swoje winy, czy nie.

Podczas spotkania, chociaż poświęconego kwestii dziejów Kościoła w PRL, poprzez wnikliwą dyskusję bardzo poważnie potraktowano problem podejścia do szeroko pojętej historii PRL (dzieje Kościoła stały się więc zaledwie punktem wyjścia do dyskusji na temat warsztatu historyka, metodologii, rzetelności i etyki badawczej). Jednocześnie spotkanie stało się okazją do poruszenia kwestii szczególnie często podnoszonych w publicznej debacie o roli Instytutu Pamięci Narodowej i potrzebie lustracji w ogóle.

Anna Karolina Piekarska

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA „PRAWO ARCHIWALNE. STAN OBECNY I PERSPEKTYWY ZMIAN”. TORUŃ 20–21 KWIETNIA 2007 R.

Stanowienie prawa i jego stosowanie zawsze było niezwykle skomplikowane. Mnogość przepisów, niejasno sformułowane artykuły, zjawisko tzw. „martwego prawa” zawsze towarzyszyły wszystkim dziedzinom aktywności człowieka w realiach państwa prawa. Dotyczy to również tak wąskiej dziedziny jak prawo archiwalne. Dobrze więc się stało, że po otwarciu granic można swobodnie podróżować po Europie, wymieniać się doświadczeniami, poznawać nowe idee, wreszcie uczyć się – od nierzadko bardziej doświadczonych sąsiadów – dojrzałych rozwiązań legislacyjnych. Te zabiegi mają też po części służyć tworzeniu ustawodawstwa archiwalnego odpowiadającego wyzwaniom XXI w.

Okazją do międzynarodowego spotkania środowiska archiwistów w Toruniu stała się konferencja zatytułowana „Prawo archiwalne. Stan obecny i perspektywy zmian” (20–21 kwietnia 2007 r.) zorganizowana przez Zakład Zarządzania Dokumentacją i Informacji Archiwalnej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz współpracujące z nim Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i Stowarzyszenie Archiwistów Polskich – Oddział w Toruniu.

Po uroczystym otwarciu konferencji, z pierwszym referatem wystąpiła Wiktoria Denisowa (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu). W swoim odczycie „Prawo archiwalne na Białorusi” wskazała na najważniejsze akty prawne, jakie ukazały się w tej dziedzinie u naszych wschodnich sąsiadów od 1991 r., w tym ustawę z dnia 6 października 1994 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach w Republice Białoruś. Prelegentka zwróciła uwagę na fakt, że Białorusini śmiało patrzą w przyszłość, stojącą pod znakiem informatyzacji, czego dowodem jest ustawa z dnia 10 stycznia 2000 r. o dokumencie elektronicznym czy inicjatywa służby archiwalnej o nazwie „Państwowy projekt informatyzacji Republiki Białoruś na lata 2003–2005 z perspektywą do roku 2010 – Białoruś Elektroniczna”.

„Prawo archiwalne na Litwie” było tematem kolejnego wystąpienia autorstwa Ramojusa Kraujelisa (Departament Archiwów Litewskich w Wilnie). Zostały w nim zaprezentowane podstawowe definicje, struktura i cele narodowej służby archiwalnej oraz nowe wyzwania,

stojące przed archiwistami po wejściu w życie z dniem 1 stycznia 2005 r. ustawy o dokumentach i archiwach Republiki Litewskiej, będącej odpowiedzią na reformy systemu administracji publicznej oraz informatyzację społeczeństwa. Referent omówił również regulacje prawne rządzące publicznym dostępem do akt, w tym dokumentów wytworzonych przez radzieckie służby specjalne, kwestie ochrony danych osobowych i możliwości prowadzenia historycznych badań naukowych.

Irina Matiasz (Ukraiński Naukowo-Badawczy Instytut Archiwistyki i Aktoznawstwa w Kijowie) przedstawiła z kolei w swoim referacie „Prawo archiwalne na Ukrainie” szeroki wachlarz ustawodawstwa, regulującego podstawy prawne działania instytucji archiwalnych. W 1993 r. uchwalono ustawę o narodowym zasobie archiwalnym i instytucjach archiwalnych, która jako pierwsza, niezależnie od założeń archiwistyki radzieckiej, ustaliła zasady prawne i strukturę organizacyjną systemu instytucji odpowiedzialnych za archiwalia. Na lata 2006–2010 opracowano i zatwierdzono „Państwowy program rozwoju archiwistyki”, który obejmuje szereg zagadnień, od stworzenia optymalnych warunków przechowywania dokumentacji po ulepszenie bazy materiałowo-technicznej, co ma w niedalekiej przyszłości skutkować osiągnięciem europejskich standardów w kwestii ochrony i przechowywania narodowego zasobu archiwalnego oraz unifikacją prawodawstwa w kwestiach archiwistyki.

Drugą część obrad rozpoczął Siergiej Starostin (Centrum Informacji Urzędu Spraw Wewnętrznych Obwodu Wołogodzkiego) prelekcją „Ustawodawstwo archiwalne w Rosji”. Autor omówił zagadnienia z zakresu rozwoju i struktury norm prawa archiwalnego w Rosji w okresie postradzieckim. Szczególną uwagę zwrócił na podstawowy państwowy akt prawny – „O archiwistyce w rosyjskiej Federacji” z dnia 27 października 2004 r. i istniejące akty wykonawcze, które regulują zagadnienia zarządzania zasobem archiwalnym, przechowywania i ewidencjonowania dokumentacji oraz dostępu do akt i ich wykorzystania. Na przykładzie prawa obwodu wołogodzkiego o zasobie archiwalnym i archiwach obwodu wołogodzkiego poruszył również kwestię relacji między ustawodawstwem Federacji a prawem archiwalnym poszczególnych obwodów.

W następnym referacie Zuzana Kollarova (Archiwum Państwowe w Lewoczy, Oddział w Popradzie) omówiła „Prawo archiwalne na Słowacji”. Po prezentacji aktów prawnych od momentu rozpoczęcia budowy słowackiego systemu archiwów państwowych w 1954 r., prelegentka skupiła się na analizie przepisów ustawy z dnia 17 maja 2002 r. o archiwach i składnicach akt. Ten obecnie obowiązujący akt prawny został uchwalony w celu ujednoczenia funkcji założycielskiej w stosunku do archiwów, uwzględnienia zmian w strukturze administracji państwowej, ujednoczenia prawa słowackiego z prawem Unii Europejskiej oraz podkreślenia ważnej roli archiwów w kulturze i nauce.

Program prelekcji pierwszego dnia zakończyła Hanna Krajewska (Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie) wystąpieniem „Prawo archiwalne w Niemczech i Austrii”. Referentka stwierdziła na wstępie, że charakterystycznym elementem prawodawstwa obu krajów jest brak jednolitej ustawy archiwalnej dla wszystkich archiwów. Poszczególne landy mogą się pochwalić własnymi rozwiązaniami legislacyjnymi, przy czym są one tak różnorodne, że nawet w kwestii terminologii występują znaczne różnice. W Niemczech wszystkie 16 landów ma własne ustawy archiwalne, w Austrii tylko trzy na dziewięć krajów. Tytuły większości ustaw zawężają obszar działalności do zabezpieczenia i dostępu do dóbr archiwalnych. Nie mówi się w nich natomiast o statusie zawodowym archiwisty ani o sankcjach za przestępstwa. Wspólny jest za to wolny dostęp do akt dla każdego – owszem przestrzega się terminów ochronnych – jednak w zależności od landu występują tu różnice czasowe. Udostępnienie dokumentów niekiedy jest płatne.

Cykl wystąpień drugiego dnia konferencji otworzył Władysław Pęksa (Uniwersytet Jagielloński) referatem zatytułowanym „Prawo archiwalne. Wprowadzenie do zagadnienia”. Autor uznał, że prawo archiwalne jest wyodrębnioną dziedziną prawa, która koresponduje i współgra z aparatem pojęciowym stosowanym przez archiwistykę. Opowiedział się za szerokim ujęciem terminu „prawo archiwalne”, obejmującym prawo archiwalne *sensu stricto*, unormowania dotyczące organizacji kancelarii, obiegu dokumentów w urzędach oraz regulujące informatyzację podmiotów publicznych, problematykę związaną z ustawą o IPN. Zwrócił uwagę, że fundamentalna ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach jest dziś przestarzała i nie odpowiada wyzwaniom współczesności. Nie uwzględnia na przykład kwestii informatyzacji, zagadnień rewindykacji dóbr zagarniętych bezprawnie osobom prywatnym przez aparat państwa po 1945 r. czy ewentualnego istnienia archiwów prywatnych.

Również Halina Robótka (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), przedstawiając „Kilka refleksji na temat polskiego prawa archiwalnego”, opowiedziała się za podjęciem nowych prac legislacyjnych w związku z dezaktualizacją ustawodawstwa archiwalnego w Polsce. Kierownik naukowy konferencji skierowała uwagę jej uczestników na potencjalny zakres prawa archiwalnego, rolę zasad i norm naukowych w działalności archiwalnej, uregulowania w zakresie przepisów kancelaryjno-archiwalnych, kontroli archiwów bieżących, terminologii archiwalnej, komputeryzacji i na wiele innych aspektów, mających doprowadzić do powstania nowoczesnego i klarownego ustawodawstwa archiwalnego.

Ksiądz Jan Związek (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie) poruszył ciekawy aspekt funkcjonowania archiwów kościelnych w referacie pt. „Prawo kanoniczne o archiwach i archiwistach kościelnych”. Omówił w nim dzieje przechowywania dokumentów kościelnych od początku chrześcijaństwa. Dowodził między innymi, że dzięki reformie gregoriańskiej nastąpił wielki rozwój instytucji kościelnych i ich kancelarii, natomiast w wyniku postanowień soboru trydenckiego proboszczowie zaczęli prowadzić księgi metrykalne chrztów i zawartych małżeństw oraz zmarłych. Dzięki tym posunięciom kościelne zasoby archiwalne narastały i zyskiwały na znaczeniu. Kodeks prawa kanonicznego Jana Pawła II z 1983 r. powierzył nadzór nad zasobem archiwalnym diecezji biskupom, którzy zostali jednocześnie zobowiązani do utworzenia archiwów historycznych oraz do mianowania archiwisty o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych i moralnych.

Wspólną pracą Marty Polańskiej-Bergman i Pawła Perzyny (Oddział IPN w Łodzi) była prelekcja „Podstawy prawne działania archiwum IPN na tle rozwiązań wybranych krajów Europy Środkowowschodniej”. Autorzy podkreślili, iż zasady gromadzenia, przechowywania i udostępniania zasobu archiwum wyodrębnionego Instytutu normuje ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej oraz od 15 marca 2007 r. ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów. Dużo miejsca w referacie poświęcono problematyce uzyskiwania przez wnioskodawców wglądu w materiały archiwalne, gdyż ten aspekt działalności archiwum IPN budzi największe zainteresowanie społeczne. Uwarunkowania prawne gromadzenia i udostępniania akt komunistycznych służb specjalnych oraz ich wykorzystanie do celów lustracji referenci omówili na przykładzie krajów sąsiadujących z Polską, tj. Niemiec, Czech, Słowacji i Litwy.

Dariusz Manja (Oddział IPN w Warszawie) przedstawił referat zatytułowany „Polskie prawo archiwalne a archiwum wyodrębnione Instytutu Pamięci Narodowej”. Wystąpienie częściowo uzupełniało prelekcję przedstawicieli łódzkiego Oddziału IPN. Zasadniczą jego część stanowiła bowiem charakterystyka Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

IPN oparta na schemacie: powstanie, organizacja, omówienie zasobu archiwalnego i ustawowych zadań Biura. Autor podsumował stan opracowania zasobu oraz wymienił postulaty dotyczące metodyki pracy w zakresie zarządzania archiwaliai po byłych organach bezpieczeństwa państwa. Podkreślił również, iż zgodnie z ustawą z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, zasób archiwalny IPN podlega prezesowi Instytutu, tworząc archiwum państwowe wyodrębnione.

Ostatnim z uczestników konferencji był gość z Niemiec, Stephan Wolf, który wystąpił z odczytem „Korzystanie z akt Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa. W pracach pomiędzy ochroną danych a prawem archiwalnym”. Prelegent przedstawił proces kształtowania się norm prawnych, regulujących zasady postępowania z zasobem archiwalnym po byłej Stasi. Uchwalona w dniu 20 grudnia 1991 r. ustawa o dokumentacji Służby Bezpieczeństwa Państwowego byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej odnosiła się do ustawy archiwalnej tylko w sprawie oceny, porządkowania, przechowywania, opracowywania i zarządzania zasobem akt Stasi. Główny nacisk położono w niej na ochronę danych osobowych, co przyczyniło się, zdaniem autora, do ograniczenia możliwości korzystania z materiałów bezpieki byłej NRD.

Podsumowując przebieg dwudniowej konferencji, należy podkreślić, iż cieszyła się ona dużym zainteresowaniem. Świadczy o tym chociażby liczba uczestników, która zaskoczyła samych organizatorów. Prelegenci przygotowali interesujące referaty, w których poruszono zagadnienia, dotyczące ustawodawstwa archiwalnego obowiązującego obecnie i w przeszłości. Opowiadali się w nich za standaryzacją procedur archiwalnych, unowocześnieniem obrotu aktowego w rozmaitych instytucjach oraz przemyślaną informatyzacją zasobów archiwalnych. Znakiem czasu były również postulaty dostosowania krajowego ustawodawstwa archiwalnego do przepisów prawa Unii Europejskiej.

Trzeba organizatorom pogratulować pomysłu międzynarodowej konferencji prawno-archiwalnej, która z pewnością stanie się początkiem ożywionej dyskusji na temat stanu obecnego i perspektyw zmian prawa archiwalnego.

Agata Zabrocka-Jędrzejczyk

„I TORUŃSKIE KONFRONTACJE ARCHIWALNE. ARCHIWISTYKA NA UNIWERSYTETACH, ARCHIWISTYKA W ARCHIWACH”. TORUŃ 6–7 GRUDNIA 2007 R.

Ugruntowanie wspólnej refleksji zawodowej archiwistów praktyków i teoretyków jest niezbędne do efektywnego funkcjonowania archiwów. Powoduje ona bowiem sprawne i płynne przejście młodych adeptów archiwistyki z uczelni do obowiązków zawodowych. Jednakże od pewnego czasu można zauważyć rysujący się rozdźwięk pomiędzy archiwistami teoretykami i praktykami, którzy w ramach Stowarzyszenia Archiwistów Polskich powołali Sekcję Edukacji Archiwalnej. Czy zatem oferta edukacyjna uniwersytetów nie przystaje do archiwalnej rzeczywistości, a może to archiwa nie chcą przyjmować naukowych nowinek, zamykając się w swojej mniej lub bardziej skostniałej strukturze?

Z podobnymi pytaniami postanowili zmierzyć się uczestnicy „I Toruńskich Konfrontacji Archiwalnych. Archiwistyka na uniwersytetach, archiwistyka w archiwach”. Konferencja odbyła się w dniach 6–7 grudnia 2007 r. w Toruniu. Została zorganizowana przez Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, Archiwum Państwowe w Toruniu oraz Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Imprezę uświetniła wystawa: „Ikonografia dokumentów toruńskich. Funkcje i konteksty”, zaprezentowana w Archiwum Państwowym w Toruniu w dniach 6–8 grudnia 2007 r. Autorami wystawy są osoby reprezentujące Archiwum Państwowe w Toruniu oraz środowisko Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Konferencja odbywała się w sali konferencyjnej Hotelu Uniwersyteckiego oraz w siedzibie Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Z uwagi na fakt, iż zgłosiło się aż 33 prelegentów, organizatorzy niechętni jakiegokolwiek selekcji, zdecydowali się na podział części obrad na dwie sekcje: „Nowe idee w archiwistyce” oraz „Problemy edukacji archiwalnej”. Niestety posunięcie to spowodowało, iż konieczność wyboru spadła na barki uczestników, którzy musieli zrezygnować z wysłuchania niektórych wystąpień. Warto natomiast wspomnieć o fachowym przygotowaniu zjazdu. Organizatorzy dostarczyli uczestnikom akcesoria w postaci m.in. teczki, brulionu i długopisu, rozszerzonego programu obrad niezbędnych podczas takich spotkań. Miłym akcentem były czekoladowe Mikołaje, przypominające o wypadającym w dniu rozpoczęcia obrad święcie. Niezastąpione były także plany toruńskiej starówki z zaznaczonymi najważniejszymi zabytkami. Zachęcały one do zapoznania się z turystyczną i historyczną ofertą miasta, a przez to do kolejnych odwiedzin grodu Mikołaja Kopernika.

Konferencja pierwszego dnia podzielona była na część plenarną oraz sesje. Po uroczystym przywitaniu, część wspólną poprowadził dr Piotr Dymmel. Z uwagi na pełnione funkcje (dyrektora Archiwum Państwowego w Lublinie oraz pracownika naukowego Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) swoją osobą spajał środowisko uniwersyteckie oraz archiwistyczne. Referaty tej części obrad miały charakter ogólny.

Pierwszym prelegentem był dr hab. Władysław Stępnik, który skupił się na międzynarodowym kontekście archiwów. Autor z żalem odnotował fakt, iż nastąpiło załamanie się norm postępowania wobec zagrabionych bądź przesuniętych archiwaliów. Zaprezentował najważniejsze projekty współpracy międzynarodowej w ramach UNESCO, Rady Europy, Unii Europejskiej oraz Międzynarodowej Rady Archiwów. Rozpoczął od koncepcji wspólnego dziedzictwa archiwalnego, zaprezentowanej przez UNESCO w latach siedemdziesiątych XX wieku. Miała ona na celu przede wszystkim załagodzenie sporów oraz harmonijne rozwijanie dalszej współpracy. Niestety, przywiązanie do własności zbiorów archiwalnych spowodowało, iż oprócz współpracy austriacko-węgierskiej nie cieszyła się szerszym zainteresowaniem. Porażką zakończyła się także Konwencja Wiedeńska o sukcesji państw w odniesieniu do mienia państwowego, archiwów oraz długów państwowych z 1983 r. Została ona zanegowana przez Międzynarodową Radę Archiwów, działającą z inspiracji MSZ Francji, będącej w tym okresie w sporze z Algierią, dotyczącym zwrotu archiwaliów. Podobnie rzecz się miała z Konwencją dotyczącą ochrony Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego, uchwaloną przez UNESCO w 1972 r. Nie uwzględniono w niej zbiorów archiwalnych i bibliotecznych. Z tego powodu UNESCO uruchomiło program Pamięć Świata, celem którego jest zebranie najbardziej wartościowych materiałów archiwalnych. Polska zajmuje w nim drugie miejsce pod względem ilości wpisów. Większą rangę posiada, podpisana w Hadze w 1954 r., konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego. Zakłada ona dwie płaszczyzny ochrony dóbr kultury: ochronę dóbr jako obowią-

zek właściciela oraz poszanowanie dóbr kultury – powinność okupanta. Istotne znaczenie posiada również rekomendacja Rady Europy, dotycząca udostępniania materiałów archiwalnych na arenie międzynarodowej. Ponadto Międzynarodowa Rada Archiwów wezwała do rozwiązywania sporów tradycyjnymi metodami.

Kolejny referent Hubert Wajs przybliżył problem narastającego zasobu elektronicznego i podejmowane w Stanach Zjednoczonych kroki zmierzające do jego rozwiązania. W 2000 r. w National Archives and Records Administration (NARA) został powołany ERA Project Office zmierzający do zbudowania systemu przyjmowania, przechowywania i udostępniania dokumentów elektronicznych. Ukończenie budowy planowane jest na przełom lat 2011 i 2012. O znaczeniu projektu świadczy m.in. zaangażowanie strategicznych firm, jak Lockheed Martin oraz gwałtownie wzrastająca liczba materiałów elektronicznych – z administracji Billa Clintona wysłano 40 mln e-maili, natomiast przez pierwszą kadencję Geорга Busha liczba ta wzrosła do około 100 mln.

Powyższe wystąpienia kompatybilne były z referatami pierwszej sekcji, przybliżającymi nowe prądy w archiwistyce. Obrady rozpoczął kierownik naukowy konferencji, Waldemar Chorążyczewski. Autor wprowadził innowacyjne pojęcie – archiwistyk, które, jak sam zauważył, z powodu nieosłuchania się nie zostanie raczej przyjęte w środowisku. Archiwistyką określił archiwistę teoretyka, osobę parającą się tą dziedziną nauki, nieposiadającą jednocześnie praktyki zawodowej w archiwach. W dalszej części przemówienia rozważał – a raczej, używając pojęcia dr. Chorążyczewskiego, snuł refleksję – na temat tekstu naukowego, co go kształtuje i legitymizuje. Mitowi naukowości przeciwstawiał właśnie refleksję, wolną od więzów ceremoniału naukowego, lecz przecież nie wykluczającą się z nim wzajemnie.

Kwestie edukacyjne archiwów poruszyły w swoich referatach Agnieszka Rosa i Beata Herdzin. Pierwsza prelegentka zajęła się ogólnymi zagadnieniami: genezą funkcji edukacyjnej archiwów, pojęciami, celami oraz formami jej realizacji, natomiast Beata Herdzin skupiła się na praktycznej działalności Archiwum Państwowego w Toruniu, którego jest kierowniczką. Omówiła kroki zmierzające do upowszechnienia wiedzy o archiwum i archiwaliach: prowadzenie szkoleń, wykładów i lekcji o tematyce archiwalnej, organizowanie wystaw i współpraca z muzeami.

Drugi dzień rozpoczął się od obrad sekcyjnych. Wystąpienia rozpoczął dr Andrzej Choniawko z Archiwum Państwowego w Poznaniu referatem „Heurystyczne ograniczenia archiwistyki”. Krytykował on brak jednolitych kryteriów porządku w informacji archiwalnej, który ma zasadnicze znaczenie dla zbudowania przejrzystego systemu owej informacji. Pociąga to za sobą skutki w postaci obniżenia poziomu archiwistyki zarówno jako dyscypliny naukowej, jak i wykonywanego zawodu.

Rzadkie w środowisku archiwalnym zagadnienie omówił Paweł Wespiański, wskazując na problemy metodyczne związane ze zbiorami kartograficznymi archiwów państwowych. Do najważniejszych dylematów tej dziedziny zaliczył: zagadnienia archiwalne, kartograficzne, zabezpieczanie, użytkowanie i udostępnianie, a także kwestie dydaktyczne związane z archiwistyką.

„I Toruńskie Konfrontacje Archiwalne” wniosły istotny wkład w myśl archiwalną. Stanowiły one ważną próbę rozwiązania zarysowującego się coraz bardziej rozdzwiku pomiędzy teorią a praktyką archiwalną. Niezbędne są jednak kolejne dyskusje dla wypracowania wspólnego punktu widzenia. Należy mieć nadzieję, że będą tak samo udane i twórcze jak konferencja toruńska.

Wojciech Kujawa



WYKAZ SKRÓTÓW ARCHIWALNYCH

AIPN	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku
AIPN Ka	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach
AIPN Kr	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie
AIPN Łd	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi
AIPN Po	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu
AIPN Rz	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie
AIPN Wr	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu
AP	–	Archiwum Państwowe
ASO	–	Archiwum Sądu Okręgowego
AWL	–	Archiwum Wojsk Lądowych
CAW	–	Centralne Archiwum Wojskowe
Dz.U.	–	Dziennik Ustaw
GKBZH	–	Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich
KdsBP	–	Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
MBP	–	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
OBUiAD	–	Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów
SP	–	Starostwo Powiatowe
SWwW	–	Sąd Wojewódzki w Warszawie



INFORMACJE O AUTORACH

dr Jerzy Bednarek (ur. 1971 r.), historyk i archiwista, naczelnik Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł BUiAD w Warszawie. Zajmuje się polską myślą niepodległościową w XIX wieku i najnowszą historią Polski. Autor książki *Spory wokół wydarzeń krajowych 1846 roku na łamach prasy Wielkiej Emigracji w latach 1846–1848* (Toruń 2003).

Stefan Białek (ur. 1973 r.), historyk i archiwista, zastępca naczelnika OBUiAD we Wrocławiu. Zajmuje się historią Dolnego Śląska w okresie nowożytnym oraz strukturą organów bezpieczeństwa PRL.

Artur Brożyniak (ur. 1973 r.), historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej w Rzeszowie. Zajmuje się najnowszą historią Polski, a w szczególności stosunkami polsko-ukraińskimi w XX wieku.

Piotr Byszewski (ur. 1964 r.) historyk, pracownik Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł BUiAD w Warszawie. Prowadzi badania nad dziejami powojennej opozycji politycznej w Polsce.

dr Waldemar Handke (ur. 1958 r.) historyk, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej w Poznaniu. Specjalizuje się w historii wojskowości XX wieku i w dziejach opozycji politycznej w czasach PRL. Autor m.in. książek *Solidarność Region Leszczyński 1980–2005* (Leszno 2005) i *Semper Fidelis. Dzieje Pułku 6 Pancernego „Dzieci Lwowskich”* (Leszno 2006).

Monika Kobylańska (ur. 1975 r.), historyk, pracownik Oddziałowego Biura Lustracyjnego w Katowicach. Zajmuje się dziejami Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz Wolnymi Związkami Zawodowymi na Górnym Śląsku.

dr Bogusław Kopka (ur. 1969 r.), historyk, pracownik Biura Edukacji Publicznej w Warszawie. Autor m.in. książek: *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny* (Warszawa 2002) oraz *Konzentrationslager Warschau. Historia i następstwa* (Warszawa 2007).

Wojciech Kujawa (ur. 1981 r.), historyk, politolog, pracownik Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł BUiAD w Warszawie.

Rafał Leśkiewicz (ur. 1977 r.), historyk i archiwista, zastępca dyrektora BUiAD w Warszawie. Współredaktor książek: *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955)* (Poznań 2006) oraz *Z archiwum Oddziału IPN w Poznaniu. Studia nad zasobem* (Warszawa–Poznań 2008).

Marcin Majewski (ur. 1974 r.), historyk, pracownik Wydziału Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł BUiAD w Warszawie. Specjalizuje się w historii wojskowości i stosunkach polsko-ukraińskich w XX wieku. Członek komitetu redakcyjnego polsko-ukraińskiej serii wydawniczej *Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*.

Rafał Michalski (ur. 1975 r.), historyk, pracownik OBUiAD w Katowicach. Zajmuje się najnowszą historią Polski, w szczególności okresem drugiej wojny światowej.

Janusz Oszytko (ur. 1968 r.), archiwista i historyk, pracownik Delegatury IPN w Opolu. Zajmuje się problemem eksterminacji Żydów w rejencji opolskiej w okresie drugiej wojny światowej oraz funkcjonowaniem powojennego sądownictwa wojskowego na Opolszczyźnie.

Paweł Perzyna (ur. 1967 r.), archiwista i historyk, naczelnik OBUiAD w Łodzi. Autor publikacji z zakresu archiwistyki i najnowszej historii Polski. Współautor albumu *Jarocin w obiektywie безпеki* (Warszawa 2004).

Anna Karolina Piekarska (ur. 1977 r.), historyk, kierownik sekcji w Wydziale Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł BUiAD w Warszawie. Zajmuje się dziejami opozycji politycznej w PRL.

Marta Polańska-Bergman (ur. 1969 r.), ekonomista, kierownik Referatu Udostępniania i Informacji Naukowej OBUiAD w Łodzi. Specjalizuje się w problematyce prawa archiwalnego i informacji archiwalnej.

Przemysław Wojciechowski (ur. 1975 r.), archiwista i historyk, pracownik Delegatury IPN w Opolu. Zajmuje się badaniami nad powojenną historią Opolszczyzny.

Agata Zabrocka-Jędrzejczyk (ur. 1980 r.), absolwentka administracji, kierownik sekcji w Wydziale Udostępniania i Informacji Naukowej BUiAD w Warszawie.

dr Mariusz Żuławnik (ur. 1977 r.), historyk, zastępca naczelnika Wydziału Ewidencji BUiAD w Warszawie. Zajmuje się najnowszą historią Polski, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Mazowsza.



**LEGAL GROUNDS FOR THE INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE (IPN)
ARCHIVES OPERATION AND FOR THE AVAILABILITY OF RECORDS
IN THE PERIOD OF 2000–2007**

The IPN Archives, created in year 2000 on the basis of Act of 18 December on the Institute of National Remembrance – Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation, operates within the Office of Preservation and Dissemination of Archival Records and branch offices. Being a crucial unit, it impacts the realization of addressed issues in terms of both individuals and legal persons and the performance of duties by investigation, education and vetting section. The article presents the legal grounds for IPN Archives in terms of its operation and availability to the public in compliance with the Act, changed substantially by the Constitutional Tribunal decisions of 2005 and 2007 and by the Act on disclosure of information about former Polish security agencies documentation collected within 1944–1990 (amended by the Act of 14 February 2007), by means of which additional responsibilities were delegated to the Archives section.

Much space is devoted to the issue of records availability due to its popularity with the public. The regulations concerning the above are presented in detail, including specification of those who are authorized to data identifying secret collaborators. The authors prove that the IPN Archives is a competent body performing its duties within separate organ, possessing diversified resources that consist of the documentation collected by organs of state security, material accumulated by organs of the prison system bodies, as well as courts and prosecution records. The rules specifying records availability have been defined throughout seven-year activity and modified in compliance with the law.

**THE PROCESS OF HANDING OVER ARCHIVAL DOCUMENTATION TO THE IPN
(INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE BRANCH OFFICE)
IN WROCLAW BY OPOLE VOIVODESHIP POLICE WITHIN 2002–2007**

The article is an extended version of the lecture delivered on 5 June 2007 at the seminars in Turawa, near Opole, organized for Opole Voivodeship Police officers working in archives and confidential information security units participated.

The text can be classified as an informational report. On one hand, it constitutes the summary of cooperation between the IPN Office Branch with Opole Voivodeship Police in terms of the records transfer to the former; on the other hand, it presents the legal and organizational grounds for cooperation, along with circumstances in which the cooperation took place and its outcome.

By 30 April 2007 the IPN was in possession of 1901,84 running metres of files handed over by Opole Voivodeship Police, including 1820,15 running metres of passport documentation and 3 running metres of registry documentation. 3293 files out of 78,69 running metres of remaining material constituted administration documentation, 4831 were personal files of functionaries and 230 were classified as operational documentation.

**THE DOCUMENTATION CONCERNING ERICH KOCH STORED IN THE IPN
(INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE) ARCHIVES IN WARSAW**

The article presents biographical data of Erich Koch, a war criminal occupying a prominent position in Nazi Germany. It also discusses source material stored in the IPN Archives.

Erich Koch was born in 1896 in a blue-collar family. During World War I he served in the German Army on the Eastern Front. In the 20's he joined NSDAP and made a successful career to be appointed, at the end of the decade, the Party head within East Prussia. During World War II he became the head of administration in Ciechanów and Białystok district, playing an active role in the organization of terror. After the German invasion of the Soviet Union (June 1941), Koch was appointed to be Reichskomissar of Reichskommissariat Ukraine. After 1945 he was hiding in Germany, however in 1949 he was captured and, in the following year, passed on to the Polish Government. During the investigation executed by the Ministry of Public Security (MBP) functionaries, Koch simulated illness. It could have been the reason for the adjournment of the trial which finally took place in 1959, and Koch was convicted on death. The sentence was not carried out allegedly due to his poor state of health. Koch died in the Polish prison in 1986.

The IPN Archives stores proceeding files which are of significant value for the reconstruction of the trial. The IPN is also in the possession of documentation created during Koch's imprisonment, including material from Barczewo jail. Koch's deposit consisting of his personal belongings and former BRD (Federal Republic of Germany) passport issued in 1982, the time in which a state of emergency was declared in Poland, come from the above source.

The security state organs documentation, referring to Koch's trial and imprisonment, is of equal value, since it constitutes material accumulated during his invigilation and at the attempt of gaining information about the well-known Amber Chamber.

WORLD WAR II CASUALTIES WITHIN KLUCZBORK AREA IN THE LIGHT OF FILES PERTAINING TO THOSE PRONOUNCED DEAD

The article concentrates on the concept of war casualties in the light of documentation generated during non-trial procedure taking place in Kluczbork Municipal Court in 1946–1975 (since 1955 referred to as County Court) and, until 1987, in Kluczbork Regional Court.

Out of significant number of 524 files, the author discusses 21 cases of the army and civilians declared legally dead. The text refers to social political situation in Opole Silesia since 1945 and demonstrates the manner in which the above is reflected in non-trial procedures taking place at that time.

All these files constitute a valuable source of information about people pronounced dead as well as about the circumstances of their tragic death. The author extends the concept of war casualties to victims of post-war repressions, namely those who died tragically or were reported missing upon the entrance of the Soviet Red Army to Kluczbork district in 1945.

RESEARCH ON THE ARCHIVES-GENERATION PROCEDURE ON THE BASIS OF DOCUMENTATION GENERATED BY THE DISTRICT MARTIAL COURT (WSR) IN POZNAŃ IN THE PERIOD OF 1946–1955

The article addresses the issue of archives-generation procedure which can be further divided into the file-generation process and archiving process. The author introduces the subject with the discussion concerning theoretical aspects related to the research, thus pointing out that the evaluation of the procedure itself constitutes a distinct issue that allows of getting a better view of the organ producing the documentation.

The analysis of the procedure is conducted on the basis of documentation created by the WSR in Poznań, operating in the period of 1946–1955. This WSR was one of the most repressive apparatus of communistic terror during the initial period of Polish People's Republic in Wielkopolska region.

The author starts with the demonstration of the WSR operation to pass on to the characteristic features of the documentation generated by the court. The martial regulations on administration are presented, then, the documentation circulation process with reference to the orderly room is discussed. The main focus is put on the reconstruction of documentation generation phase in terms of orderly room units. He also reviews the archiving process of the WSR files, taking into account the time of the court activity and the period following legal system reform in 1955. It is pointed out that since 1955 the WRS files were stored in several institutions, including the following: the Regional Court in Poznań, the Archives of Silesian Military District in Wrocław, Voivodeship Citizens' Militia Headquarters in Poznań, the Commission for the Examination of Crimes against the Polish Nation in Poznań, and the National Archives in Poznań. Finally, the WRS documentation was transferred to the Branch Office of the IPN (Institute of National Remembrance) in Poznań, where it has been subjected to the archiving process.

THE RECORDS REGISTRY OF THE DISTRICT MARTIAL COURT (WSR) IN OPOLE AS THE SOURCE OF MATERIAL FOR THE RESEARCH ON COMMUNIST REPRESSIONS IN OPOLE VOIVODESHIP IN THE PERIOD OF 1950–1954

Conducting the research on communist repressions within Opole region can be referred to as a difficult task due to the fact that it requires a time-consuming and thorough study of the archives. The records registry of the WSR, operating in 1950–1954, constitute an interesting and comprehensive archive source. The registry contains information about members of underground opposition active in the region since 1950 until 1954 and repressions against them, as well as about the process of the former German territories integration in terms of newly formed Polish country.

The analysis of the material demonstrates that security organs functionaries were, at the time, convicted for common crimes committed often while under the influence of alcohol. Approximately one third of files included in the registry concerns crimes committed by functionaries of Citizens' Militia local units, Prison Service, Public Security Office, and Internal Security Corps, while the remaining documentation pertains to civilians. There are also mentioned death sentences passed on members of the underground, which, at the time, was considered the strictest penalty imposed on conspiracy people in the post-war Poland.

THE EXAMPLES OF SECRET ACTIVITIES: „ZMOWA” (CONSPIRACY) AND „KORPORACJA” (CORPORATION), PERFORMED BY SECURITY SERVICE (SB) AGAINST INDEPENDENT STUDENTS' ORGANIZATION (NZS) OF SILESIA UNIVERSITY IN CIESZYN IN THE PERIOD OF 1980–1981

So far, little has been mentioned of SB activities performed against the NZS of Silesia University in the literature on the communist security apparatus, mostly due to the lack of complete sources pertaining to the issue. Therefore, the relevant documentation stored in the archives is considered to be of significant value. The article constitutes an attempt to present the issue to the public for the first time, though in a general manner.

The NZS was within the SB scope of interest in the period of 1980–1982, the organ operational activities codenamed “Zmowa” and “Korporacja”. The wide range of activities was employed by SB functionaries, starting from the observation of students to the utilization of operational techniques, such as telephone tapping, secret inspections, the correspondence control and infiltration. In other words, the SB performed activities aiming at disintegration and denigration of the NZS activists. The reason for which the SB paid so much interest in the activities of the NZS was probably the location of this academic center, namely, close to the Czechoslovakia border.

**CRIME COMMITTED BY SECURITY SERVICE (SB) FUNCTIONARIES
IN THE PERIOD OF 1946–1950, AS INVESTIGATED
BY THE BUREAU RESPONSIBLE FOR PUBLIC SECURITY MINISTRY
(MBP) FUNCTIONARIES**

The IPN (Institute of National Remembrance) possesses little documentation about the operation of the Bureau responsible for MBP Functionaries (BdsF) in the period of 1945–1954; the material being mostly rare files pertaining to reports generated by the BdsF, norms, organizational directives, information about remuneration tariff, employment data, circular letters, and regulations introduced by the BdsF Head. The documentation concerning disciplinary measures taken against functionaries constitutes richer source of information, as what has remained until now is 17, 05 running meters of files. Therefore, the report on the BdsF is of significant value, since it is the only in-depth study of the issue, incorporating both quantitative and qualitative research on the work of the BdsF during the initial period of its activity.

The report is divided into two parts. The former constitutes the information about crime committed by functionaries and disciplinary procedures held against accused of crime. The latter is the evaluation of the work performed by the BdsF.

There are four annexes to the report. The first one presents 14 selected cases held against SB functionaries accused by the BdsF of the collaboration with anti-communist underground. The second one compiles most frequent cases held against SB management. The third one constitutes guidelines proposed by a colonel Jerzy Siedlecki, the head of the BdsF, to the directive about increasing the responsibilities of SB management for the conduct and political morality of subordinates. The last but not least document is the analysis of disciplinary procedure executed in the first quarter of 1950 with reference to the crime committed and the position occupied by an accused functionary.

The documentation gives a better view of “internal enemy search” conducted by the BdsF, namely the scope of its activity, the character and efficiency of work performed by the Bureau.

**COMMUNIST SECURITY APPARATUS
VIS-À-VIS THE 5TH WORLD FESTIVAL
OF YOUTH AND STUDENTS IN WARSAW
(HELD SINCE 31 JULY TILL 14 AUGUST 1955)**

The festival, held in Warsaw since 31 July till 14 August 1955, was the first international event taking place in the post-war Poland. Approximately one hundred fifty thousand of young Poles and twenty five thousand of foreigners attended the festival, the latter having been mostly youth from Western countries and the Third World. For many Poles, the festival was an outstanding event, thanks to which they got acquainted with people from foreign countries for the first time after the years of Polish nation’s isolation; they were given a chance of forming their view of the lifestyle adopted by Western society, and for those who studied “imperialistic” languages, the event was an occasion to talk to native speakers.

As every event attended by foreigners, the festival was also closely watched by Security Service (SB). The festival guests were “welcome” by reporters undercover and SB functionaries equipped with tapping devices.

The manner in which SB performed operational tasks planned by the Committee for Public Security (KdsBP) has been presented in the report on the work of Festival Operational Unit of the KdsBP, covering the period from 28 July until 17 August 1955; the document was officially approved by Stanisław Filipiak, the Head of Third Department of the KdsBP.

**THE DAMAGED REPUTATION OF THE MINISTRY OF PUBLIC SECURITY
– THE UNPUBLISHED LETTER OF ADAM HUMER TO STANISŁAW KANIA,
THE FIRST SECRETARY OF CENTRAL COMMITTEE (KC)**

In March 1981, Adam Humer, the former deputy head of MBP Investigation Department in the period of 1947–1954, wrote a letter to Stanisław Kania, the first Secretary of KC. The reason for the above was the demonstration in memory of Bergman's terror victims, as organized by Grunwald Patriotic Union on 8 March 1981 at the entrance of the former MBP headquarters in Warsaw. Organizers' intention was to blame post-war communist terror on "Jewish chauvinists". However, Humer perceived it as "the attack on the organs of the former MBP" and the glorification of the post-war independence underground organizations to which he referred as "organizers and ring-leaders of underground gangs".

Humer's correspondence was an attempt to defend the reputation of post-war terror apparatus. Humer wrote about "limited scope of misdeed committed", "myth having prevailed", "an aggressive campaign of slander and innuendo having been launched", having resorted to blatant lies. He claimed that the General of the Home Army August Emil Fieldorf, with the "Nil" covername ("Nile river"), was not the victim of MBP. He also warned the First Secretary of KC against tolerating any further unsubstantiated attacks on Security Service, which would result in undermining the respect for Polish People's Republic authorities and "hampering socialist renewal".

THE LAST TRACE: POSTCARDS AS THE EVIDENCE OF POLES' WAR FATE

After World War II survivors who lost hope in finding their family alive, applied to the court to declare missing relatives dead. It was necessary in order to settle affairs connected with marital status, inheritance, or obtaining allowance in the case of widows and orphans. Such court cases were marked with abbreviated word "Zg" meaning "Missing" (Zaginiony). In some cases, witnesses testified in court, yet, whenever there was no such possibility, the family of a missing person enclosed to files the last message they received. In this way, files were enriched with the collection of postcards, constituting mementos of the past. Some of these messages have been found in files taken over by the IPN (Institute of National Remembrance) Branch Office in Katowice from District Court in Sosnowiec (in the summarized text the institution is referred to as Municipal Court).

The majority of cases refers to war casualties and victims of terror animated by both occupiers, in particular, soldiers killed in September campaign, the genocide of Jewish nation, members of the underground opposition, the prisoners of concentration camps and people missing in the territory of the Soviet Union. The article is devoted to the latter due to the following reasons: postcards were found in their files and the truth about their fate has been distorted for the decades.

**THE CONTROVERSY OVER THE AMBUSH OF THE UKRAINIAN INSURGENT ARMY
(UPA) UNIT FOR CITIZENS' MILITIA (MO) IN SÓLCA ON 28 JUNE 1946**

The ambush of the UPA for Citizens' Militia Unit in Rybotycze, at the time seated in Kalwaria Paławska, was one of the many armed actions of the UPA. In the mentioned action, four people were killed and two injured. The action has been selected as an example of the typical guerilla activity of the Ukrainian underground.

On 28 June 1946, three functionaries of MO: Tadeusz Hładio, Cpl. Ludwik Machunik and Cpl. Michał Rudawski were attacked by one of the UPA unit commanded by Włodzimierz Szczyhelski,

covername "Burlaka", near Sólca. Tadeusz Hładio, Ludwik Machunik, and a local civilian, Jan Rudawski were killed on the spot. Slightly injured were two civilians: Michał Hamryszczak, the coachman, and Stefania Jabłońska, the schoolgirl who was riding another cart. Wounded Michał Rudawski was abducted and most probably killed in Turnicki forest. Members of the UPA gained three guns, uniforms, some food and ten thousand zlotys in cash.

The aim of the article is the reconstruction of the ambush and presenting the action as described in source material and historical literature.

FOURTH SECURITY SERVICE (SB) SECTION OF POZNAŃ VOIVODESHIP CITIZENS' MILITIA (KW MO) IN THE PERIOD OF 1977–1983: THE ANALYSIS OF STATISTICAL DATA

The communist security apparatus of Polish People's Republic is still considered as an interesting issue. Yet, the study of the subject is an exhaustive one, partially due to the fact that SB functionaries would get rid of evidence in a meticulous manner, mainly by destroying operational documentation. However, despite the above attempts, some evidence can still be accessed, for example, the archives of the IPN (Institute of National Remembrance) Branch Office in Poznań possesses, among other documents pertaining to Poznań KW MO, the file entitled "The year-long evaluation covering operation of the KW MO in the period 1976–1983, as conducted on the request of the SB management", consisting of statistical data concerning the SB sections in question.

The documentation presents the scope of work performed by the SB unit, thus allowing of conducting the analysis in terms of the Fourth SB Section activities. The report does not reveal sensational personal data, yet it demonstrates the performance of SB functionaries as regards enlisting and cooperating with secret collaborators within the Catholic Church. The study also includes sociometric data, by means of which the typical manner of the SB operation can be determined, for instance, statistics concerning the community infiltrated by secret collaborators, the age of collaborators, the period of collaboration, their education and occupation.

Informacja dla autorów „Przeglądu Archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej”

Redakcja zwraca się do wszystkich autorów nadsyłających teksty do druku o stosowanie następujących zasad:

1. Wszystkie teksty należy przysyłać w postaci zapisu elektronicznego na adres pocztowy lub elektroniczny Redakcji.

2. Tekst powinien liczyć nie więcej niż 60 tys. znaków typograficznych (ze spacjami).

3. Do tekstu należy dołączyć: streszczenie o objętości do jednej strony maszynopisu oraz notkę o autorze, zawierającą: rok urodzenia, zawód lub tytuł naukowy, miejsce pracy, tematyka zainteresowań historycznych, najważniejsze pozycje w dorobku naukowym.

4. Odsyłacze do przypisów powinny być umieszczone w tekście przed znakami interpunkcyjnymi – kropką kończącą zdanie (z wyjątkiem gdy kończy je skrót r. – rok lub podobny) lub przecinkiem, średnikiem wewnątrz zdania (z wyjątkiem, gdy muszą być umieszczone między słowami, których nie oddziela znak interpunkcyjny).

5. Cytaty ze źródeł i literatury przedmiotu podajemy w cudzysłowie, antykwą; tytuły prac naukowych, utworów literackich, muzycznych, dramatycznych, obrazów wyróżniamy kursywą; nazwy ustaw podajemy bez cudzysłowu, antykwą; tytuły wystaw, konferencji, sesji naukowych, konkursów podajemy w cudzysłowie, antykwą.

6. W bibliografii i przypisach powinien być zachowany następujący schemat opisu:

a) przypis archiwalny: nazwa archiwum, po przecinku nazwa zespołu, sygnatura, ewentualnie tom, tytuł dokumentu, data, karta,

b) druki zwarte: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywa), po przecinku ewentualnie tom, po przecinku miejsce i rok wydania, po przecinku strony; po tytule publikacji zamieszczonej w pracy zbiorowej piszemy: [w:] i dalej tytuł pracy,

c) artykuły w czasopismach: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywa), po przecinku tytuł czasopisma w cudzysłowie, dalej – bez przecinka – rok wydania, po przecinku tom (zeszyt, numer, część), po przecinku strony. W opisach stosujemy cyfry arabskie,

d) stosujemy oznaczenia: *ibidem*, *idem* (*eadem*), *passim*, *op. cit.*, *loc. cit.* (kursywa).

7. W tekstach zasadniczych przyjmujemy ogólnie przyjęte skróty (np., itp., m.in., rkps, mps, t., z., etc.), a także z reguły: r. (rok) i w. (wiek).

8. W tekście głównym stosujemy zapis daty: 3 lipca 1969 r.; w przypisach nazwę miesiący podajemy cyfrą rzymską, gdy występują wraz z dniem i rokiem (bez oddzielających je kropek), w innych przypadkach słownie.

9. Przy edycji dokumentów źródłowych należy stosować następujące zasady:

a) nagłówek dokumentu powinien składać się z daty powstania dokumentu, miejsca powstania dokumentu oraz – po myślniku – rejestru dokumentu (data powstania dokumentu ma następujący zapis: rok, miesiąc, dzień, a brakujące elementy daty należy uzupełnić w nawiasie kwadratowym),

b) przypisy tekstowe (oznaczone literami) powinny odnosić się do formy (układ tekstu, dopiski, przekreślenia, lekcje wątpliwe itp.) dokumentu, a przypisy rzeczowe (oznaczone cyframi) do jego merytorycznej treści,

c) uwspółcześniamy ortografię i interpunkcję tekstu,

d) stosowane w dokumentach różne sposoby zapisu daty ujednociamy do następującej formy: 12 VIII 1946, nie zamieniamy na liczbę rzymską nazw miesięcy pisanych słownie,

e) wszelkie wyróżnienia w oryginalnym tekście dokumentu, dokonane przez jego twórcę (podkreślenia; WERSALIKI; s p a c j o w a n i e) oddajemy za pomocą **czcionki wytłuszczonej**,

f) nawiasy ukośne // zamieniamy na nawiasy półokrągłe (),

g) skróty słownikowe pozostawiamy bez rozwinięcia,

h) skróty niekonwencjonalne rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą,

i) towarzyszące nazwiskom inicjały imion rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą,

j) opuszczenia pochodzące od wydawcy zaznaczamy trzema kropkami w nawiasie kwadratowym i opatrujemy przypisem tekstowym, na przykład: [...]ª.

10. Redakcja zastrzega sobie prawo do zwracania autorom tekstów opracowanych bez uwzględnienia powyższych zasad.

11. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skrótów w porozumieniu z autorem.



Ze zrozumiałych względów za czasów PRL wgląd w dokumenty wytworzone bądź gromadzone przez służby specjalne był niemożliwy, a dyskusja na temat rozliczenia przeszłości i ujawnienia akt organów bezpieczeństwa państwa, prowadzona zazwyczaj głosami pełnymi uniesienia i emocji, rozgorzała w Polsce po upadku komunizmu. Dopiero po ośmioletnich sporach, którym towarzyszyły nagłaśniane przez media kłótnie polityków, często z udziałem niepełniących już funkcji publicznych przedstawicieli byłych ugrupowań opozycyjnych, uchwalona została ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – aspekty prawne funkcjonowania i udostępniania materiałów archiwalnych w latach 2000–2007 (s. 13–34)

Wśród sądzonych po wojnie w Polsce niemieckich zbrodniarzy wojennych szczególne emocje wywołuje wysoki dygnitarz hitlerowski, gauleiter Prus Wschodnich i komisarz Rzeszy na Ukrainę SA Obergruppenführer Erich Koch. Wiąże się to przede wszystkim z mocno nagłaśnianą sprawą tzw. Bursztynowej Komnaty i próbami jej odnalezienia, czynionymi od ponad sześćdziesięciu lat przez kilka państw europejskich, a także prywatnych poszukiwaczy. Jeśli nadmienię, że Koch wielokrotnie sugerował, że posiada wiedzę na temat ukrycia Komnaty, to istotnie rodzi się wiele pytań, na które trudno znaleźć odpowiedź. Czy i w jakim stopniu słynna Komnata była elementem przetargowym w grze o życie gauleitera Kocha? Dlaczego Koch został skazany w Polsce na karę śmierci, ale wykonanie wyroku zostało zawieszona?



Dokumenty dotyczące Ericha Kocha w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (s. 41–68)



„Brak należytej, rzetelnej informacji, a właściwie dezinformacja o faktycznym stanie rzeczy, o kreacyjnej roli aparatu bezpieczeństwa w ugruntowaniu socjalistycznego ustroju w Polsce, o ograniczonym zasięgu przejawów nieprawości i o odpowiedzialności za nie określonych instytucji i osób – stanowi poważne źródło powszechnej frustracji społecznej, istotny element fermentu w kolejnych falach kryzysu politycznego, a ponadto, w szczególności, stanowi dogodną dla elementów reakcyjnych okazję mistyfikacji polegającej na uogólnianiu zarzutów – wobec całości aparatu bezpieczeństwa, asumpt do intensywnej kampanii oszczerstw i insynuacji, mającej ewidentne cechy odwetu za porażki poniesione i ponoszone nadal w starciach z organami bezpieczeństwa, a także galwanizacji wrogich koncepcji politycznych oraz alibi dla ewidentnych wrogów Polski Ludowej i ich nobilitacji”.

Zmącony spokój oprawy. Nieznany list Adama Humera do I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani z 20 marca 1981 r. (s. 249–257)

Zapraszamy na naszą stronę internetową
www.ipn.gov.pl
oraz do księgarni internetowej
www.ipn.poczytaj.pl



nakład 1500 egz.
cena 35 zł (w tym 0% VAT)